

RELAKS

Wawrzyniec Konarski:
Trudno będzie
powtórzyć mobilizację
z wyborów z 2023 roku
– Strony 14, 16

Robert Korzeniowski:
Nie ma przestrzeni,
by Radosław Piesiewicz
kierował PKOl
– Strona 20, 22

Telemagazyn
z programem
telewizyjnym
i zapowiedziami
najciekawszych
programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 205 (15 176) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo
Dnia

55
lat

ROZMOWA
Miroslaw Lubarski opowiedział
o tym, jak tworzy się jedną z naj-
większych firm w Polsce – PSB.
Zdradził nam również wiele tajem-
nic skutecznego zarządzania
– Strony 12-13

JUTRO
Dieta dla seniora to spore wyzwa-
nie. Liczy się nie tylko jakość, ale
również smak. Wypróbuj spraw-
dzone przepisy na pyszne dania

Piątek, 4.09.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Powiat grójecki

Dom Wojciecha
Fangora w Bładowie
przejął samorząd
Mazowsza

Radomska elektrownia przygotuje
tam wyjątkowe miejsce poświęcone
artyście. To kolejny etap projektu
Fangorium
– Strona 3

Gmina Przysucha

Pijany wjechał
ciągnikiem
w znak drogowy
i... zasnął

Policjanci z Przysuchy zatrzymali
64-letniego mężczyznę. Został zna-
lezione śpiący w pojeździe. Miał
prawie 2,5 promila alkoholu
– Strona 7

Moya Radomka Radom rozpoczęła
rok szkolny razem z uczniami. Siat-
karki rozdawały plany lekcji na ulicy
Żeromskiego – Strona 7

Starosta Robert Górlicki i zarząd
powiatu w Szydłowcu pozostają.
Za odwołaniem zagłosowało 7 rad-
nych, pięciu było przeciw, a troje
wstrzymało się od głosu – Strona 8



FOT. ARCHIWUM

Gwiazda



Żeby związek
trwał, potrzeba
dużo elastyczności

Magdalena Waligórska-Lisiecka
opowiedziała nam o emocjach związanych
z powrotem Wioletki, rodzinnych wakacjach
i niezwyklej historii ich podwójnych nazwisk
– Strony 24-25

Przełom w sprawie S12. Będzie szybciej do Łodzi i Piotrkowa

Dobra wiadomość dla mieszkańców Radomia i reszty naszego regionu. Generalny dyrektor ochrony
środowiska wydał ostateczną decyzję środowiskową dla kluczowych odcinków drogi ekspresowej

– Strona 7

POLECAMY

JUTRO: Jesienny wypoczynek nad Bałtykiem PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

4.09.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Rozalia, Ida, Liliana
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Lucyna Talaśka-Klich: Grzebię w śmieciach, zbieram butelki

Oddajemy więcej do butelkomatów, to niech nam zmniejszą opłatę za śmieci - tak nasz Czytelnik skomentował tekst o butelkomatach. - Święte słowa - pomyślałam i zaczęłam analizować, ile czasu i pieniędzy zjada nam segregacja odpadów. Żeby było jasne - nie czuję się upokorzona wprowadzeniem systemu kaucyjnego, chociaż smród przy niektórych butelkomatach czuć muszę, bo wdech jeszcze mam dobry.

„Zrobiliśmy z ludzi śmieciarzy” - powiedział jeden z posłów. I to było też o mnie. Bo w śmieciach grzebię! Tych własnych, wytworzonych przez rodzinę, która idealnie wpisuje się w ogólnopolski trend i śmieci komunalnych produkuje coraz więcej. GUS podał, że przeciętny Polak w 2025 r. wytworzył średnio 381,6 kg odpadów komunalnych, czyli o 4,7 kg więcej niż rok wcześniej. Jak to możliwe, że śmieć trzeba opróżniać coraz częściej, jeśli w kuchni mamy już cztery pojemniki, w tym trzy do segregacji plastiku, puszek i szkła. Papier i kartony przechowujemy w garażu. Sterta rośnie coraz szybciej. Przybywa kartonów i wszelkiego paskudztwa, którym internetowi sprzedawcy wypełniają przesyłki, by się nie potłukły, nie pogniotyły, nie poturłały. Czasami są to pocięte kartony, gazety albo kolorowe chrupki. Te chrupki są podobno ekologiczne, skrobiowe. Owszem, zawierają skrobię, ale oprócz tego biodegradowalne polimery. Rozłożą się w środowisku, ale lepiej ich nie jeść, tym bardziej że niektóre zawierają chemiczne barwniki, plastifikatory zwiększające elastyczność i substancje wzmacniające. A jak się takie cholerstwo naelektryzuje to trudno to pozbić i wyrzucić do kosza. Tylko jakiego? Nie mam pojęcia z czego je zrobiono - czy są w całości bio, czy tylko częściowo. Trudno, zapelniam nimi śmietnik na zmieszane.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dzisiaj
22°C/16°Cjutro
22°C/12°C

ed ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel./ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Bąkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25aPOLSKA
PRESS
GRUPAWydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego
regulaminu.

REGION

Protest w sprawie obwodnicy oraz nowa siedziba pogotowia. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Protest mieszkańców powiatu grójeckiego w sprawie Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej nowa siedziba radomskiego pogotowia ratunkowego. To jedno z ważniejszych informacji minionego tygodnia w naszym regionie.

Protest

Mieszkańcy gmin w powiecie grójeckim nie chcą Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej w swoich miejscowościach. W czwartek, 27 sierpnia protestowali na drodze krajowej numer 50 na odcinku Mszczonów - Góra Kalwaria. Ciągniki jeździły przez ponad godzinę blokując trasę w obu kierunkach. Porządku pilnowała policja, kierowała objazdami.

Odszedł

W środę, 26 sierpnia, zmarł doktor inżynier Jerzy Borycki, ceniony chemik, naukowiec i wieloletni pracownik Uniwersytetu Radomskiego. Był wybitnym specjalistą w dziedzinie chemii polimerów, wychowawcą



FOT. POLICJA W GRÓJCIE

Protest na drodze w Grójcu

wielu pokoleń studentów oraz osobą aktywnie zaangażowaną w rozwój nauki i współpracy międzynarodowej.

Rondo

Rondo u zbiegu ulic Stefana Żeromskiego i Stanisława Zbrowskiego w Radomiu będzie nosiło imię księdza podpułkownika Edwarda Chomy. Radni Rady Miejskiej podczas poniedziałkowej sesji, 31 sierpnia,

wybrali tę propozycję spośród dwóch zgłoszonych nazw.

Pomoc

Drugi trener Elamas-KPS APR Radom Karol Drabik - były piłkarz ręczny przeszedł udar, długo walczył o życie. Teraz potrzebna jest pomoc. Apeluje o nią żona trenera jest też specjalny apel publikował klub.

Zginął motocyklista

Do śmiertelnego wypadku doszło w niedzielę, 30 sierpnia w godzinach wieczornych w miejscowości Augustów w gminie Pionki. W zderzeniu z BMW zginął 41-letni motocyklista.

Utonięcie

W środę po południu 2 września strażacy wydobyli zwłoki mężczyzny, który miał utonąć w wodzie kilka dni wcześniej, w niedzielę 30 sierpnia.

Nowa siedziba

Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego doczeka się nowej siedziby. Miasto zamierza wybudować nowoczesny obiekt, który zastąpi wysłużony budynek przy ulicy Tochtermana.

JASTRZĘBIA

Ochotnicza Straż Pożarna w Jastrzębi ma 100 lat

Julia Sosonowska

Ochotnicza Straż Pożarna w Jastrzębi obchodzi w tym roku wyjątkowy jubileusz. Jednostka, która powstała w 1926 roku, świętuje 100-lecie działalności.

Jubileuszowe uroczystości odbędą się w sobotę, 5 września 2026 roku. W programie msza Święta oraz uroczysty apel

przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej Jastrzębia.

W sobotę, 5 września, Ochotnicza Straż Pożarna w Jastrzębi będzie świętować jubileusz stulecia swojej działalności. To wyjątkowa okazja nie tylko do wspólnego świętowania, ale również do przypomnienia historii jednej z najważniejszych organizacji społecznych działających na terenie gminy.

Ochotnicza Straż Pożarna w Jastrzębi powstała w 1926 roku jako

Straż Ogniowa w Jastrzębi. Pierwszym prezesem został Lucjan Szczepanik, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, natomiast funkcję naczelnika objął Antoni Zajac, kapral Wojska Polskiego. Po przerwie spowodowanej II wojną światową jednostka wznowiła działalność w 1945 roku i od tego czasu konsekwentnie się rozwijała.

Jednym z ważnych wydarzeń w historii jednostki było nadanie sztandaru 4 maja 1993 roku. Kolejny przełom nastąpił 4 września 2001 roku, kiedy Ochotnicza Straż Pożarna w Jastrzębi została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

BŁĘDÓW

Dom Wojciecha Fangora w Błędowie przejęty przez samorząd Mazowsza. Co tam powstanie?

Radomska „Elektrownia” przygotuje tam wyjątkowe miejsce poświęcone artyście, to kolejny etap projektu Fangorium. Przez lata powstawały w domu w Błędowie dzieła jednego z najważniejszych artystów XX wieku

Janusz Petz

Samorząd województwa mazowieckiego zakupił dom oraz pracownię Wojciecha Fangora i jego żony Magdaleny Shummer-Fangor w Błędowie.

Pieczę nad miejscem, w którym przez lata powstawały dzieła jednego z najważniejszych polskich artystów XX wieku, będzie sprawowało Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu. Ponadto instytucja otrzymała na własność 8 dzieł malarza, a kolejne 224 pozyskała w depozyt. To kolejny etap projektu Fangorium, który ma uczynić Radom jednym z najważniejszych miejsc prezentacji twórczości artysty w Polsce.

W środę, 2 września, podpisano akt notarialny dotyczący przejęcia domu i pracowni Wojciecha Fangora oraz jego żony Magdaleny Shummer-Fangor w Błędowie. Nieruchomość została kupiona przez Samorząd Województwa Mazowieckiego i przekazana pod opiekę Mazowieckiego Centrum Sztuki



Marszałek Adam Struzik podpisał w Błędowie umowę

Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu. Wraz z budynkiem do instytucji trafiło również 10 dzieł artysty przekazanych na własność oraz 224 prace zdeponowane przez Fundację Promocji Twórczości Wojciecha Fangora.

Dom Wojciecha Fangora przy ulicy Stary Rynek 23 w Błędowie zostanie udostępniony zwiedzającym. Będą w nim prezentowane dzieła, archiwalia i pamiątki związane z artystą i jego twórczością. Położona nad rzeką Mogielanką posiadłość to dawny młyn otoczony rozległym parkiem o powierzchni blisko 1,8 hektara. Budynek i jego otoczenie będą udostępnione zwiedzającym, ale jeszcze nie teraz. Najpierw mają być tam przeprowadzone prace adaptacyjne i związane z organizacją placówki quasi-muzealnej.

Wojciech Fangor był jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystów XX wieku. Malarz, grafik i współtwórca polskiej szkoły plakatu zdobył międzynarodową renomę dzięki obrazom wykorzystującym iluzję przestrzeni i oddziaływanie koloru. W 1970 roku jako pierwszy Polak miał indywidualną wystawę w Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku.

Popowrocie do kraju zamieszkał w Błędowie koło Grójca. W dawnej młynówce urządził pracownię, gdzie powstawały jego późniejsze dzieła. To właśnie tam spędził ostatnie lata życia. Teraz miejsce to ma zostać zachowane i udostępnione zwiedzającym jako część dziedzictwa artysty.

– Rodzice spędzili tu 20 lat. Te wnętrza mają dla mnie sentymentalną wartość – wspomina Piotr Patkowski, prezes Fundacji Promocji Twórczości Wojciecha Fangora. – Przekazuję to miejsce w dobre ręce. Będzie to wspaniałe upamiętnienie taty. Zależało mu na tym, aby jego prace były eksponowane w jednej przestrzeni.

REKLAMA

0011570411

EUROPA
DA SIĘ LUBIĆ
NOWE POKOLENIE

niedziela 16:10

TVP 2 **TVP VOD**

REGION

GMINA KLWÓW, GMINA BIAŁOBRZEGI

W Kałkowie odbędą się dożynki diecezji radomskiej

Kazimierz Cuch

Diecezjalne dożynki, diecezji radomskiej i gminne dożynki gminy Pawłów, odbędą się w niedzielę, 13 września, w sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie.

Dożynki rozpoczną się o 11 tradycyjnym korowodem dożynkowym. Ksiądz kanonik Zbigniew Stanios, kustosz sanktuarium, spodziewa się w nim kilkudziesięciu wieńców dożynkowych, drugie tyle innych darów ziemi, z wielu wsi i parafii diecezji radomskiej, z gminy Pawłów gdzie leży Sanktuarium oraz niektórych parafii diecezji kieleckiej czy sandomierskiej. Będą uczestniczyć pocztysztandarowe organizacji rolniczych, straży pożarnej i górników.

Potem zostanie odprawiona uroczysta, koncelebro-

wana msza święta dożynkowa, pod przewodnictwem księdza biskupa Marka Solarczyka, ordynariusza diecezji radomskiej, przy polowym ołtarzu, obok Golgoty Martyrologii Narodu Polskiego.

Po mszy zaplanowano piknik dożynkowy na terenach sportowo-rekreacyjnych Kałkowa. Chlebki dożynkowe będą rozdawane za darmo przed estradą festynu dożynkowego, po mszy świętej.

Na estradzie wystąpią zespoły działające w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie. Rozpocznie ośpiewanie wieńców dożynkowych.

Wśród innych atrakcji znajdujących się w programie dożynek w gminie Pawłów będą konkursy, dmuchańce, lody, słodczyce. Zakończy dożynki potańcówka z Kapelą Zbigniewa Orczyka i jej Przyjaciół oraz zespołem wokalnym „Juchy Świętokrzyskie”.

Julia Sosnowska

Na drogach regionu radomskiego płonęły samochody.

Do pożaru samochodu osobowego doszło w miejscowości Sady-Kolonia w powiecie przysuskim. Po ugaszeniu płonącego Audi okazało się, że kierowca oddalił się z miejsca zdarzenia. Policjanci szybko ustalili jego tożsamość. Badanie wykazało, że 23-latek miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

W poniedziałek, 31 sierpnia, około godziny 22 służby otrzymały zgłoszenie o pożarze samochodu marki Audi w miejscowości Sady-Kolonia w powiecie przysuskim.

Gdy policjanci dotarli na miejsce zdarzenia, strażacy z Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej prowadzili już akcję gaśniczą.

0111556299

Małgorzata Pieczyńska
Katarzyna Zielińska
Małgorzata Socha

REKLAMA

zaraz wracam

sobota – niedziela 16:00

TVP 1 **TVP VOD**

Pożary aut. Kierowca Audi uciekł z miejsca zdarzenia. Był pijany



Pożar Audi w miejscowości Sady-Kolonia, gmina Klwów. Kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.

Jak przekazał dowódca działań ratowniczych, chwilę wcześniej zauważył mężczyznę oddalającego się od płonącego pojazdu.

Policjanci rozpoczęli sprawdzanie okolicy oraz rozmowy z mieszkańcami. W krótkim czasie ustalili adres, pod którym przebywał

mężczyzna odpowiadający przekazanemu rysopisowi.

Jak informuje sierżant Aleksandra Bałtowska z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, okazał się nim 23-letni mieszkaniec regionu. Mężczyzna przyznał, że kierował Audi. Tłumaczył, że

podczas jazdy doszło do awarii opony, jednak mimo problemu kontynuował podróż.

Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało, że 23-latek miał w organizmie blisko 2 promile alkoholu.

Pożar na S7

Inny pożar miał miejsce w środę 2 września, około godziny 16.40. Kierowca prowadził samochód marki Volkswagen Crafter, jechał drogą ekspresową S7, gdy nagle pojawił się dym w komorze silnika samochodu. Zjechał z drogi w okolicach miejscowości Sucha w gminie Białobrzegi. Na miejsce przyjechały dwie jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Białobrzegów, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Suche i Stawiszynie. Strażacy ugasili płonący samochód, jednak straty są duże.

SZYDŁOWIEC

Tak upamiętnili 87. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej

Julia Sosnowska

We wtorek, 1 września, obchodziliśmy 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej, z tej okazji jak co roku w Szydłowcu zorganizowano uroczyste obchody.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia wieńców na cmentarzu parafialnym w Szydłowcu przez burmi-

strza miasta - Artura Ludwa, starostę powiatu szydłowieckiego - Roberta Górlickiego oraz proboszcza parafii świętego Zygmunta, księdza Tadeusza Mazura. Przy mogiłach żołnierzy poległych w czasie wojny odmówiono wspólną modlitwę.

Następnie uczestnicy obchodów udali się do szydłowieckiej fary, gdzie odprawiona została msza święta w intencji poległych.



W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i powiatu, mieszkańcy

KRÓTKO

Iłża

W zalewie utopił się mężczyzna

W środę po południu 2 września strażacy wydobyli zwłoki mężczyzny, który miał utonąć w wodzie kilka dni wcześniej, w niedzielę 30 sierpnia. Ciało 48-letniego mężczyzny zostały wydobyte z zalewu w Iłży przez strażaków Państwowej Straży Pożarnej w środę, 2 września około godziny 13. Jak się dowiedzieliśmy, mężczyzna kąpał się w Iłży w niedzielę 30 sierpnia i zniknął pod wodą. Nie udało się odnaleźć aż do środy. Trwa postępowanie wyjaśniające przyczynę tragedii. **AS**

Rusinów

Pijany rowerzysta zderzył się z oplem

Do wypadku doszło w Rusinowie w powiecie przysuskim. 49-letni rowerzysta zderzył się z samochodem marki Opel. Jak ustalili policjanci, mężczyzna był pijany. Badanie wykazało u niego 2 promile alkoholu w organizmie. Do zdarzenia doszło we wtorek, 1 września **JS**

Wsparcie dla dużych przetwórców. W ARiMR ruszył nabór wniosków

Nawet 10 mln zł może otrzymać firma na inwestycje związane z przetwarzaniem produktów rolnych czy wprowadzaniem ich do obrotu. Od 1 do 30 września za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi nabór wniosków o wsparcie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw z branży przetwórczej, które jest finansowane z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Sektor przetwórstwa rolno-spożywczego jest jedną z najważniejszych gałęzi polskiej gospodarki. Odpowiada za około 10 proc. krajowej produkcji oraz około 6 proc. wartości dodanej brutto. Gdy porównać go pod względem produkcji sprzedanej z innymi branżami przetwórczymi, m.in. tworzyw sztucznych, metali, drewna czy nawet ropy naftowej, nie ma sobie równych. Przetwórstwo rolno-spożywcze jest kluczowym ogniwem między rolnictwem a konsumentem. Silny i nowoczesny sektor pozwala zapewnić ciągłość dostaw żywności oraz zmniejsza zależność od importu produktów przetworzonych, co jest kluczowe dla zachowania bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Branża ta jest także ważnym pracodawcą oraz odbiorcą surowców od polskich rolników. Jej rozwój oznacza utrzymanie miejsc pracy na terenach wiejskich, wzrost dochodów rolników i ograniczenie wykluczenia gospodarczego regionów. Polscy przetwórcy muszą liczyć się jednak z silną konkurencją zagraniczną, gdzie przedsiębiorstwa są często większe i lepiej wyspecjalizowane, np. w produkcji wysoko przetworzonej bądź organicznej żywności. By móc skutecznie rywalizować, potrzebne są inwestycje w nowoczesne budynki, linie technologiczne,

sprzęt czy systemy zarządzania produkcją. Dofinansowanie na realizację takich przedsięwzięć dostępne jest także w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Właśnie ruszył nabór wniosków o wsparcie dla firm przetwórczych, także tych działających jako zorganizowane formy współpracy rolników. „Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (dotacja) - poza gospodarstwem” to program finansowany z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. ARiMR uruchomiła go po raz pierwszy. Jego celem jest m.in. zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstw przetwórstwa rolno-spożywczego; skracanie i usprawnianie łańcuchów dostaw żywności, dzięki czemu większa część marży pozostaje u krajowych producentów i przetwórców; rozwój trwałej współpracy pomiędzy rolnikami i przetwórcami, w tym przez zawieranie umów na dostawę surowców; ograniczanie strat żywności oraz wspieranie gospodarki obiegu zamkniętego, m.in. przez wykorzystanie produktów ubocznych i odpadów żywnościowych; rozwój przetwórstwa ekologicznego i lokalnego rynku żywności.

Kto może ubiegać się o dotację?
Wsparcie adresowane jest do tzw. „dużych przetwórców”, a dokładnie do mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) zajmujących się przetwarzaniem produktów rolnych. O środki mogą ubiegać się również MŚP z sektora rolno-spożywczego działające jako zorganizowane formy współpracy rolników – grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie. Beneficjentami pomocy mogą być osoby fizyczne, wspólnicy spółki cywilnej, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne bez osobowości prawnej. Kluczowe pozostaje jednak posiadanie statusu MŚP.



Fot. Adobe Stock

Dodatkowe możliwości dla zrzeszonych rolników

Pomoc przyznawana jest na inwestycje materialne i niematerialne dotyczące przetwarzania lub wprowadzania do obrotu produktów rolnych, z wyłączeniem produktów rybołówstwa i akwakultury. I co dodatkowo ważne, szerszy zakres wsparcia otrzymają grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie. W obszarze A pomoc udzielana jest na przetwarzanie produktów rolnych (surowców) i wytwarzanie w wyniku tego procesu produktów rolnych. Natomiast możliwość uzyskania wsparcia na wprowadzanie tych produktów do obrotu przewidziana jest wyłącznie dla zorganizowanych form współpracy rolników. Z kolei obszar B obejmuje działalność związaną z przetwarzaniem ekologicznych produktów rolnych. Także tutaj wyłącznie grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie mogą ubiegać się o pomoc na wprowadzanie produktów do obrotu. Istotnym warunkiem ubiegania się o dotację w obszarze B jest to, że dana kategoria działalności musi być objęta certyfikatem produkcji ekologicznej wydanym przed 1 stycznia 2026 r.

Wysokość refundacji i kwoty pomocy

Wsparcie udzielane jest w formie refundacji kosztów kwalifikowanych w zależności od obszaru inwestycji oraz formy prowadzonej działalności. I tak w obszarze A wynosi ona standardowo do 50 proc. kosztów kwalifikowanych i do 60 proc. w przypadku inwestycji realizowanych przez zorganizowane formy współpracy rolników. Natomiast w obszarze B poziom refundacji wynosi do 60 proc. kosztów kwalifikowanych i niezależnie od tego, jaki rodzaj podmiotu prowadzi przedsięwzięcie.

Pomoc przyznana jednemu beneficjentowi w ramach refundacji nie może przekraczać 10 mln zł i nie może być niższa niż 100 tys. zł.

Na co można przeznaczyć przyznane środki?

Katalog inwestycji, na które można otrzymać wsparcie, jest bardzo szeroki i obejmuje m.in.:

- budowę, przebudowę, rozbudowę lub remont połączony z modernizacją budynków i budowli produkcyjnych, magazynowych, np. chłodni czy infrastruktury towarzyszącej;
- nabycie nowych maszyn, wyposażenia, aparatury

kontrolno-pomiarowej oraz instalacji technicznych do przetwórstwa, magazynowania lub sprzedaży;

- zakup oprogramowania, licencji, systemów zarządzania jakością oraz wdrażanie innowacyjnych technologii i rozwiązań cyfrowych;
- inwestycje związane z ochroną środowiska, gospodarką odpadami lub systemami energetycznymi, np. oczyszczalnie ścieków, biogazownie, systemy fotowoltaiczne, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła, kotły i piece na biomasę (z wyłączeniem kotłów do spalania słomy);
- inwestycje związane z wykonaniem celów Strategii „Od pola do stołu”, np. zakup maszyn i urządzeń do pakowania, znakowania i etykietowania produktów, systemów informatycznych umożliwiających identyfikację i monitoring warunków przetwarzania, przechowywania czy transportu produktów.

Do kiedy trwa nabór wniosków?

Wnioski można składać w terminie od 1 do 30 września 2026 r. wyłącznie drogą elektroniczną przez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR. Na ich rozpatrzenie Agencja ma maksymalnie trzy miesiące od zakończenia naboru.



Fot. Adobe Stock



Dofinansowane przez
Unię Europejską



GMINA PNIEWY

100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Koniach. Jubileusz i nowy sprzęt

Aleksandra Majchrzak

W sobotę, 29 sierpnia, w Koniach odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Podczas jubileuszu przypomniano historię jednostki, wręczono odznaczenia zasłużonym druhom oraz oficjalnie przekazano strażakom nowy pojazd ratowniczy typu quad.

Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą odprawioną w intencji strażaków ochotników. Nabożeństwo celebrował proboszcz parafii w Rembertowie, ksiądz Robert Walantyk. Po Mszy odbyło się uroczyste wciągnięcie flagi na maszt, któremu towarzyszyło odegranie i odśpiewanie Hymnu Państwowego.

Następnie głos zabrał prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Koniach Emil Radecki, który przedstawił zgromadzonym historię jednostki. W swoim wystąpieniu przypomniał również wartości, którymi od pokoleń kierują się druhowie, służbę drugiemu człowiekowi, gotowość do niesienia pomocy oraz odpowiedzialność za lokalną społeczność.

Jednym z głównych punktów jubileuszu było wręczenie odznaczeń członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Koniach. Dekoracji dokonali brygadier Grzegorz Michalski, zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu, oraz druh Grzegorz Sowiński, prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Pniewach.

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali Eugeniusz Kozłowski i Wiesław Kozłowski.

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa przyznano Wojciechowi Ernestowi, Emilowi Radeciemu, Zofii Radeckiej, Małgorza-

cie Mizińskiej, Ireneuszowi Chwalibogowi, Arturowi Sitarkowi, Arturowi Wicińskiemu, Karolowi Drożdżowi oraz Krzysztofowi Maliszewskiemu.

Odznakę Strażak Wzorowy otrzymali Tomasz Zielony, Mariusz Sitarek, Mateusz Kuberski, Tomasz Jarosz, Łukasz Michalak oraz Daniel Sadowski.

Podczas jubileuszu wręczono również odznaki za wysługę lat. Za 50 lat służby wyróżniono Ryszarda Markiewicza. Za 45 lat - Eugeniusza Kozłowskiego, Tadeusza Markiewicza i Wiesława Kozłowskiego. Za 40 lat - Cezarego Bilińskiego, Krzysztofa Maliszewskiego i Janusza Radeckiego.

Za 35 lat działalności odznaki otrzymali Waldemar Maliszewski i Henryk Miziński, za 30 lat - Jacek Kuberski, a za 25 lat - Tomasz Jarosz.

Za 20 lat służby wyróżnieni zostali Ireneusz Chwalibóg, Wojciech Ernest, Emil Radecki, Małgorzata Mizińska, Zofia Radecka, Mariusz Sitarek, Artur Sitarek, Artur Wiciński, Tomasz Zielony oraz Michał Markiewicz.

Za 10 lat działalności odznaki otrzymali Daniel Sadowski i Karol Drożdż.

Podczas uroczystości odbyło się również przekazanie Ochotniczej Straży Pożarnej w Koniach nowego sprzętu. Jednostka otrzymała pojazd ratowniczy typu quad, który ma zwiększyć jej możliwości operacyjne i ułatwić dotarcie do miejsc wymagających szybkiej interwencji. Kluczyki do pojazdu przekazali Wójt Gminy Pniewy Ireneusz Szymczak oraz brygadier Grzegorz Michalski, zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu. Sprzęt odebrał kierowca Tomasz Zielony. Podczas jubileuszu poświęcono także figurę świętego Floriana, patrona strażaków.



Podczas jubileuszu 100-lecia jednostki poświęcono również figurę świętego Floriana, patrona strażaków

SZYDLÓWIEC

Rozpoczęcie roku szkolnego z udziałem wojewody i mazowieckiej kurator



Rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Zespole Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu. Gościom zaprezentowane piękne obiekty sportowe

W uroczystości uczestniczyli wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski i mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska

Julia Sosnowska

Uczniowie Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu rozpoczęli nowy rok szkolny. W uroczystości uczestniczyli wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska, przedstawiciele samorządów, służb mundurowych oraz partnerzy szkoły.

Dla uczniów klas pierwszych było to pierwsze spotkanie ze szkołą, natomiast dla maturzystów i uczniów klas trzecich szkoły branżowej początek ostatniego roku nauki.

Hasłem przewodnim uroczystości stały się słowa Nelsona Mandeli: „Edukacja to najpotężniejsza broń, której możesz użyć, aby zmienić świat”.

Tegoroczne rozpoczęcie roku szkolnego miało szczególny charakter za sprawą obecności licznych gości.

W uroczystości uczestniczyli: wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, kierownik Delegatury w Radomiu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Rafał Mołga, mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska, dyrektor Delegatury w Radomiu Kuratorium

Oświaty w Warszawie Anetta Tomczyk, starosta szydlowiecki Robert Górlicki, wicestarosta Anita Gołosz, przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Cezary Sierawski, burmistrz Szydłowca Artur Ludew, wójt gminy Orońsko Sylwester Różycki, wójt gminy Chlewińska Albert Kijak, proboszcz parafii świętego Zygmunta Króla w Szydłowcu i dziekan dekanatu szydlowieckiego ksiądz Tadeusz Mazur, komendant Placówki Straży Granicznej w Radomiu kapitan Straży Granicznej w Radomiu Radosław Kwiatek, komendant powiatowy policji w Szydłowcu inspektor Grzegorz Michorek wraz z delegacją, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu młodszy brygadier Krzysztof Pietras, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Szydłowcu Katarzyna Dujka, naczelnik Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu Małgorzata Janowska oraz dyrektorzy szkół i placówek oświatowych z terenu powiatu szydlowieckiego.

Zespół Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu od lat współpracuje ze służbami mundurowymi. To właśnie tutaj naukę kontynuują uczniowie oddziałów mundurowych i klas o profilu policyjnym.

Podczas uroczystości obecny był również Komendant Powiatowej Policji w Szydłowcu inspektor Grzegorz Michorek. Szef szydlowieckiej policji odczytał list Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu skierowany do uczniów, nauczycieli oraz rodziców.

W liście podkreślono, że wybór klasy mundurowej to nie tylko decyzja dotycząca przyszłego zawodu, ale również zobowiązanie do kiero-

wania się wartościami takimi jak patriotyzm, dyscyplina oraz szacunek do drugiego człowieka.

Policjant przypomniał również o rozwiązaniach skierowanych do absolwentów oddziałów o profilu mundurowym. Osoby, które w ciągu trzech lat od ukończenia szkoły złożą podanie o przyjęcie do służby w Policji lub Straży Granicznej, mogą liczyć na określone ułatwienia podczas postępowania kwalifikacyjnego.

Dotyczą one między innymi zwolnienia z testu wiedzy, a w określonych przypadkach także z testu sprawności fizycznej. Absolwenci klas mundurowych mają również pierwszeństwo w przyjęciu do służby po pomyślnym przejściu procesu rekrutacyjnego.

- Piękna oprawa wydarzenia była efektem pracy wielu osób. Dziękujemy nauczycielom, pracownikom szkoły i uczniom za zaangażowanie oraz troskę o każdy szczegół uroczystości. Słowa podziękowania kierujemy również do zaproszonych gości oraz rodziców za poświęcony czas i obecność w tak ważnym dla nas dniu. Nie sposób dziś przewidzieć wszystkiego, co przyniosą nadchodzące miesiące. Całej społeczności szkolnej życzymy jednak, aby nie zabrakło w nich ciekawości, wytrwałości i wzajemnej życzliwości - wartości, dzięki którym codzienny wysiłek nabiera sensu, a ambitne zamierzenia stają się rzeczywistością. Niech rok szkolny 2026/2027 pozostawi po sobie poczucie dobrze wykorzystanego czasu oraz wiele powodów do satysfakcji - napisała w mediach społecznościowych Zespół Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu.

GMINA PRZYSUCHA

Pijany wjechał ciągnikiem w znak drogowy i... zasnął za kierownicą

Julia Sosnowska

Pijany wjechał ciągnikiem w znak drogowy i zasnął za kierownicą w Smogorzowie w powiecie przysuskim. Miał 2,5 promila.

Policjanci z Przysuchy zatrzymali 64-letniego kierującego ciągnikiem rolniczym, który będąc pod wpływem alkoholu wjechał w znak drogowy. Mężczyzna został znaleziony śpiący w pojeździe. Badanie wykazało u niego prawie 2,5 promila alkoholu. Dodatkowo nie miał uprawnień do kierowania.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 31 sierpnia, około godziny 12 w Smo-

gorzowie. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze otrzymali zgłoszenie dotyczące nietrzeźwego mężczyzny, który miał wjechać ciągnikiem rolniczym w znak drogowy.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zastali 64-letniego mieszkańca powiatu przysuskiego. Mężczyzna spał w kabinie ciągnika.

Policjanci przeprowadzili badanie stanu trzeźwości. Wynik nie pozostawiał wątpliwości. 64-latek miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. To jednak nie koniec problemów mieszkańca powiatu przysuskiego. Sprawdzenie w policyjnych bazach danych wykazało, że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami.



Tym ciągnikiem wjechał w znak drogowy 64-latek. Jak się okazało miał prawie 2,5 promila i nie posiadał uprawnień

RADOM

Siatkarki rozdawały plany lekcji na ulicach Radomia

Olha Ilkevych

Moya Radomka Radom rozpoczęła rok szkolny razem z uczniami. Siatkarki rozdawały plany lekcji na ulicy Żeromskiego.

We wtorek, 1 września, siatkarki Moya Radomka Radom pojawiły się przy ulicy Żeromskiego w Radomiu, gdzie z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego rozdawały uczniom plany lekcji. Kinga Stronias, Werenika Gierszewska oraz Aleksandra Dudek spotkały się z mieszkańcami Radomia i najmłodszymi kibicami klubu. Zawodniczki wręczały przygotowane specjalnie na nowy rok szkolny plany, które mają pomóc uczniom w organizacji codziennych obowiązków.

– Mamy nadzieję, że będą Wam dobrze służyć przez cały rok szkolny i że dzięki nim łatwiej będzie ogarnąć wszystkie lekcje, sprawdziany... i oczywiście mecze Radomki! – przekazał klub w mediach społecznościowych.

Akcja była okazją nie tylko do przekazania uczniom praktycznych materiałów, ale także do spotkania z zawodniczkami radomskiego zespołu. W przygotowaniu planów pomogła firma Virgo Poligrafia.



Aleksandra Dudek, Kinga Stronias i Werenika Gierszewska rozdawały uczniom plany lekcji.

To nie pierwsza społeczna akcja z udziałem siatekarek Moya Radomka Radom.

W sobotę, 22 sierpnia, siatkarki Moya Radomki Radom wzięły udział w wyjątkowej akcji Podaj dalej słońce, zorganizowanej przez Kwaciarnię Maranta & Magnolia & Miltonia Radom. Przy ulicy Słowackiego zawodniczki rozdawały mieszkańcom Radomia słoneczniki, zachęcając jednocześnie do przekazywania kwiatów dalej i dzielenia się pozytywną energią. W akcji uczestniczyły Agnieszka Cur-Słomka oraz Iga Marszałkiewicz, które wraz z organizatorami przekazały przechodniom kilkadziesiąt słoneczników. Bezpłatne kwiaty miały być symbo-

licznym promieniem słońca w nieco pochmurny dzień i okazją do sprawienia komuś drobnej, ale miłej niespodzianki.

Podaj dalej słońce to inicjatywa, która zachęca nie tylko do przyjęcia słonecznika, ale przede wszystkim do przekazania go kolejnej osobie. Organizatorzy mają nadzieję, że dzięki takim gestom dobra energia będzie krążyć po mieście jeszcze długo po zakończeniu wydarzenia. Akcja spotkała się z ciepłym przyjęciem mieszkańców, którzy chętnie odbierali kwiaty. Słoneczniki stały się tego dnia symbolem uśmiechu i życzliwości.

Pierwszy mecz sezonu w Tauron Lidze 3 października.

REGION RADOMSKI

Przełom w sprawie S12. Ostateczna decyzja wydana, będzie szybciej do Łodzi i Piotrkowa

Miłosz Skiba

Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał ostateczną decyzję środowiskową dla kluczowych odcinków drogi ekspresowej S12 w województwie łódzkim. To oznacza, że z Radomia i regionu szybciej dojedziemy do Łodzi i Piotrkowa i głównego węzła autostrad.

To ważny etap przygotowań do realizacji jednej z najważniejszych inwestycji drogowych w tej części kraju, która w przyszłości poprawi połączenia komunikacyjne z regionem radomskim.

Decyzja obejmuje dwa odcinki trasy S12 o łącznej długości 52,2 kilometra. Chodzi o fragment od Piotrkowa Trybunalskiego do węzła Koze-



Decyzja obejmuje dwa odcinki trasy S12 o długości 52,2 kilometra

nin (34,2 kilometry) oraz od Januszewice do granicy województwa łódzkiego i mazowieckiego (18 kilometrów). Do celowo inwestycja zakłada budowę 61,2 kilometra drogi ekspresowej S12

między Piotrkowem Trybunalskim a granicą województwa łódzkiego i mazowieckiego. Procedura środowiskowa nie obejmuje obecnie wszystkich fragmentów planowanych tras.

Dla około 15 kilometrów dróg konieczne będzie przeprowadzenie odrębnych prac przygotowawczych i uzyskanie kolejnych decyzji środowiskowych. Dotyczy to na przykład odcinka S12 między Kozeninem a Januszewicami o długości 9 kilometrów. Dla tej części inwestycji przygotowywane będą nowe opracowania techniczno-ekonomiczno-środowiskowe.

Kiedy przetargi?

Uzyskanie ostatecznej decyzji środowiskowej otwiera drogę do kolejnych działań przygotowawczych. W najbliższym czasie realizowane będą badania geologiczne, prace archeologiczne oraz opracowywana będzie dokumentacja niezbędna do realizacji inwestycji.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad planuje ogłoszenie przetargów w systemie „Projektuj i buduj” na przełomie pierwszego i drugiego kwartału 2027 roku.

Równolegle prowadzone będą przygotowania dla pozostałych od-

cinków. Opracowanie niezbędnej dokumentacji planowane jest na lata 2027-2028, natomiast uzyskanie odrębnych decyzji środowiskowych dla brakujących fragmentów może nastąpić w 2030 roku.

S12 to strategiczna trasa, która w przyszłości połączy autostradę A1 w województwie łódzkim, przez województwo mazowieckie i lubelskie, z przejściem granicznym z Ukrainą w Dorohusku. Tym samym zapewni najkrótsze połączenie zachodniej Polski z Radomiem i Lublinem oraz przejmie międzynarodowy ruch tranzytowy w kierunku Kijowa.

Jeśli chodzi o Mazowsze trasa w całości przebiega przez region radomski. W realizacji są dwa odcinki S12 o łącznej długości niemal 30 kilometrów. Pierwszy z nich to fragment o długości 14,4 kilometra od granicy województwa łódzkiego i mazowieckiego do Przysuchy. Drugi ma 14,7 kilometra i biegnie od Przysuchy do Wieniawy. Trwają przygotowania do realizacji kolejnych odcinków w naszym regionie.

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie i mycie dachu, tel. 515-364-409.

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kolder. Pranie pierza. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

SZYDŁOWIEC

Starosta Robert Górlicki i Zarząd Powiatu w Szydłowcu pozostają

Julia Sosnowska

Rada Powiatu w Szydłowcu nie odwołała Zarządu Powiatu ze starostą szydłowieckim Robertem Górlickim na czele.

Podczas sesji w środę, 2 września, za odwołaniem zagłosowało siedmiu radnych, pięciu było przeciw, a troje wstrzymało się od głosu. To za mało, by odwołać starostę i Zarząd Powiatu. Rozkład się był identyczny jak podczas czerwcowych głosowań nad wotum zaufania i absolutorium dla zarządu.

Podczas sesji Rady Powiatu Szydłowieckiego w środę, 2 września, radni głosowali nad odwołaniem Zarządu Powiatu, któremu przewodniczył starosta Robert Górlicki. Głosowanie było konsekwencją wydarzeń



FOT. ARCHIWUM

Starosta szydłowiecki Robert Górlicki pozostał na swoim stanowisku

z 30 czerwca, kiedy zarząd nie uzyskał wotum zaufania oraz absolutorium za 2026 rok.

W środę za odwołaniem Zarządu Powiatu zagłosowało siedmiu radnych, pięciu było przeciw, a troje wstrzymało się od głosu.

Dlaczego Zarząd Powiatu nie został odwołany? Zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym odwołanie starosty następuje większością co najmniej 3/5 ustawowego składu rady, w głosowaniu tajnym. Rada Powiatu Szydłowieckiego liczy 15 rad-

nych, dlatego do skutecznego odwołania starosty oraz całego zarządu potrzebnych było minimum 9 głosów „za”. Ostatecznie wniosek poparło siedem osób, dlatego nie uzyskał wymaganej większości.

Za odwołaniem Zarządu Powiatu głosowali: Zdzisław Bąk, Alicja Figarska, Robert Kuźdub, Tomasz Ruzik, Marek Sokołowski, Paweł Górlicki, Wojciech Warso. Przeciw odwołaniu byli: Dariusz Mamla, Łukasz Szczepniak, Cezary Sierawski, Kamil Minda, Karol Siebyła. Wstrzymali się od głosu: Anita Gołosz, Agnieszka Sobutka-Klepaczewska, Barbara Majewska. Wynik głosowania okazał się identyczny jak podczas sesji z 30 czerwca. Wówczas Zarząd Powiatu nie uzyskał wymaganej większości przy głosowaniu nad wotum zaufania i absolutorium.

GMINA SZYDŁOWIEC

Inspekcja Transportu Drogowego kontrolowała ciężarówki koło Szydłowca, jeden pojazd miał za duży ładunek

Antoni Sokołowski

22 sierpnia, na ekspresowej „siódemce” pod Szydłowcem, patrol Inspekcji Transportu Drogowego zatrzymał do kontroli ciężarówkę.

Kierowca przewoził drewno, ale ładunek był za duży i był przekroczony nacisk osi.

Przedsiębiorcy grozi wysoka kara.

Inspektorzy zatrzymali pojazd z powodu podejrzenia przekroczenia dozwolonego tonażu i nacisków osi na drogę. Ten fakt potwierdziły inspekcyjne urządzenia pomiarowo-kontrolne. Solówka z ładunkiem ważyła 29 ton zamiast dopuszczalnych 26 ton. Natomiast nacisk podwójnej osi, z których

jedna oś jest osią napędową wynosił 22,5 tony przy dozwolonej normie – 19 ton.

W trakcie kontroli okazało się, że nie jest zatrudniony w przedsiębiorstwie, na rzecz i w imieniu którego realizował przewóz drogowy rzeczy na potrzeby własne. Ustalono również, że kierowca prowa-

dzi własną działalność gospodarczą. Funkcjonariusze stwierdzili wykonywanie transportu drogowego rzeczy bez wymaganego zezwolenia na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego lub bez wymaganej licencji innej niż licencja wspólnotowa.

Kontrola zakończyła się wydaniem zakazu dalszej jazdy.

REKLAMA

3511455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

5 IX godz. 10:00

KURSY PRAWA JAZDY

7 IX 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

16 IX 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20

41-366-08-62

www.szkolachudy.pl

602-299-279

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA

budynek przemysłowy

w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA

**aktualne
z całej Polski
przetargi**

**nasze
komunikaty.pl**

FOKUS

• Od dziś prawo przywraca możliwość prowadzenia pojazdów kategorii B osobom, które ukończyły 17 lat

WARSZAWA

Żurek o taśmach Zondacrypto i hipotezie na temat zaginięcia Sylwestra Suszka

Prokuratura ma hipotezę roboczą dotyczącą zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay – poinformował szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

Minister sprawiedliwości w rozmowie z Polsat News poinformował, że prokuratura dysponuje hipotezą roboczą dotyczącą tego, co stało się z zaginionym Sylwestrem Suszkiem – założycielem poprzedniczki Zondacrypto, giełdy kryptowalut BitBay. Zaznaczył, że nie może tej hipotezy przedstawić publicznie. Na uwagę prowadzącego, że ze środowiska konferencji Żurka wynioskował, że Suszek nie żyje, Żurek odpowiedział, że jest to „poprawny tok myślenia”.

– Rodzina (Suszka) jest tutaj widać w takim stanie rozpacz, że wszystko wskazuje na to, że rzeczywiście to jest jednak zabójstwo – powiedział Żurek.

Taśmy w prokuraturze

Żurek był pytany również o to, czy prokuratura dysponuje nagraniami dotyczącymi sprawy Zondacrypto. – Tak, mamy taśmy w prokuraturze – przekazał. Zastrzegł, że nie może przekazać, kogo one dotyczą.

Podkreślił jednocześnie, że nie stanowią one elementu szantażu wobec osób potencjalnie powiązanych ze sprawą giełdy kryptowalut. – Jak pojawił się przełom w śledztwie, to jak w przysłowiu polskim, „uderz w stół, a nożyce się odezwą”, natychmiast pan Moskał (poseł PiS Michał Moskał – PAP) zaczął publikować,



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Waldemar Żurek poinformował, że w prokuraturze znajdują się nagrania związane ze sprawą Zondacrypto

gdzie był i z kim, wcześniej pan Piesiewicz (prezes PKOl Radosław Piesiewicz – PAP) zaczął tłumaczyć się z zegarka (...). Widać, że część tego świata politycznego, który dzisiaj jest w opozycji, a tak mówił dużo, o takim państwie, które jest państwem silnym i ściga przestępców, w rzeczywistości tworzył mafijne układy – mówił Żurek.

Dopytywany, czy nagrania te mogą „wycieknąć” z prokuratury, szef MS stwierdził, że „oczywiście prokuratura cieknie”. – Muszę to po-

wiedzieć z bólem i ja wszczynam śledztwa, żeby złapać tych, którzy te informacje wynoszą, dlatego że one psują prowadzenie śledztwa – podkreślił.

Dodał, że prokuratura jest „nasączona” ludźmi, którzy „byli związani bardzo nie z działaniem na rzecz państwa praworządnie, tylko z politykami, którzy dzisiaj są w opozycji”. – Nie mam co do tego wątpliwości, że oni będą chcieli (...) wkupić się w łaski tych, którzy kiedyś usadowili ich na stanowiskach, więc ja będę to

tępił i będę oczyszczał prokuraturę z ludzi, którzy sprzeniewierzyli się zasadom prawa – zapewnił Żurek.

Postępowanie ws. Zondacrypto

Postępowanie w sprawie giełdy kryptowalut Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach 17 kwietnia br. pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie.

Przed tygodniem w ramach śledztwa zatrzymany został prezes PKOl Radosław Piesiewicz. Usłyszał zarzuty płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzyteli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

W środę na polecenie prokuratury policjanci zatrzymali trzy osoby ws. Zondacrypto. W toku prowadzonych przesłuchań zabezpieczono m.in. luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki. Po południu ws. Zondacrypto doprowadzony do delegatury Prokuratury Krajowej w Katowicach został inwestor giełdowy Rafał Zaorski. Według mediów Zaorski miał związki z zaginionym Sylwestrem Suszkiem i jego giełdą kryptowalut BitBay, która działała przed Zondacrypto.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Ambasador Rosji wezwany do polskiego Ministerstwa

Rosyjski ambasador Gieorgij Michno został wezwany na czwartek do MSZ – przekazał PAP rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Zaznaczył, że strona polska przekaże „nasz zdecydowany sprzeciw wobec eskalacji agresywnych działań Rosji”. Jak podkreślił, wezwanie nastąpiło w ramach solidarności z sojusznikiem – Niemcami, jako że Polska i inne kraje mierzą się także z tymi agresywnymi działaniami.

Zakopane

Nocna akcja ratowników na Rysach

Ratownicy TOPR sprowadzili w nocy ze środy na czwartek turystę, który na szlaku na Rysy doznał urazu nogi. Mężczyzna utknął na wysokości ok. 2300 m n.p.m. Zgłoszenie o wypadku dotarło do centrali ratowników z Zakopanego w środę o godz. 20.30. Turysta doznał urazu nogi na tzw. Grzędzie Rysów. Ze względu na późną porę nie było możliwości wykorzystania śmigłowca ratunkowego. Ratownicy dotarli do turysty, udzielili mu pomocy, a następnie sprowadzili go do Morskiego Oka. Akcja zakończyła się w czwartek około godz. 5.30.

Wrocław

Legalizowały pobyt cudzoziemców w Polsce

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w czwartek wydał wyrok w sprawie nielegalnej legalizacji pobytu cudzoziemców. Cztery kobiety, w tym dwie były urzędniczki Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zostały skazane na kary od roku do dwóch lat więzienia. Miały ułatwiać wbrew obowiązującym przepisom nielegalny pobyt w Polsce Ukraińcom. Wyrok nie jest prawomocny.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Otóż musimy wiedzieć, po co to Rosjanie robią. Rosjanie robią to po to, aby nas zniechęcić do tego, aby popierać Ukrainę i tak naprawdę rozbić wewnętrznie NATO

PAWEŁ ZALEWSKI
wiceminister obrony narodowej

WARSZAWA

Wiceminister o amerykańskich bazach w Polsce

oprac. Karolina Wrońska

Wiceminister obrony narodowej Paweł Zalewski poinformował, że wkrótce planowana jest wizyta w Polsce amerykańskich negocjatorów ws. powstania na terenie Polski stałych baz wojsk USA.

– Umówiliśmy się na wizytę amerykańskiej grupy negocjatorów w Pol-

sce – wskazał Zalewski podczas rozmowy w radiu RMF FM. Jak dodał, nastąpi ona „bardzo niedługo”.

Według wiceszefa MON po amerykańskiej stronie jest wola, aby szybko doprowadzić rozmowy do końca. – Przypomnę, że Amerykanie chcą mieć stałe bazy nie na zasadzie jakiegoś gestu dobroczynnego wobec Polski, ale dlatego, że uważają, że posiadają w Polsce tak ważne interesy, że chcą być tutaj na stałe – dodał.

Polska od dłuższego czasu zabiega o zwiększenie stałej obecności wojsk USA na swoim terytorium. Obecnie amerykańscy żołnierze stacjonują w Polsce głównie w formule rotacyjnej.

SEJM

Decyzja sejmowej komisji w sprawie kandydata

oprac. Karolina Wrońska

Sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie zaopiniowała w czwartek kandydaturę Macieja Berka na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Negatywnie zaopiniowała zaś kandydaturę Artura Kotowskiego zgłoszoną przez PiS.

Do głosowania doszło po prawie dwugodzinnej debacie na posiedzeniu komisji. W przypadku Kotowskiego głosowało 28 posłów, za było 11 posłów, 16 było przeciw, jeden poseł się wstrzymał.

Natomiast w przypadku kandydatury Berka głosowało 27 posłów, 16 było za, 10 było przeciw, jeden wstrzymał się od głosu.

Oznacza to, że komisja zaleca kandydaturę Berka. Głosowanie Sejmu ws. wyboru nowego sędziego TK odbędzie się dzisiaj.

Konieczność wyboru nowego sędziego Trybunału jest związana z upływającą 18 września kadencją sędziego Justyna Piskorskiego.

HISZPANIA

Dramat na łodzi. Ponad 80 migrantów zginęło w pobliżu Wysp Kanaryjskich

oprac. Anna Nagel

Hiszpańskie służby ratunkowe dotarły w nocy ze środy na czwartek do łodzi, która wypłynęła z Gambii na Wyspy Kanaryjskie ze 128 osobami na pokładzie. Ponad 80 osób, w tym niemowlę, zginęło podczas trwającej niemal miesiąc podróży.

Łódź typu „cayuco” (tradycyjna długa drewniana łódź rybacka, wykorzystywana m.in. w Senegalu i Gambii) dryfowała w stronę około 120 km na południe od wyspy Gran Canaria, kiedy została zauważona przez załogę samolotu hiszpańskiej morskiej służby ratunkowej. Jak przekazała EFE, gdy w nocy ze środy na czwartek ratownicy dotarli do łodzi, było na niej jedynie 45 ocalałych osób oraz pięć ciał.

Zgodnie z oznaczeniami na jednostce oraz relacjami rozbitków, łódź wyruszyła na Wyspy Kanaryjskie z Gambii ze 128 pasażerami około 26 dni temu.

Kryzys migracyjny

Hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych podkreśliło w ostatnim raporcie dotyczącym nielegalnej migracji do Hiszpanii, że w tym roku, nie uwzględniając niekontrolowanego napływu do Ceuty i Melilli ponad 70 tys. migrantów pod ko-

niec lipca, zaobserwowano istotną zmianę w tendencjach dotyczących kierunków nieuregulowanej migracji do tego kraju. Na czołowych miejscach znajdują się obecnie eksklawy w Afryce: Ceuta i Melilla, a na trzecim Wyspy Kanaryjskie, zajmujące dotychczas pierwszą pozycję.

Na Wyspach Kanaryjskich od początku roku do 15 sierpnia odnotowano 4,8 tys. nielegalnych przekroczeń granicy w porównaniu z 11 883 w tym samym okresie ubiegłego roku. Oznacza to spadek o prawie 60 proc.

Większość migrantów, 14 411 osób, dotarła do Hiszpanii (nie tylko na Wyspy Kanaryjskie) drogą morską na pokładach 599 prowizorycznych jednostek pływających.



Imigranci uratowani przez hiszpański okręt w pobliżu Wysp Kanaryjskich

BLISKI WSCHÓD

Iran zaatakował bazy amerykańskie w Kuwejcie i Emiratach Arabskich

oprac. Anna Nagel

Iran zaatakował w czwartek bazy amerykańskie w Kuwejcie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich mimo środowych ostrzeżeń prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, że USA są gotowe „w każdej chwili” zaatakować Iran.

Siły zbrojne Kuwejtu podały na platformie X, że doszło do „wrogich ataków rakietowych i dronowych na skutek niegodnej napaści irańskiej”.

Także irańska telewizja państwowa powiadomiła na X, że „w odpowiedzi na zbrodnie popełnione przez Amerykę przeciw narodowi irańskiemu, trwają ataki rakietowe i dronowe na bazy amerykańskie w Kuwejcie”.

Irańska agencja ILNA przekazała, że Teheran uderzył również w bazę lotniczą Al-Minhad w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Poinformowano, że celem były m.in. systemy komunikacji satelitarnej, magazyny sprzętu wojskowego, hangary myśliwców i systemy radarowe.

Po miesiącu przerwy w działaniach wojennych między USA i Iranem w miniony weekend doszło do ich wznowienia. Armia amerykańska przeprowadziła w niedzielę i we wtorek wieczorem ataki m.in. na obiekty Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej.

W drugim ostrzale zginęło 19 osób: żołnierzy irańskich, ale także cywilów. Cztery osoby zostały zabite, a blisko 70 doznało obrażeń na skutek ataku na weselników.

PAP

NIEMCY

Sprawcy wyrzucili ładunki zapalające z samochodu

oprac. Anna Nagel

W nocy ze środy na czwartek w dzielnicy Berg am Laim w Monachium doszło do próby podpalenia. W pobliżu siedziby dwóch firm zbrojeniowych sprawcy wyrzucili z samochodu ładunki zapalające.

Według dziennika „Sueddeutsche Zeitung” około północy przechodnie zaalarmowali policję, że przy Muehldorfstrasse z samochodu wyrzucono kilka ładunków zapalających. Przy tej ulicy znajdują się siedziby firm zbrojeniowych Rohde & Schwarz oraz Helsing.

Rzecznik bawarskiej policji przekazał, że jeden z ładunków został rozbrojony przez funkcjonariuszy. Co najmniej jeden kolejny, który się nie zapalił, zneutralizowali później specjaliści Urzędu Kryminalnego Bawarii. Nie doszło do większych szkód.

Zatrzymano dwoje podejrzanych, obywateli Bułgarii: 28-letnią kobietę i 38-letniego mężczyznę. Według agencji dpa ujęto ich na stacji benzynowej.

Śledztwo przejął Urząd Kryminalny Bawarii, który podejrzewa próbę zamachu na przedsiębiorstwo z branży zbrojeniowej i bada tło polityczne zdarzenia. Policja nie doprecyzowała, o które konkretnie przedsiębiorstwo chodzi.

Z doniesień „SZ” wynika, że ładunki miały zostać wyrzucone z samochodu przed siedzibą firmy Rohde & Schwarz. Siedziba Helsinga znajduje się po drugiej stronie Muehldorfstrasse.

Koncern Rohde & Schwarz opracowuje i produkuje m.in. systemy radiowe i łączności dla instytucji rządowych i służb bezpieczeństwa oraz dla Bundeswehry. Z kolei założony



We wtorek niemieckie służby odnotowały próbę sabotażu sieci energetycznej w Bergheim na zachodzie kraju

w 2021 r. start-up Helsing produkuje przede wszystkim drony.

Seria aktów sabotażu

Jak podała „SZ”, próba ataku na przedsiębiorstwo zbrojeniowe w Monachium wpisuje się w serię około 50 zamachów na obiekty infrastruktury krytycznej w Monachium i okolicach w ostatnich latach.

Doniesienia o tym incydencie napłynęły po odnotowanych we wtorek próbach sabotażu w pobliżu elektrowni węglowej Jaenschwalde na wschodzie Niemiec i stacji elektroenergetycznej w Bergheim koło Kolonii.

We wtorek wieczorem policja została wezwana do stacji elektroenergetycznej w Bergheim, około 25 km na zachód od Kolonii, z powodu usterki technicznej. W wyniku zwarcia doszło do awarii kilku linii. W środę rano podano jednak, że był to „umyślny czyn, przestępstwo”.

Szef MSW Nadrenii Północnej-Westfalii Herbert Reul poinformował, że policja bada tropy dotyczące działalności państwa trzeciego oraz lewicowego ekstremizmu.

Dzień wcześniej niemieckie służby znalazły improwizowane urządzenie wybuchowe przy stacji transformatorowej w gminie Turnow-Preilack w Brandenburgii, nieopodal elektrowni węglowej Jaenschwalde na wschodzie Niemiec. Jak ocenił minister spraw wewnętrznych landu Jan Redmann, podłożenie ładunków było aktem sabotażu.

Służby prowadzą śledztwo w sprawie aktów sabotażu wymierzonych w porządek konstytucyjny oraz zakłócenia działalności przedsiębiorstw publicznych. Wstępne ustalenia wskazują na porównywalny schemat organizacyjny sabotażu w Bergheim i ataku na sieć w Brandenburgii.

PAP

UKRAINA

Strzelanina między ukraińskimi służbami specjalnymi

Kazimierz Sikorski

Strzelać wolno tylko do rosyjskich okupantów – to reakcja ukraińskiego prezydenta na starcie funkcjonariuszy, którzy otworzyli ogień do siebie. Rannych zostało trzech funkcjonariuszy.

Strzelali funkcjonariusze służby SBU i GUR, formacji zajmujących się wywiadem i bezpieczeństwem.

SBU to ukraińska służba bezpieczeństwa wewnętrznego, odpowied-

nik amerykańskiego FBI. GUR (znany też jako HUR) to odpowiednik tej służby w strukturach sił zbrojnych.

Przyczyną wymiany ognia było zatrzymanie przez SBU dowódcy antykremlowskiego rosyjskiego oddziału, który walczy po stronie Kijowa pod nadzorem GUR.

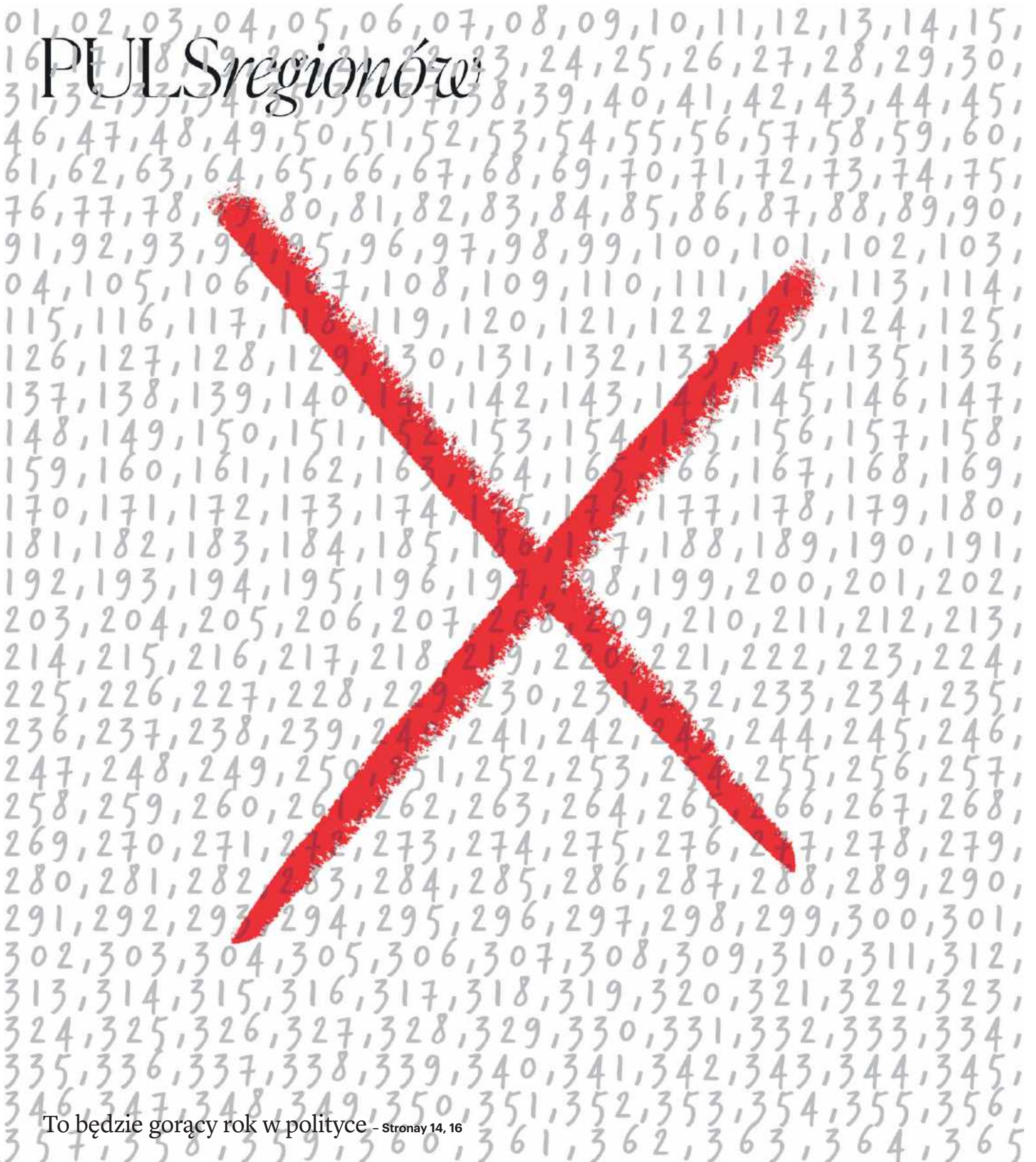
Prezydent Ukrainy określił sytuację mianem „absolutnej hańby”; wezwał prokuratorów i śledczych, a także zwolnił wysokiego rangą funkcjonariusza SBU.

„Tutaj, w Ukrainie, strzelać wolno tylko do rosyjskich okupantów, w obro-

nie Ukrainy” – powiedział. „Nasze państwo nie uzna żadnej innej strzelaniny za działanie dopuszczalne”.

Ukraińska Prawda uzyskała nagranie z konfrontacji między jednostkami Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SSU) i Wywiadu Obronnego Ukrainy (DIU), do której doszło w dzielnicy dniewprowskiej w Kijowie.

Na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze Państwowego Biura Śledczego i szef Centrum Operacji Specjalnych Alfa SSU. W starciu rannych zostało trzech funkcjonariuszy DIU.



To będzie gorący rok w polityce - Stronay 14, 16

ROZMOWA

Mirosław Lubarski: Nie można opierać się wyłącznie na teorii. Najlepsze jest umiejętne połączenie nauki z praktyką

Jeden z dwóch twórców potęgi PSB opowiedział nam o najważniejszych momentach w 28-letniej historii firmy. Polskie Składy Budowlane do dziś mają siedzibę w Wełeczku koło Buska-Zdroju. Największa polska organizacja kupiecka grupuje ponad 400 firm prowadzących sklepy budowlane i markety Mrówka oraz 500 dostawców. Ma około 20 procent rynku materiałów budowlanych oraz materiałów do domu i ogrodu i skutecznie stawia czoło największym światowym koncernom

Stanisław Wróbel

Mirosław Lubarski – od najmłodszych lat pasjonował się podróżami, co skłoniło go do podjęcia studiów geograficznych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studiował w latach 1980–1984. Krótko pracował na uczelni. Potem przeniósł się do Kielc, gdzie w latach 1987–1989 pracował w Przedsiębiorstwie Geologicznym. W latach 1989–1992 mieszkał w Londynie, zajmując się również tłumaczeniem książek. Następnie, w latach 1992–1998, pracował w firmie Nida Gips. W 1998 roku, wspólnie z Bogdanem Panhirschem, założył Grupę Polskie Składy Budowlane, którą współzarządzał przez 25 lat, odpowiadając głównie za marketing, budowanie marki i rozwój formatów placówek. Nieustannie poszerzał swoją wiedzę, zdobywając między innymi tytuł MBA w Akademii Leona Koźmińskiego oraz kończąc Akademię Psychologii Przywództwa na Politechnice Warszawskiej, a także uczestnicząc w licznych szkoleniach. Od ponad dwóch dekad realizuje swoje młodzieńcze marzenia o podróżach, które łączy z pasją do fotografii reporterskiej. Odwiedził ponad 50 krajów na pięciu kontynentach, a efektem jego wypraw są wystawy fotograficzne, kalendarze, albumy oraz audycje radiowe poświęcone tematyce podróżniczej. Obecnie działa jako mówca, szkoleniowiec a także jako Anioł Biznesu wspiera ciekawe pomysły biznesowe.

Stanisław Wróbel: Czy u pana w domu albo gdziekolwiek, gdzie pan pracuje, wisi mapa?

Mirosław Lubarski: Tak. Mam ją w swoim pokoju, który jest jednocześnie moim biurem. To mapa z zaznaczonymi miejscami na świecie, które odwiedziłem przez ostatnie lata.

Bo z wykształcenia jest pan geografem.

Tak, jestem geografem. Studio- wałem na UMCS-ie w Lublinie.



Mirosław Lubarski opowiedział nam o najważniejszych momentach w 28-letniej historii firmy

Tam też przez pewien czas pracowałem na uczelni. Potem, na przełomie lat 80. i 90., przyjechałem do Kielc.

Jak to się stało, że geograf został przedsiębiorcą?

Droga była kręta. Realia życia i pracy na uniwersytetach pod koniec lat 80. były trudne. Polska była wtedy siermiężnym, ubogim krajem, z pustymi półkami w sklepach i bardzo ograniczonymi perspektywami. Dla młodego asystenta możliwości były niewielkie. Przyjechałem więc tutaj za chlebem. Dostęp do Internetu nie był jeszcze rozwinięty, geologia kielecka też szybko przestała być dla mnie perspektywą. Musiałem szukać swojej drogi, podobnie jak wielu Polaków z mojego pokolenia, którzy wchodzili w okres transformacji. Przez pewien czas byłem w Londynie. Podszlifowałem język angielski, a kiedy wróciłem do Polski, dostałem informację, że pewna firma poszukuje dyrektora handlowego – człowieka znającego język angielski i mającego dostęp do Internetu.

Zanim trafił pan do Nidy Gips, był pobyt w Londynie i praca na budowie. Można powiedzieć, że to doświadczenie później bardzo się przydało przedsiębiorcy działającemu na rynku budowlanym?

Tak, dokładnie tak było. Fach budowlany poznałem od podszewki właśnie na londyńskich budowlanych. Pracowałem jako malarz, pomocnik przy różnych pracach remontowych. Pracowałem również w restauracjach i w innych miejscach. Przede wszystkim jednak poznałem inną kulturę i inny świat. Z siermiężnego komunizmu trafiłem do jednego z najbogatszych krajów Europy i świata, z ogromnym bogactwem i dorobkiem kulturowym. Spędziłem tam prawie dwa lata i bardzo się zmieniłem – pod względem wiedzy, doświadczenia i filozofii życiowej.

FOT. ARCHIWUM

Można powiedzieć, że w pana życiorysie było kilka przełomów.

Tak. Pierwszym było odejście z uczelni i przyjazd do Kielc, czyli wejście w zupełnie inne środowisko. Kolejnym był wyjazd za granicę. Dzisiaj, kiedy mam już za sobą wiele doświadczeń i jestem współautorem publikacji „Przełom”, mogę spojrzeć na swoje życie właśnie przez pryzmat takich momentów.

Jest rok 1992. Trafia pan w okolice Pińczowa i rozpoczyna pracę w Nidzie Gips.

Tak. Bogdan Panhirs, dyrektor handlowy, poszukiwał człowieka ze znajomością języka angielskiego, który mógłby rozwijać eksport na rynki zachodnie. Szybko jednak okazało się, że bardziej przydatna będzie moja znajomość języka rosyjskiego. Rozwijaliśmy bowiem sprzedaż systemów suchej zabudowy na rynkach republik byłego Związku Radzieckiego. Pomogły mi również doświadczenia zdobyte podczas pobytów zagranicznych, między innymi w Stanach Zjednoczonych.

Właśnie. Co przywiózł pan ze Stanów Zjednoczonych?

Był to początek lat 90., kiedy w ramach pomocy dla Polski Stany Zjednoczone i Wielka Brytania oferowały praktyki osobom pracującym w polskich przedsiębiorstwach. Rządy tych państw współfinansowały takie pobyty, umożliwiając poznanie realiów gospodarki i biznesu. Spędziłem trochę czasu między innymi w Chicago. Poznałem tam realia międzynarodowych targów, między innymi Chicago Hardware Show. To była moja pierwsza impreza targowa na taką skalę. Pamiętam jedną rzecz. Nikt nie patrzył na mnie jak na młodego człowieka, tylko na plakietkę, którą miałem na szyi. Były zwykłe dwa kolory – przedstawiciel wystawcy albo potencjalny klient. Kiedy zobaczyli na mojej plakietce „Polska”, natychmiast pojawiał się zainteresowanie. Polska była wtedy krajem dużego ryzyka, który dopiero otwierał się na świat. To była dla mnie pierwsza lekcja nowoczesnego handlu. Zrozumiałem, że trzeba aktywnie wychodzić do klienta. Ta zasada do dziś jest bardzo ważna.

Po okresie pracy w Nidzie Gips przyszła pora na kolejny przełom. Wspólnie z Bogdanem Panhirszem założyliście Polskie Składy Budowlane. Jak narodził się ten pomysł?

W dużej mierze z frustracji menedżerów, którzy widzieli ogromny potencjał, ale nie mieli możliwości jego wykorzystania. Nida przez pewien czas była lide-

rem w systemie suchej zabudowy, który bardzo dynamicznie rozwijał się w Polsce na początku lat 90. W pewnym momencie jednak firma zaczęła tracić udziały w rynku. Właściciele – firma państwowa i belgijski partner – nie mogli się porozumieć. My byliśmy sfrustrowani tym, że potencjał sprzedażowy Nidy nie jest wykorzystywany. Na początku pomyśleliśmy, że stworzymy sieć ogólnobudowlaną, która będzie zaopatrywała hurtownie. Później jeden z dostawców powiedział nam: „Jeżeli już coś takiego chcecie robić w Polsce, róbcie to dobrze”. W Europie Zachodniej funkcjonowały grupy zakupowe, łączące dystrybutorów materiałów budowlanych. Dzięki współpracy mogły konkurować z dużymi graczami i wykorzystywać swoje przewagi. Szybko zaczęliśmy więc zapraszać kolejnych partnerów. W połowie lat 90. na polski rynek wkroczyły wielkie zachodnie sieci handlowe. My postawiliśmy na pomoc polskim, często rodzinnym firmom zajmującym się dystrybucją materiałów budowlanych. Podpatrywaliśmy rozwiązania za granicą, między innymi dzięki współpracy z Euromatem. Organizowaliśmy wyjazdy studyjne, podczas których nasi partnerzy mogli zobaczyć, jak funkcjonują hurtownie, markety DIY i grupy zakupowe w innych krajach. Nie kopiowaliśmy jednak wszystkiego jeden do jednego. Wybieraliśmy rozwiązania, które można było dostosować do polskich realiów.

W Polskich Składach Budowlanych zrzeszone są dziś setki firm. Co zdecydowało o tym, że przedsiębiorcy wam zaufali?

Przede wszystkim konsekwencja. Wzorowaliśmy się na najlepszych rozwiązaniach, ale jednocześnie słuchaliśmy naszych partnerów i rynku. Bardzo ważna była komunikacja. Przez ponad dwadzieścia lat z Bogdanem pisaliśmy do naszych partnerów. Każdy z nas napisał około tysiąca listów. Regularnie informowaliśmy, co dzieje się w organizacji, jakie są sukcesy, ale również jakie są niepowodzenia. Po prostu byliśmy z ludźmi. Słuchaliśmy ich, wyciągaliśmy wnioski i wspólnie szukaliśmy rozwiązań. Myślę, że właśnie połączenie doświadczenia, konsekwencji, komunikacji

Nie można bać się, że coś się nie uda. Sukces i porażka mają zawsze dwie strony medalu. Porażka również jest doświadczeniem

MIROSLAW LUBARSKI

jeden z twórców Grupy PSB

i zaufania pozwoliło nam zbudować tę organizację.

Kolejnym ważnym projektem były Mrówki.

Pomysł przywiozłem z Irlandii. Podczas urlopu odwiedziłem jednego z członków Euromatu. Pokazano mi tam skład budowlany, a później zupełnie inny sklep – typowy market typu dom i ogród. Zapytałem: „To też jest wasz sklep?”. Odpowiedzieli: „Tak, ale to zupełnie inny segment rynku”. Pomyślałem wtedy, że tego właśnie potrzebują nasi partnerzy. Hurtownia budowlana obsługuje przede wszystkim wykonawcę, ale kiedy budowa domu się kończy, potrzeby klienta się nie kończą. Dom trzeba remontować, wyposażać i upiększać, a ogród wymaga pracy każdego roku. Tak powstała koncepcja Mrówki. Stworzyliśmy własny, dostosowany do polskich miasteczek concept marketu dom i ogród. Mrówka stała się symbolem pracowitości i dobrej organizacji. Pierwsza pilotażowa Mrówka powstała w Busku-Zdroju. Budowaliśmy ją od podstaw i sami uczyliśmy się prowadzenia tego typu biznesu. Powstały szkolenia, podręcznik operacyjny i cała koncepcja funkcjonowania sklepu. Dzisiaj mamy ponad 400 Mrówek. Mamy własną Akademię Kierownika Mrówki, rozwinięte narzędzia komunikacyjne i cały system wspierający partnerów.

Po prawie trzydziestu latach można powiedzieć, że to Europa Zachodnia przyjeżdża do Polski, żeby zobaczyć, jak funkcjonują PSB i Mrówka.

Coraz częściej tak się zdarza. Jesteśmy dzisiaj jednym z przykładów sukcesu firmy, która zaczęła jako beniaminek europejskiej rodziny grup zakupowych. Jednym z tematów, który coraz częściej pojawia się także w Polsce, jest sukcesja. Kolejne pokolenia przejmują rodzinne firmy i muszą zarządzać nimi już w zupełnie innych warunkach.

W pana biografii, obok geografii i biznesu, są MBA, kolejne szkolenia i studia. Co dało panu takie wykształcenie?

Jedno i drugie jest potrzebne – praktyka i nauka. Jestem bardzo zadowolony z tego, że zawsze byłem otwarty na wiedzę. MBA dało mi szersze spojrzenie na biznes, nauczyło finansów, zagadnień prawnych i zarządzania. Później uzupełniałem wiedzę o elementy miękkie, między innymi psychologię przywództwa. Nie można opierać się wyłącznie na teorii, ale sama praktyka też nie wystarczy. Jeżeli robimy coś tylko metodą prób i błędów, tracimy czas i po-

pełniamy niepotrzebne błędy. Najlepszym rozwiązaniem jest umiejętność połączenia nauki z praktyką.

Została jeszcze pana druga wielka pasja – podróże i fotografia.

To ciekawość świata. Dorastałem w latach 60. i 70., kiedy możliwości podróżowania były bardzo ograniczone. Telewizja, książki i magazyny podróżnicze były dla mnie pierwszą inspiracją. Od około trzydziestu lat realizuję te marzenia. Podróże zmieniły moją filozofię życia. Poznanie innych społeczeństw, kultur i krajobrazów bardzo mnie wzbogaca. Odwiedziłem wiele krajów na sześciu kontynentach. Nie chodzi jednak o liczbę państw. Nie traktuję podróży jak kolekcjonowania znaczków. Interesują mnie miejsca poza głównymi szlakami, gdzie można spotkać autentycznych ludzi, zobaczyć krajobrazy i poznać inne kultury.

Ma pan swoje ulubione miejsca?

Jest ich bardzo dużo. Afryka fascynuje mnie krajobrazowo. Pamiętam podróż przez Saharę, gdzie przez dwa tygodnie byliśmy praktycznie odcięci od świata. Ogromnym przeżyciem było też Kilimandżaro. Dwadzieścia lat temu, 30 lipca, o piątej rano wszedłem na szczyt Afryki. Później były Andy, Himalaje i inne góry. Jeżeli chodzi o ludzi, bardzo mocne wrażenie zrobił na mnie Iran. Społeczeństwo niezwykle otwarte, a jednocześnie kraj o ogromnym bogactwie kulturowym i historycznym. Zupełnie inne doświadczenie dał mi Bhutan – spokojne królestwo, żyjące w zgodzie z przyrodą, gdzie inaczej definiuje się jakość życia.

A jaki jest plan na ten rok?

Wkrótce wybieram się do Angoli. To kolejna biała plama na mojej mapie Afryki.

Wróćmy jeszcze do sukcesji. Dziś PSB to już w dużej mierze nowa ekipa, wychowanek pana i Bogdana Panhirsza. Jak ocenia pan ten proces?

Jestem spokojny. To są ludzie z dużym doświadczeniem, którzy znają organizację od środka. Obok zarządu jest cała grupa dyrektorów i kierowników, bardzo doświadczonych osób. Widzę też wyraźną zmianę. Dzisiaj więcej jest pragmatyzmu, analizy wyników i strategicznego myślenia. Każde pokolenie ma swój styl. To naturalna kolej rzeczy.

Czy nadal dzwoni pan do kolegów z PSB?

Oczywiście, nadal się kontaktujemy. Ale czas robi swoje i trzeba

umieć odciąć pępowinę od bieżącej działalności. Nie chcę ingerować w codzienną pracę zarządu, ale jeżeli mogę podzielić się doświadczeniem czy udzielić rady, robię to.

Jest jeszcze jedna pana aktywność – anioł biznesu. Na czym ona polega?

To dla mnie coś nowego. Interesują mnie młodzi przedsiębiorcy i firmy z innych branż niż budowlana. Wchodzę w nie również kapitałowo, ale przede wszystkim staram się przekazać swoje doświadczenie. Anioł biznesu powinien nie tylko inwestować pieniądze, ale także pomagać w rozwoju firmy. Dla mnie to możliwość poznawania nowych dziedzin i czerpania energii od młodych ludzi.

Jest pan również coraz częściej mówcą i dzieli się swoim doświadczeniem.

Przez prawie trzy dekady w branży nauczyłem się wielu rzeczy. Uważam, że warto się nimi dzielić. Niezależnie od tego, czy tworzymy firmę, organizację czy federację, istnieją pewne fundamentalne zasady. Jedną z najważniejszych jest zaufanie. Zaufania nie można kupić. Trzeba na nie zapracować. Polacy są przedsiębiorczy, pracowici i energiczni, ale mamy również problem z niskim poziomem zaufania społecznego. Warto o tym mówić, bo bez zaufania trudno budować trwałe organizacje.

Na koniec proszę wymienić kilka cech, które decydują o sukcesie.

Po pierwsze – odwaga w podejmowaniu decyzji. Nie można bać się, że coś się nie uda. Sukces i porażka mają zawsze dwie strony medalu. Porażka również jest doświadczeniem. Nie bójmy się popełniać błędów, ale wyciągajmy z nich wnioski. Druga rzecz to słuchanie innych i rozumienie ich potrzeb. Trzecia – otwartość i gotowość do współpracy. Kolejna – tolerancja, czyli akceptowanie innych punktów widzenia. I oczywiście pracowitość oraz wytrwałość. Nie można się poddawać. Każdego dnia trzeba wstawać i iść do przodu.

I zaznaczać kolejne punkty na naszej życiowej mapie. Bardzo dziękuję. Moim gościem był Mirosław Lubarski, jeden z twórców Polskich Składów Budowlanych i jednej z najbardziej rozpoznawalnych polskich firm. Bardzo serdecznie dziękuję.

Ja również dziękuję za rozmowę.

POLITYKA

Profesor Konarski: Polacy dziś nie chcą rewolucji. Trudno będzie powtórzyć mobilizację z wyborów z 2023 roku

– Polaryzacja zostanie, ponieważ jest ona odzwierciedleniem plemiennego podziału politycznego w polskim społeczeństwie. Nie zmienia się głębokie pęknięcie między nami. Szukanie porozumienia nawet w sprawach fundamentalnych jest trudne – mówi profesor Wawrzyniec Konarski, politolog, rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Agaton Koziński

Został rok do wyborów. Czy właśnie następuje koniec rządów Tuska i Kaczyńskiego?

Z założenia jestem przeciwnikiem nadmiernie radykalnych uproszczeń, zwłaszcza w polityce. Nie będę zapowiadał żadnego końca, tym bardziej że – póki co – go nie widać. Niemniej, największym przełomem w tym roku jest zapoczątkowanie fundamentalnych zmian w PiS. Ta partia głównego nurtu polskiej prawicy ulega fragmentacji. Wyłoniła się z niej frakcja Morawieckiego, co oznacza kompletną zmianę w tym nurcie.

Nie pierwszy raz w historii PiS dochodzi do takiej sytuacji – ale w dłuższej perspektywie poprzednie wyjścia różnych grup sytuacji tej partii nie zmieniały.

Tak, ale teraz idzie to w parze z niezwykle silnym wzmocnieniem roli prezydenta. Jego obecne poparcie w kategoriach instytucjonalno-państwowych jest moim zdaniem ponad miarę, ale z perspektywy politycznej nie ma to znaczenia. Już widać, że Karol Nawrocki w żadnym wypadku nie będzie Andrzejem Dudą bis. On – w przeciwieństwie do swojego poprzednika – wyraźnie dąży do zerwania jakiegokolwiek zależności od Jarosława Kaczyńskiego. Prognozowałem to tuż po jego wyborze. Zbiega się to z wyrażnym zmierzchem wodzowskiego modelu uprawiania polityki partyjnej przez lidera PiS. To także definiuje obecną sytuację polityczną.

Ale czy zmierzch przywództwa Kaczyńskiego oznacza koniec ery polaryzacji między PiS-em i Koalicją Obywatelską? W przyszłorocznych wyborach może pojawić się nawet osiem samodzielnych list wyborczych z szeptami na wejście do Sejmu. Czy to koniec dupopu? Czy odwrotnie: bar-

dzo dużo musi się zmienić, żeby wszystko zostało po starciu?

Dziś struktura systemu partyjnego stała się bardzo płynna, czego owocem może być wiele list w wyborach. Pewnie nie będzie ich ośmiu, bo zakładam, że zasadne dla premiera Tuska byłoby stworzenie wspólnej listy Koalicji z lewicą, pozostałościami po Hołowni, a być może także z PSL-em. Pytanie, jak ułoży się rzeczywistość na prawicy, jak będzie wyglądała zdolność do kooperacji prawicy radykalnej i tej, nazwijmy to roboczo, mainstreamowej albo głównego nurtu. Zakładam, że ich porozumieniu będzie patronować prezydent Nawrocki, który jest ewidentnie politykiem zafascynowanym cezaryzmem. Stosuje on inteligentną ze swojego punktu widzenia, taktykę stania trochę ponad sporem politycznym, ale jednocześnie koncentruje swoją uwagę nad prawicą w szerokim rozumieniu. Nie wykluczam, że będzie chciał odegrać rolę jednoczyciela ugrupowań prawicowych.

W ten sposób Nawrocki wchodzi w buty Kaczyńskiego, który do tej pory stał na czele zjednoczonej prawicy. Z drugiej strony Tusk cały czas utrzymuje pozycję zdecydowanego lidera obozu liberalno-lewicowego. Czyli polaryzacja pozostanie w takiej formie, w jakiej ją do tej pory obserwowaliśmy.

I ta polaryzacja zostanie, ponieważ jest ona odzwierciedleniem plemiennego alias trybalnego podziału politycznego w polskim społeczeństwie. Nie zmienia się bowiem głębokie pęknięcie między nami. Ta dychotomia sprawia, że szukanie porozumienia między obiema stronami nawet w sprawach fundamentalnych jest bardzo trudne.

Tylko czy Polacy nie są zmęczeni tym właśnie trybalizmem?

Werbalnie, tak. Ale nie sprawi to, że polaryzacja zniknie – sprawi natomiast, że znacząca część wyborców

utrzyma swoją niechęć do uczestniczenia w polityce. I to będzie, myślę, klęska wszystkich ugrupowań. Dziś, powtórka z mobilizacji w roku 2023 z korzyścią dla obecnie rządzących, jest zwyczajnie nierealna.

Czyli na tym akurat straci przede wszystkim większość rządowa?

Właśnie. Jest bardzo duża skala rozczarowań społecznych po tej stronie, która wspierała obecnie rządzących. Dlatego większość sejmowa musi szukać nowego sposobu na to, żeby zmobilizować swoich wyborców, bo w tej chwili grozi jej, że zostaną oni w domu.

Elektoraty obu stron mobilizować będą kolejne skandale. Tylko w te wakacje mieliśmy aferę w Szpitalu Południowym, wyłudzenie odszkodowań dla powodzian, czy wreszcie aferę Zondacrypto. Wszystkie te sytuacje wiążą się bezpośrednio z KO i PiS. Może Polacy jednak posłuchają innych partii, które powtarzają, że „PiS-PO jedno zło”?

Takie hasło może brzmieć dla wyborców atrakcyjnie, tylko że Polacy nie są wciąż rozwiniętym społeczeństwem obywatelskim, w którym na fali niezadowolenia może się pojawić oddolny lider – trybun ludowy.

Andrzej Lepper był takim liderem.

Owszem – ale to było na początku transformacji. I nawet jemu nie udało się zmienić kształtu polskiej polityki.

Dziś terminem „lud” można nazwać osoby obecne w mediach społecznościowych. Za ich pomocą swoją pozycję budują choćby liderzy Konfederacji.

Można przyjąć taką wersję, ale dalej uważam, że to za mało, by w ten sposób ostatecznie zakończyć fazę polaryzacji. Polacy w swojej masie ergo nie chcą rewolucji. Jed-

nak obecnie żyjemy w naszym „lokalnym” dobrobycie: pensje są wypłacane regularnie, służba zdrowia działa, choć na nią narzekamy, gospodarka się rozwija. Oczywiście, wiem, że opieka zdrowotna jest piętą achillesową każdego polskiego rządu, ale też Polacy do pewnego stopnia z tymi problemami się oswoiili. W związku z tym nie ma szczególnego napięcia wokół hasła: odsunijmy wszystkich od władzy, dajmy szansę tym, którzy do tej pory nie rządzą. Zwycięża myślenie w kategoriach: lepsza praktyka wrogiem dobrej teorii.

Rozumiem, że stawia pan tezę, że w wyborach za rok dwa pierwsze miejsca w wyborach zajmą Koalicja oraz PiS. A kto będzie trzeci?

Wszystko wskazuje na to, że Konfederacja – chyba że jej liderzy pokłócą się ze sobą, co jednak przed wyborami trzeba wykluczyć. Konfederaci muszą utrzymać, a nawet poprawić swoje wyniki, jeśli mają zamiar po wyborach aspirować do jeszcze ważniejszych ról. Natomiast cały czas pojawia się pytanie, czy dzisiejsze wyniki sondażowe Grzegorza Brauna to kres jego możliwości, czy też one jeszcze wzrosną. Choć paradoksalnie najwięcej zamieszania pojawi się przy ugrupowaniu Mateusza Morawieckiego...

Najwięcej? Ma szansę stać się trzecią siłą?

Nie – ale widzę w nim polityka, który będzie w stanie pokazać, że ma dla każdego coś do zaoferowania. Dziś jest on w stanie złożyć trzy różne oferty. Dlatego nie wykluczam, że to on okaże się – przynajmniej czasowo – największym beneficjentem obecnych przetarasowań politycznych.

Żeby być beneficjentem czegokolwiek w nowym Sejmie, najpierw trzeba zdobyć minimum 5 procent w wyborach.

Oczywiście, ale wydaje się, że z tym nie będzie miał problemu. Dziś jest on atrakcyjny z perspek-

tywy aż trzech różnych grup wyborczych. Po pierwsze, dla wyborców PiS, którzy nie są do końca przekonani do kursu tej partii po nominacji Przemysława Czarneka na premiera in spe. Po drugie, oferta byłego premiera może się okazać atrakcyjna również dla części wyborców, którzy w 2023 r. głosowali na Trzecią Drogę. Ale jest tu również oferta dla Donalda Tuska.

W jakim sensie?

Dziś panowie się werbalnie nie znoszą, ale w sytuacji, gdy sondaże pokazują znaczący wzrost rangi obu Konfederacji, to współpraca z Morawieckim może się okazać atrakcyjnym rozwiązaniem pozwalającym zatrzymać ewentualny pochód po władzę ugrupowań radykalnie prawicowych.

Zakłada pan koalicję Tuska i Morawieckiego?

Nie wykluczam jej. Jeśli Tusk będzie miał poparcie w wyborach rzędu 25-30 proc., to nie będzie mógł odrzucić wariantu koalicji także z Morawieckim.

Dogadają się na to przed wyborami?

Nie ma mowy o tym, żeby zrobili to w sposób jawny. Ale nie możemy wykluczyć sytuacji, że po wyborach – jeśli stawką będzie utrzymanie władzy – Tusk zdecyduje się na tego typu ustępstwa.

Morawiecki w nowym Sejmie będzie miał kilkunastu posłów. Wchodząc do rządu Tuska otrzyma pewnie mało znaczący resort i kilku wice-ministrów. Warto dla tak niewielkich zysków palić mosty potencjalnej współpracy z PiS? Straciłby tylko cnotę, ale rubla by nie zyskał.

Dlatego nie sądzę, żeby Morawiecki poszedł na taki układ, który pan opisał. Jeśli się na to zdecyduje, to tylko wtedy, kiedy będzie wysoka stawka. Na przykład fotel premiera.

dokończenie na stronie 16



**BRANŻOWE
CENTRUM
UMIEJĘTNOŚCI**
PRACE WYKOŃCZENIOWE
ZSB RADOM

Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Radomiu

ul. Kościuszki 7, 26-610 Radom (woj. mazowieckie)

+ 48 362 18 32 | bcu.pw@zsb.radom.pl



Branżowe Centrum Umiejętności (BCU) to nowy rodzaj placówki umożliwiającej uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności oraz kwalifikacji zawodowych lub ich zmianę. Działalność BCU oparta na współpracy szkół, uczelni oraz pracodawców ma za zadanie zwiększyć transfer wiedzy oraz nowych technologii, upowszechnić transformację ekologiczną i cyfrową, a także wspierać szkoły i uczelnie w realizacji doradztwa zawodowego w danej dziedzinie zawodowej.



BCU uzupełnia ofertę kształcenia zawodowego na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego i szkolnictwa wyższego, stanowi kompleksowe miejsce rozwoju dla uczniów szkół, dla studentów, doktorantów, pracowników branż i innych osób dorosłych, w tym osób potrzebujących przekwalifikowania się, stanowiąc wsparcie dla nauczycieli i wykładowców w zakresie rozwoju ich warsztatu pracy.

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE SZKOLENIA





Prof. Konarski: Już widać, że Karol Nawrocki w żadnym wypadku nie będzie Andrzejem Dudą bis. Jedynym rozwiązaniem Tuska jest ucieczka do przodu

dokończenie ze strony 14

Tylko czy polityk mający po swojej stronie maksymalnie 20 posłów może być premierem?

Zgoda, że bliższe jest to modelowi parlamentaryzmu negatywnego, czyli skandynawskiemu. Dlatego w tym momencie to tylko moja spekulacja. Ale nie mam wątpliwości, że Morawiecki może zyskać szerszą możliwość gry.

I według pana będzie grał o fotel szefa rządu?

On będzie grał przede wszystkim o to, żeby się zrewanżować Kaczyńskiemu i Czarnkowi. Tego ostatniego nie uznaje za partnera i będzie szukał różnych sposobów, by to udo- wodnić.

Rozważa pan scenariusz współpracy Tuska z Morawieckim. Ale czy przypadkiem „Rozwój plus” nie jest projektem, który ma przyciągnąć przede wszystkim rozczarowanych wyborców obecnej koalicji rządowej? Tych jest coraz więcej.

Zgadza się. Morawiecki będzie działał dwutorowo. Z jednej strony będzie starał się poszukiwać zwolenników wśród wyborców PiS, którzy zaczynają wątpić w dotychczasowy, skrajnie wódzowski kierunek tej partii. Zakładam zresztą, że jeszcze jakaś część posłów PiS do niego przed wyborami dołączy, bo widać tam coraz większe rozczarowanie właśnie tym archaicznym stylem

przywództwa Kaczyńskiego. Z drugiej zaś stanie się ofertą dla rozczarowanych wyborców partii rządzących. W ten sposób może stworzyć siłę, która będzie odgrywała kluczową rolę przy rozmowach koalicyjnych w kolejnych rozdaniach – niemal w każdej konfiguracji.

Jakie opcje ma dzisiaj Tusk? Po stronie rządzących wyraźnie widać zużycie władzy. Dziś wyglądają jak posiedmiu latach rządów, a nie jak potrzeba. Co w takiej sytuacji może on zrobić?

W jego sytuacji jedynym rozwiązaniem jest ucieczka do przodu. Tusk musi zrobić coś, co pozwoli mu pokazać, że cały czas posiada siłę sprawczą.

W jakim obszarze jest to realne?

Na pewno dobry efekt przyniosłoby poprawienie stanu finansów publicznych, ich konsolidacja i stworzenie przesłanek, że nie nastąpi ich załamanie.

Projekt budżetu na przyszły rok nie idzie w tym kierunku – podobnie zresztą jak przedstawione już zmiany w systemie podatkowym.

Tak, te zmiany podatkowe są coraz bardziej krytykowane, kiedy się mówi o tym, że wcale klasa średnia na tym specjalnie nie zyska, a straca na nich najslabiej sytuowani.

Rząd regularnie przypomina o KPO i SAFE.

Tylko z kolei, gdy słyszę o SAFE, to przed oczami mam pożar w fabryce dronów w Skarżysku-Kamiennym. I od razu rodzi mi się w głowie pytanie: to może lepiej nie budować niczego z SAFE, bo przynajmniej nie będzie czego spalić obcym dywersantom. I poważnie: nie umiem pojąć logiki, zgodnie z którą informuje się opinię publiczną o wszystkich działaniach dotyczących polityki obronnej. Cała mechanika podawania danych o polskim potencjale obronnym jest formą aberracji. Nie rozumiem tego.

Z drugiej strony rząd chwali się zakupami sprzętu bojowego. To będzie miało efekt wyborczy? To może stać się wyborczym Wunderwaffe?

Nie. Taką Wunderwaffe mogą się okazać jedynie działania poprawiające grubość portfela Polaków.

Sam pan przed chwilą podkreślał, że pod tym względem nie jest źle, a Polaków stać na wakacje pod palmami.

Wizerunkowo stać nas na wakacje pod palmami, ale to wcale nie znaczy, że są regiony w Polsce, których mieszkańcy mogą sobie na to pozwolić w takim stopniu jak w innych. Odczuwalne działania na rzecz wyrównania tych szans mogłyby się okazać kluczowe do przekonania tych wyborców, którzy są jeszcze niezdecydowani.

Najbiedniejsze regiony to są te, w których zawsze wy-

grywa PiS. Platforma nie robi nic, co by mogło wzmocnić elektorat politycznych rywali – w drugą stronę zresztą też ta zasada obowiązuje.

Tylko że bez takich działań nie uda się poszerzyć własnej bazy wyborczej. Alternatywa jak u Forsytha – diabelska.

Generalnie widać trend mocnego skreślenia w prawo w całej Europie – Donald Tusk mówił zresztą o tym podczas ostatniego Campus Polska. W jaki sposób lewicowo-liberalna koalicja może się przed tym bronić?

Tylko za pomocą transferów społecznych. Musiałaby przedstawić pakiet socjalny, który objąłby statystycznie wpływowe grupy wyborcze. To by sprawiło, że wyborcy nie mieliby potrzeby zmieniać rządzących. Tylko że ten rząd, mając obecne problemy budżetowe, nie jest w stanie czegoś takiego zaproponować.

Kolejne propozycje z tego zakresu składa PiS.

Tak jest, ale jest to pomysł nieodpowiedzialny i osłabiający finanse państwa. Skoro jednak PiS wysuwa takie propozycje, to tym trudniej będzie je rządowi przebić. Ucieczka rządzących do przodu może natrafić na mur niemożności.

Teraz pan mówi, że koalicja rządowa idzie na ścianę.

Tak. Proszę zauważyć, że coraz większa grupa ekspertów gospodarczych uważa, że ta sytuacja z deficytem budżetowym, gigantycznym długiem publicznym nie może trwać wiecznie. Na razie minister Andrzej Domański zupełnie dobrze sobie radzi z tymi problemami. Pytanie, jak długo jeszcze zdoła zachować obecny stoicki spokój, wiedząc doskonale, jaka jest stawka.

Pan przewiduje właśnie, że na dzisiaj zanoszą się na utratę władzy przez obecną koalicję rządzącą.

Na dzisiaj tak. Nie ma realnych wartości arytmetycznych i statystycznych, na podstawie których można byłoby prorokować, że ten rząd stwarza przesłanki ku swej w reelekcji.

Kto go zastąpi?

Dzisiaj układa się to w hipotetyczny rząd, w którego skład mogą wejść PiS, grupa Morawieckiego i Konfederacja Mentzena-Bosaka. Tyle że powstanie takiego rządu w żadnym wypadku nie jest gwarancją stabilności. Ani politycznej, ani gospodarczej. Do tego dochodzi Karol Nawrocki, który będzie odciskał swoje piętno na tej układance. Dużo mówiąc o systemie prezydenckim, którego chciałby w Polsce, nie precyzuje zarazem, o co dokładnie mu chodzi. Przypominam, że w żadnym państwie europejskim nie ma takiego systemu rządów. Ale obecnie takie dyskusje schodzą na dalszy plan. W realnej polityce tu i teraz jego pozycja rośnie.

Cogo buduje?

Choćby takie sytuacje jak teraz ta z podpaleniem fabryki w Skarżysku-Kamiennym. Jest ona dowodem na słamazarstwo państwa. W takiej sytuacji wychodzi Karol Nawrocki i grzmi, że jest za silnym państwem i chce zmienić ten system. To jeszcze podnosi stawkę gry, zwiększając poczucie braku bezpieczeństwa. Obawiam się eskalowania takiej tendencji.



Prof. Wawrzyniec Konarski

Politolog, specjalista od spraw międzynarodowych, komentator. Rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Autor ponad 200 publikacji w obszarze nauk politycznych

WOJNA HYBRYDOWA

Doktor Adam Eberhardt: Putin pójdzie tak daleko, jak daleko mu pozwolimy

– Wobec ukraińskich ataków na Rosję Putin będzie zmuszony eskalować wojnę. Nie wykluczam dodatkowej mobilizacji ani zwiększenia brutalności, również wobec ukraińskich celów cywilnych. Testem rosyjskiej skuteczności będzie zbliżająca się zima – mówi dr Adam Eberhardt ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego

Anita Czupryn

Najpierw na Campusie Polska Przyszłości w Olsztynie premier Donald Tusk ostrzegł, że Rosja szykuje się do eskalacji i że najbliższe siedem, osiem miesięcy będzie krytyczne. Następnie, podczas obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, mówił o prowokacjach wymierzonych w kolejne państwa Europy. Jak Pan odebrał te słowa?

To, że rosyjskie władze uważają, że są na wojnie z Zachodem, wiemy od wielu lat. Tak naprawdę również ultimatum postawione przez Rosję

przed wybuchem wojny rosyjsko-ukraińskiej dotyczyło rosyjskich żądań związanych z bezpieczeństwem Europy Środkowej i przemodelowaniem ładu międzynarodowego. Zatem to, że Rosja jest wrogiem i podejmuje różne działania o charakterze hybrydowym, które mają nas osłabiać, nie jest żadną nowością. Pewną nowością mogą być natomiast konkretne przypuszczenia dotyczące tego, co i kiedy Rosja zamierza zrobić. Kluczowe jest to, czy dobrze przygotowujemy się do podobnych scenariuszy, jeżeli uważamy je za prawdopodobne.

Jeżeli najbliższe siedem, osiem miesięcy rzeczywi-

ście będzie krytyczne, ludzie mają prawo zapytać: krytyczne, czyli jakie? Co może się w tym czasie wydarzyć? Czy premier ostrzega na podstawie konkretnych danych wywiadowczych, przygotowuje opinię publiczną na trudny scenariusz, czy przede wszystkim próbuje zmobilizować państwo i naszych sojuszników?

Nie wiem, co premier ma na myśli. Generalnie uważam, że lepszym rozwiązaniem byłoby unikanie zbyt otwartych deklaracji, mniejsza koncentracja na tego rodzaju komunikacji, a większa na działaniach przygotowujących

nas na zagrożenia. Mam wrażenie, że na obecnym etapie taka komunikacja skutkuje przede wszystkim podsycaniem strachu i niepewności w społeczeństwie, a w żaden sposób nie przekłada się na potencjał obronny. Myślę tu o budowaniu naszego potencjału nie tylko przez zakupy sprzętu wojskowego, ale także o obronie cywilnej, szkoleniach wojskowych czy wręcz przywróceniu poboru, na co zdecydowało się kilka państw naszego regionu. W Polsce właściwie nie toczy się nawet taka debata. Od czasu do czasu otrzymujemy jedynie bardziej lub mniej alarmistyczne wypowiedzi polityków na temat nadciągających zagrożeń.

NATO mówi już o rosyjskich atakach hybrydowych. Mamy próbę ataku dronem w Lipsku, kolejne incydenty i podejrzenia dotyczące aktów dywersji w różnych częściach Europy. Każde z tych zdarzeń można potraktować oddzielnie, ale ułożone obok siebie zaczynają wyglądać jak elementy większej całości. Widzi Pan serię niezależnych incydentów czy skoordynowaną rosyjską operację przeciwko Europie?

Takich rosyjskich działań o charakterze wrogim wobec Europy jest

dokończenie na stronie 18

REKLAMA

0011573558



Jesienią Czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe
-  Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026–23.12.2026

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

dokończenie ze strony 17

wiele. Ich intencją jest podzielenie nas, osłabienie oraz wywołanie strachu, który zmniejszy naszą zdolność i gotowość do konfrontowania się z Rosją. Rosyjscy strategowie uważają, że kluczem do zwycięstwa w tej konfrontacji jest mentalne rozbrojenie Zachodu. Otwartą kwestią pozostaje natomiast to, czy rosyjskie działania rzeczywiście doprowadzą do naszego osłabienia, czy wręcz przeciwnie – skonsolidują nas oraz pokażą i ujawnią prawdziwe intencje Rosji. Nieraz zdarzało się, że rosyjska strategia wymierzona w nas przynosiła skutki odwrotne do zamierzonych.

Jak daleko Putin może się posunąć? Co Rosja chce osiągnąć: wyrządzić realne szkody, przstraszyć ludzi, osłabić nasze wsparcie dla Ukrainy czy przede wszystkim sprawdzić, gdzie przebiega granica odporności NATO?

Generalnie Putin pójdzie tak daleko, jak daleko pozwolimy mu pójść, aż napotka nasz twardy opór. Pod tym względem rosyjska strategia jest elastyczna. Polega na testowaniu spójności i siły państw zachodnich oraz wkładaniu nogi tam,



Dr Adam Eberhardt: Pamiętajmy o nauczce z początku 2022 roku: amerykańskie służby dużo wcześniej wiedziały, co planuje Putin, niż politycy czy eksperci państw europejskich

gdzie Rosjanie dostrzegają słabość. Ostatnio w mediach formułuje się wiele dość apokaliptycznych scenariuszy, łącznie z otwartym konfliktem zbrojnym Rosji z Zachodem. Na obecnym etapie taki scenariusz wydaje mi się bardzo mało prawdopodobny, co najmniej tak długo, jak trwa aktywna faza wojny rosyjsko-ukraińskiej. Ta wojna wiąże rosyjskie siły. Rosja ma problem z osiągnięciem swoich minimalnych celów terytorialnych związanych z wojną w Ukrainie, nie mówiąc już o celach politycznych, które również sobie stawia. Z rosyjskiej perspektywy byłoby wysoce nieroztropne w tej sytuacji

otwierać kinetyczny konflikt z państwami Zachodu, na przykład przez otwarty atak na kraje bałtyckie.

A może Rosja nie musi otwarcie atakować żadnego państwa? Czy przez prowokacje sprawdza, które z nich jest najsłabsze i czy pozostali rzeczywiście staną w jego obronie? Pytam także w kontekście słów Donalda Tuska, który 1 września na Westerplatte przypomniał o samotności Polski w 1939 roku. Czy dziś którekolwiek państwo NATO może zostać samo?

W ramach każdego sojuszu poszczególne państwa są bardziej skłonne do tego, by być odbiorcami bezpieczeństwa niż jego dawcami, i nie jest to nic zadziwiającego. My w Polsce patrzymy na NATO przede wszystkim jako na organizację, na sojusz, który ma gwarantować nasze bezpieczeństwo. Ale również jesteśmy zobligowani do wspierania obrony na przykład państw bałtyckich, jeżeli Rosjanie posuną się do ataku na nie. Polityka zagraniczna państw demokratycznych w dużym stopniu jest zakładnikiem emocji społecznych. Rosja chce to wykorzystać, podejmując działania, które mają nas rozmiękczyć, unaoczniając nam grozę wojny. Chodzi o to, aby w poszczególnych państwach Europy, przede wszystkim Europy Zachodniej, wyczerpało się społeczne przyzwolenie na wypełnienie zobowiązań sojuszniczych. Zniszczenie NATO jest fundamentalnym, podstawowym celem, który Rosjanie mogą sobie stawiać. Może się okazać, że nie trzeba do tego wysłać wojsk ani dokonywać otwartej agresji na Łotwę czy Estonię – wystarczy działania hybrydowe.

Jak refren powraca pytanie o artykuł 5 NATO. Przywykli-

śmy myśleć o nim w kontekście klasycznej napaści zbrojnej, tymczasem Rosja działa poniżej progu otwartej wojny i utrudnia jednoznaczne wskazanie sprawcy. Czy artykuł 5 można uruchomić w odpowiedzi na akt sabotażu? Gdzie kończy się prowokacja, a zaczyna atak? Czy brak stanowczej odpowiedzi nie przekonuje Putina, że może posunąć się jeszcze dalej?

Rosja testuje nas i posuwa się tak daleko, jak może. Proszę jednak zauważyć, że ostatnie pięć lat to okres, w którym Rosja nie tylko nie osiągnęła swoich celów strategicznych, lecz także zdołała przekonać państwa europejskie, że stanowi realne zagrożenie, któremu trzeba się przeciwstawić choćby przez odbudowę zdolności wojskowych. Myślę, że pod tym względem w ostatnich latach doszło do dość pozytywnego przełomu. Podstawowe pytanie brzmi: czy wystarczające?

Wiele interpretacji pojawiło się przy okazji niespodziewanej wizyty dyrektora CIA Johna Ratcliffe'a w Moskwie. Jedni mówią, że zagrożenie musiało być wyjątkowo po-

REKLAMA

0011548563



Ochrona ludności i obrona cywilna



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

**Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?**



TVP 1

**Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25**

ważne, skoro polecał tam osobiście. Inni, że miał powiedzieć Rosjanom: „Wiemy, co planujecie”. Generał Roman Polko w rozmowie z „Rzeczpospolitą” wskazywał kolej, że głównym tematem mógł być Iran. Która hipoteza wydaje się Panu najbardziej prawdopodobna?

Oczywiście nie wiemy, jaka była tematyka rozmów dyrektora CIA w Moskwie. Możemy co najwyżej próbować ją rekonstruować na podstawie priorytetów polityki amerykańskiej. Wydaje się, że na tym etapie tematy irańskie są dla prezydenta Trumpa najistotniejsze. Pamiętajmy jednak o nauce z początku 2022 roku, sprzed pełnoskalowej agresji: amerykańskie służby dużo wcześniej wiedziały, co planuje Putin, niż politycy czy eksperci państw europejskich. Nie można wykluczyć, że i teraz strona amerykańska starała się odwieść Rosjan od działań, o których planowaniu wie. Inną kwestią jest to, na ile taka wizyta może być skuteczna. Ostrzeżenia amerykańskie sprzed pięciu lat nic nie zmieniły – Rosja rozpoczęła wojnę, której nie potrafi wygrać, a która niesie spustoszenie obu stronom.

Może być skuteczna? Czy samo ujawnienie Rosjanom, że ich zamiary zostały rozpoznane, wystarczy, aby się wycofali? Może Kreml potraktuje takie ostrzeżenie jako potwierdzenie, że za pomocą gróźb znów zmusi Zachód do negocjowania na swoich warunkach?

Myślę, że rosyjska kultura strategiczna jest generalnie oparta na czymś, co nazwałbym blefem imperialnym. To działanie mające zastraszyć oponenta w nadziei, że za pomocą radykalnych posunięć i niechęci do kompromisu uda się ostatecznie wynegocjować więcej niż przez spolegliwość i otwartość na szukanie porozumienia.

Niedawno nad Polską i Bałtykiem odbyły się ćwiczenia z udziałem kilkudziesięciu samolotów. Dla przeciętnego człowieka tak duża aktywność wojskowa może być równie uspokajająca, jak niepokojąca. Czy to była rutynowa demonstracja gotowości, czy odpowiedź na konkretne zagrożenie? NATO ćwiczy odstraszenie Rosji?

Musimy pamiętać, że odstraszenie jest połączeniem kategorii woj-

skowej i psychologicznej. Warunkiem skutecznego odstraszenia jest posiadanie sprzętu i uzbrojenia, którym można powstrzymać przeciwnika. Nie mniej ważna jest jednak psychologiczna gotowość do użycia tych sił. Jedno bez drugiego jest bezużyteczne. Z punktu widzenia NATO istotne jest więc połączenie tych dwóch elementów: odbudowa potencjału wojskowego państw, ale również trwałe pokazywanie stronie rosyjskiej, że w sytuacji zagrożenia i konfliktu jesteśmy zdecydowani sięgnąć po te siły i udzielić twardej odpowiedzi. Musimy przeżyć muskuły, żeby Rosjanie nie popełnili kosztownego dla obu stron błędu i nie założyli, że jesteśmy bezbronni.

W debacie powróciła również groźba użycia przez Rosję taktycznej broni jądrowej w Ukrainie. Taki komunikat szczególnie silnie działa na wyobraźnię ludzi, ponieważ większość z nas nie potrafi ocenić, gdzie kończy się propaganda, a zaczyna realne niebezpieczeństwo. Istnieją jakiegokolwiek sygnały, że tym razem nie jest to wyłączenie rosyjski szantaż? Mógł się ten temat pojawić podczas wizyty szefa CIA

w Moskwie? Po czym zachodnie służby rozpoznają, że Rosja przechodzi do konkretnych przygotowań?

Użycie taktycznej broni jądrowej to ulubiona rosyjska groźba natury retorycznej, mająca na celu zastraszenie społeczeństw zachodnich, które są bardzo wrażliwe na kwestie nuklearne. Nie wydaje mi się jednak, aby ten scenariusz był na tym etapie poważnie rozpatrywany na Kremlu. Po pierwsze, użycie takiej broni eskalowałoby trwający konflikt do bardzo niebezpiecznego poziomu, grożąc odpowiedzią amerykańską, choćby tylko konwencjonalną. Po ewentualnym użyciu przez Rosję taktycznej broni jądrowej uruchomione zostałyby zapewne określone procedury wojskowe. Mogłyby okazać się one dla Rosji bardzo kosztowne. Po drugie, pamiętajmy o czynniku chińskim. W interesie Chin nie leży eskalowanie konfliktów regionalnych do poziomu, na którym chiński potencjał jest wyraźnie mniejszy od amerykańskiego. Chiny nie są zainteresowane tym, aby broń jądrowa stała się instrumentem bieżącej polityki i prowadzenia konfliktu. I wreszcie trzeci element: nie jest do końca jasne, co Rosja mogłaby osiągnąć wobec

Ukrainy przez użycie taktycznej broni jądrowej, czego nie zdołała osiągnąć przez pięć lat brutalnej, bezwzględnej wojny konwencjonalnej.

Gdyby miał Pan postawić najbardziej prawdopodobną hipotezę: co Rosja może zrobić w ciągu najbliższego półrocza? Czy czeka nas przede wszystkim dalsza eskalacja wojny przeciwko Ukrainie, czy także coraz śmielsze działania wymierzone w państwa wspierające Kijów?

Myślę, że wobec ukraińskich ataków na Rosję Putin będzie zmuszony eskalować napięcie. Nie wykluczam ogłoszenia mobilizacji w Rosji i rzucenia na front dodatkowych 200-300 tysięcy żołnierzy. Na pewno będziemy mieli do czynienia ze zwiększeniem brutalności tej wojny, również jeśli chodzi o ataki na ukraińskie cele cywilne. Testem rosyjskiej skuteczności będzie zbliżająca się zima: na ile Putinowi uda się sparaliżować Ukrainę przez ataki na infrastrukturę energetyczną. Zarazem rosnąć będzie liczba incydentów w relacjach z państwami NATO w celu zniechęcenia nas do twardej polityki powstrzymywania Rosji.

REKLAMA

0711531057



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

REKRUTACJA TRWA

Oferta studiów dziennych i zaocznych:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

✓ Administracja	✓ Zarządzanie i coaching
✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne	✓ Kosmetologia
✓ Prawo	✓ Pielęgniarstwo
✓ Ekonomia	✓ Studia podyplomowe
✓ Finanse i rachunkowość	



Masz pytania?
41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl

 @ANSKielce  @ANSKielce




ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

AFERA ZONDACRYPTO

Robert Korzeniowski: Nie ma przestrzeni, by Radosław Piesiewicz kierował Komitetem

– To od początku było działanie gangsterskie: „Zróbmy razem coś niegodziwego albo poszukajmy korzyści dla ciebie. No to będziesz siedział, siedziała cicho”. Robert Korzeniowski mówi o tym, że trzeba teraz rozwikłać wszystkie zagadki gmatwaniny, którą zafundował aresztowany prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz

Anita Czupryn

Czy Radosław Piesiewicz może jeszcze kierować Polskim Komitetem Olimpijskim?

Nie ma dziś do tego żadnego tytułu. Uważam, że tytuł moralny został jednoznacznie skasowany. Jest dziś w areszcie, usłyszał zarzuty, w związku z czym obciążają go również sprawy prawno-karne. Jego funkcjonowanie w ramach Polskiego Komitetu Olimpijskiego narusza porządek działania organizacji pozarządowej, podważa zaufanie do samej organizacji, czyli jej szkodzi. Nie ma dziś absolutnie żadnej przestrzeni na to, żeby Radosław Piesiewicz formalnie kierował Polskim Komitetem Olimpijskim, a nawet miał na niego jakiegokolwiek nieformalny wpływ.

Dlaczego środowisko sportowe nie potrafiło odwołać go wcześniej, chociaż już wcześniej sygnalizował Pan poważne nieprawidłowości?

Środowisko sportowe potrzebowało jakiejś opcji atomowej, żeby wyrwać wszystkich z osłupienia. Szczerze mówiąc, wiele osób nie wierzyło, że to jest możliwe, że skala naruszeń jest aż tak wielka i że wszystko jest aż tak oczywiste. Opublikowana dziś umowa PKOl z Zondacrypto obnaża właściwie handel ludźmi w PKOl. Nawet osoby dość sceptycznie oceniające Radosława Piesiewicza nie mogły podejrzewać, że coś takiego stanie się faktem, że zostanie zapisane na papierze i ktoś sformułuje takie zapisy formalne. Trzeba też jasno powiedzieć, że środowisko sportowe nie jest mocno osadzone w rozumieniu niuansów prawa administracyjnego czy karnego. Brak zrozumienia i woli konfrontowania się z tymi trudnymi zagadnieniami sprawił, że trochę wypierano potrzebę osobistego zaangażowania i pozostawiano sprawę powołanym do tego organom. Tymczasem statut PKOl wyraźnie określa charakter tej organizacji. Nie musimy czekać na rozstrzygnięcia prawomocnych sądów, tylko mamy obowiązek dbać o dobry wizerunek i sprawne funkcjonowanie organizacji jako takiej. A tego, niestety, nie było.



Robert Korzeniowski: Najważniejsze, żeby PKOl znowu zaczął się kojarzyć z organizacją godną zaufania, reprezentującą ruch olimpijski i olimpijczyków, a nie z platformą biznesową

Profesor Michał Romanowski przygotował dla Stowarzyszenia Olimpijczyków PL opinię, z której wynika, że Piesiewicza można odwołać. Są jednak ludzie, którzy go bronią. Otylia Jędrzejczak mówiła, że nie można go odwołać. Kto nie zna statutu, a kto używa go jako wymówki?

Przesłałem Otylii Jędrzejczak opracowanie profesora Romanowskiego, ponieważ ono nie jest tajne ani sporządzone wyłącznie na potrzeby Olimpijczyków PL. Stowarzyszenie, którym mam zaszczyt kierować, podzieliło się tym raportem ze wszystkimi, z którymi mogło. Przekazałem tę opinię prawną także sekretarzowi generalnemu PKOl z prośbą, aby mogło się z nią zapoznać jak najszersze grono. Mam nadzieję, że Otylia po przeczytaniu tej opinii zmieni zdanie. Ona także uległa czarowi Radosława Piesiewicza. Jest jak z kłamstwem wielokrotnie powielanym: on tyle razy mówił, że nie można go odwołać i że statut stoi za nim, iż

masa ludzi w to uwierzyła, nawet tego nie sprawdzając. Podobnie jak wówczas, gdy wszystkim powtarzałem, że każda forma sprzeciwu i brak akceptacji dla jego osoby są deklaracją polityczną oraz przejawem woli politycznego podziału PKOl. Wiele osób w to uwierzyło, ponieważ było to powtarzane jak mantra. Czas, który mamy teraz, powinien każdego z nas skłaniać do skupienia, zastanowienia się nad tym, co i jak robimy, do odczarowania pewnych twierdzeń, które chodzą nam po głowie, do powiedzenia: „Sprawdzam” albo: „Idę jeszcze głębiej”. Czasem potrzebny jest po prostu weekend czy dłuższy wieczór z dokumentami, żeby się z nimi zapoznać i nie posługiwać się obiegowymi opiniami. Temu ma służyć opinia profesora Romanowskiego. Zapewne jedna z wielu, ale dla mnie bardzo istotna. Z całą pewnością powinna nieco ośmielić nasze środowisko do skuteczniejszego działania. Z tej opinii wyraźnie wynika, że zarząd ma ogromne znaczenie. Nie chodzi o to, co może prezes i czy zwoła

posiedzenie, czy go nie zwoła. To członkowie zarządu są dziś najważniejszym organem nadającym kierunek funkcjonowaniu PKOl. Wszyscy członkowie zarządu, nie tylko prezydium, które jest organem wykonawczym. Dlatego cięsz się, że po wstępnej zapowiedzi, iż 8 września zbierze się tylko prezydium, pojawiła się również wola zwołania pełnego zarządu. Mam nadzieję, że spotka się on w formule jak najszerszej, także hybrydowej, pozwalającej uczestniczyć wszystkim, którzy mają problemy logistyczne z dotarciem do Warszawy.

Skoro zarząd może odwołać Piesiewicza większością dwóch trzecich głosów, co naprawdę stoi na przeszkodzie: prawo czy brak odwagi?

Myszę, że na tym etapie ani prawo, ani brak odwagi. Jeżeli cokolwiek może stać na przeszkodzie, to brak refleksji albo niezapoznanie się z możliwościami, które mamy. Może bardziej brak wiary

w siebie i w to, co możemy zrobić. Uważam, że potrzebujemy wiary w to, że możemy działać. Nie tylko możemy, ale mamy obowiązek działać. To również jest bardzo ważne, jeżeli chcemy znaleźć się po stronie tych, którzy będą pozytywnie wpływać na przyszłość PKOl. Mamy obowiązek myśleć o tym, co będzie dalej, a nie zajmować się jedynie dzisiejszą potencjalną układanką administracyjno-prawną. Bardzo ważne jest, żeby do tej dyskusji dołączyć powód, dla którego to robimy, a nie tylko powód, dla którego czegoś nie chcemy.

Jeżeli uchwała zostanie zaskarżona i PKOl będzie miał dwóch prezesów, kto weźmie odpowiedzialność za prawny chaos?

Jeżeli uchwała zostanie zaskarżona, to proszę bardzo: Piesiewicz czy ktokolwiek inny może ją zaskarżyć. Zostanie wybrany prezes i, krótko mówiąc, ten prezes oraz zarząd będą musieli wziąć odpowiedzialność za to, co robią. To jest dla mnie dziś oczywiste. Mówimy o organizacji, nie starajmy się zanadto personifikować tej odpowiedzialności. Mamy do czynienia ze szczególną organizacją parasolową, ze stowarzyszeniem stowarzyszeń. W statucie jest zapis, że wyłączne prawo do jego interpretacji ma zarząd PKOl. Jeżeli zarząd PKOl interpretuje statut w taki sposób, że może coś zrobić, to znaczy, że może.

Mówił Pan, że Piesiewicz uwiódł środowisko. Pana też uwiódł?

Nie. Ani przez moment, absolutnie. Przełknąłem gorzką pigułkę, kiedy odbyły się wybory. Znam okoliczności usunięcia Andrzeja Kraśnickiego, byłego prezesa PKOl, z rozgrywek wyborczych. Nie chcę teraz cytować sam siebie, ale powiedziałem wprost: poczekamy i zobaczymy, co przyniesie ten nowy prezes. Naprawdę byłem bardzo sceptycznie nastawiony, ale czasami bywa tak, że ktoś jest radykałem, obiecuje gruszki na wierzbie w kampanii wyborczej, a potem organizacja go układa, cywilizuje. Tutaj było dokładnie odwrotnie.

dokończenie na stronie 22

Jesteśmy stąd. Mrówka w Busku-Zdroju wraca odnowiona



JAROSŁAW DOBROGOSZCZ
DYREKTOR HANDLOWY
GRUPY PSB HANDEL S.A.

Mrówka jest częścią handlowej mapy Buska-Zdroju od grudnia 2007 roku. Teraz sklep wraca po modernizacji – w nowej odsłonie, ale z tym samym lokalnym charakterem. Grupa PSB podkreśla, że za zmianami w placówce stoi szersza strategia: połączenie siły ogólnopolskiej organizacji z przedsiębiorczością lokalnych firm, rozwojem usług i coraz bardziej kompleksową obsługą klientów.

Po niemal dwóch dekadach działalności Mrówka w Busku-Zdroju zyskuje odnowioną formułę. Modernizacja sklepu jest odpowiedzią na zmieniające się potrzeby klientów, rozwój technologii oraz nowe standardy handlu. Jak podkreśla **Jarosław Dobrogoszcz**, Dyrektor Handlowy Grupy PSB Handel S.A., odpowiedzialny za kanał nowoczesny i tradycyjny, nie jest to jednak początek nowej historii.

– *Mrówka w Busku jest z mieszkańcami od grudnia 2007 roku. Dlatego nie chcemy mówić o nowym początku. To raczej powrót w odnowionej formule, z zachowaniem tego, co najważniejsze: znajomości lokalnego rynku, relacji z klientami i przekonania, że sklep powinien być przede wszystkim blisko ludzi* – mówi Jarosław Dobrogoszcz.

Blisko ludzi, blisko domu
Lokalność ma być jednym z najważniejszych wyróżników Mrówki. W praktyce oznacza nie tylko dostępność produktów, ale także znajomość potrzeb mieszkańców, doradztwo i pomoc w realizacji konkretnych projektów.

– *Klient nie jest dla nas anonimowy. Jest mieszkańcem tego samego miasta czy okolicy, którego potrzeby znamy i rozumiemy. Chcemy, aby Mrówka była miejscem, do którego można przyjść nie*

tylko po produkt, ale także po poradę, inspirację czy pomoc w rozwiązaniu konkretnego problemu – podkreśla Jarosław Dobrogoszcz. Jak zaznacza, oczekiwania klientów wyraźnie się zmieniły. Osoba remontująca mieszkanie, budująca dom czy urządzająca ogród coraz częściej poszukuje nie tylko odpowiedniego produktu, lecz także wiedzy i wsparcia w wyborze najlepszego rozwiązania.

– *To właśnie jest siła lokalnego sklepu: blisko ludzi, blisko domu* – dodaje.

Grupa PSB: polski kapitał i lokalni przedsiębiorcy
W przypadku Buska-Zdroju określenie „lokalny” ma szczególne znaczenie. Centrala Grupy PSB znajduje się w Wełczu, zaledwie kilka kilometrów od miasta. To tutaj pracuje duża część zespołu odpowiedzialnego za rozwój całej organizacji. Grupa PSB jest firmą z polskim kapitałem, tworzoną przez ponad 700 niezależnych przedsiębiorców. Model organizacji opiera się na współpracy lokalnych, często rodzinnych firm, które zachowują swoją niezależność, korzystając jednocześnie ze skali, wiedzy, technologii, marketingu oraz siły zakupowej całej Grupy.

– *Można powiedzieć, że jesteśmy tutaj u siebie. PSB nie jest klasyczną, scentralizowaną siecią. To federacja rodzinnych i lokalnych firm. W Wełczu działa nasza centrala i pracują ludzie, którzy na co dzień tworzą tę organizację. Trudno mówić o lokalnym zakorzenieniu bardziej dosłownie* – zauważa Jarosław Dobrogoszcz. Znaczenie Grupy PSB dla lokalnego rynku pracy wykracza poza sam sklep. W Grupie PSB Handel S.A. pracuje obecnie prawie 450 osób, z czego w centrali w Wełczu blisko 300 osób. Hotel Słoneczny Zdrój w Busku-Zdroju zatrudnia ponad 70 osób, a zespół Mrówki w Busku-Zdroju liczy blisko 30 pracowników.

– *Jesteśmy nie tylko firmą, która prowadzi sklep. Jesteśmy pracodawcą i uczestnikiem lokalnego życia gospodarczego* –



podkreśla przedstawiciel Grupy PSB.

Polski biznes może skutecznie konkurować
Grupa PSB mocno akcentuje również polskie pochodzenie kapitału i model współpracy oparty na krajowych przedsiębiorcach. W ocenie firmy ma to coraz większe znaczenie na rynku, w którym lokalne podmioty konkurują zarówno z międzynarodowymi sieciami handlowymi, jak i globalnymi platformami cyfrowymi.

– *Polskość w naszym przypadku nie jest wyłącznie elementem komunikacji. Ma bardzo praktyczny wymiar. To polski kapitał, polscy przedsiębiorcy i lokalne miejsca pracy. Chcemy pokazać, że polski biznes może skutecznie konkurować, jeżeli łączy siłę dużej organizacji z lokalnością i przedsiębiorczością właścicieli* – mówi Jarosław Dobrogoszcz. Takie podejście znajduje odzwierciedlenie w nowej strategii Grupy PSB, której jednym z kluczowych elementów jest rozwój modelu Federacji Właścicieli.

– *Nie oznacza to centralizacji. Wręcz przeciwnie – lokalny przedsiębiorca pozostaje gospodarzem swojej firmy. Ma własny majątek, własnych pracowników i sam podejmuje decyzje dotyczące swojego biznesu. Centrala zapewnia natomiast to, czego pojedynczej firmie trudno byłoby zbudować samodzielnie: skalę, technologie, dane, know-how, bezpieczeństwo finansowe, marketing i wspólne narzędzia* – wyjaśnia. Jak dodaje, istotą modelu jest połączenie dwóch elementów: niezależności lokalnego przedsiębiorcy i możliwości, jakie daje duża, ogólnopolska organizacja.

Od sprzedaży produktu do rozwiązania problemu
Zmiany w Mrówce w Busku-Zdroju wpisują się także w szerszą transformację rynku. Klienci coraz częściej rozpoczynają zakupy w Internecie, porównują oferty i poszukują informacji online, ale w przypadku budowy czy remontu nadal bardzo istotny pozostaje bezpośredni kontakt z doradcą.

– *Przyszłość widzimy jako połączenie świata cyfrowego i lokalnego sklepu. Klient może rozpocząć swoją drogę zakupową w Internecie, ale nadal chce mieć możliwość przyścia do konkretnego miejsca, porozmawiania z doradcą i zobaczenia produktu* – mówi Jarosław Dobrogoszcz. Zmienia się również sama rola sklepu. Coraz większe znaczenie mają usługi, doradztwo i kompleksowa obsługa inwestycji.

– *Rynek przechodzi od modelu „sprzedajemy produkt” do modelu „pomagamy rozwiązać problem”. Klient niekoniecznie chce kupić same płytki – chce mieć gotową łazienkę. Nie chce tylko farby* – chce dobrze wykończony pokój – podkreśla.

Profi Point także w Busku-Zdroju
Jednym z narzędzi realizacji tej strategii będzie Profi Point – rozwijana przez Grupę PSB koncepcja łącząca sprzedaż z doradztwem, usługami projektowymi, logistyką oraz kompleksową

obsługą inwestycji. Rozwiązanie będzie dostępne również w Busku-Zdroju.

– *Chcemy, aby Mrówka była nie tylko miejscem, w którym klient kupuje materiały, ale przede wszystkim centrum obsługi całej inwestycji – od wyceny i doboru produktów, przez doradztwo i projekt, po dostawę na budowę i współpracę z wykonawcami* – zapowiada Jarosław Dobrogoszcz. Zdaniem Grupy PSB właśnie takie połączenie produktu, wiedzy, usług i relacji może stanowić przewagę lokalnego sklepu.

– *Klient otrzymuje w jednym miejscu kompleksowe wsparcie, oszczędza czas i ma większą pewność, że jego inwestycja zostanie sprawnie zrealizowana* – dodaje.

12 września świętujemy razem
Reotwarcie odnowionej Mrówki w Busku-Zdroju odbędzie się 12 września. W godz. 9.00–18.00 sklep zaprosi mieszkańców na rodzinny festyn przygotowany z myślą o dorosłych i najmłodszych. Na klientów czekać będą nagrody za zakupy, oraz dodatkowe niespodzianki. Dzieci będą mogły bezpłatnie skorzystać z dmuchańców i malowania buziek, a także poczęstować się lodami i watą cukrową. Na miejscu działać będzie również grill bar. Gościem specjalnym wydarzenia będzie Darek Stolarz – fachowiec znany z programów telewizyjnych.

– *Chcemy, żeby 12 września był przede wszystkim okazją do spotkania. Mrówka jest w Busku od prawie 20 lat i przez cały ten czas mieszkańcy byli częścią naszej historii. Dlatego reotwarcie traktujemy również jako możliwość powiedzenia im: dziękujemy, że jesteście z nami* – mówi Jarosław Dobrogoszcz.

„Jesteśmy stąd”
W Busku-Zdroju lokalność ma również wymiar społeczny. Mrówka działa w mieście od 2007 roku, centrala Grupy PSB znajduje się w pobliskim Wełczu, a pracownicy firmy są częścią lokalnej społeczności.

– *„Jesteśmy stąd” nie jest hasłem wymyślonym na potrzeby jednego otwarcia. To opis naszej rzeczywistości. Chcemy wspierać lokalną społeczność i być jej częścią, bo lokalny sklep to nie tylko lokale, w których robi się zakupy. To także miejsca pracy, współpraca z lokalnymi firmami i zaangażowanie w życie miasta* – mówi Jarosław Dobrogoszcz. Modernizacja Mrówki ma więc oznaczać przede wszystkim kontynuację niemal 20-letniej obecności marki w Busku-Zdroju – przy jednoczesnym dostosowaniu sklepu do nowych potrzeb klientów.

– *Dziękujemy mieszkańcom, że są z nami od tylu lat. To oni współtworzyli tę historię. Dlatego nie mówimy: „otwieramy nowy sklep”. Mówimy: „wracamy odnowieni”. Chcemy nadal być miejscem, które mieszkańcy znają, któremu ufają i do którego mogą przyjść, kiedy budują, remontują albo po prostu chcą coś zmienić w swoim domu* – podsumowuje Jarosław Dobrogoszcz.

– *Bo ostatecznie właśnie o to chodzi w naszej działalności: kupujesz tutaj, wspierasz lokalnie.*



Zdjęcie wygenerowane przy pomocy AI.

Fot. www.mago.com

dokończenie ze strony 20

Było jeszcze gorzej niż w czasie kampanii wyborczej. Byli uwiedzeni, ale byli też wpłątani w interesy Radosława Piesiewicza. Działając również w dobrej wierze dla swoich związków sportowych, zgadzali się na upokarzające kontrakty marketingowe podpisywane z PKOl. Komitet z naruszeniem zasad statutu reprezentował w tym zakresie spółki Skarbu Państwa. To w ogóle były skandaliczne działania. Byli też tacy, którzy otrzymywali wprost pensje od PKOl; pensje, których wcześniej nie ujawniano. Zostały ujawnione dopiero w raporcie komisji rewizyjnej i później stały się przedmiotem dyskusji. To od początku było takie działanie gangsterskie: „Zróbmy razem coś niegodziwego albo poszukajmy korzyści dla ciebie. No to będziesz siedział, siedziała cicho”. To bardzo blokowało myślenie, aż pojawiły się fakty bardziej znaczące. Chyba nastąpiło też szersze otwarcie oczu. Poza takimi osobami, jak Andrzej Supron, Tadeusz Mytnik, a także Mieczysław Nowicki i Teresa Sukniewicz-Kleiber, czyli, w gruncie rzeczy, osobami, które zawsze bardzo szanowałem jako sportowców, a które dziś stanęły w obronie Piesiewicza, nadają jego narrację i legitymizują jego niegodziwości, właściwie nikt już w ostatnim czasie go nie popiera.

Kiedy zrozumiał Pan, że z PKOl dzieje się coś złego? Jak szybko stało się to widoczne?

Bardzo szybko. Po igrzyskach europejskich, które odbywały się w czerwcu i na początku lipca 2023 roku, razem z Mają Włoszczowską staraliśmy się zaproponować Radosławowi Piesiewiczowi pewien rodzaj pomocy. Nie była to deklaracja lojalności, ale propozycja wsparcia PKOl w działaniach międzynarodowych, ponieważ widzieliśmy, że nic dobrego się tam nie dzieje. Nie było relacji z Europejskim Komitetem Olimpijskim. Później zobaczyłem, że nie ma również żadnej woli współpracy przy budowaniu relacji z Francuzami i ambasadą Francji, która przed igrzyskami w Paryżu proponowała współdziałanie oraz stworzenie platformy porozumienia. Doskonale wiedziałem, że nic dobrego z tego nie będzie. Kiedy Radosław Piesiewicz – było to chyba pod koniec lata lub wczesną jesienią – ogłosił, że chce zmienić statut, zagwarantować sobie osiem lat prezesury, a następnie zmienić go tak, by osłabić między innymi szczególne umocowanie praw kobiet i zasadę równouprawnienia płci, znieść parytety oraz zmienić pozycję Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu – było to dla mnie coś skandalicznego. Myślę, że Ru-

bikonem dla nas wszystkich był grudzień 2023 roku, kiedy wspólnie odrzuciliśmy jego propozycję statutu. Radosław Piesiewicz szykował się do spotkania wigilijnego, a zamiast słodkich życzeń i dzielenia się opłatkiem musiał przyjąć porażkę. To już było wyraźne działanie oparte na faktach. Piesiewicz został wybrany w kwietniu, ale później zajmowałem się jeszcze igrzyskami europejskimi. On nawet nie pojawiał się w łóży, i nie mówię o wyróżnieniu czy samej łóży, tylko o relacjach z Europejskim Komitetem Olimpijskim. Po igrzyskach wróciłem i próbowałem znaleźć przestrzeń dla racjonalnego funkcjonowania, bo przecież został wybrany demokratycznie. Nie musiałem go lubić. Umarł król, niech żyje król – i trudno. Nie widziałem jednak żadnych szans na znalezienie czegoś pozytywnego w jego działalności. Jeżeli przesłodzi pani moje wypowiedzi i reakcje na Zondacrypto, zobaczy pani, że nigdy nie powiedziałem niczego, co byłoby niezgodne z moim systemem wartości, ani niczego, co byłoby jakąś laurką dla Piesiewicza. W żadnym wypadku.

Mówił Pan, że nie wszystko jest na sprzedaż. Co w ruchu olimpijskim powinno pozostać bezcenne, nawet jeżeli oznacza to mniej pieniędzy?

Przede wszystkim poszanowanie godności zawodników. Jeżeli mamy partnerów ruchu olimpijskiego, powinni oni zostać dokładnie sprawdzeni i wyznawać te same wartości, co ruch olimpijski. Oni de facto stają się olimpijczykami. Stają się nimi dlatego, że są partnerami, a nie sponsorami czy zamawiającymi usługę reklamową. To musi zostać jasno powiedziane. Nie sprzedajemy ludzi, nie sprzedajemy wartości Komitetu Olimpijskiego, nie przekształcamy go w agencję marketingową, nie sprowadzamy wszystkiego do pieniędzy. Pieniądze przychodzą i odchodzą, czasy są różne. Jak widać, kryptowaluty również tracą na wartości. Tak naprawdę zostają medale, rekordy i historia. W tę historię nie wolno w taki sposób ingerować. Mamy w Komitecie Olimpijskim znakomitych ludzi, którzy mają dużo do przekazania społeczeństwu i następnym pokoleniom. Tym ludziom nie można kneblować ust. Absolutnie. PKOl musi być domem olimpizmu, a nie domem prezesa PKOl.

Kogo chroni statut PKOl: instytucję czy przede wszystkim prezesa?

Ten statut jest wynikiem wielu zmian wprowadzanych na przestrzeni lat. Dziś chroni instytucję. Nadmiernie chronił prezesa, ale to wcale nie znaczy, że tworzy z niego papieża czy emira Kataru. Nie jest

tak, że prezes jest chroniony do tego stopnia, iż nie obowiązuje go już absolutnie żadne prawo. Działamy w państwie prawa. Mamy nad sobą akty wyższego rzędu, mamy konstytucję i do tego trzeba się odwoływać.

Jak odzyskać dziś zaufanie sportowców i sponsorów?

Najważniejsze, żeby PKOl znowu zaczął się kojarzyć z organizacją godną zaufania, reprezentującą ruch olimpijski i olimpijczyków, a nie z platformą biznesową. To jest dla mnie absolutnie kluczowe. Będzie wymagało ciężkiej pracy. Użyję tutaj tego stwierdzenia, które jest często przytaczane: las rośnie wolno, a płonie szybko. W tej chwili spłonął i teraz wolno będziemy to odbudowywać. Ważne, żeby ta odbudowa była zaplanowana i miała perspektywę, a wszystko, co nas czeka, opierało się na silnych podstawach moralnych oraz na ludziach sportu, a nie na nominatach biznesowo-politycznych.

Prezes PKOl powinien otrzymywać wysokie wynagrodzenie czy traktować tę funkcję jako służbę i honor?

Jeżeli zarząd tak uzna, prezes PKOl powinien oczywiście otrzymywać wynagrodzenie za swoją pracę, jeżeli jest to jego podstawowa działalność i rzeczywiście pracuje zawodowo na rzecz PKOl. Są ustalone zasady takiej płacy, są ustalone widełki. Uważam, że transparentnie płaca na racjonalnym poziomie bardzo dobrze wiązałaby z organizacją zarówno prezesa, jak i członków zarządu, którzy potencjalnie byłiby jego zawodowymi członkami. Nie ma nic złego w tym, że ktoś otrzymuje pieniądze za swoją pracę, pod warunkiem że rzeczywiście pracuje i że pieniądze są wypłacane na przejrzystych zasadach, za zgodą ciała kolegialnego, jakim jest zarząd, czyli reprezentacja całego środowiska olimpijskiego, a nawet całego środowiska sportowego, bo przecież nie chodzi wyłącznie o sport olimpijski.

Krytykował Pan prezesa za brak przejrzystości. Jakie standardy należałoby przyjąć? Czy wynagrodzenia, umowy, wydatki reprezentacyjne i zasady pozyskiwania sponsorów powinny być jawne?

Nie wszystko może być ujawnione, ponieważ niekiedy mamy do czynienia z tajemnicą handlową. Natomiast w zakresie prawnie możliwym – absolutnie tak. Kwoty sponsorskie oraz główne założenia umów powinny być jawne. PKOl jest organizacją zaufania publicznego, w związku z czym musimy ufać tej organizacji bezwarun-

kowo. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia ludzi wybieralnych, czyli członków zarządu, i nie mówię o płacach osób zatrudnionych na umowę o pracę, specjalistów czy pracowników biurowych: powinniśmy znać cały budżet PKOl. To powinno być oczywiste. Wynagrodzenie prezesa czy ewentualnie członka zarządu powinno być absolutnie jawne i jawnie przegłosowane przez zarząd. W sprawozdaniu finansowym PKOl nie powinniśmy otrzymywać jednej pozycji „usługi obce”, jak miało to miejsce ostatnio. Powinna być ona wyraźnie podzielona na poszczególne zakresy. Jeżeli na „usługi obce” przeznaczamy od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów złotych, a pod tym określeniem może się mieścić właściwie wszystko, to nie wiemy, na co wydawano pieniądze PKOl. Do dziś nie wiemy, na co zostały przeznaczone kwoty, które nie trafiły do polskich związków sportowych, choć były przedmiotem umów PKOl ze spółkami Skarbu Państwa. Przypominam, że według raportu komisji rewizyjnej najwyżej 50 procent środków trafiło do organizacji sportowych,

Mamy w Komitecie Olimpijskim znakomitych ludzi, którzy mają dużo do przekazania społeczeństwu i następnym pokoleniom. Tym ludziom nie można kneblować ust. Absolutnie. PKOl musi być domem olimpizmu, a nie domem prezesa PKOl

ROBERT KORZENIOWSKI

sportowiec, olimpijczyk, prezes stowarzyszenia Olimpijczycy.pl

z którymi PKOl podpisywał porozumienia. Cała reszta została w PKOl. Nie wiemy, gdzie są.

Co trzeba teraz zrobić z PKOl w pierwszej kolejności?

Z całą pewnością należy oprzeć się na jego funkcjonujących organach, czyli zarządzie i walnym zgromadzeniu. Wybrać tymczasowego lidera, ogłosić termin nowego walnego zgromadzenia sprawozdawczego wyborczego albo stwierdzić, że odbędzie się ono w kwietniu – zgodnie z obowiązującą kadencją. Rozpocząć pracę nad zdefiniowaniem PKOl w nowych warunkach. Być może rozpocząć prace nad statutem, ponieważ zdecydowanie powinien zostać zmieniony. Skupić się z jednej strony wokół wartości i długoterminowego planowania, a z drugiej na porządkowaniu tego, co zostało po Radosławie Piesiewicz. Ci, którzy będą teraz zarządzać PKOl w trybie dokończenia kadencji, staną przed ogromnym wyzwaniem: będą musieli rozkładać wszystkie zagadki tej gmatwaniny, którą zafundował im prezes.

Kto powinien zostać następnym prezesem?

Powinna to być osoba, która zagwarantuje pełnienie przez PKOl misji publicznej i będzie potrafiła połączyć umiejętność zarządzania organizacją będącą stowarzyszeniem stowarzyszeń z jej misją publiczną – krajową i międzynarodową. A kto to będzie personalnie? Tego zapewne dowiemy się dopiero podczas wyborów. Kto okaże się najlepszym kandydatem? Tego dowiemy się w toku dyskusji, która będzie teraz prowadzona. Musi się ona skupiać na tym, co przed nami i co powinno nastąpić po, miejmy nadzieję, że już nigdy niepowtórzonej epoce Piesiewicza. Taki będzie kandydat albo taka będzie kandydatka, jakie będą potrzeby PKOl.

Czy prezes PKOl może pełnić równocześnie inne funkcje związane ze sportem, np. doradcy ministra?

Absolutnie nie. Takich funkcji się nie łączy. Mam w tej sprawie bardzo jasny pogląd. Te dwa światy muszą zostać radykalnie

rozdzielone, ponieważ funkcja szefa komitetu olimpijskiego wymaga pełnej autonomii i nie wolno jej łączyć z doradzaniem administracji rządowej.

Ma Pan 58 lat, cztery olimpijskie złota i nazwisko, którym nie musi już Pan niczego udowadniać. Co jeszcze potrafi obudzić w Panu głód zwycięstwa? Gdzie widzi Pan dziś metę?

Jestem wizjonerem długodystansowym. Bardzo chciałbym, żeby Polska została kiedyś gospodarzem igrzysk, a sport, o którym dziś mówimy może bardziej w kategoriach wyników, stał się ważnym tematem życia Polaków. Uważam, że mamy na to ogromną szansę. Uważam, że w sporcie polskim są znakomici ludzie, którzy potrafią dzisiaj tę wizję olimpijską zrealizować, a nawet jeżeli byśmy nie mieli do czynienia z igrzyskami olimpijskimi w 2040 roku, to generalnie wprowadzić standardy olimpijskie do społecznego myślenia, czyli: szybciej, wyżej, mocniej, razem. To powinna być dewiza wszystkich Polaków, nie tylko samych olimpijczyków.

REKLAMA

0011576921

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL BALONÓW I BALONOWY PUCHAR POLSKI „BALONOVE ŚWIĘTOKRZYSKIE”

W wydarzeniu weźmie udział ok 30 balonów, na niebie oprócz balonów z Polski, zobaczymy także balony z Węgier, nie zabraknie również obodowanego balonu Świętokrzyskiego.

Druga edycja wydarzenia odbędzie się na malowniczym Ponidziu, a starty balonów zaplanowano głównie z Pińczowa – (teren lotniska) w godzinach porannych 6.00 - 7.00 oraz popołudniowych 17.00 - 18.00. Rozgrywki Pucharowe będą trwały od czwartku 10.09 do niedzieli 13.09.

Balonove Świętokrzyskie to także atrakcje dla całych rodzin.

Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia będzie sobotni Balonowy Piknik - 12 września na Stadionie Miejskim w Pińczowie, w godzinach 16.00-21.00, na który serdecznie zapraszamy!

Wśród atrakcji znajdują się:

- animacje dla dzieci,
- wesołe miasteczko,
- strefa atrakcji turystycznych,
- stoiska lokalnych twórców,
- strefa gastronomiczna, food trucki,
- występy artystyczne i koncerty

Na zakończenie sobotniego pikniku około 20.30 zaplanowano spektakularny nocny pokaz balonów nad Zalewem.

Udział w wydarzeniu jest BEZPŁATNY dla publiczności!

Bardzo WAŻNE: loty odbędą się wyłącznie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Ze względu na złe warunki loty mogą zostać odwołane. Decyzje o rozpoczęciu lotów podejmuje Dyrektor Sportowy wydarzenia.

Podczas koncertu wystąpią m.in.:

Młode Talenty
Zespół The Sticks
„Trzy pokolenia – śpiewamy Maanam”



Patronat honorowy

- Patronat Marszałka Województwa Świętokrzyskiego Renaty Janik

Organizatorzy wydarzenia:

- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego
- Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego
- Urząd Miejski w Pińczowie

Współorganizatorzy

- Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury
- Kraków Balloon Team

- Aeroklub Kielecki
- Aeroklub Regionalny w Pińczowie

Partnerzy

- Powiat Pińczowski
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pińczowie
- Powiatowy Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Pińczowie
- Wodociągi Pińczowskie Sp. z o.o.

Patronat medialny

- TVP3 Kielce
- Radio Kielce
- Radio EM
- Echo Dnia
- Portal WKielcach

10.09 - 13.09.2026

BALONOVE
ŚWIĘTOKRZYSKIE

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL BALONÓW
BALONOWY PUCHAR POLSKI
BALONOWE ZAKOŃCZENIE WAKACJI

Około 30 balonów z Polski i z zagranicy
na poniedziałńskim niebie

BALONOWY PIKNIK 12 września

Start balonów (Lądowisko Pińczów):

- rano: 6.00 - 7.00

- po południu: 17.00 - 18.00

20.30 - nocny pokaz balonów nad Zalewem Pińczowskim

Stadion MOSiR

16.00 - 17.45 - Koncert Młode talenty

17.45 - 19.00 - Zespół The Sticks

Muzycy inspirowani twórczością legend rocka i metalu

19.00 - 20.30 - „Trzy pokolenia – śpiewamy Maanam”

Hanka, Paulina i Ruby – trzy pokolenia, trzy głosy,

ATRAKCJE: animacje dla dzieci, wesołe miasteczko, strefa gastronomiczna, stoiska z rękodziełem i lokalnymi produktami

ODWIEDZ RÓWNIEŻ:

5. Festiwal Filmowy „Natura Kina” 11.09 - 13.09.2026

w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury

więcej informacji na www.psck.pl

PATRONAT HONOROWY

ORGANIZATORZY

WSPÓŁORGANIZATOR

PARTNERZY

PATRONAT MEDIALNY

ROZMOWA

Magdalena Waligórska-Lisiecka: Żeby związek trwał, potrzeba elastyczności. Tym bardziej że cały czas się zmieniamy

Po niemal dziesięciu latach wróciła na plan „Rancza”. W życiu prywatnym świętuje właśnie dziesiątą rocznicę ślubu z Mateuszem Lisieckim-Waligórskim, a zawodowo nie zwalnia tempa. Magdalena Waligórska-Lisiecka opowiedziała nam o emocjach związanych z powrotem Wioletki, rodzinnych wakacjach, niezwykłej historii ich podwójnych nazwisk oraz o tym, dlaczego nie chce, by jej dzieci zbyt wcześnie wchodziły do świata filmu i teatru

Anna Bilska

Anna Bilska: Bardzo się cieszę z naszej rozmowy, tym bardziej że od naszej ostatniej w redakcji minęło już prawie dziesięć lat.

Magdalena Waligórska-Lisiecka: O rany, aż tyle? Naprawdę myślałam, że mniej! [śmiech]

W tym czasie w Twoim życiu zaszły ogromne zmiany. Wtedy dopiero zakładałaś rodzinę.

Tak! Teraz na świecie są Piotruś i Natalia. Natalia ma już siedem lat i właśnie zaczyna szkołę, więc rzeczywiście kawał czasu minął.

Minęło też dziesięć lat od zakończenia sezonu „Rancza”. Muszę zapytać, bo to naprawdę ciekawi naszych czytelników: jak było wrócić po tylu latach na plan zdjęciowy? Jakie emocje Ci towarzyszyły?

Dopóki robiłam wszystko to, co powinnam, czyli: przyjechałam na plan, wcześniej nauczyłam się tekstu, weszłam do charakterystyki, potem było podpinanie dźwięku, kostiumy i tak dalej, wszystko przebiegało normalnie. Robiłam po kolei to, co powinnam. Po czym stanęłam na rynku w tych naszych mitycznych Wilkowyjach, czyli w Jeruzalu, w pełnej charakterystyce. I nagle ogarnęło mnie ogromne wzruszenie. Ale natychmiast usłyszałam: „Kamera! Akcja!”. I tyle było czasu na moje wzruszenie. [śmiech] Musiałam po prostu zacząć pracować.

Czyli emocje wróciły, ale trzeba było robić swoje.

Tak. Rzeczywiście miałam taki moment, że aż poczułam łzy w oczach. To było bardzo nagle i zaskakujące wzruszenie.

Wykreowałaś rolę Wioletki, niezwykle barwnej i ciepłej postaci. Trochę naiwnej, ale też...



Magdalena Waligórska-Lisiecka świętuje dziesiątą rocznicę ślubu z Mateuszem Lisieckim-Waligórskim

Szalonej!

Tak. Ale też charakternej. Czy w nowym sezonie przejdzie metamorfozę? Po tych latach dojrzeje?

Na pewno charakter Wioletki zostanie. Nie robimy tutaj żadnej wielkiej zmiany. Ale oczywiście minęło dziesięć lat. Nie da się tego oszukać ani udawać, że tego czasu nie było. Wszyscy się starzejemy i Wioletka też w pewnym sensie będzie miała trochę więcej dojrzałości. Ale niewielką. [śmiech]

Czyli Wioletka nadal będzie bawić widzów. Myślę, że wielu fanów serialu nie wyobraża sobie nowego sezonu bez niej.

Muszę powiedzieć, że reakcja widzów bardzo pozytywnie mnie zaskoczyła. To, jak mocno poczułam ich miłość, oczekiwanie na serial, wszystkie komentarze i wiadomości... Naprawdę czuję, że widzowie czekają.

Ty też czekasz? Nie możesz się doczekać, kiedy zoba-

czysz na ekranie nowy sezon? Czy może nie lubisz się oglądać?

To są dwa różne pytania. [śmiech] Oczywiście czekam. Jestem bardzo ciekawa, jak całość zafunkcjonuje, bo uważam, że scenariusz był bardzo dobry. Natomiast w tej chwili odpaliło mi się takie zawodowe szaleństwo. Tyle nowych projektów do mnie przyszło, że jestem w takim momencie, że nie wiem, w co ręce włożyć. Nie mam więc przestrzeni na czekanie, bo po prostu próbuję dać radę zrobić wszystkie rzeczy, które teraz robię.

A czy oglądałam siebie? „Ranczo” jest takim serialem, którego nie zobaczyłam w całości. Może kiedyś przyjdzie taki moment, że usiądę w fotelu i obejrzę wszystko. Natomiast nie jest tak, że nie lubię siebie oglądać na ekranie. Uważam, że aktor ma obowiązek sprawdzać, jak wyszło w montażu to, co wymyślił na etapie kreacji. Kiedy siedział sam w domu ze scenariuszem, wyobrażał sobie, jak to zagrał. Potem na planie jego wizja konfrontuje się z wizją reżysera.

Zawsze się śmieję, że jesteśmy rzemieślnikami, tak jak każdy inny artysta. Wyobraźmy sobie garncarza, który robi dzbanuszek. Najpierw wymyśla jego kształt, potem lepi go z gliny, ozdabia, wkłada do pieca, szkliwi. Kiedy wyjmujemy go z pieca, patrzy, czy wyszły kolory, które chciał, czy uszko ma właściwy kształt. A aktor? Też powinien zobaczyć swoje dzieło. Gdyby garncarz miał podejście aktora, powiedziałby: „Nie pokazujcie mi tego dzbanuszka. Nie chcę wiedzieć, jak wyszedł”. [śmiech]

Po prostu trzeba w pewnym momencie zobaczyć efekt swojej pracy. Tak samo lubię czasami oglądać nagrania swoich ról teatralnych. Dają mi one informację zwrotną: czy wyszło to, co sobie wymyśliłam i zamierzyłam. Nie wszystko w „Ranczu” jednak obejrzałam.

Mówisz, że sporo się teraz u Ciebie dzieje zawodowo. Co możesz zdradzić w tej kwestii?

Większość projektów jest jeszcze na takim etapie, że nie mogę

powiedzieć, co dokładnie będę robiła i na co będę zapraszać. Proszę więc śledzić moje media społecznościowe. Wszystko z czasem na pewno się ujawni. Pracuję już nad nowym projektem, mam nowy scenariusz na tapecie.

Dużo dzieje się też medialnie. Mam sporo zaproszeń do wywiadów i podcastów. W czwartek ukaże się „Viva!” z nami, ze mną i z moim mężem [Wydanie 27 sierpnia - przyp. red.]. Mam również zaproszenia do różnych programów i show-biznesowych formatów, więc zobaczymy. Dzieje się naprawdę dużo i bardzo fajnie.

Jedziemy do Zabrza razem z moim mężem Mateuszem, bo „Pytanie na śniadanie” nagrywa materiał, który prawdopodobnie zostanie wyemitowany w dziesiątą rocznicę naszego ślubu. „Pytanie na śniadanie” przyjeżdża do Zabrza, czyli tam, gdzie wszystko się zaczęło – nasza miłość i nasz związek w teatrze. Nagramy wspomnieniowy materiał.

A potem lecimy na kilka dni do Rzymu, bo właśnie tam braliśmy ślub. Mąż zaprosił mnie, żebyśmy po tych dziesięciu latach wrócili do tego miejsca. Ostatni raz byliśmy w Rzymie dziewięć lat temu, więc będzie to taka sentymentalna wycieczka. Sami, bez dzieci.

Tylko wycieczka? Nie będziecie odnawiać przysięgi?

Nie. Nie braliśmy ślubu kościelnego, więc chyba nie ma możliwości odnowienia przysięgi w ambasadzie. Wszystko jest aktualne, więc nie czujemy potrzeby, żeby cokolwiek odnawiać.

Wiem, że mimo napiętego grafiku zawodowego znalazł się też czas na odpoczynek. Piękna opalenizna, czy z Hiszpanii?

Trochę z Hiszpanii, trochę z Bułgarii. Ostatni etap to był natomiast biwak, na który zawsze jeździmy. W naszej rodzinie mamy taki układ, że ja zazwyczaj wymyślam zagraniczne wojaże – gdzieś

jeziemy z dziećmi, zwiedzamy. Natomiast mój mąż organizuje biwak w Polsce.

Oprócz wyjazdów zagranicznych zawsze jeziemy gdzieś pod namiot i na kajaki, bo Mateusz jest wielkim fanatykiem kajakarstwa. Chcemy pokazać dzieciom dwa sposoby spędzania czasu: taki bardziej ekskluzywny i taki bardzo prosty, zwyczajny. W tym roku również byliśmy na biwaku i było świetnie. Dzieci mówią, że to był najlepszy wyjazd.

Wcale nie trzeba wyjeżdżać za granicę na luksusowe wakacje by wypocząć. Wystarczy kawałek lasu czy polanki.

Muszę powiedzieć, że chyba ja też najbardziej odpoczęłam właśnie na biwaku. W tym roku byliśmy w Hiszpanii, w Lloret de Mar, w Katalonii, niedaleko Barcelony. Była więc duża pokusa, żeby Barcelonę zwiedzić. W Lloret de Mar jest też gigantyczny aquapark, w którym spędziliśmy cały dzień na zjeżdżalniach i szalonych wodnych kolejkach. Jest tam również zamek do zwiedzania, więc oprócz leżakowania mieliśmy trochę wycieczek.

Na koniec wakacji pojechaliśmy na biwak i to było rzeczywiście bardzo relaksujące. Poleżałam w hamaku i to najbardziej dobrze zrobiło mi na głowę. Mogłam się wyciszyć.

A na początku wakacji, ponieważ Mateusz miał zdjęcia do „Na dobre i na złe” – dostał jedną z głównych ról i od września będzie w każdym odcinku – a ja miałam jeszcze tydzień wolnego po zdjęciach do „Rancza”, pomyśleliśmy, że zabiorę dzieci gdzieś sama. Były bardzo zmęczone po roku szkolnym, więc chciałam, żeby od razu po rozpoczęciu wakacji miały chwilę luzu, słońca i morza.

Wybrałam Bułgarię, bo kiedyś byliśmy tam z dziećmi, kiedy były małe. Wiedziałam, że morze jest płytkie i ciepłe, a plaża piaszczysta. Pojechałam do tego samego hotelu. Wszystko było bezpieczne i znajome. Natomiast muszę przyznać, że wyjazd samej z dziećmi był dla mnie trochę męczącym doświadczeniem.

A takie miejsca, do których jeżdżicie całą rodziną? Macie swoje ulubione miejsca pod Warszawą na biwaki czy szybkie wypad?

Mamy całą masę takich ulubionych miejsc. Ale właśnie najlepsze jest to, że są tajne. [śmiech] Często kierujemy się w okolice Józefowa i Otwocka. Mamy tam swoje miejscówki. Czasami znajomi mają letnie domki i zapraszają nas, pokazując swoje wejścia do wody.

Urokliwe są też starorzecza Wisły. Jest tam park krajobrazowy,

więc nie wszędzie można podjechać samochodem, ale można dojść.

Pochodzisz z Jędrzejowa. Miałaś okazję zabrać rodzinę i pokazać im nasze piękne Pomidzie?

Jak najbardziej. Nawet dzisiaj dużo o tym rozmawialiśmy, bo Natalia skończyła już siódmy rok życia i może wejść do jaskini Raj. Od dłuższego czasu się na nią zaszadamy.

Tak naprawdę jednak największe wrażenie zrobił na nich zamek w Chęcinach. Jeżeli chodzi o wycieczki w okolicy, to właśnie tam najbardziej im się podobało. Są też fanami dużego basenu w Kielcach, który zawsze odwiedzamy. Kiedy jesteśmy tutaj u dziadków, tych jędrzejowskich, zawsze organizujemy jakieś wycieczki.

Właściwie już o tym wspomniałaś. 2 września obchodzicie dziesiątą rocznicę ślubu. To rocznica cynowa, która podobno symbolizuje trwałość i elastyczność w relacjach. Czy właśnie taki jest Wasz związek?

Na pewno podoba mi się ta elastyczność. Nie znałam tego określenia. Rzeczywiście wydaje mi się, że żeby związek trwał, potrzeba dużo elastyczności po obu stronach. Tym bardziej że cały czas się zmieniamy. Nie jesteśmy już tymi samymi ludźmi, którzy brali ślub. Zmieniała się nasza sytuacja, mamy dzieci. Gdybyśmy nie byli otwarci na te zmiany, trudno byłoby, żeby związek dalej dobrze funkcjonował. Elastyczność to zdecydowanie dobre słowo.

Śmieję się też, że moją receptą na przynajmniej dziesięcioletnie małżeństwo – bo nie uważam, żeby to był jakiś wyjątkowy wynik – jest po prostu dużo machać ręką. [śmiech]

Czyli czasem trzeba przymknąć jedno oko i spojrzeć przez palce.

Stanowczo tak. Spojrzeć przez palce, machnąć ręką i naprawdę nie klócić się o każdy szczegół.

Ważne, żeby ostatecznie potrafić się... Dogadać.

Dziesiąta rocznica w pięknym miejscu na pewno

Charakter Wioletki zostanie. Nie robimy tutaj żadnej wielkiej zmiany. Wszyscy się starzejemy i Wioletka też w pewnym sensie będzie miała więcej dojrzałości

MAGDALENA WALIGÓRSKA-LISIECKA aktorka

Będzie wyjątkowa. Macie już wszystko przygotowane?

Nie, nic nie mamy przygotowane. A właściwie – ja nic nie wiem. [śmiech] Mateusz jest mistrzem niespodzianek. Często robi różne rzeczy, które mnie zaskakują, więc nie wiem, co wydarzy się w Rzymie. Dostałam tylko wytyczne, że mam zabrać ze sobą jedną szalową sukienkę. I planuję ją wziąć. Zobaczmy, co się wydarzy.

Podejrzewam, że pewnie pojeziemy do restauracji, w której odbyło się nasze przyjęcie ślubne.

A skoro mówimy o Twoim mężu Mateuszu, to bardzo ciekawa jest historia Waszych nazwisk. Przypomnijmy, jak to się stało, że on przyjął Twoje nazwisko, a Ty jego.

To była jego propozycja. Po ślubie nazywam się Magda Waligórska-Lisiecka, a Mateusz – Mateusz Lisiecki-Waligórski. Nasze dzieci również mają podwójne nazwisko: Piotr i Natalia Lisieccy-Waligórscy.

Jak to się stało? Mój mąż bardzo interesował się historią i heraldyką. W pewnym momencie zorientował się, że mój tata nie ma męskiego potomka i że w związku z tym nazwisko oraz herb mogą zginąć.

Powiedział mi, że w przeszłości, kiedy zdarzała się taka sytuacja, mężczyzna przyjmował albo dołączał człon nazwiska żony do swojego nazwiska. W ten sposób powstawało nazwisko podwójne, które przechodziło później na dzieci. Mój mąż zaproponował, żebyśmy właśnie tak zrobili.

Bardzo się ucieszyłam, bo sama chciałam przyjąć nazwisko męża, ale byłam zaskoczona jego pomysłem. Nie znałam tej tradycji. Zawsze mnie natomiast bawiło, że wszyscy dookoła uznali go za wielkiego feministę, który zrobił to z feministycznych pobudek. [śmiech] Nie, absolutnie nie. Zrobił to z zupełnie innych powodów. Myślę, że jego samego zaskoczyło, jak został odebrany. Dzisiaj najczęściej po prostu się z tego śmiejemy.

Wspaniały gest. Wasze drogi zawodowe chyba jednak nieczęsto się przecinały, jeśli chodzi o wspólną grę w telewizji. Jest jednak taka produkcja, w której całym niedawno zagraлиście razem. I chyba całą rodziną?

„Podlasie”? Nie, tam nie grają nasze dzieci. [śmiech] Kusi tak myśleć, bo w tej scenie są dzieci, ale to nie są nasze.

Tak dobrze zagraлиście, że się nabrałam!

Rzeczywiście zagraлиście razem w „Podlasiu”. Nasze dzieci nie

biorą udziału w produkcjach telewizyjnych czy filmowych i robimy to bardzo celowo. Chociaż uważamy, że są bardzo utalentowane aktorsko. Szczególnie Natalia jest rzeczywiście chodzącym talentem. Piotrek jest bardziej spokojny i uporządkowany.

Ostatnio powiedział nam, że w razie czego mógłby zostać reżyserem, bo zorientował się, że aktorem ktoś mówi, co mają robić, a on na taki układ nie chce iść. [śmiech] On może być osobą, która będzie mówić innym, co mają robić. Może więc być reżyserem albo pisarzem.

Natomiast Natalia jest naprawdę bardzo utalentowana. Mimo to nie chcemy zabierać naszych dzieci do produkcji filmowych czy teatralnych. Uważamy, że to dzieciom nie zawsze dobrze robi. Mogą zostać zmanierowane i mieć trochę przekręcone w głowie.

Już samo to, że rodzice są aktorami, sprawia, że spotykają je różne, nie zawsze fajne sytuacje. Dlatego jeśli w przyszłości będą chciały się tym zajmować, oczywiście będziemy je wspierać. Ale niech najpierw będą trochę bardziej ukształtowanymi osobami.

Myślę, że w tej kwestii mają już świetne autorytety w domu.

Na pewno będą miały nasze wsparcie. Wiele rzeczy im pomóżemy zrozumieć i wytłumaczyć. Uważam jednak, że w dziecku trzeba rozwijać prawdziwą wrażliwość i kreatywność.

Plan filmowy nie jest miejscem, w którym tę kreatywność się tworzy. To miejsce, w którym można ją wykorzystać. Świat wyobraźni, który sprawia, że zostajesz prawdziwym twórcą i artystą, musi się wytworzyć w możliwie spokojnych warunkach, bez presji i nacisków.

Dlatego pozwalamy dzieciom spokojnie być na takim etapie, na jakim są. Jeżeli chodzi natomiast o produkcje, w których zagrałam z mężem, to rzeczywiście graliśmy razem jeszcze w „Singielce”, gdzie byliśmy małżeństwem. Teraz zagraлиście w „Podlasiu”. Cały czas gramy też razem w teatrze.

Najczęściej są to różne konfiguracje. Byłam już kochanką własnego męża, żoną, narzeczoną. Siostrą jeszcze nie byłam. [śmiech] W tej chwili najczęściej spotykamy się na scenie w „Kolacji dla głupca”. Mateusz gra główną rolę Pierre’a, a ja jego kochankę, którą on rzuca. Raz w miesiącu rzuca mnie na scenie, ja zalewam się łzami i błagam go, żeby mnie nie zostawiał. Bardzo ożywczo działa to na związek. [śmiech] Potem wracamy do domu i się z tego śmiejemy.

A jak wygląda to w domu? Uczcie się razem scenariusza do spektakli czy raczej każdy ma swój kącik?

Każdy ma swój kącik. Chyba gdybyśmy nie mieli odrębnych aktywności, moglibyśmy trochę zwariować. Spotykamy się na próbach, gdzie konfrontujemy to, nad czym pracujemy, ale staramy się zachować higienę pracy – dom i praca trochę osobno. Mimo że pracujemy razem i lubimy razem pracować.

Myślę jednak, że nasze dzieci widzą nas ze scenariuszami, widzą, że powtarzamy teksty, i to niesamowicie buduje w nich etos pracy. Wiedzą, że nie da się czegoś przygotować czy nauczyć bez pracy. Często rodzice pracują zawodowo, ale dziecko nie widzi tej pracy w domu. Nasze dzieci widzą również pracę rodziców w domu i myślę, że to fajnie układa im w głowie, że żeby osiągnąć efekt, który potem widzą na scenie, potrzebna jest praca.

Było to szczególnie widoczne, kiedy Natalia zagrała w przedszkolu główną rolę w „Jasiu i Małgosi”. Nauczyła się gigantycznej ilości tekstu, jak na poziom przedszkolaka. Panie w przedszkolu pytały mnie, czy rzeczywiście z nią siedziałam i powtarzałam. A ja odpowiedziałam: „Nie”. Ona sama brała scenariusz i go powtarzała. Ja może dwa razy przeczytałam z nią ten tekst.

Po prostu widziałam mnie siedzącą w fotelu i uczącą się scenariusza. Kiedy schodziłam na przygotowanie kolacji, ona siadała w tym samym fotelu ze swoim scenariuszem i uczyła się swojej roli. Umiała już czytać, więc tak to działało.

Genów nie oszukasz.

Genów nie oszukasz. [śmiech]

A kiedy Piotruś będzie już sławnym reżyserem, mamy nadzieję, że będzie pamiętał o rodzinie, o siostrze i rodzicach i da Wam jakiś angaż.

Zobaczymy, co się wydarzy. [śmiech] Oczywiście w żaden sposób ich nie pchamy w stronę aktorstwa. Na razie to jest dla nich przede wszystkim zabawa. Myślę, że talenty mogą się jeszcze różnie objawiać.

Ważne jest dla nas tylko jedno: żeby byli szczęśliwymi ludźmi. Żeby wybrali takie zawody i taką drogę życia, która będzie im dawała spełnienie. Wydaje mi się, że ważne jest, żeby iść do pracy z radością, z uśmiechem i naprawdę chcieć do niej chodzić.

I tego Wam życzę. Spełnienia – zarówno zawodowego, jaki w życiu prywatnym. Dziękuję za rozmowę.

GWIAZDA TYGODNIA

Sebastian Karpiel-Bułecka: Nasza kariera jest osadzona na mocnej skale, a nie na piasku

W tym roku Zakopower świętuje dwudziestolecie działalności. Z tej okazji jego wokalista i lider, Sebastian Karpiel-Bułecka, spróbował zdefiniować nam, na czym polega wyjątkowy sukces tego zespołu i jak dalej ten projekt będzie się rozwijał

Paweł Gzyl

Ma pan za sobą dwa sezony jurorowania w „Must Be The Music”. Jak się pan odnalazł w roli oceniającego występy muzycznych amatorów?

Z mojej perspektywy radzę sobie całkiem nieźle. Na pewno początkowo nie było to proste. Musiałem się oswoić z tą rolą, zrozumieć ją i nauczyć się jej. Teraz dobrze się tam czuję, lubię zasiadać przy tym stole jurorskim i cieszę się, że przed nami trzeci sezon, który zaczniemy nagrywać w listopadzie. Udało nam się podczas tych dwóch edycji wypromować fajne zespoły i ludzi, którzy zostali na scenie muzycznej i świetnie sobie na niej radzą. Cieszę się, że publiczność oglądająca ten program podzielała nasze wybory i stawiała na tych, którzy byli też naszymi faworytami. To było dla nas ważne, abyśmy mogli podpisać się pod czymś, co nie jest wbrew naszym gustom.

To przystole jurorskim „Must Be The Music” poznał pan rapera Miuosha. Przypadliście sobie obaj do gustu?

Polubiliśmy się i dobrze się rozumiemy. Podobnie patrzymy na muzykę, podobne rzeczy nas fascynują. Miuosh tak jak ja przywiązuje dużą wagę do tradycji. To się w bardzo fajny sposób zązębiło.

To stąd powstał pomysł na jubileuszową trasę Zakopowera, podczas której zaprezentujecie swe piosenki w nowych wersjach opracowanych przez Miuosha?

Tak. W pewnym momencie pomysleliśmy, że fajnie by było zrobić coś wspólnie i wyruszyć z koncertami po Polsce. Zaprosiłem Miuosha do wyprodukowania serii naszych występów jubileuszowych tej jesieni. Bardzo się na tę przygodę cieszę i wiem, że będzie to stało na naprawdę wysokim poziomie. Wszyscy, którzy zdecydują się przyjść na taki koncert, wyjdą z niego wzbogaceni ciekawym muzycznym przeżyciem.

Zakopower i Miuosh to dwa zupełnie inne światy muzyczne. Wy wyrastacie z folku, a on z rapu. Jaki zna-

leżliście wspólny mianownik?

Jesteśmy z innych światów, co nie znaczy, że te światy nie mogą się przenikać. Nie zapominajmy, że największym sukcesem Miuosha były „Pieśni współczesne”, które opierały się na śląskim folklorze. To o czymś świadczy. Zakopower z kolei sięgał zawsze do tradycji skalnego Podhala. To jest zatem ten wspólny mianownik, który pozwolił nam spotkać się i stworzyć coś razem. Wiem, że Miuosh czuje to, co my gramy, bo już daliśmy kilka wspólnych koncertów – w tym roku dwa duże występy na Męskim Graniu, a w zeszłym koncert jubileuszowy, który był emitowany przez telewizję Polsat. Wiem więc, że to działa. Oczywiście na te jesienne koncerty rozszerzymy i wzbogacimy ten repertuar. Sięgnijemy nawet po piosenki, których Zakopower nigdy nie grał na żywo, ściągniemy je z różnych naszych płyt. Dlatego wierzę, że będzie to ciekawe i godne polecenia.

Na czym polegają te nowe wersje?

To dalej jest Zakopower. Proszę nie myśleć, że gramy całkiem inaczej. Pomysły Miuosha bardzo ładnie przenikają się z naszymi. Czasem wybieramy dosłownie cytaty z jakiegoś utworu i łączymy go z innym lub traktujemy jako wstęp do zupełnie przearanżowanej piosenki. Trudno to opowiedzieć słowami. W niektórych utworach Miuosh pojawia się ze swoim rapem, ze swoimi elektronicznymi pomysłami lub gra na mało znanych instrumentach. Na pewno ma to inny wyraz, ale dalej jest to Zakopower i brzmi to po naszymu.

Jak się wam gra taką muzykę?

To jest dobre, a ja lubię takie rzeczy, bo to nas w pewien sposób odświeża i daje nową energię. Jesteśmy przyzwyczajeni do grania tych utworów w określony sposób przez wiele lat wykonywania ich na scenie. Nowe aranże Miuosha są więc dla nas wyzwaniem. Wyjście z tej dobrze znanej formy i zmiana w myśleniu dobrze nam robi. Zaczynamy się tymi piosenkami na nowo nakręcać. To jest super w tym projekcie.

Zanim pojawił się Zakopower, już jako nastolatek grał pan w góralskiej kapeli ludowej. To była dobra szkoła muzycznego rzemiosła?

Myślę, że tak. To był solidny fundament pod to, co się wydarzyło potem. Nasza droga była długa i czasem kręta, kosztowała mnie dużo czasu, energii i zdrowia. Wspominam ją jednak z sentymentem, bo była to prawdziwa szkoła muzykowania. Dzięki temu, co przeszedłem, doceniam to, co mam w tej chwili. Cieszę się, że budowałem swą karierę muzyczną w ten sposób – że jest osadzona na mocnej skale, a nie na piasku. Dzięki temu Zakopower działa już 20 lat. Nasz sukces nie był dziełem przypadku, tylko efektem solidnej pracy, która doprowadziła nas do tego punktu, w którym teraz jesteśmy.

Zakopower narodził się ze spotkania pana góralskiej kapeli z Mateuszem Pospieszalskim z Voo Voo. Jak do tego doszło?

Poznałem Mateusza, kiedy miałem 18 lat. Graliśmy wtedy w góralskiej knajpie w Karpaczu. Był tam z nami Jozsko Broda. Zadzwoił do niego Wojtek Ossowski z radiowej Trójki z informacją, że zespół Voo Voo szuka góralskich muzyków, z którymi mógłby zagrać koncert. Jozsko nas polecił i pojechaliśmy do Warszawy. Tam w studiu poznaliśmy grupę Voo Voo – Wojtkę Waglewskiego, Janka Pospieszalskiego, Mateusza Pospieszalskiego i niezjącego już Piotra „Stope” Żyżelewicz. Zagraliśmy ten koncert i było to super przeżycie: po raz pierwszy improwizowaliśmy i poruszaliśmy się w zupełnie innej przestrzeni muzycznej niż dotychczas. To był impuls, który potem zaowocował powstaniem zespołu Zakopower. Tych rozmaitych spotkań było jednak mnóstwo: Wojtek zaprosił nas na wspólną trasę z Voo Voo, nagrywaliśmy z Kayah i Gregoviciem, pracowaliśmy z Justyną Steczkowską. Wszystko to sprawiło, że pojawił się pomysł na granie czegoś więcej niż tylko muzyka ludowa. Mieliśmy wielkie szczęście, że spotykaliśmy na swej drodze takich artystów, którzy byli dla nas wielką inspiracją i pomogli

w stworzeniu tego projektu. Przede wszystkim mam tu na myśli Mateusza.

Jak wymyśliliście oryginalną nazwę nowego zespołu?

Ta nazwa miała odzwierciedlać charakter zespołu i to, w jaki sposób gramy. Pomysłów było początkowo bardzo dużo. Pamiętam, że jeden z pierwszych koncertów zagraliśmy jako Zakopane Sound System. (śmiech) Bo dużo było wtedy w naszej muzyce elektronicznego brzmienia i klubowych rytmów. Potem miał być Gazdozbiór i jeszcze parę innych. W końcu przeszła mi przez głowę myśl, że w tym, co robimy jest duża moc i energia. Mnie zawsze roznosiło na scenie. Do tego wszyscy pochodzimy z Podhala, gdzie najbardziej znaną miejscowością jest Zakopane. Połączyliśmy to w jedno – i stąd ta nazwa.

W jakimś sensie promujecie na całym świecie miasto Zakopane. Jego władze jakoś się wam za to odwdzięczają?

Z tym to różnie bywa. Nie chcę się zagłębiać w ten temat, bo podejście władz Zakopanego jest dla mnie trudne i niezrozumiałe. Radzimy sobie jednak świetnie sami, więc nie narzekam.

Od razu w pierwszym teledysku „Kiebyś ty” zaprezentował pan oryginalny image w stylu góralskiego macho. Czy to był pomysł?

Chcieliśmy zadbać o każdy aspekt tego projektu. Żeby to dobrze brzmiało, żebyśmy dobrze wyglądali i żeby było to spójne. Staliśmy się też odzwierciedlać w naszym ubiorze to, co znalazło się na naszej pierwszej płycie – „Music Hal”. Zatrudniliśmy wtedy znanego stylistę Sławka Błaszewskiego, z którym od razu się polubiliśmy, dzięki czemu poczuł to, co chcemy przekazać. Stąd to, jak wyglądaliśmy w tym pierwszym teledysku, jest głównie jego zasługą. Uważam, że to był strzał w dziesiątkę. Wiele zespołów folkowych zaczęło się potem tym inspirować i próbować to naśladować. Byłem wtedy bardzo zadowolony z tego, w którą stronę to poszło i jak wizerunkowo to wygląda.

Zmiejscu rozkochał pan w sobie wszystkie Polki. Musieliście po koncertach barykadować się w garderobie przed fankami?

(śmiech) Nie było takich sytuacji.

Ale przyzna pan, że pana charyzma pomogła Zakopowerowi w zdobyciu popularności.

Trudno mi to oceniać. Każdy czynnik miał tutaj znaczenie. Jeżeli tak ludzie mnie odbierali – to pozostaje mi się tylko cieszyć.

Jak góral z Zakopanego odnalazł się w pełnym celebrytów świecie polskiego showbiznesu?

Czy ja się odnalazłem w tym świecie do końca? Chyba nie. Dla tego raczej nie uczestniczę w showbiznesowych imprezach, no, chyba że na nich gram, to wtedy jestem obecny siłą rzeczy. Nie czuję się tam jednak do dziś komfortowo. Może dlatego, że nie odnajduję tam prawdy. Wiele tam sztuczności, ci ludzie często zakładają różne maski, w których występują, a niekoniecznie zgadza się to z rzeczywistością. Mnie to zawsze męczyło, dlatego starałem się tego unikać. Oczywiście nie mówię, że w tym świecie wszyscy są tacy, bo jest w nim wiele wartościowych i prawdziwych artystów. Ale i tak wolę się trzymać na uboczu i żyć swoim życiem. Myślę, że dobrze na tym wyszedłem.

To chyba ta autentyczność była i jest kluczem do sukcesu Zakopowera.

Na pewno najważniejszy był skład zespołu. Stworzyliśmy go w cztery osoby: oprócz mnie byli to Bartek Kudasik, Wojtek Topa i Józef Chyc-Scepon, najstarszy z nas, który przeszedł już na emeryturę i z nami nie gra. Na tym naszym koleżeństwie i przyjaźni to wszystko wyrosło. Dobraliśmy resztę składu – i okazało się, że to działa. Oczywiście na sukces zespołu ma wpływ wiele czynników. Ale najważniejszym są ludzie, których spotykasz na swej drodze – ci, którzy cię zainspirują, którzy ci pomogą, którzy pójną z tobą w tym samym kierunku. Ja miałem szczęście, że właśnie w ten sposób się to u nas od-

było. Liczy się też to, że wszyscy w jakiś sposób jesteście utalentowani, że ciężko pracujemy, że jesteście konsekwentni w tym, co robimy i nigdy nie chodziliśmy na skróty. Tak naprawdę nigdy nie zrobiliśmy nic wbrew sobie. Dzięki temu dziś możemy śmiało spojrzeć w lustro. Nie mamy sobie nic do zarzucenia.

Największy sukces przyniósł wam trzeci album „Boso” z tytułowym singlem, który stał się ponadczasowym przebojem. Na czym polegała jego wyjątkowość?

Trudno powiedzieć. Może ten refren okazał się po prostu uniwersalny? Może sprawdziła się melodia? Myślę, że to czasem wyglądało tak, iż ludzie nie wsłuchiwali się w ten tekst, tylko przypisywali go do różnych wydarzeń w swoim życiu. Kiedy ta piosenka się pojawiła, dostawałem wiele wiadomości od słuchaczy i one były przeróżne. Niektórzy dobrze odczytywali tekst i wiedzieli, że opowiada on o odchodzeniu z tego świata. Ale ktoś inny śpiewał tę piosenkę wracając z imprezy boso plażą. Ktoś inny mówił, że to świetny utwór dla tych, którzy wzięli kredyt we frankach szwajcarskich i zostali puszczeni boso przez banki. (śmiech) Ten utwór stał się więc w jakiś sposób uniwersalny i można go było przypisać do różnych sytuacji. Do dziś jest to najbardziej rozpoznawalna piosenka zespołu, która przyniosła nam wraz z albumem, na którym się znalazła, aż trzy Fryderyki.

Dzięki „Boso” weszliście do muzycznej ekstraklasy i zaczęliście grać aż 100 koncertów rocznie. Trudno było wytrzymać takie tempo?

Graliśmy nawet więcej niż 100 koncertów rocznie. Pamiętam, że nas w ogóle w domu nie było. Nie było to łatwe, ale ekscytujące. Dziś wspominamy te czasy z sentymentem. Zresztą cały czas dużo gramy. Teraz jest poniedziałek i wracam z trzydniowej trasy, a w piątek wyruszam już w następną. Zakopower dużo gra i to świadczy, że chyba robimy to dobrze, skoro jest na nas zapotrzebowanie.

Występujecie nie tylko w Polsce, ale i na innych kontynentach. Jak tam przyjmowana jest na wskroś polska muzyka Zakopowera?

Zagraliśmy dużo takich zagranicznych tras. Najbardziej egzotyczna była ta po Chinach. Stanęliśmy tam przed publicznością, która reprezentuje zupełnie inną kulturę i nie rozumie, o czym śpiewamy. A mimo to te koncerty były naprawdę wyjątkowe i ci ludzie świetnie się na nich bawili. Co więcej, emocjonalnie reagowali w tych momentach, w których ja bym

chciał, żeby tak było. To było niezwykle doświadczenie. Do tego po występach zbierali od nas autografy. Chińczycy to po prostu wyidealizowana publiczność. Byliśmy też na trasie w Indiach, co też było fajnym przeżyciem. Wszędzie byliśmy przyjmowani z zaciekawieniem i życzliwością.

Od początku jest pan niepodzielnym liderem Zakopowera. Jak się pan czuje w tej roli?



Sebastian Karpiel-Bułecka: Cokolwiek byśmy nie zagrali, to i tak będzie słychać, skąd pochodzimy. Na tym chyba polega siła tego projektu

To wyszło w naturalny sposób. W góralskich kapelach liderem zawsze jest prymista, czyli ten, który podaje podstawową melodię – gra i śpiewa – a reszta mu akompaniuje. Tak też stało się w naszym przypadku. Może mam jakąś charyzmę, która mnie tym liderem uczyniła. Czasem mi z tym fajnie, czasem mnie to męczy, bo wolabym trochę się schować i odpocząć. Ale nie będę mówił, że nie lu-

bieę tego i jest to coś, co mi przeszkadza. Tak się ułożyło i dobrze nam z tym.

Przez te 20 lat działalności zespołu gracie w niemal niezmiennym składzie. Jak to możliwe?

To jest naprawdę niezwykle, że udało nam się w tym składzie tyle przetrwać. Myślę, że to dlatego, iż spotkała się grupa osób, które sobie przypadły do gustu, świetnie się ze sobą rozumieją i lubią ze sobą spędzać

siebie i doskonale się rozumiemy. To wszystko procentuje na scenie.

Nigdy nie było między wami poważniejszych konfliktów, które groziłyby rozpadem zespołu?

Nic takiego nigdy się nie zdarzyło.

Prywatnie też się spotykacie?

Raczej odpoczywamy od siebie. Każdy z nas ma swoje rodziny i swoje sprawy. Do tego nie mieszkamy w jednym miejscu. Ja przeprowadziłem się do Warszawy, trochę jestem w Zakopanem. Bartek z Wojtkiem są na Podhalu, Mateusz mieszka w Częstochowie.

20 lat to szmat czasu. Czuł się pan kiedyś zmęczony i myślał o zakończeniu działalności zespołu?

Niewiele było takich momentów. Muzykowanie to tak naprawdę ciężki kawałek chleba i bywa bardzo frustrujące. Wydając każdą nową płytę, czuję się jakbym debutował. Za każdym razem trzeba się zmagać z jakimiś przeciwnościami. Choćby zawsze chcemy, żeby nasza nowa piosenka zagrało radio, a dziś wcale nie ma pewności, że tak się stanie. Kiedyś myślałem, że jak się odniesie duży sukces, to potem powinno być już tylko łatwiej. Tak jak w innych branżach. Tymczasem w show-biznesie wcale to tak nie działa do końca, więc bywa to frustrujące. Miłość do muzyki wszystko jednak przewyższa i trwamy dalej, robiąc to, co kochamy.

W ciągu tych minionych dwóch dekad nieco zmieniła się wasza muzyka – od bardziej elektronicznego brzmienia do żywego grania o rockowym tonie. Z czego to wynika?

Z chęci rozwoju i zmian. To całkiem normalne. Chcemy zaskakiwać naszych słuchaczy i robić nowe rzeczy, żeby się tym nie znudzić. Szukamy ciągle nowych rozwiązań muzycznych, aby nie stać w miejscu. A że mamy takich, a nie innych muzyków w składzie, wykorzystujemy takie, a nie inne instrumenty, to możemy sobie na to pozwolić i to jest w tym wszystkim piękne.

Na ostatnim albumie „Widzialne/Niewidzialne” sięgnęliście nie tylko po góralszczyznę, ale też po folklor z innych części świata. To efekt waszych wojaży po innych kontynentach?

Raczej naszej fascynacji różną muzyką. Rzeczywiście ta płyta jest eklektyczna i pojawiają się na niej różne brzmienia, ale to czyni ją tylko ciekawą. Bo my tacy jesteśmy. Zawsze fascynowaliśmy się różnymi płytami – od jazzu, przez etno,

po rocka. Muzyka ludowa na całym świecie jest bardzo podobna do siebie i ma wiele wspólnych cech. Dobrze się ją więc przemyca. Można połączyć góralszczyznę z folklorem z Senegalu i to będzie świetne. Trebunie-Tutki nagrali płytę z zespołem reggae Twinkle Brothers z Jamajki – i jakież to było fascynujące! Jest tu więc duże pole do popisu.

Trzeba też podkreślić, że piosenki Zakopowera niosą zawsze pozytywne przesłanie.

Staramy się, aby w naszych piosenkach zawsze była zawarta jakaś refleksja nad życiem i światem. To dobrze – bo trzeba śpiewać o czymś. Nie lubię blahych tekstów, które opowiadają o rzeczach nieistotnych. Fajnie jest, kiedy piosenka ma głębszy sens. Wtedy może słuchacz wzbogacić wewnętrznie, podnieść na duchu, rozweselić, skłonić do przemyśleń.

Po 20 latach współpracy z Mateuszem Pospieszalskim wydaliście właśnie pierwsze nagranie z innym producentem – „Otentutoja” z Leonem Krześniakiem. Po-trzebowałście świeżego spojrzenia na waszą muzykę?

To zupełnie naturalna droga. Chcemy zmienić i odświeżyć nasze piosenki. Tak trzeba robić, żeby to wszystko miało sens i żeby był progres. Świetnym przykładem takiego myślenia był Miles Davis, który cały czas zmieniał swych współpracowników i wykorzystywał najbardziej utalentowanych muzyków z kolejnych pokoleń do tworzenia własnej muzyki. Dzięki temu jest ona ponadczasowa. My też szukamy dla siebie nowej przestrzeni.

I jak się wam pracowało z producentem z młodego pokolenia?

Super. Mimo że Leon jest dużo młodszy od nas, to rozumiemy się świetnie. Przygotowaliśmy z nim materiał na całą nową płytę, ale na razie co jakiś czas będziemy prezentować kolejne single. Może we wrześniu pojawi się następny. Praca nad tym materiałem była wielką przyjemnością i świetną zabawą. Poznaliśmy się z Leonem na tydzień przed wejściem do studia, ale kiedy zaczęliśmy nagrywać, poczuliśmy, jakbyśmy się znali całe życie.

Jaka będzie ta nowa płyta Zakopowera?

Na pewno będzie nowoczesnie brzmiąca, ale nie straci ducha Zakopowera. Będzie nadal wiadomo, kto to śpiewa i kto to gra, bo przecież nie możemy udawać kogoś innego, kim nie jesteśmy. Cokolwiek byśmy nie zagrali, to i tak będzie słychać, skąd pochodzimy. Na tym chyba polega siła tego projektu.

Piotr Reguła Gościł wojewodę

Wojewódzką Inaugurację Roku Szkolnego 2026/2027 z udziałem władz województwa odbyło się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej imienia Lotników Polskich w Klwowie. Do Klwowa przyjechał Wojewoda Mazowiecki Mariusz Frankowski, Mazowiecka Kurator Oświaty Wioletta Krzyżanowska, kierownik radomskiej Delegatury Urzędu Wojewódzkiego Rafał Molga, dyrektor Radomskiej Delegatury Kuratorium Oświaty Aneta Malmon-Tomczyki wiele innych osób. Powitały ich władze gminy Klwów - wójt Piotr Reguła i wicewójt Piotr Papis oraz dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Lotników Polskich w Klwowie Edyta Sobczak i wicedyrektor Małgorzata Kopczyńska. Wójt Klwowa Piotr Reguła podsumował: - Serdecznie dziękuję za obecność, życzliwość i wspólne przeżywanie tego ważnego dla naszej gminy dnia Wszystkim uczniom życzę, aby ten nowy rok szkolny był pełen ciekawych wydarzeń, sukcesów i powodów do radości, a nauczycielom i rodzicom - dużo cierpliwości, satysfakcji i dumy z naszych dzieci. **SW**

Radosław Witkowski Dzień w...szkole

Prezydent Radomia Radosław Witkowski bardzo pracowicie spędził wtorek 1 września. Napierw była wyremontowana „14”, gdzie osobiście zadzwonił ogłaszając start nowego roku szkolnego. W mediach społecznościowych napisał: „Miałem ogromną przyjemność rozpocząć nowy rok szkolny wspólnie z uczniami, nauczycielami i rodzicami w Publicznej Szkole Podstawowej numer 14 Integracyjnej. To szczególnie początek roku, bo uczniowie „czternastki” wracają do szkoły, która w ostatnim czasie bardzo się zmieniła. Zakończyła się bowiem przebudowa dawnego budynku Publicznej Szkoły Podstawowej numer 17 - powstały nowoczesne sale i pracownie, wyremontowana została sala gimnastyczna, a cała przestrzeń została dostosowana również do potrzeb osób z niepełnosprawnościami”. Potem był na otwarciu kolejnej nowej szkoły - „Medyka”. Napisał: „Budynek doskonale wpisuje się też w zmieniający się krajobraz tej części Radomia. To kolejny nowoczesny obiekt, który pokazuje, jak zmienia się nasze miasto”.



Artur Szewczyk, burmistrz Ciepłowa po raz 94. na maratonie W drodze do Supraśla spotkał...Skolim

W sobotę, 29 sierpnia, burmistrz Ciepłowa Artur Szewczyk przebiegł swój 94. maraton w karierze. W drodze do Supraśla spotkał Skolim, który doskonale pamiętał koncert w Ciepłowie. yprawa do Supraśla rozpoczęła się już w piątek po pracy. W drodze na Wysoczyznę Białostocką burmistrz zatrzymał się w Czeremsze na stacji benzynowej należącej do Skolima. Jak sam relacjonuje, uwagę zwróciły przede wszystkim ceny paliwa, a także niespodziewane spotkanie z Konradem Skolimowskim, znanym jako Skolim - popularnym wokalistą. Spotkanie okazało się szczególnie sentymentalne, ponieważ obaj panowie znają się już od kilku lat. W 2022 roku, gdy Konrad Skolimowski nie był jeszcze powszechnie znany jako Król Latino, został zaproszony przez ówczesnego wójta Ciepłowa na Koncert na Pożegnanie Lata. Burmistrz Ciepłowa pokonał trasę 43,74 kilometrów w czasie 5 godzin, 43 minut i 19 sekund. Tym samym do swojej sportowej kolekcji dopisał 94. ukończony maraton, a tegoroczny Supraski Maraton Leśny był jego piątym maratonem w 2026 roku. **OI**



Aleksandra Markowicz W Chorwacji

Aleksandra Markowicz, pochodząca z Radomia skrzypaczka, często uświetniała swoim występem czas przed meczami Radomiaka Radom. Tym razem wakacje spędza w chorwackim Zadarze. Na co dzień Radomianka jest skrzypaczką niezwykle popularnego i lubianego programu „Jaka to melodia?” i współpracuje też ze znaną polską wokalistką Justyną Steczkowską. **OI**



Andrzej Sałata Na Mazurach

Andrzej Sałata, znany radomski dziennikarz, obecnie kierownik w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Warszawie Filia w Radomiu w sierpniu wybrał się na Mazury. na czynny wypoczynek - żeglowanie. Napisał: „Rejs po wielkich jeziorach mazurskich czas zacząć. Cztery dni, między innymi przez Mamry, Dargin, Niegoćcin, Mikołajskie aż do Kamienia na Bełdaniech. **SW**



Renata Klaus Objazd po Austrii, Słowacji i Czechach

Renata Klaus - wieloletni pracownik Państwowej Inspekcji Sanitarnej w Grójcu, sołtys wsi Goszczyn, radna gminy Goszczyn a poza tym organizatorka i pilotka wycieczek, w sierpniu ruszyła na objazd po Austrii, Słowacji i Czechach. Na zdjęciu w stolicy Austrii - Wiedniu, który ta znana społeczniczka bardzo lubi. Jak Wiedeń to był oczywiście też słynny tort Sachera. **SW**

Karol Gnat W Mediolanie

Karol Gnat, znany dziennikarz telewizyjny wypoczywał z żoną i córkami we Włoszech, w Mediolanie - wyjazd był okazją do świętowania urodzin żony. Karol Gnat urodził się w 1988 roku w Szydłowcu. Dziennikarz ma żonę Katarzynę - także pochodzącą z Szydłowca oraz dwie córki - Hanię oraz Zosię. Pracował w TVP Info, następnie był jednym z prowadzących Panoramę w TVP 2, potem w Telewizji Republika z którą jest związana do dziś. **SW**



Ola Wróbel Polskie góry

Radomianka, Ola Wróbel finalistka Miss Ziemi Radomskiej oraz laureatka konkursów piękności w tym Miss Lata Domaniów 2009 oraz Miss Sielpi 2004 potem robiąca karierę jako wokalistka muzyki tanecznej i disco polo oraz modelka w sierpniu 2026 wypoczywała w polskich Tatrach, Dodajmy, że Ola zyskała ogólnopolską rozpoznawalność jako tancerka i barmanka w teledysku zespołu Weekend do hitu „Ona tańczy dla mnie. **SW**



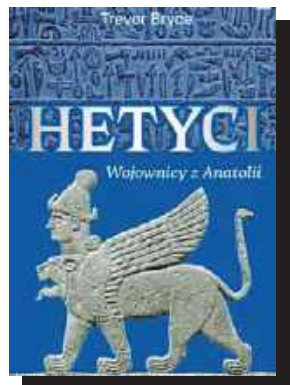
HISTORIA

Hetyci leją faraona Ramzesa pod Kadesz

Trevor Bryce, historyk i filolog klasyczny z uniwersytetu w Queensland, postanowił przyrzec się Hetytom – ludowi, który ponad trzy tysiące lat temu stworzył potężne państwo z centrum w Hattusa. Bryce przedstawia historyczną historię, religię i politykę. Ukazując Hetytów jako mistrzów walki na rydwaniach, którzy niemal zmiażdżyli Ramzesa II w bitwie pod Kadesz w 1274 roku p.n.e., wyznawców licznych panteonów bogów, a także twórców systemu dyplomatycznego, który przez stulecia umacniał ich autorytet.

Ale istotą wyводу Bryce'a jest teza, że Hetyci byli kimś znacznie więcej niż tylko sprawnymi wojownikami. Stworzyli bowiem oryginalną cywilizację, szczególnie w wymiarze prawnym. Ich prawo było klarowne, choć bezlitosne. Przykładem są tutaj przepisy wczesnego okresu, dotyczące ochrony własności: „Jeśli ktoś zasieje już zasiane pole, przymocuje się jego kark do pługa i zaprzęgnie się doń dwa woły, kierując łeb jednego w jedną stronę, a łeb drugiego w drugą stronę. Ten człowiek umrze i oba woły także umrą”.

Co ciekawe, rzadko bywa tak, że jakieś państwo przepada bez wieści. A Hetyci wyparowali tak skutecznie, że nawet starożytni Grecy, którzy mieli ambicje, by wiedzieć wszystko, nie odnotowali ich obecności.



Trevor Bryce, „Hetyci. Wojownicy z Anatolii”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 89 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer Pójdzie na lody za prezent ślubny

Niesławny celebryta ma we wrześniu wziąć ślub ze swoją narzeczoną. Dziewczyna jest od niego 22 lata młodsza i jej rodzice nie są zachwyceni tym związkiem. Nic więc dziwnego, że podczas wizyty Chajzera w programie Kuby Wojewódzkiego rozmawiano głównie o zbliżającym się ślubie pary. W pewnym momencie prezenter wręczył swemu gościowi kopertę ślubną. – Chciałbym w imieniu Warner Bros, w imieniu TVN, w imieniu całej ekipy tu pracującej być pierwszym człowiekiem, który tobie i Biance wręczy prezent. Sprawdziłem w sztucznej inteligencji – ciągle największym uznaniem cieszą się pieniądze – powiedział. Chajzer oczywiście otworzył kopertę i okazało się, że jest w niej... 200 zł. Zapowiedział wtedy, na co zamierza wydać z przyszłą żoną prezent od stacji: – Idziemy na lody.

Agnieszka Hyży Grała w planszówki nad morzem

Prezenterka zamieściła na Instagramie obszerną relację z rodzinnego wypadu do Świnoujścia, którym postanowiła zakończyć tegoroczne wakacje swych pociech. Oprócz pięcioletniego Leona towarzyszyli jej także synowie Grzegorz i Aleksander. Celebrytka z rozczuleniem zauważyła, jak wiele zmieniło się przez ostatni rok – od wzrostu pociech po zupełnie inne rozmowy, które dzisiaj z nimi prowadzi. Wyjazd nad Bałtyk miał też nostalgiczny wymiar, bo właśnie tam rok temu rodzina Hyżych powiększyła się o pieska o imieniu Bonzo. Poza spacerami po plaży i kąpielami w morzu, prezenterka i jej bliscy spędzali wieczory na zaciętych grach w planszówki, podczas których nie brakowało silnych emocji i odchodzenia od stołu z obrażoną miną.

Kinga Rusin Najadła się strachu z powodu awarii

Celebrytka nieustannie zwiedza świat w towarzystwie swego partnera Marka Kujawy. Tym razem para wybrała się do Kirgistanu. Tam napotkała na poważne problemy z wypożyczeniem sprawnego samochodu. Pierwszy miał problemy ze skrzynią biegów i brak ważnego ubezpieczenia. Jeszcze gorzej było z drugim – okazało się, że z auta wycieka płyn hamulcowy. „Ta wycieczka mogła się naprawdę źle dla nas skończyć! Najedliśmy się strachu. Wyciek płynu



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Izabela Janachowska, oczekując na narodziny drugiego dziecka, urządziła ostatnio wystawny baby shower

hamulcowego zauważyliśmy przez przypadek. A tego dnia mieliśmy pokonać przełęcz na wysokości 4 tys. m, po krętej i stromej drodze! Nawet nie chcę myśleć, co mogło się nam stać” – napisała w internecie Rusin. Dopiero za trzecim razem parze udało się trafić na sprawny samochód. Choć miał prawie 20 lat, to właśnie nim pokonali trasę przez przełęcz i dotarli na granicę z Tadżykistanem, aby podziwiać panoramę Pamiru i szczyt Lenina.

Krzysztof Rutkowski Wykonał czarną robotę w Naddniestrzu

Celebryta odzyskał niedawno licencję detektywa i postanowił ustalić, czy Marcin Romanowski faktycznie przebywa w Naddniestrzu, skąd rzekomo miał wysłać list do polskich władz. Tuż po przyjeździe na miejsce Rutkowski opublikował w mediach społecznościowych nagranie sprzed lokalnego urzędu pocztowego. Po rozmowie z naczelniczką oddziału i jedną z pracownic ustalił, że żadna z nich nie rozpoznała byłego wiceministra jako osoby, która miałaby korzystać z placówki w miejscowości Bendery. – Ze strony polskiej ani mołdawskiej nikt tego nie zweryfikował. Ujawniamy, że go tu nigdy nie było – stwierdził detektyw. Przy okazji zarzucił naszym i tamtejszym organom ścigania brak rzetelnego zweryfikowania tego wątku. Zdaniem detektywa śledczy zaufali niesprawdzonym plotkom, podczas gdy czarną robotę w terenie musiała wykonać jego ekipa.

Izabela Janachowska Tonęła w falbanach na baby shower

Oczekując na narodziny drugiego dziecka, celebrytka urządziła

ostatnio wystawny baby shower. Dzięki relacji w internecie wiemy, że gospodyni zaprezentowała się w zwiewnej sukni z błękitnego tiulu, wykończonej kaskadami falban, w której wyglądała jak wróżka z bajki. W całym wnętrzu królowały pastelowe akcenty: od gigantycznych bukietów białych i błękitnych balonów, przez motywy samolotów z niedźwiadkiem, aż po stylowe świece na wysokich stojakach. Największą furorę zrobił jednak artystyczny tort w kolorze błękitnego nieba, ozdobiony puszystymi chmurkami oraz figurką bociana niosącego niemowlę. Na gości czekał elegancki stół szwedzki, uginający się od wykwintnych przekąsek i starannie wyselekcjonowanych dań na ciepło i zimno.

Krzysztof Stanowski Został „debilem” drogowym

Dziennikarz i założyciel internetowego Kanału Zero został zatrzymany w miejscowości Odrowąż w województwie świętokrzyskim. Policjanci przyłapali go na jeździe z prędkością 110 km/h w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi zaledwie 50 km/h. W efekcie Stanowski musiał pożegnać się z prawem jazdy na najbliższe trzy miesiące, otrzymał mandat w wysokości aż 3 tysięcy złotych oraz 13 punktów karnych. Kilka dni później dziennikarz udzielił wywiadu serwisowi Piraci Drogowi na Instagramie. – Aktualnie przez trzy miesiące mogę być nazywany debilem. Potem bym prosił o powstrzymanie się, bo być może już nie będę tak jeździł, więc nazywanie mnie debilem później będzie przesadną złośliwością. Natomiast póki co absolutnie można tak o mnie mówić. Nie mam nic na swoją obronę – podsumował.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Pozwól sobie na wyciszenie. Horoskop dzienny wróży, że ktoś bliski przypomni Ci, co naprawdę jest ważne.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywny pomysł może zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by posłuchać intuicji i nie przejmować się opiniami innych.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja znacznie przynosi efekty, ale horoskop dzienny na piątek radzi nie przyspieszać wydarzeń.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że nowa propozycja może przynieść Ci więcej niż oczekujesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie zdradzać wszystkich planów i działać spokojnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wróci tam, gdzie pojawiło się napięcie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wieczorem czeka Cię przyjemne spotkanie.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobną szczegółów okaże się dziś bardzo ważny. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać rozsądkowi.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi pochwalić się swoimi umiejętnościami.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o swoje potrzeby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczerą rozmowa z bliską osobą przyniesie Ci ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi nie bać się rozmowy, która może otworzyć ważne drzwi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Uporządkujesz wszystkie sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzisiaj odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szansa pojawi się nagle, lecz warto zaufać swojej intuicji.

SLOWNIK: ARGOLDA, BEREKEL, CZIAN, NAFTENY, NAZCA, RIAS, RYZALIT, SELENT, TERA, TUTSI,

ROZWIĄZANIE: W WALCE Z ZACOFANIEM WCIAŻ BRAK POSTĘPU.

LEKKOATLETYKA

Diamentowa Bruksela. Piątka Polaków w wielkim finale

Paweł Wiśniewski

Tylko godziny dzieli nas od ostatniego akordu tego-rocznej edycji prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Tym razem najlepsi z najlepszych zjechali do Brukseli, gdzie przez dwa najbliższe dni będą rywalizować w finałowym mityngu Wanda Diamond League na miejscowym obiekcie Stade Roi Baudouin.

Bardzo dobra informacja jest taka, że w Allianz Memorial Van Damme (pula nagród: 2 240 000 dolarów z ogólnej 9 240 000 USD) zobaczymy aż piątkę Polaków. Bezpośredni awans wywalczyli – Natalia Bukowiecka (400 metrów), Klaudia Kazimierska (1500 metrów), Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki) i Mateusz Kołodziej (wzwyż).

Kilkadziesiąt godzin temu okazało się, że gwiazda indyjskiego rzutu oszczepem, mistrz olimpijski (2020) i świata (2023) – Neeraj Chopra boryka się z kontuzją kostki, która uniemożliwia mu kolejne starty w tym sezonie. Tym samym zwolniło się miejsce dla naszego Dawida Wegnera!

Dodajmy, że drugą rezerwową w skoku wzwyż jest Maria Żodzik, a trzecią w rzucie oszczepem – Maria Andrejczyk.

Co ciekawe, Bruksela była pierwszym mityngiem, na którym pojawiły się – dobrze nam dzisiaj znane – fajerwerki, bębny, efektowne prezentacje i wiele innych atrakcji.

W tym roku Memorial Van Damme odbędzie się już po raz 50. A na starcie zobaczymy aż 40 aktualnych mistrzów olimpijskich i świata!

W każdym z mityngów Diamentowej Ligi (od sezonu 2024 regularnie jest ich 15) dla najlepszych zawodni-



W gronie ośmiu oszczepników startujących w Brukseli Dawid Wegner legitymuje się najgorszą „życiówką” - 85.67 m (z 2025 roku)

ków w 32 „diamentowych” konkurencjach (po 16 pań i panów) przyznawane są punkty. Na zakończenie sezonu organizowany jest 2-dniowy finał.

Kasa wypłaci w Brukseli: Konkurencje „Diamond”

- 1. miejsce = 30 000 \$
- 2. miejsce = 12 000 \$
- 3. miejsce = 7 000 \$
- 4. miejsce = 4 000 \$
- 5. miejsce = 2 500 \$
- 6. miejsce = 2 000 \$
- 7. miejsce = 1 500 \$
- 8. miejsce = 1 000 \$
- od 9. miejsca = 500 \$

Konkurencje „Diamond+”

- 1. miejsce = 60 000 \$
- 2. miejsce = 20 000 \$
- 3. miejsce = 9 000 \$
- 4. miejsce = 4 000 \$
- 5. miejsce = 2 500 \$

- 6. miejsce = 2 000 \$
- 7. miejsce = 1 500 \$
- 8. miejsce = 1 000 \$
- od 9. miejsca = 500 \$

Starty Polaków w Brukseli Piątek, 4 września

- godz. 20.09: Mateusz Kołodziej (wzwyż)

Sobota, 5 września

- godz. 20.04: Natalia Bukowiecka (400 m)
- godz. 20.40: Dawid Wegner (oszczep)
- godz. 20.55: Klaudia Kazimierska (1500 m)
- godz. 21.10: Pia Skrzyszowska (100 m pł.)

Transmisje LIVE dostępne będą - z pierwszego dnia na Polsat Sport 1 (od godz. 20.00), a z drugiego na Polsat Sport 2 (od godz. 20.00).

TENIS

Za nami kiepska noc Biało-Czerwonych w tenisowym US Open

Zbigniew Czyż

Magda Linette, Magdalena Fręch, Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz zakończyli już swoje występy w grze singlowej w US Open. Wcześniej z turniejem pożegnała się Małgorzata Chwalińska.

Fręch (41. WTA) odpadła w pierwszej rundzie. Polska tenisistka przegrała z rozstawioną z numerem 14 Amerykanką Ivą Jovic 5:7, 3:6. Na pierwszej rundzie swoje występy w Nowym Jorku zakończyła też Linette. Polka (82. WTA) przegrała z niżej notowaną Brytyjką Francescą Jones 4:6, 6:1, 3:6.

– Nie miałam wielkich nadziei przed tym turniejem ze względu na to, jak wcześniej wyglądała moja gra i wyniki. Widziałam, co się działo we wcześniejszych tygodniach. Jednak cieszę się, że w drugim secie zaczęłam przypominać siebie z początku roku i to jest plus. To jedyna rzecz, która jest pozytywna – powiedziała po meczu Linette.

W turnieju mężczyzn w drugiej rundzie Majchrzak (73. ATP) przegrał z rozstawionym z numerem 22 tenisistą z Monako Valentinem Vacherotem 4:6, 6:4, 6:7 (3-7), 2:6. Spotkanie trwało trzy godziny i 26 minut. Na tym samym etapie Hurkacz (47. ATP) uległ rozstawionemu z numerem ósmym Amerykaninowi Benowi Sheltonowi 3:6, 7:5, 6:7 (3-7), 5:7.

– Nie czułem się najlepiej na serwisie. Trochę inaczej ogarniałem przestrzeń, kiedy wyrzucałem piłkę. Nie mogłem znaleźć swojego właściwego, dobrego rytmu. Na pewno gdybym lepiej serwował, to później byłbym skuteczniejszy w wymianach. To są te małe detale, w których Ben był solidniejszy ode mnie – podsumował spotkanie Hurkacz.

Swoją następną występować w Wroclawianin zapowiedział w Chinach.

– W ostatnim czasie miałem trochę problemów ze zdrowiem. Teraz mogę cały czas budować swój poziom i w kolejnych turniejach w tym roku na pewno będę grał lepiej – zakończył Hurkacz.

China Open zaplanowany jest w dniach 30 września-6 października.



29-letni Hubert Hurkacz po raz ósmy rywalizował w US Open i nigdy nie przebrnął drugiej rundy

PIŁKA NOŻNA

Legia już bez Rajovicia. A kto zostanie trenerem Rakowa?

Jacek Czaplewski

Tylko do przyszłej środy kluby z PKO Ekstraklasy mogą przeprowadzać transfery. Najgłośniejszą w ostatnich godzinach transakcją okazało się wypchnięcie Milety Rajovicia z Legii Warszawa.

Rajović to bohater potencjalnie najwęższej pomyłki Legii w historii. Duńczyk w ubiegłym roku kosztował rekordowe 3 mln euro. Zupełnie jed-

nak nie sprostął oczekiwaniom. Nowy trener Marek Papszun bardzo w niego wierzył, próbował odbudować, ale w końcu szkoleniowiec też dał sobie spokój. Wszyscy, włącznie z piłkarzem uznali, że nic dobrego nie ma prawa już wyniknąć, dlatego tuż przed północą ze środy na czwartek Mileta został wypożyczony z opcją wykupu do lidera ligi duńskiej, FC Midtjylland, który aż za 17 mln euro sprzedał tego dnia swojego najlepszego strzelca, Franculino, do tureckiego Trabzonsporu.

Legia po blamażu w Pucharze Polski ciągle nie zamknęła kadry. Na wypożyczenie do słoweńskiego NK Maribor wysłała Petara Stojanovicia, rywalizującego dotąd na prawym wahadle. Na tę pozycję ściąga bowiem Japończyk Shinnosuke Fukuda, licząc że ten zrobi taką furorę w Polsce jak wcześniej jego rodak Ryoya Morishita. A w miejsce zwolnione przez Rajovicia zmierza z gdańskiej Lechii Bohdan Wjunnyk.

Ruch na naszym rynku jest spory. Wedle medialnych doniesień Pogon

Szczecin jest po słowie z Dawidem Kownackim z Werderu Brema. Drużynę Portowców opuścił natomiast jeden z liderów środka pola, Norweg Fredrik Ulvestad, którego oddano do duńskiego Odense pod skrzydła byłego trenera drużyny, Thomasa Thomasberga.

Śląsk Wrocław zarobił około 1 mln euro za sprzedaż kolejnego młodego piłkarza do holenderskiego FC Twente. Po Krzysztofie Kurowskim trafił tam bowiem Michał Rosiak. W Jagiellonii Białostok

za to głośny powrót – na lewą obronę w ramach kolejnego wypożyczenia z portugalskiej Brazy przybył ceniony Bartłomiej Wdowik. Do Górnika Zabrze zawitał Duńczyk Malthe Hojholt – z doświadczeniem w Serie A, grający na pozycji defensywnego pomocnika.

Przed nami jeszcze kilka bardzo intensywnych dni. Raków Częstochowa ogłosił trenera (być może zostanie nim Goncalo Feio) i prawdopodobnie sprzedaż Michaela Ameyawa, łączącego z Koroną Kielce.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Radomiak Radom jedzie do Łodzi na mecz z Widzewem. Jest dużo nerwów

Mecz 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy zapowiada się bardzo ciekawie. Zieloni w dwóch ostatnich meczach wygrali, Łodzianie dwa ostatnie pojedynki przegrali. Już bez Blasco w składzie

Olha Ilkevych

W sobotę, 5 września o godzinie 14:45 Radomiak Radom zmierzy się na wyjeździe z Widzewem Łódź w meczu 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Radomiak Radom w ciągu zaledwie czterech dni odniósł dwa zwycięstwa. Najpierw Zieloni pokonali Cracovię, a następnie przypieczętowali awans do kolejnej rundy Pucharu Polski wygrywając z Koroną II w Kielcach.

Teraz przed zespołem Tomasza Kaczmara zdecydowanie trudniejsze zadanie. W sobotę, 5 września o godzinie 14:45 Radomiak zmierzy się na wyjeździe z Widzewem Łódź. Gospodarze potrzebują punktów i będą chcieli przerwać serię niepowodzeń.

Różne nastroje

Oba zespoły przystąpią do sobotniego spotkania w zupełnie odmiennych nastrojach. Radomiak w ostatnich dniach ma powody do optymizmu, natomiast Widzew Łódź znalazł się w trudnym położeniu.

Łodzianie najpierw musieli uznać wyższość Lecha Poznań. Widzew przegrywał już 0:2, dzięki trafieniom Karola Świderskiego oraz Mariusza Fornalczyka wrócił do gry. O losach spotkania zdecydowała jednak ostatnia akcja meczu. Fatalny błąd popełnił Bartłomiej Drągowski, który wyszedł poza pole



FOT. RADOMIAK RADOM

Ronaldo Lumungo zdobył swoją premierową bramkę dla Radomiaka w ostatnim meczu Pucharu Polski w Kielcach

karne, a Luis Palma wykorzystał jego nieudane wyjście i skierował piłkę do pustej bramki.

Na tym problemy Widzewa się nie skończyły. W środowy wieczór łodzianie pożegnali się z Pucharem Polski już w pierwszej rundzie, przegrywając na własnym stadionie z Koroną Kielce. Dla zespołu mającego znacznie większe ambicje była to kolejna bolesna porażka.

Nie wiadomo więc, czy sobotnie spotkanie nie okaże się niezwykle

istotne dla przyszłości trenera Aleksandra Vukovicia. W Łodzi po ostatnich porażkach zrobiło się bardzo nerwowo.

W zdecydowanie lepszych humorach do rywalizacji przystąpi Radomiak. Zieloni po remisie z Zagłębiem Lubin w poprzedniej kolejce musieli odrabiać straty w spotkaniu z Cracovią. Bohaterem spotkania został Rafał Wolski. Kapitan Radomiaka dwukrotnie wpisał się na listę strzelców, zapewniając swojej

drużynie niezwykle cenne trzy punkty. Radomianie poszli za ciosem również w Pucharze Polski. We wtorek pokonali trzecioligowe rezerwy Korony Kielce 1:0 i zapewnili sobie awans do kolejnej rundy rozgrywek. Samo spotkanie pozostawiło jednak pewien niedosyt. Zieloni nie zaprezentowali poziomu, którego oczekiwał od nich Tomasz Kaczmarek. Ostatecznie najważniejszy był jednak wynik, a ten pozwolił Radomiakowi odnieść drugie zwycięstwo w ciągu czterech dni.

Sobotni mecz będzie dla Radomiaka znacznie poważniejszym sprawdzianem. Rywalem będzie Widzew, który mimo ogromnych ambicji zajmuje dopiero 13. miejsce w tabeli. Łodzianie wygrali dotychczas tylko jedno z sześciu ligowych spotkań i tracą do Radomiaka zaledwie punkt.

Mecz w Łodzi

Wiadomo że w sobotnim spotkaniu po stronie Radomiaka zabraknie Jeremiego Blasco. Obrońca został wypożyczony do trzecioligowego UD Ibiza. Po meczu w Kielcach środa była dniem wolnym, w czwartek odbyły się dwa treningi. W piątek ostatni trening przed meczem i wyjazd do Łodzi. Spotkanie 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy zaplanowano na sobotę, 5 września. Pierwszy gwizdek na stadionie Widzewa Łódź zabrzmiał o godzinie 14:45. Relacja na żywo na [echodnia.eu](#)

KRÓTKO

Piłka nożna

Maciej Kaczmarzyk trenerem w Szydłowcu

W środę, 2 września, Szydłowiec poinformowała o dołączeniu Macieja Kaczmarzyka do sztabu szkoleniowego pierwszego zespołu. Trener będzie pełnił funkcję asystenta trenera, a także pracował z grupami młodzieżowymi klubu. Maciej Kaczmarzyk ma doświadczenie w pracy z młodymi zawodnikami. W Radomiaku Radom prowadził zespoły U16 i U14, a także był asystentem trenera drużyny występującej w Centralnej Lidze Juniorów U-15. Wcześniej pracował również z grupami młodzieżowymi Podlasia Białą Podlaską. Dla Macieja Kaczmarzyka będzie to powrót do rodzinnego Szydłowca. Po zdobyciu doświadczenia w innych klubach trener dołącza teraz do sztabu Szydłowiec, gdzie będzie łączył pracę przy pierwszym zespole z działalnością szkoleniową w akademii. **OI**

Piłka nożna

Adrian Siek w Akademii Pilicy Białobrzegi

We wtorek, 1 września, Pilica Białobrzegi poinformowała, że nowym koordynatorem Akademii został Adrian Siek. 28-letni szkolenowiec, który od tego sezonu prowadzi również MKS Wyśmierzyce będzie odpowiadał za koordynowanie i dalszy rozwój szkolenia młodzieży. Nowa funkcja to kolejny etap trenerskiej drogi Adriana Sieka, który od kilku lat zdobywa doświadczenie w pracy z młodymi zawodnikami. Jest wychowankiem Pilicy Białobrzegi, a jako zawodnik występował również w Polonii Iłża, Zodiaku Sucha oraz Królewskich Jedlnia. Grał na pozycji środkowego pomocnika. Adrian Siek posiada licencję trenerską UEFA B. W swojej dotychczasowej pracy szkoleniowej prowadził między innymi zespoły Akademii RKS Radomiak Radom, roczniki 2009 i 2013 oraz drużynę U-15 występującą w Centralnej Lidze Juniorów. Pracował także w Wulkanie Zakrzew. **OI**

Lekkoatletyka

Mateusz Kaczor czwarty w Łańcuckiej Piątce

W sobotę, 29 sierpnia, Mateusz Kaczor zajął czwarte miejsce w 11. edycji Łańcuckiej Piątki. Reprezentant RLTL GGG Radom przez większą część 5-kilometrowej rywalizacji prowadził stawkę, jednak na ostatnim kilometrze musiał uznać wyższość rywali. **OI**

PIŁKA NOŻNA

Środa pełna niespodzianek w Pucharze Polski w okręgu

Sylwester Szymczak

W środę, 2 września rozegrana została trzecia runda Donfeng Pucharu Polski na szczelnie okręgu radomskiego.

Największą niespodzianką była wysoka wygrana MMKS Błędów nad beniaminkiem ligi okręgowej,

Sokołem Przytyk. Oto wyniki trzeciej rundy.

KS Warka - Broń Radom 0:5 (0:4), bramki: Dabrowski 21, 27, Róvda 30, 41, Radaszkiewicz 48. Broń dokonała kilku zmian w porównaniu do ostatniego meczu ligowego, ale nie zlekceważyła rywala. Po przerwie sporo zmian w obu drużynach, wynik mimo kilku okazji już się nie zmienił.

Szydłowiec - Młodzik Radom 3:1, bramki: Piątek, Bodo, Mazurkiewicz dla Szydłowiec. Mecz rozegrano awansem we wtorek. Przy stanie 2:1, bramkarz Szydłowiec, Przemysław Kotwica obronił rzut karny.

Ruszcovia Borkowice - MKS Wyśmierzyce 5:3

Królewscy Jedlnia - Pilica Białobrzegi 2:4

Proch Pionki - Powiśłanka Lipsko 2:1 (1:0), bramki: Jain Shubhanshu 10, Szczepański 59 - Filozof 89. Teoretycznie niżej notowany zespół awansował do kolejnej rundy. Powiśłanka nie obroniła pucharu z poprzedniego sezonu.

LKS Promna - Oskar Przysucha 1:4 (1:0), bramki: Balsam 35 - Tomasz Janiszewski 57, Maksymilian Vogtman 80, Maciej Knap 85,

MKKS Błędów - Sokół Przytyk 7:1, bramki: Krashnevskiy, Tamoian 2, Prymachenko, Kozakowski, Czarnecki, Dębowski

RELAKS

Anna Mitrega i Marek Brożyna to starostowie wojewódzkich dożynek 2026 w Tokarni
– Strony 16, 17

Robert Korzeniowski:
Nie ma przestrzeni,
by Piesiewicz kierował
Komitetem Olimpijskim
– Strony 20, 22

Telemagazyn
z programem
telewizyjnym
i zapowiedziami
najciekawszych
programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 205 (15 176) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

55
lat

ROZMOWA
Miroslaw Lubarski opowiedział o tym, jak tworzy się jedną z największych firm w Polsce – PSB. Zdradził nam również wiele tajemnic skutecznego zarządzania
– Strony 12-13

JUTRO
Dieta dla seniora to spore wyzwanie. Liczy się nie tylko jakość, ale również smak. Wypróbuj sprawdzone przepisy na pyszne dania

Piątek, 4.09.2026

Gwiazda



Żeby związek trwał, potrzeba dużo elastyczności

Magdalena Waligórska-Lisiecka opowiedziała nam o emocjach związanych z powrotem Wioletki, rodzinnych wakacjach i niezwyklej historii ich podwójnych nazwisk

– Strony 14-15

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Region

Trzy miejsca
w Świętokrzyskiem
w konkursie Cuda
Polski 2026

Z naszego województwa zostały wytypowane - Zamek Ćmielów, Park Kadzielnia w Kielcach i rzeka Nida. Głosowanie już trwa
– Strona 3

Kielce

Rekordowy
Międzynarodowy
Salon Przemysłu
Obronno

1209 wystawców z 43 krajów, 49 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej i praktycznie cały teren Targów Kielce zajęty
– Strona 7

Od przedsiębiorcy po wielki ekran u boku wielkich gwiazd

Kielczanin Norbert Kita zagrał w Teatrze Telewizji u boku Marka Kondrata, Danuty Stenki i Tomasza Kota. Premiera spektaklu „Król Maciuś Pierwszy” w poniedziałek. Opowiedział, jak osiągnąć taki sukces

– Strony 18, 19

REKLAMA 0011531058

gotowi na studia?

REKRUTACJA RUSZA – CO MUSISZ WIEDZIEĆ?
Rekrutacja na studia – w tym roku w jednym miejscu!
Sprawdź kierunki, terminy i wymagania.
www.kielce.edu.pl | 41 345 53 13 | rekrutacja@kielce.edu.pl

POLECAMY

JUTRO: Jesienny wypoczynek nad Bałtykiem PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

4.09.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Rozalia, Ida, Liliana
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Lucyna Talaśka-Klich: Grzebię w śmieciach, zbieram butelki

Oddajemy więcej do butelkomatów, to niech nam zmniejszą opłatę za śmieci – tak nasz Czytelnik skomentował tekst o butelkomatach. – Święte słowa – pomyślałam i zaczęłam analizować, ile czasu i pieniędzy zjada nam segregacja odpadów. Żeby było jasne – nie czuję się upokorzona wprowadzeniem systemu kaucyjnego, chociaż smród przy niektórych butelkomatach czuć muszę, bo wdech jeszcze mam dobry.

„Zrobiliśmy z ludzi śmieciarzy” – powiedział jeden z posłów. I to było też o mnie. Bo w śmieciach grzebię! Tych własnych, wytworzonych przez rodzinę, która idealnie wpisuje się w ogólnopolski trend i śmieci komunalnych produkuje coraz więcej. GUS podał, że przeciętny Polak w 2025 r. wytworzył średnio 381,6 kg odpadów komunalnych, czyli o 4,7 kg więcej niż rok wcześniej. Jak to możliwe, że śmiećniki trzeba opróżniać coraz częściej, jeśli w kuchni mamy już cztery pojemniki, w tym trzy do segregacji plastiku, puszek i szkła. Papier i kartony przechowujemy w garażu. Sterta rośnie coraz szybciej. Przybywa kartonów i wszelkiego paskudztwa, którym internetowi sprzedawcy wypełniają przesyłki, by się nie potłukły, nie pogniotyły, nie poturłały. Czasami są to pocięte kartony, gazety albo kolorowe chrupki. Te chrupki są podobno ekologiczne, skrobiowe. Owszem, zawierają skrobię, ale oprócz tego biodegradowalne polimery. Rozłożą się w środowisku, ale lepiej ich nie jeść, tym bardziej że niektóre zawierają chemiczne barwniki, plastifikatory zwiększające elastyczność i substancje wzmacniające. A jak się takie cholerstwo naelektryzuje to trudno to pozbiierać i wyrzucić do kosza. Tylko jakiego? Nie mam pojęcia z czego je zrobiono – czy są w całości bio, czy tylko częściowo. Trudno, zapelniam nimi śmietnik na zmieszane.

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
22°C/16°C



jutro
22°C/12°C



Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolańczak
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biurowisko oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Dwa dramatyczne wypadki na drogach świętokrzyskiego. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Dwa tragiczne wypadki na świętokrzyskich drogach – między innymi te dwa dramatyczne zdarzenia poruszyły w ostatnim tygodniu mieszkańców naszego regionu.

Dramat

23-letni kierowca zginął w tragicznym wypadku, jaki rozegrał się w środowy poranek na drodze krajowej numer 42 w Stykowie w gminie Brody (powiat starachowicki). Kierował Audi. Policjanci wstępnie ustalili, że zjechał na drugi pas i czołowo zderzył się z ciężarówką Scania. Nie było szans na uratowanie mu życia.

Przegrana

Meczem o Superpuchar Polski piłkarze ręczni Industarii Kielce rozpoczęli sezon 2026/2027. W sobotę w łódzkiej Atlas Arenie zmierzyli się z Orlenem Wisłą Płock. Przegrali 24:27.

Transfer

Korona Kielce przeprowadziła kolejny spektakularny transfer. Pozy-



FOT. POLICJA

Tragiczny wypadek w Stykowie

ską 27-letniego ofensywnego zawodnika z Czech Ondreja Lingra, ostatnio grającego w Huston Dynamo w rozgrywkach MLS. Lingr związał się z Koroną kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2029 roku.

Tragedia

Tragiczny wypadek wydarzył się w czwartkowy wieczór, 27 sierpnia we Wrocieryżu w powiecie piń-

czowskim. Policjanci przekazywali, że Kawasaki, którym jechał 26-latek zjechał na przeciwny pas drogi, na pobocze, a potem uderzył w drzewo. Motocyklista nie przeżył.

Mandat

Rada Miasta Kielce stwierdziła w czwartek, 27 sierpnia, wygaśnięcie mandatu Dariusza Gacka. To pokłosie sprawy ciągnącej się od marca 2026, kiedy wyszło na jaw, że radny został zatrudniony w Przedsiębiorstwie Gospodarki Odpadami w Promniku, spółce należącej w całości do Kielc. Wywołało to polityczną burzę.

Parkingi

Kielce rozpoczynają przygotowania do budowy trzech dużych parkingów wielopoziomowych przy ulicach Solnej, Kamińskiego i Grunwaldzkiej. Łącznie ma w nich powstać około 1150 miejsc dla samochodów. Pod każdym obiektem zaplanowano kondygnację, która na co dzień będzie parkingiem, a w razie zagrożenia ma służyć jako miejsce doraźnego schronienia.

POWIAT OPATOWSKI

Kobieta oszukana na niewymagającą wysiłku pracę zdalną straciła tysiące

Michał Nosal

Ponad 3400 złotych straciła 25-latką z powiatu opatowskiego, która trafiła na oszustów, gdy szukała w internecie pracy zdalnej. Zadanie jakie jej zlecono, nie wymagało wysiłku.

- Praca polegała na dodawaniu wybranych produktów do koszyka w sklepach internetowych i przesy-

łaniu zrzutów ekranu potwierdzających wykonanie zadania – opisywała młodszy aspirant Katarzyna Kopec z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Dostała wiadomość, że popełniła błąd

25-latką dostała za to wynagrodzenie. Potem usłyszała, że gdyby wpłaciła pieniądze, dostałaby kolejne, znacznie lepiej płatne zlecenie. Po tym, jak przekazała 3450

złotych dostała wiadomość, że popełniła błąd wykonując zadanie. Pieniądze, które przesała, oraz te już zarobione zostają zablokowane.

Zrozumiała, że padła ofiarą przestępstwa

- Oszuści oświadczyli, że jedyną możliwością odzyskania wkładu jest przelanie kolejnych pieniędzy. Gdy kobieta odmówiła i zażądała zwrotu swoich oszczędności, przestępcy obniżyli żądanie do 300 złotych. 25-latką zrozumiała, że padła ofiarą przestępstwa i zgłosiła się do nas – relacjonowała młodszy aspirant Katarzyna Kopec.

REGION

Trzy miejsca w Świętokrzyskiem nominowane są w konkursie Cuda Polski 2026 National Geographic

Wytypowane zostały Zamek Ćmielów, Park Kadzielnia w Kielcach i rzeka Nida. Głosowanie umożliwia oddanie po jednym głosie dziennie na wybrany obiekt. Trwa do wtorku, 13 października, a laureaci zostaną ogłoszeni dzień później

Julia Warych

Do wtorku, 13 października trwa głosowanie w konkursie „Cuda Polski”, organizowanym przez redakcję National Geographic. Z województwa świętokrzyskiego zostały wytypowane trzy miejsca - Zamek Ćmielów, Park Kadzielnia w Kielcach i rzeka Nida.

Czytelnicy magazynu National Geographic Traveler i national-geographic.pl mają możliwość oddania swoich głosów na miejsca, obiekty, obszary, nominowane w plebiscycie „Cuda Polski 2026”. Głosy można oddawać na 48 lokalizacji w całej Polsce. Zobaczyć je można na stronie 2026-Cudapolski-National-geographic.pl.

Głosowanie umożliwia oddanie po jednym głosie dziennie na wybrany obiekt, miejsce, obszar w każdym z 16 województw. Odbywa się za pomocą przycisku „Głosuj” za-



Rzeka Nida, Park Kadzielnia w Kielcach i Zamek Ćmielów

mieszczonego pod nominowanym miejscem, obiektem, obszarem. Każdy uczestnik w ciągu jednego dnia może oddać swój głos maksymalnie jeden raz na jedno, miejsce, obiekt, obszar w każdym woje-

wództwie. Głosowanie trwa do wtorku, 13 października, a laureaci zostaną ogłoszeni dzień później, 14 października.

Z województwa świętokrzyskiego redakcja „National Geo-

graphic” wytypowała trzy miejsca. Jeden w Kielcach, drugi w powiecie ostrowieckim, a trzeci przepływa przez 4 powiaty: kielecki, jędrzejowski, buski i pińczowski. Są to: Park Kadzielnia w Kielcach, Zamek Ćmielów i Rzeka Nida.

Tak nominacje podsumowuje redakcja National Geographic

Park Kadzielnia to jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli Kielc i wyjątkowa atrakcja przyrodnicza regionu świętokrzyskiego. Powstał na terenie dawnego kamieniołomu, gdzie można podziwiać imponujące formacje skalne, jaskinie oraz ślady dawnego życia sprzed milionów lat. W centrum parku znajduje się nowoczesny amfiteatr, w którym odbywają się koncerty i wydarzenia kulturalne. Kadzielnia łączy walory geologiczne, krajobrazowe i rekreacyjne, będąc ulubionym miejscem spacerów mieszkańców i turystów - czytamy.

- Zamek Ćmielów to wyjątkowa atrakcja turystyczna województwa świętokrzyskiego, łącząca dziedzictwo historyczne z pasją do muzyki. Dzięki prowadzonym badaniom archeologicznym i pracom konserwatorskim dawne ruiny odzyskały swoje znaczenie, stając się nowoczesnym muzeum prezentującym zabytki odkryte na terenie zamku oraz historię regionu.

Nida stanowi lewobrzeżny dopływ górnej Wisły i mierzy 151 kilometrów długości. Jest to klasyczny przykład rzeki nizinnej o leniwym nurcie. Szerokość jej koryta zmienia się dynamicznie od kilku do kilkudziesięciu metrów, natomiast głębokość na przeważających odcinkach rzadko przekracza jeden metr. Taka specyfika hydrologiczna sprawia, że w okresie letnim woda nagrzewa się niezwykle szybko, osiągając temperaturę dochodzącą do 26 stopni Celsjusza.

REKLAMA

0011570411

EUROPA
DA SIĘ LUBIĆ
NOWE POKOLENIE

niedziela 16:10

TVP 2 **TVP VOD**

POWIAT OSTROWIECKI

Koło Ostrowca Świętokrzyskiego będą powstawać lądowe drony Wilk. Firma buduje linię produkcyjną

Sandra Krakowiak

To może być jedna z ciekawszych inwestycji technologicznych w regionie. Koło Ostrowca Świętokrzyskiego powstaje zakład, w którym już w przyszłym roku ma ruszyć seryjna produkcja Wilka, lekkiej, mobilnej i modułowej bezzałogowej platformy naziemnej.

Jak informuje „Puls Biznesu”, w sierpniu firma Stohid Technology rozpoczęła budowę linii technologicznej w zakładzie zlokalizowanym koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Jeżeli harmonogram zostanie zrealizowany zgodnie z planem, już w pierwszym kwartale 2027 roku w zakładzie ma rozpocząć się seryjna produkcja bezzałogowych platform naziemnych Wilk.



FOT. STOHIID TECHNOLOGY

Drony lądowe będą powstawać w zakładzie zlokalizowanym pod Ostrowcem Świętokrzyskim

Na razie oficjalnie nie wskazano miejsca, w którym dokładnie powstaje linia produkcyjna. Z nieoficjalnych informacji wynika jednak, że inwestycja realizowana jest na terenie jednej z miejscowości w gminie Bodzechów, w obiekcie po nieistniejącym

już zakładzie. Te informacje nie zostały oficjalnie potwierdzone przez spółkę.

Dla regionu oznacza to nie tylko pojawienie się produkcji zaawansowanych technologicznie urządzeń, ale również możliwość rozwoju lokalnego zaplecza dla sektora

nowoczesnych technologii i przemysłu obronnego.

Jak możemy przeczytać na stronie internetowej firmy Stohid Technology, Wilk to lekka, mobilna i w pełni modułowa bezzałogowa platforma naziemna. Konstrukcja została pomyślana tak, aby mogła działać samodzielnie, ale jej największą siłą jest możliwość współpracy wielu pojazdów, tworzących swego rodzaju Watahę.

To właśnie możliwość wykorzystania wielu bezzałogowych jednostek może mieć kluczowe znaczenie dla przyszłości tego typu technologii. Lądowe drony mogą być wykorzystywane do realizacji zadań, w których ograniczenie narażenia człowieka ma szczególne znaczenie. Ich modułowa konstrukcja pozwala natomiast dostosowywać platformę do konkretnych zastosowań.

Za projektem stoi polska Stohid Technology to spółka akcyjna zarejestrowana w Polsce. Prezesem spółki jest Piotr Kisiel, a członkiem zarządu Bartosz Herman. W skład rady nadzorczej wchodzi Wojciech Bronisław Kade, pełniący funkcję przewodniczącego, oraz Emil Piotr Wałek, Krzysztof Radomski, Krzysztof Murawski i Oleksandr Trokhanenko.

Jak przedstawia się sama firma, Stohid Technology jest hubem technologicznym i integratorem zdolności, który ma przyspieszać proces wdrażania nowych rozwiązań do środowiska operacyjnego. Spółka koncentruje się na technologiach, które mogą znaleźć zastosowanie w realnych warunkach działań. Firma nie ukrywa również współpracy z ukraińskimi partnerami. Jak podkreśla Stohid Technology, daje jej to

możliwość testowania i udoskonalania opracowywanych rozwiązań w warunkach rzeczywistego zagrożenia. Spółka stawia przy tym na praktyczne doświadczenie oraz rozwiązania, które mogą odpowiadać na potrzeby współczesnego pola walki.

Teraz jednym z najważniejszych etapów jest uruchomienie produkcji koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Jak wynika z informacji opublikowanych przez „Puls Biznesu”, budowa linii technologicznej rozpoczęła się w sierpniu. Kolejnym krokiem ma być rozpoczęcie seryjnej produkcji „Wilków”. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w pierwszych miesiącach 2027 roku okolice Ostrowca Świętokrzyskiego mogą stać się miejscem, w którym produkowane będą nowoczesne bezzałogowe pojazdy naziemne.

REKLAMA

0111556299

Małgorzata Pieczyńska

Katarzyna Zielińska

Małgorzata Socha

zaraz wracam

sobota – niedziela 16:00

TVP 1

TVP VOD

SANDOMIERZ

Służby weszły wspólnie do dwóch salonów gier. Znajdowało się w nich łącznie 11 automatów

Michał Nosa

Wspólne działania służb w Sandomierzu. Skarbowka z pomocą policji zlikwidowała dwa salony z automatami do gier.

Wieczorem w środę, 26 sierpnia Sandomierz obiegła informacja o dużej akcji służb przy ulicy Armii Krajowej. Widziano tam między innymi funkcjonariuszy w kominiarkach i z bronią. Policjanci informowali krótko, że wspierają działania prowadzone przez Krajową Administrację Skarbową. Enigmatycznie dodawali, że chodzi o „dokonanie sprawdzenia pod kątem nielegalnego hazardu”. W środę, 3 września opowiedzieli więcej. Jak się okazuje służby zlikwidowały podczas wspólnej akcji dwa punkty, w których znajdowało się łącznie 11 automatów wykorzystywanych najprawdopo-



FOT. POLICJA

Służby zlikwidowały podczas wspólnej akcji dwa punkty, w których znajdowało się łącznie 11 automatów

dobniej niezgodnie z przepisami ustawy o grach hazardowych. Przejęli także telefony, nośniki pamięci oraz

ponad 13 tysięcy złotych w gotówce. Podejrzewają, że mogła być ona przeznaczona na wypłatę wygranych.

Wsparcie dla dużych przetwórców. W ARiMR ruszył nabór wniosków

Nawet 10 mln zł może otrzymać firma na inwestycje związane z przetwarzaniem produktów rolnych czy wprowadzaniem ich do obrotu. Od 1 do 30 września za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi nabór wniosków o wsparcie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw z branży przetwórczej, które jest finansowane z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Sektor przetwórstwa rolno-spożywczego jest jedną z najważniejszych gałęzi polskiej gospodarki. Odpowiada za około 10 proc. krajowej produkcji oraz około 6 proc. wartości dodanej brutto. Gdy porównać go pod względem produkcji sprzedanej z innymi branżami przetwórczymi, m.in. tworzyw sztucznych, metali, drewna czy nawet ropy naftowej, nie ma sobie równych. Przetwórstwo rolno-spożywcze jest kluczowym ogniwem między rolnictwem a konsumentem. Silny i nowoczesny sektor pozwala zapewnić ciągłość dostaw żywności oraz zmniejsza zależność od importu produktów przetworzonych, co jest kluczowe dla zachowania bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Branża ta jest także ważnym pracodawcą oraz odbiorcą surowców od polskich rolników. Jej rozwój oznacza utrzymanie miejsc pracy na terenach wiejskich, wzrost dochodów rolników i ograniczenie wykluczenia gospodarczego regionów. Polscy przetwórcy muszą liczyć się jednak z silną konkurencją zagraniczną, gdzie przedsiębiorstwa są często większe i lepiej wyspecjalizowane, np. w produkcji wysoko przetworzonej bądź organicznej żywności. By móc skutecznie rywalizować, potrzebne są inwestycje w nowoczesne budynki, linie technologiczne,

sprzęt czy systemy zarządzania produkcją. Dofinansowanie na realizację takich przedsięwzięć dostępne jest także w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Właśnie ruszył nabór wniosków o wsparcie dla firm przetwórczych, także tych działających jako zorganizowane formy współpracy rolników. „Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (dotacja) - poza gospodarstwem” to program finansowany z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. ARiMR uruchomiła go po raz pierwszy. Jego celem jest m.in. zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstw przetwórstwa rolno-spożywczego; skracanie i usprawnianie łańcuchów dostaw żywności, dzięki czemu większa część marży pozostaje u krajowych producentów i przetwórców; rozwój trwałej współpracy pomiędzy rolnikami i przetwórcami, w tym przez zawieranie umów na dostawę surowców; ograniczanie strat żywności oraz wspieranie gospodarki obiegu zamkniętego, m.in. przez wykorzystanie produktów ubocznych i odpadów żywnościowych; rozwój przetwórstwa ekologicznego i lokalnego rynku żywności.

Kto może ubiegać się o dotację?
Wsparcie adresowane jest do tzw. „dużych przetwórców”, a dokładnie do mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) zajmujących się przetwarzaniem produktów rolnych. O środki mogą ubiegać się również MŚP z sektora rolno-spożywczego działające jako zorganizowane formy współpracy rolników – grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie. Beneficjentami pomocy mogą być osoby fizyczne, wspólnicy spółki cywilnej, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne bez osobowości prawnej. Kluczowe pozostaje jednak posiadanie statusu MŚP.



Fot. Adobe Stock

Dodatkowe możliwości dla zrzeszonych rolników

Pomoc przyznawana jest na inwestycje materialne i niematerialne dotyczące przetwarzania lub wprowadzania do obrotu produktów rolnych, z wyłączeniem produktów rybołówstwa i akwakultury. I co dodatkowo ważne, szerszy zakres wsparcia otrzymają grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie. W obszarze A pomoc udzielana jest na przetwarzanie produktów rolnych (surowców) i wytwarzanie w wyniku tego procesu produktów rolnych. Natomiast możliwość uzyskania wsparcia na wprowadzanie tych produktów do obrotu przewidziana jest wyłącznie dla zorganizowanych form współpracy rolników. Z kolei obszar B obejmuje działalność związaną z przetwarzaniem ekologicznych produktów rolnych. Także tutaj wyłącznie grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie mogą ubiegać się o pomoc na wprowadzanie produktów do obrotu. Istotnym warunkiem ubiegania się o dotację w obszarze B jest to, że dana kategoria działalności musi być objęta certyfikatem produkcji ekologicznej wydanym przed 1 stycznia 2026 r.

Wysokość refundacji i kwoty pomocy

Wsparcie udzielane jest w formie refundacji kosztów kwalifikowanych w zależności od obszaru inwestycji oraz formy prowadzonej działalności. I tak w obszarze A wynosi ona standardowo do 50 proc. kosztów kwalifikowanych i do 60 proc. w przypadku inwestycji realizowanych przez zorganizowane formy współpracy rolników. Natomiast w obszarze B poziom refundacji wynosi do 60 proc. kosztów kwalifikowanych i niezależnie od tego, jaki rodzaj podmiotu prowadzi przedsięwzięcie.

Pomoc przyznana jednemu beneficjentowi w ramach refundacji nie może przekraczać 10 mln zł i nie może być niższa niż 100 tys. zł.

Na co można przeznaczyć przyznane środki?

Katalog inwestycji, na które można otrzymać wsparcie, jest bardzo szeroki i obejmuje m.in.:

- budowę, przebudowę, rozbudowę lub remont połączony z modernizacją budynków i budowli produkcyjnych, magazynowych, np. chłodni czy infrastruktury towarzyszącej;
- nabycie nowych maszyn, wyposażenia, aparatury

kontrolno-pomiarowej oraz instalacji technicznych do przetwórstwa, magazynowania lub sprzedaży;

- zakup oprogramowania, licencji, systemów zarządzania jakością oraz wdrażanie innowacyjnych technologii i rozwiązań cyfrowych;
- inwestycje związane z ochroną środowiska, gospodarką odpadami lub systemami energetycznymi, np. oczyszczalnie ścieków, biogazownie, systemy fotowoltaiczne, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła, kotły i piece na biomasę (z wyłączeniem kotłów do spalania słomy);
- inwestycje związane z wykonaniem celów Strategii „Od pola do stołu”, np. zakup maszyn i urządzeń do pakowania, znakowania i etykietowania produktów, systemów informatycznych umożliwiających identyfikację i monitoring warunków przetwarzania, przechowywania czy transportu produktów.

Do kiedy trwa nabór wniosków?

Wnioski można składać w terminie od 1 do 30 września 2026 r. wyłącznie drogą elektroniczną przez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR. Na ich rozpatrzenie Agencja ma maksymalnie trzy miesiące od zakończenia naboru.



Fot. Adobe Stock



Dofinansowane przez
Unię Europejską



KRÓTKO

Końskie

Nastolatek ujął nietrzeźwego kierującego

Ponad dwa promile alkoholu miał w organizmie 43-letni kierujący Peugeotem, który jechał przez Końskie. Ujął go jadący za nim 19-letni kierowca Seata. Rzecz się dzieła nocą z wtorku na środę w Końskich. 19-letni kierowca Seata zwrócił uwagę na jadącego przed nim Peugeota, bo jego tor jazdy wskazywał, że kierowca może być pod wpływem alkoholu. - 19-latek, wybierając bezpieczny moment, wyprzedził ten pojazd, a następnie zmusił go do zatrzymania. Po otwarciu drzwi 19-latek wyczuł alkohol od kierującego, a następnie wyjął kluczyki ze stacyjki oraz zadzwonił na numer alarmowy – relacjonuje Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. Okazało się, że za kierownicą Peugeota siedzi 43-latek. Badanie wykazało, że mężczyzna ma w organizmie ponad dwa promile alkoholu, nie ma natomiast uprawnień do kierowania. **SABA**

Skarżysko Kościelne

Włamanie. Wśród łupów transformator

Na tysiąc złotych szacowane są straty po tym, jak złodziej włamał się w Skarżysku Kościelnym do budynku technicznego i ukradł z niego wentylator oraz transformator od spawarki. **MINOS**

Skarżysko-Kamienna

Niebezpieczne znalezisko

Podczas prac ziemnych na posesji przy ulicy Warszawskiej w Skarżysku-Kamiennej znaleziono we wtorkowy wieczór pocisk artyleryjski z czasów II Wojny Światowej. Do czasu przyjazdu saperów zabezpieczyli go policjanci. **MINOS**

Gmina Ruda Maleniecka

Kraksa z sarną na drodze krajowej

44-letnia kobieta kierująca Volkswagenem w środę wieczorem na drodze krajowej numer 42 w miejscowości Dęba w gminie Ruda Maleniecka potrąciła przebiegającą przez drogę sarnę. Kobiecie nic się nie stało. **SABA**

Sandomierz

Kierowcę spotkała sroga kara

1500 złotych i 15 punktów karnych taka kara spotkała w środę w Sandomierzu 64-letniego kierowcę dostawczego Renault. Za co? Policjanci przekazywali, że na ulicy Zawichojskiej mężczyzna wyprzedzał inne auto na przejściu dla pieszych. **MINOS**

Gmina Obrazów

Kontrola rowerzysty. Skończyło się dwoma mandatami

W Węgrcach Panieńskich (gmina Obrazów w powiecie sandomierskim) policjanci natknęli się w środę na 49-letniego rowerzystę, który przejechał przez przejście dla pieszych. Ukarali go za to stuzłotowym mandatem, a zaraz później wystawili kolejny na 2,5 tysiąca bowiem okazało się, że mężczyzna ma blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. **MINOS**

Gmina Jędrzejów

Pożar samochodu na S7. Kierowca i pasażer zdążyli uciec

O zdarzeniu służby zaalarmowano po godzinie 16. Oficer dyżurny ze Stowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej przekazywał, że paliło się auto osobowe, którym podróżowały dwie osoby. Nikomu nic się nie stało. Na miejscu działały dwa zastępy strażackie. Były utrudnienia na trasie S7 - zablokowany był pas ruchu w kierunku Warszawy. **ELZEM**

Gmina Bodzechów

Kierowca wydmuchał prawie 2,5 promila

Blisko 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 52-letni kierowca Hyundaia skontrolowany we wtorek około godziny 23 w Gromadnicach w gminie Bodzechów. Za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. **MINOS**

WYDARZENIE

Dożynki wojewódzkie 2026 w Tokarni. Wielkie święto plonów oraz wiele atrakcji



FOT. ANNA GWÓDZ

Na zdjęciu od lewej: Małgorzata Krzywdą - kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni, Tomasz Pleban - starosta powiatu kieleckiego, Anna Mitrega - starościna dożynek wojewódzkich, Grzegorz Socha - wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, Marek Brożyna - starosta dożynek wojewódzkich oraz Katarzyna Korus - dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej

Będą najpiękniejsze wieńce z całego regionu, tradycyjny korowód, dzielenie chlebem, muzyka, taniec i przysmaki przygotowane przez koła gospodyń

Anna Gwóźdź

W niedzielę, 6 września, Park Etnograficzny w Tokarni stanie się sercem świętokrzyskiej wsi! O godzinie 10 rozpoczną się tam XXVI Świętokrzyskie Dożynki Wojewódzkie. Wstęp będzie bezpłatny.

Święto plonów rozpocznie msza święta pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Poświęcone zostaną chleb wypieczony z tegorocznego ziarna i wieńce przywiezione przez delegacje z powiatów. Następnie uczestnicy ruszą korowodem prowadzonym przez kapelę Leśnianie i Zespół Pieśni i Tańca Kielce.

Przy scenie odbędzie się tradycyjny ceremoniał dożynkowy, w tym dzielenie się chlebem. Poznamy również zwycięzcę konkursu na najpiękniejszy wieniec województwa świętokrzyskiego. Prace oceni komisja pod przewodnictwem radnego sejmiku Grzegorza Cepila.

- Wstęp jest bezpłatny. Naprawdę warto być. Będzie dużo wydarzeń, dużo śpiewania i na pewno też dużo tańca. Bądźmy wszyscy razem 6 września i podziękujmy rolnikom za ich bardzo ciężką pracę - zachęca

Grzegorz Socha, wicemarszałek województwa świętokrzyskiego.

Jak podkreśla Grzegorz Socha, tegoroczne święto odbywa się w szczególnie trudnym dla gospodarzy czasie.

- Sytuacja w rolnictwie rzeczywiście nie jest wesoła. Te wszystkie ciężkie sytuacje, które dotknęły naszych rolników, nie sprzyjają temu, żeby osiągać dobre plony. Tym bardziej chcemy podziękować im podczas dożynek wojewódzkich - mówi.

Starościna dożynek będzie Anna Mitrega, która wspólnie z rodziną prowadzi gospodarstwo nastawione na hodowlę trzody chlewnej oraz uprawę zbóż i kukurydzy. Jest również przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich Piskowianki w Piskach.

- Niosąc chleb, złożę podziękowania rolnikom, sadownikom, ogrodnikom i pszczelarzom, bo dzięki nim mamy co jeść, mamy piękne krajobrazy i mamy chleb na naszych stołach. Bycie starościna tegorocznych dożynek to dla mnie zaszczyt i honor - mówi Anna Mitrega.

Starostą będzie Marek Brożyna z Porąbek w gminie Bieliny. Prowadzi 18-hektarowe gospodarstwo, w którym uprawiane są między innymi truskawki bielińskie, zboża, ziemniaki, soja i rzepak. Zajmuje się także hodowlą zwierząt.

- Od małego pracuję w rodzinnym gospodarstwie. Rodzice przekazali mi wartości i nauczyli, jak prowadzić je z szacunkiem do ziemi. Jestem ogromnie dumny, że mogę być starostą tegorocznych dożynek i wspólnie uczcić trud wszystkich

rolników - mówi Marek Brożyna, który działa także w Kole Gospodyń Wiejskich Senga Sengana w Porąbkach.

Dożynki wpiszą się również w jubileusz 50-lecia Muzeum Wsi Kieleckiej.

- Muzeum Wsi Kieleckiej to również takie wielkie gospodarstwo. Mamy uprawy, dbamy o przyrodę, hodujemy zwierzęta, dlatego jesteśmy z tym światem bardzo mocno związani - mówi Katarzyna Korus, dyrektor muzeum. - Jestem przekonana, że tegoroczne dożynki będą fantastyczne!

Małgorzata Krzywdą, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni, przypomina jak wiele pracy wymaga przygotowanie wieńca dożynkowego.

- Te wieńce są przepiękne, a pracy włożono w nie ogrom. Nawet jeśli któryś nie wygra eliminacji, zapraszamy wszystkie panie, koła gospodyń i całe rodziny, żeby 6 września były razem z nami. Niech to dziedzictwo ciągle trwa - mówi.

Na scenie wystąpią Piekoszowianie, Strawczynek, Kapela Adama Kocerby, Wierna Rzeka, Złoty Kłos i Koło Gospodyń Wiejskich Dyminy. Koła gospodyń wiejskich przygotowują także regionalne potrawy i wypieki.

W organizację wydarzenia włącza się również powiat kielecki, reprezentowany podczas konferencji przez starostę Tomasza Plebana. Dożynki rozpoczną się 6 września o godzinie 10 i potrwać do około godziny 18.

Starostów tegorocznych dożynek wojewódzkich prezentujemy na stronie 16.

KIELCE

Będzie rekordowy 34. Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego. Wjeżdża ciężki sprzęt

Paula Goszczyńska

1209 wystawców z 43 krajów, 49 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej i praktycznie cały teren Targów Kielce zajęty przez ekspozycję. Od wtorku do piątku, 8-11 września, Kielce ponownie staną się jednym z najważniejszych miejsc spotkań światowego przemysłu obronnego.

Tegoroczny Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego będzie największym w historii wydarzenia. Trwają gorączkowe przygotowania.

Skala 34. edycji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego najlepiej pokazuje, jak zmieniło się wydarzenie, które od ponad trzech dekad organizowane jest w stolicy województwa świętokrzyskiego. W 2024 roku w Kielcach prezentowało się 769 wystawców z 34 państw, rok później – 811 firm z 35 krajów. Teraz będzie ich 1209 z 43 państw. Ekspozycja zajmie 49 tysięcy metrów kwadratowych.

W tym roku szczególnie widoczna będzie Kanada, która jest Krajem Wiodącym MSPO 2026. W Kielcach pojawi się 189 firm reprezentujących kanadyjski przemysł obronny. W Salonie biorą udział także liczne przedsiębiorstwa z Niemiec, Stanów Zjednoczonych,



FOT. DAVID ŁUKASIK

- Wystawcy zajmą 13 tysięcy metrów kwadratowych więcej niż rok temu - podkreśla dyrektor Arkadiusz Krzeczowski

Wielka Brytania, Francja i Australia. – Dla większości uczestników Targi Obronne trwają cztery dni. Dla nas kolejna edycja zaczyna się dzień po zakończeniu poprzedniej. Analizujemy przebieg wydarzenia, rozmawiamy z wystawcami, Radą Programową i przygotowujemy rozwiązania odpowiadające na ich potrzeby. Tylko w ten sposób przygotować przedsięwzięcie, którego skala organizacji wśród eventów jest największa w kraju – mówi Andrzej Mochon, prezes Zarządu Targów Kielce.

Rekordową skalę wydarzenia będzie widać na całym terenie Targów Kielce. Wystawa wykorzysta wszystkie dostępne hale oraz cały teren zewnętrzny ośrodka. Tam zaprezen-

towane będą między innymi pojazdy, ciężki sprzęt wojskowy, ale także systemu modułowe służące w wojskowych bazach.

Tegoroczna edycja będzie jednocześnie pierwszą organizowaną z wykorzystaniem nowej hali Targów Kielce. Obiekt to 18,5 tysięcy metrów kwadratowych dodatkowej powierzchni wystawienniczej. To największa inwestycja w rozbudowę infrastruktury wystawienniczej kieleckiego ośrodka od lat i odpowiedź na rosnącą skalę organizowanych tu wydarzeń. – W minionym roku wydawało nam się, że kolejnych rekordów już nie da się pobić, a jednak nowa inwestycja w postaci hali otwiera nowe możliwości. Wystawcy

zajmą 13 tysięcy metrów kwadratowych więcej niż rok temu - dodał Arkadiusz Krzeczowski, dyrektor Wydziału Targów w Targach Kielce.

Co znamienne, przy rekordowym Salonie nawet nowa przestrzeń nie wystarczy. Na czas wydarzenia powstały dwie dodatkowe hale tymczasowe, które również zostaną wypełnione ekspozycją.

Prace nad zbudowaniem całego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego wciąż trwają. Zostało kilka dni do wydarzenia. – Ekipy remontowe tych największych wystawców, czyli Polskiej Grupy Zbrojeniowej, WB Electronics czy Niewiadoma są z nami już od trzech tygodni i wielu z nich jest już na finiszu swoich przygotowań. Jest już wiele eksponatów, część wjechała w miniony weekend, a kolejne pojawią się w przyszły weekend. Cały czas docierają z portów lotniczych oraz morskich – mówi Arkadiusz Krzeczowski. Co ciekawe, premiery są na razie ukryte za zasłonami. Wszystko po to, by zaskoczyć w samo wydarzenie.

Dla regionu Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego ma jeszcze jeden wymiar. Na kilka dni do Kielc przyjeżdżają przedstawiciele światowego przemysłu obronnego, a firmy ze Świętokrzyskiego mogą prezentować swoje możliwości na tej samej wystawie co największe międzynarodowe koncerny.

Wśród wystawców znajdzie się MESKO ze Skarżyska-Kamiennej, jeden z najważniejszych polskich producentów amunicji i rakiet, należący do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Region reprezentować będą również przedsiębiorstwa działające poza tradycyjnie rozumianą zbrojeniówką, ale posiadające technologie i kompetencje przydatne dla sektora bezpieczeństwa. Przykładem jest kielecka Barwa, produkująca między innymi specjalistyczne farby i powłoki maskujące dla sprzętu wojskowego. Na targach obecna będzie także Celsius, firma ze Skarżyska-Kamiennej specjalizująca się w rozwiązaniach energetycznych i ciepłych, które mogą mieć zastosowanie w infrastrukturze krytycznej oraz systemach zapewniających bezpieczeństwo energetyczne.

Dla zwiedzających przygotowany będzie między innymi parking w Miedzianej Górze. Między parkingiem a Targami Kielce będą kursowały shuttle busy, dzięki którym goście dotrą bezpośrednio na wystawę bez konieczności wjeżdżania samochodem. Osoby wybierające się na targi powinny wcześniej zaplanować wizytę. Bilety na wydarzenie oraz bilety parkingowe są dostępne na stronie internetowej MSPO. Tam publikowane są również aktualne informacje dotyczące dojazdu, parkingów i organizacji wejścia na teren wystawy.

KIELCE

Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji był hitem w telewizji. Rekordowa oglądalność

oprac. Anna Bilka

Magiczne Zakończenie Wakacji 2026, które odbyło się w miniony weekend przeszło najsmielsze oczekiwania organizatorów.

W kieleckim Amfiteatrze wspólnie świętowaliśmy 20-lecie Kabaretu Skeczów Męczących z Kielc, bawiliśmy się podczas Świętokrzyskiej Gali Kabaretowej i zakończyliśmy wakacje z największymi gwiazdami muzyki podczas Przeboju Lata Radia ZET i Polsatu. Oglądalność wydarzeń w telewizji Polsat była imponująca.

Trzy dni rozrywki na wysokim poziomie

To były trzy dni rozrywki na wysokim poziomie. W Amfiteatrze Ka-



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Gala zgromadziła przed telewizorami prawie 1,3 miliona widzów

dzielnia wystąpiły najlepsze polskie kabarety oraz krajowe i zagraniczne gwiazdy muzyki. Na widowni bawiły się tłumy!

Festiwal w amfiteatrze mogła śledzić także publiczność przed telewizorami. Dzięki transmisji

w Telewizji Polsat sobotni wieczór przejdzie do historii. Świętokrzyska Gala Kabaretowa zgromadziła prawie 1,3 miliona widzów! Z kolei niedzielna transmisja Przeboju Lata Radia ZET i Polsatu zapewniła stacji pierwsze miejsce w cza-

sie emisji - w szczytowym momencie koncert oglądało milion widzów!

W sobotę 20-lecie Kabaretu Skeczów Męczących

A już w sobotę, 5 września o godzinie 20, w Telewizji Polsat możecie zobaczyć program 20-lecia Kabaretu Skeczów Męczących - „Jeszcze nigdy nie było tak dobrze”!

Kabaret Skeczów Męczących pokazał esencję wszystkiego, za co publiczność kocha ich od dwóch dekad – charakterystyczny humor, świetne skecze, dystans i mnóstwo wspomnień! Kielczanie Karol Golonka, Marcin Szczurkiewicz, Jarosław Sadza i Michał Tercz zapraszają wszystkich do wspólnego świętowania przed telewizory.

Na scenie poza jubilatami wystąpią także: Kabaret Nowaki, Tomasz Karolak, Sebastian Stankiewicz, Tomasz Łupak, Marcin Partyka i The Jobers.

Gwiazdy Magicznego Zakończenia Wakacji

Przypomnijmy także, że w Świętokrzyskiej Gali Kabaretowej wystąpili: Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Nowaki, Kabaret K2, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Kabaret Młodych Panów i Michalina Sosna, Tomasz Karolak, Marcin Partyka i The Jobers.

W koncercie z Przebojem Lata Radia ZET i Polsatu wystąpili: Take That, Garou, Lucenzo, Michael Patrick Kelly, Doda, Dawid Kwiatkowski, Feel, Maciej Maleńczuk, Liroy, Norbi, Ania Karwan, Kuba i Kuba, Julia Wieniawa, Kaeyra. W konkursie wygrał Michał Szpak i jego utwór „Maj”. W konkursie wystąpili także: Sarsa, Wiktor Waligóra, Marissa, Mecner, Kasia Sienkiewicz.

Koncerty na Kadzielni prowadzili: Adam Zdrójkowski, Ida Nowakowska, Maciej Rock, Norbert Bieńkowski, Kamil Baleja oraz Bartosz Gajda.

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie i mycie dachu, tel. 515-364-409.

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kolder. Pranie pierza. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

KRAJNO

Tęczowe Góry i ogrody z Izraela. Park znów zaskakuje nowościami

Julia Warych

Pod świętokrzyską Łysicą stanęły Tęczowe Góry Danxia, chińskie tarasy ryżowe oraz malownicza Świątynia Baha'i z Hajfy. Park Rozrywki i Miniatur Sabat Krajno wzbogacił się o spektakularne nowości, których montaż w terenie trwa miesiąc.

W sercu Gór Świętokrzyskich, w miejscowości Krajno, działa Park Rozrywki i Miniatur „Sabat Krajno” - jedna z największych atrakcji turystycznych regionu. Jej sercem od lat pozostaje Aleja Miniatur Cudowny Świat, w której na zboczu góry zgromadzono ponad 60 odwzorowanych modeli najważniejszych budowli oraz cudów natury ze wszystkich kontynentów. Odwiedzający mogą w jednym miejscu podziwiać między innymi rzymskie Koloseum, paryską Wieżę Eiffla, nowojorską Statuę Wolności, piramidę Cheopsa czy makiety wulkanów i potężnego Wodospadu Niagary.

Kompleks nie osiada jednak na laurach. Oferta parku właśnie wzbogaciła się o zupełnie nowe, spektakularne obiekty, które wzbogacają edukacyjny walor miejsca.

Najnowszym i najbardziej widocznym akcentem na mapie parku jest rozbudowana strefa azjatycka. Pod Wielkim Murem Chińskim powstała makieta Tęczowych Gór Danxia - cud natury wpisany w 2010 roku



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wśród nowości pojawiła się także w parku rozrywki Świątynia Baha'i w Hajfie - Izrael - w skali 1:25

na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Tuż obok ulokowano malownicze tarasy ryżowe Yuanyang, które również znajdują się pod ochroną UNESCO. Całość wykonano z zachowaniem skali 1:25.

Misterne ukształtowanie terenu, odtworzenie tarasów i wielobarwnych formacji skalnych wymagało ogromnego nakładu pracy - sam montaż na zboczu góry trwał około miesiąca. - Jedną z najnowszych atrakcji są Tęczowe Góry Danxia z Chin. To niezwykle piękny element naszego parku, który nie tylko urozmaica ekspozycję, ale także pokazuje, jak wyjątkowa i różnorodna jest nasza planeta - mówi Zenon Dańda, właściciel Parku Sabat Krajno.

Wśród nowości pojawiła się także Świątynia Baha'i w Hajfie - Izrael - w skali 1:25. Ten wyjątkowy zespół świątynny wraz z kaskadowymi, histo-

rycznymi ogrodami od 2008 roku znajduje się na liście UNESCO. - Kolejną nowością są historyczne ogrody, których pełny układ trudno zobaczyć nawet w oryginale. W naszym parku można je podziwiać w miniaturowej odsłonie - dodaje Zenon Dańda. - Szczególnie zachwycają podczas nocnego zwiedzania, kiedy włączona zostaje iluminacja ogrodów oraz całego parku. To naprawdę wyjątkowy i niezapomniany widok - mówi właściciel.

Oprócz zupełnie nowych obiektów, gruntowną odnowę przeszedł uwielbiany przez najmłodszych Zamek Kopciuszka z Orlando - znany także z japońskiego Disneylandu.

- Zarówno za dnia, jak i po zmroku prezentuje się imponująco - podkreśla właściciel kompleksu. - Było to bardzo wymagające przedsięwzięcie, ale efekt końcowy wynagrodził cały włożony

wysiłek. Zachęcam do jego obejrzenia, zwłaszcza z dziećmi, które zawsze z ogromnym zainteresowaniem odkrywają takie niezwykle miejsca - mówi Zenon Dańda.

Wybór nowych budowli i cudów natury w Sabacie Krajno nigdy nie jest przypadkowy. - Naszym celem jest tematyczne rozwijanie parku i prezentowanie budowli oraz miejsc, które mają wyjątkowe znaczenie dla światowego dziedzictwa - wyjaśnia Zenon Dańda. - Tworzymy miniaturowe obiekty wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a także budowli, które wyróżniają się swoją wielkością, wysokością lub wyjątkową historią. Wszystkie wcześniej wspomniane realizacje należą właśnie do tej grupy.

Tworzenie tego typu obiektów to skomplikowany proces inżyniersko-artystyczny, trwający miesiącami. - Każda realizacja wymaga ogromnej precyzji i długiego procesu przygotowań. Największym wyzwaniem jest wierne odwzorowanie oryginału w odpowiedniej skali - przyznaje właściciel. - Nawet przy tworzeniu ogrodów czy formacji skalnych konieczne było wykonanie odpowiednio ukształtowanego terenu i odwzorowanie różnic wysokości. Najpierw powstaje szczegółowy projekt, następnie przygotowywane są poszczególne elementy, a ostateczny montaż odbywa się już na miejscu - dodaje.

REKLAMA

3511455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI
5 IX godz. 10:00

KURSY PRAWA JAZDY

7 IX	15⁰⁰	AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET		
16 IX	15⁰⁰	CD

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA

budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

FOKUS

• Od dziś prawo przywraca możliwość prowadzenia pojazdów kategorii B osobom, które ukończyły 17 lat

WARSZAWA

Żurek o taśmach Zondacrypto i hipotezie na temat zaginięcia Sylwestra Suszka

Prokuratura ma hipotezę roboczą dotyczącą zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay – poinformował szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

Minister sprawiedliwości w rozmowie z Polsat News poinformował, że prokuratura dysponuje hipotezą roboczą dotyczącą tego, co stało się z zaginionym Sylwestrem Suszkiem – założycielem poprzedniczki Zondacrypto, giełdy kryptowalut BitBay. Zaznaczył, że nie może tej hipotezy przedstawić publicznie. Na uwagę prowadzącego, że ze środowiska konferencji Żurka wyniosł, że Suszek nie żyje, Żurek odpowiedział, że jest to „poprawny tok myślenia”.

– Rodzina (Suszka) jest tutaj widać w takim stanie rozpacz, że wszystko wskazuje na to, że rzeczywiście to jest jednak zabójstwo – powiedział Żurek.

Taśmy w prokuraturze

Żurek był pytany również o to, czy prokuratura dysponuje nagraniami dotyczącymi sprawy Zondacrypto. – Tak, mamy taśmy w prokuraturze – przekazał. Zastrzegł, że nie może przekazać, kogo one dotyczą.

Podkreślił jednocześnie, że nie stanowią one elementu szantażu wobec osób potencjalnie powiązanych ze sprawą giełdy kryptowalut. – Jak pojawił się przełom w śledztwie, to jak w przysłowiu polskim, „uderz w stół, a nożyce się odezwą”, natychmiast pan Moskał (poseł PiS Michał Moskał – PAP) zaczął publikować,



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Waldemar Żurek poinformował, że w prokuraturze znajdują się nagrania związane ze sprawą Zondacrypto

gdzie był i z kim, wcześniej pan Piesiewicz (prezes PKOl Radosław Piesiewicz – PAP) zaczął tłumaczyć się z zegarka (...). Widać, że część tego świata politycznego, który dzisiaj jest w opozycji, a tak mówił dużo, o takim państwie, które jest państwem silnym i ściga przestępców, w rzeczywistości tworzył mafijne układy – mówił Żurek.

Dopytywany, czy nagrania te mogą „wycieknąć” z prokuratury, szef MS stwierdził, że „oczywiście prokuratura cieknie”. – Muszę to po-

wiedzieć z bólem i ja wszczynam śledztwa, żeby złapać tych, którzy te informacje wynoszą, dlatego że one psują prowadzenie śledztwa – podkreślił.

Dodał, że prokuratura jest „nasączona” ludźmi, którzy „byli związani bardzo nie z działaniem na rzecz państwa praworządnie, tylko z politykami, którzy dzisiaj są w opozycji”. – Nie mam co do tego wątpliwości, że oni będą chcieli (...) wkupić się w łaski tych, którzy kiedyś usadowili ich na stanowiskach, więc ja będę to

tępił i będę oczyszczał prokuraturę z ludzi, którzy sprzeniewierzyli się zasadom prawa – zapewnił Żurek.

Postępowanie ws. Zondacrypto

Postępowanie w sprawie giełdy kryptowalut Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach 17 kwietnia br. pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie.

Przed tygodniem w ramach śledztwa zatrzymany został prezes PKOl Radosław Piesiewicz. Usłyszał zarzuty płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzyteli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

W środę na polecenie prokuratury policjanci zatrzymali trzy osoby ws. Zondacrypto. W toku prowadzonych przesłuchań zabezpieczono m.in. luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki. Po południu ws. Zondacrypto doprowadzony do delegatury Prokuratury Krajowej w Katowicach został inwestor giełdowy Rafał Zaorski. Według mediów Zaorski miał związki z zaginionym Sylwestrem Suszkiem i jego giełdą kryptowalut BitBay, która działała przed Zondacrypto.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Ambasador Rosji wezwany do polskiego Ministerstwa

Rosyjski ambasador Gieorgij Michno został wezwany na czwartek do MSZ – przekazał PAP rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Zaznaczył, że strona polska przekaże „nasz zdecydowany sprzeciw wobec eskalacji agresywnych działań Rosji”. Jak podkreślił, wezwanie nastąpiło w ramach solidarności z sojusznikiem – Niemcami, jako że Polska i inne kraje mierzą się także z tymi agresywnymi działaniami.

Zakopane

Nocna akcja ratowników na Rysach

Ratownicy TOPR sprowadzili w nocy ze środy na czwartek turystę, który na szlaku na Rysy doznał urazu nogi. Mężczyzna utknął na wysokości ok. 2300 m n.p.m. Zgłoszenie o wypadku dotarło do centrali ratowników z Zakopanego w środę o godz. 20.30. Turysta doznał urazu nogi na tzw. Grzędzie Rysów. Ze względu na późną porę nie było możliwości wykorzystania śmigłowca ratunkowego. Ratownicy dotarli do turysty, udzielili mu pomocy, a następnie sprowadzili go do Morskiego Oka. Akcja zakończyła się w czwartek około godz. 5.30.

Wrocław

Legalizowały pobyt cudzoziemców w Polsce

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w czwartek wydał wyrok w sprawie nielegalnej legalizacji pobytu cudzoziemców. Cztery kobiety, w tym dwie były urzędniczki Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zostały skazane na kary od roku do dwóch lat więzienia. Miały ułatwiać wbrew obowiązującym przepisom nielegalny pobyt w Polsce Ukraińcom. Wyrok nie jest prawomocny.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Otóż musimy wiedzieć, po co to Rosjanie robią. Rosjanie robią to po to, aby nas zniechęcić do tego, aby popierać Ukrainę i tak naprawdę rozbić wewnętrznie NATO

PAWEŁ ZALEWSKI
wiceminister obrony narodowej

WARSZAWA

Wiceminister o amerykańskich bazach w Polsce

oprac. Karolina Wrońska

Wiceminister obrony narodowej Paweł Zalewski poinformował, że wkrótce planowana jest wizyta w Polsce amerykańskich negocjatorów ws. powstania na terenie Polski stałych baz wojsk USA.

– Umówiliśmy się na wizytę amerykańskiej grupy negocjatorów w Pol-

sce – wskazał Zalewski podczas rozmowy w radiu RMF FM. Jak dodał, nastąpi ona „bardzo niedługo”.

Według wiceszefa MON po amerykańskiej stronie jest wola, aby szybko doprowadzić rozmowy do końca. – Przypomnę, że Amerykanie chcą mieć stałe bazy nie na zasadzie jakiegoś gestu dobroczynnego wobec Polski, ale dlatego, że uważają, że posiadają w Polsce tak ważne interesy, że chcą być tutaj na stałe – dodał.

Polska od dłuższego czasu zabiega o zwiększenie stałej obecności wojsk USA na swoim terytorium. Obecnie amerykańscy żołnierze stacjonują w Polsce głównie w formule rotacyjnej.

SEJM

Decyzja sejmowej komisji w sprawie kandydata

oprac. Karolina Wrońska

Sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie zaopiniowała w czwartek kandydaturę Macieja Berka na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Negatywnie zaopiniowała zaś kandydaturę Artura Kotowskiego zgłoszoną przez PiS.

Do głosowania doszło po prawie dwugodzinnej debacie na posiedzeniu komisji. W przypadku Kotowskiego głosowało 28 posłów, za było 11 posłów, 16 było przeciw, jeden poseł się wstrzymał.

Natomiast w przypadku kandydatury Berka głosowało 27 posłów, 16 było za, 10 było przeciw, jeden wstrzymał się od głosu.

Oznacza to, że komisja zaleca kandydaturę Berka. Głosowanie Sejmu ws. wyboru nowego sędziego TK odbędzie się dzisiaj.

Konieczność wyboru nowego sędziego Trybunału jest związana z upływającą 18 września kadencją sędziego Justyna Piskorskiego.

HISZPANIA

Dramat na łodzi. Ponad 80 migrantów zginęło w pobliżu Wysp Kanaryjskich

oprac. Anna Nagel

Hiszpańskie służby ratunkowe dotarły w nocy ze środy na czwartek do łodzi, która wypłynęła z Gambii na Wyspy Kanaryjskie ze 128 osobami na pokładzie. Ponad 80 osób, w tym niemowlę, zginęło podczas trwającej niemal miesiąc podróży.

Łódź typu „cayuco” (tradycyjna długa drewniana łódź rybacka, wykorzystywana m.in. w Senegalu i Gambii) dryfowała w stronę około 120 km na południe od wyspy Gran Canaria, kiedy została zauważona przez załogę samolotu hiszpańskiej morskiej służby ratunkowej. Jak przekazała EFE, gdy w nocy ze środy na czwartek ratownicy dotarli do łodzi, było na niej jedynie 45 ocalałych osób oraz pięć ciał.

Zgodnie z oznaczeniami na jednostce oraz relacjami rozbitków, łódź wyruszyła na Wyspy Kanaryjskie z Gambii ze 128 pasażerami około 26 dni temu.

Kryzys migracyjny

Hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych podkreśliło w ostatnim raporcie dotyczącym nielegalnej migracji do Hiszpanii, że w tym roku, nie uwzględniając niekontrolowanego napływu do Ceuty i Melilli ponad 70 tys. migrantów pod ko-

niec lipca, zaobserwowano istotną zmianę w tendencjach dotyczących kierunków nieuregulowanej migracji do tego kraju. Na czołowych miejscach znajdują się obecnie eksklawy w Afryce: Ceuta i Melilla, a na trzecim Wyspy Kanaryjskie, zajmujące dotychczas pierwszą pozycję.

Na Wyspach Kanaryjskich od początku roku do 15 sierpnia odnotowano 4,8 tys. nielegalnych przekroczeń granicy w porównaniu z 11 883 w tym samym okresie ubiegłego roku. Oznacza to spadek o prawie 60 proc.

Większość migrantów, 14 411 osób, dotarła do Hiszpanii (nie tylko na Wyspy Kanaryjskie) drogą morską na pokładach 599 prowizorycznych jednostek pływających.



Imigranci uratowani przez hiszpański okręt w pobliżu Wysp Kanaryjskich

BLISKI WSCHÓD

Iran zaatakował bazy amerykańskie w Kuwejcie i Emiratach Arabskich

oprac. Anna Nagel

Iran zaatakował w czwartek bazy amerykańskie w Kuwejcie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich mimo śródowych ostrzeżeń prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, że USA są gotowe „w każdej chwili” zaatakować Iran.

Siły zbrojne Kuwejtu podały na platformie X, że doszło do „wrogich ataków rakietowych i dronowych na skutek niegodnej napaści irańskiej”.

Także irańska telewizja państwowa powiadomiła na X, że „w odpowiedzi na zbrodnie popełnione przez Amerykę przeciw narodowi irańskiemu, trwają ataki rakietowe i dronowe na bazy amerykańskie w Kuwejcie”.

Irańska agencja ILNA przekazała, że Teheran uderzył również w bazę lotniczą Al-Minhad w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Poinformowano, że celem były m.in. systemy komunikacji satelitarnej, magazyny sprzętu wojskowego, hangary myśliwców i systemy radarowe.

Po miesiącu przerwy w działaniach wojennych między USA i Iranem w miniony weekend doszło do ich wznowienia. Armia amerykańska przeprowadziła w niedzielę i we wtorek wieczorem ataki m.in. na obiekty Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej.

W drugim ostrzale zginęło 19 osób: żołnierzy irańskich, ale także cywilów. Cztery osoby zostały zabite, a blisko 70 doznało obrażeń na skutek ataku na weselników.

PAP

NIEMCY

Sprawcy wyrzucili ładunki zapalające z samochodu

oprac. Anna Nagel

W nocy ze środy na czwartek w dzielnicy Berg am Laim w Monachium doszło do próby podpalenia. W pobliżu siedziby dwóch firm zbrojeniowych sprawcy wyrzucili z samochodu ładunki zapalające.

Według dziennika „Sueddeutsche Zeitung” około północy przechodnie zaalarmowali policję, że przy Muehldorfstrasse z samochodu wyrzucono kilka ładunków zapalających. Przy tej ulicy znajdują się siedziby firm zbrojeniowych Rohde & Schwarz oraz Helsing.

Rzecznik bawarskiej policji przekazał, że jeden z ładunków został rozbrojony przez funkcjonariuszy. Co najmniej jeden kolejny, który się nie zapalił, zneutralizowali później specjaliści Urzędu Kryminalnego Bawarii. Nie doszło do większych szkód.

Zatrzymano dwoje podejrzanych, obywateli Bułgarii: 28-letnią kobietę i 38-letniego mężczyznę. Według agencji dpa ujęto ich na stacji benzynowej.

Śledztwo przejął Urząd Kryminalny Bawarii, który podejrzewa próbę zamachu na przedsiębiorstwo z branży zbrojeniowej i bada tło polityczne zdarzenia. Policja nie doprecyzowała, o które konkretnie przedsiębiorstwo chodzi.

Z doniesień „SZ” wynika, że ładunki miały zostać wyrzucone z samochodu przed siedzibą firmy Rohde & Schwarz. Siedziba Helsinga znajduje się po drugiej stronie Muehldorfstrasse.

Koncern Rohde & Schwarz opracowuje i produkuje m.in. systemy radiowe i łączności dla instytucji rządowych i służb bezpieczeństwa oraz dla Bundeswehry. Z kolei założony



We wtorek niemieckie służby odnotowały próbę sabotażu sieci energetycznej w Bergheim na zachodzie kraju

w 2021 r. start-up Helsing produkuje przede wszystkim drony.

Seria aktów sabotażu

Jak podała „SZ”, próba ataku na przedsiębiorstwo zbrojeniowe w Monachium wpisuje się w serię około 50 zamachów na obiekty infrastruktury krytycznej w Monachium i okolicach w ostatnich latach.

Doniesienia o tym incydencie napłynęły po odnotowanych we wtorek próbach sabotażu w pobliżu elektrowni węglowej Jaenschwalde na wschodzie Niemiec i stacji elektroenergetycznej w Bergheim koło Kolonii.

We wtorek wieczorem policja została wezwana do stacji elektroenergetycznej w Bergheim, około 25 km na zachód od Kolonii, z powodu usterki technicznej. W wyniku zwarcia doszło do awarii kilku linii. W środę rano podano jednak, że był to „umyślny czyn, przestępstwo”.

Szef MSW Nadrenii Północnej-Westfalii Herbert Reul poinformował, że policja bada tropy dotyczące działalności państwa trzeciego oraz lewicowego ekstremizmu.

Dzień wcześniej niemieckie służby znalazły improwizowane urządzenie wybuchowe przy stacji transformatorowej w gminie Turnow-Preilack w Brandenburgii, nieopodal elektrowni węglowej Jaenschwalde na wschodzie Niemiec. Jak ocenił minister spraw wewnętrznych landu Jan Redmann, podłożenie ładunków było aktem sabotażu.

Służby prowadzą śledztwo w sprawie aktów sabotażu wymierzonych w porządek konstytucyjny oraz zakłócenia działalności przedsiębiorstw publicznych. Wstępne ustalenia wskazują na porównywalny schemat organizacyjny sabotażu w Bergheim i ataku na sieć w Brandenburgii.

PAP

UKRAINA

Strzelanina między ukraińskimi służbami specjalnymi

Kazimierz Sikorski

Strzelać wolno tylko do rosyjskich okupantów – to reakcja ukraińskiego prezydenta na starcie funkcjonariuszy, którzy otworzyli ogień do siebie. Rannych zostało trzech funkcjonariuszy.

Strzelali funkcjonariusze służby SBU i GUR, formacji zajmujących się wywiadem i bezpieczeństwem.

SBU to ukraińska służba bezpieczeństwa wewnętrznego, odpowied-

nik amerykańskiego FBI. GUR (znany też jako HUR) to odpowiednik tej służby w strukturach sił zbrojnych.

Przyczyną wymiany ognia było zatrzymanie przez SBU dowódcy antykremlowskiego rosyjskiego oddziału, który walczy po stronie Kijowa pod nadzorem GUR.

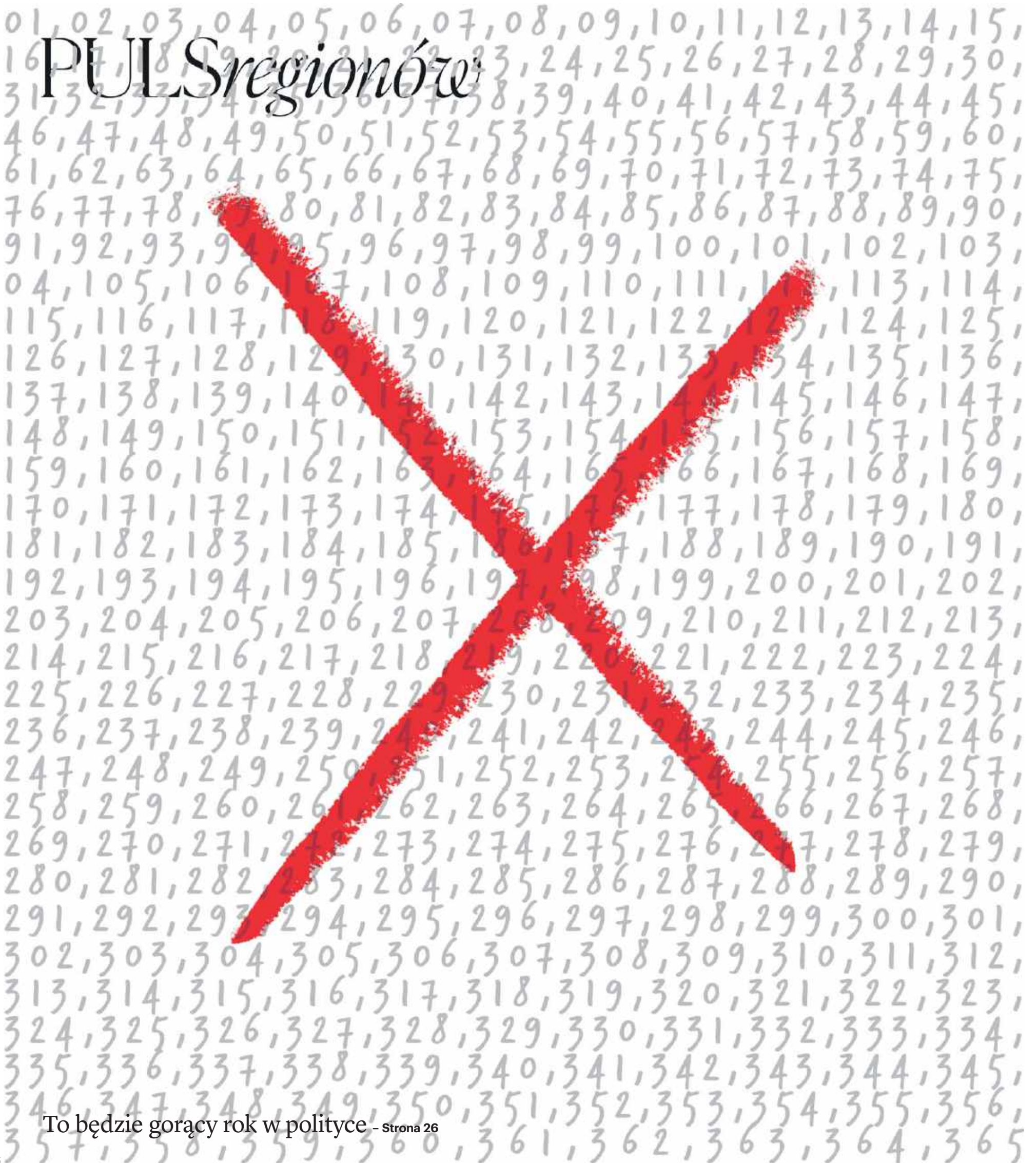
Prezydent Ukrainy określił sytuację mianem „absolutnej hańby”; wezwał prokuratorów i śledczych, a także zwolnił wysokiego rangą funkcjonariusza SBU.

„Tutaj, w Ukrainie, strzelać wolno tylko do rosyjskich okupantów, w obro-

nie Ukrainy” – powiedział. „Nasze państwo nie uzna żadnej innej strzelaniny za działanie dopuszczalne”.

Ukraińska Prawda uzyskała nagranie z konfrontacji między jednostkami Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SSU) i Wywiadu Obronnego Ukrainy (DIU), do której doszło w dzielnicy dniewprowskiej w Kijowie.

Na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze Państwowego Biura Śledczego i szef Centrum Operacji Specjalnych Alfa SSU. W starciu rannych zostało trzech funkcjonariuszy DIU.



To będzie gorący rok w polityce - Strona 26

ROZMOWA

Mirosław Lubarski: Nie można opierać się wyłącznie na teorii. Najlepsze jest umiejętne połączenie nauki z praktyką

Jeden z dwóch twórców potęgi PSB opowiedział nam o najważniejszych momentach w 28-letniej historii firmy. Polskie Składy Budowlane do dziś mają siedzibę w Wełeczku koło Buska-Zdroju. Największa polska organizacja kupiecka grupuje ponad 400 firm prowadzących sklepy budowlane i markety Mrówka oraz 500 dostawców. Ma około 20 procent rynku materiałów budowlanych oraz materiałów do domu i ogrodu i skutecznie stawia czoło największym światowym koncernom

Stanisław Wróbel

Mirosław Lubarski – od najmłodszych lat pasjonował się podróżami, co skłoniło go do podjęcia studiów geograficznych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studiował w latach 1980–1984. Krótko pracował na uczelni. Potem przeniósł się do Kielc, gdzie w latach 1987–1989 pracował w Przedsiębiorstwie Geologicznym. W latach 1989–1992 mieszkał w Londynie, zajmując się również tłumaczeniem książek. Następnie, w latach 1992–1998, pracował w firmie Nida Gips. W 1998 roku, wspólnie z Bogdanem Panhirszem, założył Grupę Polskie Składy Budowlane, którą współzarządzał przez 25 lat, odpowiadając głównie za marketing, budowanie marki i rozwój formatów placówek. Nieustannie poszerzał swoją wiedzę, zdobywając między innymi tytuł MBA w Akademii Leona Koźmińskiego oraz kończąc Akademię Psychologii Przywództwa na Politechnice Warszawskiej, a także uczestnicząc w licznych szkoleniach. Od ponad dwóch dekad realizuje swoje młodzieńcze marzenia o podróżach, które łączy z pasją do fotografii reporterskiej. Odwiedził ponad 50 krajów na pięciu kontynentach, a efektem jego wypraw są wystawy fotograficzne, kalendarze, albumy oraz audycje radiowe poświęcone tematyce podróżniczej. Obecnie działa jako mówca, szkoleniowiec a także jako Anioł Biznesu wspiera ciekawe pomysły biznesowe.

Stanisław Wróbel: Czy u pana w domu albo gdziekolwiek, gdzie pan pracuje, wisi mapa?

Mirosław Lubarski: Tak. Mam ją w swoim pokoju, który jest jednocześnie moim biurem. To mapa z zaznaczonymi miejscami na świecie, które odwiedziłem przez ostatnie lata.

Bo z wykształcenia jest pan geografem.

Tak, jestem geografem. Studio- wałem na UMCS-ie w Lublinie.



Mirosław Lubarski opowiedział nam o najważniejszych momentach w 28-letniej historii firmy

Tam też przez pewien czas pracowałem na uczelni. Potem, na przełomie lat 80. i 90., przyjechałem do Kielc.

Jak to się stało, że geograf został przedsiębiorcą?

Droga była kręta. Realia życia i pracy na uniwersytetach pod koniec lat 80. były trudne. Polska była wtedy siermiężnym, ubogim krajem, z pustymi półkami w sklepach i bardzo ograniczonymi perspektywami. Dla młodego asystenta możliwości były niewielkie. Przyjechałem więc tutaj za chlebem. Dostęp do Internetu nie był jeszcze rozwinięty, geologia kielecka też szybko przestała być dla mnie perspektywą. Musiałem szukać swojej drogi, podobnie jak wielu Polaków z mojego pokolenia, którzy wchodzili w okres transformacji. Przez pewien czas byłem w Londynie. Podszlifowałem język angielski, a kiedy wróciłem do Polski, dostałem informację, że pewna firma poszukuje dyrektora handlowego – człowieka znającego język angielski i mającego dostęp do Internetu.

Zanim trafił pan do Nidy Gips, był pobyt w Londynie i praca na budowie. Można powiedzieć, że to doświadczenie później bardzo się przydało przedsiębiorcy działającemu na rynku budowlanym?

Tak, dokładnie tak było. Fach budowlany poznałem od podszewki właśnie na londyńskich budowlanych. Pracowałem jako malarz, pomocnik przy różnych pracach remontowych. Pracowałem również w restauracjach i w innych miejscach. Przede wszystkim jednak poznałem inną kulturę i inny świat. Z siermiężnego komunizmu trafiłem do jednego z najbogatszych krajów Europy i świata, z ogromnym bogactwem i dorobkiem kulturowym. Spędziłem tam prawie dwa lata i bardzo się zmieniłem – pod względem wiedzy, doświadczenia i filozofii życiowej.

FOT. ARCHIWUM

Można powiedzieć, że w pana życiorysie było kilka przełomów.

Tak. Pierwszym było odejście z uczelni i przyjazd do Kielc, czyli wejście w zupełnie inne środowisko. Kolejnym był wyjazd za granicę. Dzisiaj, kiedy mam już za sobą wiele doświadczeń i jestem współautorem publikacji „Przełom”, mogę spojrzeć na swoje życie właśnie przez pryzmat takich momentów.

Jest rok 1992. Trafia pan w okolice Pińczowa i rozpoczyna pracę w Nidzie Gips.

Tak. Bogdan Panhirs, dyrektor handlowy, poszukiwał człowieka ze znajomością języka angielskiego, który mógłby rozwijać eksport na rynki zachodnie. Szybko jednak okazało się, że bardziej przydatna będzie moja znajomość języka rosyjskiego. Rozwijaliśmy bowiem sprzedaż systemów suchej zabudowy na rynkach republik byłego Związku Radzieckiego. Pomogły mi również doświadczenia zdobyte podczas pobytów zagranicznych, między innymi w Stanach Zjednoczonych.

Właśnie. Co przywiózł pan ze Stanów Zjednoczonych?

Był to początek lat 90., kiedy w ramach pomocy dla Polski Stany Zjednoczone i Wielka Brytania oferowały praktyki osobom pracującym w polskich przedsiębiorstwach. Rządy tych państw współfinansowały takie pobyty, umożliwiając poznanie realiów gospodarki i biznesu. Spędziłem trochę czasu między innymi w Chicago. Poznałem tam realia międzynarodowych targów, między innymi Chicago Hardware Show. To była moja pierwsza impreza targowa na taką skalę. Pamiętam jedną rzecz. Nikt nie patrzył na mnie jak na młodego człowieka, tylko na plakietkę, którą miałem na szyi. Były zwykłe dwa kolory – przedstawiciel wystawcy albo potencjalny klient. Kiedy zobaczyli na mojej plakietce „Polska”, natychmiast pojawiał się zainteresowanie. Polska była wtedy krajem dużego ryzyka, który dopiero otwierał się na świat. To była dla mnie pierwsza lekcja nowoczesnego handlu. Zrozumiałem, że trzeba aktywnie wychodzić do klienta. Ta zasada do dziś jest bardzo ważna.

Po okresie pracy w Nidzie Gips przyszła pora na kolejny przełom. Wspólnie z Bogdanem Panhirszem założyliście Polskie Składy Budowlane. Jak narodził się ten pomysł?

W dużej mierze z frustracji menedżerów, którzy widzieli ogromny potencjał, ale nie mieli możliwości jego wykorzystania. Nida przez pewien czas była lide-

rem w systemie suchej zabudowy, który bardzo dynamicznie rozwijał się w Polsce na początku lat 90. W pewnym momencie jednak firma zaczęła tracić udziały w rynku. Właściciele – firma państwowa i belgijski partner – nie mogli się porozumieć. My byliśmy sfrustrowani tym, że potencjał sprzedażowy Nidy nie jest wykorzystywany. Na początku pomyśleliśmy, że stworzymy sieć ogólnobudowlaną, która będzie zaopatrywała hurtownie. Później jeden z dostawców powiedział nam: „Jeżeli już coś takiego chcecie robić w Polsce, róbcie to dobrze”. W Europie Zachodniej funkcjonowały grupy zakupowe, łączące dystrybutorów materiałów budowlanych. Dzięki współpracy mogły konkurować z dużymi graczami i wykorzystywać swoje przewagi. Szybko zaczęliśmy więc zapraszać kolejnych partnerów. W połowie lat 90. na polski rynek wkroczyły wielkie zachodnie sieci handlowe. My postawiliśmy na pomoc polskim, często rodzinnym firmom zajmującym się dystrybucją materiałów budowlanych. Podpatrywaliśmy rozwiązania za granicą, między innymi dzięki współpracy z Euromatem. Organizowaliśmy wyjazdy studyjne, podczas których nasi partnerzy mogli zobaczyć, jak funkcjonują hurtownie, markety DIY i grupy zakupowe w innych krajach. Nie kopiowaliśmy jednak wszystkiego jeden do jednego. Wybieraliśmy rozwiązania, które można było dostosować do polskich realiów.

W Polskich Składach Budowlanych zrzeszone są dziś setki firm. Co zdecydowało o tym, że przedsiębiorcy wam zaufali?

Przede wszystkim konsekwencja. Wzorowaliśmy się na najlepszych rozwiązaniach, ale jednocześnie słuchaliśmy naszych partnerów i rynku. Bardzo ważna była komunikacja. Przez ponad dwadzieścia lat z Bogdanem pisaliśmy do naszych partnerów. Każdy z nas napisał około tysiąca listów. Regularnie informowaliśmy, co dzieje się w organizacji, jakie są sukcesy, ale również jakie są niepowodzenia. Po prostu byliśmy z ludźmi. Słuchaliśmy ich, wyciągaliśmy wnioski i wspólnie szukaliśmy rozwiązań. Myślę, że właśnie połączenie doświadczenia, konsekwencji, komunikacji

Nie można bać się, że coś się nie uda. Sukces i porażka mają zawsze dwie strony medalu. Porażka również jest doświadczeniem

MIROSLAW LUBARSKI

jeden z twórców Grupy PSB

i zaufania pozwoliło nam zbudować tę organizację.

Kolejnym ważnym projektem były Mrówki.

Pomysł przywiozłem z Irlandii. Podczas urlopu odwiedziłem jednego z członków Euromatu. Pokazano mi tam skład budowlany, a później zupełnie inny sklep – typowy market typu dom i ogród. Zapytałem: „To też jest wasz sklep?”. Odpowiedzieli: „Tak, ale to zupełnie inny segment rynku”. Pomyślałem wtedy, że tego właśnie potrzebują nasi partnerzy. Hurtownia budowlana obsługuje przede wszystkim wykonawcę, ale kiedy budowa domu się kończy, potrzeby klienta się nie kończą. Dom trzeba remontować, wyposażać i upiększać, a ogród wymaga pracy każdego roku. Tak powstała koncepcja Mrówki. Stworzyliśmy własny, dostosowany do polskich miasteczek concept marketu dom i ogród. Mrówka stała się symbolem pracowitości i dobrej organizacji. Pierwsza pilotażowa Mrówka powstała w Busku-Zdroju. Budowaliśmy ją od podstaw i sami uczyliśmy się prowadzenia tego typu biznesu. Powstały szkolenia, podręcznik operacyjny i cała koncepcja funkcjonowania sklepu. Dzisiaj mamy ponad 400 Mrówek. Mamy własną Akademię Kierownika Mrówki, rozwinięte narzędzia komunikacyjne i cały system wspierający partnerów.

Po prawie trzydziestu latach można powiedzieć, że to Europa Zachodnia przyjeżdża do Polski, żeby zobaczyć, jak funkcjonują PSB i Mrówka.

Coraz częściej tak się zdarza. Jesteśmy dzisiaj jednym z przykładów sukcesu firmy, która zaczęła jako beniaminek europejskiej rodziny grup zakupowych. Jednym z tematów, który coraz częściej pojawia się także w Polsce, jest sukcesja. Kolejne pokolenia przejmują rodzinne firmy i muszą zarządzać nimi już w zupełnie innych warunkach.

W pana biografii, obok geografii i biznesu, są MBA, kolejne szkolenia i studia. Co dało panu takie wykształcenie?

Jedno i drugie jest potrzebne – praktyka i nauka. Jestem bardzo zadowolony z tego, że zawsze byłem otwarty na wiedzę. MBA dało mi szersze spojrzenie na biznes, nauczyło finansów, zagadnień prawnych i zarządzania. Później uzupełniałem wiedzę o elementy miękkie, między innymi psychologię przywództwa. Nie można opierać się wyłącznie na teorii, ale sama praktyka też nie wystarczy. Jeżeli robimy coś tylko metodą prób i błędów, tracimy czas i po-

pełniamy niepotrzebne błędy. Najlepszym rozwiązaniem jest umiejętność połączenia nauki z praktyką.

Została jeszcze pana druga wielka pasja – podróże i fotografia.

To ciekawość świata. Dorastałem w latach 60. i 70., kiedy możliwości podróżowania były bardzo ograniczone. Telewizja, książki i magazyny podróżnicze były dla mnie pierwszą inspiracją. Od około trzydziestu lat realizuję te marzenia. Podróże zmieniły moją filozofię życia. Poznanie innych społeczeństw, kultur i krajobrazów bardzo mnie wzbogaca. Odwiedziłem wiele krajów na sześciu kontynentach. Nie chodzi jednak o liczbę państw. Nie traktuję podróży jak kolekcjonowania znaczków. Interesują mnie miejsca poza głównymi szlakami, gdzie można spotkać autentycznych ludzi, zobaczyć krajobrazy i poznać inne kultury.

Ma pan swoje ulubione miejsca?

Jest ich bardzo dużo. Afryka fascynuje mnie krajobrazowo. Pamiętam podróż przez Saharę, gdzie przez dwa tygodnie byliśmy praktycznie odcięci od świata. Ogromnym przeżyciem było też Kilimandżaro. Dwadzieścia lat temu, 30 lipca, o piątej rano wszedłem na szczyt Afryki. Później były Andy, Himalaje i inne góry. Jeżeli chodzi o ludzi, bardzo mocne wrażenie zrobił na mnie Iran. Społeczeństwo niezwykle otwarte, a jednocześnie kraj o ogromnym bogactwie kulturowym i historycznym. Zupełnie inne doświadczenie dał mi Bhutan – spokojne królestwo, żyjące w zgodzie z przyrodą, gdzie inaczej definiuje się jakość życia.

A jaki jest plan na ten rok?

Wkrótce wybieram się do Angoli. To kolejna biała plama na mojej mapie Afryki.

Wróćmy jeszcze do sukcesji. Dziś PSB to już w dużej mierze nowa ekipa, wychowanek pana i Bogdana Panhirsza. Jak ocenia pan ten proces?

Jestem spokojny. To są ludzie z dużym doświadczeniem, którzy znają organizację od środka. Obok zarządu jest cała grupa dyrektorów i kierowników, bardzo doświadczonych osób. Widzę też wyraźną zmianę. Dzisiaj więcej jest pragmatyzmu, analizy wyników i strategicznego myślenia. Każde pokolenie ma swój styl. To naturalna kolej rzeczy.

Czy nadal dzwoni pan do kolegów z PSB?

Oczywiście, nadal się kontaktujemy. Ale czas robi swoje i trzeba

umieć odciąć pępowinę od bieżącej działalności. Nie chcę ingerować w codzienną pracę zarządu, ale jeżeli mogę podzielić się doświadczeniem czy udzielić rady, robię to.

Jest jeszcze jedna pana aktywność – anioł biznesu. Na czym ona polega?

To dla mnie coś nowego. Interesują mnie młodzi przedsiębiorcy i firmy z innych branż niż budowlana. Wchodzę w nie również kapitałowo, ale przede wszystkim staram się przekazać swoje doświadczenie. Anioł biznesu powinien nie tylko inwestować pieniądze, ale także pomagać w rozwoju firmy. Dla mnie to możliwość poznawania nowych dziedzin i czerpania energii od młodych ludzi.

Jest pan również coraz częściej mówcą i dzieli się swoim doświadczeniem.

Przez prawie trzy dekady w branży nauczyłem się wielu rzeczy. Uważam, że warto się nimi dzielić. Niezależnie od tego, czy tworzymy firmę, organizację czy federację, istnieją pewne fundamentalne zasady. Jedną z najważniejszych jest zaufanie. Zaufania nie można kupić. Trzeba na nie zapracować. Polacy są przedsiębiorczy, pracowici i energiczni, ale mamy również problem z niskim poziomem zaufania społecznego. Warto o tym mówić, bo bez zaufania trudno budować trwałe organizacje.

Na koniec proszę wymienić kilka cech, które decydują o sukcesie.

Po pierwsze – odwaga w podejmowaniu decyzji. Nie można bać się, że coś się nie uda. Sukces i porażka mają zawsze dwie strony medalu. Porażka również jest doświadczeniem. Nie bójmy się popełniać błędów, ale wyciągajmy z nich wnioski. Druga rzecz to słuchanie innych i rozumienie ich potrzeb. Trzecia – otwartość i gotowość do współpracy. Kolejna – tolerancja, czyli akceptowanie innych punktów widzenia. I oczywiście pracowitość oraz wytrwałość. Nie można się poddawać. Każdego dnia trzeba wstawać i iść do przodu.

I zaznaczać kolejne punkty na naszej życiowej mapie. Bardzo dziękuję. Moim gościem był Mirosław Lubarski, jeden z twórców Polskich Składów Budowlanych i jednej z najbardziej rozpoznawalnych polskich firm. Bardzo serdecznie dziękuję.

Ja również dziękuję za rozmowę.

ROZMOWA

Magdalena Waligórska-Lisiecka: Żeby związek trwał, potrzeba elastyczności. Tym bardziej że cały czas się zmieniamy

Po niemal 10 latach wróciła na plan „Rancza”. W życiu prywatnym świętuje właśnie dziesiątą rocznicę ślubu z Mateuszem Lisieckim-Waligórskim, a zawodowo nie zwalnia tempa. Pochodząca z Jędrzejowa Magdalena Waligórska-Lisiecka opowiedziała nam o emocjach związanych z powrotem Wioletki, rodzinnych wakacjach, niezwyklej historii ich podwójnych nazwisk oraz o tym, dlaczego nie chce, by jej dzieci zbyt wcześnie wchodziły do świata filmu i teatru

Anna Bilska

Anna Bilska: Bardzo się cieszę z naszej rozmowy, tym bardziej że od naszej ostatniej w redakcji minęło już prawie dziesięć lat.

Magdalena Waligórska-Lisiecka: O rany, aż tyle? Naprawdę myślałam, że mniej! [śmiech]

W tym czasie w Twoim życiu zaszły ogromne zmiany. Wtedy dopiero zakładałaś rodzinę.

Tak! Teraz na świecie są Piotruś i Natalia. Natalia ma już siedem lat i właśnie zaczyna szkołę, więc rzeczywiście kawał czasu minął.

Minęło też dziesięć lat od zakończenia sezonu „Rancza”. Muszę zapytać, bo to naprawdę ciekawi naszych czytelników: jak było wrócić po tylu latach na plan zdjęciowy? Jakie emocje Ci towarzyszyły?

Dopóki robiłam wszystko to, co powinnam, czyli: przyjechałam na plan, wcześniej nauczyłam się tekstu, weszłam do charakterystyki, potem było podpinanie dźwięku, kostiumy i tak dalej, wszystko przebiegało normalnie. Robiłam po kolei to, co powinnam. Po czym stanęłam na rynku w tych naszych mitycznych Wilkowyjach, czyli w Jeruzalu, w pełnej charakterystyce. I nagle ogarnęło mnie ogromne wzruszenie. Ale natychmiast usłyszałam: „Kamera! Akcja!”. I tyle było czasu na moje wzruszenie. [śmiech] Musiałam po prostu zacząć pracować.

Czyli emocje wróciły, ale trzeba było robić swoje.

Tak. Rzeczywiście miałam taki moment, że aż poczułam łzy w oczach. To było bardzo nagłe i zaskakujące wzruszenie.

Wykreowałaś rolę Wioletki, niezwykle barwnej i ciepłej postaci. Trochę naiwnej, ale też...



Magdalena Waligórska-Lisiecka świętuje dziesiątą rocznicę ślubu z Mateuszem Lisieckim-Waligórskim

Szałonej!

Tak. Ale też charakternej. Czy w nowym sezonie przejdzie metamorfozę? Po tych latach dojrzeje?

Na pewno charakter Wioletki zostanie. Nie robimy tutaj żadnej wielkiej zmiany. Ale oczywiście minęło dziesięć lat. Nie da się tego oszukać ani udawać, że tego czasu nie było. Wszyscy się starzejemy i Wioletka też w pewnym sensie będzie miała trochę więcej dojrzałości. Ale niewielką. [śmiech]

Czyli Wioletka nadal będzie bawić widzów. Myślę, że wielu fanów serialu nie wyobraża sobie nowego sezonu bez niej.

Muszę powiedzieć, że reakcja widzów bardzo pozytywnie mnie zaskoczyła. To, jak mocno poczułam ich miłość, oczekiwanie na serial, wszystkie komentarze i wiadomości... Naprawdę czuję, że widzowie czekają.

Ty też czekasz? Nie możesz się doczekać, kiedy zoba-

czysz na ekranie nowy sezon? Czy może nie lubisz się oglądać?

To są dwa różne pytania. [śmiech] Oczywiście czekam. Jestem bardzo ciekawa, jak całość zafunkcjonuje, bo uważam, że scenariusz był bardzo dobry. Natomiast w tej chwili odpaliło mi się takie zawodowe szaleństwo. Tyle nowych projektów do mnie przyszło, że jestem w takim momencie, że nie wiem, w co ręce włożyć. Nie mam więc przestrzeni na czekanie, bo po prostu próbuję dać radę zrobić wszystkie rzeczy, które teraz robię.

A czy oglądałam siebie? „Ranczo” jest takim serialem, którego nie zobaczyłam w całości. Może kiedyś przyjdzie taki moment, że usiądę w fotelu i obejrzę wszystko. Natomiast nie jest tak, że nie lubię siebie oglądać na ekranie. Uważam, że aktor ma obowiązek sprawdzać, jak wyszło w montażu to, co wymyślił na etapie kreacji. Kiedy siedział sam w domu ze scenariuszem, wyobrażał sobie, jak to zagrał. Potem na planie jego wizja konfrontuje się z wizją reżysera.

Zawsze się śmieję, że jesteśmy rzemieślnikami, tak jak każdy inny artysta. Wyobraźmy sobie garncarza, który robi dzbanuszek. Najpierw wymyśla jego kształt, potem lepi go z gliny, ozdabia, wkłada do pieca, szkliwi. Kiedy wyjmuje go z pieca, patrzy, czy wyszły kolory, które chciał, czy uszko ma właściwy kształt. A aktor? Też powinien zobaczyć swoje dzieło. Gdyby garncarz miał podejście aktora, powiedziałby: „Nie pokazujcie mi tego dzbanuszka. Nie chcę wiedzieć, jak wyszedł”. [śmiech]

Po prostu trzeba w pewnym momencie zobaczyć efekt swojej pracy. Tak samo lubię czasami oglądać nagrania swoich ról teatralnych. Dają mi one informację zwrotną: czy wyszło to, co sobie wymyśliłam i zamierzyłam. Nie wszystko w „Ranczu” jednak obejrzałam.

Mówisz, że sporo się teraz u Ciebie dzieje zawodowo. Co możesz zdradzić w tej kwestii?

Większość projektów jest jeszcze na takim etapie, że nie mogę

powiedzieć, co dokładnie będę robiła i na co będę zapraszać. Proszę więc śledzić moje media społecznościowe. Wszystko z czasem na pewno się ujawni. Pracuję już nad nowym projektem, mam nowy scenariusz na tapecie.

Dużo dzieje się też medialnie. Mam sporo zaproszeń do wywiadów i podcastów. W czwartek ukaże się „Viva!” z nami, ze mną i z moim mężem [Wydanie 27 sierpnia - przyp. red.]. Mam również zaproszenia do różnych programów i show-biznesowych formatów, więc zobaczymy. Dzieje się naprawdę dużo i bardzo fajnie.

Jedziemy do Zabrza razem z moim mężem Mateuszem, bo „Pytanie na śniadanie” nagrywa materiał, który prawdopodobnie zostanie wyemitowany w dziesiątą rocznicę naszego ślubu. „Pytanie na śniadanie” przyjeżdża do Zabrza, czyli tam, gdzie wszystko się zaczęło – nasza miłość i nasz związek w teatrze. Nagramy wspomnieniowy materiał.

A potem lecimy na kilka dni do Rzymu, bo właśnie tam braliśmy ślub. Mąż zaprosił mnie, żebyśmy po tych dziesięciu latach wrócili do tego miejsca. Ostatni raz byliśmy w Rzymie dziewięć lat temu, więc będzie to taka sentymentalna wycieczka. Sami, bez dzieci.

Tylko wycieczka? Nie będziecie odnawiać przysięgi?

Nie. Nie braliśmy ślubu kościelnego, więc chyba nie ma możliwości odnowienia przysięgi w ambasadzie. Wszystko jest aktualne, więc nie czujemy potrzeby, żeby cokolwiek odnawiać.

Wiem, że mimo napiętego grafiku zawodowego znalazł się też czas na odpoczynek. Piękna opalenizna, czy z Hiszpanii?

Trochę z Hiszpanii, trochę z Bułgarii. Ostatni etap to był natomiast biwak, na który zawsze jeździmy. W naszej rodzinie mamy taki układ, że ja zazwyczaj wymyślam zagraniczne wojaże – gdzieś

jeziemy z dziećmi, zwiedzamy. Natomiast mój mąż organizuje biwak w Polsce.

Oprócz wyjazdów zagranicznych zawsze jeziemy gdzieś pod namiot i na kajaki, bo Mateusz jest wielkim fanatykiem kajakarstwa. Chcemy pokazać dzieciom dwa sposoby spędzania czasu: taki bardziej ekskluzywny i taki bardzo prosty, zwyczajny. W tym roku również byliśmy na biwaku i było świetnie. Dzieci mówią, że to był najlepszy wyjazd.

Wcale nie trzeba wyjeżdżać za granicę na luksusowe wakacje by wypocząć. Wystarczy kawałek lasu czy polanki.

Muszę powiedzieć, że chyba ja też najbardziej odpoczęłam właśnie na biwaku. W tym roku byliśmy w Hiszpanii, w Lloret de Mar, w Katalonii, niedaleko Barcelony. Była więc duża pokusa, żeby Barcelonę zwiedzić. W Lloret de Mar jest też gigantyczny aquapark, w którym spędziliśmy cały dzień na zjeżdżalniach i szalonych wodnych kolejkach. Jest tam również zamek do zwiedzania, więc oprócz leżakowania mieliśmy trochę wycieczek.

Na koniec wakacji pojechaliśmy na biwak i to było rzeczywiście bardzo relaksujące. Poleżałam w hamaku i to najbardziej dobrze zrobiło mi na głowę. Mogłam się wyciszyć.

A na początku wakacji, ponieważ Mateusz miał zdjęcia do „Na dobre i na złe” – dostał jedną z głównych ról i od września będzie w każdym odcinku – a ja miałam jeszcze tydzień wolnego po zdjęciach do „Rancza”, pomyśleliśmy, że zabiorę dzieci gdzieś sama. Były bardzo zmęczone po roku szkolnym, więc chciałam, żeby od razu po rozpoczęciu wakacji miały chwilę luzu, słońca i morza.

Wybrałam Bułgarię, bo kiedyś byliśmy tam z dziećmi, kiedy były małe. Wiedziałam, że morze jest płytkie i ciepłe, a plaża piaszczysta. Pojechałam do tego samego hotelu. Wszystko było bezpieczne i znajome. Natomiast muszę przyznać, że wyjazd samej z dziećmi był dla mnie trochę męczącym doświadczeniem.

A takie miejsca, do których jeżdżicie całą rodziną? Macie swoje ulubione miejsca pod Warszawą na biwaki czy szybkie wypad?

Mamy całą masę takich ulubionych miejsc. Ale właśnie najlepsze jest to, że są tajne. [śmiech] Często kierujemy się w okolice Józefowa i Otwocka. Mamy tam swoje miejscówki. Czasami znajomi mają letnie domki i zapraszają nas, pokazując swoje wejścia do wody.

Urokliwe są też starorzecza Wisły. Jest tam park krajobrazowy,

więc nie wszędzie można podjechać samochodem, ale można dojść.

Pochodzisz z Jędrzejowa. Miałaś okazję zabrać rodzinę i pokazać im nasze piękne Pomidzie?

Jak najbardziej. Nawet dzisiaj dużo o tym rozmawialiśmy, bo Natalia skończyła już siódmy rok życia i może wejść do jaskini Raj. Od dłuższego czasu się na nią zaszadamy.

Tak naprawdę jednak największe wrażenie zrobił na nich zamek w Chęcinach. Jeżeli chodzi o wycieczki w okolicy, to właśnie tam najbardziej im się podobało. Są też fanami dużego basenu w Kielcach, który zawsze odwiedzamy. Kiedy jesteśmy tutaj u dziadków, tych jędrzejowskich, zawsze organizujemy jakieś wycieczki.

Właściwie już o tym wspomniałaś. 2 września obchodzicie dziesiątą rocznicę ślubu. To rocznica cynowa, która podobno symbolizuje trwałość i elastyczność w relacjach. Czy właśnie taki jest Wasz związek?

Na pewno podoba mi się ta elastyczność. Nie znałam tego określenia. Rzeczywiście wydaje mi się, że żeby związek trwał, potrzeba dużo elastyczności po obu stronach. Tym bardziej że cały czas się zmieniamy. Nie jesteśmy już tymi samymi ludźmi, którzy brali ślub. Zmieniała się nasza sytuacja, mamy dzieci. Gdybyśmy nie byli otwarci na te zmiany, trudno byłoby, żeby związek dalej dobrze funkcjonował. Elastyczność to zdecydowanie dobre słowo.

Śmieję się też, że moją receptą na przynajmniej dziesięcioletnie małżeństwo – bo nie uważam, żeby to był jakiś wyjątkowy wynik – jest po prostu dużo machać ręką. [śmiech]

Czyli czasem trzeba przymknąć jedno oko i spojrzeć przez palce.

Stanowczo tak. Spojrzeć przez palce, machnąć ręką i naprawdę nie kłócić się o każdy szczegół.

Ważne, żeby ostatecznie potrafić się... Dogadać.

Dziesiąta rocznica w pięknym miejscu na pewno

Charakter Wioletki zostanie. Nie robimy tutaj żadnej wielkiej zmiany. Wszyscy się starzejemy i Wioletka też w pewnym sensie będzie miała więcej dojrzałości

MAGDALENA WALIGÓRSKA-LISIECKA aktorka

Będzie wyjątkowa. Macie już wszystko przygotowane?

Nie, nic nie mamy przygotowane. A właściwie – ja nic nie wiem. [śmiech] Mateusz jest mistrzem niespodzianek. Często robi różne rzeczy, które mnie zaskakują, więc nie wiem, co wydarzy się w Rzymie. Dostałam tylko wytyczne, że mam zabrać ze sobą jedną szalową sukienkę. I planuję ją wziąć. Zobaczmy, co się wydarzy.

Podejrzewam, że pewnie pojeziemy do restauracji, w której odbyło się nasze przyjęcie ślubne.

A skoro mówimy o Twoim mężu Mateuszu, to bardzo ciekawa jest historia Waszych nazwisk. Przypomnijmy, jak to się stało, że on przyjął Twoje nazwisko, a Ty jego.

To była jego propozycja. Po ślubie nazywam się Magda Waligórska-Lisiecka, a Mateusz – Mateusz Lisiecki-Waligórski. Nasze dzieci również mają podwójne nazwisko: Piotr i Natalia Lisieccy-Waligórscy.

Jak to się stało? Mój mąż bardzo interesował się historią i heraldyką. W pewnym momencie zorientował się, że mój tata nie ma męskiego potomka i że w związku z tym nazwisko oraz herb mogą zginąć.

Powiedział mi, że w przeszłości, kiedy zdarzała się taka sytuacja, mężczyzna przyjmował albo dołączał człon nazwiska żony do swojego nazwiska. W ten sposób powstawało nazwisko podwójne, które przechodziło później na dzieci. Mój mąż zaproponował, żebyśmy właśnie tak zrobili.

Bardzo się ucieszyłam, bo sama chciałam przyjąć nazwisko męża, ale byłam zaskoczona jego pomysłem. Nie znałam tej tradycji. Zawsze mnie natomiast bawiło, że wszyscy dookoła uznali go za wielkiego feministę, który zrobił to z feministycznych pobudek. [śmiech] Nie, absolutnie nie. Zrobił to z zupełnie innych powodów. Myślę, że jego samego zaskoczyło, jak został odebrany. Dzisiaj najczęściej po prostu się z tego śmiejemy.

Wspaniały gest. Wasze drogi zawodowe chyba jednak nieczęsto się przecinały, jeśli chodzi o wspólną grę w telewizji. Jest jednak taka produkcja, w której całym niedawno zagraлиście razem. I chyba całą rodziną?

„Podlasie”? Nie, tam nie grają nasze dzieci. [śmiech] Kusi tak myśleć, bo w tej scenie są dzieci, ale to nie są nasze.

Tak dobrze zagraлиście, że się nabrałam!

Rzeczywiście zagraлиście razem w „Podlasiu”. Nasze dzieci nie

biorą udziału w produkcjach telewizyjnych czy filmowych i robimy to bardzo celowo. Chociaż uważamy, że są bardzo utalentowane aktorsko. Szczególnie Natalia jest rzeczywiście chodzącym talentem. Piotrek jest bardziej spokojny i uporządkowany.

Ostatnio powiedział nam, że w razie czego mógłby zostać reżyserem, bo zorientował się, że aktorem ktoś mówi, co mają robić, a on na taki układ nie chce iść. [śmiech] On może być osobą, która będzie mówić innym, co mają robić. Może więc być reżyserem albo pisarzem.

Natomiast Natalia jest naprawdę bardzo utalentowana. Mimo to nie chcemy zabierać naszych dzieci do produkcji filmowych czy teatralnych. Uważamy, że to dzieciom nie zawsze dobrze robi. Mogą zostać zmanierowane i mieć trochę przekręcone w głowie.

Już samo to, że rodzice są aktorami, sprawia, że spotykają je różne, nie zawsze fajne sytuacje. Dlatego jeśli w przyszłości będą chciały się tym zajmować, oczywiście będziemy je wspierać. Ale niech najpierw będą trochę bardziej ukształtowanymi osobami.

Myślę, że w tej kwestii mają już świetne autorytety w domu.

Na pewno będą miały nasze wsparcie. Wiele rzeczy im pomóżemy zrozumieć i wytłumaczyć. Uważam jednak, że w dziecku trzeba rozwijać prawdziwą wrażliwość i kreatywność.

Plan filmowy nie jest miejscem, w którym tę kreatywność się tworzy. To miejsce, w którym można ją wykorzystać. Świat wyobraźni, który sprawia, że zostajesz prawdziwym twórcą i artystą, musi się wytworzyć w możliwie spokojnych warunkach, bez presji i nacisków.

Dlatego pozwalamy dzieciom spokojnie być na takim etapie, na jakim są. Jeżeli chodzi natomiast o produkcje, w których zagrałam z mężem, to rzeczywiście graliśmy razem jeszcze w „Singielce”, gdzie byliśmy małżeństwem. Teraz zagraлиście w „Podlasiu”. Cały czas gramy też razem w teatrze.

Najczęściej są to różne konfiguracje. Byłam już kochanką własnego męża, żoną, narzeczoną. Siostrą jeszcze nie byłam. [śmiech] W tej chwili najczęściej spotykamy się na scenie w „Kolacji dla głupca”. Mateusz gra główną rolę Pierre’a, a ja jego kochankę, którą on rzuca. Raz w miesiącu rzuca mnie na scenie, ja zalewam się łzami i błagam go, żeby mnie nie zostawiał. Bardzo ożywczo działa to na związek. [śmiech] Potem wracamy do domu i się z tego śmiejemy.

A jak wygląda to w domu? Uczcie się razem scenariusza do spektakli czy raczej każdy ma swój kącik?

Każdy ma swój kącik. Chyba gdybyśmy nie mieli odrębnych aktywności, moglibyśmy trochę zwariować. Spotykamy się na próbach, gdzie konfrontujemy to, nad czym pracujemy, ale staramy się zachować higienę pracy – dom i praca trochę osobno. Mimo że pracujemy razem i lubimy razem pracować.

Myślę jednak, że nasze dzieci widzą nas ze scenariuszami, widzą, że powtarzamy teksty, i to niesamowicie buduje w nich etos pracy. Wiedzą, że nie da się czegoś przygotować czy nauczyć bez pracy. Często rodzice pracują zawodowo, ale dziecko nie widzi tej pracy w domu. Nasze dzieci widzą również pracę rodziców w domu i myślę, że to fajnie układa im w głowie, że żeby osiągnąć efekt, który potem widzą na scenie, potrzebna jest praca.

Było to szczególnie widoczne, kiedy Natalia zagrała w przedszkolu główną rolę w „Jasiu i Małgosi”. Nauczyła się gigantycznej ilości tekstu, jak na poziom przedszkolaka. Panie w przedszkolu pytały mnie, czy rzeczywiście z nią siedziałam i powtarzałam. A ja odpowiedziałam: „Nie”. Ona sama brała scenariusz i go powtarzała. Ja może dwa razy przeczytałam z nią ten tekst.

Po prostu widziałam mnie siedzącą w fotelu i uczącą się scenariusza. Kiedy schodziłam na przygotowanie kolacji, ona siadała w tym samym fotelu ze swoim scenariuszem i uczyła się swojej roli. Umiała już czytać, więc tak to działało.

Genów nie oszukasz.

Genów nie oszukasz. [śmiech]

A kiedy Piotruś będzie już sławnym reżyserem, mamy nadzieję, że będzie pamiętał o rodzinie, o siostrze i rodzicach i da Wam jakiś angaż.

Zobaczymy, co się wydarzy.

[śmiech] Oczywiście w żaden sposób ich nie pchamy w stronę aktorstwa. Na razie to jest dla nich przede wszystkim zabawa. Myślę, że talenty mogą się jeszcze różnie objawić.

Ważne jest dla nas tylko jedno: żeby byli szczęśliwymi ludźmi. Żeby wybrali takie zawody i taką drogę życia, która będzie im dawała spełnienie. Wydaje mi się, że ważne jest, żeby iść do pracy z radością, z uśmiechem i naprawdę chcieć do niej chodzić.

I tego Wam życzę. Spełnienia – zarówno zawodowego, jaki w życiu prywatnym. Dziękuję za rozmowę.

WYDARZENIE

Dożynki wojewódzkie 2026 w Tokarni. Przedstawiamy starostów tego święta

Anna Mitręga z Piasków w gminie Jędrzejów oraz Marek Brożyna z Porąbek w gminie Bieliny, w powiecie kieleckim wręczą bochen chleba w niedzielę, 6 września w Parku Etnograficznym. Poznajmy bliżej wyjątkowych gospodarzy



Anna Mitręga z Piasków - starościna Świętokrzyskich Dożynek Wojewódzkich z mężem

Marek Brożyna – rolnik, przedsiębiorca z Porąbek tarosta dożynek wojewódzkich

Anna Gwóźdź

W niedzielę, 6 września, Park Etnograficzny w Tokarni stanie się sercem świętokrzyskiej wsi! O godzinie 10 rozpoczną się tam XXVI Świętokrzyskie Dożynki Wojewódzkie. Poznajcie starosów tegorocznych dożynek

Anna Mitręga

W tym roku funkcję starościny Świętokrzyskich Dożynek Wojewódzkich

pełni Anna Mitręga z Piasków w gminie Jędrzejów. Rolniczka, działaczka społeczna, matka czworga dzieci i babcia trojga wnuków.

Anna Mitręga urodziła się i wychowała w Piaskach. Razem z mężem Rafałem, sołtysiem, od 34 lat prowadzi 40-hektarowe gospodarstwo rolne, przejęte wcześniej od jej rodziców.

Na ich polach uprawiane są głównie zboża i kukurydza. Gospodarstwo prowadzi też hodowlę

kur i kaczek, kilka uli oraz ogród warzywny i kwiatowy. Starościna nie ogranicza się do prac domowych - sama obsługuje maszyny rolnicze i bierze udział w pracach polowych.

Anna i Rafał Mitręgowie mają czworo dorosłych już dzieci: Piotra, Katarzynę, Karolinę i Łukasza, którzy pomagają rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Są też trzej wnukowie. – Jestem dumną mamą

czwórki wspaniałych dzieci oraz bezgranicznie zakochaną babcią w trójce przewspianiałych wnucząt: Jasiu, Filipku i Stasiu – mówi w rozmowie z „Echem Dnia”.

Poza pracą na roli Anna Mitręga przewodniczy Kołu Gospodyń Wiejskich Piaskowianki w Piaskach. Działa również w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność” Rolników Indywidualnych w powiecie jędrzejowskim. Angażuje się w or-

ganizację lokalnych wydarzeń kulturalnych, zajmuje się gotowaniem i pieczeniem na potrzeby koła.

Zapytana o odpoczynek, wymienia: Odpoczywam aktywnie. Góry, jazda na rowerze, długie, długie spacer i książka. To jest moja odskocznia, wyciszenie po całonocnym, długim, wyczerpującym dniu pracy – mówi.

Funkcję starościny dożynek Anna Mitręga traktuje jako repre-



Anna Mitręga z Piasków na co dzień łączy pracę na roli, działalność społeczną



Marek Brożyna podczas pracy w swoim gospodarstwie

zentację środowiska rolniczego, a nie osobiste wyróżnienie.

– Funkcja starościny dożynek jest dla mnie ogromnym zaszczytem. Będę mogła reprezentować wszystkich rolników, sadowników, warzywników i pszczelarzy na tegorocznych Świętokrzyskich Dożynkach Wojewódzkich – podkreśla.

Marek Brożyna

Funkcję starosty tegorocznych Świętokrzyskich Dożynek Wojewódzkich pełni Marek Brożyna, 41-letni rolnik i przedsiębiorca z Porąbek w gminie Bieliny, w powiecie kieleckim

Jak sam podkreśla, pochodzi z Porąbek, „położonych w pięknej gminie Bieliny u stóp Gór Świętokrzyskich”, w powiecie kieleckim. To właśnie tam, na 16-hektarowym gospodarstwie, toczy się jego codzienność.

– Wraz z małżonką uprawiamy zboża, pszenicę, pszenżyto, ziemniaki, soję oraz rzepak. Prowadzimy również hodowlę bydła opasowego – opowiada. Jak na rolnika z gminy Bieliny przystało, w jego gospodarstwie nie mogło zabraknąć też truskawek.

Praca na roli to jednak nie wszystko – Marek Brożyna prowadzi także własną firmę handlowo-usługową „BIMAR”, łą-



Anna Mitrega z Piasków - starościna i Marek Brożyna – rolnik, przedsiębiorca i samorządowiec z Porąbek

cząc obowiązki gospodarza z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Wspólnie z żoną Agnieszką wychowuje troje dzieci: 12-letniego Kacpra, 11-letnią Emilię i 3-letnią Liianę.

– Mamy trójkę wspaniałych dzieci – uśmiecha się w rozmowie z „Echem Dnia”.

Agneszka Brożyna przewodniczy Kołu Gospodyń Wiejskich Senga – Sengana. Nazwa nie jest przypadkowa. To jednocześnie od-

miana truskawek uprawianych między innymi w Bielinach. Mąż wspiera żonę jako współzałożyciel i aktywny członek koła.

– Angażuję się też jako przewodniczący rady rodziców w naszej szkole – dodaje, podkreślając, że ak-

tywność społeczna w miejscowości i parafii jest dla niego naturalną częścią życia.

Od 2018 roku Marek Brożyna sprawuje mandat radnego Rady Gminy Bieliny – obecnie w drugiej kadencji, jako przewodniczący Komisji Rolnictwa i Spraw Gospodarczych. Wspiera inicjatywy parafii pod wezwaniem Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny w Bielinach oraz Szkoły Podstawowej w Porąbkach.

Prywatnie interesuje się fotografią, grafiką komputerową i szeroko pojętą motoryzacją – od samochodów i motocykli po ciągniki i maszyny rolnicze. Chwile wolne od obowiązków spędza aktywnie: jeździ na rowerze, spaceruje i wędruje po górach.

O tym, jak przyjął propozycję objęcia tej roli, Marek Brożyna z Porąbek mówi bez wahania: Byłem niezmiernie zadowolony i dumny, że mogę pełnić taką funkcję i w imieniu wszystkich rolników reprezentować ich na dożynkach wojewódzkich.

Pytany, czy cieszy się z powierzonego zaszczytu, dodaje: Niezmiernie cieszę się, że jestem starostą dożynek. To dla mnie ogromny wyróżnienie, by móc reprezentować nasze społeczeństwo na tym wydarzeniu.

REKLAMA

0011573558



Jesienią Czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe
-  Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026–23.12.2026

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

SUKCES

Od przedsiębiorcy po wielki ekran

Kielczanin Norbert Kita zagrał w Teatrze Telewizji u boku Marka Kondrata, Danuty Stenki, Tomasza Kota i innych. Premiera spektaklu z nim - „Król Maciuś Pierwszy” w poniedziałek, 7 września, o godzinie 20:55 na antenie TVP1.

Anna Bilska

Norbert Kita z Kielc, na co dzień przedsiębiorca i z zawodu dziennikarz, wystąpi w spektaklu Teatru Telewizji „Król Maciuś Pierwszy”. Kielczanin pojawi się na ekranie u boku największych nazwisk polskiego kina i teatru. Premiera już w poniedziałek, 7 września, w TVP1.

Jesienna ramówka Teatru Telewizji rozpoczyna się z mocnym akcentem. W poniedziałkowy wieczór widzowie TVP1 zobaczą premierę spektaklu „Król Maciuś Pierwszy”, przygotowanego na podstawie słynnej powieści Janusza Korczaka, w adaptacji Tadeusza Kabacza. Reżyser od lat związany jest z kielecką sceną teatralną i współpracuje z Teatrem imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach.

W gwiazdorskiej obsadzie znaleźli się między innymi Marek Kondrat, Danuta Stenka, Karolina Gruszka, Tomasz Kot, Maciej Mu-

siał, Andrzej Konopka, Magdalena Popławska, Tymon Bitkowski i Borys Szyc. W spektaklu wystąpił również zmarły niedawno wybitny aktor Jan Frycz. Wśród aktorów zobaczymy także mieszkańca województwa świętokrzyskiego. Norbert Kita z Kielc otrzymał rolę epizodyczną członka rady ministrów.

Choć dziś może pochwalić się udziałem w dużych produkcjach filmowych i telewizyjnych, jego przygoda z aktorstwem rozpoczęła się stosunkowo niedawno.

Norbert Kita jest przedsiębiorcą, a z wykształcenia i zawodu dziennikarzem. Dwa lata temu po raz pierwszy pojawił się na planie filmowym – podczas realizacji drugiego sezonu serialu „Minuta Ciszy” w reżyserii Jacka Lusinińskiego. Część zdjęć powstawała w Bodzentynie.

– Cała moja historia związana z planami filmowymi zaczęła się dwa lata temu od udziału

w zdjęciach do drugiego sezonu serialu „Minuta Ciszy”. To było bardzo ciekawe doświadczenie – zajrzeć za kulisy produkcji i zobaczyć tworzenie filmu z innej perspektywy – wspomina Norbert Kita.

Pierwsze doświadczenia szybko przerodziły się w kolejne propozycje. Z czasem Norbert Kita zaczął otrzymywać kolejne role epizodyczne i drugoplanowe. Pojawiał się na planach popularnych polskich seriali i filmów.

Brał udział w produkcji takich tytułów jak „Szpital Św. Anny”, „Pieńko Kobiet”, „Komisarz Alex”, „Czarna śmierć”, „Policjanci w Akcji”, „Na sygnale”, „Lombard. Życie pod zastaw” oraz „Zaraz Wracam”.

Na premierę czekają także kolejne produkcje z jego udziałem. Wśród nich są „Zeus 100 dni do matury”, „Violetta Villas”, „Syrenka Piaccassa” oraz filmowa „Lalka” Bolesława Prusa w reżyserii Macieja Ka-

walskiego. – Otrzymałem też ogromną szansę pojawić się jako epizodysta w produkcjach filmowych, które czekają na swoją premierę. To już jednak inna, długa historia do opowiedzenia – dodaje z uśmiechem.

Rozwijająca się pasja sprawiła, że kielczanin postanowił podejść do aktorstwa profesjonalnie. Rozpoczął naukę w Warszawskim Studium Aktorskim im. Lucyny Kobierzyckiej. – Zdecydowałem się podejść do tematu bardzo profesjonalnie. To była fantastyczna decyzja. Wspaniała kadra wykładowców i możliwość zdobycia wiedzy oraz doświadczenia scenicznego pod okiem zawodowych aktorów, reżyserów czy ludzi związanych ze światem filmu i teatru – mówi Norbert Kita.

Jak dodaje, właśnie edukacja aktorska otworzyła przed nim kolejne możliwości. – To tak naprawdę otworzyło mi małą furtkę do wielkiego świata, jakim jest film – podkreśla.

Norbert Kita działa również w Kieleckiej Grupie Aktorskiej „Aplauz Film”, którą tworzy wraz z przyjaciółmi poznanymi na planach filmowych.

Grupę tworzą Justyna Gadowska, Agnieszka Dudek, Żaneta Rugor, Katalin Burdziak, Monika Wzorek, Anna BG, Przemysław Mochocki, Karol Nowak i Adam Iwańczuk. Pomysłodawczynią „Aplauz Film” jest Ewa Napora.

– To wspaniali ludzie, pełni pasji i energii. Jest nas garstka, ale fantastycznie ze sobą współpracujemy. Realizujemy nasze marzenia związane z filmem i teatrem – opowiada kielczanin.

Członkowie grupy spotykają się, wymieniają doświadczeniami zdobytymi na planach filmowych i angażują się w akcje charytatywne.

– Nawet małe sukcesy dają nam najwięcej radości – mówi Norbert Kita.

REKLAMA

0011548563



**Ochrona ludności
i obrona cywilna**



**Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych i Administracji**

**MINUTA DLA TWOJEGO
BEZPIECZEŃSTWA**

**Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?**



**Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25**

Przełomowym momentem okazał się casting do spektaklu „Król Maciuś Pierwszy”.

Był marzec tego roku. Norbert Kita natrafił na ogłoszenie, w którym poszukiwano epizodystów do ról członków rady ministrów.

– Pomyślałem, że warto się tym zainteresować, bo to może być dla mnie wielka szansa. Z tego, co mi wiadomo, podobne ogłoszenia castingowe przegląda cała Polska, więc konkurencja jest naprawdę spora – wspomina.

Kielczanin wysłał kartę castingową, przygotował tak zwany selftape, czyli nagranie prezentujące aktora, oraz portfolio filmowe.

Po pewnym czasie przyszło zaproszenie do Warszawy.

Najpierw były przymiarki, a następnie pięć dni zdjęciowych w siedzibie Telewizji Polskiej przy ulicy Woronicza. – Byłem przeszczęśliwy, kiedy otrzymałem scenariusz i zobaczyłem tak wspaniałą obsadę aktorską. Był to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogłem współpracować przy tej produkcji z takimi nazwiskami – mówi.

Praca przy „Królu Maciusiu Pierwszym” była dla Kielczanina nie tylko spełnieniem aktorskiego marzenia, ale również ogromną lekcją.



Kielczanin Norbert Kita w spektaklu „Król Maciuś Pierwszy” gra wiceministra.

Szczególne wrażenie zrobiła na nim scenografia przygotowana w studiu telewizyjnym, kostiumy oraz charakterystyka. – Zaskoczyła mnie niesamowita scenografia w samym studiu telewizyjnym, która przeniosła mnie w inny świat. Przepiękne, idealnie dopasowane kostiumy, które mieliśmy na sobie,

i oczywiście charakterystyka samych aktorów – opowiada.

Próby i zdjęcia były intensywne i wymagały dużego skupienia. Jednocześnie Kita miał okazję obserwować przy pracy doświadczonych aktorów.

Jak przyznaje, cenne wskazówki otrzymał między innymi od Tomasa Kota. – Profesjonalne wska-

zówki na planie i aktorskie typy podzucił mi na przykład Tomasz Kot. Przyniosły one doskonałe rezultaty podczas kręcenia zdjęć do tego spektaklu – wspomina.

Wyjątkowym wspomnieniem pozostały dla niego również rozmowy z Janem Fryczem. – Bardzo zapadły mi w pamięci ciekawe i za-

bawne rozmowy z ogromnie cenionym aktorem Janem Fryczem, który odszedł tak niedawno. Był to wspaniały artysta, pełen uśmiechu, z charakterystycznym żartem – mówi Norbert Kita.

Dla młodego aktora możliwością pracy z tak uznanymi nazwiskami polskiej sceny była wyjątkowym doświadczeniem.

W tym tygodniu w warszawskim kinie Luna odbył się zamknięty, przedpremierowy pokaz „Króla Maciusia Pierwszego”.

Norbert Kita po raz pierwszy mógł zobaczyć gotowy spektakl, nad którym wcześniej pracował wraz z całą ekipą. – Z wielką przyjemnością i ogromnym zaciekawieniem mogłem zobaczyć efekt końcowy naszej wspólnej pracy. Spektakl wyszedł bardzo dobrze – ocenia.

Teraz na premierę czekają już widzowie. Premiera spektaklu „Król Maciuś Pierwszy” odbędzie się w poniedziałek, 7 września, o godzinie 20:55 na antenie TVP1. To wyjątkowy moment dla Norberta Kity, który jeszcze niedawno stawiał pierwsze kroki na planach filmowych, a dziś może pochwalić się udziałem w Teatrze Telewizji u boku czołowych polskich aktorów. – Zapraszam serdecznie całe rodziny przed telewizory – mówi Kielczanin.

REKLAMA

0711531057

AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

REKRUTACJA TRWA

Oferta studiów dziennych i zaoczných:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość

Masz pytania?
41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl

[@ANSKielce](https://www.facebook.com/ANSKielce) [@ANSKielce](https://www.instagram.com/ANSKielce)

ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

AFERA ZONDACRYPTO

Robert Korzeniowski: Nie ma przestrzeni, by Radosław Piesiewicz kierował Komitetem

– To od początku było działanie gangsterskie: „Zróbmy razem coś niegodziwego albo poszukajmy korzyści dla ciebie. No to będziesz siedział, siedziała cicho”. Robert Korzeniowski mówi o tym, że trzeba teraz rozwikłać wszystkie zagadki gmatwaniny, którą zafundował aresztowany prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz

Anita Czupryn

Czy Radosław Piesiewicz może jeszcze kierować Polskim Komitetem Olimpijskim?

Nie ma dziś do tego żadnego tytułu. Uważam, że tytuł moralny został jednoznacznie skasowany. Jest dziś w areszcie, usłyszał zarzuty, w związku z czym obciążają go również sprawy prawno-karne. Jego funkcjonowanie w ramach Polskiego Komitetu Olimpijskiego narusza porządek działania organizacji pozarządowej, podważa zaufanie do samej organizacji, czyli jej szkodzi. Nie ma dziś absolutnie żadnej przestrzeni na to, żeby Radosław Piesiewicz formalnie kierował Polskim Komitetem Olimpijskim, a nawet miał na niego jakikolwiek nieformalny wpływ.

Dlaczego środowisko sportowe nie potrafiło odwołać go wcześniej, chociaż już wcześniej sygnalizował Pan poważne nieprawidłowości?

Środowisko sportowe potrzebowało jakiejś opcji atomowej, żeby wyrwać wszystkich z osłupienia. Szczerze mówiąc, wiele osób nie wierzyło, że to jest możliwe, że skala naruszeń jest aż tak wielka i że wszystko jest aż tak oczywiste. Opublikowana dziś umowa PKOl z Zondacrypto obnaża właściwie handel ludźmi w PKOl. Nawet osoby dość sceptycznie oceniające Radosława Piesiewicza nie mogły podejrzewać, że coś takiego stanie się faktem, że zostanie zapisane na papierze i ktoś sformułuje takie zapisy formalne. Trzeba też jasno powiedzieć, że środowisko sportowe nie jest mocno osadzone w rozumieniu niuansów prawa administracyjnego czy karnego. Brak zrozumienia i woli konfrontowania się z tymi trudnymi zagadnieniami sprawił, że trochę wypierano potrzebę osobistego zaangażowania i pozostawiano sprawę powołanym do tego organom. Tymczasem statut PKOl wyraźnie określa charakter tej organizacji. Nie musimy czekać na rozstrzygnięcia prawomocnych sądów, tylko mamy obowiązek dbać o dobry wizerunek i sprawne funkcjonowanie organizacji jako takiej. A tego, niestety, nie było.



Robert Korzeniowski: Najważniejsze, żeby PKOl znowu zaczął się kojarzyć z organizacją godną zaufania, reprezentującą ruch olimpijski i olimpijczyków, a nie z platformą biznesową

Profesor Michał Romanowski przygotował dla Stowarzyszenia Olimpijczyków PL opinię, z której wynika, że Piesiewicza można odwołać. Są jednak ludzie, którzy go bronią. Otylia Jędrzejczak mówiła, że nie można go odwołać. Kto nie zna statutu, a kto używa go jako wymówki?

Przesłałem Otylii Jędrzejczak opracowanie profesora Romanowskiego, ponieważ ono nie jest tajne ani sporządzone wyłącznie na potrzeby Olimpijczyków PL. Stowarzyszenie, którym mam zaszczyt kierować, podzieliło się tym raportem ze wszystkimi, z którymi mogło. Przekazałem tę opinię prawną także sekretarzowi generalnemu PKOl z prośbą, aby mogło się z nią zapoznać jak najszersze grono. Mam nadzieję, że Otylia po przeczytaniu tej opinii zmieni zdanie. Ona także uległa czarowi Radosława Piesiewicza. Jest jak z kłamstwem wielokrotnie powielanym: on tyle razy mówił, że nie można go odwołać i że statut stoi za nim, iż

masa ludzi w to uwierzyła, nawet tego nie sprawdzając. Podobnie jak wówczas, gdy wszystkim powtarzałem, że każda forma sprzeciwu i brak akceptacji dla jego osoby są deklaracją polityczną oraz przejawem woli politycznego podziału PKOl. Wiele osób w to uwierzyło, ponieważ było to powtarzane jak mantra. Czas, który mamy teraz, powinien każdego z nas skłaniać do skupienia, zastanowienia się nad tym, co i jak robimy, do odczarowania pewnych twierdzeń, które chodzą nam po głowie, do powiedzenia: „Sprawdzam” albo: „Idę jeszcze głębiej”. Czasem potrzebny jest po prostu weekend czy dłuższy wieczór z dokumentami, żeby się z nimi zapoznać i nie posługiwać się obiegowymi opiniami. Temu ma służyć opinia profesora Romanowskiego. Zapewne jedna z wielu, ale dla mnie bardzo istotna. Z całą pewnością powinna nieco ośmielić nasze środowisko do skuteczniejszego działania. Z tej opinii wyraźnie wynika, że zarząd ma ogromne znaczenie. Nie chodzi o to, co może prezes i czy zwoła

posiedzenie, czy go nie zwoła. To członkowie zarządu są dziś najważniejszym organem nadającym kierunek funkcjonowaniu PKOl. Wszyscy członkowie zarządu, nie tylko prezydium, które jest organem wykonawczym. Dlatego cięsz się, że po wstępnej zapowiedzi, iż 8 września zbierze się tylko prezydium, pojawiła się również wola zwołania pełnego zarządu. Mam nadzieję, że spotka się on w formule jak najszerszej, także hybrydowej, pozwalającej uczestniczyć wszystkim, którzy mają problemy logistyczne z dotarciem do Warszawy.

Skoro zarząd może odwołać Piesiewicza większością dwóch trzecich głosów, co naprawdę stoi na przeszkodzie: prawo czy brak odwagi?

Myszę, że na tym etapie ani prawo, ani brak odwagi. Jeżeli cokolwiek może stać na przeszkodzie, to brak refleksji albo niezapoznanie się z możliwościami, które mamy. Może bardziej brak wiary

w siebie i w to, co możemy zrobić. Uważam, że potrzebujemy wiary w to, że możemy działać. Nie tylko możemy, ale mamy obowiązek działać. To również jest bardzo ważne, jeżeli chcemy znaleźć się po stronie tych, którzy będą pozytywnie wpływać na przyszłość PKOl. Mamy obowiązek myśleć o tym, co będzie dalej, a nie zajmować się jedynie dzisiejszą potencjalną układanką administracyjno-prawną. Bardzo ważne jest, żeby do tej dyskusji dołączyć powód, dla którego to robimy, a nie tylko powód, dla którego czegoś nie chcemy.

Jeżeli uchwała zostanie zaskarżona i PKOl będzie miał dwóch prezesów, kto weźmie odpowiedzialność za prawny chaos?

Jeżeli uchwała zostanie zaskarżona, to proszę bardzo: Piesiewicz czy ktokolwiek inny może ją zaskarżyć. Zostanie wybrany prezes i, krótko mówiąc, ten prezes oraz zarząd będą musieli wziąć odpowiedzialność za to, co robią. To jest dla mnie dziś oczywiste. Mówimy o organizacji, nie starajmy się zanadto personifikować tej odpowiedzialności. Mamy do czynienia ze szczególną organizacją parasolową, ze stowarzyszeniem stowarzyszeń. W statucie jest zapis, że wyłączne prawo do jego interpretacji ma zarząd PKOl. Jeżeli zarząd PKOl interpretuje statut w taki sposób, że może coś zrobić, to znaczy, że może.

Mówił Pan, że Piesiewicz uwiódł środowisko. Pana też uwiódł?

Nie. Ani przez moment, absolutnie. Przełknąłem gorzką pigułkę, kiedy odbyły się wybory. Znam okoliczności usunięcia Andrzeja Kraśnickiego, byłego prezesa PKOl, z rozgrywek wyborczej. Nie chcę teraz cytować sam siebie, ale powiedziałem wprost: poczekamy i zobaczymy, co przyniesie ten nowy prezes. Naprawdę byłem bardzo sceptycznie nastawiony, ale czasami bywa tak, że ktoś jest radykałem, obiecuje gruszki na wierzbie w kampanii wyborczej, a potem organizacja go układa, cywilizuje. Tutaj było dokładnie odwrotnie.

dokończenie na stronie 22

Jesteśmy stąd. Mrówka w Busku-Zdroju wraca odnowiona



JAROSŁAW DOBROGOSZCZ
DYREKTOR HANDLOWY
GRUPY PSB HANDEL S.A.

Mrówka jest częścią handlowej mapy Buska-Zdroju od grudnia 2007 roku. Teraz sklep wraca po modernizacji – w nowej odsłonie, ale z tym samym lokalnym charakterem. Grupa PSB podkreśla, że za zmianami w placówce stoi szersza strategia: połączenie siły ogólnopolskiej organizacji z przedsiębiorczością lokalnych firm, rozwojem usług i coraz bardziej kompleksową obsługą klientów.

Po niemal dwóch dekadach działalności Mrówka w Busku-Zdroju zyskuje odnowioną formułę. Modernizacja sklepu jest odpowiedzią na zmieniające się potrzeby klientów, rozwój technologii oraz nowe standardy handlu. Jak podkreśla **Jarosław Dobrogoszcz**, Dyrektor Handlowy Grupy PSB Handel S.A., odpowiedzialny za kanał nowoczesny i tradycyjny, nie jest to jednak początek nowej historii.

– *Mrówka w Busku jest z mieszkańcami od grudnia 2007 roku. Dlatego nie chcemy mówić o nowym początku. To raczej powrót w odnowionej formule, z zachowaniem tego, co najważniejsze: znajomości lokalnego rynku, relacji z klientami i przekonania, że sklep powinien być przede wszystkim blisko ludzi* – mówi Jarosław Dobrogoszcz.

Blisko ludzi, blisko domu
Lokalność ma być jednym z najważniejszych wyróżników Mrówki. W praktyce oznacza nie tylko dostępność produktów, ale także znajomość potrzeb mieszkańców, doradztwo i pomoc w realizacji konkretnych projektów.

– *Klient nie jest dla nas anonimowy. Jest mieszkańcem tego samego miasta czy okolicy, którego potrzeby znamy i rozumiemy. Chcemy, aby Mrówka była miejscem, do którego można przyjść nie*

tylko po produkt, ale także po poradę, inspirację czy pomoc w rozwiązaniu konkretnego problemu – podkreśla Jarosław Dobrogoszcz. Jak zaznacza, oczekiwania klientów wyraźnie się zmieniły. Osoba remontująca mieszkanie, budująca dom czy urządzająca ogród coraz częściej poszukuje nie tylko odpowiedniego produktu, lecz także wiedzy i wsparcia w wyborze najlepszego rozwiązania.

– *To właśnie jest siła lokalnego sklepu: blisko ludzi, blisko domu* – dodaje.

Grupa PSB: polski kapitał i lokalni przedsiębiorcy
W przypadku Buska-Zdroju określenie „lokalny” ma szczególne znaczenie. Centrala Grupy PSB znajduje się w Wełczu, zaledwie kilka kilometrów od miasta. To tutaj pracuje duża część zespołu odpowiedzialnego za rozwój całej organizacji. Grupa PSB jest firmą z polskim kapitałem, tworzoną przez ponad 700 niezależnych przedsiębiorców. Model organizacji opiera się na współpracy lokalnych, często rodzinnych firm, które zachowują swoją niezależność, korzystając jednocześnie ze skali, wiedzy, technologii, marketingu oraz siły zakupowej całej Grupy.

– *Można powiedzieć, że jesteśmy tutaj u siebie. PSB nie jest klasyczną, scentralizowaną siecią. To federacja rodzinnych i lokalnych firm. W Wełczu działa nasza centrala i pracują ludzie, którzy na co dzień tworzą tę organizację. Trudno mówić o lokalnym zakorzenieniu bardziej dosłownie – zauważa Jarosław Dobrogoszcz. Znaczenie Grupy PSB dla lokalnego rynku pracy wykracza poza sam sklep. W Grupie PSB Handel S.A. pracuje obecnie prawie 450 osób, z czego w centrali w Wełczu blisko 300 osób. Hotel Słoneczny Zdrój w Busku-Zdroju zatrudnia ponad 70 osób, a zespół Mrówki w Busku-Zdroju liczy blisko 30 pracowników.*

– *Jesteśmy nie tylko firmą, która prowadzi sklep. Jesteśmy pracodawcą i uczestnikiem lokalnego życia gospodarczego –*



podkreśla przedstawiciel Grupy PSB.

Polski biznes może skutecznie konkurować
Grupa PSB mocno akcentuje również polskie pochodzenie kapitału i model współpracy oparty na krajowych przedsiębiorcach. W ocenie firmy ma to coraz większe znaczenie na rynku, w którym lokalne podmioty konkurują zarówno z międzynarodowymi sieciami handlowymi, jak i globalnymi platformami cyfrowymi.

– *Polskość w naszym przypadku nie jest wyłącznie elementem komunikacji. Ma bardzo praktyczny wymiar. To polski kapitał, polscy przedsiębiorcy i lokalne miejsca pracy. Chcemy pokazać, że polski biznes może skutecznie konkurować, jeżeli łączy siłę dużej organizacji z lokalnością i przedsiębiorczością właścicieli* – mówi Jarosław Dobrogoszcz. Takie podejście znajduje odzwierciedlenie w nowej strategii Grupy PSB, której jednym z kluczowych elementów jest rozwój modelu Federacji Właścicieli.

– *Nie oznacza to centralizacji. Wręcz przeciwnie – lokalny przedsiębiorca pozostaje gospodarzem swojej firmy. Ma własny majątek, własnych pracowników i sam podejmuje decyzje dotyczące swojego biznesu. Centrala zapewnia natomiast to, czego pojedynczej firmie trudno byłoby zbudować samodzielnie: skalę, technologie, dane, know-how, bezpieczeństwo finansowe, marketing i wspólne narzędzia – wyjaśnia.*

Jak dodaje, istotą modelu jest połączenie dwóch elementów: niezależności lokalnego przedsiębiorcy i możliwości, jakie daje duża, ogólnopolska organizacja.

Od sprzedaży produktu do rozwiązania problemu
Zmiany w Mrówce w Busku-Zdroju wpisują się także w szerszą transformację rynku. Klienci coraz częściej rozpoczynają zakupy w Internecie, porównują oferty i poszukują informacji online, ale w przypadku budowy czy remontu nadal bardzo istotny pozostaje bezpośredni kontakt z doradcą.

– *Przyszłość widzimy jako połączenie świata cyfrowego i lokalnego sklepu. Klient może rozpocząć swoją drogę zakupową w Internecie, ale nadal chce mieć możliwość przyścia do konkretnego miejsca, porozmawiania z doradcą i zobaczenia produktu* – mówi Jarosław Dobrogoszcz.

Zmienia się również sama rola sklepu. Coraz większe znaczenie mają usługi, doradztwo i kompleksowa obsługa inwestycji.

– *Rynek przechodzi od modelu „sprzedajemy produkt” do modelu „pomagamy rozwiązać problem”. Klient niekoniecznie chce kupić same płytki – chce mieć gotową łazienkę. Nie chce tylko farby – chce dobrze wykończony pokój* – podkreśla.

Profi Point także w Busku-Zdroju
Jednym z narzędzi realizacji tej strategii będzie Profi Point – rozwijana przez Grupę PSB koncepcja łącząca sprzedaż z doradztwem, usługami projektowymi, logistyką oraz kompleksową

obsługą inwestycji. Rozwiązanie będzie dostępne również w Busku-Zdroju.

– *Chcemy, aby Mrówka była nie tylko miejscem, w którym klient kupuje materiały, ale przede wszystkim centrum obsługi całej inwestycji – od wyceny i doboru produktów, przez doradztwo i projekt, po dostawę na budowę i współpracę z wykonawcami* – zapowiada Jarosław Dobrogoszcz. Zdaniem Grupy PSB właśnie takie połączenie produktu, wiedzy, usług i relacji może stanowić przewagę lokalnego sklepu.

– *Klient otrzymuje w jednym miejscu kompleksowe wsparcie, oszczędza czas i ma większą pewność, że jego inwestycja zostanie sprawnie zrealizowana* – dodaje.

12 września świętujemy razem
Reotwarcie odnowionej Mrówki w Busku-Zdroju odbędzie się 12 września. W godz. 9.00–18.00 sklep zaprosi mieszkańców na rodzinny festyn przygotowany z myślą o dorosłych i najmłodszych.

Na klientów czekać będą nagrody za zakupy, oraz dodatkowe niespodzianki. Dzieci będą mogły bezpłatnie skorzystać z dmuchańców i malowania buziek, a także poczęstować się lodami i watą cukrową. Na miejscu działać będzie również grill bar. Gościem specjalnym wydarzenia będzie Darek Stolarz – fachowiec znany z programów telewizyjnych.

– *Chcemy, żeby 12 września był przede wszystkim okazją do spotkania. Mrówka jest w Busku od prawie 20 lat i przez cały ten czas mieszkańcy byli częścią naszej historii. Dlatego reotwarcie traktujemy również jako możliwość powiedzenia im: dziękujemy, że jesteście z nami* – mówi Jarosław Dobrogoszcz.

„Jesteśmy stąd”
W Busku-Zdroju lokalność ma również wymiar społeczny. Mrówka działa w mieście od 2007 roku, centrala Grupy PSB znajduje się w pobliskim Wełczu, a pracownicy firmy są częścią lokalnej społeczności.

– *„Jesteśmy stąd” nie jest hasłem wymyślonym na potrzeby jednego otwarcia. To opis naszej rzeczywistości. Chcemy wspierać lokalną społeczność i być jej częścią, bo lokalny sklep to nie tylko lokale, w których robi się zakupy. To także miejsca pracy, współpraca z lokalnymi firmami i zaangażowanie w życie miasta* – mówi Jarosław Dobrogoszcz.

Modernizacja Mrówki ma więc oznaczać przede wszystkim kontynuację niemal 20-letniej obecności marki w Busku-Zdroju – przy jednoczesnym dostosowaniu sklepu do nowych potrzeb klientów.

– *Dziękujemy mieszkańcom, że są z nami od tylu lat. To oni współtworzyli tę historię. Dlatego nie mówimy: „otwieramy nowy sklep”. Mówimy: „wracamy odnowieni”. Chcemy nadal być miejscem, które mieszkańcy znają, któremu ufają i do którego mogą przyjść, kiedy budują, remontują albo po prostu chcą coś zmienić w swoim domu* – podsumowuje Jarosław Dobrogoszcz.

– *Bo ostatecznie właśnie o to chodzi w naszej działalności: kupujesz tutaj, wspierasz lokalnie.*



Zdjęcie wygenerowane przy pomocy AI.

Fot. www.mago.com

dokończenie ze strony 20

Było jeszcze gorzej niż w czasie kampanii wyborczej. Byli uwiedzeni, ale byli też wpłątani w interesy Radosława Piesiewicza. Działając również w dobrej wierze dla swoich związków sportowych, zgadzali się na upokarzające kontrakty marketingowe podpisywane z PKOl. Komitet z naruszeniem zasad statutu reprezentował w tym zakresie spółki Skarbu Państwa. To w ogóle były skandaliczne działania. Byli też tacy, którzy otrzymywali wprost pensje od PKOl; pensje, których wcześniej nie ujawniano. Zostały ujawnione dopiero w raporcie komisji rewizyjnej i później stały się przedmiotem dyskusji. To od początku było takie działanie gangsterskie: „Zróbmy razem coś niegodziwego albo poszukajmy korzyści dla ciebie. No to będziesz siedział, siedziała cicho”. To bardzo blokowało myślenie, aż pojawiły się fakty bardziej znaczące. Chyba nastąpiło też szersze otwarcie oczu. Poza takimi osobami, jak Andrzej Supron, Tadeusz Mytnik, a także Mieczysław Nowicki i Teresa Sukniewicz-Kleiber, czyli, w gruncie rzeczy, osobami, które zawsze bardzo szanowałem jako sportowców, a które dziś stanęły w obronie Piesiewicza, nadają jego narrację i legitymizują jego niegodziwości, właściwie nikt już w ostatnim czasie go nie popiera.

Kiedy zrozumiał Pan, że z PKOl dzieje się coś złego? Jak szybko stało się to widoczne?

Bardzo szybko. Po igrzyskach europejskich, które odbywały się w czerwcu i na początku lipca 2023 roku, razem z Mają Włoszczowską staraliśmy się zaproponować Radosławowi Piesiewiczowi pewien rodzaj pomocy. Nie była to deklaracja lojalności, ale propozycja wsparcia PKOl w działaniach międzynarodowych, ponieważ widzieliśmy, że nic dobrego się tam nie dzieje. Nie było relacji z Europejskim Komitetem Olimpijskim. Później zobaczyłem, że nie ma również żadnej woli współpracy przy budowaniu relacji z Francuzami i ambasadą Francji, która przed igrzyskami w Paryżu proponowała współdziałanie oraz stworzenie platformy porozumienia. Doskonale wiedziałem, że nic dobrego z tego nie będzie. Kiedy Radosław Piesiewicz – było to chyba pod koniec lata lub wczesną jesienią – ogłosił, że chce zmienić statut, zagwarantować sobie osiem lat prezesury, a następnie zmienić go tak, by osłabić między innymi szczególne umocowanie praw kobiet i zasadę równouprawnienia płci, znieść parytety oraz zmienić pozycję Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu – było to dla mnie coś skandalicznego. Myślę, że Ru-

bikonem dla nas wszystkich był grudzień 2023 roku, kiedy wspólnie odrzuciliśmy jego propozycję statutu. Radosław Piesiewicz szykował się do spotkania wigilijnego, a zamiast słodkich życzeń i dzielenia się opłatkiem musiał przyjąć porażkę. To już było wyraźne działanie oparte na faktach. Piesiewicz został wybrany w kwietniu, ale później zajmowałem się jeszcze igrzyskami europejskimi. On nawet nie pojawiał się w łóży, i nie mówię o wyróżnieniu czy samej łóży, tylko o relacjach z Europejskim Komitetem Olimpijskim. Po igrzyskach wróciłem i próbowałem znaleźć przestrzeń dla racjonalnego funkcjonowania, bo przecież został wybrany demokratycznie. Nie musiałem go lubić. Umarł król, niech żyje król – i trudno. Nie widziałem jednak żadnych szans na znalezienie czegoś pozytywnego w jego działalności. Jeżeli przesłodzi pani moje wypowiedzi i reakcje na Zondacrypto, zobaczy pani, że nigdy nie powiedziałem niczego, co byłoby niezgodne z moim systemem wartości, ani niczego, co byłoby jakąś laurką dla Piesiewicza. W żadnym wypadku.

Mówił Pan, że nie wszystko jest na sprzedaż. Co w ruchu olimpijskim powinno pozostać bezcenne, nawet jeżeli oznacza to mniej pieniędzy?

Przede wszystkim poszanowanie godności zawodników. Jeżeli mamy partnerów ruchu olimpijskiego, powinni oni zostać dokładnie sprawdzeni i wyznaczać te same wartości, co ruch olimpijski. Oni de facto stają się olimpijczykami. Stają się nimi dlatego, że są partnerami, a nie sponsorami czy zamawiającymi usługę reklamową. To musi zostać jasno powiedziane. Nie sprzedajemy ludzi, nie sprzedajemy wartości Komitetu Olimpijskiego, nie przekształcamy go w agencję marketingową, nie sprowadzamy wszystkiego do pieniędzy. Pieniądze przychodzą i odchodzą, czasy są różne. Jak widać, kryptowaluty również tracą na wartości. Tak naprawdę zostają medale, rekordy i historia. W tę historię nie wolno w taki sposób ingerować. Mamy w Komitecie Olimpijskim znakomitych ludzi, którzy mają dużo do przekazania społeczeństwu i następnym pokoleniom. Tym ludziom nie można knebłować ust. Absolutnie. PKOl musi być domem olimpizmu, a nie domem prezesa PKOl.

Kogo chroni statut PKOl: instytucję czy przede wszystkim prezesa?

Ten statut jest wynikiem wielu zmian wprowadzanych na przestrzeni lat. Dziś chroni instytucję. Nadmiernie chronił prezesa, ale to wcale nie znaczy, że tworzy z niego papieża czy emira Kataru. Nie jest

tak, że prezes jest chroniony do tego stopnia, iż nie obowiązuje go już absolutnie żadne prawo. Działamy w państwie prawa. Mamy nad sobą akty wyższego rzędu, mamy konstytucję i do tego trzeba się odwoływać.

Jak odzyskać dziś zaufanie sportowców i sponsorów?

Najważniejsze, żeby PKOl znowu zaczął się kojarzyć z organizacją godną zaufania, reprezentującą ruch olimpijski i olimpijczyków, a nie z platformą biznesową. To jest dla mnie absolutnie kluczowe. Będzie wymagało ciężkiej pracy. Użyję tutaj tego stwierdzenia, które jest często przytaczane: las rośnie wolno, a płonie szybko. W tej chwili spłonął i teraz wolno będziemy to odbudowywać. Ważne, żeby ta odbudowa była zaplanowana i miała perspektywę, a wszystko, co nas czeka, opierało się na silnych podstawach moralnych oraz na ludziach sportu, a nie na nominatach biznesowo-politycznych.

Prezes PKOl powinien otrzymywać wysokie wynagrodzenie czy traktować tę funkcję jako służbę i honor?

Jeżeli zarząd tak uzna, prezes PKOl powinien oczywiście otrzymywać wynagrodzenie za swoją pracę, jeżeli jest to jego podstawowa działalność i rzeczywiście pracuje zawodowo na rzecz PKOl. Są ustalone zasady takiej płacy, są ustalone widełki. Uważam, że transparentnie płaca na racjonalnym poziomie bardzo dobrze wiązałaby z organizacją zarówno prezesa, jak i członków zarządu, którzy potencjalnie byłiby jego zawodowymi członkami. Nie ma nic złego w tym, że ktoś otrzymuje pieniądze za swoją pracę, pod warunkiem że rzeczywiście pracuje i że pieniądze są wypłacane na przejrzystych zasadach, za zgodą ciała kolegialnego, jakim jest zarząd, czyli reprezentacja całego środowiska olimpijskiego, a nawet całego środowiska sportowego, bo przecież nie chodzi wyłącznie o sport olimpijski.

Krytykował Pan prezesa za brak przejrzystości. Jakie standardy należałoby przyjąć? Czy wynagrodzenia, umowy, wydatki reprezentacyjne i zasady pozyskiwania sponsorów powinny być jawne?

Nie wszystko może być ujawnione, ponieważ niekiedy mamy do czynienia z tajemnicą handlową. Natomiast w zakresie prawnie możliwym – absolutnie tak. Kwoty sponsorskie oraz główne założenia umów powinny być jawne. PKOl jest organizacją zaufania publicznego, w związku z czym musimy ufać tej organizacji bezwarun-

kowo. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia ludzi wybieralnych, czyli członków zarządu, i nie mówię o płacach osób zatrudnionych na umowę o pracę, specjalistów czy pracowników biurowych: powinniśmy znać cały budżet PKOl. To powinno być oczywiste. Wynagrodzenie prezesa czy ewentualnie członka zarządu powinno być absolutnie jawne i jawnie przegłosowane przez zarząd. W sprawozdaniu finansowym PKOl nie powinniśmy otrzymywać jednej pozycji „usługi obce”, jak miało to miejsce ostatnio. Powinna być ona wyraźnie podzielona na poszczególne zakresy. Jeżeli na „usługi obce” przeznaczamy od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów złotych, a pod tym określeniem może się mieścić właściwie wszystko, to nie wiemy, na co wydawano pieniądze PKOl. Do dziś nie wiemy, na co zostały przeznaczone kwoty, które nie trafiły do polskich związków sportowych, choć były przedmiotem umów PKOl ze spółkami Skarbu Państwa. Przypominam, że według raportu komisji rewizyjnej najwyżej 50 procent środków trafiło do organizacji sportowych,

Mamy w Komitecie Olimpijskim znakomitych ludzi, którzy mają dużo do przekazania społeczeństwu i następnym pokoleniom. Tym ludziom nie można knebłować ust. Absolutnie. PKOl musi być domem olimpizmu, a nie domem prezesa PKOl

ROBERT KORZENIOWSKI

sportowiec, olimpijczyk, prezes stowarzyszenia Olimpijczycy.pl

z którymi PKOl podpisywał porozumienia. Cała reszta została w PKOl. Nie wiemy, gdzie są.

Co trzeba teraz zrobić z PKOl w pierwszej kolejności?

Z całą pewnością należy oprzeć się na jego funkcjonujących organach, czyli zarządzie i walnym zgromadzeniu. Wybrać tymczasowego lidera, ogłosić termin nowego walnego zgromadzenia sprawozdawczego wyborczego albo stwierdzić, że odbędzie się ono w kwietniu – zgodnie z obowiązującą kadencją. Rozpocząć pracę nad zdefiniowaniem PKOl w nowych warunkach. Być może rozpocząć prace nad statutem, ponieważ zdecydowanie powinien zostać zmieniony. Skupić się z jednej strony wokół wartości i długoterminowego planowania, a z drugiej na porządkowaniu tego, co zostało po Radosławie Piesiewicz. Ci, którzy będą teraz zarządzać PKOl w trybie dokończenia kadencji, staną przed ogromnym wyzwaniem: będą musieli rozkładać wszystkie zagadki tej gmatwaniny, którą zafundował im prezes.

Kto powinien zostać następnym prezesem?

Powinna to być osoba, która zagwarantuje pełnienie przez PKOl misji publicznej i będzie potrafiła połączyć umiejętność zarządzania organizacją będącą stowarzyszeniem stowarzyszeń z jej misją publiczną – krajową i międzynarodową. A kto to będzie personalnie? Tego zapewne dowiemy się dopiero podczas wyborów. Kto okaże się najlepszym kandydatem? Tego dowiemy się w toku dyskusji, która będzie teraz prowadzona. Musi się ona skupiać na tym, co przed nami i co powinno nastąpić po, miejmy nadzieję, że już nigdy niepowtórzonej epoce Piesiewicza. Taki będzie kandydat albo taka będzie kandydatka, jakie będą potrzeby PKOl.

Czy prezes PKOl może pełnić równocześnie inne funkcje związane ze sportem, np. doradcy ministra?

Absolutnie nie. Takich funkcji się nie łączy. Mam w tej sprawie bardzo jasny pogląd. Te dwa światy muszą zostać radykalnie

rozdzielone, ponieważ funkcja szefa komitetu olimpijskiego wymaga pełnej autonomii i nie wolno jej łączyć z doradzaniem administracji rządowej.

Ma Pan 58 lat, cztery olimpijskie złota i nazwisko, którym nie musi już Pan niczego udowadniać. Co jeszcze potrafi obudzić w Panu głód zwycięstwa? Gdzie widzi Pan dziś metę?

Jestem wizjonerem długodystansowym. Bardzo chciałbym, żeby Polska została kiedyś gospodarzem igrzysk, a sport, o którym dziś mówimy może bardziej w kategoriach wyników, stał się ważnym tematem życia Polaków. Uważam, że mamy na to ogromną szansę. Uważam, że w sporcie polskim są znakomici ludzie, którzy potrafią dzisiaj tę wizję olimpijską zrealizować, a nawet jeżeli byśmy nie mieli do czynienia z igrzyskami olimpijskimi w 2040 roku, to generalnie wprowadzić standardy olimpijskie do społecznego myślenia, czyli: szybciej, wyżej, mocniej, razem. To powinna być dewiza wszystkich Polaków, nie tylko samych olimpijczyków.

REKLAMA

0011576921

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL BALONÓW I BALONOWY PUCHAR POLSKI „BALONOVE ŚWIĘTOKRZYSKIE”

W wydarzeniu weźmie udział ok 30 balonów, na niebie oprócz balonów z Polski, zobaczymy także balony z Węgier, nie zabraknie również obodowanego balonu Świętokrzyskiego.

Druga edycja wydarzenia odbędzie się na malowniczym Ponidziu, a starty balonów zaplanowano głównie z Pińczowa – (teren lotniska) w godzinach porannych 6.00 - 7.00 oraz popołudniowych 17.00 - 18.00. Rozgrywki Pucharowe będą trwały od czwartku 10.09 do niedzieli 13.09.

Balonove Świętokrzyskie to także atrakcje dla całych rodzin.

Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia będzie sobotni Balonowy Piknik - 12 września na Stadionie Miejskim w Pińczowie, w godzinach 16.00-21.00, na który serdecznie zapraszamy!

Wśród atrakcji znajdują się:

- animacje dla dzieci,
- wesołe miasteczko,
- strefa atrakcji turystycznych,
- stoiska lokalnych twórców,
- strefa gastronomiczna, food trucki,
- występy artystyczne i koncerty

Na zakończenie sobotniego pikniku około 20.30 zaplanowano spektakularny nocny pokaz balonów nad Zalewem.

Udział w wydarzeniu jest BEZPŁATNY dla publiczności!

Bardzo WAŻNE: loty odbędą się wyłącznie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Ze względu na złe warunki loty mogą zostać odwołane. Decyzje o rozpoczęciu lotów podejmuje Dyrektor Sportowy wydarzenia.

Podczas koncertu wystąpią m.in.:

Młode Talenty
Zespół The Sticks
„Trzy pokolenia – śpiewamy Maanam”



Patronat honorowy

- Patronat Marszałka Województwa Świętokrzyskiego Renaty Janik

Organizatorzy wydarzenia:

- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego
- Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego
- Urząd Miejski w Pińczowie

Współorganizatorzy

- Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury
- Kraków Balloon Team

- Aeroklub Kielecki
- Aeroklub Regionalny w Pińczowie

Partnerzy

- Powiat Pińczowski
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pińczowie
- Powiatowy Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Pińczowie
- Wodociągi Pińczowskie Sp. z o.o.

Patronat medialny

- TVP3 Kielce
- Radio Kielce
- Radio EM
- Echo Dnia
- Portal WKielcach

10.09 - 13.09.2026

BALONOVE
ŚWIĘTOKRZYSKIE

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL BALONÓW
BALONOWY PUCHAR POLSKI
BALONOWE ZAKOŃCZENIE WAKACJI

Około 30 balonów z Polski i z zagranicy
na poniedziałńskim niebie

BALONOWY PIKNIK 12 września

Start balonów (Lądowisko Pińczów):

- rano: 6.00 - 7.00

- po południu: 17.00 - 18.00

20.30 - nocny pokaz balonów nad Zalewem Pińczowskim

Stadion MOSiR

16.00 - 17.45 - Koncert Młode talenty

17.45 - 19.00 - Zespół The Sticks

Muzycy inspirowani twórczością legend rocka i metalu

19.00 - 20.30 - „Trzy pokolenia – śpiewamy Maanam”

Hanka, Paulina i Ruby – trzy pokolenia, trzy głosy,

ATRAKCJE: animacje dla dzieci, wesołe miasteczko, strefa gastronomiczna, stoiska z rękodziełem i lokalnymi produktami

ODWIEDZ RÓWNIEŻ:

5. Festiwal Filmowy „Natura Kina” 11.09 - 13.09.2026

w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury

więcej informacji na www.psck.pl

PATRONAT HONOROWY

ORGANIZATORZY

WSPÓŁORGANIZATOR

PARTNERZY

PATRONAT MEDIALNY

GWIAZDA TYGODNIA

Sebastian Karpiel-Bułecka: Nasza kariera jest osadzona na mocnej skale, a nie na piasku

W tym roku Zakopower świętuje dwudziestolecie działalności. Z tej okazji jego wokalista i lider, Sebastian Karpiel-Bułecka, spróbował zdefiniować nam, na czym polega wyjątkowy sukces tego zespołu i jak dalej ten projekt będzie się rozwijał

Paweł Gzyl

Ma pan za sobą dwa sezony jurorowania w „Must Be The Music”. Jak się pan odnalazł w roli oceniającego występy muzycznych amatorów?

Z mojej perspektywy radzę sobie całkiem nieźle. Na pewno początkowo nie było to proste. Musiałem się oswoić z tą rolą, zrozumieć ją i nauczyć się jej. Teraz dobrze się tam czuję, lubię zasiadać przy tym stole jurorskim i cieszę się, że przed nami trzeci sezon, który zaczniemy nagrywać w listopadzie. Udało nam się podczas tych dwóch edycji wypromować fajne zespoły i ludzi, którzy zostali na scenie muzycznej i świetnie sobie na niej radzą. Cieszę się, że publiczność oglądająca ten program podzielała nasze wybory i stawiała na tych, którzy byli też naszymi faworytami. To było dla nas ważne, abyśmy mogli podpisać się pod czymś, co nie jest wbrew naszym gustom.

To przystole jurorskim „Must Be The Music” poznał pan rapera Miuosha. Przypadliście sobie obaj do gustu?

Polubiliśmy się i dobrze się rozumiemy. Podobnie patrzymy na muzykę, podobne rzeczy nas fascynują. Miuosh tak jak ja przywiązuje dużą wagę do tradycji. To się w bardzo fajny sposób zązębiło.

To stąd powstał pomysł na jubileuszową trasę Zakopowera, podczas której zaprezentujecie swe piosenki w nowych wersjach opracowanych przez Miuosha?

Tak. W pewnym momencie pomysleliśmy, że fajnie by było zrobić coś wspólnie i wyruszyć z koncertami po Polsce. Zaprosiłem Miuosha do wyprodukowania serii naszych występów jubileuszowych tej jesieni. Bardzo się na tę przygodę cieszę i wiem, że będzie to stało na naprawdę wysokim poziomie. Wszyscy, którzy zdecydują się przyjść na taki koncert, wyjdą z niego wzbogaceni ciekawym muzycznym przeżyciem.

Zakopower i Miuosh to dwa zupełnie inne światy muzyczne. Wy wyrastacie z folku, a on z rapu. Jaki zna-

leżliście wspólny mianownik?

Jesteśmy z innych światów, co nie znaczy, że te światy nie mogą się przenikać. Nie zapominajmy, że największym sukcesem Miuosha były „Pieśni współczesne”, które opierały się na śląskim folklorze. To o czymś świadczy. Zakopower z kolei sięgał zawsze do tradycji skalnego Podhala. To jest zatem ten wspólny mianownik, który pozwolił nam spotkać się i stworzyć coś razem. Wiem, że Miuosh czuje to, co my gramy, bo już daliśmy kilka wspólnych koncertów – w tym roku dwa duże występy na Męskim Graniu, a w zeszłym koncert jubileuszowy, który był emitowany przez telewizję Polsat. Wiem więc, że to działa. Oczywiście na te jesienne koncerty rozszerzymy i wzbogacimy ten repertuar. Sięgnijemy nawet po piosenki, których Zakopower nigdy nie grał na żywo, ściągniemy je z różnych naszych płyt. Dlatego wierzę, że będzie to ciekawe i godne polecenia.

Na czym polegają te nowe wersje?

To dalej jest Zakopower. Proszę nie myśleć, że gramy całkiem inaczej. Pomysły Miuosha bardzo ładnie przenikają się z naszymi. Czasem wybieramy dosłownie cytat z jakiegoś utworu i łączymy go z innym lub traktujemy jako wstęp do zupełnie przearanżowanej piosenki. Trudno to opowiedzieć słowami. W niektórych utworach Miuosh pojawia się ze swoim rapem, ze swoimi elektronicznymi pomysłami lub gra na mało znanych instrumentach. Na pewno ma to inny wyraz, ale dalej jest to Zakopower i brzmi to po naszymu.

Jak się wam gra taką muzykę?

To jest dobre, a ja lubię takie rzeczy, bo to nas w pewien sposób odświeża i daje nową energię. Jesteśmy przyzwyczajeni do grania tych utworów w określony sposób przez wiele lat wykonywania ich na scenie. Nowe aranże Miuosha są więc dla nas wyzwaniem. Wyjście z tej dobrze znanej formy i zmiana w myśleniu dobrze nam robi. Zaczynamy się tymi piosenkami na nowo nakręcać. To jest super w tym projekcie.

Zanim pojawił się Zakopower, już jako nastolatek grał pan w góralskiej kapeli ludowej. To była dobra szkoła muzycznego rzemiosła?

Myślę, że tak. To był solidny fundament pod to, co się wydarzyło potem. Nasza droga była długa i czasem kręta, kosztowała mnie dużo czasu, energii i zdrowia. Wspominam ją jednak z sentymentem, bo była to prawdziwa szkoła muzykowania. Dzięki temu, co przeszedłem, doceniam to, co mam w tej chwili. Cieszę się, że budowałem swą karierę muzyczną w ten sposób – że jest osadzona na mocnej skale, a nie na piasku. Dzięki temu Zakopower działa już 20 lat. Nasz sukces nie był dziełem przypadku, tylko efektem solidnej pracy, która doprowadziła nas do tego punktu, w którym teraz jesteśmy.

Zakopower narodził się ze spotkania pana góralskiej kapeli z Mateuszem Pospieszalskim z Voo Voo. Jak do tego doszło?

Poznałem Mateusza, kiedy miałem 18 lat. Graliśmy wtedy w góralskiej knajpie w Karpaczu. Był tam z nami Jozsko Broda. Zadzwoił do niego Wojtek Ossowski z radiowej Trójki z informacją, że zespół Voo Voo szuka góralskich muzykantów, z którymi mógłby zagrać koncert. Jozsko nas polecił i pojechaliśmy do Warszawy. Tam w studiu poznaliśmy grupę Voo Voo – Wojtkę Waglewskiego, Janka Pospieszalskiego, Mateusza Pospieszalskiego i niezjącego już Piotra „Stope” Żyżelewicz. Zagraliśmy ten koncert i było to super przeżycie: po raz pierwszy improwizowaliśmy i poruszaliśmy się w zupełnie innej przestrzeni muzycznej niż dotychczas. To był impuls, który potem zaowocował powstaniem zespołu Zakopower. Tych rozmaitych spotkań było jednak mnóstwo: Wojtek zaprosił nas na wspólną trasę z Voo Voo, nagrywaliśmy z Kayah i Gregoviciem, pracowaliśmy z Justyną Steczkowską. Wszystko to sprawiło, że pojawił się pomysł na granie czegoś więcej niż tylko muzyka ludowa. Mieliśmy wielkie szczęście, że spotykaliśmy na swej drodze takich artystów, którzy byli dla nas wielką inspiracją i pomogli

w stworzeniu tego projektu. Przede wszystkim mam tu na myśli Mateusza.

Jak wymyśliliście oryginalną nazwę nowego zespołu?

Ta nazwa miała odzwierciedlać charakter zespołu i to, w jaki sposób gramy. Pomysłów było początkowo bardzo dużo. Pamiętam, że jeden z pierwszych koncertów zagraliśmy jako Zakopane Sound System. (śmiej) Bo dużo było wtedy w naszej muzyce elektronicznego brzmienia i klubowych rytmów. Potem miał być Gazdozbiór i jeszcze parę innych. W końcu przeszła mi przez głowę myśl, że w tym, co robimy jest duża moc i energia. Mnie zawsze roznosiło na scenie. Do tego wszyscy pochodzimy z Podhala, gdzie najbardziej znaną miejscowością jest Zakopane. Połączyliśmy to w jedno – i stąd ta nazwa.

W jakimś sensie promujecie na całym świecie miasto Zakopane. Jego władze jakoś się wam za to odwdzięczają?

Z tym to różnie bywa. Nie chcę się zagłębiać w ten temat, bo podejście władz Zakopanego jest dla mnie trudne i niezrozumiałe. Radzimy sobie jednak świetnie sami, więc nie narzekam.

Od razu w pierwszym teledysku „Kiebyś ty” zaprezentował pan oryginalny image w stylu góralskiego macho. Czy to był pomysł?

Chcieliśmy zadbać o każdy aspekt tego projektu. Żeby to dobrze brzmiało, żebyśmy dobrze wyglądali i żeby było to spójne. Staliśmy się też odzwierciedlać w naszym ubiorze to, co znalazło się na naszej pierwszej płycie – „Music Hal”. Zatrudniliśmy wtedy znanego stylistę Sławka Błaszewskiego, z którym od razu się polubiliśmy, dzięki czemu poczuł to, co chcemy przekazać. Stąd to, jak wyglądaliśmy w tym pierwszym teledysku, jest głównie jego zasługą. Uważam, że to był strzał w dziesiątkę. Wiele zespołów folkowych zaczęło się potem tym inspirować i próbować to naśladować. Byłem wtedy bardzo zadowolony z tego, w którą stronę to poszło i jak wizerunkowo to wygląda.

Zmiejscu rozkochał pan w sobie wszystkie Polki. Musieliście po koncertach barykadować się w garderobie przed fankami?

(śmiej) Nie było takich sytuacji.

Ale przyzna pan, że pana charyzma pomogła Zakopowerowi w zdobyciu popularności.

Trudno mi to oceniać. Każdy czynnik miał tutaj znaczenie. Jeżeli tak ludzie mnie odbierali – to pozostaje mi się tylko cieszyć.

Jak góral z Zakopanego odnalazł się w pełnym celebrytów świecie polskiego showbiznesu?

Czy ja się odnalazłem w tym świecie do końca? Chyba nie. Dla tego raczej nie uczestniczę w showbiznesowych imprezach, no, chyba że na nich gram, to wtedy jestem obecny siłą rzeczy. Nie czuję się tam jednak do dziś komfortowo. Może dlatego, że nie odnajduję tam prawdy. Wiele tam sztuczności, ci ludzie często zakładają różne maski, w których występują, a niekoniecznie zgadza się to z rzeczywistością. Mnie to zawsze męczyło, dlatego starałem się tego unikać. Oczywiście nie mówię, że w tym świecie wszyscy są tacy, bo jest w nim wiele wartościowych i prawdziwych artystów. Ale i tak wolę się trzymać na uboczu i żyć swoim życiem. Myślę, że dobrze na tym wyszedłem.

To chyba ta autentyczność była i jest kluczem do sukcesu Zakopowera.

Na pewno najważniejszy był skład zespołu. Stworzyliśmy go w cztery osoby: oprócz mnie byli to Bartek Kudasik, Wojtek Topa i Józef Chyc-Scepon, najstarszy z nas, który przeszedł już na emeryturę i z nami nie gra. Na tym naszym koleżeństwie i przyjaźni to wszystko wyrosło. Dobraliśmy resztę składu – i okazało się, że to działa. Oczywiście na sukces zespołu ma wpływ wiele czynników. Ale najważniejszym są ludzie, których spotykasz na swej drodze – ci, którzy cię zainspirują, którzy ci pomogą, którzy pójną z tobą w tym samym kierunku. Ja miałem szczęście, że właśnie w ten sposób się to u nas od-

było. Liczy się też to, że wszyscy w jakiś sposób jesteście utalentowani, że ciężko pracujemy, że jesteście konsekwentni w tym, co robimy i nigdy nie chodziliśmy na skróty. Tak naprawdę nigdy nie zrobiliśmy nic wbrew sobie. Dzięki temu dziś możemy śmiało spojrzeć w lustro. Nie mamy sobie nic do zarzucenia.

Największy sukces przyniósł wam trzeci album „Boso” z tytułowym singlem, który stał się ponadczasowym przebojem. Na czym polegała jego wyjątkowość?

Trudno powiedzieć. Może ten refren okazał się po prostu uniwersalny? Może sprawdziła się melodia? Myślę, że to czasem wyglądało tak, iż ludzie nie wsłuchiwali się w ten tekst, tylko przypisywali go do różnych wydarzeń w swoim życiu. Kiedy ta piosenka się pojawiła, dostawałem wiele wiadomości od słuchaczy i one były przeróżne. Niektórzy dobrze odczytywali tekst i wiedzieli, że opowiada on o odchodzeniu z tego świata. Ale ktoś inny śpiewał tę piosenkę wracając z imprezy boso plażą. Ktoś inny mówił, że to świetny utwór dla tych, którzy wzięli kredyt we frankach szwajcarskich i zostali puszczeni boso przez banki. (śmiech) Ten utwór stał się więc w jakiś sposób uniwersalny i można go było przypisać do różnych sytuacji. Do dziś jest to najbardziej rozpoznawalna piosenka zespołu, która przyniosła nam wraz z albumem, na którym się znalazła, aż trzy Fryderyki.

Dzięki „Boso” weszliście do muzycznej ekstraklasy i zaczęliście grać aż 100 koncertów rocznie. Trudno było wytrzymać takie tempo?

Graliśmy nawet więcej niż 100 koncertów rocznie. Pamiętam, że nas w ogóle w domu nie było. Nie było to łatwe, ale ekscytujące. Dziś wspominamy te czasy z sentymentem. Zresztą cały czas dużo gramy. Teraz jest poniedziałek i wracam z trzydniowej trasy, a w piątek wyruszam już w następną. Zakopower dużo gra i to świadczy, że chyba robimy to dobrze, skoro jest na nas zapotrzebowanie.

Występujecie nie tylko w Polsce, ale i na innych kontynentach. Jak tam przyjmowana jest na wskroś polska muzyka Zakopowera?

Zagraliśmy dużo takich zagranicznych tras. Najbardziej egzotyczna była ta po Chinach. Stanęliśmy tam przed publicznością, która reprezentuje zupełnie inną kulturę i nie rozumie, o czym śpiewamy. A mimo to te koncerty były naprawdę wyjątkowe i ci ludzie świetnie się na nich bawili. Co więcej, emocjonalnie reagowali w tych momentach, w których ja bym

chciał, żeby tak było. To było niezwykle doświadczenie. Do tego po występach zbierali od nas autografy. Chińczycy to po prostu wymarzona publiczność. Byliśmy też na trasie w Indiach, co też było fajnym przeżyciem. Wszędzie byliśmy przyjmowani z zaciekawieniem i życzliwością.

Od początku jest pan niepodzielnym liderem Zakopowera. Jak się pan czuje w tej roli?



Sebastian Karpiel-Bułecka: Cokolwiek byśmy nie zagrali, to i tak będzie słychać, skąd pochodzimy. Na tym chyba polega siła tego projektu

To wyszło w naturalny sposób. W góralskich kapelach liderem zawsze jest prymista, czyli ten, który podaje podstawową melodię – gra i śpiewa – a reszta mu akompaniuje. Tak też stało się w naszym przypadku. Może mam jakąś charyzmę, która mnie tym liderem uczyniła. Czasem mi z tym fajnie, czasem mnie to męczy, bo wolabym trochę się schować i odpocząć. Ale nie będę mówił, że nie lu-

bieę tego i jest to coś, co mi przeszkadza. Tak się ułożyło i dobrze nam z tym.

Przez te 20 lat działalności zespołu gracie w niemal niezmiennym składzie. Jak to możliwe?

To jest naprawdę niezwykle, że udało nam się w tym składzie tyle przetrwać. Myślę, że to dlatego, iż spotkała się grupa osób, które sobie przypadły do gustu, świetnie się ze sobą rozumieją i lubią ze sobą spędzać

siebie i doskonale się rozumiemy. To wszystko procentuje na scenie.

Nigdy nie było między wami poważniejszych konfliktów, które groziłyby rozpadem zespołu?

Nic takiego nigdy się nie zdarzyło.

Prywatnie też się spotykacie?

Raczej odpoczywamy od siebie. Każdy z nas ma swoje rodziny i swoje sprawy. Do tego nie mieszkamy w jednym miejscu. Ja przeprowadziłem się do Warszawy, trochę jestem w Zakopanem. Bartek z Wojtkiem są na Podhalu, Mateusz mieszka w Częstochowie.

20 lat to szmat czasu. Czuł się pan kiedyś zmęczony i myślał o zakończeniu działalności zespołu?

Niewiele było takich momentów. Muzykowanie to tak naprawdę ciężki kawałek chleba i bywa bardzo frustrujące. Wydając każdą nową płytę, czuję się jakbym debutował. Za każdym razem trzeba się zmagać z jakimiś przeciwnościami. Choćby zawsze chcemy, żeby nasza nowa piosenka zagrało radio, a dziś wcale nie ma pewności, że tak się stanie. Kiedyś myślałem, że jak się odniesie duży sukces, to potem powinno być już tylko łatwiej. Tak jak w innych branżach. Tymczasem w show-biznesie wcale to tak nie działa do końca, więc bywa to frustrujące. Miłość do muzyki wszystko jednak przewyższa i trwamy dalej, robiąc to, co kochamy.

W ciągu tych minionych dwóch dekad nieco zmieniła się wasza muzyka – od bardziej elektronicznego brzmienia do żywego grania o rockowym tonie. Z czego to wynika?

Z chęci rozwoju i zmian. To całkiem normalne. Chcemy zaskakiwać naszych słuchaczy i robić nowe rzeczy, żeby się tym nie znudzić. Szukamy ciągle nowych rozwiązań muzycznych, aby nie stać w miejscu. A że mamy takich, a nie innych muzyków w składzie, wykorzystujemy takie, a nie inne instrumenty, to możemy sobie na to pozwolić i to jest w tym wszystkim piękne.

Na ostatnim albumie „Widzialne/Niewidzialne” sięgnęliście nie tylko po góralszczyznę, ale też po folklor z innych części świata. To efekt waszych wojaży po innych kontynentach?

Raczej naszej fascynacji różną muzyką. Rzeczywiście ta płyta jest eklektyczna i pojawiają się na niej różne brzmienia, ale to czyni ją tylko ciekawą. Bo my tacy jesteśmy. Zawsze fascynowaliśmy się różnymi płytami – od jazzu, przez etno,

po rocka. Muzyka ludowa na całym świecie jest bardzo podobna do siebie i ma wiele wspólnych cech. Dobrze się ją więc przemyca. Można połączyć góralszczyznę z folklorem z Senegalu i to będzie świetne. Trebunie-Tutki nagrali płytę z zespołem reggae Twinkle Brothers z Jamajki – i jakież to było fascynujące! Jest tu więc duże pole do popisu.

Trzeba też podkreślić, że piosenki Zakopowera niosą zawsze pozytywne przesłanie.

Staramy się, aby w naszych piosenkach zawsze była zawarta jakaś refleksja nad życiem i światem. To dobrze – bo trzeba śpiewać o czymś. Nie lubię blahych tekstów, które opowiadają o rzeczach nieistotnych. Fajnie jest, kiedy piosenka ma głębszy sens. Wtedy może słuchacz wzbogacić wewnętrznie, podnieść na duchu, rozweselić, skłonić do przemyśleń.

Po 20 latach współpracy z Mateuszem Pospieszalskim wydaliście właśnie pierwsze nagranie z innym producentem – „Otentutoja” z Leonem Krześniakiem. Po-trzebowaliście świeżego spojrzenia na waszą muzykę?

To zupełnie naturalna droga. Chcemy zmienić i odświeżyć nasze piosenki. Tak trzeba robić, żeby to wszystko miało sens i żeby był progres. Świetnym przykładem takiego myślenia był Miles Davis, który cały czas zmieniał swych współpracowników i wykorzystywał najbardziej utalentowanych muzyków z kolejnych pokoleń do tworzenia własnej muzyki. Dzięki temu jest ona ponadczasowa. My też szukamy dla siebie nowej przestrzeni.

I jak się wam pracowało z producentem z młodego pokolenia?

Super. Mimo że Leon jest dużo młodszy od nas, to rozumiemy się świetnie. Przygotowaliśmy z nim materiał na całą nową płytę, ale na razie co jakiś czas będziemy prezentować kolejne single. Może we wrześniu pojawi się następny. Praca nad tym materiałem była wielką przyjemnością i świetną zabawą. Poznaliśmy się z Leonem na tydzień przed wejściem do studia, ale kiedy zaczęliśmy nagrywać, poczuliśmy, jakbyśmy się znali całe życie.

Jaka będzie ta nowa płyta Zakopowera?

Na pewno będzie nowoczesnie brzmiąca, ale nie straci ducha Zakopowera. Będzie nadal wiadomo, kto to śpiewa i kto to gra, bo przecież nie możemy udawać kogoś innego, kim nie jesteśmy. Cokolwiek byśmy nie zagrali, to i tak będzie słychać, skąd pochodzimy. Na tym chyba polega siła tego projektu.

POLITYKA

Polacy dzisiaj nie chcą rewolucji

– Polaryzacja zostanie, ponieważ jest ona odzwierciedleniem plemiennego podziału politycznego w polskim społeczeństwie. Nie zmienia się głębokie pęknięcie między nami. Szukanie porozumienia nawet w sprawach fundamentalnych jest trudne – mówi profesor Wawrzyniec Konarski, politolog, rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Agaton Koziński

Został rok do wyborów. Czy właśnie następuje koniec rządów Tuska i Kaczyńskiego?

Z założenia jestem przeciwnikiem nadmiernie radykalnych uproszczeń, zwłaszcza w polityce. Nie będę zapowiadał żadnego końca, tym bardziej że – póki co – go nie widać. Niemniej, największym przełomem w tym roku jest zapoczątkowanie fundamentalnych zmian w PiS. Ta partia głównego nurtu polskiej prawicy ulega fragmentacji. Wyłoniła się z niej frakcja Morawieckiego, co oznacza kompletną zmianę w tym nurcie.

Ale czy zmierzch przywództwa Kaczyńskiego oznacza koniec ery polaryzacji między PiS-em i Koalicją Obywatelską? W przyszłorocznych wyborach może pojawić się nawet osiem samodzielnych list wyborczych z szansami na wejście do Sejmu. Czy to koniec duopolu? Czy odwrotnie: bardzo dużo musi się zmienić, żeby wszystko zostało po staremu?

Dziś struktura systemu partyjnego stała się bardzo płynna, czego owocem może być wiele list w wyborach. Pewnie nie będzie ich ośmiu, bo zakładam, że zasadne dla premiera Tuska byłoby stworzenie wspólnej listy Koalicji z lewicą, pozostałościami po Hołowni, a być może także z PSL-em. Pytanie, jak ułożyć się rzeczywistość na prawicy, jak będzie wyglądała zdolność do kooperacji prawicy radykalnej i tej, nazwijmy to roboczo, mainstreamowej albo głównego nurtu. Zakładam, że ich porozumieniu będzie patronować prezydent Nawrocki, który jest ewidentnie politykiem zafascynowanym cezaryzmem. Stosuje on inteligentną ze swojego punktu widzenia, taktykę stania trochę ponad sporem politycznym, ale jednocześnie koncentruje swoją uwagę nad prawicą w szerokim rozumieniu. Nie wykluczam, że będzie chciał odegrać rolę jednoczyciela ugrupowań prawicowych.

W ten sposób Nawrocki wchodzi w buty Kaczyńskiego, który do tej pory stał na czele zjednoczonej prawicy. Z drugiej strony Tusk cały czas utrzymuje pozycję

zdecydowanie lidera obozu liberalno-lewicowego. Czyli polaryzacja pozostanie w takiej formie, w jakiej ją do tej pory obserwowaliśmy.

I ta polaryzacja zostanie, ponieważ jest ona odzwierciedleniem plemiennego alias trybalnego podziału politycznego w polskim społeczeństwie. Nie zmienia się bowiem głębokie pęknięcie między nami. Ta dychotomia sprawia, że szukanie porozumienia między obiema stronami nawet w sprawach fundamentalnych jest bardzo trudne.

Tylko czy Polacy nie są zmęczeni tym właśnie trybalizmem?

Werbalnie, tak. Ale nie sprawi to, że polaryzacja zniknie – sprawi natomiast, że znacząca część wyborców utrzyma swoją niechęć do uczestniczenia w polityce. I to będzie, myślę, klęska wszystkich ugrupowań. Dziś, powtórka z mobilizacji w roku 2023 z korzyścią dla obecnie rządzących, jest zwyczajnie nierealna.

Elektoraty obu stron mobilizować będą kolejne skandale. Tylko w te wakacje mieliśmy aferę w Szpitalu Południowym, wyłudzenie odškodowań dla powodźian, czy wreszcie aferę Zondacrypto. Wszystkie te sytuacje wiążą się bezpośrednio z KO i PiS. Może Polacy jednak posłuchają innych partii, które powtarzają, że „PiS-PO jedno zło”?

Takie hasło może brzmieć dla wyborców atrakcyjnie, tylko że Polacy nie są wciąż rozwiniętym społeczeństwem obywatelskim, w którym na fali niezadowolenia może się pojawić oddolny lider – trybun ludowy.

Dziś terminem „lud” można nazwać osoby obecne w mediach społecznościowych. Za ich pomocą swoją pozycję budują choćby liderzy Konfederacji.

Można przyjąć taką wersję, ale dalej uważam, że to za mało, by w ten sposób ostatecznie zakończyć fazę polaryzacji. Polacy w swojej masie ergo nie chcą rewolucji. Jednak obecnie żyjemy w naszym „lokalnym” dobrobycie: pensje są wypłacane regularnie, służba zdrowia działa, choć na nią narzekamy, gospodarka się rozwija. Oczywiście, wiem, że opieka zdrowotna jest

piętą achillesową każdego polskiego rządu, ale też Polacy do pewnego stopnia z tymi problemami się oswoili. W związku z tym nie ma szczególnego napięcia wokół hasła: odsuńmy wszystkich od władzy, dajmy szansę tym, którzy do tej pory nie rządzą. Zwycięża myślenie w kategoriach: lepsza praktyka wrogiem dobrej teorii.

Rozumiem, że stawia pan tezę, że w wyborach za rok dwa pierwsze miejsca w wyborach zajmą Koalicja oraz PiS. A kto będzie trzeci?

Wszystko wskazuje na to, że Konfederacja – chyba że jej liderzy pokłócą się ze sobą, co jednak przed wyborami trzeba wykluczyć. Konfederaci muszą utrzymać, a nawet poprawić swoje wyniki, jeśli mają zamiar po wyborach aspirować do jeszcze ważniejszych ról. Natomiast cały czas pojawia się pytanie, czy dzisiejsze wyniki sondażowe Grzegorza Brauna to kres jego możliwości, czy też one jeszcze wzrosną. Choć paradoksalnie najwięcej zamieszania pojawi się przy ugrupowaniu Mateusza Morawieckiego...

Najwięcej? Ma szansę stać się trzecią siłą?

Nie – ale widzę w nim polityka, który będzie w stanie pokazać, że ma dla każdego coś do zaoferowania. Dziś jest on w stanie złożyć trzy różne oferty. Dlatego nie wykluczam, że to on okaże się – przynajmniej czasowo – największym beneficjentem obecnych przetarasowań politycznych.

Żeby być beneficjentem czegokolwiek w nowym Sejmie, najpierw trzeba zdobyć minimum 5 procent w wyborach.

Oczywiście, ale wydaje się, że z tym nie będzie miał problemu. Dziś jest on atrakcyjny z perspektywy aż trzech różnych grup wyborczych. Po pierwsze, dla wyborców PiS, którzy nie są do końca przekonani do kursu tej partii po nominacji Przemysława Czarnka na premiera in spe. Po drugie, oferta byłego premiera może się okazać atrakcyjna również dla części wyborców, którzy w 2023 r. głosowali na Trzecią Drogę. Ale jest tu również oferta dla Donalda Tuska.

W jakim sensie?

Dziś panowie się werbalnie nie znoszą, ale w sytuacji, gdy sondaże pokazują znaczący wzrost rangi obu

Konfederacji, to współpraca z Morawieckim może się okazać atrakcyjnym rozwiązaniem pozwalającym zatrzymać ewentualny pochód po władzę ugrupowań radykalnie prawicowych.

Zakłada pan koalicję Tuska i Morawieckiego?

Nie wykluczam jej. Jeśli Tusk będzie miał poparcie w wyborach rzędu 25-30 proc., to nie będzie mógł odrzucić wariantu koalicji także z Morawieckim.

Dogadają się na to przed wyborami?

Nie ma mowy o tym, żeby zrobili to w sposób jawny. Ale nie możemy wykluczyć sytuacji, że po wyborach – jeśli stawką będzie utrzymanie władzy – Tusk zdecyduje się na tego typu ustępstwa.

Morawiecki w nowym Sejmie będzie miał kilkunastu posłów. Wchodząc do rządu Tuska otrzyma pewnie mało znaczący resort i kilku wice-ministrów. Warto dla tak niewielkich zysków palić mosty potencjalnej współpracy z PiS? Straciłby tylko cnotę, ale rubla by nie zyskał.

Dlatego nie sądzę, żeby Morawiecki poszedł na taki układ, który pan opisał. Jeśli się na to zdecyduje, to tylko wtedy, kiedy będzie wysoka stawka. Na przykład fotel premiera.

Rozważa pan scenariusz współpracy Tuska z Morawieckim. Ale czy przypadkiem „Rozwój plus” nie jest projektem, który ma przyciągnąć przede wszystkim rozczarowanych wyborców obecnej koalicji rządowej? Tych jest coraz więcej.

Zgadza się. Morawiecki będzie działał dwutorowo. Z jednej strony będzie starał się poszukiwać zwolenników wśród wyborców PiS, którzy zaczynają wątpić w dotychczasowy, skrajnie wodzowski kierunek tej partii. Zakładam zresztą, że jeszcze jakaś część posłów PiS do niego przed wyborami dołączy, bo widać tam coraz większe rozczarowanie właśnie tym archaicznym stylem przywództwa Kaczyńskiego. Z drugiej zaś stanie się ofertą dla rozczarowanych wyborców partii rządzących. W ten sposób może stworzyć siłę, która będzie odgrywała kluczową rolę przy rozmowach koali-

cyjnych w kolejnych rozdaniach – niemal w każdej konfiguracji.

Jakie opcje ma dzisiaj Tusk? Po stronie rządzących wyraźnie widać zużycie władzy. Dziś wyglądają jak posiedmiu latach rządów, a nie jak potrzec. Co w takiej sytuacji może on zrobić?

W jego sytuacji jedynym rozwiązaniem jest ucieczka do przodu. Tusk musi zrobić coś, co pozwoli mu pokazać, że cały czas posiada siłę sprawczą.

Pan przewiduje, że na dzisiaj zanoszą się na utratę władzy przez obecną koalicję rządzącą.

Na dzisiaj tak. Nie ma realnych wartości arytmetycznych i statystycznych, na podstawie których można byłoby prorokować, że ten rząd stwarza przesłanki ku swej wreelekcji.

Kto go zastąpi?

Dziś układa się to w hipotetyczny rząd, w którego skład mogą wejść PiS, grupa Morawieckiego i Konfederacja Mentzena-Bosaka. Tyle że powstanie takiego rządu w żadnym wypadku nie jest gwarancją stabilności. Ani politycznej, ani gospodarczej. Do tego dochodzi Karol Nawrocki, który będzie odciskał swoje piętno na tej układance. Dużo mówiąc o systemie prezydenckim, którego chciałby w Polsce, nie precyzuje zarazem, o co dokładnie mu chodzi. Przypominam, że w żadnym państwie europejskim nie ma takiego systemu rządów.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Profesor Wawrzyniec Konarski

Politolog, specjalista od spraw międzynarodowych, komentator. Rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Autor ponad 200 publikacji w obszarze nauk politycznych

100 WPŁYWOWYCH KOBIET

Wolą działać, niż czekać, aż świat zmieni się sam lub zrobi to ktoś inny



Żadna z nominowanych w akcji 100 Wpływowych Kobiet nie budzi się rano z myślą: „dzisiaj zmienię świat”. A jednak to robią. Powoli, konsekwentnie, małymi krokami sprawia, że ich małe światy stają się lepsze.

Zmienianie rzeczywistości rzadko bywa spektakularne, to częściej godzinny żmudnej pracy, wiele prób, niepowodzeń i momentów, w których

pojawia się myśl o rezygnacji. Kiedy jednak w końcu się udaje, a z efektów tych działań korzystają inni, można powiedzieć, że było warto. Wszystko zaczyna się od jednej decyzji i prostego wyboru: działania zamiast czekania.

Akcja 100 Wpływowych Kobiet powstała po to, by przyjrzeć się właśnie takim historiom. Historiom kobiet, które nie pozostają obojętne, podejmują wyzwania i robią

coś ważnego. Czasem dla dużej grupy ludzi, czasem dla swojej społeczności, a czasem dla kilku osób, których życie dzięki nim staje się choć trochę łatwiejsze. Ich droga jest ważniejsza niż skala działania czy rozmach przedsięwzięcia. Bo wpływ nie zawsze widać z daleka.

Oddajemy więc głos paniom, by same opowiedziały o tym, co jest dla nich ważne i czym właściwie jest dla nich bycie wpływową kobietą. - Hi-

storie bohaterek akcji pokazują, jak różne może być oblicze wpływu. Nie ma jednej drogi do zmiany i nie ma jednej miary sukcesu. Czasem jest nią przełomowe odkrycie, czasem stworzenie miejsca dającego innym szansę, a czasem konsekwentna praca na rzecz sprawy, która przez lata pozostawała w cieniu. Łączy je to, że każda z nich zdecydowała się zmieniać rzeczywistość, nie czekając, aż ktoś inny zrobi to za nią - mówi Ka-

tarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją 100 Wpływowych Kobiet od strony redakcyjnej.

Wojewódzkie głosowanie wciąż trwa. Jego wynik wyłoni kobiety, które przejdą do kolejnego etapu i powalczą o miejsce w ogólnopolskim gronie 100 Wpływowych Kobiet. Trzy najbardziej wpływowe kobiety z każdego regionu zostaną przedstawione w książce podsumowującej akcję oraz

będą reprezentować swoje województwa w ogólnopolskim finale. Zanim jednak poznamy finałowe nazwiska, warto przyjrzeć się bliżej historiom kobiet. Bo za każdą nominacją stoi nie tylko konkretny dorobek, ale przede wszystkim człowiek, jego wybory, konsekwencja i decyzja, by zamiast czekać - działać.

Więcej o akcji na:
echodnia.eu/swietokrzyskie/100-kobiet

BEATA CEDRO-ŁOSAK

- Siła nie oznacza dla mnie, że trzeba być najgłośniejszą osobą w pokoju ani, że zawsze trzeba wygrywać. Z wiekiem coraz bardziej przekonuję się, że prawdziwa siła to świadomość tego, kim jestem, odwaga podejmowania decyzji i gotowość ponoszenia za nie odpowiedzialności. Wpływ z kolei nie jest dla mnie stanowiskiem, tytułem czy liczbą osób, które mnie znają. To raczej odpowiedź na pytanie: czy dzięki temu, co robię, coś zmienia się na lepsze w życiu innych ludzi? - wyjaśnia Beata Cedro-Łosak (wicedziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach, Kielce). Jako radca prawny od lat spotyka ludzi w bardzo trudnych momentach ich życia. Jako osoba działająca w samorządzie zawodowym ma możliwość wpływania na środowisko, którego jest częścią. A coaching nauczył ją jeszcze czegoś, że czasami największy wpływ jest wtedy, kiedy nie

dajemy komuś gotowej odpowiedzi, tylko pomagamy mu odnaleźć własną.

Dzisiaj jest dumna z tego, że przez lata pracy nie straciła wrażliwości na człowieka. W zawodzie prawnika bardzo łatwo zacząć widzieć sprawy, sygnatury, przepisy i problemy do rozwiązania. Stara się zawsze pamiętać, że po drugiej stronie jest człowiek, dla którego jego sprawa często jest najważniejszą sprawą na świecie. - I chyba jestem dumna również z tego, że potrafi być sobą. Ze swoimi mocnymi stronami, ale też niedoskonałościami. Nie próbuję już spełniać wszystkich oczekiwań innych ludzi - dodaje. Trudno byłoby Jej wskazać jedną osobę, która ją ukształtowała. Jest raczej sumą ludzi, których spotkała na swojej drodze. Inspirowali ją ludzie mądrzy i doświadczeni, od których mogła się uczyć. Ale paradoksalnie bardzo dużo nauczyli ją również



ci, z którymi było Jej nie po drodze. - Ogromny wpływ mieli na mnie ludzie spotkani w życiu zawodowym: prawnicy, współpracownicy, klienci, aplikanci. Szczególnie cenię osoby, które osiągając sukces, pozostały normalnymi, życzliwymi ludźmi. Takimi, które nie muszą nikomu udowadniać swojej pozycji. Dzisiaj inspirowały mnie również osoby, które mają odwagę zaczynać od nowa - tłumaczy Beata Cedro-Łosak

WIOLETA JOŃCZYK

Wioleta Jończyk (influencerka fitness, Kielce) ma jasny pogląd na to, kim jest silna kobieta. Jej zdaniem to taka osoba, która zna swoją wartość, wierzy w siebie i ma odwagę realizować własne cele. Zaś wpływowa - to taka, która inspirowała innych przede wszystkim swoim przykładem. - Siła to dla mnie połączenie charakteru, niezależności i kobiecości - stwierdza Wioleta Jończyk (influencerka fitness, Kielce), która do akcji 100 Wpływowych Kobiet została nominowana za promowanie zdrowego stylu życia oraz za awans do czołówek polskich influencerów związanych z branżą fitness.

Swoją pasją do sportu i zdrowego stylu życia зараża innych. Dzięki Jej działalności wiele osób zaczęło bardziej świadomie podchodzić do aktywności fizycznej, zdrowia i codziennych nawyków. W swoich

mediach społecznościowych pokazuje, że sport może być nie tylko sposobem na poprawę kondycji, ale także źródłem pewności siebie, motywacji i lepszego samopoczucia.

- Najbardziej dumna jestem z tego, że mimo wielu przeciwności zawsze potrafiłam iść do przodu i budować swoje życie po swojemu. Jestem dumna z tego, co osiągnęłam w sporcie, ale przede wszystkim z tego, że mogę inspirować inne kobiety do wiary w siebie i własne możliwości - mówi. A kto zainspirował ją? Okazuje się, że była nią Ona sama. Jej osobiste doświadczenia, porażki i momenty, w których musiała udowodniać sobie, że potrafi. To właśnie one nauczyły Wioletę Jończyk wytrwałości i sprawiły, że jest dziś kobietą, która nie boi się zaczynać od nowa i walczyć o swoje marzenia.



Jakie przesłanie ma dla kobiet z naszego regionu? - Nie bójcie się uwierzyć w siebie i zrobić pierwszego kroku, nawet jeśli nikt jeszcze w Was nie wierzy. Nie czekajcie na idealny moment - zaczynajcie działać z tym, co macie, i konsekwentnie idźcie po swoje. Nigdy nie jest za późno, żeby zaważyć o sobie i swoje marzenia - radzi nominowana do tytułu Wpływowej Kobiety.

PREZENTUJEMY KOLEJNE KANDYDATKI DO TYTUŁU WPŁYWOWEJ KOBIETY WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



Agata Wojtyszek, posłanka na Sejm RP, Starachowice
Nominowana za zaangażowanie w sprawy mieszkańców, a także promocję kultury, tradycji oraz historii regionu świętokrzyskiego.



Iwona Wójcik, właścicielka cukierni Świat Słodczy, Kielce
Nominowana za wspieranie wielu inicjatyw charytatywnych, rozwój biznesu i wyznaczanie trendów na rynku.



Katarzyna Sajecka, cukiernik i współtwórczyni cukierni Świat Słodczy, Kielce
Nominowana za scalanie środowiska rzemieślników i działanie w Izbie Rzemieślników i Przedsiębiorców.



Maryla Król, przedsiębiorczyni i osobowość telewizyjna, Kielce
Nominowana za budowanie rozpoznawalności Kielca i Świętokrzyskiego poprzez działalność biznesową i obecność w ogólnopolskich mediach.



Urszula Karpińska, prezes zarządu Banku Spółdzielczego, Kielce
Nominowana za rozwój i wzmacnianie samorządu terytorialnego w Polsce.

Dariusz Łuczak

Huczne pożegnanie

Pod hasłem „Mecz życia”, w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu, w piątek, 28 sierpnia żegnano odchodzącego na emeryturę dyrektora placówki Dariusza Łuczaka. W „Marmoladzie” Dariusz Łuczak przepracował aż 38 lat, z czego przez osiem pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a przez 20 lat dyktował. Dariusz Łuczak, dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu, po wielu latach pełnych zaangażowania, pasji i oddania przechodzi na zasłużoną emeryturę. W lipcu jego pożegnanie odbyło się na forum sesji Rady Powiatu w Sandomierzu. Byli już dyrektor odebrał kwiaty i słowa podziękowania. W piątek, 28 sierpnia w siedzibie szkoły byłego już dyrektora Dariusza Łuczaka pożegnało grono pedagogiczne „Marmolady”, dyrektorzy sandomierskich szkół, pracownicy Starosta Powiatowego w Sandomierzu, pracownicy oświaty, osoby, z którymi współpracował oraz przyjaciele. Był tort i inne pyszności.

KAT

Zofia Rusak

Była od początku

W poniedziałek 31 sierpnia, podczas sesji, Rady Powiatu w Opatowie uroczystie pożegnano Zofię Rusak, wieloletnią skarbniczkę powiatu opatowskiego. Z samorządem związana była od początku jego istnienia. Jej odejściu na emeryturę towarzyszyły podziękowania, gratulacje i wiele ciepłych słów uznania za lata pracy na rzecz powiatu. Zofia Rusak dała się poznać nie tylko jako osoba doskonale znająca się na finansach publicznych, ale przede wszystkim jako niezwykle zaangażowana, odpowiedzialna i oddana swojej pracy samorządowicz. Jej wiedza, doświadczenie i oparcie przez lata były nieocenionym wsparciem dla władz powiatu oraz kolejnych radnych. - Całe życie zawodowe pani Zofii Rusak było związane z finansami publicznymi i służbą na rzecz lokalnej społeczności. Przez kolejnych dziesięciolecia zdobywała wiedzę i doświadczenie z wielką odpowiedzialnością dbając o sprawy finansowe powierzonych jej jednostek - mówił podczas sesji starosta opatowski Tomasz Staniek. **SK**



FOT. ARCHIWUM

Edyta Herbuś z Kielc i Piotr Bukowiecki

Rusza nowy sezon Azja Express. Mają szansę wygrać?

Rusza nowy sezon programu „Azja Express”. Zobaczymy w nim osiem par, które wyruszą w niezwykłą podróż przez Indonezję, Malezję i Singapur. Wśród nich pochodząca z Kielc tancerka i aktorka Edyta Herbuś i jej partner Piotr Bukowiecki. Czy pomysłnie przejdą próby i wygrają program? W programie „Azja Express” widzowie zobaczą egzotyczne i spektakularne krajozaby, ale też pary, które będą przekraczać własne granice. Wśród nich będzie Kielczanka, Edyta Herbuś i jej partner, producent filmowy Piotr Bukowiecki, którzy tworzą związek już od 9 lat. - Ten projekt jest wyjątkowy i w pewien sposób połączył tę ekipę ludzi na zawsze. Nasza relacja z Piotrem też dostała „kilka” potężnych bodźców i sprawdzianów, a co z tego wyniknie? Zobaczcie sami - zachęca do oglądania programu Edyta Herbuś. Podczas wyprawy uczestnicy odwiedzą miejsca, których próżno szukać w klasycznych przewodnikach. Podróż rozpocznie się na Bali. Następnie wyścig przeniesie się na Jawę. Malezja pokaże zupełnie inne oblicze Azji. A metą wyścigu będzie Singapur. **AB**



FOT. ARCHIWUM

Jakub Porada

Nad morzem

Jakub Porada pochodzący z Kielc znany dziennikarz telewizyjny i radiowy, autor książek oraz podróżnik w sierpniu z partnerką i synem Teosiem odpoczywali nad polskim morzem. Jakub Porada urodził się 30 września 1969 roku w Kielcach, jest absolwentem I Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Śniadeckiego w Kielcach. Tatą został w wieku 55 lat i bardzo sobie tę rolę chwali. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Jolanta Tyjas

Wakacyjny objazd wzdłuż rzeki Dunaj

Jolanta Tyjas - radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie razem z mężem znajomymi wybrała się na trasę od Budapesztu na Węgrzech przez Bratysławę na Słowacji aż po Wiedeń w Austrii — przez trzy stolice krajów, które łączy jedna rzeka - Dunaj **SW**



FOT. ARCHIWUM

Natalia Paździor

Uliczki Sewilli

Pochodząca ze Złudowic koło Buska-Zdroju Natalia Paździor, zwyciężczyni pierwszej polskiej edycji Masterchef Junior wypoczuwa w Sewilli w Hiszpanii. Natalia na wycieczkę do Hiszpanii wybrała się z przyjaciółmi. Niedawno wraz z narzeczoną, piłkarzem Marcinem Manikowskim odwiedziła stolicę Grecji - Ateny, gdzie rok temu się jej oświadczył. Za rok planują przyjechać w to samo miejsce już jako małżeństwo. **MR**

Adrian Pacholec

Zachwyceni Bałtykiem

Adrian Pacholec, menadżer kieleckiego Teatru TeTaTet z żoną Marią Bielińską-Pacholec i dziećmi w sierpniu wypoczywali nad polskim morzem. W mediach społecznościowych napisał: „Końcówka wakacji nad morzem... i chyba nie mogliśmy sobie wymarzyć jej lepiej Pogoda rozpieszcza nas od samego początku, Bałtyk pokazuje swoją najpiękniejszą stronę, a dzieciaki szczęśliwe od rana do wieczora. Czego chcieć więcej?” **SW**



FOT. ARCHIWUM

Artur Pejas

Szwajcaria i Włochy zachwycają

Artur Pejas, zastępca dyrektora w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, oddział Świętokrzyski i szef Nowej Lewicy w powiecie skarżyskim w sierpniu wybrał się do Szwajcarii i Włoch. Na zdjęciu w Turnie we Włoszech. Pan Artur napisał w mediach społecznościowych: „Upał najlepiej znośić pośród eleganckich kolumnad i podcieni w Galerii San Federico przy Via Roma. **SW**



FOT. ARCHIWUM

HISTORIA

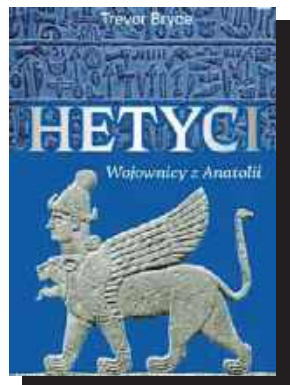
Hetyci leją faraona Ramzesa pod Kadesz

Trevor Bryce, historyk i filolog klasyczny z uniwersytetu w Queensland, postanowił przyrządzić się Hetytom – ludowi, który ponad trzy tysiące lat temu stworzył potężne państwo z centrum w Hattusa.

Bryce przedstawia historyczną historię, religię i politykę. Ukazując Hetytów jako mistrzów walki na rydwaniach, którzy niemal zmiotli Ramzesa II w bitwie pod Kadesz w 1274 roku p.n.e., wyznawców licznych panteonów bogów, a także twórców systemu dyplomatycznego, który przez stulecia umacniał ich autorytet.

Ale istotą wyводу Bryce'a jest teza, że Hetyci byli kimś znacznie więcej niż tylko sprawnymi wojownikami. Stworzyli bowiem oryginalną cywilizację, szczególnie w wymiarze prawnym. Ich prawo było klarowne, choć bezlitosne. Przykładem są tutaj przepisy wczesnego okresu, dotyczące ochrony własności: „Jeśli ktoś zasieje już zasiane pole, przymocuje się jego kark do pługa i zaprzęgnie się doń dwa woły, kierując łeb jednego w jedną stronę, a łeb drugiego w drugą stronę. Ten człowiek umrze i oba woły także umrą”.

Co ciekawe, rzadko bywa tak, że jakieś państwo przepada bez wieści. A Hetyci wyparowali tak skutecznie, że nawet starożytni Grecy, którzy mieli ambicje, by wiedzieć wszystko, nie odnotowali ich obecności.



Trevor Bryce, „Hetyci. Wojownicy z Anatolii”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 89 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer

Pójdzie na lody za prezent ślubny

Niesławny celebryta ma we wrześniu wziąć ślub ze swoją narzeczoną. Dziewczyna jest od niego 22 lata młodsza i jej rodzice nie są zachwyceni tym związkiem. Nic więc dziwnego, że podczas wizyty Chajzera w programie Kuby Wojewódzkiego rozmawiano głównie o zbliżającym się ślubie pary. W pewnym momencie prezenter wręczył swemu gościowi kopertę ślubną. – Chciałbym w imieniu Warner Bros, w imieniu TVN, w imieniu całej ekipy tu pracującej być pierwszym człowiekiem, który tobie i Biance wręczy prezent. Sprawdziłem w sztucznej inteligencji – ciągle największym uznaniem cieszą się pieniądze – powiedział. Chajzer oczywiście otworzył kopertę i okazało się, że jest w niej... 200 zł. Zapowiedział wtedy, na co zamierza wydać z przyszłą żoną prezent od stacji: – Idziemy na lody.

Agnieszka Hyży

Grała w planszówki nad morzem

Prezenterka zamieściła na Instagramie obszerną relację z rodzinnego wypadu do Świnoujścia, którym postanowiła zakończyć tegoroczne wakacje swych pociech. Oprócz pięcioletniego Leona towarzyszyli jej także synowie Grzegorz i Hyżego z małżeństwa z Mają Hyży – czternastoletni bliźniacy Wiktor i Aleksander. Celebrytka z rozczuleniem zauważyła, jak wiele zmieniło się przez ostatni rok – od wzrostu pociech po zupełnie inne rozmowy, które dzisiaj z nimi prowadzi. Wyjazd nad Bałtyk miał też nostalgiczny wymiar, bo właśnie tam rok temu rodzina Hyżych powiększyła się o pieska o imieniu Bonzo. Poza spacerami po plaży i kąpielami w morzu, prezenterka i jej bliscy spędzali wieczory na zaciętych grach w planszówki, podczas których nie brakowało silnych emocji i odchodzenia od stołu z obrażoną miną.

Kinga Rusin

Najadła się strachu z powodu awarii

Celebrytka nieustannie zwiedza świat w towarzystwie swego partnera Marka Kujawy. Tym razem para wybrała się do Kirgistanu. Tam napotkała na poważne problemy z wypożyczeniem sprawnego samochodu. Pierwszy miał problemy ze skrzynią biegów i brak ważnego ubezpieczenia. Jeszcze gorzej było z drugim – okazało się, że z auta wycieka płyn hamulcowy. „Ta wycieczka mogła się naprawdę źle dla nas skończyć! Najedliśmy się strachu. Wyciek płynu



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Izabela Janachowska, oczekując na narodziny drugiego dziecka, urządziła ostatnio wystawny baby shower

hamulcowego zauważyliśmy przez przypadek. A tego dnia mieliśmy pokonać przełęcz na wysokości 4 tys. m, po krętej i stromej drodze! Nawet nie chcę myśleć, co mogło się nam stać” – napisała w internecie Rusin. Dopiero za trzecim razem parze udało się trafić na sprawny samochód. Choć miał prawie 20 lat, to właśnie nim pokonali trasę przez przełęcz i dotarli na granicę z Tadżykistanem, aby podziwiać panoramę Pamiru i szczyt Lenina.

Krzysztof Rutkowski

Wykonał czarną robotę w Naddniestrzu

Celebryta odzyskał niedawno licencję detektywa i postanowił ustalić, czy Marcin Romanowski faktycznie przebywa w Naddniestrzu, skąd rzekomo miał wysłać list do polskich władz. Tuż po przyjeździe na miejsce Rutkowski opublikował w mediach społecznościowych nagranie sprzed lokalnego urzędu pocztowego. Po rozmowie z naczelniczką oddziału i jedną z pracownic ustalił, że żadna z nich nie rozpoznała byłego wiceministra jako osoby, która miałaby korzystać z placówki w miejscowości Bendery. – Ze strony polskiej ani mołdawskiej nikt tego nie zweryfikował. Ujawniamy, że go tu nigdy nie było – stwierdził detektyw. Przy okazji zarzucił naszym i tamtejszym organom ścigania brak rzetelnego zweryfikowania tego wątku. Zdaniem detektywa śledczy zaufali niesprawdzonym plotkom, podczas gdy czarną robotę w terenie musiała wykonać jego ekipa.

Izabela Janachowska

Tonęła w falbanach na baby shower

Oczekując na narodziny drugiego dziecka, celebrytka urządziła

ostatnio wystawny baby shower. Dzięki relacji w internecie wiemy, że gospodyni zaprezentowała się w zwiewnej sukni z błękitnego tiulu, wykończonej kaskadami falban, w której wyglądała jak wróżka z bajki. W całym wnętrzu królowały pastelowe akcenty: od gigantycznych bukietów białych i błękitnych balonów, przez motywy samolotów z niedźwiadkiem, aż po stylowe świece na wysokich stojakach. Największą furorę zrobił jednak artystyczny tort w kolorze błękitnego nieba, ozdobiony puszystymi chmurkami oraz figurką bociana niosącego niemowlę. Na gości czekał elegancki stół szwedzki, uginający się od wykwintnych przekąsek i starannie wyselekcjonowanych dań na ciepło i zimno.

Krzysztof Stanowski

Został „debilem” drogowym

Dziennikarz i założyciel internetowego Kanału Zero został zatrzymany w miejscowości Odrowąż w województwie świętokrzyskim. Policjanci przyłapali go na jeździe z prędkością 110 km/h w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi zaledwie 50 km/h. W efekcie Stanowski musiał pożegnać się z prawem jazdy na najbliższe trzy miesiące, otrzymał mandat na wysokości aż 3 tysięcy złotych oraz 13 punktów karnych. Kilka dni później dziennikarz udzielił wywiadu serwisowi Piraci Drogowi na Instagramie. – Aktualnie przez trzy miesiące mogę być nazywany debilem. Potem bym prosił o powstrzymanie się, bo być może już nie będę tak jeździł, więc nazywanie mnie debilem później będzie przesadną złośliwością. Natomiast póki co absolutnie można tak o mnie mówić. Nie mam nic na swoją obronę – podsumował.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Pozwól sobie na wyciszenie. Horoskop dzienny wróży, że ktoś bliski przypomni Ci, co naprawdę jest ważne.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywny pomysł może zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by posłuchać intuicji i nie przejmować się opiniami innych.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja znacznie przynosi efekty, ale horoskop dzienny na piątek radzi nie przyspieszać wydarzeń.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że nowa propozycja może przynieść Ci więcej niż oczekujesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie zdradzać wszystkich planów i działać spokojnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wróci tam, gdzie pojawiło się napięcie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wieczorem czeka Cię przyjemne spotkanie.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobną szczegółów okaże się dziś bardzo ważny. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać rozsądkowi.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi pochwalić się swoimi umiejętnościami.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o swoje potrzeby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczerą rozmowę z bliską osobą przyniesie Ci ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi nie bać się rozmowy, która może otworzyć ważne drzwi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Uporządkujesz wszystkie sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzisiaj odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szansa pojawi się nagle, lecz warto zaufać swojej intuicji.

OSŁOWNIK: ARGOLDA, BEREKEL, CZIAN, NAFTENY, NAZCA, RIAS, RYZALIT, SELENT, TERA, TUTSI,

ROZWIĄZANIE: W WALCE Z ZACOFANIEM WCIAŻ BRAK POSTĘPU.

BOKS

Rushh Kielce rozpoczyna drugą rundę rozgrywek w Polskiej Lidze Boks. Będzie wielki zjazd gwiazd

W sobotę 5 września rywalem Królewski Kraków, a mecz odbędzie się w hali Żytniej w Kielcach. W dniach 18–19 września odbędzie się 6. Forum i Międzynarodowe Targi Branży Bokserskie z udziałem światowych gwiazd

Dorota Kułaga

Po wakacyjnej przerwie wraca Polska Liga Boks. Lider po pierwszej rundzie - Wojskowy Klub Bokserski Rushh Kielce zmierzy się z zespołem Królewski Kraków. Mecz odbędzie się w sobotę, 5 września, o godzinie 20.30 w Hali Widowiskowo-Sportowej na ulicy Żytniej w Kielcach.

Decyzja o wznowieniu rozgrywek Polskiej Ligi Boks przez prezesa Grzegorza Nowaczka była strzałem w dziesiątkę. Jest to wspaniała promocja boksu olimpijskiego i szansa na rozwój polskich pięściarzy, którzy mogą walczyć z medalistami mistrzostw Europy, mistrzostw świata i uczestnikami igrzysk olimpijskich.

Polska Liga Boks wraca po wakacyjnej przerwie. Po pierwszej rundzie w klasyfikacji klubowej prowadzi Wojskowy Klub Bokserski Rushh Kielce z kompletem 14 punktów (7 wygranych, bez przegranej). Kiel-



Jakub Domurad z WKB Rushh Kielce w tym sezonie wygrał wszystko

czanie wyprzedzają Concordię Knurów - 10 punktów oraz Imperium Boxing Wałbrzych i CKB Potężnie Ciechocinek - po 8 punktów.

W sobotę, 5 września, Rushh Kielce w Hali Widowiskowo-Spor-

towej na ulicy Żytniej w Kielcach zmierzy się z zamykającym tabelę zespołem Królewski Kraków. - Serdecznie zapraszam do hali na Żytniej na sobotni mecz. W tym dniu mamy dwa kielecko-krakowskie po-

jedynki. Najpierw Korona w ekstraklasie zmierzy się z Wisłą, a później my z ekipą Królewski. Mamy nadzieję, że komplet punktów zostanie w Kielcach. Kibiców pięściarstwa zapraszam do wspierania dopingiem Wojskowego Klubu Bokserskiego Rushh, który jest liderem i walczy o mistrzostwo Polski - powiedział Grzegorz Nowaczek, prezes Polskiego Związku Bokserskiego.

W gronie zawodników niepokonanych w rundzie wiosennej obecnego sezonu są między innymi Maksym Zymenko (5 wygranych), Jakub Domurad i Mateusz Polski (po 4 zwycięstwa) z WKB Rushh Kielce.

Zjazd gwiazd

Pierwszy mecz rundy rewanżowej Polskiej Ligi Boks z udziałem WKB Rushh w sobotę, 5 września, a już wkrótce Kielce po raz szósty staną się stolicą polskiego boks olimpijskiego. W dniach 18–19 września odbędzie się

VI Forum i Międzynarodowe Targi Branży Bokserskiej. Przed nami rekordowa edycja, która po raz pierwszy odbędzie się z wykorzystaniem nowej hali Targów Kielce. - Prezes Andrzej Mochoń podniósł nam poprzeczkę, bowybudował nową halę i chcemy ją wypełnić - mówił Grzegorz Nowaczek, prezes Polskiego Związku Bokserskiego.

- To wydarzenie jest unikatowe. Nie tylko w Europie, ale również w skali światowej. Jego formuła sprawia, że ten projekt jest wyjątkowy. Warto o tym mówić, że mamy taką „perełkę” bokserską, nagłaśniać to wydarzenie i zapraszać wszystkich do Kielc - powiedział Grzegorz Mikula, sekretarz Polskiego Związku Bokserskiego.

Związek czyni starania, żeby ściągnąć gwiazdy boks - Ołeksandra Usyka, Anthony'ego Joshua, Giennadija Gołowkina. Będą wielcy mistrzowie z Polski, Andrzej Gołota i Dariusz Michalczewski.

REKLAMA

0011577688

MECZ BOKSERSKI

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA
UL. ŻYTANIA 1, KIELCE

5 WRZEŚNIA / GODZ. 20:30



VS

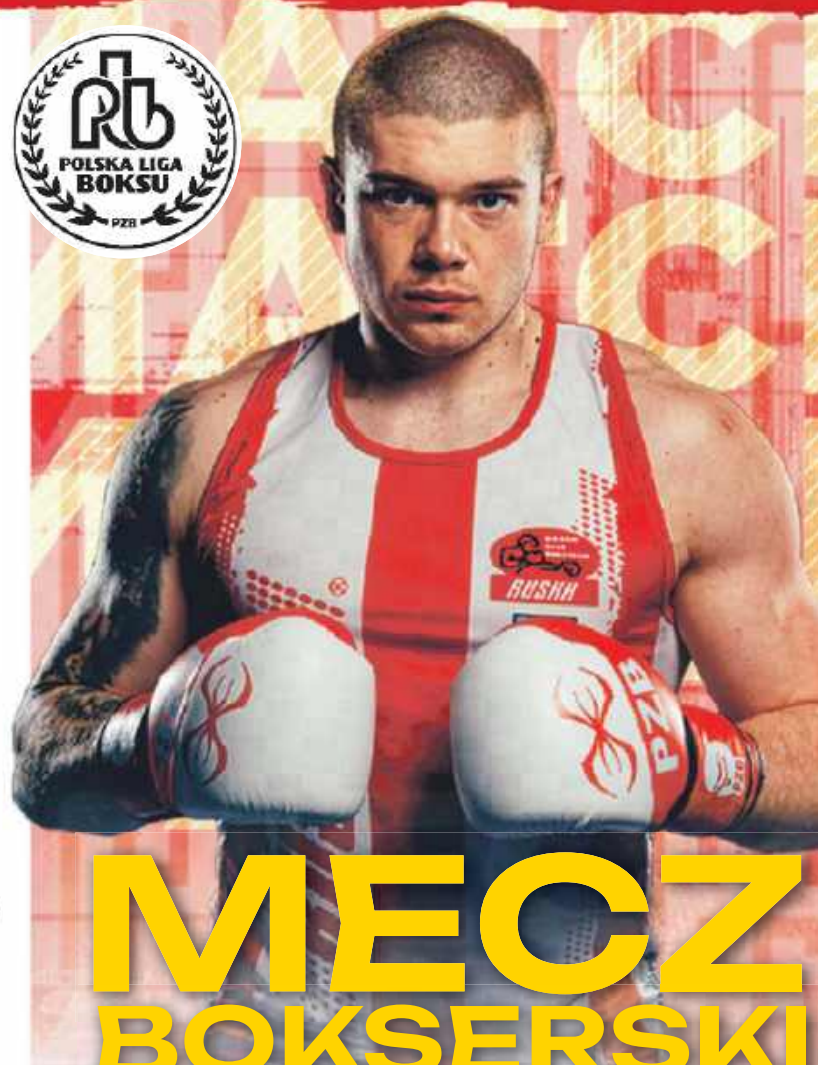


WKB RUSHH KIELCE

KRÓLEWSKI KRAKÓW

możliwość kupienia biletów w kasie w hali w dniu wydarzenia,
w siedzibie klubu oraz pod numerem telefonu 519841553

Partnerzy i sponsorzy



MECZ BOKSERSKI

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Korona lepsza od Widzewa w 1.rudzie Pucharu Polski! Złoty gol Daniela Bąka

To siódma z rzędu wygrana z Widzewem! Bohaterami zmiennicy i bramkarz Rafał Mamla. W sobotę 5 września na Exbud Arenie mecz Korony Kielce z Wisłą Kraków

Dorota Kułaga

Widzew Łódź	0 (0)
Korona Kielce	1 (0)

Bramki: 0:1 Daniel Bąk 73.

Korona: Mamla - Barczak, Rubeżik, Mosór, Pięczek (71. Cizek) - Jakubczyk, Remacle (60. Lingr), Hellebrand - Davidović (71. Matuszewski), Stępiński (71. Bąk), Fassbender (81. Sotiriou).

Widzew: Ilić - Krajewski, Wiśniewski, Kapuadi, Alvear - Selahi (64. Papanikolaou) - Biuk (64. Świdorski), Alvaréz, Kornvig (81. Males), Fornalczyk - Bergier.

Sędziował: Patryk Gryckiewicz Torunia..

Widzów: 15 578.

Korona Kielce wygrała na wyjeździe z Widzewem Łódź 1:0 w pierwszej rundzie STS Pucharu Polski! Bramkę na wagę awansu zdobył w 73 minucie Daniel Bąk, a podawał mu Konrad Cizek! To była akcja dwóch zmienników, którzy weszli na boisko w 71 minucie. To siódma z rzędu wygrana Korony z Widzewem. Kielecki zespół po spotkaniu fetował wygraną ze swoimi kibicami.

Mecz od początku był szybki i emocjonujący. Obydwie drużyny rozpoczęły odważnie, bo tu nie ma kalkulacji - celem było zwycięstwo i awans do drugiej rundy rozgrywek Pucharu Polski.

W bramce Korony, tak jak zapowiadaliśmy występował Rafał Mamla i miał dużo pracy. W 22 minucie świetnie obronił uderzenie z dy-



Daniel Bąk zdobył złotego gola na wagę awansu Korony Kielce do 2. rundy STS Pucharu Polski! Tak fetował bramkę z 73 minuty.

stansu Emila Kornviga. Wcześniej, w 19 minucie, kieleckiej drużynie dopisało szczęście - po strzale Sebastiana Bergiera futbolówka trafiła w słupek.

W 24 minucie Korona wyprowadził składny kontratak. Kilkadzieści metrów z piłką biegł Kamil Jakubczyk, gonił go Mariusz Fornalczyk i powstrzymał tuż przed polem karnym. Pomocnik Korony domagał się rzutu wolnego, sugerując, że atak barkiem był nieprzepisowy, ale

sędzia był innego zdania. Uznał, że nie było przewinienia. W 45 minucie Rafałowi Mamli dopisało szczęście. Po strzale Stipe'a Biuka piłka trafiła w słupek, po dobitce Sebastiana Bergiera wpadła do siatki. Sędzia nie uznał gola, ponieważ był spalony.

Po przerwie, w 60 minucie na boisko wszedł Ondrej Lingr. Dla reprezentanta Czech był to debiut w Koronie. We wtorek dotarł certyfikat zawodnika i można go było zarejestrować.

Wszystko zdecydowało się w 73 minucie. Świetną akcję przeprowadzili 2 minuty po wejściu na boisko zmiennicy. Konrad Cizek popędził lewą stroną, mocno dośrodkował w pole karne i Daniel Bąk ładnym strzałem głową zdobył bramkę.

W 77 minucie po rzucie różnym doszło do ogromnego zamieszania pod bramką Korony. Uderzał Sebastian Bergier, piłka odbiła się od słupka i...padła łupem Rafała Mamli. W 80 minucie bramkarz Korony popisał się kapitalną interwencją po strzale głową Giannisa Papanikolaou! To była parada meczu.

W końcówce Widzew atakował całą drużyną, ale Korona mądrze się broniła, grała z dużą dyscypliną taktyczną. I wygrała 1:0, oddając w tym spotkaniu jeden celny strzał!

Teraz Wisła Kraków

W sobotę, 5 września o godzinie 17.30 mecz 7.kolejki Ekstraklasy, Korona Kielce - Wisła Kraków. Gospodarze liczą, że odniosą pierwsze zwycięstwo przed własną publicznością.

Sobotni mecz na Exbud Arenie obejrzy komplet publiczności. Będą też kibice Wisły Kraków - prawie 800 osób. Wisła Kraków po rozegraniu sześciu spotkań na koncie ma 10 punktów i zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Korona w pięciu spotkaniach wywalczyła 8 punktów i plasuje się na ósmej pozycji.

KRÓTKO

Piłka nożna

Powiedzieli po meczu Widzew - Korona w Łodzi

Oto co po meczu STS Pucharu Polski powiedzieli jego bohaterowie:

-To super uczucie zdobyć bramkę w takim meczu, na wagę awansu. Nie pamiętam, czy był to mój pierwszy kontakt z piłką, musiałbym zobaczyć na powtórce. Radość jest wielka. Ciężko pracowałem na treningach na swoją szansę, dostałem ją i cieszę się, że ją wykorzystałem - mówił po spotkaniu Daniel Bąk, strzelec zwycięskiego gola.

- To było mega uczucie. Myślę, że każdy chciałby czegoś takiego doświadczyć, bo dośrodkowanie, po którym zanotowałem asystę, to był tak naprawdę dopiero mój drugi kontakt z piłką w tym meczu. Dobrze, że Daniel Bąk był tam, gdzie miał być, ja dostarczyłem bardzo dobrą piłkę, a on to skończył. [...] Widzew nam leży. Ale my się cieszymy. Każda wygrana nas buduje, ekscytuje i daje pewność siebie - powiedział Konrad Cizek, który asystował przy bramce Daniela Bąka. - Zagraliśmy odpowiedzialnie i konsekwentnie, być może z dużą dawką szczęścia. Strzeliliśmy gola. Nie daliśmy się złamać tej gorącej atmosferze. Świetna zmiana naszej młodzieży. Gramy dalej - mówił trener Jacek Zieliński. **DOR**

Piłka nożna

Michael Ameyaw z Rakowa Częstochowa do Kielc

Korona Kielce chce sfinalizować jeszcze jeden transfer - zawodnika, który wzmocniłby ofensywę drużyny Jacka Zielińskiego. W kręgu zainteresowań jest Michael Ameyaw z Rakowa Częstochowa. 25-letni ofensywny zawodnik w Rakowie występuje od dwóch lat. W poprzednim sezonie zagrał w 28 meczach, strzelił trzy gole, zanotował pięć asyst. Do tego dołożył 13 występów w europejskich pucharach i pięć meczów w Pucharze Polski, w którym jego drużyna doszła do finału. W obecnym sezonie PKO BP Ekstraklasy zaliczył trzy występy, zagrał też sześć razy w kwalifikacjach Ligi Konferencji. Teraz jest w kręgu zainteresowań Korony. Michael Ameyaw ma na koncie dwa występy w reprezentacji Polski. W Rakowie zawodnik ten grał głównie jako wahadłowy. Na koncie ma 127 meczów w PKO BP Ekstraklasie. Wcześniej reprezentował barwy między innymi Piasta Gliwice, Widzewa Łódź. Przez branżowy portal Transfermarkt jest wyceniany na 1,5 miliona euro. **DOR**

PIŁKA RĘCZNA

Industria Kielce rozpoczyna rywalizację w lidze

Dorota Kułaga

Industria Kielce wraca na ligowe parkiety.

W sobotę, 5 września, w pierwszym meczu LOTTO Superligi w sezonie 2026/2027 zagra na wyjeździe z Netlandem MKS Kalisz. Początek spotkania o 20.15.

Industria Kielce ma za sobą mecz o Superpuchar Polski, przegrany w Łodzi z Orlen Wisłą Płock. Teraz wraca na ligowe parkiety. - W tym tygodniu dalej pracowaliśmy mocniej pod względem fizycznym. Później będziemy przygotowywać się inaczej, bo wejdziemy w rytm meczowy. Na treningach mamy też mniej zawodników, więc dla tych zdrowych intensywność jest większa. Muszą wykonać nieco więcej powtórzeń. Z czasem przyjdzie świeżość - powiedział Kamil Siedlarz, drugi trener Industii.

W sobotę, 5 września, w pierwszym meczu LOTTO Superligi w sezonie 2026/2027 mistrz Polski zagra na wyjeździe z Netlandem MKS Ka-

lisz. Początek spotkania o 20.15. - Zespół z Kalisza dobrze gra w obronie, w której główną rolę odgrywają obrotni. Musimy zagrać swoją piłkę ręczną i skupić się na skuteczności, bo przeciwnik ma bardzo doświadczonych bramkarzy. Musimy dobrze wejść w sezon ligowy. Wiadomo, że rywale będą chcieli się nam przeciwstawić. To pierwsze starcie w sezonie, więc napięcie będzie jeszcze większe. Ja dobrze czuję się po okresie przygotowawczym i cieszę się, że wracamy do gry, bo mecze to co innego niż treningi - mówił Marcel Latosiński, skrzydłowy Industii Kielce.

Pierwszy mecz w LOTTO Superlidze w sobotę, a już w środę 9 wrze-

śnia o godzinie 18.45 Industria rozpocznie pierwsze spotkanie w Lidze Mistrzów w sezonie 2026/2027. Jej rywalem w Hali Legionów będzie HC Kiens-Lucerna. - W sprzedaży są już bilety na to spotkanie. - Będzie to nietypowy początek sezonu dla Industii Kielce, bo pierwszy mecz przed swoimi kibicami zagramy od razu w EHF Lidze Mistrzów. Dla kibiców to też dobra okazja do tego, by zobaczyć zespół w meczu z przeciwnikiem z Europy, a do tego taki, z którym do tej pory jeszcze się nie mierzył - mówi Marcin Batóg, menadżer ds. komunikacji w Industii Kielce. A więc będzie to pierwsze starcie obu zespołów w ogóle.

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 36/2026



WYDARZENIE
WIELKI KONCERT
CHARYTATYWNY
WSOBOTĘ
W KIELCACH
MARKOWSKA,
LIBER, ROXIE
Strefa Imprez

POWIAT KIELECKI

Dożynki Powiatu Kieleckiego i Gminy Chmielnik - święto plonów i tradycji

Anna Kowalska
Chmielnik

Dożynki Powiatu Kieleckiego i Gminy Chmielnik były wyjątkowym świętem wdzięczności dla rolników - ludzi, którzy swoją codzienną pracą zapewniają bezpieczeństwo żywnościowe mieszkańcom regionu.

W niedzielę, 30 sierpnia, w atmosferze wspólnoty, tradycji i głębokiego szacunku oddano hołd tym, którzy z miłością i wytrwałością uprawiają polską ziemię, pielęgnując dziedzictwo przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w kościele w Chmielniku, w której uczestniczyły delegacje z osiemnastu gmin powiatu kieleckiego. Eucharystii przewodniczył ksiądz kanonik Marek Tazbir, diecezjalny duszpasterz rolników. W homilii podkreślił, że polska kultura od wieków otacza rolników wielkim szacunkiem, a ich praca - zależna od pogody, natury i wielu nieprzewidywalnych czynników - jest fundamentem bezpieczeństwa żywnościowego kraju.

Po błogosławieństwie wieńców i chlebów dożynkowych barwny korowód, prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca „Leśnianie”, przeszedł na Rynek w Chmielniku, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Starostowie dożynkowi - Agnieszka Pałyga z Grabowa w gminie Chmielnik oraz Adrian Tarłowski z Brzechowa w gminie



Władze Powiatu Kieleckiego i Gminy Chmielnik z najpiękniejszym wieńcem i jego twórcami

Daleszycze - przekazali bochny chleba staroście kieleckiemu Tomaszowi Plebanowi oraz burmistrzowi Miasta i Gminy Chmielnik Pawłowi Wójcikowi. Chlebem podzielono się z mieszkańcami i gośćmi, podkreślając jedność, wspólnotę i wdzięczność za tegoroczne plony.

Starosta kielecki Tomasz Pleban wyraził głęboką wdzięczność rolnikom za ich codzienny trud: - To dzięki Wam na stołach mieszkańców naszego powiatu i całej Polski

nie brakuje chleba. Wasza praca wymaga hartu ducha, cierpliwości i pokory wobec natury, ale jest też dowodem miłości do ziemi, która nas żywi. Wieniec dożynkowy niesie przesłanie nadziei - że mimo trudów życia na wsi trwa, rozwija się i daje owoce.

Burmistrz Chmielnika Paweł Wójcik podkreślił wyjątkowy charakter uroczystości: - Serce powiatu kieleckiego bije dziś w Chmielniku. To piękna chwila, w której dzięku-

jemy Bogu i rolnikom za ich codzienny trud. Dziękuję za to, że z miłością pielęgnujecie polską ziemię i tradycję. Wasze wieńce są symbolem poświęcenia i przywiązania do kultury naszych przodków.

W tym ważnym dla rolników dniu podziękowania i życzenia składali również: wicestarosta Tomasz Dulny, członkowie Zarządu Powiatu - Mariusz Ściana i Cezary Majcher, a także parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódz-

kich, służb mundurowych, instytucji kultury i zdrowia oraz wójtowie i burmistrzowie z całego regionu.

Słowa wsparcia i uznania dla tych, dzięki którym mamy codzienny chleb, skierowali do rolników powiatu kieleckiego: poseł Anna Krupka, senator Krzysztof Słoń, przewodniczący Rady Powiatu Jacek Kuzia oraz wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Mieczysław Gębski.

Wyrazy wdzięczności w imieniu burmistrzów, wójtów i radnych miast i gmin powiatu przekazał wójt Bielin Sławomir Kopacz.

W imieniu Rady Powiatu głos zabrał wiceprzewodniczący Łukasz Woźniak, podkreślając, że praca rolników jest fundamentem bezpieczeństwa żywnościowego regionu. W imieniu wójtów i burmistrzów wystąpił wójt Bielin Sławomir Kopacz, dziękując rolnikom za miłość do Matki Ziemi i za pielęgnowanie tradycji przekazywanej kolejnym pokoleniom.

Obecni byli radni powiatowi: Łukasz Barwinek, Anna Łubek, Monika Jabłońska, Renata Łoboda, Bogdan Gierada, Alina Siwonia, Kamil Piasecki, Michał Godowski, Wojciech Furmanek, Kamil Pręda. Andrzej Michalski.

Słowa uznania skierowali również parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, służb mundurowych, instytucji kultury i zdrowia oraz radni powiatowi.

Wybrano najpiękniejszy wieniec dożynkowy - wygrał ten z Celin w gminie Chmielnik. Więcej strona 4

KRÓTKO

KIELCE

Zderzenie aut. Jedna osoba do szpitala

Na skrzyżowaniu obok sądu przy ulicy Seminaryjskiej w Kielcach doszło w poniedziałek do wypadku. - Od strony placu targowego ulicą Seminaryjską jechał Peugeot prowadzony przez 61-latką. Wstępne ustalenia wskazywały, że skręcając w ulicę Żeromskiego

mężczyzna najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z BMW jadącym od strony parku - mówi podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas z kieleckiej policji. BMW prowadził 33-latek. 61-latkę z Peugeota przewieziono do szpitala. MINOS



FOT. POLICJA

KIELCE

Spadł z balkonu i nabił się na rurkę

Mężczyzna spadł z balkonu i nabił się na plastikową rurkę - opowiadają policjanci o sytuacji, do jakiej doszło w piątek w zeszłym tygodniu przy ulicy Zgoda w Kielcach. - Było to tuż przed godziną 22. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 39-latek wyszedł na balkon na drugim piętrze, by zapalić. Badamy jak to się stało, że mężczyzna wypadł i nabił się na plastikową rurkę podpierającą roślinę przed budynkiem - mówi starszy aspirant Jacek Borek z kieleckiej policji. 39-latek został przewieziony do szpitala. Pobrano mu krew do przebadania na zawartość alkoholu. MINOS

GMINA MORAWICA

Kraksa na ulicy Chęcińskiej w Brzezinach. Samochód zjechał z drogi do rowu

Kwadrans przed godziną 7 w zeszły piątek służby ratunkowe dostały sygnał o kraksie do jakiej doszło na ulicy Chęcińskiej w Brzezinach w gminie Morawica. Szybko odpowiedziały na wezwanie.

Po przyjeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że Audi zjechało z drogi do rowu. 49-letniemu kierowcy samochodu nic się w wyniku zdarzenia na szczęście nie stało. MINOS

Restauracja, tężnia i taras widokowy przy Dębie Bartku oddane do użytku

Anna Bilska
Gmina Zagnańsk

Nowoczesny kompleks turystyczny przy Dębie Bartku oddano do użytku.

Zakończyła się budowa nowoczesnego kompleksu dla turystów, zlokalizowanego przy jednym z najbardziej rozpoznawalnych pomników przyrody w Polsce - Dębie Bartku w gminie Zagnańsk. Budowa tężni, budynku usługowo-gastronomiczno-biurowego wraz z tarasem widokowym kosztowała około 8 milionów złotych, jej realizacja była możliwa dzięki uzyskaniu wsparcia finansowego z Rządowego Funduszu Polski Ład.

To drugi etap dużego przedsięwzięcia, zakładającego kompleksowe zagospodarowanie terenu wokół Bartka. W pierwszym etapie gmina Zagnańsk skorzystała ze wsparcia unijnego, udzielonego przez Samorząd Wo-



FOT. ARCHIWUM

Nowoczesny kompleks turystyczny przy Dębie Bartku ma przestronne, nowoczesne wnętrza.

jewództwa Świętokrzyskiego w kwocie 3,1 miliona złotych. W uroczystym oddaniu do użytku obiektu wzięli udział między innymi senator Krzysztof Słoń, marszałek Renata Janik i wójt gminy Zagnańsk Wojciech Słefarski.

- Cieszę się bardzo, że gmina Zagnańsk rozwija lokalną infrastrukturę turystyczną, która będzie również służyć podnoszeniu atrakcyj-

ności regionu - powiedziała marszałek Renata Janik. - Budowa kompleksowego ośrodka stanowi ważny element działań na rzecz rozwoju turystyki, aktywnego wypoczynku oraz promocji walorów przyrodniczych i kulturowych naszego regionu - dodawała.

Inwestycja w gminie Zagnańsk, obok dębu Bartek została podzielona na dwa główne etapy. W pierwszym

zakończonym w 2023 roku w Bartkowie powstał duży parking z asfaltową nawierzchnią i oświetleniem, wybudowano plac edukacyjny - ścieżkę przyrodniczą z rzeźbami zwierząt i grzybów, tablicami z modułem dźwiękowym, interaktywnym mrowiskiem oraz stołem do gry w szachy. Utworzono również bezpieczny, ogrodzony plac zabaw i strefę odpoczynku dla seniora.

Oddany do użytku obiekt jest efektem prac drugiego etapu realizacji inwestycji. Powstał nowoczesny, przeszklony budynek, w którym znalazły się: sklepik z pamiątkami oraz ogólnodostępne toalety, restauracja z profesjonalnym zapleczem kuchennym, pomieszczenia biurowe dla obsługi ruchu turystycznego, a także zadaszony taras ze stalową pergolą z bezpośrednim widokiem na Bartka oraz strefę rekreacyjną. Obok budynku wybudowana została tężnia solankowa.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PAMEŁ MAŁECKI

Pod świętokrzyską Łysicą stanęły Tęczowe Góry Danxia, chińskie tarasy ryżowe oraz malownicza Świątynia Baha' i z Hajfy. Park Rozrywki i Miniatur „Sabat Krajno” wzbogacił się o spektakularne nowości, których montaż w terenie trwał miesiąc. Odnowiony też Zamek Kopciuszka. Na zdjęciu właściciel parku, Zenon Dańda na tle Świątyni Baha' i w Hajfie - Izrael - w skali 1:25. Ten wyjątkowy zespół świątynny wraz z kaskadowymi, historycznymi ogrodami od 2008 roku znajduje się na liście UNESCO.

Szkolne wyprawki od gminy Mniów. Dołączyli do akcji Plecak Pełen Serc

Agnieszka Olech
Mniów

Plecaki, worki, zeszyty, piórniki i kredki – z takim wsparciem dla dzieci z rodzin zastępczych przyjechali do Starostwa Powiatowego w Kielcach przedstawiciele gminy Mniów.

Samorząd włączył się w akcję „Plecak Pełen Serc”, organizowaną przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach, pomagając w skompletowaniu wyprawek przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Dary przekazali wójt gminy Mniów Piotr Wilczak oraz jego zastępca Michał Milcarz. Przywiezione przez nich szkolne wyposażenie zasililo zbiórkę prowadzoną na rzecz dzieci przebywających w rodzinach zastępczych na terenie powiatu kieleckiego. – Chcieliśmy pomóc w bardzo konkretny sposób, przekazując rzeczy potrzebne dzieciom w szkole. Zależy nam, aby rozpoczynały rok z radością i mogły skupić się na nauce – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

W przekazanych przez gminę plecakach i workach znalazły się między innymi piórniki, ołówki, kredki, flamastry oraz zeszyty. To artykuły przydatne zarówno podczas



Dary przekazali wójt gminy Mniów Piotr Wilczak oraz jego zastępca Michał Milcarz

lekcji, jak i przy odrabianiu zadań czy wykonywaniu prac plastycznych. Organizatorzy zbiórki przyjmowali wyłącznie nowe wyposażenie szkolne. Udział w akcji był również okazją do zwrócenia uwagi na codzienne potrzeby rodzin zastępczych. Przygotowanie dzieci do szkoły wymaga od opiekunów czasu, organizacji i wydatków, a przekazane przybory mogą odciążyć ich w części tych przygotowań.

– Zeszyty, piórniki, ołówki i kredki to drobne rzeczy, ale przy kompletowaniu wyprawki lista szybko się wydłuża. Przekazując takie wy-

posażenie, możemy ułatwić przygotowania do szkoły zarówno dzieciom, jak i ich opiekunom. Cieszę się, że gmina Mniów dołączyła do tej zbiórki i mogła odpowiedzieć na konkretne potrzeby – podkreśla zastępca wójta Michał Milcarz.

Za przekazane dary przedstawicielom gminy podziękowali wicestarosta kielecki Tomasz Dulny, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego Mariusz Ściana oraz dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach Małgorzata Erlich-Smurzyńska. Wspólnym celem organizatorów

i darczyńców było przygotowanie szkolnego wyposażenia przed pierwszym dzwonkiem. – Dziękuję gminie Mniów, wójtowi Piotrowi Wilczakowi i jego zastępcy Michałowi Milcarzowi za włączenie się w akcję. Każda przekazana wyprawka przybliży nas do celu, którym jest zapewnienie dzieciom potrzebnych przyborów na początek nauki. Zaangażowanie samorządów i pozostałych darczyńców pozwala zebrać tę pomoc i skierować ją do dzieci z rodzin zastępczych w naszym powiecie – zaznacza wicestarosta kielecki Tomasz Dulny.

Nowość. Grill Mandu z koreańskim grillem otwarty w Kielcach

Paula Goszczyńska
Kielce

Pierwszy taki lokal w Kielcach! W centrum miasta ruszyła restauracja Grill Mandu z koreańskim grillem.

Pierwsza taka restauracja z koreańskim grillem ruszyła we wtorek, 1 września, przy ulicy Paderewskiego 27 w Kielcach. Znajdziemy tu bogaty wybór nie tylko ramiennów i innych azjatyckich dań, ale również owoce morza oraz mięsa, które można samemu przyrządzić na wbudowanych w stół grillu.

Korean BBQ to wyjątkowy sposób wspólnego spożywania posiłków. Polega na grillowaniu mięs, owoców morza lub warzyw na ruszcie umieszczonym bezpośrednio w stole. Do dań podawane są liczne dodatki, takie jak kimchi, marynowane warzywa, ryż, sosy oraz sałata, w którą zawiąza się przygotowane kawałki mięsa.

Grill Mandu oferujący koreański grill otworzył się we wtorek, 1 września.

W menu znajdziemy również koreański ramen w różnych wersjach, bułeczki bao, domowe dim sum czy też mandu.



Do nowego lokalu zaprasza Avishek Bista, współwłaściciel Grill Mandu.

Ponad 800 tysięcy dla Przychodni Nowiny. Będzie nowa winda i sprzęt

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Przychodnia Nowiny pozyskała nieco ponad 800 tysięcy złotych dofinansowania na kompleksowe zwiększenie dostępności placówki.

To bardzo duże wsparcie, które pozwoli między innymi na wymianę i dostosowanie windy, zakup mobilnego aparatu USG, skanerów żył, specjalistycznych foteli i leżanek, a także wdrożenie rozwiązań ułatwiających korzystanie z przychodni osobom z niepełnosprawnościami. Projekt ma być realizowany od września bieżącego roku do końca października 2027 roku.

Dobra wiadomość dla pacjentów Przychodni Nowiny



Łukasz Gryń, wójt gminy Nowiny i Anna Kliszcz, dyrektor Przychodni Nowiny

przyszła z Ministerstwa Zdrowia. Wniosek złożony przez placówkę w ramach naboru „Dostępność Plus dla AOS” spełnił wszystkie kryteria oceny merytorycznej i został

przyjęty do realizacji. Przyznana kwota dofinansowania wynosi dokładnie blisko 804 tysięcy złotych. Jego realizację zaplanowano od 1 września 2026 roku do 31 października

2027 roku. – Pozyskanie ponad 800 tysięcy złotych wsparcia dla naszej przychodni to bardzo dobra wiadomość przede wszystkim dla mieszkańców. Inwestowanie w ochronę zdrowia i jakość obsługi pacjentów jest dla nas niezwykle ważne. Dzięki temu projektowi Przychodnia Nowiny zostanie wyposażona w nowoczesny sprzęt diagnostyczny i medyczny, ale też stanie się zdecydowanie bardziej dostępna dla seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami i ograniczeniami ruchowymi, wzrokowymi czy słuchowymi. Gratuluję pani dyrektor Annie Kliszcz oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wniosku i skuteczne pozyskanie tak znaczących środków – mówi wójt gminy Nowiny. Łukasz Gryń.

Jednym z największych zadań będzie wymiana i dostosowanie windy, na co przewidziano ponad 200 tysięcy złotych. Zaplanowano między innymi drzwi kabiny o szerokości co najmniej 90 centymetrów, poręcze po obu stronach, dostępne panele sterujące z wypukłymi oznaczeniami i alfabetem Braille’a oraz sygnalizację świetlną i dźwiękową. Rozwiązania te mają ułatwić przemieszczanie się po budynku osobom korzystającym z wózków, seniorom, osobom niewidomym i słabowidzącym oraz pacjentom z ograniczoną mobilnością.

Bardzo ważną częścią projektu będzie zakup nowoczesnego wyposażenia medycznego. Największą pozycją wśród zakupów sprzętowych jest mobilny aparat USG o wartości 279

tysięcy złotych. Przychodnia kupi również dwa skanery żył, które mają ułatwić lokalizowanie naczyń krwionośnych, szczególnie u dzieci, seniorów oraz pacjentów z otyłością.

Lista zakupów jest znacznie dłuższa. Do przychodni trafi sześć kozetek lub leżanek medycznych z regulacją wysokości. Zakupiony zostanie także fotel do pobierania krwi z elektryczną regulacją wysokości. Przewidziano ponadto sześć mobilnych wózków zabiegowych, które pozwolą sprawniej dostarczać leki, materiały opatrunkowe i potrzebne wyposażenie bezpośrednio do pacjenta. W ramach projektu zakupione zostaną również dwa fotele lekarskie, dwa stoliki do badania niemowląt oraz specjalistyczny fotel ginekologiczny.

Osiedle Skiby zupełnie zmieniło swoje oblicze

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Zakończyła się jedna z największych i najważniejszych inwestycji drogowych ostatnich lat w gminie Chęciny.

Na osiedlu Skiby przez kilka lat, etap po etapie, powstawał nowoczesny układ komunikacyjny. Wybudowano blisko 2 kilometry nowych asfaltowych dróg, a wraz z nimi chodniki, ścieżki i ciągi pieszo-rowerowe, oświetlenie oraz kanalizację deszczową.

Inwestycja na osiedlu Skiby była dużym przedsięwzięciem, dlatego jej realizację rozłożono na kilka lat i podzielono na etapy. Pierwsze prace zakończyły się już w 2022 roku, następne w 2025 roku, a ostatnie części zadania zostały sfinalizowane w sierpniu 2026 roku.

W tym czasie powstało łącznie blisko 2 kilometry nowych asfaltowych dróg. Inwestycja nie ograniczała się jednak wyłącznie do wykonania jezdni. Wzdłuż nich wybudowano chodniki, ścieżki rowerowe i ciągi pieszo-rowerowe, wykonano kanalizację deszczową oraz nowoczesne oświetlenie. Poszczególne odcinki zostały zaplanowane tak, aby stworzyć spójny układ komunikacyjny i zapewnić mieszkańcom bezpieczne poruszanie się zarówno samochodem, jak i pieszo czy rowerem.

- To była inwestycja realizowana konsekwentnie przez kilka lat, a teraz właśnie dobiegła końca. Powstało tu modelowe osiedle z nowoczesną i kompleksową infrastrukturą. Wybudowaliśmy blisko dwa kilometry asfaltowych dróg, ale także chodniki, trasy rowerowe, oświe-

tenie i kanalizację deszczową. To pięknie położone miejsce, w sąsiedztwie ważnych dróg powiatowej i wojewódzkiej. Jestem przekonany, że dzięki wykonanym pracom znacząco wzrósł komfort i bezpieczeństwo mieszkańców, a jednocześnie stworzyliśmy bardzo dobre warunki do dalszego rozwoju tej części gminy - mówi burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.

Najważniejszym tegorocznym momentem było zakończenie ostatnich części przedsięwzięcia. W 2026 roku wybudowano między innymi kolejny, liczący 448 metrów odcinek jezdni o szerokości 5 metrów. Powstały przy nim obustronne chodniki, ścieżka rowerowa, oświetlenie i kanalizacja deszczowa, a także ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż drogi powiatowej. Równolegle wykonano ostatni, 160-metrowy odcinek jezdni o szerokości 6 metrów wraz z obustronnymi chodnikami, oświetleniem i kanalizacją deszczową. Obydwa zadania zakończyły się w sierpniu 2026 roku. Tym samym dobiegła końca cała, prowadzona przez kilka lat inwestycja na osiedlu Skiby.

Łączna wartość wszystkich etapów, realizowanych na osiedlu Skiby wyniosła dołącznie blisko 17 milionów złotych. Samorząd Gminy Chęciny systematycznie pozyskiwał pieniądze z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Łączne dofinansowanie sięgnęło blisko 10 milionów.

Po kilku latach prac Skiby całkowicie zmieniły swoje oblicze. Tam, gdzie wraz z rozwojem zabudowy rosły potrzeby komunikacyjne, dziś funkcjonuje nowoczesna infrastruktura drogowa. Oficjalne otwarcie zamknęło wieloletnie przedsięwzięcie i jednocześnie otworzyło



Zwieńczeniem wieloletnich prac było oficjalne otwarcie inwestycji. Gościem był wojewoda Józef Bryk.

Najpiękniejsze wieńce dożynkowe powiatu. Dzieło z Celin Nowych

Anna Kowalska
Chmielnik

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości Dożynek Powiatu Kieleckiego i Gminy Chmielnik był konkurs na najpiękniejszy wieńiec dożynkowy.

W tym roku bezkonkurencyjnie zwyciężył wieńiec przygotowany przez sołectwo Celin Nowe z gminy Chmielnik - dzieło, które zachwycało zarówno komisję, jak i publiczność. To właśnie ten wieńiec będzie reprezentował Powiat Kielecki na Dożynkach Wojewódzkich w Tokarni..

Tak powstał wieńiec

Twórczynie wieńca - Anna Doroz, Agata Skiba i Paulina Cichońska - pracowały nad nim przez kilka miesięcy. - Przygotowania rozpoczęłyśmy 3 czerwca, kiedy zaczęłyśmy zbierać zboże w odpowiednim kolorze. Każdy kłos przeszedł przez nasze ręce pięć razy - od zbioru, przez suszenie, aż po umieszczenie w wieńcu. Wykorzystałyśmy pszenicę, żyto, jęczmień, owies, a także rzadką odmianę - owies czarny. W wieńcu znalazły się również zioła i owoce: mięta,



Najpiękniejszy wieńiec i jego twórcy

szaławia, czarny bez, tymianek, krwawnik, wrotycz, dziurawiec, kalina, buczyna, jarzębina i makówki. W dużej mierze wykonywałyśmy ten wieńiec we trójkę, ale pomagało nam wiele osób z naszego sołectwa - opowiada Anna Doroz.

Ma na imię Leszek

Wieńiec jest tradycyjnym dziełem z Ziemi Świętokrzyskiej, ozdobionym krzyżem o podwójnych ramionach, symbolizującym Święty Krzyż. Jego konstrukcja jest misterna i pracochłonna - wymagała

ogromnej precyzji, cierpliwości i zaangażowania wielu osób. Panie nadały swojemu wieńcowi imię „Leszek”, ponieważ prace rozpoczęły 3 czerwca, w dniu imienin Leszka. Ten drobny gest pokazuje, jak wiele serca i emocji włożono w tworzenie dzieła, które stało się symbolem tegorocznych dożynek.

Na podium

Drugie miejsce w konkursie zdobył wieńiec z gminy Górno, a trzecie - z gminy Daleszyce. Wszystkie prezentowane wieńce zachwy-

cały starannością wykonania, różnorodnością materiałów i wiernością tradycji.

Dożynki Powiatu Kieleckiego były nie tylko czasem dziękczynienia, ale również radosnego świętowania. Na scenie wystąpili: Zespół Pieśni i Tańca „Leśnianie”, Kapela „Typowy Janus”, Zespół Pieśni i Tańca „Piekoszowanie”, zespół Milano, Jafer oraz Revel, który poprowadził zabawę taneczną do późnych godzin wieczornych. Występy podkreśliły bogactwo kultury ludowej regionu i stworzyły atmosferę wspólnej radości.

Nowa droga przy szkole w Bolechowicach

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Przy Zespole Placówek Oświatowych w Bolechowicach zakończyła się inwestycja, dzięki której powstał nowy wjazd i wjazd z terenu szkoły.

Przedsięwzięcie o wartości ponad 148,5 tysiąca złotych poprawiło bezpieczeństwo i sprawiło, że otoczenie placówki jest bardziej funkcjonalne.

Największy ruch przy szkole panuje tuż przed pierwszym dzwonkiem i po zakończeniu lekcji. Wtedy z dojazdu korzystają rodzice przywożący i odbierający dzieci, a także pracownicy placówki. Nowe połączenie drogowe ułatwia organizację ruchu w tych godzinach i po-



Na zadanie przy szkole w Bolechowicach gmina Nowiny przeznaczyła ponad 148,5 tysiąca złotych

zwala sprawniej wjechać na teren szkoły, a także go opuścić.

Przebudowa objęła drogę gminną na działce nr 261 w Bolechowicach. Wykonano nawierzchnię z płyt ażurowych wraz z obrzeżami i połączono ją z wewnętrznym układem komunikacyjnym placówki. Zakres prac obejmował także regulację urzędzeń podziemnych, przebu-

wych wraz z obrzeżami i połączono ją z wewnętrznym układem komunikacyjnym placówki. Zakres prac obejmował także regulację urzędzeń podziemnych, przebu-

dowę fragmentu szkolnego ogrodu oraz dowiązanie nowego odcinka do istniejącej infrastruktury drogowej.

Jak podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, poprawa warunków dojazdu ma przede wszystkim ułatwić rodzinom codzienne korzystanie ze szkoły. - Rodzice dobrze wiedzą, jak duży ruch potrafi panować przy szkole przed rozpoczęciem lekcji. Zależało nam na rozwiązaniu, które uporządkuje dojazd i pozwoli bezpieczniej przywieźć dziecko, a później odebrać je po zajęciach. Nowy wjazd i wjazd to praktyczny prezent na początek roku szkolnego. Najważniejsze, że uczniowie, rodzice i pracownicy szkoły mogą już korzystać z efektów tych prac - mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Katarzyna Radomska z Bilczy świętowała 105. urodziny! Jest najstarsza w gminie

Miłosz Pasierbek
Morawica

Katarzyna Radomska z Bilczy świętowała 105. urodziny! Jest najstarszą mieszkanką gminy Morawica.

31 sierpnia Katarzyna Radomska z Bilczy obchodziła wyjątkowy jubileusz – 105. urodziny. Jest najstarszą mieszkanką Miasta i Gminy Morawica.

Msza i życzenia

Z tej okazji w kościele pod wezwaniem świętego Kazimierza w Bilczy odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji jubilatki. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, którzy złożyli pani Katarzynie serdeczne życzenia oraz gratulacje.

Mszy Świętej w intencji jubilatki przewodniczył proboszcz parafii ksiądz Marek Mrugała. Po nabożeństwie życzenia pani Katarzynie złożyli burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, przewodniczący Rady Miejskiej w Morawicy Tomasz Domagała oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Edyta Chład. Jubilatka otrzymała również kwiaty i kosz prezentowy.



Życzenia pani Katarzynie złożył burmistrz Morawicy Marian Buras

Piękne życie

Pani Katarzyna Radomska urodziła się 31 sierpnia 1921 roku. W swoim niezwykle długim i bogatym życiu była świadkiem wielu ważnych wydarzeń historycznych.

Miała zaledwie 18 lat, gdy wybuchła II wojna światowa. W trudnych wojennych czasach, ryzykując własne życie, pomagała działającym w okolicy partyzantom. Dorastała w wielodzietnej rodzinie – miała dziewięcioro rodzeństwa.

W 1954 roku wyszła za mąż za Władysława Ra-

domskiego. Przez całe życie związana była z Bilczą i prowadziła tu z mężem gospodarstwo rolne.

Ważne miejsce w jej życiu od zawsze zajmowała wiara. Pani Katarzyna Radomska przez wiele lat aktywnie angażowała się w życie parafialne, pełniąc funkcję przewodniczącej koła różańcowego.

Nadal aktywna

Mimo imponującego wieku Jubilatka pozostaje ciągle osobą niezwykle samodzielną i aktywną. Regularnie uczęszcza do ko-

ścioła, korzysta z komunikacji miejskiej, a także chętnie dzieli się wspomnieniami i opowieściami z minionych lat.

Życzenia

Z okazji 105. urodzin składamy pani Katarzynie Radomskiej najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, wielu powodów do uśmiechu oraz kolejnych pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych. Niech każdy dzień przynosi Jej radość, spokój i życzliwość otaczających osób.

Kielecka restauracja Głodna Małpa zmienia siedzibę

Paula Goszczyńska
Kielce

Duże zmiany w „Głodnej Małpie”. Kielecka restauracja przeprowadza się do nowego, większego lokalu oraz wprowadza nowe pozycje w menu.

Oprócz pizzy zjemy makarony oraz sałatki. Powstanie też strefa kawiarniana.

Przypomnijmy, że restauracja „Głodna Małpa” ruszyła w 2022 roku przy ulicy Wesołej 9 w Kielcach. Ich pizza neapolitańska z prawdziwie włoskich składników podbiła podniebienia i serca wielu mieszkańców

miasta i okolic. Teraz jednak zapowiadają się spore zmiany. „Głodna Małpa” przenosi się do lokalu przy ulicy Sienkiewicza 48/50. To tam przez wiele lat działała wcześniej restauracja Sphinx. - Nowy lokal jest większy i świeżo po remoncie. Jest też dość duży ogródek - mówi Katarzyna Pakuła-Łysak, właścicielka.

„Głodna Małpa” do 13 września działać będzie cały czas przy ulicy Wesołej 9. Następnie od 14-17 września będzie zamknięta. - Potrzebujemy kilku dni na przeprowadzkę i zapraszamy już od piątku, 18 września, na ulicę Sienkiewicza - informuje właścicielka.



Katarzyna Pakuła-Łysak, właścicielka restauracji „Głodna Małpa” zapowiada spore zmiany.

102 tysiące złotych rządowego wsparcia dla seniorów z gminy Strawczyn

Agnieszka Olech
Strawczyn

102 tysiące złotych rządowego wsparcia pozyskał Uniwersytet Trzeciego Wieku w Strawczynie i Koło Gospodyń Wiejskich Czerwone Korale w Obłęgoroku.

To pieniądze na działania dla seniorów. Umowy podpisane w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach otwierają drogę do realizacji projektów obejmujących między innymi edukację cyfrową, profilaktykę zdrowotną, aktywność fizyczną i integrację mieszkańców.

Dofinansowania przyznano na wsparcie realizacji zadań publicznych w ramach Programu Wieloletniego



Umowy podpisane w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim otwierają drogę do realizacji projektów

na rzecz Osób Starszych „Aktywni Seniorzy – ASY” na lata 2026–2030. Przedstawiciele obu organizacji podpisali umowy z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem.

W spotkaniu uczestniczył również wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku w Strawczynie otrzymało 55,5 tysiąca

złotych na zadanie „Zdrowie, Kuchnia i Taniec – Pogodni i Cyfrowi Seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Akcji”. Przy podpisaniu umowy organizację reprezentowali prezes zarządu Henryk Stępień oraz wiceprezes Stanisław Gieron. Natomiast 46,5 tysiąca złotych trafi do Koła Gospodyń Wiejskich Czerwone Korale w Obłęgoroku na realizację projektu „Aktywne Asy to Seniorzy ze Świętokrzyskiego”. W imieniu koła umowę podpisały przewodnicząca Jolanta Smolarczyk i wiceprzewodnicząca Danuta Milewska. Pozyskane pieniądze pozwolą obu organizacjom przygotować ofertę, w której zdobywanie nowych umiejętności będzie łączyć się z dbaniem o zdrowie i uczestnictwem w życiu lokalnym.

Zaplanowane działania obejmują rozwijanie kompetencji cyfrowych, edukację dotyczącą nowych mediów, cyberbezpieczeństwa, czy też nowoczesnych narzędzi komunikacji. Seniorzy będą więc mogli poszerzać wiedzę przydatną przy korzystaniu z internetu i utrzymywaniu kontaktu z innymi. Ważną częścią projektów będzie także promocja aktywności fizycznej, profilaktyka zdrowotna i wydarzenia integracyjne.

Wójt gminy Strawczyn Karol Picheta pogratulował pozyskanych dotacji. Podkreślił znaczenie organizacji, które znają potrzeby mieszkańców i potrafią przekładać je na konkretne przedsięwzięcia. - Gratuluję. Za tymi projektami stoją ludzie, którzy znają nas, starych seniorów i wiedzą, jakie zajęcia mogą ich zaintereso-

wać. Dzięki dotacjom będzie można połączyć troskę o zdrowie z nauką nowych umiejętności i okazjami do spotkań - mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk przedstawił zakres tegorocznego wsparcia oraz środki przeznaczone na dwa priorytety programu.

Na szczególne znaczenie polityki senioralnej w regionie świętokrzyskim zwróciła uwagę Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Senioralnej, Marzena Okła-Drewnowicz. - To bardzo ważny program, szczególnie w przypadku takich województw jak świętokrzyskie, w którym odsetek osób starszych jest najwyższy w kraju. Co trzecia osoba w naszym województwie przekroczyła 60. rok życia.

Uniwersytet ma nową siedzibę

Agnieszka Olech
Piekoszów

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Piekoszowie ma swoje nowe miejsce.

20 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie siedziby w świetlicy przy Zakładzie Usług Komunalnych w Piekoszowie. Nowa przestrzeń pozwoli seniorom organizować wykłady, warsztaty i spotkania, a planów na kolejne miesiące już teraz nie brakuje. Tego dnia odbyło się także uroczyste zakończenie ciekawego projektu realizowanego przez seniorów. Dzięki niemu zyskali darta i wiele gier.

Uroczyste otwarcie zgromadziło studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz zaproszonych gości. Dla studentów był to długo wyczekiwany moment. Dotychczasowe niewielkie pomieszczenie mogło pełnić przede wszystkim funkcję biura. Teraz seniorzy mają do dyspozycji znacznie większą przestrzeń, w której będą mogli prowadzić bieżącą działalność, spotykać się, organizować warsztaty czy wykłady.

– Bardzo się cieszę, że Uniwersytet Trzeciego Wieku w Piekoszowie ma od dziś miejsce, które może nazwać swoim. Patrząc na liczbę studentów i ogromną aktywność tej grupy, widzimy, jak bardzo taka inicjatywa była potrzebna. Chcemy wspierać naszych seniorów w rozwijaniu zainteresowań, aktywności fizycznej, zdobywaniu wiedzy, ale też po prostu w byciu razem. Życzę, aby ta nowa siedziba była miejscem wielu ciekawych inicjatyw, spotkań i kolejnych pomysłów. Jestem przekonana, że będzie tu naprawdę dużo dobrej energii – mówi burmistrz Miasta i Gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.



Uroczyste otwarcie siedziby Uniwersytetu w świetlicy przy Zakładzie Usług Komunalnych w Piekoszowie.

Do życzeń i gratulacji dołączył także przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec wraz z radną Anną Marią Rosłońską oraz dyrektorem przychodni w Piekoszowie Sławomir Sobański, który ufundował dla studentów apteczkę.

Założony z inicjatywy burmistrz Teresy Jakubowskiej Uniwersytet Trzeciego Wieku w Piekoszowie cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Pierwszy rok działalności zakończył z liczbą około 70 studentów. W ubiegłym roku akademickim było ich już 102.

Jak podkreśla prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Piekoszowie Małgorzata Pawlak, osoby, które angażują się w działalność Uniwersytetu, szybko stają się częścią bardzo żywej grupy. – Ogromnie cieszymy się z tego miejsca. Tak naprawdę stworzyliśmy tutaj nową rodzinę. Każdy zaangażował się w przygotowania, każdy wniósł coś od siebie i dzięki temu, a także dzięki przychylności i wsparciu burmistrz Teresy Jakubowskiej możemy dziś oficjalnie wejść do naszej nowej siedziby. Dotychczas mieliśmy niewielki lokal, który mógł służyć właściwie tylko jako biuro. Tutaj możemy już organizować spotkania, wykłady i warsztaty. Mamy wiele pomysłów i chcemy, żeby to miejsce żyło. U nas naprawdę wystarczy przyjść raz, żeby później chcieć zostać. Wspieramy się nawzajem i panuje tu niezwykle serdeczna atmosfera – mówi Małgorzata Pawlak.

Otwarcie nowej siedziby połączono z zakończeniem projektu związanego z działalnością wolontariacką. Uniwersytet Trzeciego Wieku pozyskał na jego realizację grant w wysokości 4,5 tysiąca złotych.

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

Trzy przedszkola z gminy Morawica zostaną wyposażone w nowoczesny, interaktywny sprzęt do nauki.

Nowe monitory interaktywne oraz podłogi typu „Magiczny Dywan” trafią do przedszkoli w Morawicy, Obicach i Dębskiej Woli. Nowoczesne pomoce dydaktyczne zostaną zakupione w ramach zadania „Budowa przedszkola w Bilczy wraz z wyposażeniem istniejących oddziałów przedszkolnych w Gminie Morawica”. Łączna wartość zakupu i montażu sprzętu wyniosła 233 tysięcy 688 złotych.

24 sierpnia rozstrzygnięte zostało postępowanie przetargowe pod nazwą „Budowa przedszkola w Bilczy wraz z wyposażeniem istniejących oddziałów przedszkolnych w Gminie Morawica”, którego przedmiotem zamówienia była dostawa oraz montaż pomocy dydaktycznych do prowadzenia zajęć przedszkolnych. Część I dotyczyła dostawy i montażu 11 podłóg interaktywnych typu „magiczny dywan” z zestawem gier, a część 2 dostawy 11 sztuk monitorów interaktyw-



24 sierpnia rozstrzygnięte zostało postępowanie przetargowe

nych. Wykonawcami wybranymi w drodze przetargu zostali: spółka X3D - część 1, kwota: 147 888,31 złotych, AV Multimedia Małysz i spółka. - część 2, kwota: 85 800 złotych. Łączna kwota inwestycji wyniosła 233 tysiące 688 złotych 31 groszy. Umowy z wykonawcami 2 września zawarł burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, przy kontrasygnacie skarbnik Agnieszki Czekaj.

Podłoga interaktywna typu „Magiczny Dywan” to pomoc dydaktyczna dedykowana do ćwiczeń, gier i zabaw ruchowych, a nauka z jej wy-

korzystaniem rozwija u dzieci koordynację wzrokowo-ruchową, spostrzegawczość oraz szybkość reakcji. Obraz wyświetlany ze specjalnie zaprojektowanego projektora buduje efekt wirtualnego „magicznego dywanu”, na którym dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym przeżywają wciągające przygody edukacyjne ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Do przedszkoli trafią także interaktywne monitory dotykowe, które będą wykorzystywane podczas zajęć edukacyjnych. Dzięki dużym ekranom oraz możliwości obsługi za po-

mocą dotyku nauczyciele będą mogli w ciekawy i angażujący sposób prezentować dzieciom materiały dydaktyczne, prowadzić ćwiczenia oraz wykorzystywać interaktywne programy edukacyjne.

Nowoczesne wyposażenie ma nie tylko uatrakcyjnić codzienne zajęcia, ale przede wszystkim stworzyć dzieciom jeszcze lepsze warunki do nauki poprzez zabawę. Inwestycja jest kolejnym krokiem w kierunku unowocześniania bazy oświatowej i podnoszenia jakości edukacji przedszkolnej w Mieście i Gminie Morawica.

Wyjątkowy koncert w pięknej scenerii

Agnieszka Olech
Chęciny

Tegoroczna odsłona Zamkowych Spotkań z Muzyką w Chęcinach miała szczególny charakter - koncert odbył się na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Chęcinach.

W pięknej scenerii średniowiecznej warowni przed publicznością wystąpił zespół All Antico. Muzyka dawna i klasyczna wykonywana na historycznych instrumentach doskonale wpisała się w klimat jednego z najbardziej rozpoznawalnych zabytków regionu.

Tym razem wydarzenie zostało zorganizowane na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Chęcinach,



Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski powitał uczestników koncertu.

przy wejściu zachodnim. Ta szczególna lokalizacja pozwoliła uczestnikom jeszcze bardziej poczuć klimat chęcińskiej warowni. Otoczenie średniowiecznych

murów stworzyło piękną oprawę dla muzyki, a sam dziedziniec stał się tego wieczoru miejscem spotkania historii i sztuki. – Zamkowe Spotkania z Muzyką

od lat zajmują ważne miejsce w kalendarzu wydarzeń kulturalnych naszej gminy. W tym roku zaprosiliśmy publiczność na dziedziniec Zamku Królewskiego. Chcieliśmy, aby uczestnicy mogli jeszcze pełniej poczuć niezwykły klimat tego miejsca. Średniowieczne mury i muzyka na żywo stworzyły wyjątkową oprawę. Cieszę się, że mogliśmy przeżyć ten muzyczny wieczór w tak pięknej scenerii – mówi burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski.

Bohaterem muzycznej części wieczoru był zespół All Antico – kwartet specjalizujący się w wykonywaniu muzyki dawnej i klasycznej na instrumentach historycznych.

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Festiwal Herlinga
Grudzińskiego
w Kielcach pełen
gwiazd
STRONA 3

Wielki Koncert Charytatywny i gwiazdy Patrycja Markowska, Liber oraz Roxie

Anna Bil ska
Kielce

23. edycja Wielkiego Koncertu Charytatywnego odbędzie się w sobotę, 5 września o godzinie 19 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Na scenie wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie. Tradycyjnie dochód z koncertu pozwoli spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie. Po raz 23. w kieleckim Amfiteatrze Kadzielnia odbędzie się Super Koncert z Gwiazdami - Wielki Koncert Charytatywny. Tym razem wystąpią Patrycja Markowska - wciąż niezależna, autentyczna wokalistka, z nową energią na scenie, Li-



FOT. ŁUKASZ URBANSKI

Jedną z gwiazd będzie Patrycja Markowska

ber - twórca pop-rapowych hitów i Roxie - idolka młodszego pokolenia.

Jak co roku koncert pomoże spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie, które są pacjentami Wo-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na Kadzielni wystąpi też Liber

jewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Kupując bilet, pomagasz organizatorom spełnić te marzenia.

Patrycja Markowska to autorka 9 albumów studyjnych. W 2025 roku nagrała



FOT. ROXIE WĘGIEL / FACEBOOK

Przed publicznością wystąpi także Roxie

nowy album „Oblęd”. Nastąpiła ewolucja w stronę nowej energii, więcej muzyki klubowej plus „żywe gitary”, więcej autentyczności, szczerości w utworach. Patrycja po 25 latach na sce-

nie wypracowała własną pozycję artystyczną. Młodzi ludzie pozytywnie reagują na jej wizerunek jako artystki łączącej tradycję z nowoczesnością.

Roxie to jedna z najpopularniejszych polskich piosenekarek młodego pokolenia, osobowość telewizyjna. Wygrała w 16. Konkursie Piosenki Eurowizji Junior z utworem „Anyone I want to be”, zdobywając międzynarodową popularność. Wydała albumy: „Roksana Węgiel” w 2019 roku, oraz „13+5” w 2023 roku zwyciężyła w programie „Dance Dance Dance” oraz została finalistką „Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami”. Laureatka Europejskiej Nagrody Muzycznej MTV.

Liber to pseudonim sceniczny Mariusza Piotrowskiego - rapera, członka hip-hopowej formacji Asceetoholix, autora tekstów, producenta muzycznego. Zyskał ogólnopolską popularność w latach 2000. W swej twórczości łączy hip hop elementami popu i folku. Hity radiowe to „Pomnik”, „Skarby”, „Winny”, „Czyste szaleństwo”. Jest współtwórcą sukcesu Sylwii Grzeszczak. Łączy siły z folko-rokowym zespołem InoRos.

Bilety w cenach: od 60 do 200 złotych do nabycia w kasach: OMNIA - telefon 41 345 77 43, Agencja POP Art - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617 oraz w serwisach internetowych kupbilecik.pl, ebilet.pl i biletytyna.pl.

Leszek Możdżer wystąpi w Kielcach

Anna Bil ska
Kielce

Koncert Leszka Możdżera odbędzie się w niedzielę, 27 września 2026 o godzinie 19 w Sali Koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach.

Leszek Możdżer to pianista wybitny. To też kompozytor, który dokonał w polskim jazzie mentalnej i stylistycz-

nej rewolucji, jaka nie stała się wcześniej udziałem żadnego innego jazzmana. Trudne jazzowe frazy, skomplikowane improwizacje, melodykę standardów i subtelność kompozycji ubrał w ramy specyficznego jazzu, który - nie siląc się na wylewność wobec słuchaczy, komercję i przebojowość - stał się tętniącym ekspresją „jazzem Leszka Możdżera”. Jazzowa wyobraźnia, ciekawy zamysł

improwizacji, subtelność chopinowskich etud i mazurków, „komedowskie” inspiracje - tworzą w jego muzyce nową barwę dla jazzowej kameralistyki fortepianowej. Należy do najciekawszych zjawisk polskiego jazzu ostatnich dekad.

Recital solowy Leszka Możdżera to poniekąd znak firmowy jego działalności. Artysta od pierwszej swojej solowej płyty Chopin impresions wydanej w roku 1994

cały czas rozwija swój język pianistyczny, wypracowując sobie umiejętności budowania napięcia za pomocą pianistycznych środków.

Jednak fortepian pod palcami tego artysty zaczyna mienić się nowymi barwami, oferując zaskakującą rozpiętość brzmienia.

Bilety w cenie od 189 złotych dostępne na: KupBilecik.pl, biletytyna.pl, i na stronie Filharmonii Świętokrzyskiej.



FOT. TOMASZ KAMIŃSKI

Leszek Możdżer wystąpi w Filharmonii Świętokrzyskiej. Koncert odbędzie się w niedzielę, 27 września

KRÓTKO

KIELCE

Koncert Skolima na zakończenie lata

W sobotę, 19 września 2026 roku w Centrum Kongresowym Targów Kielce odbędzie się koncert Skolima. To wydarzenie będzie doskonałą okazją, aby pożegnać lato w rytmie największych hitów i energetycznej muzyki. Początek koncertu o godzinie 19:00.

Otwarcie bram o godzinie 17:30. Bilety w cenie 100 złotych na kupbilecik.pl. Dzieci poniżej 15. roku życia mogą wejść wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Młodzież w wieku 15-17 lat może uczestniczyć w wydarzeniu za pisemną zgodą opiekuna prawnego.



Anna Biliska
Kielce

PGS Rock Festival powraca po raz czwarty. W sobotę, 26 września 2026 roku Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie stanie się centrum rockowych emocji.

W jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc koncertowych w Polsce w dawnym kamieniołomie wapienia wystąpią LemON i Ewa Farna.

PGS Rock Festival to dziś największy rockowy festiwal w województwie świętokrzyskim, który z każdą edycją przyciąga coraz szerszą publiczność i uznanych artystów polskiej sceny muzycznej. Tegoroczny line-up łączy różnorodne brzmienia, silne osobowości sceniczne oraz ważny przekaz społeczny.

Na scenie wystąpią: HLA 4Transplant - godzina 17 - support. Zespół pop-rockowy wykonujący au-



Ewa Farna i Igor Herbut z zespołem LemON będą gwiazdami PGS Rock Festivalu.

torski repertuar w nowoczesnym, radiowym brzmieniu. HLA 4Transplant to muzyczny projekt Fundacji Dla Transplantacji. Nazwa grupy nawiązuje do skrótu Human Leukocyte Antigen - indywidualnego kodu transplantacyjnego. Zespół poprzez działalność koncertową promuje ideę transplantacji oraz świa-

domego dawstwa narządów, łącząc muzykę z istotnym przesłaniem społecznym.

LemON - godzina 18. Jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów polskiej sceny popowo-rockowej, obecny na rynku od ponad dekady. Ich znakiem rozpoznawczym pozostaje charakterystyczny wokal Igora Herbuta.

Ewa Farna - godzina 20. Wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka od lat obecna na polskiej i czeskiej scenie muzycznej.

Bramy będą otwarte już od godziny 16. Bilety w cenie od 72 złotych dostępne w serwisach: biletyna.pl, kupbilecik.pl, eBilet.pl, eventim.pl oraz na just4music.pl

REKLAMA

0011573639

KINO
FENOMEN
WDK

ZOBACZ PRZEDPREMIEROWO

RÓŻA

DKF Fenomen 10 września
godz. 18⁰⁰

prowadzenie: ANNA RÓWNY
gość spotkania: ANNA TASZYCKA
filmoznawczyni,
doktor nauk humanistycznych

DKF FENOMEN JEST CZŁONKIEM POLSKIEJ FEDERACJI dyskusyjnych klubów filmowych, a jego działalność WSPÓŁFINANSUJE POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ W RAMACH PROGRAMU WSPIERANIA KLUBÓW FILMOWYCH.

WSPÓŁFINANSOWANO PRZET WSPARCIEM

Bogaty program Festiwalu Herlinga-Grudzińskiego. Goście: Jan Miodek, Wojciech Mann, Katarzyna Grochola, Muniek Staszczuk

Anna Biliska
Kielce

Program Festiwalu Herlinga-Grudzińskiego w Kielcach jest bardzo bogaty. Tegoroczna edycja ruszy w czwartek, 3 września.

Wśród gości znajdują się takie osobistości jak Jan Miodek, Wojciech Mann, Katarzyna Grochola, Muniek Staszczuk, Tomasz Sekielski i wielu innych. Będą spotkania, ciekawe rozmowy i recital.

Piątek – 4 września.

Wzgórze Zamkowe, 10 – wycieczka autokarowa „Wyprawa śladami Gombrowicza”, prowadzenie doktor Cezary Jastrzębski.

Wzgórze Zamkowe. 16 – Spotkanie autorskie z Mateuszem Pakułą; 17 – Rozstrzygnięcie 4. Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego na Opowiadanie – wręczenie nagrody ufundowanej przez Wojewodę Świętokrzyskiego;



FOT. DAWID LUKASIK

Wojciech Mann będzie gościem w piątek

17.30 – spotkanie autorskie z Wojciechem Mannem; 19 – Koncert piosenki poetyckiej – Maciej Kamiński – Piwnica pod Baranami, dziedziniec Wzgórze Zamkowego.

Sobota – 5 września.

Restauracja Sztuczki, ulica Sienkiewicza 29 – godzina 12 – „Lunch z Hollywood” – spotkanie autorskie z Witoldem Szabłowskim.



FOT. DAWID LUKASIK

Katarzyna Grochola przyjdzie do Kielc

Scena Główna, Plac Artystów, 14 – „Obecność. O kobietach, które zmieniają opowieść” – debata z udziałem Marii Seweryn i Joanny Gierak – Onoszek; 15 – Spotkanie autorskie z Igorem Brejdygantem; 16 – Spotkanie autorskie z Kingą Dębską i Pauliną Małochleb; 17 – Spotkanie autorskie z Jackiem Dehnelem; 18 – Spotkanie autor-



FOT. DAWID LUKASIK

Jan Miodek będzie gościem w niedzielę

skie z Tomaszem Sekielskim; 16.30 – Spacer literacki „W starych Kielcach – plotki, bale i skandale

Skwer imienia Ireny Senderowej – scena literatury młodzieżowej, 15 – 19 – Przestrzeń Odsłuchy – strefa czytania i słuchania opowiadań nagrodzonych w Literackim Konkursie na Opowiadanie imienia Gustawa Herlinga-

Grudzińskiego oraz strefa „Gry bez prądu”; 15 – Spotkanie autorskie z Anną Bartłomiejczyk i Martą Gajewską; 16 – Spotkanie autorskie z Martą Bijan; 17 – Debata psychologiczna Obecni czy widoczni? O tym, co pokazujemy światu, a co zostawiamy dla siebie” – z udziałem Krzysztofa Gąsiora i Łukasza Niewczasa; 18-19 – Koncert DJ na żywo

Niedziela – 6 września
Park Miejski imienia Staszica. 11 „Śniadanie na trawie” – spotkanie autorskie z Magdą Milert, warsztaty „Dla kogo jest miasto? Jak stworzyć przestrzeń, która o nas dba”.

Muzeum Zabawek i Zabawy, Plac Wolności 2, 10 – Spotkanie autorskie z Agnieszką Mielech, połączone z warsztatami w dwóch turach – „Klub superdziewczyn”

Teatr Żeromskiego w Kielcach, 11.30 – Czytanie fragmentów „Dziadów” Adama Mickiewicza w ramach Narodowego Czytania 2026, 13 – „Zamieszkałbym w Krakowie...

Korespondencja i rozmowy z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim” z udziałem profesora Józefa „Żuka” Opalskiego.

Scena Główna, Plac Artystów, 14 – „Obecność jako opowieść” – debata z udziałem Weroniki Kostyrko, Katarzyny Buttowi i Filipa Springera; 15 – Spotkanie autorskie Zytą Rudzką; 16 – Spotkanie autorskie z Katarzyną Grocholą; 17 – Spotkanie autorskie z profesorem Janem Miodkiem; 18 – Spotkanie autorskie z Munikiem Staszczukiem, wydarzenie towarzyszące – recital Muńka Staszczuka.

Wtorek – 8 września, Teatr Lalki i Aktora „Kubus”, 11 – Lektura Herlinga – wykład profesora Rafała Habielskiego dla młodzieży klas maturalnych:

Wzgórze Zamkowe, 17 „Stąd dotąd. Od Prusa i Schulza do Herlinga”. Fantasmagorie literackie.

Instytut Kultury Spotkania i Dialogu, ulica Planty 7, 17 – „Maurycy brat Gustawa” – wykład doktora Marka Maciągowskiego.

REKLAMA

0011573651

ZACZAROWANY KONCERT
MAGICZNE SKRZYPCE
w blasku 1000 świec

GWIAZDĄ WIECZORU
ZHANNA ZHARKOVA
skrzypce elektryczne i wokół

PRZYJACIELE
ANDRZEJ DUDA gitara MARCIN WALAS saksofon NADIA BILOUSOVA wokół

3.10.2026 r. godz. 19.00 KCK Kielce

BILETY W CENACH 50-100 ZŁ DO NABYCIA W KASACH: KCK - 41 343 81 42, OMNIA - 41 345 77 43, AGENCJA POP-ART. - 604 496 001

Organizator: POP-ART AGENCJA TOP MEDIA Partner: HELDOWE PRZEDSIĘWZIĘCIE ZIELONA KIELCE KONKURSY I WYSTĘPY

Patroni medialni: Echo (LOMB) ed ECHODNIA TVP3 KIELCE Poniż: kup bilecik eBilet.pl bil tyna.pl

REKLAMA

0011575338

Chelmoński

Dźwiękiem malowane

PRZEŻYJ TO W KIELCACH!

muzyka na żywo
taniec akrobatyczny
ruchome obrazy Józefa Chelmońskiego

KIELECKIE CENTRUM KULTURY 23.09.2026

bilety: eBilet i www.kck.com.pl/bilety

Widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane”. Wyjątkowy spektakl w Kielcach już we wrześniu

Anna Bilka
Kielce

Niezwykłe taneczno-muzyczne widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane” zobaczmy już w środę, 23 września w Kieleckim Centrum Kultury.

„Chełmoński. Dźwiękiem malowane” to połączenie spektakularnej muzyki na żywo, dźwięków przyrody, baletu akrobatycznego i animowanych obrazów Józefa Chełmońskiego. Narracja Danuty Stenki, wypełniona anegdotami i ciekawostkami o przyrodzie i obyczajach, prowadzi widza przez życie i twórczość mistrza polskiego realizmu.

Widowisko jest unikalnym spotkaniem muzyki, alegorycznego tańca i obrazów. Ta zachwycająca feeria barw i dźwięków zdaje się otaczać widza, otwierając drzwi do świata, który Chełmoński

pozostawił na płótnach, i pozwalając na jego artystyczną interpretację.

Balet akrobatyczny

Odbierany niemal wszystkimi zmysłami spektakl zabiera widzów do ożywionego świata dzieł jednego z najbardziej znanych polskich malarzy. Tancerze-akrobaci z Akrobatycznego Teatru Tańca Mira-Art. wywołują zachwyt unosząc się nad sceną, niczym odlatujące żurawie i wykonując taniec bawiących się radośnie ptaków. Poruszają wrażliwość widzów interpretując ból matki puszczy towarzyszący formą przedstawienia elementów folkloru i wielkoskalową Matką Boską unoszącą się nad modlącymi się przed bitwą powstańcami styczniowymi.

Muzyka

Spektakularna muzyka wykonywana na żywo przez



„Chełmoński. Dźwiękiem malowane” to niezwykle taneczno-muzyczne widowisko

Orkiestrę Synestezja, stwarza pełen zmiennych nastrojów muzyczny spektakl, w którym piękna kołysanka, śpiewana przez chłopkę dzieciom, ustępuje miejsca odgłosom polowania, szcze-

niu gończych psów i okrzykom jeźdźców pędzących za zwierzyną, galopujące po śniegu konie kontrastują z dostojnym tańcem żurawi. Kompozytor muzyki, Maciej Muraszko, jest laureatem

Fryderyka i znany jest szerokiej publiczności m.in. z projektów „Atramentowa” i „Malinowa”, realizowanych ze Stanisławą Celińską.

Muzycy Synesthesia Orchestra uczestniczą w dużych

projektach symfonicznych, m.in. „Polskie Requiem” w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego, Tribute to Hans Zimmer, Ennio Morricone, John Williams czy Beksiniński.Live.

Ożywione obrazy

Za animacje blisko 60 obrazów i szkiców Chełmońskiego, które stanowią multimedialną ożywioną scenografię odpowiada Zygmunt Fit, nagradzany na międzynarodowych festiwalach, między innymi w Tokio, Rzymie, Los Angeles, Nowym Jorku, Seulu czy Toronto, a także animatorzy z doświadczeniem pracy w Hanna Barbera: Maja Reichert-Mąka i Artur Mąka.

Początek o godzinie 19.30. Bilety na widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane” już w sprzedaży w cenie od 110 złotych na stronie Kieleckiego Centrum Kultury.

REKLAMA

0011573641



‘O Sole Mio

Klasyczne Studio Wokalne WDK

NABÓR DO STUDIA ŚPIEWU
KLASYCZNEGO "O SOLE MIO"

Przyjdź na przesłuchania
7 września (poniedziałek)
o godz. 17.00

Informacje, zapisy:
Renata Drozd
nr tel.: 607 383 264

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

Muzyka organowa i kameralna w kieleckiej katedrze. Koncerty wybitnych muzyków w pięć kolejnych niedziel

Anna Bilaska
Kielce

Przed nami 6. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w bazylice katedralnej w Kielcach..

W niezwyklej przestrzeni świątyni zabrzmia dźwięki, które poruszą serca – wszystko za sprawą wybitnych artystów z Polski i z zagranicy. Wstęp jest wolny.

To wyjątkowe wydarzenie, objęte honorowym patronatem księdza biskupa Jana Piotrowskiego, przeniesie słuchaczy w świat piękna muzyki organowej i kameralnej, ukazując niezwykle możliwości brzmieniowe katedralnych organów. Koncerty odbędą się w pięć kolejnych niedziel od 6 września do 4 października o godzinie 19 w Katedrze Kieleckiej. - Niech to muzyczne spotkanie stanie się chwilą wytchnienia, refleksji i inspiracji - zachęcają organizatorzy.



W pierwszym koncercie wystąpią Aleksandra i Patryk Podwojscy.

Niedziela, 6 września

W pierwszym koncercie, otwierającym festiwal, wystąpi wybitny organista Patryk Podwojski – absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku oraz w Berlinie. W latach 2015–2021 pełnił funkcję organisty Archikatedry w Gdańsku-Oliwie. Laureat międzynarodowych i ogólnopolskich konkur-

sów organowych. Regularnie koncertuje w kraju i za granicą jako solista i kameralista. Na co dzień pracuje jako pedagog w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Razem z Patrykiem Podwojskim wystąpi sopranistka Aleksandra Podwojska – absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akade-

mii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Brała również udział w licznych kursach mistrzowskich, a także uczestniczyła w festiwalach muzycznych w Polsce i za granicą.

Niedziela, 13 września

W kolejnym koncercie wystąpi wybitny norweski orga-

nista, profesor Karstein Askeland – absolwent Konserwatorium Muzycznego w Bergen oraz Akademii Muzycznej we Frankfurcie nad Menem. Artysta koncertował w całej Europie, a także w Rosji, Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej. Istotną część jego działalności artystycznej stanowi popularyzacja muzyki współczesnej, artysta dokonał prawykonania wielu nowych utworów. Obecnie jest profesorem gry na organach na Uniwersytecie w Bergen w Norwegii.

Niedziela, 20 września

W trzecim koncercie wystąpi wybitna holenderska organistka Petra Veenswijk, która ukończyła Konserwatorium Muzyczne w Rotterdamie oraz w Paryżu. Laureatka międzynarodowych konkursów organowych.

Niedziela, 27 września

W kolejnym koncercie wystąpi wybitny austriacki organi-

sta Konstantin Reymaier – absolwent Uniwersytetu Muzyki i Sztuk Sceniczych w Wiedniu. Regularnie prowadzi kursy mistrzowskie i wykłady poświęcone muzyce kościelnej, jest również konsultantem w dziedzinie budownictwa organowego.

Niedziela, 4 października

W finałowym koncercie festiwalu wystąpi wybitna organistka, profesor Jadwiga Kowalska – absolwentka Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Konserwatorium w Lozannie. Artystka występowała w ramach międzynarodowych festiwali organowych na całym świecie. Prowadzi klasę organów w Szkole Muzycznej im. Tadeusza Szelińskiego w Lublinie oraz w Instytucie Nauk o Sztuce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W drugiej części koncertu wystąpi Chór Akademicki Politechniki Świętokrzyskiej pod dyrekcją Małgorzaty Banasińskiej-Barszcz.

REKLAMA

0011573640

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY W KIELCACH ZAPRASZA NA

SENIOR SHOW

13 WRZEŚNIA • GODZ 17:00
SALA TEATRALNA

kontakt: 41 365 51 40, tomasz.irska@wdk-kielce.pl



KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „The Strings 2 jadą do USA!”

Już w niedzielę, 13 września, miłośnicy teatru będą mieli okazję zobaczyć wyjątkowy spektakl „The Strings 2 jadą do USA!” w Kieleckim Centrum Kultury. Przedstawienie zostanie wystawione dwukrotnie, o godzinie 15.30 oraz 18.30. „The Strings 2” to konty-

nuacja historii zespołu, który marzyło o wielkiej karierze w Stanach Zjednoczonych. W spektaklu wystąpią znani i lubiani aktorzy: Wojciech Brzeziński, Maciej Kowalewski, Michał Koterski, Piotr Borowski, Krzysztof Wieszczyk oraz Bartosz Żukowski.



FOT. ARCHIWUM

ŚWIĘTY KRZYŻ, KIELCE

Dwa wyjątkowe koncerty zespołu Una Fiara Nova z Korsyki

Trwają Świętokrzyskie Dni Muzyki Dawnej - Mid Europe Early Music Festival. Jednym z najbardziej niezwykłych punktów będą dwa koncerty korsykańskiego zespołu Una Fiara Nova. Pierwszy w piątek, 11 września o godzinie 17.30 na Świętym Krzyżu, drugi w sobotę, 12 września o godzinie 18.45 w Kościele Garnizonowym w Kielcach. Program „Cantenacciu - koncert pasyjny” nawiązuje do starej korsykańskiej tradycji Drogi Krzyżowej. Zabrzmią pieśni pasyjne, lamentacje, „Stabat Mater” oraz tradycyjna korsykańska paghjella. Teksty śpiewów zostały poetycko przełożone na język polski przez świętokrzyskiego pisarza Radosława Nowakowskiego. Wstęp wolny.

KIELCE

Ciechowski zabrzmi na koncercie

W poniedziałek, 7 września, o godzinie 20 na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury Adam Mortas zaprezentuje swój najnowszy program poświęcony twórczości Grzegorza Ciechowskiego. Ten muzyczny spektakl nie jest odśpiewaną wiązanką przebojów - jest dialogiem

z twórczością Ciechowskiego, jest interpretacyjnym majstersztykiem, jest w końcu próbą odpowiedzi na pytanie - „kim Pan dla mnie jest, Panie Ciechowski”? To pytanie zadaje sobie Adam Mortas. Koncert „Ciechowski. W lustrze” 7 września w Kieleckim Centrum Kultury.

Anna Bil ska
Kielce

Lady Pank, żywa legenda polskiego rocka świętuje 45-lecie istnienia. Z tej okazji zespół wyruszył w jubileuszową trasę koncertową.

Koncert w malowniczym Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach odbędzie się w sobotę, 19 września o godzinie 20.

To będzie wyjątkowe wydarzenie. Podczas koncertu członkowie zespołu zabrają publiczność w sentymentalną opowieść o mniej i bardziej znanych momentach, które kształtowały Lady Pank przez 45 lat działalności. Ze sceny wybrzmia wspomnienia, anegdoty i historie stojące za największymi przebojami, które na stałe wpisały się w kanon polskiej muzyki.

Na fanów czeka potężna dawka rockowej energii i największe przeboje, które od lat łączą kolejne pokolenia - nie-



FOT. JACEK POREMBA

Lady Pank znów wystąpi w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach

zależnie od wieku czy muzycznych upodobań.

Koncertom towarzyszyć będzie wyjątkowy multimedialny show, wzbogacony o archiwalne zdjęcia i materiały wideo, tworzące spektakularne podsumowanie 45 lat kariery zespołu. Na koncercie usłyszymy nie tylko największe przeboje, takie jak „Mniej

niż zero”, „Kryzysowa narzeczona”, „Zawsze tam, gdzie Ty”, „Zostawcie Titanica”, „Tańcz, głupia, tańcz”, „Na co komu dziś”, „Marchewkowe pole”, czy „Stacja Warszawa”, ale też materiał z nowej płyty „LP 45”, która została wydana w listopadzie 2025 roku.

Podczas ponad czterech dekad działalności zespół wy-

dał prawie 30 płyt, kto reboił wszelkie rekordy popularności.

Koncerty Lady Pank to blisko dwugodzinne, multimedialne show, złożone z przebojów w znanych wszystkim od czterech dekad.

Bilety od 149 złotych na stronie adria-art.pl oraz biletyna.pl, kupbiletik.pl.

Gra teatr, będzie jubileusz Eweliny Gronowskiej

Anna Gwózdź
Kielce

Teatr wraca do pracy z nowym dyrektorem Jackiem Jabrzykiem, a cały sezon 2026/2027 poprowadzi pod hasłem „Leci z nami pilot”.

Na początku września widzowie zobaczą również „Profesora” - 4 i 5 września o godzinie 18 oraz 6 września o 17.

W niedzielę 6 września na dziedzińcu teatru odbędą się dwa bezpłatne wydarzenia. O godzinie 11.30 zaplanowano Narodowe Czytanie „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Eugenii Bala-kirevej. O godzinie 13 rozpocznie się premiera książki „Zamieszkałbym w Krakowie... Korespondencje i rozmowy” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Józefa „Żuka” Opalskiego. Spotka-

nie z profesorem Opalskim poprowadzi Maciej Stroiński. W sobotę 12 września o 16 i niedzielę 13 września o 16 oraz 19 do repertuaru wróci także „Protest kielecki. Do kogo należą Kielce?” Julii Nowak i Jakuba Skrzywanka.

W piątek 18 września teatr uczci jubileusz Eweliny Gronowskiej, która obchodzi 25-lecie pracy scenicznej. O godzinie 19 aktorka wystąpi w swoim monodramie „Bez nadzienia”.

Spektakl zostanie pokazany także 19 i 20 września o 17.

W ten sam weekend na Dużą Scenę wraca „Skóra po dziadku” Mateusza Pakuły. Spektakle 19 i 20 września o godzinie 19.

Księżyc nad Buffalo” Kena Ludwiga spektakle 24 września - godzina 11 w ramach akcji „przedpołudnie dla seniora”, gdzie bilet kosztuje 30 złotych, 25 i 26 września o 19 i 27 września.

Festiwal Halo Zagnańsk. Koncerty, food trucki

Anna Bil ska
Gmina Zagnańsk

W sobotę, 5 września 2026 roku nad zalewem w Kaniowie odbędzie się Festiwal Halo Zagnańsk.

To wyjątkowe wydarzenie przyciągnie miłośników muzyki i dobrej zabawy, oferując aż dziesięć godzin niezapomnianych wrażeń na świeżym powietrzu. Na uczestników

czeka bogaty program artystyczny, liczne atrakcje oraz strefy gastronomiczne. Będzie różnorodna muzyka, wielu wykonawców i aż dziesięć godzin zabawy pod gołym niebem.

Na scenie zobaczymy między innymi takich wykonawców jak: Cassino, Diadem, Mega Dance, Sequento, Picuś & Żaq, Kacper Hta, Alberto. Nie zabraknie rapu, muzyki dance i elektronicznej.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 15, a pierwsi

wykonawcy zawładną sceną od godziny 16. Ponadto organizatorzy zadbałi o dodatkowe atrakcje. Wśród nich: wesołe miasteczko, ogródek słodkości dla łasuchów, strefa fast food, stanowiska handlowe - gadżety, pamiątki i lokalne produkty.

Wstęp na festiwal kosztuje 40 złotych - płatność przy wejściu na teren imprezy. Po godzinie 19 cena wzrośnie do 60 złotych.



FOT. ARCHIWUM

Wśród wykonawców będzie raper Kacper Hta

KRÓTKO

KIELCE

Andrzej Piaseczny w Filharmonii

Andrzej Piaseczny wystąpi przed kielecką publicznością. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 października o godzinie 18 w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. To będzie wyjątkowy koncert. Poraz pierwszy publiczność będzie miała możliwość posłuchania

utworów artysty w specjalnych, kameralnych warunkach, w wyjątkowych aranżacjach. W takiej oprawie zabrzmiają zarówno największe przeboje Andrzeja, jak i inne, wyselekcjonowane przez niego utwory. Bilety w cenie od 229 złotych na kupilecik.pl, bilety24.pl.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Świętokrzyskie Dni Muzyki Dawnej, koncert finałowy Academia Kielcensis

Trwają Świętokrzyskie Dni Muzyki Dawnej - Mid Europe Early Music Festival. W piątek, 4 września o godzinie 17 w Dawnym Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach koncert finałowy Academia Kielcensis. Uczestnicy kursu mistrzowskiego pracują na Karczówce pod okiem Marka Toporowskiego, Katarzyny Czubeki Susany „Susi” Ferfoglii. Podczas finału wykonają repertuar przygotowany w czasie warsztatów. - Te korzenie europejskiej kultury muzycznej to jest śpiew. Śpiew w bardzo różnych odśłonach, bardzo różny stylistycznie, bardzo różny emocjonalnie, reprezentujący bardzo różne tradycje - tłumaczy profesor Marek Toporowski, dyrektor artystyczny festiwalu. Wstęp wolny.

KIELCE

Piknik i militarne atrakcje przy Kadzielni

13. finał konkursu o Laur Centralnego Okręgu Przemysłowego w Kielcach odbędzie się w niedzielę, 6 września w formie pikniku historycznego na Skwerze Edmunda Niziurskiego przy Kadzielni w godzinach od 10 do 16. Wstęp wolny. Laur Centralnego Okręgu Przemysłowego

jest jedynym, cyklicznie odbywającym się wydarzeniem, promującym polską myśl techniczną okresu XX-lecia międzywojennego. W programie: pokazy historycznych pojazdów oraz sprzętu Wojska Polskiego okresu międzywojennego 1918-1939 oraz wiele innych atrakcji.

Imieniny Stefana w Ciekotach. Rewia gwiazd i Mistrzowie Mowy Polskiej

Anna Bilka
Gmina Masłów

W niedzielę 6 września Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach zaprasza na wyjątkowe spotkanie z twórczością i dziedzictwem Stefana Żeromskiego.

Tegoroczne Imieniny Stefana będą połączeniem literatury, sztuki i muzyki. W programie znalazły się spotkanie z wybitnymi przedstawicielami kultury i mediów, laureatami tytułu Mistrz Mowy Polskiej: Marią Szablowską, Krzysztofem Gosztyłą, Jarosławem Gugałą, wernisaż wystawy Bronisławy Ryś oraz koncert Kasi Lisowskiej.

Tegoroczne świętowanie rozpocznie się o godzinie 16 wyjątkowym spotkaniem „Mistrzowie Mowy Polskiej czytają Żeromskiego”. Przed publicznością wystąpią trzy znakomite osobowości: Maria Szablowska, Krzysztof



FOT. ARCHIWUM

Będzie spotkanie z Marią Szablowską, Krzysztofem Gosztyłą, Jarosławem Gugałą

Gosztyła i Jarosław Gugała, a słowo wstępne wygłosi profesor Bolesław Faron. Laureaci tytułu Mistrz Mowy Polskiej przeczytają fragmenty listów Stefana Żeromskiego.

O godzinie 17.30 przyjdzie czas na zmianę nastroju. W galerii „Szklanego Domu” odbędzie się wernisaż wystawy Bronisławy Ryś.

Finałem tegorocznych Imienin Stefana będzie koncert Kasi Lisowskiej o godzinie 18, artystki, która w niezwykle oryginalny sposób połączyła współczesną muzykę z młodzieńczą poezją Stefana Żeromskiego. Podczas koncertu zabrzmia projekt „Lisowska - Żeromski. Dwie dusze, jedna melodia”.

Wstęp wolny. Na koncert obowiązują wejściówki dostępne w recepcji „Szklanego Domu”. Organizatorami wydarzenia są Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach, Gmina Masłów, Stowarzyszenie Wspólnie dla Tradycji. Projekt został dofinansowany przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego w 2026 roku.

W ogrodzie zagrają przeboje muzyki filmowej

Anna Bilka
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 6 września o godzinie 18 na koncert przebojów muzyki filmowej w wykonaniu Big Bandu Włoszczowa.

Zespół powstał pod koniec 2019 roku z inicjatywy Michała Dudkiewicza, łącząc muzyków Młodzieżowej Or-

kiestry Dętej we Włoszczowie z artystami z Ochotniczej Straży Pożarnej Oleszno i Ochotniczej Straży Pożarnej Kurzelów - z myślą o repertuarze, który wykracza poza tradycję orkiestr dętych i trafia do szerokiej publiczności.

Big Band działa przy Domu Kultury we Włoszczowie, tam też wielokrotnie koncertował przy okazji różnych wydarzeń. Muzycy gościli na „Scenie

młodych” w Kielcach oraz na Międzynarodowym Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej - w jego 50. jubileuszowej edycji, na scenie rynku kieleckiego, dwukrotnie stanął też na estradzie Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach.

Zespół nagrał płytę „Muzyczna fuzja pokoleń”, a w czerwcu tego roku odebrał tytuł „Propagator muzyki rozrywkowej” na wojewódz-

kim konkursie orkiestr dętych w Krasocinie. Muzycy wywalczyli też pierwsze miejsce w 30. Wojewódzkim Konkursie Kołęd i Pastoralek.

Big Band Włoszczowa - przeboje muzyki filmowej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę 6 września 2026 o godzinie 18. Bilety w cenie 20 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ul. Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

Rzymska kolacja z Magdaleną Wolińską-Riedi

Anna Bilka
Gmina Masłów

Rzymska kolacja z Magdaleną Wolińską-Riedi w Ciekotach. To będzie wyjątkowy kulinarny wieczór.

Opowieści o Rzymie i Watykanie, tajemnice włoskiej kuchni, nieznanne miejsca i zachwycające pięknem rzymskie zabytki. To wszystko czeka na spotkaniu z Magda-

leną Wolińską-Riedi, któremu towarzyszyć będzie kolacja przygotowana na podstawie przepisów z książki: „Rzym od kuchni. Śladami historii najslawniejszych dań Wiecznego Miasta”. W piątek 18 września o godzinie 19:30 w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach spotkanie z autorką książek, dziennikarką, reporterką, wieloletnią korespondentką zagraniczną z Watykanu, Włoch i obszaru Morza Śródziemnego. Pod-

czas wieczoru zostanie zaserwowana kolacja - przystawka, danie główne, deser - z karty rzymskich restauracji, z których przepisy znajdują się w książce. Spotkanie poprowadzi Wojciech Purtał, dyrektor „Szklanego Domu”. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny. Wejściówki można odbierać w „Szklanym Domu”. Udział w kolacji wynosi 60 złotych. Wejściówki na kolację dostępne na kupilecik.pl oraz w kasie „Szklanego Domu”.



FOT. ARCHIWUM

Magdalena Wolińska-Riedi przyjedzie do Ciekot

KRÓTKO

KIELCE

Piknik i ławeczka w Ogrodzie

W sobotę, 5 września odbędzie się uroczysta inauguracja ławeczki Młodzieżowego Domu Kultury w Ogrodzie Botanicznym oraz Piknik Rodzinny, organizowany w ramach kontynuacji obchodów 70-lecia Młodzieżowego Domu Kultury. Start o godzinie 11. W programie koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej, korowód artystyczny dzieci i młodzieży, inauguracja ławeczki Młodzieżowego Domu Kultury i symboliczne przecięcie wstęgi. Od 11:30–13 trwać będzie część piknikowa. Wśród atrakcji: sesja zdjęciowa, rodzinny piknik, ognisko, warsztaty, gry i zabawy dla dzieci i młodzieży, spacer po Ogrodzie Botanicznym, warsztaty plastyczne.

KIELCE

Apteka wystąpi w Chicago

Apteka zaprasza do wspólnego świętowania 30-lecia kultowego albumu „Menda”. W ramach trasy koncertowej zespół w całości zagra swoje największe dzieło. Koncert w klubie Chicago przy ulicy Słowackiego 1 w Kielcach w piątek, 4 września o godzinie 20. Bilety na Stage24 w cenie 80, 100 i w dniu koncertu 120 złotych. Bilety studenckie 60 złotych - przy wejściu będą sprawdzane legitymacje studenckie. Support: Czterdzieści cztery i AyAhuasca.

KIELCE

Teatr tańca rozpoczyna sezon

Inauguracja Sezonu Artystycznego 2026/2027 Kieleckiego Teatru Tańca odbędzie się w niedzielę 6 września 2026 roku o godzinie 17 na Dużej Scenie Kieleckiego Teatru Tańca, plac Moniuszki 2B. W programie gali „Młody duch tańca”: fragmenty „The Black Wedding”. Wystąpią: artyści Kieleckiego Teatru Tańca.

KIELCE

Wystawa Gaja w „Zameczku”

Dom Kultury Zameczek w Kielcach zaprasza na wernisaż wystawy Kasi Glinki – Piecaby pod tytułem „Gaja”, która odbędzie się w piątek, 4 września o godzinie 17:30 w Galerii Art-Styl. Wstęp wolny. „Gaja” to kolekcja inspirowana naturą, energią i tym, co niewidzialne, ale odczuwalne. Obrazy powstają intuicyjnie – poprzez strukturę, światło, ruch i emocje. Kontrast pomiędzy delikatnością a siłą, pomiędzy ciszą a chaosem, pomiędzy światłem a mrokiem.

KIELCE

Spacer w ciemno w czwartek

W czwartek 10 września w Kielcach odbędzie się wyjątkowe wydarzenie integracyjne „Spacer w ciemno” imienia Błogosławionej Matki Róży Czackiej, organizowane w ramach międzynarodowej konferencji REHA for the Blind in Poland. Uczestnicy spotkają się o godzinie 12 przy Hali Legionów, skąd wyruszą wspólną trasą przygotowaną przez Stowarzyszenie Ziemia Świętokrzyska. Spacer zakończy się na Stadionie Lekkoatletycznym w Kielcach, gdzie zaplanowano piknik integracyjny, wspólne ognisko oraz degustację tradycyjnej świętokrzyskiej zalewajki. „Spacer w ciemno” ma na celu przede wszystkim integrację osób niewidomych i słabowidzących ze społecznością lokalną, przełamywanie barier i stereotypów związanych z niepełnosprawnością.

KIELCE

Zwierzęta na wystawie

Dom Kultury Zameczek w Kielcach zaprasza na wyjątkową wystawę fotograficzną, będącą zwieńczeniem konkursu „Temat Rzeka – Zwierzęta”. Wystawa dostępna będzie od 4 września od 16.30 w „Galerii Na Płocie”. Wstęp wolny.

Memorial To Miles Targi Kielce Jazz Festival pełen muzycznych doznań

Anna Bilaska
Kielce

To będzie wielkie święto dla fanów jazzu. 24. edycja Memorial To Miles Targi Kielce Jazz Festival odbędzie się od 16 do 27 września.

Znakomici muzycy będą koncertować między innymi w Kieleckim Centrum Kultury, Targach Kielce i szkole muzycznej.

Festiwal rozpocznie się w środę 16 września o godzinie 20, fuzją dwóch najbardziej reprezentatywnych dla Kieleckiego Centrum Kultury cyklicznych wydarzeń muzycznych: Podsluchów i „Milesa”.

Kolejnego dnia, w czwartek 17 września, o godzinie 19 koncert w Targach Kielce dadzą Dorota Miśkiewicz & Marek Napiórkowski. Z kolei w piątek na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury publiczności zaprezen-



FOT. ARCHIWUM

W sobotę, 26 września o godzinie 18 na Dużej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpi Aruán Ortiz.

tuje się Saren Marimba & More Sound.

W sobotę, 19 września o 17 koncert przeniesie się do Studio GRAM Radio Kielce, gdzie zagra zespół Greger Garage.

W niedzielę, 20 września o 19 w Szkole Muzycznej imienia Ludomira Różyckiego za-

gra Common Structure. To projekt powołany przez Karola Ślusarskiego, który skomponował na ten cel sześć autor- skich utworów oraz zaaranżował trzy standardy.

Po kilku dniach przerwy festiwal wraca do Kieleckiego Centrum Kultury. W piątek, 25

września publiczność do koncertu 600V Trio wprowadzi o godzinie 19 Hirek Wrona.

W sobotę, 26 września o godzinie 18 na Dużej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpi Aruán Ortiz, awangardowy pianista kubańskiego pochodzenia.

Zwieńczeniem tegorocznego festiwalu będą dwa wyjątkowe koncerty w niedzielę, 27 września na Dużej Scenie. Pierwszy z nich o godzinie 18, podniesie tętno miłośnikom najwyższej jakości fusion w historii polskiego jazzu. – String Connection to zespół legenda,

Ostatnim, mocnym akcentem, będzie koncert S.E.A Trio feat. Dave Douglas. S. E. A. Trio (Sonorism, Expression, Asceticism) to zespół muzycznych indywidualności, wykonujący autorskie kompozycje. Polskim muzykom towarzyszyć będzie Dave Douglas, legendarny trebacz jazzowy, kompozytor, producent, wydawca i wybitny improwizator.

Świętokrzyska Kraina Łagodności na Kadzielni

Anna Bilaska
Kielce

Świętokrzyska Kraina Łagodności na Kadzielni w Kielcach. Na scenie Wolna Grupa Bukowina, Lubelska Federacja Bardów, EKT Gdynia i inni.

I Świętokrzyska Kraina Łagodności odbędzie się w Amfiteatrze Kadzielnia w Kiel-

cach w niedzielę, 20 września 2026 roku o godzinie 18. Na jednej scenie wystąpią legendy nurtu poezji śpiewanej i piosenki turystycznej. Zagrają: Wolna Grupa Bukowina, Lubelska Federacja Bardów, EKT Gdynia, Czerwony Tulipan, Wołosatki, Ania i Tomek Trust. Zaprezentują się też goście specjaliści: Trzeci Oddech Kaczuchy, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej.

Nazwa wydarzenia nawiązuje nurtu, który narodził się na ziemi świętokrzyskiej. To tutaj, w Busku-Zdroju, Wojciech Belon założył w 1970 roku Wolną Grupę Bukowina a od tytułu ich utworu „Pieśń Łagodnych” nazwę wziął cały ruch poezji śpiewanej.

Fani tego gatunku będą mieli swoje święto na Kadzielni. Wystąpią tu znakomici artyści. – W monumen-

talnej scenerii dawnego kamieniołomu – kieleckiego Amfiteatru Kadzielnia – przeżyjesz magiczny wieczór pełen wzruszeń, nostalgii i radości. Ponad 80-osobowa orkiestra symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej łączy klasyczne brzmienie z ponadczasowymi tekstami i melodiami, które od pół wieku łączą miliony słuchaczy - zapowiadają organizatorzy.

Kabaret Ani Mru-Mru wystąpi w Kielcach

Anna Kowalska
Kielce

Kabaret Ani Mru-Mru wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury we wtorek, 22 września 2026. Będą dwa występy - o godzinie 17 i 20. Bilety w cenie od 100 złotych.

ANIMRU-MRU to kabaret dla każdego. Artyści podejmują tematy obyczajowe, z życia wzięte. Są rozchwytywani

przez publiczność w każdym wieku, a każdy ich skecz bawi do łez. Mają swój własny, niepowtarzalny styl. Za jego sprawą zdobyli tysiące wierznych fanów.

Rodzaj żartów, gagów i skeczy doskonale trafi nie tylko w gusta szerokiej publiczności w całym kraju, ale również środowiska kabaretowego. Gdziekolwiek by się nie pojawili, zostawiają za sobą tysiące rozbawionych widzów, a dialogi z ich

skeczy na stałe wpisują się w życie widza. Wykreowali wiele postaci, których już samo pojawienie się na scenie powoduje salwy śmiechu, a co dopiero gdy skecz się zacznie...

Kabaret powstał we wrześniu 1999 roku. Tworzą go: Marcin Wójcik, Michał Wójcik oraz Waldemar Wilkołek.

Bilety od 100 złotych w serwisach Biletyna i Kupbilec oraz EMPIK - sprzedaż stacjonarna i online.



FOT. ARCHIWUM KABARETU

Kabaret Ani Mru-Mru będzie bawił w Kielcach

Gala wręczenia stypendiów dla najlepszych uczniów w gminie Daleszycy. Nagrody za wyniki nauce i sukcesy w konkursach



Uczniowie z gminy Daleszycy, którzy otrzymali stypendia

Anna Kowalska
Gmina Daleszycy

73 uczniów z terenu gminy Daleszycy otrzymało nagrody burmistrza Dariusza Meresińskiego.

73 uczniów z terenu gminy Daleszycy otrzymało nagrody burmistrza Dariusza Meresińskiego. Bony pieniężne oraz dyplomy zostały przyznane za ciężką pracę w minionym roku szkolnym. Wydarzenie odbyło się na sali gimnastycznej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Daleszycach. Oprócz uczniów zaproszeni zostali rodzice, po których było widać, że są bardzo dumni ze swoich pociech.

62 osoby zostało uhonorowanych za uzyskanie średniej ocen na poziomie 5,70 oraz więcej. W gronie laureatów znaleźli się: Alicja Majkowska, Klaudia Gadowska, Krzysztof Tarłowski, Jagoda Jezierska, Barbara Jaroń, Paweł Stępień, Anna Stępień, Julia Witkowska, Natalia Łyś, Michał Mierzwa, Gabriela Woźniak, Dawid Wójcik, Liliana Kaczmarczyk, Aleksandra Chabior, Kajetan Pyszczyk, Marcel Pyszczyk, Filip Kundera, Franciszek Pietrowski, Maria Pietrowska, Alicja Piekarska, Liliana Patyna, Tymon Michalczyk, Julia Salwa, Filip Maciejewski, Daniel Krzysiek, Jakub Jędrzejczyk, Małgorzata Lasek, Filip Wilk, Oli-

wier Dudzic, Olga Tuśnio, Lena Furmanek, Aleksandra Jaworska, Oliwier Smelcerz, Miłosz Mysiór, Agata Czaja, Maja Łosak, Ewa Kosmała, Zofia Załęcka, Julia Stojek, Dominika Stojek, Marcel Pilarek, Julia Borek, Jakub Baran, Karol Kurpiński, Filip Golmento, Paweł Kosela, Filip Zielonka, Oliwia Niepsuj, Natalia Krupa, Wiktor Pakuła, Nathan Wielewski, Nela Rączka, Bartosz Czajkowski, Aleksander Piróg, Blanka Piróg, Antonina Bąk, Igor Pakuła, Blanka Godek, Gabriela Ozga, Karolina Ozga, Zofia Wojciechowska, Zofia Kundera.

11 uczniów zasłużyło na uznanie dzięki dobrym wyni-

kom w konkursach. To Michalina Ozga – za zdobycie tytułu finalistki V Ogólnopolskiej Olimpiady Antysmogowej, Jan Mańczyk – za zdobycie tytułu laureata X Memoriału Urzuli Marciniak, Lena Błaszczak – za zdobycie tytułu laureatki V Ogólnopolskiej Olimpiady Antysmogowej, Zuzanna Ostrowska – za zdobycie tytułu finalistki V Ogólnopolskiej Olimpiady Antysmogowej, Emilia Wolcerz – za zdobycie tytułu laureatki V Ogólnopolskiej Olimpiady Antysmogowej, Patrycja Mochocka – za zdobycie tytułu finalistki V Ogólnopolskiej Olimpiady Antysmogowej, Paula Skoczek – za zdobycie tytułu finalistki V Ogólnopol-

skiej Olimpiady Antysmogowej, Olaf Gawlik – za zdobycie tytułu finalistki VII Wojewódzkiego Konkursu z Biologii, Lena Zielińska – za zdobycie tytułu finalistki XIII Wojewódzkiego Konkursu z Języka Angielskiego, Lena Pacyna – za uzyskanie 1. miejsca w VIII Wojewódzkim Konkursie Plastycznym dla uczniów szkół podstawowych „Ćmielowskie korzenie. Ponad Czasem” oraz Katarzyna Nogalska – za zdobycie tytułu finalistki V Ogólnopolskiej Olimpiady Antysmogowej.

- Chciałbym pogratulować wszystkim uczniom tak wspaniałych wyników w nauce oraz w konkursach. Jestem bardzo dumny z waszej ciężkiej pracy

i nauki, bo te wyniki są wyjątkowe. Mam nadzieję, że za rok co najmniej w takim składzie wszyscy się spotkamy na kolejnej gali wręczenia nagród. Rodzicom z całego serca gratuluję wspaniałych dzieci, wspierajcie i dbajcie o nich, bo mają niesamowity talent. Jestem zaszczycony, że mogę dzisiaj wręczyć wam te wspaniałe wyróżnienia – mówił burmistrz Dariusz Meresiński.

Symboliczne bony pieniężne oraz dyplomy wręczyli burmistrz Dariusz Meresiński, przewodniczący Rady Miejskiej w Daleszycach Mariusz Dziadowicz oraz dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Daleszycach Monika Kosmała.

Nowy budynek wielofunkcyjny w Masłowie Drugim uroczyste otwarty

Anna Bilska
Gmina Masłów

Łączy w sobie trzy oczekiwane przez mieszkańców funkcje: żłobek, przedszkole i świetlicę.

Powstał dzięki pozyskanemu wsparciu rządowemu oraz fundusze unijne. Budynek wielofunkcyjny w Masłowie Drugim został uroczyste otwarty i zaprezentowany mieszkańcom.

Uroczystość rozpoczęła się przed wejściem do budynku. Zamiast przecinania wstęgi symbolicznym momentem otwarcia było wypuszczenie przez dzieci, gospodarzy i gości kolorowych balonów wypełnionych helem w niebo. Gospodarzem wydarzenia był wójt Tomasz Lato,



Zamiast przecinania wstęgi było wypuszczenie kolorowych balonów wypełnionych helem w niebo

który podziękował wicewójt Monice Dolezińskiej-Włodarczyk za koordynowanie inwestycji wraz z Katarzyną Kaletą-Borowiec, referentką ds. inwestycji i Marcinem Chrzęszczy-

kiem, kierownikiem Referatu Budownictwa Urzędu Gminy Masłów.

W uroczystości udział wzięli goście, między innymi: marszałek województwa święto-

krzyskiego Renata Janik, senator Krzysztof Słoń, Henryk Milcarz - prezes Wodociągów Kieleckich i radny Sejmiku, Mirosław Gębski - członek Zarządu Powiatu, radny Rady Powiatu - Robert Kaszuba, Robert Wilczek - prezes Stowarzyszenia Publicznych i Niepublicznych Żłobków i Klubów Dziecięcych, Łukasz Heninich - właściciel, prezes Zarządu Spółki Komplexbud s., wykonawca budynku, Bartosz Zawada - kierownik budowy i reprezentant firmy Komplexbud. Nie zabrakło również przedstawicieli z gminy Masłów, Iwona Wielgus, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli i Wychowawców. Obecni byli: Anna Kowalczyk, dyrektor Centrum Usług Wspólnych Gminy Masłów, która koordynowała przygotowanie uroczystości otwarcia,

Krzysztof Mądzik, dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Kopcowej, Ryszard Mańko, dyrektor Szkoły Podstawowej w Mąchocicach Kapitulnych, Aneta Kułak, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Masłowie, Anna Obara, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Masłowie oraz radna Małgorzata Kozubek i Mariola Bysiak, sołtys Wiśniówki.

W budynku mieszczą się: filia Żłobka Samorządowego „Raj Maluszka” w Domaszowicach, oddział przedszkolny Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Masłowie Pierwszym, świetlica samorządowa prowadzona przez Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach. O działalności poszczególnych miejsc opowiadali Małgorzata

Wolska-Długosz - dyrektor Żłobka Samorządowego „Raj Maluszka” w Domaszowicach, Marcin Gawron - dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Masłowie Pierwszym, Wojciech Purtak, - dyrektor Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach, Renata Samiczak o radna Rady Gminy Masłów, kierująca zespołem Nowe Masłowianki.

Symboliczne otwarcie nastąpiło poprzez wspólne wypuszczenie w niebo kolorowych balonów. Później nastąpiło poświęcenie obiektu, którego dokonali ksiądz dziekan Dariusz Sieradzy, proboszcz parafii w Domaszowicach i ksiądz Piotr Motyka, proboszcz parafii w Masłowie z wikariuszem księdzem Hubertem Królem.

Bawili się na dechach jak przed laty

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Najpierw występy dzieci, później muzyka na żywo i tańce, które potrwały nieco dłużej, niż przewidywał program.

W sobotę, 29 sierpnia, przy Gminnym Ośrodku Kultury w Mniowie odbyła się pierwsza „Zabawa na dechach”. Nawiązujące do dawnych potańcówek spotkanie okazało się udanym pomysłem na sobotni wieczór.

Pomysł na wydarzenie wyrósł ze wspomnień o dawnych zabawach organizowanych w Mniowie. Gminny Ośrodek Kultury postanowił przypomnieć ich atmosferę i zaprosić mieszkańców do tańca na tarasie przy swojej siedzibie.

– W Mniowie były dawnie dechy i odbywały się potańcówki, które mieszkańcy miło wspominają. Chcieliśmy do tego wrócić. Przy Gminnym Ośrodku Kultury mamy taras wyłożony deskami kompozytowymi, więc pomyśleliśmy, że warto wykorzystać to miejsce i przywrócić klimat takich spotkań. Stąd właśnie pomysł na „Zabawę na dechach” – wyjaśnia Karol Traczyński, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie.

Wieczór rozpoczął się o godzinie 18.30 od powitania mieszkańców przez dyrektora. Następnie przed publicznością zaprezentowały się dzieci uczęszczające na zajęcia do Gminnego Ośrodka Kultury. Przez pół godziny można było słuchać ich występów wokalnych, a finałowy ta-

niec wprowadził uczestników w atmosferę dalszej części spotkania. O godzinie 19.00 muzyczną oprawę przejął zespół Duet Plus. Muzycy zachęcali do tańca, a uczestnicy chętnie korzystali z zaproszenia. Był czas na zabawę, rozmowy i spędzenie sobotniego wieczoru w gronie znajomych. Potańcówka, zaplanowana do godziny 22, zakończyła się nieco później.

– Ci, którzy przyszli, naprawdę dobrze się bawili. Zespół świetnie grał i zachęcał do tańca. Cieszy nas, że udało się stworzyć atmosferę potańcówki, o jaką nam chodziło – podsumowuje dyrektor Karol Traczyński.

W wydarzeniu uczestniczył również wójt gminy Mniów Piotr Wilczak. Powrót do dawnych form spędzania wolnego czasu to okazja do tego, aby przypomnieć lokalne zwyczaje i spotkać się przy muzyce.

– Cieszę się, że Gminny Ośrodek Kultury sięga po pomysły, które przywołują dobre wspomnienia i zachęcają mieszkańców do wspólnego spędzania czasu. Taka potańcówka jest okazją, żeby spotkać znajomych, porozmawiać i po prostu dobrze się bawić. Dziękuję organizatorom, młodym wykonawcom i wszystkim, którzy dołączyli do zabawy – podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Pierwsza „Zabawa na dechach” przypomniła, że dawne potańcówki wciąż mają swój urok. Tego wieczoru wspomnienia znalazły swój dalszy ciąg na tarasie przy Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie znów zabrzmiała muzyka i pojawili się tańczący mieszkańcy.



Świetna atmosfera na pierwszej „Zabawie na dechach” w Mniowie

Nowa studnia w Kakoninie zwiększy bezpieczeństwo wodne mieszkańców

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

W Kakoninie w gminie Bieliny trwają prace związane z uruchomieniem nowego ujęcia wody.

Prace od wykonania pełnej dokumentacji technicznej, poprzez roboty budowlane i montaż niezbędnej infrastruktury, aż po uzyskanie wymaganych uzgodnień i pozwoleń oraz włączenie studni do funkcjonującej Stacji Uzdatniania Wody.

Inwestycja pod nazwą „Uzbrojenie studni głębiny S-2 wraz z włączeniem do Stacji Uzdatniania Wody” realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 251 tysięcy złotych, a inwestycja finansowana jest z budżetu gminy Bieliny.

Nowa studnia głębinowa S-2 ma 78 metrów głębokości, a jej wydajność wynosi 20 metrów sześciennych wody na godzinę, czyli do 480 metrów sześciennych na dobę. W połączeniu z funkcjonującą już studnią S-1, której wydajność wynosi 36 metrów sześciennych na godzinę, czyli 864 metrów sześciennych na dobę, łączne możliwości ujęcia wyniosą 56 metrów sześciennych na go-



Nowa studnia dla gminy Bieliny - w Kakoninie

dzinę i do 1344 metrów sześciennych wody na dobę.

Rozbudowa ujęcia w Kakoninie to kolejny krok podejmowany przez samorząd Gminy Bieliny w celu zapewnienia mieszkańcom stabilnego dostępu do wody użytkowej. W ostatnich latach coraz wyraźniej odczuwalne są skutki zmian klimatycznych, w tym długotrwałych okresów bez opadów, suszy hydrologicznej oraz obniżania się poziomu wód. Zjawiska te stanowią istotne wyzwanie dla gospodarki wodnej i wymagają podejmowania długofalowych działań.

Samorząd Gminy Bieliny konsekwentnie podejmuje działania mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa wodnego mieszkańców.

Jednym z ważnych etapów tych działań była inwestycja zrealizowana w 2021 roku, obejmująca uzbrojenie studni w Porąbkach oraz budowę Stacji Uzdatniania Wody w Kakoninie. Dzięki niej mieszkańcy miejscowości położonych w północnej części gminy mogą korzystać z wody pochodzącej z nowego ujęcia.

Uruchomienie kolejnej studni S-2 pozwoli zwiększyć

potencjał istniejącego ujęcia i jeszcze lepiej przygotować system zaopatrzenia w wodę na okresy zwiększonego zapotrzebowania, szczególnie w miesiącach letnich oraz podczas występowania suszy.

Bezpieczeństwo wodne mieszkańców jest jednym z ważnych zadań, które samorząd musi planować z odpowiednim wyprzedzeniem. Uzbrojenie kolejnej studni w Kakoninie jest właśnie takim działaniem – inwestycją w bezpieczeństwo i stabilność dostaw wody dla mieszkańców naszej gminy.

Będzie przebudowa zbiorników wodnych

Anna Kowalska
Piekoszów

Jest umowę na modernizację dwóch zbiorników wodnych małej retencji w gminie Piekoszów - w Jaworzni i Micigóźnie.

Umowę podpisano w poniedziałek, 31 sierpnia w Urzędzie Miasta i Gminy w Piekoszowie. Koszt inwestycji to ponad 1,5 miliona złotych. Wartość przyznanego dofinansowania to 1 milion 323 tysięcy 596 złotych.

Umowę na dofinansowanie do projektu „Błękitna Infrastruktura w Gminie Piekoszów – mała retencja, wielkie korzyści” podpisały marszałek województwa Renata Janik, burmistrz Miasta i Gminy Piekoszów Teresa Ja-



Marszałek Renata Janik, burmistrz Piekoszowa Teresa Jakubowska oraz skarbnik Aldona Jakubczyk

kubowska oraz skarbnik Aldona Jakubczyk

Projekt zakłada przebudowę zbiorników retencyjnych oraz edukację zwiększającą świadomość na temat

zmian klimatu. Poddane modernizacji zostaną dwa zbiorniki wodne małej retencji w miejscowościach Jaworzni oraz Micigóźnie, których łączna powierzchnia docelowa wy-

niesie 9 996 metrów sześciennych. Nastąpi poprawa bilansu wodny, powiększą się zasoby wodne - spływ powierzchniowy zastąpiony zostanie przez powolny odpływ gruntowy; poprawi się bezpieczeństwo przeciwpowodziowe oraz ochrona przed skutkami braku wody w okresach suszy. Nastąpi poprawa stosunków wodnych w regionie.

W ramach realizacji projektu przewiduje się również działania edukacyjne między innymi w formie konkursu plastycznego o tematyce związanej ze zmianami klimatycznymi.

Wsparcie pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.

W hołdzie rolnikom i tradycji. Dożynki w Morawicy udały się znakomicie. Starostami Małgorzata i Zbigniew Biesaga

Miłosz Pasierbek
Morawica

W ostatnią niedzielę sierpnia w Morawicy odbyły się Dożynki Gminne.

Dożynki tradycyjnie rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Morawicy. Liturgię w intencji rolników odprawił ksiądz kanonik Jan Cisek, dziekan Dekanatu Morawickiego. Podczas nabożeństwa poświęcone zostały dożynkowe chleby, wieńce oraz kosze.

Swoją twórczość zaprezentowały Koła Gospodyń Wiejskich z Bieleckich Młynów, Zaborza, Woli Morawickiej, Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich z Dymina, zespoły folklorystyczne: Brzeziniarki, Brudzowianki, Łabecanki i Drochowianie oraz mieszkańcy Brzezina.

Wyjątkową częścią dożynkowej oprawy były także tradycyjne kosze obfitości, przygotowane przez Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Dębskowolanie” z Dębskiej Woli, Koło Gospodyń Wiejskich z Lisowa, Koło Gospodyń Wiejskich „Kubanki” z Kubów Młynów, Koło Gospodyń Wiejskich z Piasecznej Górki, Koło



Burmistrz Morawicy Marian Buras podczas dożynek

Gospodyń Wiejskich „Kreatywni Bilczanie” z Bilczy, Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich z Brudzowa oraz Stowarzyszenie Aktywni Seniorzy z Piasecznej Górki.

Oprawę muzyczną mszy zapewniła Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy pod batutą kapelmistrza Pawła Czekaja oraz chór Cantabile, prowadzony przez organistę Tomasza Klamkę. W uroczystości uczestniczyli również druhowie w galowych mundurach, którzy utworzyli poczty sztandarowe jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, a do-

wodził nimi prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Radomice Marek Strąk.

Na zakończenie mszy burmistrz Marian Buras podziękował księdzu dziekanowi Janowi Ciszewskiemu za odprawienie uroczystej liturgii oraz wieloletnią współpracę z samorządem. Były to szczególne podziękowania, ponieważ ksiądz Jan Cisek wraz z końcem sierpnia przechodzi na emeryturę.

Następnie burmistrz zaprosił wszystkich do udziału w korowodzie dożynkowym. Na czele korowodu maszerowała Szkolno-Gminna Orkie-

stra Dęta z Morawicy. Tuż za nią podążały poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych, starostowie dożynek – Małgorzata i Zbigniew Biesaga – oraz przedstawiciele władz gminy i zaproszeni goście. Po dotarciu na plac przy muszli koncertowej wspólnie odśpiewano hymn państwowy i „Rotę”. Następnie starostowie dożynek uroczystie przekazali na ręce burmistrza Mariana Buras chleb dożynkowy. – We współczesnym świecie nie wszyscy doceniają, jak wiele wysiłku i trudu wymaga to, aby na naszym stole mógł po-

jawić się chleb. Od zasiewu ziarna, przez pielęgnowanie upraw, aż po zbiór plonów – jest to długa i wymagająca droga. Dlatego powinniśmy szanować chleb, który od wieków jest symbolem naszej wspólnoty, a także ważnym elementem polskiej tradycji i kultury. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim rolnikom z terenu naszej gminy – za ich trud, ciężką pracę i serce wkładane w uprawę ziemi – podsumował burmistrz Marian Buras.

Podczas Dożynek obecni byli zaproszeni goście, między innymi: poseł Lucjan Pietrzyk, senator Krzysztof Słoń, przewodniczący Rady Powiatu Kieleckiego Jacek Kuzia, burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości była prezentacja i ośpiewanie wieńców oraz koszy dożynkowych.

Część artystyczną rozpoczął koncert Szkolno-Gminnej Orkiestry Dętej z Morawicy. Następnie zaprezentowali się lokalni artyści i zespoły. Publiczność mogła podziwiać występy zespołu „Małe Wolanecki” z Dębskiej Woli, „Łabecanki”, „Drochowianie”, „Zaborzanki”, grupy artystycznej „Młodzi Du-

chem”, Chóru Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Morawickiej, Zespołu Pieśni i Tańca „Morawica”, „Dyminianek” z Koła Gospodyń Wiejskich Dyminy oraz Rodzinnej Kapeli Korbanów. Na scenie zaprezentowali się również soliści – finalistka programu „The Voice Kids” Ola Piłat oraz Radosław Suliga, który zaprezentował wyjątkowy koncert, łącząc grę na akordeonie ze śpiewem.

Rozstrzygnięto również konkurs na „Najładniejszą Dekorację Dożynkową w Mieście i Gminie Morawica”. W konkursie udział wzięło 12 sołectw. Pierwsze miejsce zajęła dekoracja przygotowana przez sołectwo Zaborze. Laureat otrzymał nagrodę finansową w wysokości 5000 złotych. Drugie miejsce przyznano sołectwu Kawczyn, które otrzymało nagrodę w wysokości 4000 złotych. Trzecie miejsce zajęła dekoracja przygotowana przez sołectwo Bilcza – nagroda 3000 złotych. Tegoroczne Dożynki Gminne zakończył koncert zespołu EXAITED, który porwał publiczność do wspólnej zabawy, wykonując swoje największe przeboje. Po występie gwiazdy odbyła się dyskoteka, którą poprowadził DJ Michał Maruszak.

Sztandar Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Strawczynie

Agnieszka Olech
Strawczyn

To był ważny dzień dla członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koła w Strawczynie i całej gminy.

16 sierpnia odbyła się uroczystość przekazania i poświęcenia sztandaru nowo powstałego Koła.

Uroczystości rozpoczęły się na terenie „Olimpic” Centrum Sportowo-Rekreacyjnego w Strawczynie. W pochodzie przeszły poczty sztandarowe kół Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy. Towarzystwo im Orkiestra Dęta



Uroczyste wręczenie sztandaru dla Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Strawczynie

w Strawczynie. Po złożeniu meldunku wójtowi gminy Strawczyn Karolowi Picheta nastąpiło uroczyste podniesienie flagi państwowej i odśpiewanie hymnu narodo-

wego. W uroczystości uczestniczyli między innymi kapelan Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Kielcach ojciec porucznik Kazimierz Głaz,

prezes Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Kielcach Leszek Steć, przedstawiciele jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz członkowie i delegacje kół Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z Końskich, Radoszyca, Niekłania, Wąchocka, Oleszna, Włoszczowy i Skarżyska-Kamiennej „Szaracy”. Szczególne miejsce zajęli członkowie Koła w Strawczynie z jego pełnomocnikiem Zdzisławem Podgórskim.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Strawczynie jest młodą organizacją. Został powołany na podstawie uchwały Prezydium Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Kielcach z 7 marca

2026 roku. Inicjatorem jego utworzenia był wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Koło ma przede wszystkim pielęgnować tradycje niepodległościowe, organizować wydarzenia upamiętniające bohaterów, prowadzić edukację historyczną młodego pokolenia, a także integrować mieszkańców wokół pamięci o historii Polski.

– Sztandar jest symbolem pamięci, honoru i wierności wartościom, za które walczyli żołnierze Armii Krajowej. Chcemy, aby pamięć o ich odwadze i poświęceniu była żywa i przekazywana kolejnym pokoleniom. Ten sztandar będzie przypominał mieszkańcom naszej gminy, jak wiele zawdzięczamy tym, którzy mieli odwagę stanąć w obronie wolnej i niepodle-

głej Polski – mówił wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, dziękując jednocześnie wszystkim osobom zaangażowanym w utworzenie Koła i ufundowanie jego sztandaru.

Centralnym punktem uroczystości było przekazanie sztandaru Kołu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Strawczynie. Ceremonię poprzedziło symboliczne wbicie pamiątkowych gwoździ. Dokonali tego między innymi wójt Karol Picheta, przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gał, prezes Leszek Steć, kapelan ojciec porucznik Kazimierz Głaz, pełnomocnik Koła Zdzisław Podgórski, zastępca wójta Paweł Lesiak, komendant Bogdan Woźniak oraz reprezentanci zaprzyjaźnionych kół.

KRÓTKO

POWIAT KIELECKI
Deszcz i kolizje
na drogach

Jaguar i Mitsubishi zderzyły się w sobotę kilkanaście minut po godzinie 12 na leśnym odcinku trasy między Kielcami i Zagnańskiem. Nikomu nic się na szczęście nie stało. Bez szwanku wyszedł też 32-latek, który dwie godziny wcześniej miał kraksę w Bartoszewicach w gminie Nowa Słupia. Policjantom opowiadał, że jego Renault wypadło z trasy, gdy starał się uniknąć zderzenia z sarną, która wyskoczyła na drogę. Sobotnie przedpołudnie było deszczowe, w wielu miejscach drogi były śliskie. Policjanci apelowali do kierowców o dostosowanie prędkości do warunków. MINOS

KIELCE
Wypadek
przy bazarach

Na skrzyżowaniu ulicy Tarnowskiej i Bohaterów Warszawy doszło w niedzielę przed godziną 15 do wypadku. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 53-letni kierowca Renault jadący ulicą Tarnowską najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 18-latkowi jadącemu Seatem. Kierowca Seata oraz jego 19-letnia pasażerka zostali zabrani do szpitala. MINOS

KIELCE
Samochód uderzył
w ścianę budynku

Na ulicy Pakosz w Kielcach doszło nocą z piątku na sobotę w zeszłym tygodniu do kolizji. Policjanci przekazywali, że 32-latek stracił panowanie nad kierownicą Citroëna. Samochód uderzył w ścianę budynku. Kobiecie nic się nie stało, przyjdzie jej jednak odpowiedzieć za wykroczenie jakim jest jazda po zacięciu alkoholu. Kierująca miała 0,3 promila. MINOS

KIELCE
Kradzież perfum
z drogerii

Kradzież w drogerii na kieleckich Ślichowicach. W czwartkowe przedpołudnie policjanci dostali sygnał, że ktoś wyniósł ze sklepu perfumy warte łącznie prawie 900 złotych. MINOS

KIELCE
Ucierpiała kobieta
na hulajnodze

41-letni kierowca Renault włączając się do ruchu zderzył się z 28-latką na hulajnodze elektrycznej. Tak policjanci opisywali wypadek, jaki wydarzył się w czwartek w ubiegłym tygodniu kilkanaście minut po godzinie 11 na ulicy Kościuszki w Kielcach. 28-latkę zabrano do szpitala. MINOS

CHMIELNIK
Samochód potrafił
pieszą na pasach

Wypadek na ulicy Szydłowskiej w Chmielniku. Policjanci przekazywali, że w czwartek w zeszłym tygodniu przed godziną 9.30 Hyundai prowadzony przez 81-latkę potrafił na pasach 69-letnią pieszą. Kobieta została przewieziona do szpitala. MINOS

KIELCE
W mieszkaniu
znaleźli ciało

Z kieleckimi policjantami skontaktowała się w ubiegły piątek przed godziną 12 kobieta zaniepokojona o brata, z którym od pewnego czasu nie miała kontaktu. 66-latek mieszkał w bloku przy ulicy Zagórskiej. Funkcjonariusze pojechali na miejsce. O pomoc w dostaniu się do zamkniętego mieszkania poprosili strażaków. W środku znaleźli ciało 66-latek. Lekarz wstępnie wykluczył, by do śmierci mężczyzny ktoś się przyczynił. MINOS

Dom Mody MIZA otwarty w Kielcach.
Takiego miejsca jeszcze u nas nie było

Paula Goszczyńska
Kielce

Dom Mody MIZA powstał w Kielcach. To ponad 700 metrów z luksusowymi markami.

Takiego miejsca w Kielcach jeszcze nie było. Ponad 700 metrów kwadratowych powierzchni, wyselekcjonowane marki premium, mała galeria sztuki oraz zjawiskowe foyer. Dom Mody MIZA przy ulicy Staszica 6, stworzony przez kielecką przedsiębiorczynię Agnieszkę Migoń-Zawadzką oraz jej męża Mariusza Zawadzkiego został otwarty w środę 2 września.

Agnieszka Migoń-Zawadzka przez lata prowadziła modowe butik w kieleckich galeriach Korona i Echo. Wraz z mężem Mariuszem postanowili stworzyć nowe miejsce, które oprócz udanych zakupów, zapewni klientkom wyjątkowe doświadczenie.

- Nazwa MIZA odwołuje się do naszych nazwisk - Migoń-Zawadzcy, a cały Dom Mody nawiązuje do najpiękniejszych polskich tradycji kupieckich, gdzie klient jest najważniejszy i witany od samych drzwi ukłonami - mówi Agnieszka Migoń-Zawadzka.



Agnieszka Migoń-Zawadzka z mężem Mariuszem Zawadzkim w ich Domu Mody MIZA

Znajdziemy tu wyselekcjonowane marki premium. - Do naszych dotychczasowych marek, które mieliśmy już w naszym portfolio, czyli Deni Cler Milano, Patrizii Aryton oraz Cateriny Leman dołącza wielka moc. Mam tu na myśli ogromny i historyczny Dom Mody Max Mara. Powstał u nas salon Made in M, który jest zbiorem ośmiu najlepszych i najmocniejszych linii. Dołącza do nas również Luisa Spagnoli - cudowna, włoska marka, której flagową klientką jest Księżna Kate. Wspomniane marki są bar-

dzo wyczekiwane przez nasze klientki - wymienia właścicielka Domu Mody MIZA.

Nowa nazwa MIZA to połączenie nazwisk Migoń i Zawadzki. Mariusz Zawadzki podkreśla, że Dom Mody ma mieć również funkcję środowiskową. - Chcemy, aby miała tu miejsce mocna aktywność merytoryczna oraz charytatywna. Dlatego przygotowaliśmy piękne foyer, które ma służyć historii domu mody. Chcemy wspierać, edukować, prowadzić ciekawe rozmowy i dobrze się bawić. Cel jest taki, by to miejsce żyło nie tylko sprzedażą,

ale całą otoczką wokół zakupów - tłumaczy właściciel.

Ogromne wrażenie robi metraż - to aż 750 metrów kwadratowych. - Dzięki temu mamy również przestrzeń na galerię sztuki. Rozpocniemy od prezentacji wspaniałych, wielkoformatowych fotografii Wiktora Franko. Pokażemy piękne kobiety w różnych stylach. A już w październiku będziemy mieć wielką niespodziankę dla miłośników kina i historii mody związaną z premierą filmu „Lalka” - zapowiadają Agnieszka i Mariusz.

Msza w intencji ofiar wojny w Bielinach

Anna Kowalska
Bieliny

1 września w 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w kościele w Bielinach odprawiona została msza święta.

Została odprawiona w intencji ofiar wojny oraz o Boże błogosławieństwo dla uczniów, nauczycieli i rodziców rozpoczynających nowy rok szkolny.

Liturgia była okazją do wspólnej modlitwy i zadumy nad wydarzeniami, które 87 lat temu na zawsze zmieniły losy Polski i milionów ludzi na całym świecie. 1 września 1939 roku hitlerowskie Niemcy zaatakowały Polskę, rozpoczynając największy konflikt zbrojny w dziejach. Kilkanaście dni później, 17 września, od wschodu



W uroczystościach udział wzięli między innymi wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz.

na terytorium Polski wkroczyły wojska Związku Radzieckiego.

Wspólna modlitwa była również związana z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. W intencji uczniów, nauczycieli i rodziców

proszono o Boże błogosławieństwo, pomyślność oraz siłę w podejmowaniu nowych wyzwań.

Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnił Zespół Śpiewaczy Echo Łysicy.

Delegacja samorządu gminy Bieliny złożyła kwiaty i zapaliła znicze przy pomniku upamiętniającym zamordowanych mieszkańców Bielin oraz mieszkańców gminy Bieliny, którzy zginęli w latach II wojny światowej. Świece zapłonęły także w miejscu rozstrzelania mieszkańców Bielin 9 marca 1944 roku.

W uroczystościach udział wzięli: wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz, przewodniczący Rady Gminy Bieliny Józef Gawęcki, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Elżbieta Bernat, dyrektor Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach, radna powiatu kieleckiego Anna Łubek, radni i sołtysi, dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie szkół podstawowych.

Centrum Bilarda i Darta ma 20 lat

Dorota Kułaga
Kielce

Piękny jubileusz. Kielcekie Centrum Bilarda i Darta ma już 20 lat! Ponad 120 osób na wyjątkowym spotkaniu, wspaniała zabawa.

W piątek 28 sierpnia odbyło się jubileuszowe spotkanie z okazji 20-lecia powstania największego w regionie Centrum Szkolenia Bilarda i Darta. W imprezie wzięło udział ponad 120 osób.

Dopisali klubowicze, a także reprezentanci zaprzyjaźnionych klubów z kilku miast Polski. Wśród gości znaleźli się między innymi członek zarządu województwa świętokrzyskiego Anita Koniusz, Piotr Dwurnik - wiceprezes zarządu Rady Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego, były prezydent Kielc Wojciech Lubawski, który 20 lat temu zaproponował miejsce w KCK na siedzibę kieleckiego klubu oraz człowiek bez którego nie powstałoby Centrum, ówczesny prezes firmy Contact - Ryszard Olbormski.

W krótkiej oficjalnej części przedstawiono historię Klubu oraz zaprezentowano bardzo ciekawe statystyki dotyczące tego co przez te 20 lat działo się w klubie. Zorganizowano 1100 turniejów dla dzieci, dorosłych i osób z niepełnosprawnościami. 10 tysięcy osób z ponad 50 krajów i 80 klubów całej Polski wzięło udział w zawodach bilardowych organizowanych w klubie. Zawody organizowane w klubie trwały łącznie ponad 1200 dni, czyli ponad 3 lata. W klubie zorganizowano ponad 150 zgrupowań i szkoleń, ponad 100 osób z niepełnosprawnościami

wzięło udział systematycznych zajęciach szkoleniowych. Ponadto w centrum powstał pierwszy w Polsce zaprojektowany przez dartersów klub, który pozwala na organizację profesjonalnych zawodów i szkoleń, których w tym okresie zorganizowano ich ponad 500.

W Centrum pracuje na stałe 4 pracowników klubowo - barowych, 3 instruktorów sportu bilardowego, 2 organizatorów zawodów sportowych.

Podczas imprez charytatywnych organizowanych w Centrum zebrano ponad 50.000 złotych na leczenie dzieci i dorosłych oraz pomoc potrzebującym. Wzruszającym momentem było nadanie tytułu Honorowego Prezesa Centrum Ryszardowi Olbromskiemu oraz wręczenie pamiątek dla 8 par, które poznały się właśnie w klubie. Sześć z nich zawarło związek małżeński, dwie natomiast są na początku swojej drogi.

Prowadzący część oficjalną Marcin Krzemiński i Grzegorz Kędziński podkreślili najważniejszą kwestię jaką są ludzie, którzy tworzyli i tworzą ten klub, zakochani w swoich pasjach.

Początkowo było to bilard, ale od ponad dekady dołączył do nich dart. W chwili obecnej jest to grupa blisko 200 klubowiczów sportowców.

Po części oficjalnej ostre rockowe kawałki zagrał zespół PLAMA z egipskim wokalistą o niesamowitym głosie. Były fajerwerki, a później tańce i zabawa do samego rana.

- Wszystkim serdecznie dziękujemy za 20 lat, jak również za świetną jubileuszową zabawę - powiedział prezes Grzegorz Kędziński.



Kieleckie Centrum Bilarda i Darta ma już 20 lat! Z lewej Grzegorz Kędziński, z prawej Marcin Krzemiński

Piknik z Klonówką Masłów pełen atrakcji dla całych rodzin. Był reprezentant Polski

Anna Bilaska
Gmina Masłów

Za nami Piknik z Klonówką, zorganizowany przez Masłowskie Stowarzyszenie Sportowe na boisku w Brzezinkach.

Na wszystkich czekały nie tylko sportowe emocje, ale nie zabrakło również rodzinnej zabawy, atrakcji dla najmłodszych oraz spotkań z gośćmi związanymi ze światem piłki nożnej.

Wydarzenie rozpoczęło się od komentarza sportowego Edwarda Durdy, znanego komentatora Canal+, który poprowadził uczestników przez kolejne punkty programu. Na starcie rozegrano ligowy mecz drużyny seniorów, której towarzyszyła eskorta młodych piłkarzy. MSS Klonówka Masłów po raz pierwszy w historii zdobyła komplet punktów w rozgrywkach Keeza Klasy Okręgowej. Zespół trenera Martina Bielca pokonał 2:0 jednego z kandydatów do awansu do 4. Ligi - Partyzanta Radoszyce. Sportowych emocji nie brakowało również podczas wydarzenia odbywały się gry, zabawy oraz wyjątkowy mecz rodzice kontra dzieci.

Piknik był okazją do spotkania osób, instytucji i firm wspierających Klonówkę. Podczas otwarcia gości wspólnie z prezesem Łukaszem Porębskim i wiceprezesem Karolem Janickim w imieniu wójta Tomasza Lato witał sekretarz Zbigniew Zagdański.



Podczas pikniku w Masłowie

Wśród gości byli również: Teodora Jagiełło, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Masłów, radna Małgorzata Kozubek, radny Wojciech Haba, sołtys Brzezinek Mirosław Piwko, Mirosław Malinowski, prezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej i Krzysztof Hajdamowicz, członek Rady Nadzorczej Korony Kielce.

Mnóstwo autografów rozdał Bartosz Bosacki, zawodnik, który w polskiej ekstraklasie rozegrał 352 mecze, w których zdobył 10 bramek! Popołudnie upłynęło pod znakiem rodzinnej integracji. Na uczestników czekały gry i zabawy, strefa relaksacyjna, dmuchane zjeżdżalnie, grill, lody, zimne napoje oraz wata cukrowa. Najmłodsi mogli aktywnie spędzić czas, podczas gdy starsi korzystali z przygotowanych atrakcji i wspólnie kibicowali sportowym zmaganiom. Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs rysunkowy

„Piknik z Klonówką” oraz licytacje piłkarskich gadżetów przekazanych przez kluby z Ekstraklasy oraz pamiątek klubowych. Ostatnimi akcentami wydarzenia były piana party oraz zabawa z DJ-em.

Na zdjęciu: - z młodymi piłkarzami do wspólnego zdjęcia stanęli organizatorzy pikniku prezes MSS Klonówka Łukasz Porębski i wiceprezes Karol Janicki, a także komentator sportowy Edward Durda, sekretarz gminy Masłów Zbigniew Zagdański oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Kopcowej Krzysztof Mądzik.

Doda w kieleckim schronisku dla zwierząt

Anna Bilaska
Kielce

Doda odwiedziła Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach. Po koncercie na Kadzielni z grupą fanów zachęcała do adopcji.

Po emocjonującym koncercie na Kadzielni w ramach Festiwalu Magiczne Zakochanie Wakacji, Doda odwiedziła Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach. W towarzystwie grupy swoich fanów, artystka wyprowadzała psy na spacer, jednocześnie apelując o adopcję czworonogów.

Doda, znana ze swojego zaangażowania w pomoc zwierzętom, po raz kolejny pokazała, że los bezdomnych czwo-



Doda w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach pojawiła się z grupą fanów.

ronogów nie jest jej obojętny. Po zakończeniu koncertu na Kadzielni, artystka udała się do schroniska, gdzie wraz z fanami spędziła czas na spacerach z psami. Jej obecność była

nie tylko wsparciem dla pracowników schroniska, ale także dla samych zwierząt, które potrzebują miłości i uwagi.

Doda nie kryła swojego wzruszenia, mówiąc o psach,

które spędziły w schronisku już ponad 2500 dni. „Jest bardzo czysto, także dajemy ocenę naplusz, ale tak naprawdę potrzebujemy waszej pomocy. Bardzo bym chciała zachęcić wszystkich do adopcji. Są tu naprawdę wspaniałe zwierzęta. Niestety niektóre już ponad 2500 dni spędziły w schronisku. Być może któreś skradnie wasze serce i znajdziecie przyjaciela na całe życie. Bo te psy naprawdę dają całych siebie, jak już zostają w domu” - apelowała Doda.

Schronisko w Kielcach wyraziło swoją wdzięczność za wizytę. „Dziś odwiedziła nas Doda wraz z grupą swoich fanów! Bardzo dziękujemy za pomoc, słowa wsparcia i swoją obecność. Bardzo dużo to dla nas znaczy w tym trudnym czasie” - napisali pracownicy schroniska po wizycie.

W Sukowie pobiegli, by pomagać



Pamiątkowe zdjęcie części uczestników biegu w Sukowie

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Sportowa rywalizacja, emocje na trasie, rodzinny festyn i przede wszystkim ważny cel.

W sobotę, 29 sierpnia, Suków po raz kolejny stał się miejscem wyjątkowego wydarzenia. Ósma edycja Biegu Charytatywnego „Suków na Start” zgromadziła biegaczy, mieszkańców i całe rodziny. Tym razem uczestnicy pobiegli po to, aby pomóc w zakupie defibrylatora AED, który zostanie zamontowany w Szkole Podstawowej w Sukowie.

To już nie jest zwykły bieg. „Suków na Start” przez lata stał się symbolem solidarności i pomagania. Inicjatywa, która zaczynała się od niewielkiej grupy osób na czele z Jackiem Nowalskim i Tomaszem Biskupskim, dziś przyciąga uczestników z całego regionu i łączy sport z konkretną pomocą.

Poprzednie edycje dedykowane były potrzebującym dzieciom – Ani, Karolowi, Krystianowi, Alicji, Wiktorii i Kamili. W tym roku organizatorzy postanowili zrobić coś, co będzie służyło wszystkim mieszkańcom. Celem zbiórki jest zakup AED, automatycznego defibrylatora zewnętrznego, który znajdzie się na wyposażeniu szkoły w Sukowie. – „Suków na Start” to wydarzenie, które pokazuje, jak wielką siłę ma lokalna społeczność. Przez osiem edycji mieszkańcy Sukowa i całej naszej gminy wielokrotnie udowadniali, że potrafią zjednoczyć się wokół drugiego człowieka. W poprzednich latach wspólnie

pomagaliśmy potrzebującym dzieciom. Dziś robimy coś równie ważnego. Chcemy zadbać o bezpieczeństwo całej społeczności i wyposażać szkołę w defibrylator AED. To urządzenie może w najważniejszym momencie uratować czyjeś życie. Dziękuję organizatorom, biegaczom, wolontariuszom, mieszkańcom i wszystkim osobom, które dołożyły swoją cegiełkę do tego wydarzenia. Jestem dumny, że w naszej gminie mamy ludzi, którzy nie przechodzą obojętnie obok potrzeb innych. Suków po raz kolejny pokazał, że razem możemy zrobić naprawdę wiele – podkreśla burmistrz miasta i gminy Daleszyce Dariusz Meresiński.

Tegoroczna impreza rozpoczęła się od biegów dzieci i młodzieży. Później przyszedł czas na główną rywalizację.

O godzinie 17 rozpoczął się bieg główny na dystansie 10 kilometrów oraz bieg na 2,37 kilometrów.

Na dystansie 10 kilometrów wśród mężczyzn najlepszy okazał się Michał Kołomański. Drugie miejsce wywalczył Mateusz Kasprzyk, a trzeci był Piotr Sobczyk.

W rywalizacji kobiet zwyciężyła Natalia Dygas. Drugie miejsce zajęła Monika Jamroz, natomiast na trzecim stopniu podium stanęła Marta Majchrzyk.

Sportowym emocjom towarzyszył Festyn Rodzinny „Lato z muzyką”, który rozpoczął się po zakończeniu biegowych zmagani. Była to okazja do wspólnego spędzenia czasu, rozmów i zabawy, ale również do dalszego wsparcia tegorocznej akcji.

KRÓTKO

KIELCE, MORAWICA

Wygrana Korony II, porażka Moravii

W ostatni weekend grali nasi trzeciolicowcy. Korona II Kielce pokonała 4:1 AKS 1947 Busko-Zdrój (gole dla niej: Konrad Ciszek, Daniel Wyrozumski, Kornel Toboła, Janusz Nojszewski), a Moravia Kopalnia Morawica przegrała 0:4 z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. W środę tygodnia Korona II przegrała natomiast mecz Pucharu Polski z Radomiakiem Radom 0:1. W ten weekend obie nasze ekipy grają na wyjeździe. ©DW

REGION

Tak grali czwartolicowcy

Zanami 5. kolejka Keeza 4. Ligi. GKS Rudki zremisował 1:1 z Neptunem Końskie (gol Bartosza Sota dla GKS), GKS Nowiny ograł 3:1 Granat Skarżysko-Kamienna (Filip Kaczmarski, Jakub Hińcza, Szymon Kot), Spartakus Daleszyce pokonał 2:1 Koronę III Kielce (Władysław Myskiw, Mateusz Wawrylak-Maksym Rabaniuk), Wicher Miedziana Góra wygrał 4:0 z Orliczem Suchedniów (Grzegorz Grzegorski dwie, Jarosław Gołda, Konrad Papaj), Orleńskie Kielce zremisowały 0:0 ze Spartą Kazimierza Wielka, a KKP Korona Kielce ograła 2:1 Hetmana Włoszczowa (Maciej Horna, Dawid Kaczmarczyk).

W ten weekend 6. kolejka - to domowe mecze naszych. Orleńskie - Korona III (sobota, godzina 11), GKS Nowiny - Hetman Włoszczowa (sobota, 16), Spartakus Daleszyce - Wicher Miedziana Góra (niedziela, 16). ©DW

RUDKI

Rogosiński przyszedł do GKS

Ciekawy transfer przeprowadził GKS Rudki - do zespołu z 4. ligi prowadzonego przez Rafała Gołofitę trafił Kacper Rogosiński, ostatnio grający w AKS 1947 Busko-Zdrój. ©DOR



Bartosz i Wiktor Wilk to dwaj bracia grający na co dzień w Zenicie Chmielnik

ROZMOWA Z BARTOSZEM I WIKTOREM WILKAMI

Bracia Wilk chcą wspólnie grać

Damian Wiśniewski
Chmielnik

W Zenicie Chmielnik, beniaminku Keeza Klaszys Okręgowej, występują między innymi dwaj bracia - Bartosz i Wiktor Wilk. Co mówią o wspólnej grze?

Obaj są wychowankami Zenitu. Starszy z braci, Wiktor, urodził się piątego stycznia 2006 roku i poprzednie lata spędził na boiskach czwartolicowych, najpierw grając dla GKS Nowiny, a potem dla Spartakusa Daleszyce. W barwach tego drugiego klubu w poprzednim sezonie zagrał 21 meczów w lidze i Pucharze Polski i strzelił dwa gole. Dwa pierwsze trafienia zanotował też w drugiej kolejce okręgówki, gdy jego zespół ograł 2:0 Victorię Mniów.

- Zdobyłem dwie bramki, które pomogły zespołowi zwyciężyć mecz. Uważam, że cała drużyna dobrze zagrała. Cieszę się, że mogłem dołożyć swoje

dwa grosze do tego triumfu - powiedział nam później.

Bartosz Wilk urodził się 22 marca 2007 roku, a poprzedni sezon spędził na wypożyczeniu w Piaście Stopnica, w klasie A. Strzelił tam dwa gole i wypożyczenie uważa za wartościowe. - W Piaście bardzo dorosłem piłkarsko. Dostałem bardzo dużo czasu na grę i teraz jak wróciłem do Zenitu, to czuję się bardziej pewniejszy na boisku. Nie boję się grać w piłkę - powiedział młodszy z braci.

Dla obu ten sezon jest pierwszą okazją do wspólnej gry w jednej drużynie w seniorskim zespole.

- W juniorskich meczach z tego, co pamiętam, dobrze nam się grało. Bartek na po-

Natomiast zawsze miło wspominam ten czas, gdy byliśmy razem w juniorach. Myślę, że nadejdzie czas, że zagramy w pierwszym składzie

czątku swojej przygody piłkarskiej grał bardziej z tyłu, ja natomiast byłem napastnikiem, więc troszkę dalej od siebie graliśmy. Natomiast zawsze miło wspominam ten czas, gdy byliśmy razem w juniorach. Myślę, że nadejdzie czas, że zagramy w pierwszym składzie - dodał Wiktor.

W ostatnim meczu ich Zenit przegrał 0:4 z Pogonią Staszów - Wiktor zaczął mecz w pierwszym składzie, Bartosz wszedł z ławki. Pozostałe wyniki naszych: Lechia Strawczyn - Star II Starachowice 5:1, Victoria Mniów - Wisła Sandomierz 0:3, Klonówka Masłów - Partyzant Radoszyce 2:0, LZS Samborzec - Góral Górnio 0:3, Łysica Bodzentyn - 4ECO Astra Piekoszów 4:0.

W ten weekend domowe mecze: Klonówka Masłów - LZS Samborzec, sobota, godzina 14. Góral Górnio - Łysica Bodzentyn, niedziela, godzina 15. 4ECO Astra Piekoszów - Kamienna Brody, niedziela, godzina 16. ©DW

W niedzielę
Pacanów
MotoShow 2026
Strona 10

Echoregionu

www.echodnia.eu

Nr 36/2026

BUDOWNICTWO

Staął dom,
ale nikt w nim
nie zamieszka

W Zbrodnicach koło Buska-Zdroju jest nietypowy budynek. Mieszkańcy zatrzymują się, by go oglądać **strona 8**

W Zbrodnicach w gminie Busko-Zdrój powstał nietypowy dom. Jest na tyle interesujący, że okoliczni mieszkańcy często zatrzymują się, by obejrzeć go przez ogrodzenie. Jak się okazuje, jest to demonstrator firmy Sendom z Pomorza. W całym kraju dla swoich klientów firma postawiła już około półtora tysiąca takich budynków. Cały proces robót budowlanych trwa... dwa dni.

Okazuje się, że w budynku nie będzie mieszkał nikt. Jest to bowiem demonstrator technologii firmy

Sendom ze Starej Kiszewy w województwie pomorskim. Każdy może zadzwonić pod numer podany na ogrodzeniu i umówić się na zwiedzanie nieruchomości. - Postawiliśmy tam pokazowy dom. Taki budynek możemy wyprodukować, przywieźć na działkę do klienta i postawić go w jeden dzień. Drugiego dnia wykonywane są prace wykończeniowe. W 48 godzin jest gotowy do zasiedlenia, ma wszystkie instalacje - mówi Grzegorz Król, menadżer z firmy Sendom.

PACANÓW

Wojewódzka inauguracja nauki w Szkole Podstawowej imienia Kornela Makuszyńskiego **strona 3**

GMINA MICHAŁÓW

Zespół Placówek Oświatowych w Górach zamknięty. Zakończył działalność z dniem 31 sierpnia **strona 2**

KAZIMIERZA WIELKA

Baseny i hotele coraz bliżej. Akt notarialny podpisany. To jest kolejny krok w stronę uzdrowiska **strona 5**

INWESTYCJA



Bryły nowych apartamentowców zdecydowanie dominują nad okolicą ulicy Grotta

Powstaje jedyne takie
osiedle w Busku-ZdrojuMichał Kolera
Busko-Zdrój

W Busku-Zdroju przy ulicy Grotta powstaje nowe osiedle - Zdrojowa Park. Składa się z dwóch apartamentowców.

To jedna z najlepszych lokalizacji w mieście, jeśli chodzi o bliskość strefy zdrojowej. Inwestor zwraca też uwagę na atuty, których, jego zdaniem, nie ma żaden inny buski kompleks mieszkaniowy. Co to takiego?

W ciągu ostatnich lat w Busku-Zdroju powstało kilkanaście nowych osiedli, które łącznie mieszczą ponad 1000 mieszkań. Przedstawiciele inwestora Zdrojowa Park mocno podkreślają, że ich propozy-

cja jest czymś zupełnie nowym na buskim rynku nieruchomości.

- W żaden sposób nie można porównywać tej inwestycji z nową dzielnicą mieszkaniową po zachodniej stronie Buska-Zdroju. Po pierwsze, mamy coś, czego nie ma żadne inne osiedle. W każdym z budynków znajduje się strefa wellness, obejmująca siłownię, saunę i jacuzzi - mówi Mariusz Kolankowski, inwestor.

Zwraca też uwagę na lokalizację. - Około 200 metrów dalej znajduje się Park Zdrojowy. W najbliższym otoczeniu dostępny jest szeroki zakres usług uzdrowiskowych - dodaje.

Inwestycja Zdrojowa Park znajduje się przy ulicy Grotta. Obejmuje dwa budynki apartamentowe, w których znajdą się łącznie około 80

mieszkania o powierzchni od około 34 do 100 metrów kwadratowych. Każde z nich ma klimatyzację w standardzie. Przestronne lokale zostaną ponadto wyposażone między innymi tarasy ze szklanymi balustradami i ogrzewanie podłogowe. Dostępne są też miejsca w garażu podziemnym. - Inwestycja została zaprojektowana z dbałością o każdy szczegół z wysokiej klasy materiałów, z uwzględnieniem najnowocześniejszych trendów oraz funkcjonalności. Własny apartament w Busku to dobra inwestycja w nieruchomość, ale też baza wypoczynkowa - czytamy w materiałach przygotowanych przez inwestora.

Całe osiedle ma być ukończone do połowy 2027 roku.

KRÓTKO

GMINA SKALBMIERZ

Prace remontowo-porządkowe w Topoli

Wakacyjne prace remontowo-porządkowe zostały przeprowadzone przy wsparciu samorządu Gminy Skalbierz w Szkole Podstawowej imienia Mikołaja Reja w Topoli. Modernizacji doczekał się między innymi wewnętrzny plac szkolny, tak zwany

amfiteatr. W szkole wy-malowane zostały także wszystkie szkolne korytarze i drzwi. Dzięki temu wnętrze szkoły nabrało zupełnie innego charakteru. Korytarze są jaśniejsze, przystojniejsze i pełne energii, R



FOT. SZKOŁA W TOPOLI

GMINA PIŃCZÓW

14. Bieg na Grochowska. Trwają zapisy

Zaczęło się odliczanie do 14. Biegu na Grochowska. Tegoroczna edycja imprezy odbędzie się w sobotę, 7 listopada. Zapisy już trwają. Trasa Biegu na Grochowska ma długość ponad 10 kilometrów i prowadzi głównie drogami leśnymi i ścieżkami rowerowymi. Start i meta będą znajdować się przy Szkole Podstawowej numer 2 w Pińczowie, przy ulicy 7 Źródeł 7. Początek biegu zaplanowano na godzinę 12. Limit czasu przewidziano na dwie godziny. Zapisy online na www.e-gepard.eu/show-contest/1690. W biegu może maksymalnie wziąć udział 200 osób. R

PONIDZIE

Rzeka Nida w plebiscycie Cuda Polski

Rzeka Nida została nominowana decyzją redakcji „National Geographic Traveler” w plebiscycie Cuda Polski 2026. O tym, które miejsce otrzymają tytuł Cuda Polski 2026, zdecydują internauci. Głosowanie rozpoczęło się 2 wrze-

śnia i potrwa pełne sześć tygodni – do 13 października 2026 roku. Wyniki zostaną ogłoszone 14 października. Link do listy nominowanych w Świętokrzyskiem: cudapolski.national-geographic.pl/2026/swietokrzyski. R

Zespół Placówek Oświatowych w Górach zakończył działalność z dniem 31 sierpnia

Redakcja Polska Press
Gmina Michałów

Poniedziałek, 31 sierpnia był ostatnim dniem działalności Zespołu Placówek Oświatowych w Górach w gminie Michałów.

Lokalna społeczność długo protestowała przed zamknięciem szkoły, ale nie zdało się to na nic.

Temat likwidacji Zespołu Placówek Oświatowych w Górach pojawił się pod koniec 2024 roku. Funkcjonujące tam szkoła podstawowa i przedszkole miały by zamknięte 31 sierpnia 2025, czego chciał wójt i radni. Wówczas temat wywołał ożywione dyskusje i protesty rodziców. Ostatecznie Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek wydał w marcu 2025 negatywną opinię i temat przycichł.

Sprawa wróciła w grudniu 2025. Na sesji Rady Gminy



FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Poniedziałek, 31 sierpnia 2026 roku był ostatnim dniem działalności Zespołu Placówek Oświatowych w Górach

Michałów przegłosowano uchwałę w sprawie zamiaru likwidacji Samorządowej Szkoły Podstawowej i Samorządowego Przedszkola w Górach. Tym razem kurator, po ponownej analizie sytuacji, wydał w lutym 2026 opinię pozytywną. Na kolejnej sesji, w marcu tego roku, radni w głosowaniu przypieczętowali los placówki. Termin wygaszenia jej działalno-

ści upływał w poniedziałek, 31 sierpnia 2026.

W poniedziałek, 31 sierpnia, w ostatni dzień istnienia Zespołu Placówek Oświatowych w Górach, na facebookowym fanpage tej instytucji pojawił się pożegnalny post. Oto jego treść.

„Dziś ostatni dzień wakacji. Jutro nasi uczniowie skierują swoje kroki do nowych szkół. Kończy się pewien roz-

dział, ale pozostają wspomnienia — lekcje, nauczyciele, dyrekcja, wycieczki, uroczystości, codzienny szkolny gwar i chwile, które na zawsze zostaną w pamięci.

Mamy nadzieję, że z czasem wspomnienie swoją starą szkołę, wróćcie myślami do wspólnie spędzonych lat i zachowacie w sercu to, co było w niej najpiękniejsze. Dziękujemy wszystkim uczniom, rodzicom, nauczycielom, pracownikom i przyjaciołom szkoły za wspólną historię.

ZPO Góry pozostanie we wspomnieniach. Każdy koniec to początek czegoś pięknego. Dziękujemy. Życzymy powodzenia w nowych szkołach!”

Pytamy byłej już dyrektorki Zespołu Placówek Oświatowych w Górach, Katarzyny Drogosz, czy chciałaby jakoś podsumować sytuację. - Nie ma co mówić. Wszystko, co było do powiedzenia, już padło - stwierdza ze smutkiem.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MICHAŁ KOLERA

W Solcu-Zdroju na deptaku 1 Maja kwitną tysiące hortensji. Wrażenia spacerowiczów są naprawdę niecodzienne. Hortensje rosną po obydwu stronach soleckiego deptaka, od skrzyżowania z ulicami Henryka Sienkiewicza i Krakowską, aż do Uzdrowska Solec-Zdrój. Kwiatów są tysiące. Okazale rośliny są obecnie w fazie kwitnienia, co tworzy bardzo ciekawy widok.

MK

Wojewódzka inauguracja kolejnego roku nauki w Szkole Podstawowej imienia Kornela Makuszyńskiego w Pacanowie

Julia Warych
Pacanów

Szkoła Podstawowa imienia Kornela Makuszyńskiego w Pacanowie stała się we wtorek, 1 września sercem regionalnej oświaty.

W Pacanowie gościli uczestnicy wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego 2026/2027. Towarzyszyło je poświęcenie i oficjalne otwarcie kompleksowo wyremontowanej placówki, która zyskała nowe boiska, odnowioną halę sportową oraz mural z wizerunkiem Koziółka Matołka. W całym województwie świętokrzyskim naukę rozpoczęło 135 tysięcy uczniów.

Uroczystości zainaugurowała msza święta w intencji uczniów, nauczycieli oraz całej społeczności szkolnej, odprawiona w Bazylice imienia świętego Marcina w Pacanowie. Po nabożeństwie barwny korowód przemasze-



Na uroczystości obecni byli między innymi burmistrz Pacanowa Krzysztof Elias, wiceburmistrz Grażyna Dekiel, wicewojewoda Michał Skotnicki, poseł Lucjan Pietrzczyk

rował ulicami miasta pod budynek szkoły. Na czele pochodu stanęła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Pacanowa.

Oficjalną część w odnowionej hali rozpoczęto od odśpiewania hymnu państwowego oraz wykonania Roty przez orkiestrę. Kulminacyj-

nym punktem uroczystości było symboliczne przecięcie wstęgi przed wejściem do budynku, oznaczające otwarcie nowego rozdziału w historii placówki. Wstęgę przecięli zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz i szkoły: poseł Lucjan Pietrzczyk; wice-

wojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki; świętokrzyska wiceburmistrz Grażyna Dekiel; przewodniczący Rady Powiatu Wiesław Skop; przewodniczący Rady Miasta i Gminy Pacanów Artur Czub; burmistrz Pacanowa Krzysztof Elias; starosta po-

wiatu buskiego Jerzy Kolarz; przewodnicząca Rady Rodziców Magdalena Babiarsz; przedstawiciel Samorządu Uczniowskiego Wiktor Iwan; oraz dyrektor Szkoły Podstawowej Małgorzata Stańczyk.

Wyjątkowym momentem było również poświęcenie odnowionego obiektu, którego dokonał ksiądz proboszcz Stanisław Picheta. Po okolicznościowych przemówieniach zebrani obejrzeli barwny program artystyczny przygotowany przez uczniów.

Wojewódzka inauguracja była okazją do zaprezentowania efektów szeroko zakrojonych prac budowlanych i modernizacyjnych. Pacanowska podstawówka zyskała odnowioną elewację z kolorowymi akcentami oraz efektowny mural przedstawiający postać Koziółka Matołka. W ramach inwestycji wymieniono okna i drzwi, docieplono ściany, wyremontowano kuchnię i pomieszczenia piwniczne, a także wykonano nową insta-

lację elektryczną oraz montaż magazynu energii dla fotowoltaiki. Ogromny zakres prac objął halę sportową, gdzie wymieniono dach oraz podłogę. Przy szkole powstały również dwa nowe boiska: trawiaste do piłki nożnej od strony wschodniej oraz wielofunkcyjny plac gry ze sztuczną, poliuretanową nawierzchnią od strony zachodniej.

Łączny koszt wszystkich prac wyniósł ponad 5,1 miliona złotych. Główną część inwestycji obejmująca termomodernizację i remont hali kosztowała 3 977 820 złotych, z czego 2 742 234,20 złotych stanowiło dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności pozyskane za pośrednictwem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Z kolei budowa kompleksu boisk pochłonęła 1 183 698,58 złotych, przy wsparciu kwotą 667 500 złotych z programu Sportowa Polska Ministerstwa Sportu.

Samochód osobowy ściał znak informujący o wjeździe do miasta

Elżbieta Zemsta
Pińczów

Osobowy Opel zjechał do rowu, kierowca był wydobywany z auta.

O takim zdarzeniu, do którego doszło w piątkowe przedpołudnie w ubiegłym tygodniu na ulicy Nowowiejskiej w Pińczowie, informowali strażacy. Brygadier Marcin Żarek, oficer prasowy komendy powiatowej państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie przekazywał, że około godziny 11.20 w piątek, 28 sierpnia do straży pożarnej dotarła informacja o wypadku na ulicy Nowowiejskiej. - Po dojeździe na miejsce pierwszych zastępów okazało się, że osobowy Opel zjechał do rowu. W aucie był tylko kierowca - informował Marcin Żarek.

Strażacy zabezpieczyli teren akcji i pomogli w wydobywaniu mężczyzny z pojazdu na nosze i przekazali go pod opiekę załogi ratowników medycznych. Według



Kierowca zjechał na pobocze i ściał znak informujący o wjeździe do Pińczowa i jego atrakcjach turystycznych

wstępnych informacji, 73-letni kierowca osobowego auta zjechał na pobocze i ściał znak informujący o wjeździe do Pińczowa i jego atrakcjach turystycznych. Następnie auto wjechało w przydrożne zarośla. - Według ustaleń lekarza, 73-letni kie-

rowca źle się poczuł w czasie jazdy, w związku z tym przewieziono go do szpitala na dalsze badania. Był trzeźwy - dodawała sierżant sztabowy Paula Kępińska z pińczowskiej policji. Policjanci w miejscu wypadku kierowali ruchem.

REKLAMA

0011570767

Zapraszamy do gabinetu

COSMEDIQ

KOSMETOLOGIA ESTETYCZNA I KOSMETYKA

Bohaterów Warszawy 59
Busko-Zdrój

731 326 797

PIELĘGNACJA SKÓRY

ZABIEGI KOSMETOLOGICZNE

REZULTATY

Z SERCEM

Polskie Kulinaria Busko-Zdrój 2026



FOT. MICHAŁ KOLERA

Ubiegłoroczna edycja Polskich Kulinariów. Było dużo ludzi. W tym roku zapowiada się równie pasjonująco

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Busko-Zdrój kulinarną stolicą regionu. W dniach 5-6 września odbędzie się VI edycja Festiwalu Polskie Kulinaria Busko-Zdrój 2026. Smacznie, Zdrowo i Zdrojowo.

W programie znalazły się między innymi pokazy kulinarne, degustacje, Jarmark Norbertański, koncerty oraz atrakcje dla całych rodzin. Wydarzenie organizuje Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego. Oto program.

Sobota, 5 września, ulica 1 Maja. Godziny 10-18 – Jarmark Norbertański; 11-14 – Plenerowe studio kulinarne.

Tężnia; 14-18 – Strefa turystyczno-kulinarna, strefa relaksu dla dorosłych i najmłodszych; 14-15.30 – Spotkanie dla sektora HoReCa. Wykład z panelem dyskusyjnym.

Muszała Koncertowa w Parku Zdrojowym. Godzina 13 – Muzyczne otwarcie festiwalu; 13.15-13.30 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny Melodia smaków; 13.30-14 – Koncert mis i gongów – Małgorzata Kliś; 14-14.30 – Pokaz kulinarny – Szydłowskie mecie; 14.30-15 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny Melodia smaków; 15-15.40 – Koncert: Muzyka „a la carte”, najpiękniejsze melodie świata – część I; 15.40-16 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny „Przygotowanie potrawy na bazie ślimaków”; 16-16.30 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny Melodia smaków; 16.30-17 – Scena kulinarna. Prezentacja „Karp jako produkt ekologicznej ho-

dowli”; 17-17.30 – Koncert: Muzyka „a la carte”, najpiękniejsze melodie świata – część II; 17.30-18 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny kręcenia sushi; 18-19 – Biesiada Polska „Zasmakuj w regionie”, spacer dla smakoszy po buskich i lokalnych restauracjach.

Niedziela, 6 września, ulica 1 Maja.

Godziny 10-18 – Jarmark Norbertański – stoiska regionalne.

Tężnia. 14-18 – Strefa turystyczno-kulinarna, strefa relaksu dla dorosłych i najmłodszych; 15 – Spotkanie w Domu Zdrojowym z Katarzyną Kozłowską – autorką wystawy fotografii.

Muszała Koncertowa w Parku Zdrojowym. 14-14.30 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny; 14.30-15.10 – Koncert „Melodie znad Dunaju” Buska Orkiestra Zdrojowa; 15.10-15.40 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny – Reprezentanci Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szefów Kuchni i Cukierni; 15.40-16.10 – Koncert: Wojtek Jackowiec „Kaseta z tamtych lat” – część I; 16.10-16.40 – Scena kulinarna. Pokaz kulinarny – Reprezentanci Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szefów Kuchni i Cukierni; 16.40-17.40 – Koncert: Maciej Kłęczek i przyjaciele – Poniedział w Rytmie Bigbitu; 17.40-18.10 – Koncert: Wojtek Jackowiec „Kaseta z tamtych lat” – część I.

Siedem lokalnych restauracji i pensjonatów przygotowało specjalne kulinarne niespodzianki dostępne w ich lokalach wyłącznie podczas festiwalu, w sobotę 5 września i niedzielę, 6 września. O szczegółach informujemy na stronie 8.

KRÓTKO

POWIAT BUSKI

Szczęśliwy finał poszukiwań

Sygnal o zaginięciu 24-letniej pensjonariuszki jednego z domów pomocy społecznej w powiecie buskim tutejsi policjanci dostali w sobotę. Kobieta została odnaleziona, w dodatku okazało się, że... poszukiwał jej wymiar sprawiedliwości. 24-latką wyszła z domu pomocy społecznej, a gdy nie wróciła i z nikim się nie skontaktowała, o sprawie powiadomiony został dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Policjanci rozpoczęli poszukiwania. Kobieta odnaleziona. - Podczas weryfikacji jej tożsamości okazało się, że kobieta figuruje w policyjnych bazach danych jako osoba poszukiwana do odbycia 12 dni zastępczej kary aresztu – informuje aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji. Za kraty 24-latką nie trafiła, bo jej rodzina uregulowała zaległą grzywnę - 600 złotych. 24-latką wróciła do domu pomocy. MINOS

BUSKO-ZDRÓJ

Ćwiczenia ewakuacyjne

w 21 Wojskowym Szpitalu Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjnym w Busku-Zdroju przeprowadzono ćwiczenia z zakresu ewakuacji oraz działań ratowniczo-gaśniczych. Ich celem było sprawdzenie przygotowania personelu do reagowania w sytuacji zagrożenia, organizacji ewakuacji pacjentów, w tym osób o ograniczonej zdolności poruszania się, a także doskonalenie współpracy z zastępami Państwowej Straży Pożarnej. Po zakończeniu ćwiczeń był pokaz gaszenia pożarów tłuszczów jadalnych z wykorzystaniem trenażera. Uczestnikom zademonstrowano zagrożenia wynikające z próby gaszenia rozgrzanego oleju wodą oraz omówiono właściwe zasady postępowania w przypadku tego rodzaju pożaru. R



FOT. MICHAŁ KOLERA

Jeden apartamentowiec już niemal gotowy i wkrótce będą się do niego wprowadzać ludzie

INWESTYCJA PRZY ULICY SIENKIEWICZA W SOLCU-ZDROJU

Powstaje osiedle apartamentowców

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Przy ulicy Henryka Sienkiewicza w Solcu-Zdroju powstaje osiedle mieszkaniowe na trzy apartamentowce.

Prace są już bardzo zaawansowane. Lokale, według słów inwestora, cieszą się dużym zainteresowaniem.

Osiedle buduje znana buska firma HPM Szafraniec. To bardzo mocno obecny na lokalnym rynku deweloper. W przeszłości zrealizował już inwestycje w Busku-Zdroju: przy ulicy Stefana Batorego (trzy bloki), charakterystyczny apartamentowiec przy ulicy Ciepłowniczej, oraz duże osiedle Szafran przy ulicy Sieśławskiej. Łącznie jest to sześć budynków i 133 mieszkania.

W Solcu-Zdroju, na obszarnej działce przy ulicy Henryka Sienkiewicza powstają trzy apartamentowce, które pomieszczą około 80 mieszkań.

- Jeden z nich jest już prawie gotowy i jeszcze w tym roku lokatorzy mają odbierać klucze. Dwa pozostałe zakończymy do końca 2027 - informuje Paweł Szafraniec z firmy HPM Szafraniec.

Jak wynika z materiałów udostępnionych przez inwestora, nabywcy mogą liczyć na funkcjonalne i solidnie przygotowane mieszkania w standardzie deweloperskim. Budynki będą wyposażone w windę, garaże oraz zewnętrzne miejsca parkingowe. Wykończone zostaną części wspólne – klatki schodowe, garaż i komórki lokatorskie. W mieszkaniach znajdują się trzyszybowe okna PCV, drzwi wejściowe, ce-

Na działce przy ulicy Henryka Sienkiewicza powstają trzy apartamentowce, które pomieszczą około 80 mieszkań

mentowe wylewki oraz tynki gipsowe. Balkony zostaną wykończone płytkami i wyposażone w balustrady.

Inwestycja ta jest o tyle nietypowa, że Solec-Zdrój, mimo swojego uzdrowiskowo-turystycznego charakteru, formalnie ma wciąż status wsi. Widać to zresztą, kiedy ogląda się plac budowy przy ulicy Sienkiewicza. Kiedy patrzymy na niego od strony znajdującego się obok cmentarza, możemy zauważyć, że to piękne i nowoczesne osiedle stoi dosłownie w szczyrim polu.

Wrażenia wzrokowe mogą jednak mylić. Gmina Solec-Zdrój w ostatnich latach bardzo się rozwinęła, powstał deptak, odbyła się rewitalizacja okolic zalewu i rewitalizacja centrum. Duże pieniądze publiczne wkładane w infrastrukturę widać też w statystykach - solecki samorząd przez parę lat zajmował czołowe miejsca w rankingach, jeśli chodzi o kwotę inwestycji na jednego mieszkańca.

Dożynki powiatu kazimierskiego



Za najpiękniejszy uznany został podczas dożynek powiatowych wieniec z Czyżowic w gminie Bejsce

Michał Kolera
Kazimierza Wielka

W niedzielę, 30 sierpnia 2026 roku, na stadionie w Kazimierzy Wielkiej odbyły się Dożynki Gminno-Powiatowe.

Tradycyjne Święto Plonów zgromadziło licznych mieszkańców oraz gości, stając się okazją do wspólnego świętowania, podziękowania za tegoroczne plony oraz wyrażenia wdzięczności za całoroczny trud rolników.

Uroczystości rozpoczęły się od uformowania korowodu przy ulicy Głowackiego. Korowód poprowadziła grupa obrzędowa skalbmierskich Żeńców. W korowodzie ustawiły się delegacje wieńcowe z gmin powiatu kazimierskiego

Po dotarciu korowodu na stadion rozpoczęła się polowa Msza Święta dziękczynna w intencji rolników, sprawowana przez kapłanów z dekanatu kazimierskiego pod przewodnictwem dziekana księdza Sławomira Sarka. Podczas Eucharystii poświęcone zostały tegoroczne wieńce dożynkowe.

Podczas części oficjalnej powitano gości i przedstawiono starostów dożynek – Katarzynę Sambór z Czarnocina oraz Pawła Latosa z Cudzynowic. Odbyła się prezentacja wieńców dożynkowych. Najpierw swoje prace pokazali przedstawiciele gminy Kazimierza Wielka, a później wieńce z całego powiatu kazimierskiego.

Wieczorem uczestnicy święta plonów poznali wyniki konkursu wieńców z całego powiatu kazimierskiego. Ko-

misja konkursowa, której przewodniczył sekretarz powiatu Marek Krupa, za najpiękniejszy uznała wieniec z Czyżowic w Gminie Bejsce. To właśnie on będzie reprezentował powiat kazimierski podczas Dożynek Wojewódzkich.

- Po sukcesie naszego koła w konkursie na najpiękniejszy wieniec na dożynkach gminnych, przyszedł kolejny - pierwsze miejsce na Dożynkach Gminno-Powiatowych w Kazimierzy Wielkiej. Teraz zapraszamy wszystkich na dożynki Wojewódzkie do Tokarni w najbliższą niedzielę. Bądźcie razem z nami, serdecznie zapraszamy - napisały na swoim profilu facebookowym panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Czyżowicach.

Drugie miejsce w konkursie zajął wieniec sołectwa Rogów w gminie Opatowiec, a trzecie przypadło mieszkańcom Boszczyńska w gminie Skalbierz.

To nie koniec dożynkowych wydarzeń z udziałem przedstawicieli gminy Skalbierz. Już w najbliższą niedzielę, 6 września podczas Dożynek Wojewódzkich w Tokarni zaprezentują się grupa Żeńcy oraz Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbierzu.

Podczas dożynek w Kazimierzy Wielkiej na scenie wystąpiło między innymi Koło Gospodyń Wiejskich Słonowianki. Wieczorem odbyła się zabawa taneczną z Grupą Stereo, a o godzinie 21.15 był koncert zespołu Toporki.

Zaczęło się od rozdawania płyt. Przez cały koncert zespół rozdał ich co najmniej kilkanaście. Pod sceną pojawiły się rzesze młodych ludzi.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Inauguracja w klasie mundurowej

W poniedziałek, 1 września w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kazimierzy Wielkiej, odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego 2026/2027. Tegoroczne rozpoczęcie nauki miało szczególny charakter dla uczniów, którzy swoją przyszłość wiążą ze służbą w formacjach mundurowych. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele Policji, na czele z Komentantem Powiatowym Policji w Kazimierzy Wielkiej podinspektorem Arturem Pietrasem. Zgodnie z zawartym porozumieniem o współpracy, policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej będą aktywnie wspierać proces dydaktyczny młodzieży, dzieląc się swoją wiedzą, doświadczeniem oraz praktycznymi umiejętnościami związanymi ze służbą. R

GMINA BEJSCE

Warsztaty na turbinie

W dniach 26-28 sierpnia na obiekcie Farmy Wiatrowej Bejsce odbyły się warsztaty szkoleniowe z zakresu ratownictwa wysokościowego, w których udział wzięła Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej oraz Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego Kielce 3. Głównym celem warsztatów było doskonalenie umiejętności prowadzenia działań na wysokości, zapoznanie ratowników z przyjetnymi w obiekcie zabezpieczeniami, zasadami działania turbiny oraz możliwościami dojazdu do obiektu. Omówione zostały możliwe sposoby ewakuacji osób z turbiny, a także miejsca, w których można bezpiecznie wykonać stanowiska do podpięcia sprzętu wysokościowego oraz sposoby bezpiecznego poruszania się po obiekcie turbiny. R



Teraz przed inwestorem następne etapy przygotowania i realizacji przedsięwzięcia

INWESTYCJA BASENY I HOTELE W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Akt notarialny już został podpisany

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Kolejny ważny krok w kierunku budowy kompleksu uzdrowskiego w Kazimierzy Wielkiej.

W czwartek, 27 sierpnia podpisany został akt notarialny, na mocy którego firma Złoty Kłós, wyłoniona w drodze przetargu, otrzymała w użytkowanie wieczyste tereny położone przy zbiorniku retencyjnym w Kazimierzy Wielkiej. To kolejny, istotny etap na drodze do realizacji planowanej inwestycji uzdrowskiej.

Akt notarialny został podpisany w obecności notariusza Arnolda Walczewskiego.

Powiat Kazimierski reprezentowali: starosta kazimierski Jan Nowak, wicestarosta kazimierski Marek Olejarski, przewodniczący Rady Powiatu Jerzy Bojanowicz, członek Zarządu Sebastian Cichy, członek Zarządu Powiatu

Waldemar Wójcicha, członek Zarządu Powiatu Marek Pluta, skarbnik powiatu Zbigniew Cichoń, sekretarz powiatu Marek Krupa, naczelnik Wydziału Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Mateusz Piotrowski, radca prawny Piotr Sierdziński.

Ze strony ZPC Złoty Kłós w podpisaniu aktu uczestniczyli Bartosz, Dorota, Jarosław i Mateusz Binkowscy.

Przekazany teren obejmuje około siedmiu hektarów gruntów Powiatu Kazimierskiego, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie zalewu. To właśnie tutaj planowana jest realizacja kompleksu uzdrowskiego, który ma połączyć funkcję leczniczą

Przekazany teren obejmuje około siedmiu hektarów gruntów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie zalewu

z rozbudowaną ofertą hotelową, rekreacyjną i wellness.

Według przedstawianych przez inwestora założeń kompleks ma obejmować między innymi: bazę hotelową na około 450-500 pokoi, restaurację, baseny rekreacyjne, parking podziemny, część rehabilitacyjną i sanatoryjną z gabinetami.

Inwestor zakłada również możliwość dalszego rozwoju projektu, w tym wykorzystania potencjału Kazimierzy Wielkiej dla działalności sportowej i organizacji obozów oraz zgrupowań.

Podpisanie aktu notarialnego jest ważnym momentem nie tylko dla inwestora, ale również dla powiatu kazimierskiego i Kazimierzy Wielkiej. Realizacja tak dużego przedsięwzięcia może oznaczać nowe miejsca pracy, rozwój usług, wzrost atrakcyjności turystycznej regionu oraz dalsze umacnianie marki Kazimierzy Wielkiej jako miejscowości o potencjale uzdrowskim.

Dożynki powiatowe w pięknej oprawie



FOT. ARCHIWUM GMINY

Konkurs na najpiękniejszy wieniec wygrało Koło Gospodyń Wiejskich Michałowskie Wianki

Michał Kolera
Michałów

W sobotę, 29 sierpnia, w Michałowie odbyły się Dożynki Powiatowe. Święto plonów rozpoczęło się mszą świętą.

W programie znalazły się tradycyjne obrzędy dożynkowe, występy zespołów oraz koncert gwiazdy wieczoru – Top Girls.

Msza odbyła się w kościele pod wezwaniem świętego Wawrzyńca Diakona i Męczennika w Michałowie. Następnie korowód dożynkowy przeszedł na teren muszli koncertowej, gdzie odbyła się oficjalna i obrzędowa część uroczystości. W programie znalazły się również występy artystyczne zespołów reprezentujących gminy powiatu oraz koncerty i wspólna zabawa.

Na scenie prezentowały się zespoły z gmin Działoszyce, Żłota i Michałów. O godzinie 19.30 rozpoczęły się występy zespołów Pozytywnie Nakręcenie oraz wokalistki Coli, czyli Nicoli Pęzy. Gwiazdą wieczoru był zespół Top Girls.

Jednym z najważniejszych punktów tegorocznych Dożynek Powiatowych był konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. W konkursie zaprezentowano pięć wienców reprezentujących gminy Powiatu Pińczowskiego. Komisja konkursowa najwyżżej oceniła wieniec przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich Michałowskie Wianki z Michałowa, przyznając mu pierwsze miejsce.

Panie bardzo cieszą się ze zwycięstwa w konkursie. - Mamy to! Zwycięstwo w dożynkach powiatowych. Nasz wieniec to efekt wielu tygodni

pracy, zaangażowania, cierpliwości i serca włożonego w każdy najmniejszy szczegół. Od pierwszych wysianych wiosną kwiatów i ziół, przez zbieranie i suszenie każdy najmniejszy szczegół. Od pierwszych wysianych wiosną kwiatów i ziół, przez zbieranie i suszenie zbóż, aż po wspólne plecenie i tworzenie. Każda chwila była częścią tej pięknej historii - pisze o swoim triumfie Koło Gospodyń Wiejskich Michałowskie Wianki.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu.

- Za pomoc, dobre słowo, wsparcie i przekazane plony. Szczególnie podziękowania kierujemy do rolników, którzy podzielili się z nami owocami swojej pracy. To zwycięstwo dedykujemy całej naszej michałowskiej społeczności. Pokazaliśmy, że kiedy działamy razem, możemy stworzyć coś naprawdę wyjątkowego! Michałowskie Wianki, duma Michałowa! - taki komunikat znalazł się na Facebooku michałowskiego koła po dożynkach powiatowych.

W niedzielę, 6 września w Tokarni odbędzie się XXVI Świętokrzyskie Dożynki Wojewódzkie. To właśnie tam nasz zwycięski wieniec będzie reprezentował powiat pińczowski podczas wojewódzkiego święta plonów.

- Przed reprezentacją Gminy Michałów wyjątkowy dzień i możliwość zaprezentowania naszego dorobku, tradycji oraz piękna ziemi pińczowskiej na forum całego województwa. Serdecznie gratulujemy Kołu Gospodyń Wiejskich Michałowskie Wianki z Michałowa wspaniałego sukcesu! - pisze o zwycięstwie Urząd i Gminy Michałów.

KRÓTKO

GMINA MICHAŁÓW

Śmiertelny wypadek

26-letni motocyklista zginął w wypadku, do którego doszło w czwartek, 27 sierpnia w miejscowości Wrocierz w gminie Michałów. Dramat rozegrał się po godzinie 21.30. Policjanci przekazywali, że Kawasaki, którym jechał 26-latek zjechało na przeciwny pas drogi, na pobocze, a potem uderzyło w drzewo. Motocyklista nie przeżył. Na miejscu wypadku działali druhowie z Pawłowic, Sędowic i Wrocierza oraz zastęp strażaków z Pińczowa. - Strażacy zajęli się oświetleniem terenu, zaś po tym jak zakończyły się czynności dochodzeniowe, uprzątnęli rozbite elementy motocykla i przy pomocy sorbentu zebrali płyny rozlane na drogę - podsumowywał brygadier Marcin Żarek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie.

MINOS

POWIAT PIŃCZOWSKI

Bezpieczna droga do szkoły

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego oznacza większy ruch w rejonie szkół i przedszkoli. W trosce o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie prowadzili działania pod nazwą „Bezpieczna droga do szkoły”, zwracając szczególną uwagę na bezpieczeństwo najmłodszych uczestników ruchu drogowego. W pierwszych dniach września funkcjonariusze pełnili służbę w pobliżu placówek oświatowych na terenie powiatu pińczowskiego. Policjanci obserwowali zachowania kierowców, pieszych oraz innych uczestników ruchu drogowego, reagując na przypadki naruszania obowiązujących przepisów.

R



FOT. URZĄD MIASTA W PIŃCZOWIE

Burmistrz miasta i gminy Pińczów Marcin Wojniak żegna Wiolettę Mitregę

OD WRZEŚNIA MARCIN TRZEBIŃSKI ZA WIOLETTĘ MITREGĘ

Kadrowa zmiana w szkole muzycznej

Michał Kolera
Pińczów

Wioletta Mitrega, znany i lubiany wśród uczniów pedagog, odchodzi ze stanowiska wicedyrektora Zespołu Szkół numer 1 do spraw szkoły muzycznej.

Zastąpił ją Marcin Trzebiński, nauczyciel z wieloletnim stażem i klawecista Buskiej Orkiestry Zdrojowej.

W środę, 26 sierpnia, w Szkole Podstawowej numer 1 w Pińczowie burmistrz Marcin Wojniak spotkał się z dyrektorem i podległymi gminie placówkami oświatowymi. - Była także dobrą okazją do wręczenia podziękowania dla pani Wioletty Mitregi, która w tym roku kończy pracę na stanowisku wicedyrektora Zespołu Szkół numer 1 do spraw Szkoły Muzycznej. Od 1 września tego roku, funkcję tę sprawować będzie Marcin Trzebiński. Pani Wioletta Mitrega, z rąk burmi-

strza Miasta i Gminy Pińczów Marcina Wojniaka, otrzymała kwiaty i pismenne podziękowanie - informuje Urząd Miejski w Pińczowie.

Wioletta Mitrega wraca do Szkoły Podstawowej numer 1, gdzie przez całe życie uczyła angielskiego, była też wicedyrektorem. - W zeszłym roku zaistniała potrzeba, by ktoś przejął obowiązki kierownicze w szkole muzycznej. Ja nie mam do tego żadnych kwalifikacji, ale zgodziłam się, bo zaistniała taka konieczność. Teraz, gdy przełożeni znaleźli już odpowiednią osobę, zdecydowałam się wrócić do mojego poprzedniego zajęcia, to znaczy do nauki angielskiego - mówi Wioletta Mitrega.

Wioletta Mitrega odchodzi ze stanowiska wicedyrektora Zespołu Szkół numer 1 do spraw szkoły muzycznej. Zastąpił ją Marcin Trzebiński

Bardzo dobrze ocenia rok spędzony wśród nauczycieli muzyków. - Wszyscy byli dla mnie bardzo życzliwi. Tam jednak powinna być osoba, która ma wykształcenie muzyczne. Pan Marcin Trzebiński zdecydowanie jest taką osobą. Zna się na tym, jest od dawna w tym środowisku. Ja zaś wychodzę z założenia, że nauczycielem się jest, a dyrektorem się bywa - dodaje.

Marcin Trzebiński ma 48 lat. Pochodzi z Kielc, kończył Akademię Muzyczną w Łodzi, jest z wykształcenia muzykiem klawecistą. Jako nauczyciel pracuje od 21 lat, prócz Pińczowa miejscami jego pracy były także Opoczno i Starchowice. - Jestem zaszczycony, że powierzono mi tę rolę. Patrzę w przyszłość z optymizmem, chciałbym dalej rozwijać naszą szkołę. Postaramy się współpracować z innymi instytucjami w mieście i regionie, jak to miało miejsce do tej pory - mówi Marcin Trzebiński.



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Dni Buska-Zdroju 2026. Przed sceną przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury



FOT. MICHAŁ KOLERA

Zabawa podczas niedzielnego koncertu zespołu Sztywny Pal Azji

Dni Buska-Zdroju pełne atrakcji. Na scenie wystąpiły gwiazdy. Zabawa była doskonała

Michał Nosal
Busko-Zdrój

W sobotę i niedzielę, 29 i 30 sierpnia, na terenach zielonych przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury odbywały się Dni Buska-Zdroju.

W sobotę, 29 sierpnia, jako pierwszy przed publicznością wystąpił Stjopa i Przyjaciele – buski zespół, w którym gra znany aktor Filip Zaręba oraz Łukasz Materek, Szymon Panek i Mateusz Kadynał. Na Dniach Buska 2026 grupę uzupełni Karol Augustyniak, tegoroczny absolwent kierunku kompozycja Akademii Muzycznej w Krakowie. Koncert miał niezwykle przebieg, głównie za sprawą Filipa Zaręby, który cały czas wchodził w interakcje z publicznością.

Tego dnia wystąpił jeszcze zespół rockowy The Cassino oraz hiphopowo-elektro-

niczna grupa Alien x Majtis. Gwiazdą sobotniego wieczoru była Bryska, czyli Gabriela Nowak-Skyrpan – jedna z najpopularniejszych przedstawicielek młodego pokolenia polskiej sceny pop.

W niedzielę, 30 sierpnia, o godzinie 16 wystąpił krakowski zespół Party's Over. Muzycy zaprezentowali utwory ze swojego debiutanckiego minialbumu „Someone Else's Dream”. Po nich zagrała grupa Waws, również z Krakowa.

Przed godziną 18.30 na placu przed Buskim Samorządowym Centrum Kultury było już naprawdę tłoczno. Właśnie wtedy na scenie pojawiła się jedna z dwóch gwiazd niedzieli – Sztywny Pal Azji, jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów polskiego rocka. Muzyczny finał należał do zespołu Kult i Kazika Staszewskiego.

Podobnie, jak w poprzednich latach organizatorem Dni

Buska-Zdroju było Buskie Samorządowe Centrum Kultury. - Co to był za finał! Dni Buska-Zdroju 2026 przechodzą do historii! Za nami dwa dni pełne nieprawdopodobnych emocji, świetnej muzyki i niezapomnianej atmosfery. Niedzielny koncert zespołu Kult oraz występy Sztywnego Pala Azji, Wawsi i Party's Over zwińczyły tegoroczne Święto Miasta w najlepszy możliwy sposób! - pisze o wydarzeniu instytucja.

W niedzielę, 30 sierpnia, goście Dni Buska mogli liczyć na dodatkową atrakcję. Przy muszli w Parku Zdrojowym odbywał się bowiem festiwal Polska Smakuje, a dokładniej jego drugi, półfinałowy etap. To kontynuacja ogólnopolskiej imprezy kulinarnej, która w poprzednich latach funkcjonowała pod nazwą Bitwa Regionów. W parku zaprezentowało się 15 Koł Gospodyń Wiejskich z województwa świętokrzyskiego.

Wygrało Koło Gospodyń Wiejskich Ślęcin z gminy Nagłowice w powiecie jędrzejowskim, które zaprezentowało potrawę o dość długiej i oryginalnej nazwie. Podajemy ją w całości – była to „Leśno-ziołowa sarnina otulona ciastem z maki od lokalnych gospodarzy oraz jaj od szczęśliwych kurerek, w towarzystwie czwikły, kwaśnicy zasmażanej i konfitury z borówek i żurawiny”. Panie ze Ślęcina będą reprezentować województwo świętokrzyskie podczas finału festiwalu, który w niedzielę, 19 września, będzie odbywać się na Stadionie PGE Narodowym w Warszawie.

Drugie miejsce przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich w Unikowie z powiatu pińczowskiego i potrawie o nazwie Gęsia maczanka, a trzecie Koło Gospodyń Wiejskich w Potoku z powiatu staszowskiego (Zawijaniec z wędzoną śliwką szydlowską).



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Tegoroczne Dni Buska-Zdroju otworzył koncert grupy Stjopa i Przyjaciele, której liderem jest Filip Zaręba



FOT. MICHAŁ KOLERA

Gwiazdą niedzieli podczas Dni Buska-Zdroju był zespół Kult ze swoim liderem Kazikiem Staszewskim



FOT. KOWR

Koło Gospodyń Wiejskich ze Ślęcina w powiecie jędrzejowskim wygrało konkurs



FOT. MICHAŁ KOLERA

Koncert zespołu Kult zapełnił plac przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury

Zasmakuj w regionie. Co w restauracjach?

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Busko-Zdrój kulinarną stolicą regionu. W dniach 5-6 września odbędzie się VI edycja Festiwalu Polskie Kulinaria Busko-Zdrój 2026. Smacznie, Zdrowo i Zdrojowo.

Siedem lokalnych restauracji i pensjonatów przygotowało specjalne kulinarne niespodzianki dostępne w ich lokalach wyłącznie podczas festiwalu w sobotę, 5 września i niedzielę, 6 września. Co oferują?

Lawendowy Zdrój (ulica Korczyńska 25) prezentuje połączenie smaków z dodatkiem grzybów i jagody kamczackiej na deser. Sałatę z mini pomidorami, kielkami rzodkiewki, soplówką jeżowatą z sosem z oliwy i octu jabłkowego z odrobiną kremu z balsamiko. Flaki z boczniakami, marchewką, selerem i pietruszką oraz twardym kozim serem z kozieradką i chlebem na zakwasie. Deserto sernik bezgotowania z jagodą kamczacką, kawa z soplówką jeżowatą.

Restauracja Słowacki (ulica 1-ego Maja 33) zaprasza na zupełny krem z pieczonego buraka z serem, z czosnkiem niedźwiedzim i szpinakiem oraz na placki ziemniaczane po żydowsku z sosem z podgrzybków i selekcją sałat.

Kawiarenka Miodowa (ulica 1-ego Maja 10) proponuje wybitnie pyszny miodownik, z dodatkiem miodu Napękowski spadziewego z drzew iglastych, przełożony klasycznym kremem gryskowym na bazie masła z Pierzchnicy i dodatkiem kaszy manny.

Pensjonat Zamek Dersława (Aleja Adama Mickiewicza 18) kusci wykwintną połędwiczka wieprzową, marynowaną w szlachetnym oleju rydzowym pochodzącym z Olejami Zagłoby. Danie to podane będzie w sosie własnym, wzbogaconym nutą czerwonej porzeczki, a do tego zaserwowana zostanie lampka czerwonego wytrawnego wina Pinot z Winnicy Fodymskich, pochodzącego z regionu.

Restauracja – Kawiarnia Cynamonowa (Aleja Adama Mickiewicza 22) zaprasza na Buską Sałatkę Zdrojową. To sałatka z pieczonym burakiem, ogórkiem kiszonym, młodymi liśćmi sałat, jabłkiem, prażoną kaszą gryczaną, serem kozim, odrobiną śliwki suszonej, polana klasycznym sosem winegret miodowo-musztardowym. To propozycja, która z pewnością rozgrzeje serca smakoszy.

Restauracja Hotelu Mateo (ulica dr. Piotrowskiego 41, Stopnica) serwuje tradycyjną zupełną szczawiową z lanymi kluseczkami i jajkiem. Danie główne to wyborne udko kacze pieczone z jabłkiem i śliwką, podawane z domowymi kopytkami i glazurowanymi buraczkami. Na deser puszyste racuchy z delikatną nutą śliwki Damachy.

Restauracja Gromada (tylko 8 września, ulica Ludwika Waryńskiego 10) przygotowała prawdziwą ucztę, składającą się z dwóch dań. Krem z kiszonej kapusty z chipsem boczowym oraz pierogi z gęsiną i kaczką polane okrasą cebulkową z olejem i dodatkiem sosu winnego ze śliwki sztyrlowskiej.



Dom w Zbrodnicach w gminie Busko-Zdrój budzi powszechne zainteresowanie mieszkańców

BUDOWNICTWO W 48 GODZIN JEST GOTOWY DO ZASIEDLENIA

Powstał nietypowy dom - budzi zainteresowanie

Michał Kolera
Gmina Busko-Zdrój

W Zbrodnicach w gminie Busko-Zdrój powstał nietypowy dom.

Jak się okazuje, jest to demonstrator firmy Sendom z Pomorza. W całym kraju dla swoich klientów firma postawiła już około półtora tysiąca takich budynków. Cały proces robót budowlanych trwa... dwa dni.

W Zbrodnicach widać, że położony koło pobliskiej winnicy niewielki domek budzi powszechne zainteresowanie. Podczas trwającej 15 minut wizyty „Echa Dnia” na miejscu, zatrzymały się tam dwa auta z zaciekawionymi pasażerami. - Jaki ciekawy dom... To chyba budynek modułowy. Ciekawe, kto będzie tu mieszkał... Czy to początek jakiegoś większego osiedla? - pytali mieszkańcy Zbrodnic.

Okazuje się, że w budynku nie będzie mieszkał nikt. Jest to

bowiem demonstrator technologii firmy Sendom ze Starej Kiszewy w województwie pomorskim. Każdy może zadzwonić pod numer podany na ogrodzeniu i umówić się na zwiedzanie nieruchomości.

- Taki budynek możemy wyprodukować, przywieźć na działkę do klienta i postawić go w jeden dzień. Drugiego dnia wykonywane są prace wykończeniowe. W 48 godzin jest gotowy do zasiedlenia, ma wszystkie instalacje - mówi Grzegorz Król, menadżer z firmy Sendom.

Dom w Zbrodnicach jest drugim takim demonstracyjnym domem w Polsce. Pierwszy znajduje się w siedzibie firmy w Starej Kiszewie. Tamten obejrzało już kilka tysięcy osób, a półtora tysiąca z nich zdecydowało się na zakup. - Sprzedają się na tyle dobrze na północy kraju, że zdecydowaliśmy się zainteresować klientów nieco bardziej na południu. Jesteśmy największą firmą stawia-

jącą takie domy w Polsce. Myślę też, że jesteśmy w „top 10”, jeśli chodzi o rynek europejski - wyjaśnia Grzegorz Król.

Warto dodać, że 48-godzinny proces obejmuje jedynie montaż domu. Przedtem trzeba jeszcze budynek wyprodukować. Od załatwienia formalności i uzyskania pozwolenia na budowę upływa więc około sześciu miesięcy..

Koszt takiego domku to około 470 tysięcy złotych. Czy jest to więc oferta dla zamężnych osób, szukających letniska w ciekawych miejscach w Polsce? - Jest zupełnie odwrotnie. To oferta dla zwykłego Kowalskiego, który w tej cenie może mieć naj-

Dom w Zbrodnicach jest drugim takim demonstracyjnym w Polsce. Pierwszy znajduje się w siedzibie firmy na Pomorzu

prawdziwszy dom - wyjaśnia Grzegorz Król.

W ofercie firmy są dwa typy domków - z antresolą (111 metrów kwadratowych) lub bez - 108 metrów. Oba są prefabrykowanymi budynkami w konstrukcji drewnianej. Na parterze zaplanowano salon z aneksem kuchennym, dwa pokoje, łazienkę i wiatrołap, a na poddaszu kolejne dwa pokoje oraz łazienkę. W jednym z modeli znajduje się również antresola. Ściany zewnętrzne mają 34,5 centymetra grubości i są ocieplone wełną mineralną oraz styropianem grafitowym.

Budynki przekazywane są w stanie deweloperskim. W ich wyposażeniu znajdują się między innymi płyta fundamentowa, ogrzewanie podłogowe na obu poziomach, pompa ciepła powietrze-woda, rekuperacja, drewniane okna trzyszybowe oraz komplet podstawowych instalacji. Domy mają także wykończoną elewację i dach.

REKLAMA

0011576776

BURMISTRZ

Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami informuje, że w dniu 27 i 28 sierpnia 2026 roku zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości, stanowiące własność Gminy Kazimierza Wielka - przeznaczone do oddania w dzierżawę:

- grunt o pow. 0,0439 ha z działki o nr ewid. 186 położonej w Kazimierzy Małej,
- grunt o pow. 20 m² z działki o nr ewid. 8 położonej przy ul. Przemysłowej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 0,1800 ha z działki o nr ewid. 2568/1 w Kazimierzy Wielkiej.

Wykazy umieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.kazimierzawielka.pl.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 206, tel. (41) 35-21-937 wew. 136.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0011576616

Pińczów na Dożynkach Powiatowych



Wieniec wykonany przez panie z KGW Marzęcin reprezentował Miasto i Gminę Pińczów na Dożynkach Powiatowych.

Wydarzenie odbyło się w sobotę, 29 sierpnia 2026 roku w Michałowie. Razem z gospodyniami i strażaka-

mi OSP z Marzęcina, w uroczystości uczestniczyli: burmistrz Marcin Wojniak, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Mariusz Pawełczak, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Koźłowski, radny Kazimierz Kłasiński, dyrektor Pińczowskiego Samorządowe-

go Centrum Kultury Iwona Senderowska, naczelnik Wydziału Rolnictwa Anna Kawińska i pracownicy Urzędu Miejskiego w Pińczowie. Pierwszym punktem rolniczej fety była dziękczynna msza święta odprawiona w kościele pw. św. Wawrzyńca, po której korowód

przeszedł na teren michałowskiego amfiteatru, gdzie odbyły się uroczystości oficjalno-obrzędowe.

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak serdecznie dziękuje mieszkańcom za piękną reprezentację gminy.



Pierwszy taki konwent

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak spotkał się z gospodarzami wszystkich sołectw z terenu gminy.

Był to pierwszy, ale z pewnością nie ostatni taki Konwent Sołtysów. Kolejne będą odbywać się w zależności od potrzeb, a ich przewodniczącym, z mocy ustawy, jest Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów. Konwent jest organem doradczym burmistrza i będzie zajmował się bieżącymi sprawami dotyczącymi sołectw. Podczas pierwszego spotkania rozmawiano przede wszystkim o remontach i bie-

żących naprawach dróg, jak również o minionych Dożynkach Gminnych. Jak podkreślił burmistrz Marcin Wojniak, dzięki sprawnej organizacji i dobrej współpracy mieszkańców, tegoroczne święto plonów wypadło naprawdę pięknie. „Gorąco dziękujemy za wspaniałe witacze, którymi ozdobiście drogi wjazdowe do Waszych miejscowości. Każdy z nich był bardzo ciekawy i każdy zasłużył na pierwsze miejsce/- mówił gospodarz gminy. My dodajmy tylko, że wszystkie sołectwa otrzymały równorzędne nagrody za swoje witacze. **Jeszcze raz dziękujemy i gratulujemy!**



Tegoroczne Dożynki Gminne w Pińczowie dobiegły końca, pozostawiając w naszych sercach wdzięczność za obfite plony i ciężką całoroczną pracę Rolników. To dzięki ich trudowi możemy cieszyć się wspólnym świętowaniem i tradycyjnym bochenkiem chleba.

Pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania wszystkim Sponsorom, Darczyńcom oraz Partnerom, którzy wsparli organizację tegorocznego Święta Plonów. Państwa życzliwość, pomoc oraz zaangażowanie były kluczowe dla sukcesu tego wydarzenia. Wyrazy uznania kieruję również do twórców tradycyjnych wieńców dożynkowych, witaczy, artystów oraz wszystkich Mieszkańców i Gości, którzy tak licznie świętowali razem z nami. Dzięki Państwa wsparciu nasza Gmina po raz kolejny pokazała, jak silna i zjednoczona jest nasza lokalna społeczność. Cieszę się, że wspólnie pielęgnujemy te piękne tradycje polskiej wsi.

Podziękowanie



Dziękuję sponsorom:

- Bank Spółdzielczy w Pińczowie
- Wodociągi Pińczowskie Sp. z o.o.
- Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
- Kopalnia Gipsu Leszcze
- Michał Warzecha „MAT-BUS”
- Siniat Sp. z o.o.
- Marmur-Płytki Jacek Łata
- NATUR – VIT Marek Płachta
- Nida Media

- Piotr Różalski – Masarnia Pińczów
- Piekarnia „Spotem” Pińczów Tomasz Liberek, Marek Sobczyk
- Saint-Gobain Construction Products Polska sp. z o.o.
- Fabryka RIGIPS Stawiany
- Firma transportowo-sprzętowa HOS-BUD Stanisław Hosaniak
- Centrum Budowlane „EKO-DOM”
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uługowe EKO – INŻ Sp. jawna
- Juran Spółka Cywilna Jerzy Kędzierski, Anna Kędzierska
- Robert i Agnieszka Jachna - Produkcja opakowań drewnianych
- FMK - Producent Przenośników
- Spółka Gruntowa Miasta Pińczowa
- Zakład Instalatorstwa Elektr. - Grażyna Noszczyk i Leszek Noszczyk
- Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pińczowie
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uługowe w Bełku Paweł Chrzanowski

- Polskie Składy Budowlane S.A.
- Fabrim – Dorota Kowalczyk i Dawid Kowalczyk
- Trans Bud Łukasz Janiga
- Tadeusz Krawczyk – Usługi Transportowo – Sprzętowe
- Taga- Teresa Gawron
- „Ogrodnictwo Krzak”
- MCZ Spółka Cywilna Monika Cerazy, Zbigniew Czajka
- Szczepan Łata Przedsiębiorstwo Handlowo-Uługowe
- KADAKS – Kamil Kowalczyk
- Gospodarstwo Rolne Wojciech Prokop - Wola Zagojska
- Robert Sz wajcowski - Leszcze
- Anna Nowak - Kowala
- Piotr Mider - Młodzawy Duże
- Piotr Chmielarski - Pińczów
- Mariusz Pawełczak - Byczów
- Magdalena i Krzysztof Zawada - Leszcze
- Piotr Mazur - Pińczów

Marcin Wojniak
Burmistrz Miasta
i Gminy Pińczów

KRÓTKO

PIŃCZÓW
Zawody
jeździeckie

W sobotę, 12 września, w Klubie Jeździeckim Poniądzie Pińczów odbędą się Zawody Regionalne i Towarzyskie w Skokach przez Przeszkody oraz Memoriał o Puchar Jerzego Maciaga. Zawody rozpoczną się o godzinie 10. Organizatorzy zapraszają zawodników, kibiców, rodziny i wszystkich miłośników koni. Wydarzenie odbędzie się w Klubie Jeździeckim Poniądzie Pińczów przy ulicy Targowej 1. Zapisy prowadzone są za pośrednictwem serwisu LiveJumping. Wstęp dla publiczności jest wolny. MK

GMINA PACANÓW
Jesień z folklorem
w Oblekoniu

13 Przegląd Twórczości Ludowej „Jesień z folklorem, czyli muzyka łączy pokolenia” odbędzie się w niedzielę, 4 października o 13 w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblekoniu (gmina Pacanów). Uczestnicy wystąpią w kategoriach: Soliści, Dzieci w wieku przedszkolnym, Dzieci w wieku szkolnym, Młodzież, Dorośli. Zespoły: Dzieci w wieku przedszkolnym, Dzieci w wieku szkolnym, Młodzież, Dorośli. Uczestnicy mają za zadanie zaprezentować dwa utwory, których łączny czas nie przekracza 8 minut. W przypadku dużej liczby zgłoszeń jury może zdecydować o zaprezentowaniu przez uczestników po jednym utworze. Jury oceni: dobór repertuaru, wyraz artystyczny, strój ludowy oraz rekwizyty. Organizatorzy zapewniają nagrody rzeczowe i finansowe. Na zgłoszenia organizatorzy czekają do 21 września. Można dokonać zgłoszenia mailowo: ta-deusz.kolo-dziej@gmail.com lub telefonicznie lub telefonicznie: 782-332-926. Można również zostawić zgłoszenie w sklepie spożywczo-przemysłowym Hitpol, Oblekoń 170. R

PIŃCZÓW
Wieczór z książką
w centrum kultury

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza 26 (zaproszenia) i 27 września (bezpłatne wejściówki) o godzinie 18 na „Wieczór z książką” poświęcony 25-leciu Teatru Ciut Frapującego i książce powstałej z myślą o upamiętnieniu jubileuszu. Będzie okazją do spotkania i przypomnienia publiczności niezwykłego dorobku TCF-u. - Rocznicowe spotkanie to dobra okazja do przypomnienia wszystkich, którzy przez ćwierć wieku budowali rozpoznawalność marki. Zespół pojawi się na scenie w pełnym składzie, co – jak wiadomo – w kategoriach literackich oznacza bohatera zbiorowego – zaprasza zespół Teatru Ciut Frapującego. MK

PACANÓW
Bezpłatne
warsztaty tkackie

Europejskie Centrum Bajki imienia Koziółka Matołka w Pacanowie zaprasza na kolejne bezpłatne warsztaty realizowane w ramach projektu „Aktywny Pacanów – warsztaty tradycji ludowej” współfinansowanego ze środków Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach programu inicjatyw lokalnych pod nazwą „Aktywna wieś”.

Warsztaty odbędą się w niedzielę, 6 września w godzinach 13-18 w strefie ogólnodostępnej Akademii Bajki. Oferta skierowana jest do osób od 7. roku życia. Zajęcia poprowadzą Świętokrzyskie Tkaczki, pasjonatki tradycyjnego rękodzieła, które wprowadzą uczestników w świat tkactwa i pokażą, jak przy pomocy prostych narzędzi oraz kolorowych włóczek można stworzyć własne, niepowtarzalne dzieło.

Liczba miejsc jest ograniczona! O udziale decyduje kolejność zgłoszeń. Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie karty zgłoszenia oraz – w przypadku osób niepełnoletnich – zgody rodzica. R

Wowakin - będzie koncert z potańcówką
na pograniczu tradycji, folku i improwizacji

Redakcja Polska Press
Pińczów

Koncert zespołu Wowakin z potańcówką rozpocznie się w piątek, 4 września o godzinie 18 w Parku Miejskim w Pińczowie.

To oni - Paula Kinaszewska, Marta Maślanka, Mateusz Wachowiak i Bartłomiej Woźniak czyli Wowakin. Są staromodną wiejską kapelą, albo nowoczesnym miejskim kwartetem eksperymentującym z muzyką tradycyjną. Uczniowie skrzypków, harmonistów i śpiewaczek ze wsi, albo absolwenci szkół muzycznych świadomie przekształcający źródła. Grają z wiejskimi muzykami albo z miejskimi, na weselach albo w salach koncertowych, albo na potańcówkach.

Od 8 lat niewyczerpaną inspiracją jest dla nich autentyczna muzyka wiejska - instrumentalna i wokalna - to-



Wowakin tworzy w nurcie muzyki tradycyjnej, wystąpi w Pińczowie w piątek, 4 września

warzysząca weselom i zabawom od wieków

Jak informuje Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury, Wowakin tworzy w nurcie polskiej muzyki tradycyjnej, inaczej - muzyki korzeni na pograniczu tradycji, folku i improwizacji. Specjalizuje się w interpretacjach muzyki tradycyjnej. Jest znany wśród

wielbicieli tańca. Repertuar czerpie z bogatych muzycznie regionów Polski - Radomszczyzny, Mazowsza, Kujaw, Podlasia, Lubelszczyzny. Trio tworzy muzykę akustyczną, wirtuozersko używając instrumentarium typowego dla muzyki tradycyjnej. Słychać w ich muzyce skrzypce, harmonię trzyczęściową, bęben, cym-

bały, basy i mniej tradycyjne banjo. Muzycy podejmują dialog z tradycją i eksperymentują, nie stroniąc od zabaw muzycznych i improwizacji. W zespole śpiewają Paula Kinaszewska i Bartłomiej Woźniak. W repertuarze mają pieśni liryczne, obrzędowe i przyspiewki, kujawiaki, mazurki, oberki i polki.

W niedzielę druga edycja Pacanów MotoShow

Michał Kolera
Pacanów

W niedzielę, 6 września, na stadionie GLKS Zorza Tempo Pacanów odbędzie się druga edycja Pacanów MotoShow.

Wydarzenie przygotowują Better2Gether, radny Pacanowa Tomasz Kozłowski oraz grupa Klasyki Poniądzie. Na stadionie pojawią się mię-

dzy innymi klasyczne samochody, youngtimery, nowoczesne auta sportowe, pojazdy po indywidualnych modyfikacjach oraz motocykle - od klasycznych i sportowych po customowe. Organizatorzy zapowiadają również nowe strefy, konkursy i motoryzacyjne niespodzianki.

Bilet dla odwiedzających będzie kosztował 10 złotych od osoby. Dzieci do 10. roku życia wejdą bezpłatnie. W cenie

biletu znajdują się przygotowane przez organizatorów atrakcje i konkursy. Dodatkowo płatne będą zakupy na stoiskach, punkty gastronomiczne, food trucki oraz wybrane atrakcje prowadzone przez zewnętrznych wystawców.

Właściciele pojazdów, którzy chcą zaprezentować swoje auta lub motocykle, powinni wysłać zgłoszenie na adres better.2gether@in-teria.pl. Należy podać imię

i nazwisko, numer rejestracyjny pojazdu, trzy jego zdjęcia oraz krótki opis auta i wykonanych modyfikacji.

Wcześniej zgłoszone i zaakceptowane pojazdy wjadą na teren wydarzenia bezpłatnie. Osoby, które nie prześlą zgłoszenia i będą chciały przejść selekcję dopiero przy bramie, zapłacą 30 złotych za samochód. Opłata nie będzie jednak gwarantowała wjazdu na teren wystawowy.

Kogut w rosole na scenie ośrodka kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierz Wielka

Spektakl „Kogut w rosole” wystawiony zostanie w sobotę, 26 września o godzinie 11 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Przedstawienie jest teatralną wersją brytyjskiego hitu kina światowego „The Full Monty” w reżyserii Petera Cattaneo o polskim, filmowym tytule: „Goło i wesoło”.

W centrum zdarzenia jest paru mężczyzn - przyjaciół, zwolnionych z pracy robotników stalowni. Jak wyjść z pułapki życia z zasiłku? Jak zdobyć kasę, której im brakuje?

Genialnym pomysłem na zdawałoby się łatwy sposób zarobku, jest zrobienie „Show”, „Striptease Show”!

Okazuje się, że realizacja tego pomysłu wymaga od bezrobotnych stalowców dużo więcej niż to, co sobie wyobrażali... Realizacja tego pomysłu

kosztuje bohaterów bardzo dużo...

- Czy wygrają ich walkę o zachowanie własnej godności? Wiele tysięcy ludzi w Polsce kibicowało już bohaterom „Koguta w rosole” i trzymało za nich kciuki. Dołącz do nich zachęca na swojej stronie internetowej Agencja Artystyczna Diabeł, organizator spektaklu.

Bilety w cenie 136,50 zł tego na agencjadiaebel.pl, bilety na kupibilecik.pl.



Występuje między innymi Włodzisław Matuszak

5. Festiwal Filmowy Natura Kina. Zanussi, Roźniatowska, Trzepiecińska oraz Peszek

Michał Kolera
Pińczów

Znany jest już harmonogram wydarzeń podczas 5. Festiwalu Filmowego Natura Kina w Pińczowie, który odbędzie się w dniach 11-13 września.

To największe tego typu wydarzenie w Świętokrzyskiem. Jak co roku w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury pojawiają się gwiazdy. Oto program.

Piątek, 11 września, godzina 17.30 - spotkanie z reżyserem, scenarzystą i producentem filmowym Krzysztofem Zanussim w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Pińczowie. Prowadzącym będzie Łukasz Wojtusik.

Sobota, 12 września. Przez cały dzień w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury będzie można oglądać wystawę zdjęć z filmów pochodzącego z Pińczowa reżysera Andrzeja Barańskiego.



Na festiwal do Pińczowa przyjadą między innymi: Jan Peszek, Joanna Trzepiecińska, Małgorzata Roźniatowska, Krzysztof Zanussi, Piotr Domalewski i Andrzej Barański

Godzina 15.30 - projekcja filmu „Dalej jazda 2” w reżyserii Mariusza Kuczewskiego, godzina 17.15 - spotkanie „W dialogu” z aktorką teatralną, filmową i telewizyjną Małgorzatą Roźniatowską. Prowadzącym będzie Łukasz Maciejewski.

Godzina 18. Projekcja filmu „Ministranci” w reżyserii Piotra Domalewskiego;

godzina 20 - spotkanie „W dialogu” z aktorem, reżyserem i scenarzystą Piotrem Domalewskim oraz producentką filmową Anetą Hic-kinbotham. Prowadzącym będzie Łukasz Maciejewski.

Niedziela, 13 września, godzina 16 - projekcja filmu „Nad rzeką, której nie ma” w reżyserii Andrzeja Barańskiego; godzina 17.40 - spotkanie „W dialogu”. Gośćmi

będą Andrzej Barański, Jan Peszek i Joanna Trzepiecińska; godzina 18.30 - projekcja filmu „Dzień wielkiej ryby” w reżyserii Andrzeja Barańskiego; godzina 20.30 - recital: Joanna Trzepiecińska, Bogdan Hołownia.

Upamiętnią majora Henryka Dobrzańskiego

Redakcja Polska Press
Gmina Kazimierza Wielka

Widowisko upamiętniające majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” odbędzie się w Plechowie (gmina Kazimierz Wielka)

Widowisko pod tytułem „Powrót do Plechowa” rozpocznie się w Dworze w Plechowie w sobotę, 5 września o go-

dzinie 14. Zapraszają na nie gospodarze Dworu w Plechowie Alicja i Grzegorz Traczowie oraz Niepubliczne Technikum w Kazimierzy Wielkiej Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Goście Honorowymi wydarzenia będą: Henryk Sobierajski, pułkownik Włodzimierz „Wowa” Brodecki.

Program wydarzenia: wykład historyczny Marka Jończyka - głównego specjalisty

w Referacie Badań Historycznych w Delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach; „Na Hubalowym Szlaku” - opowieść ostatniego ułana Rzeczypospolitej, pułkownika Włodzimierza „Wowy” Brodeckiego; wystąpienie doktora Piotra Wierzbickiego - adiunkta w Muzeum Armii Krajowej imienia generała Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie - „Dziennik Oddziału Wydzielonego

Wojska Polskiego mjr Henryka Dobrzańskiego pseudonim „Hubal” w zbiorach i na wystawie stałej Muzeum Armii Krajowej w Krakowie; część artystyczna z gościnnym udziałem aktora scen krakowskich - Zbigniewa Kozłowskiego; poczęstunek.

W Plechowie urodziła się Krystyna Dobrzańska, jako córka Zofii oraz Henryka Dobrzańskiego, późniejszego majora „Hubala”.

Teresa Werner zaśpiewa w Kazimierzy Wielkiej

Krzysztof Wieczorek
Kazimierz Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję

oraz Amerykę Północną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album „Spełnić ma-

żenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 20 września

KRÓTKO

SOLEC-ZDRÓJ Wyścig imienia Andrzeja Imosy

Wójt Gminy Solec-Zdrój, Gminne Centrum Kultury w Solcu-Zdroju oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Soleczkiej zapraszają na XXXV Wyścig Kolarski imienia Andrzeja Imosy w Solcu-Zdroju, który odbędzie się w niedzielę, 6 września. To wyjątkowe wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz imprez sportowych naszej gminy. Zapraszamy wszystkich miłośników dwóch kółek - dzieci, młodzież i dorosłych - do wspólnej, sportowej rywalizacji i aktywnego spędzenia niedzieli.

Start i meta: ulica 1 Maja 18 w Solcu-Zdroju. Oto harmonogram. Kategorie I-XIII - zapisy: godzina 10, start: godzina 11; kategorie XIV-XXIX (dzieci i młodzież), zapisy: godzina 13, start: godzina 14. Udział bezpłatny. Szczegółowy regulamin oraz program wyścigu dostępne są na stronie internetowej: www.gcksolec.naszgok.pl. Zapraszamy do udziału całe rodziny, kibiców oraz wszystkich, którzy chcą poczuć sportowe emocje i wspólnie z nami uczcić pamięć Andrzeja Imosy - zachęcają organizatorzy. R

PIŃCZÓW Na szlaku dziedzictwa

Warsztaty wokalne realizowane w ramach projektu „Na szlaku dziedzictwa” odbędą się w dniach 16-18 października w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Poprowadzi je Anna Bratek, wokalistka, kompozytorka i trenerka wokalna z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu zespołów (w tym chóru Gospel). W swojej pracy stawia na edukację muzyczną, tworzenie bezpiecznej przestrzeni do rozwoju indywidualnego potencjału oraz integrację społeczności wokół wspólnych działań artystycznych. R

GMINA SKALBMIERZ Narodowe Czytanie

Gmina Skalbmierz, jak co roku, włącza się w ogólnopolską akcję Narodowego Czytania. Odbędzie się ono w piątek, 4 września o godzinie 11. W tym roku w całej Polsce, a także poza jej granicami, czytane będą wspólnie „Dziady” Adama Mickiewicza - jedno z najważniejszych dzieł polskiego romantyzmu, które na trwałe wpisało się w historię polskiej literatury i kultury. Finał Narodowego Czytania w gminie Skalbmierz odbędzie się w piątek, 4 września o godzinie 11 w Klubie Senior+ w Skalbmierzu. R

PIŃCZÓW Balonowe Świętokrzyskie

Od 10 do 13 września na Ponidziu odbędzie się II Międzynarodowy Festiwal Balonów i Balonowy Puchar Polski Balonowe Świętokrzyskie. W zawodach weźmie udział około 25 balonów z Polski i Węgier.

Głównym miejscem startów będzie teren lotniska w Pińczowie. Zaplanowano loty w dwóch blokach godzinowych: porannym (w godzinach 6-7) oraz popołudniowym (w godzinach 17-18). Ważną częścią wydarzenia będzie otwarty dla mieszkańców Balonowy Piknik Rodzinny. Odbędzie się on w sobotę, 12 września, na Stadionie Miejskim w Pińczowie w godzinach 16-21. Udział w pikniku oraz oglądanie pokazów są bezpłatne.

W programie pikniku przewidziano animacje dla dzieci oraz wesołe miasteczko, strefę prezentacji atrakcji turystycznych regionu, stoiska z rękodziełem lokalnych twórców, strefę gastronomiczną z ofertą foodtrucków, występy artystyczne i koncerty. Zwieńczeniem sobotnich wydarzeń będzie nocny pokaz balonów, który rozpocznie się około godziny 20.30. R

5. Półmaraton Buski za nami. Kto wygrał?



Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska, zwycięzcy Piotr Sztuk i Wiktor Grzyb, Adam Kszczot i Arkadiusz Kornaś z BOSiR

Michał Kolera
Busko-Zdrój

FUTSAL. W niedzielę, 30 sierpnia, w Busku-Zdroju odbywała się piąta edycja Półmaratonu Buskiego. Na starcie zameldowało się 275 zawodników.

W biegu wystartowało łącznie 275 zawodników (211 mężczyzn i 64 kobiety), ukończyło go 273. W kategorii open najlepszy był Piotr Sztuk (KS Athletics Busko-Zdrój), który trasę długości 21 kilometrów i 97,5 metrów pokonał w czasie 1 godziny 12 minut i 3 sekund. Drugi był Michał Bak z Chełnic (Czarniecki Run Team), uzyskując czas 1:12:34. Widzimy więc, że zawodników z pierwszego i drugiego miejsca dzieliło tylko 31 sekund - rywalizacja była więc dość wyrównana. Trzeci był Tomasz Iwan z Kielc (Czarniecki Run Team) z czasem 1:14:46. Taka też była kolejność w kategorii mężczyzn.

Wśród kobiet wygrała, z czasem 1:25:39, Wiktor Grzyb z Krakowa, wyprzedzając Zuzannę Palej z Katowic (1:27:29) oraz Jadwigę Dybczyńską z Górek Wielkich (1:32:50).

Organizatorzy zadbali o to, by gościem specjalnym imprezy był Adam Kszczot, zdobywca dwóch srebrnych medali mistrzostw świata na 800 metrów (Pekin 2015, Londyn 2017), trzykrotny mistrz Europy na stadionie (2014, 2016 i 2018) oraz halowy mistrz świata z 2018 i trzykrotny halowy mistrz Europy (2011, 2013, 2018). Był olimpijczykiem w Lon-

dynie w 2012 i Rio de Janeiro w 2016 roku.

Adam Kszczot był bohaterem wywiadu, przeprowadzonego na płycie stadionu. Jak wyjaśniał, obecność na takich imprezach jest ważną częścią jego życia, kiedy już zakończy karierę na bieżni.

- To jest taka moja mała misja życiowa. Żeby dzielić się sportem, pokazywać go z zupełnie innej strony. Część osób przychodzi po rekordy życiowe. Inni, żeby po prostu przebiec, są tacy, którzy biegają dla innych w akcjach charytatywnych albo, żeby zwracać uwagę na sytuację innych, ich choroby i problemy. I to jest piękne - wyjaśniał Adam Kszczot.

Obok Adama Kszczota w wywiadzie wziął udział także Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska-Zdroju.

- Dziękuję Adamowi za obecność. Dziękuję wam wszystkim za uczestnictwo. Ten półmaraton nabiera coraz większej rangi. W zeszłym roku mieliśmy dwustu uczestników, w tym roku prawie trzystu. Więc ranga tego wydarzenia rośnie - powiedział burmistrz.

Imprezę organizował Buski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Nad zabezpieczeniem trasy i obsługą zawodów czuwali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju, strażnicy miejscy, druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych, harcerze z Hufca ZHP oraz wolontariusze. Współorganizatorami zawodów były KS Athletics Busko-Zdrój oraz Urząd Miasta i Gminy w Busku-Zdroju. Swojego wsparcia udzielili także partnerzy wydarzenia. ©

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Derbowa porażka AKS 1947

W ostatni weekend AKS 1947 Busko-Zdrój zagrał z Koroną II Kielce w ramach szóstej kolejki Betclit 3. Ligi grupy czwartej i przegrał ten mecz 1:4 (gola dla naszego zespołu strzelił Bartłomiej Sowa). W tabeli po tym meczu AKS jest na 15. lokacie, ma pięć punktów. W następnym meczu zagra u siebie w niedzielę szóstego września z Wislanami Skawina, początek zmagania o godzinie 17. ©DW

SKALBMIERZ, KAZIMIERZA

Tak grali nasi czwartoligowcy

W dniach 29-30 sierpnia grali także nasi czwartoligowcy. Sparta Kazimierza Wielka zremisowała na wyjeździe bezbramkowo z Orłętami Probudex Kielce, a Victoria 2015 Skalbierz podzieliła się punktami z Alitem Ożarów - było 2:2 (gole dla Victorii strzelili Mateusz Wyjadłowski i Krystian Zaręba). W tabeli Victoria jest czwarta, a Sparta piąta. Oba nasze zespoły mają po dziesięć punktów.

W tej kolejce Sparta w sobotę zagra u siebie z KKP Koroną Kielce, początek o godzinie 16. Victoria 2015 natomiast zmierzy się z Arką Pawłów w niedzielę na wyjeździe, początek o godzinie 16. ©DW

PIŃCZÓW

Nida wygrała z Unią

W ostatni weekend sierpnia grała również Keeza Klasa Okręgowa, a swój mecz wygrała Nida Pińczów, która pokonała 2:1 Unię Sędziszów (gole dla niej strzelili Dominik Bochniak i Piotr Pechiński). W tabeli po tym meczu Nida jest na trzeciej lokacie z siedmioma punktami na koncie. W tej kolejce, w niedzielę o godzinie 16, grała będzie u siebie z liderem, Lechią Strawczyn.



KKF Motus zaczął sezon od domowej porażki

FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA 2026/2027 RUSZYŁA

KKF Motus zaczął historyczny sezon

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

FUTSAL. W ostatni weekend KKF Motus Kazimierza Wielka zaczął historyczny, pierwszy dla siebie, sezon w ekstraklasie futsalu. Przed nim kolejne spotkania.

W sobotę 29 sierpnia KKF Motus Kazimierza Wielka przegrał 3:7 z Constructem Olsztyn w pierwszym, historycznym meczu na poziomie Fogo Futsal Ekstraklasy.

KKF MOTUS KAZIMIERZA WIELKA - CONSTRUCT OLSZTYN 3:7 (0:5)

Bramki: Milovac, Motils, samobójcza - Risi, Helder, Raszowski, Frankiewicz, Mataja, Hadhazi, Mera

KKF Motus: Mignano, Chaber - Warylkiewicz, Vitinho, Coll Compte, Podobiński, Martyna, Farkowski, Zajac, Milovac, Wójcik, Motils.

Construct: Gozi - Grubalski, Sendlewski, Licznarski, Mataja. Ławka: Mera, Helder, Tusar, Raszowski, Hadhazi, Leszczak, Risi, Frankiewicz, Zadroga

Debiutujący na poziomie ekstraklasy gospodarze kiepsko zaczęli ten mecz - ekipa z Olsztyna do przerwy prowadziła 5:0. W drugiej połowie gra naszej drużyny wyglądała lepiej.

- Po przerwie kibice zobaczyli jednak zupełnie inne BYKI! Mimo wysokiego prowadzenia rywali pokazaliśmy charakter, waleczność i serce do gry. Do ostatniego gwizdka nie odpuszczaliśmy żadnej piłki, walcząc o każdą akcję i każdy metr parkietu. Ogromne podziękowania kierujemy do naszych kibiców. Nawet gdy wynik nie był po naszej myśli, z trybun niosło nas głośne bycze wsparcie. To właśnie Wy byliście na-

szym dodatkowym zawodnikiem. Dziękujemy z całego serca! - czytamy na facebooku kazimierskiej drużyny.

Mecz skomentował też prezes klubu.

- Zaczęliśmy od tego, że jestem pod wrażeniem drugiej połowy. To był kawał emocji i fajnej gry naszego zespołu. Bardzo dziękuję sztabowi oraz zawodnikom za to, że pomimo złej pierwszej połowy - zdołali wrócić do meczu i pokazać się z bardzo dobrej strony - napisał Adrian Koper. W tabeli ligowej zespół z Kazimierza Wielkiej zajmuje 12. miejsce, wspólnie z Jagiellonią Białostok.

Kazimierzanie kolejny mecz zagrają w niedzielę szóstego września z Futsal Świecie na wyjeździe. Początek o godzinie 18. Następny mecz u siebie będzie miał natomiast miejsce w sobotę 12 września. Wtedy KKF Motus podejmować będzie Legię Warszawa, początek zmagania zaplanowano na godzinę 20. ©

Bardzo dziękuję sztabowi oraz zawodnikom za to, że pomimo złej pierwszej połowy - zdołali wrócić do meczu i pokazać się z bardzo dobrej strony

W niedzielę
dożynki gminne
w Jędrzejowie
strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 36/2026

INTERWENCJA

Dolina Czystej w Końskich niknie

Zasypują rzekę, choć nie wolno tego robić. W tej sprawie podjęto wiele interwencji strona 3

W Końskich od lat trwa proceder powolnego zasypywania doliny rzeki Czystej. Przyrodnicy biją na alarm, między urzędami trwa korespondencja, a sytuacja nie idzie ku poprawie.

Niestety, od pewnego czasu dolina rzeczki jest powoli, ale systematycznie, zasypywana. Jak się to robi? Ktoś jest właścicielem działki lub kupuje teren w dolinie za niewielkie pieniądze. Pojawiają się tabliczki „przyjmę ziemię”, po czym zwożony jest gruz budowlany, który jest

szybko zasypywany. Żeby nie było widać śmieci, a tych w odpadach przywożonych ciężarówkami nie brakuje. Folie, styropian, bywa, że i inne rzeczy. - W tej chwili odbywa się to przy ulicy Krzywej w Końskich. Wystarczyło półtora roku, żeby zasypać co najmniej pół hektara na wysokość ponad dwóch metrów. Do tej pory zasypało jakieś 3 - 4 hektary doliny Czystej - informuje przyrodnik Zbigniew Fijewski, przyrodnik, członek Mazowiecko-Świętokrzyskiego Towarzystwa Ornitologicznego.

Z POLICJI



Krzysztof Stanowski podczas debaty prezydenckiej w Końskich w 2025 roku, kandydował na ten urząd

Krzysztof Stanowski stracił u nas „prawko”

Michał Nosal
Gmina Stąporków

Policjanci w powiecie koneckim przyłapali w niedzielę, 30 sierpnia na przekroczeniu prędkości Krzysztofa Stanowskiego, twórcę popularnego portalu Oficjalne Zero.

Znany dziennikarz potwierdził na portalu X, że zatrzymano mu prawo jazdy, bo jechał 110 na godzinę. W poniedziałek wieczorem zamieścił wideo, na którym przyznaje się do błędu.

„Dziennikarz i szef Kanału Zero Krzysztof Stanowski został zatrzymany przez policję drogową za przekroczenie dopusz-

czalnej prędkości” poinformowało w niedzielę, 30 sierpnia Radio ZET.

Według doniesień stacji, Krzysztof Stanowski miał jechać w Odrowążu w powiecie koneckim 110 kilometrów na godzinę w terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50. Policjanci mieli go za to ukarać mandatem w wysokości trzech tysięcy złotych i 13 punktami karnymi. Mieli mu również zatrzymać prawo jazdy. Pytana o zajęcie świętokrzyska policja informowała jedynie, że na terenie województwa trwa akcja „Prędkość”.

Krzysztof Stanowski, pytany na portalu X o medialne doniesienia o zatrzymaniu prawa jazdy,

bez owijania w bawełnę potwierdził: „Tak, to prawda. Jak dzisiaj jechałem za autokarem do Wąchocka to minąłem jakąś małą miejscowość i przyspieszyłem. Jakies 10 metrów przed znakiem „koniec terenu zabudowanego” mnie capnęli i było 110. Jak to powiedział policjant: „tam gdzie piękna droga, żeby depnąć, tam jesteśmy my”. No i spoko, następne trzy miesiące na rowerze w pogodę i z prywatnym kierowcą w niepogodę.”

Na kanale OficjalneZero pojawił się filmik, w którym Stanowski przyznaje się do błędu, przez który na najbliższe trzy miesiące stracił uprawnienia do prowadzenia pojazdów.

RELACJE

Dożynki Powiatu Jędrzejowskiego w Oksie. Wspaniała zabawa strona 9

RELACJE

Dni Stąporkowa - Liroy i Piersi dali czału. Zobaczcie jaka była zabawa strona 7

RELACJE

Pani Jadwiga Kusińska ma 100 lat. Wielkie święto w Końskich strona 5

KRÓTKO

NAGŁOWICE

Ciężarówka potrąciła pieszego

Na krajowej trasie numer 78 w Nagłowicach w powiecie jędrzejowskim ciężarówka potrąciła pieszego – poinformowali drogowcy. Do wypadku doszło we wtorek, 1 września około godziny 17. Jak przekazywali policjanci, 48-latek szedł od Nagłowic w kierunku

Jędrzejowa. Trwa ustalenie, jak to się stało, że znalazł się na drodze, którą jechała ciężarówka prowadzona przez 28-latkę. Potrącony został przewieziony do szpitala. Na trasie przez dłuższy czas były utrudnienia. MINOS



FOT. POLICJA

GMINA SŁUPIA KONECKA

Pożar w budynku zakładów mięsnych w Pijanowie. Strażacy w akcji

Koneccy strażacy gasili pożar na terenie jednego z pomieszczeń zakładów mięsnych w miejscowości Pijanów. Do zdarzenia doszło w środowe przedpołudnie, 2 września. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierownictwa Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że pożar wybuchł między warstwami zabudowanego sufitu w pomieszczeniu wędzarni na terenie zakładów mięsnych. - Ogień został szybko zlokalizowany i opanowany. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał - przekazywali strażacy. ELZEM

GMINA JĘDRZEJÓW

Wypadek dwóch busów na trasie S7

Bus dostawczy i buskursowy zderzyły się w drodze w poranek, 2 września na trasie S7 w Łączynie koło Jędrzejowa. Trzy osoby zostały ranne. Starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik świętokrzyskiej straży pożarnej informował: - Doszło do zderzenia busa

do przewozu osób z samochodem dostawczym. Pojazdami podróżowały łącznie cztery osoby. Na miejscu badani byli dwaj pasażerowie busa kursowego. Ostatecznie do szpitala trafiły trzy osoby - dwóch pasażerów i kierowca osobowego busa. ELZEM

Ania z Wodzisławia cudem przeżyła koszmarne wypadek. Ruszyła zbiórka

Anna Bilka
Wodzisław

Ania z Wodzisławia cudem przeżyła koszmarne wypadek. Ruszyła zbiórka na leczenie

Anna z Wodzisławia wracała z pracy do domu, kiedy w jej samochód wjechała rozpędzona ciężarówka. Po wypadku w Antolce, kobieta w bardzo ciężkim stanie trafiła do szpitala, gdzie obecnie przebywa w śpiączce i pod respiratorem. Rodzina apeluje o pomoc w zebraniu pieniędzy na leczenie.

Wypadek

Do poważnego wypadku doszło 18 sierpnia na drodze wojewódzkiej numer 772 w Antolce pod Miechowem. Ania wracała z pracy do domu w Wodzisławiu. Z ustaleń policji wynikało, że kierowca ciężarowego mercedesa z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas



FOT. ARCHIWUM

Anna z Wodzisławia cudem uniknęła śmierci w koszmarnym wypadku. W jej samochód wjechała ciężarówka.

ruchu i doprowadził do zderzenia z jej osobową toyotą.

- W wyniku zderzenia 43-letnia mieszkanka powiatu jędrzejowskiego doznała ciężkich obrażeń i nieprzytomna została przewieziona do szpitala. Jest stan jest określany jako ciężki i zagrażający życiu - relacjonował Dzienniki Polski.

- Samochód został doszczętnie zniszczony

a Ania wyciągnięta ledwo żywa - mówi mąż Ani, Leszek. Jak twierdzi, ciężarówka była przeładowana i jechała z nadmierną prędkością.

Szpital

Po wypadku Ania w stanie bardzo ciężkim została przewieziona do szpitala. Obecnie jest w śpiączce i pod respiratorem.

- Nasz świat się zawalił. Mamy dwoje dzieci, które są dla Ani całym światem - podkreśla mąż Ani.

Mąż walczy o powrót żony o zdrowia, jednak Ania wymaga specjalistycznego leczenia.

- Szukamy dzień i noc kliniki, która ją przejmie, niestety jest bardzo ciężko. Aktualnie szukamy w Europie, gdzie dają nam nadzieję, ale kwoty są kosmiczne - mówi Leszek.

Potrzebna pomoc

Aby wesprzeć leczenie Ani, mąż założył zbiórkę w serwisie zrzutka.pl. Można wpłacić dowolną kwotę, także anonimowo.

Codziennie zbiórkę na kosztowne leczenie hospitalizowanej Ani wspiera wielu darczyńców. We wtorek, 1 września o godzinie 21, na koncie zrzutki było 18 380 złotych. Kwota docelowa to 1 milion złotych.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

Mieszkańcy Smarkowa, Bębnowa i Kornicy byli w tym roku gospodarzami Dożynek Parafialnych, które odbyły się w koneckiej Kolegiacie. Dożynki zgromadziły mieszkańców parafii oraz delegacje z poszczególnych miejscowości. Gospodarze uroczystości i przedstawiciele wiosek spotkali się najpierw przed kolegiatą, gdzie powitał ich ksiądz proboszcz. Następnie uczestnicy, wraz z tradycyjnymi wieńcami dożynekowymi i chlebem, procesyjnie weszli do świątyni na mszę.



Dolina rzeki Czystej w Końskich jest zasypywana gruzem, choć prawo tego zabrania

INTERWENCJA ZASYPUJĄ JĄ, CHOĆ NIE WOLNO

Dolina rzeki Czystej w Końskich... niknie

Mateusz Bolechowski
Gmina Końskie

W Końskich od lat trwa proceder powolnego zasypywania doliny rzeki Czystej.

Czysta to niewielka rzeka, płynąca od strony Stąporkowa przez Końskie, by po połączeniu z Młynkową Rzeką stać się dopływem Drzewiczki. Jak twierdzi Zbigniew Fijewski, przyrodnik, członek Mazowiecko-Swiętokrzyskiego Towarzystwa Ornitologicznego, to zgodnie z nazwą, naprawdę czysta rzeczka. Od Czerwonego Mostu tworzy ciekawą, zabagnioną dolinę. Mokradła w najszerszym miejscu mają około 200 metrów. - To cenne przyrodniczo miejsce. Często pojawia się tu błotniak stawowy, żurawie, żyją wydry, orzesznice. Przede wszystkim gromadzi się tam woda. W obecnej sytuacji to najistotniejsze. Dodatkowo Czysta zasilają dwa zbiorniki, Górny

Młyn i Stary Młyn - mówi Zbigniew Fijewski.

Niestety, od pewnego czasu dolina rzeki jest powoli, ale systematycznie, zasypywana. Jak się to robi? Ktoś jest właścicielem działki lub kupuje teren w dolinie za niewielkie pieniądze. Pojawiają się tabliczki „przyjmę ziemię”, po czym zwożony jest gruz budowlany, który jest szybko zasypywany. Żeby nie było widać śmieci, a tych w odpadach przywożonych ciężarówkami nie brakuje. Folie, styropian, bywa, że i inne rzeczy. - W tej chwili odbywa się to przy ulicy Krzywej w Końskich. Wystarczyło półtora roku, żeby zasypało co najmniej pół hektara na wysokość ponad dwóch metrów. Do tej pory zasypało jakieś 3-4 hektary doliny Czystej - informuje przyrodnik.

Właścicielom zabagnionych działek trudno się dziwić - jeśli je umocnią i podniosą, ziemia zyska na wartości. Tyle, że przynajmniej teo-

retycznie, samowolnie robić takich rzeczy nie można.

W sprawie tego, co dzieje się w Końskich, już na początku ubiegłego roku interweniowało Mazowiecko-Swiętokrzyskie Towarzystwo Ornitologiczne. Pisma z obszernymi opisami procedury i dokumentacją fotograficzną trafiły do Wód Polskich, Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, Gminy Końskie i Powiatu Koneckiego. Pisma krążyły między instytucjami, a nad Czystą pracowały koparki i spychacze. W grudniu Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska po przeprowadzeniu oględzin nie tylko potwierdził zgłoszenia przyrodników, ale i ponownie (wniósł

Przyrodnicy biją na alarm, między urzędami trwa korespondencja, a sytuacja nie idzie ku poprawie.

do burmistrza Końskich o podjęcie zdecydowanych działań, celem wydania właścicielom działek nakazu usunięcia nawiezionych odpadów.

Pod koniec 2025 roku burmistrz Końskich informował Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, w sprawie toczy się postępowanie administracyjne, a po wizji lokalnej właściciel jednej z działek nad Czystą zobowiązał się do uprzątnięcia gruzu do końca roku. Czy tak się stało? Przyrodnik Zbigniew Fijewski kwituje - właściciel terenu zobowiązał się przywrócić stan poprzedni na działce, tymczasem zamiast tego, jeszcze przywoził gruz.

Sprawa rzeki Czystej w Końskich do dziś się nie zakończyła. To kolejny dowód na to, że w kwestiach ochrony środowiska nietrudno jest omijać prawo, za to państwowym i samorządowym instytucjom, nawet tym z wodami w nazwie, egzekwowanie go idzie jak po grudzie.

Śmierć po wypadku w Małogoszczu

Elżbieta Zemsta
Małogoszcz

Po wypadku w Małogoszczu, pasażerka zmarła w szpitalu. Policja wyjaśnia sprawę.

Tragiczny bilans wypadku z 11 sierpnia na skrzyżowaniu ulic w Małogoszczu - 79-letnia pasażerka zmarła w szpitalu.

Do wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych doszło we wtorkowe popołudnie, 11 sierpnia w Małogoszczu w powiecie jędrzejowskim. Do zdarzenia doszło około godziny 14 niedaleko miejskiej targowicy w Małogoszczu. Jak przekazywał starszy kapitan Karol Błaszczuk, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie, doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jeden z pojazdów dachował na drodze. - Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz wykonaniu dostępu do osoby zakleszczonej w jednym z pojazdów - relacjonował starszy kapitan Karol Błaszczuk.

Jak dodawał, strażacy uwolnili osobę używając do tego narzędzi hydraulicznych. - Poszkodowana 79-letnia kobieta została zabrana do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunko-

wego, który został zadysponowany na miejsce - dodawał Karol Błaszczuk.

Do szpitala trafiło też ośmioletnie dziecko, które podróżowało w jednym z aut. Dwóm pozostałym osobom, które brały udział w zdarzeniu, pomocy medycznej początkowo udzielono na miejscu. Ostatecznie do szpitala pojechała także kobieta kierująca jednym z aut.

Wypadek rozegrał się na skrzyżowaniu ulic Jaszowskiego i Włoszczowskiej w Małogoszczu. Z ustaleń policji wynika, że 47-letni kierowca Audi, nie zastosował się do znaku „stop” i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu osobowemu Peugeotowi, którym kierowała 46-letnia kobieta.

W Peugeotzie, oprócz kierującej, były jeszcze dwie osoby - 79-latką i ośmioletnią dziewczynką. Wszyscy zostali zabrani do szpitala. Stan 79-latkę, którą do szpitala zabrali śmigłowiec ratowniczy, określany jest jako ciężki.

Niestety kilka dni temu ze szpitala dotarła tragiczna wiadomość o tym, że 79-letnia kobieta zmarła. - Będziemy ustalać czy śmierć kobiety ma związek z wypadkiem czy też jest wynikiem innych, niezależnych okoliczności - informowała podkomisarz Beata Sobon z jędrzejowskiej policji.



JĘDRZEJÓW

Wyjątkowy koncert Olgi Bończyk

Wypełnione pobrzeżi wnętrza Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie towarzyszyły finałowi 32. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. W niedzielę, 30 sierpnia, koncert Olgi Bończyk oraz Roberta Grudnia przycią-

gnął tłumy. Olga Bończyk, znana z ról w popularnych serialach, takich jak „Na dobre i na złe”, „Barwy szczęścia” czy „Leśniczówka”, a także z występów na deskach warszawskich teatrów, zachwyciła zgromadzonych swoim wokalem. JW

Starostwie dożynek gminy Małogoszcz



Izabela Maroń i Protazy Woźnica byli starostami tegorocznych Dożynek Gminy Małogoszcz w Leśnicy.

Julia Warych
Małogoszcz

Izabela Maroń i Protazy Woźnica byli starostami tegorocznych Dożynek Gminy Małogoszcz w Leśnicy.

Izabela Maroń z Kopanin i Protazy Woźnica z Leśnicy - to oni w tym roku pełnili zaszczytne funkcje starostów dożynek gminy Małogoszcz, które odbyły się w niedzielę, 30 sierpnia. To właśnie oni, reprezentując lokalną społeczność rolniczą, przekazali władzom gminy tradycyjny bochen chleba wypieczony z tegorocznych zbiorów. Ki m są?

Izabela Maroń

Tegoroczna starościna ma 58 lat i mieszka w Kopaninach. Od dwóch kadencji pełni mandat radnej Rady Miejskiej w Małogoszczu, będąc obecnie jej wiceprzewodniczącą. Zawodowo od 17 lat prowadzi Kancelarię Doradztwa Finansowego w Kielcach z filią w Małogoszczu. Prywatnie jest dumną żoną Dariusza, mamą Pauliny i Konrada oraz babcią czterech wnuczek: Natalki, Zosi, Zuzi i Tosi.

Jako młoda dziewczyna pracowała w 8-hektarowym gospodarstwie rodziców przy uprawie zbóż, koszeniu łąk i opiece nad zwierzętami, w tym ukochanym koniem. Choć dziś nie jest już rolnikiem, z pasją uprawia przydomowy ogródek i sad, by rozpieszczać wnuczki świeżymi warzywami.

Pani Izabela kocha też podróże - zwiedziła część Europy i Afryki, a w planach ma

Tajlandię i Australię - oraz działalność społeczną. Od 2019 roku prowadzi Koło Gospodyń Wiejskich „Piekiełko” w Zakruczu. Grupa zrzesza obecnie 21 osób, słynie z wyśmienitych pierogów, organizuje pikniki, zabawy dla dzieci oraz wybieżki - między innymi do Krakowa, Bochni czy Naleczowa.

- Propozycja objęcia funkcji starościny była dla mnie zaskoczeniem, ale i ogromnym wyróżnieniem. Bardzo się cieszę - mówi Izabela Maroń.

Protazy Woźnica

Starostą dożynek jest 52-letni mieszkaniec Leśnicy. Razem z żoną Wioletą oraz córką Oliwią prowadzi hurtownię budowlaną BUDTRANS Małogoszcz, która w zeszłym roku świętowała 20-lecie istnienia. Pan Protazy kieruje zgranym, 17-osobowym zespołem pracowników, z których jest niezwykle dumny.

Podobnie jak starościna, do 23. roku życia intensywnie pomagał rodzicom w 20-hektarowym gospodarstwie przy uprawie zbóż i hodowli bydła. Dziś relaksuje się przy pielęgnacji przydomowego ogródka, koszeniu trawnika czy doglądaniu oczka wodnego z rybkami. Wolne chwile przeznacza na rodzinne wybieżki i chodzenie po górach.

Pan Protazy zdradził, że w Leśnicy trwają już przygotowania tradycyjnych witaczy dożynekowych, a sam planuje przygotować miłą niespodziankę przed siedzibą swojej hurtowni.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Udany Odpust Wincentiański

Niedziela, 30 sierpnia, to był kulminacyjny moment corocznego Odpustu Wincentiańskiego. Tłumy uczestniczyły w uroczystej Mszy świętej i procesji. Opactwo w Jędrzejowie od rana tętniło życiem, setki wiernych przybyły, żeby powierzyć Bogu swoje intencje i uczcić błogosławionego. Centralnym punktem uroczystości była uroczysta suma pontyfikalna pod przewodnictwem księdza arcybiskupa Wacława Depo, ordynariusza archidiecezji częstochowskiej, w koncelebrze opatów cysterskich i kapłanów dekanatu jędrzejowskiego. W Eucharystii uczestniczyły tłumy wiernych. W homilii ksiądz arcybiskup skomentował słowo Boże w świetle życia i duchowej drogi błogosławionego Wincentego Kadłubka. DOR

JĘDRZEJÓW Wpadli dwaj poszukiwani

Dwóch poszukiwanych zatrzymali we wtorek w Jędrzejowie tutejsi policjanci. 25-latek spędzi za kratami półtora roku za włamanie. 52-latek, po tym jak zapłacił ponad sześć tysięcy złotych grzywny, został zwolniony. MINOS

POWIAT JĘDRZEJOWSKI Zatrzymano pięć praw jazdy

Aż pięć praw jazdy zatrzymali w niedzielę za prędkość policjanci w powiecie jędrzejowskim. Niechlubnym rekordzistą był 65-letni kierowca Toyoty skontrolowany w Łysakowie Drugim. Jechał 115 na godzinę w miejscu, gdzie wolno jechać maksymalnie 50-tką. Dostał 14 punktów i dwa tysiące złotych mandatu. Uprawnienia do kierowania odzyska za trzy miesiące. MINOS



Nowoczesna hala sportowa w Podchojnach i dyrektor placówki, Ryszard Bielak

INWESTYCJA W SZKOLE W PODCHOJNACH

Nowoczesna hala gotowa do użytku

Julia Warych
Gmina Jędrzejów

Nowoczesna hala sportowa w Podchojnach gotowa! Pierwsze zajęcia już jesienią.

Zakończyła się budowa nowoczesnej hali sportowej przy Szkole Podstawowej imienia Stefana Żeromskiego w Podchojnach, w gminie Jędrzejów. Prace budowlane zostały już sfinalizowane, a obecnie trwają ostatnie procedury formalne związane z odbiorami technicznymi i pozwoleniem na użytkowanie obiektu. Pierwsze zajęcia sportowe odbędą się w nowej sali jesienią, natomiast na 12 października zaplanowano jej uroczyste otwarcie.

Inwestycja w Podchojnach wpisuje się w szerszy plan rozwoju infrastruktury sportowo-rekreacyjnej na terenie gminy Jędrzejów, który obejmuje również rozbudowę miejskiej pływalni oraz budowę hali

sportowej w Skroniowie. Całkowity koszt budowy hali w Podchojnach przekroczył 5,8 miliona złotych, a przedsięwzięcie zrealizowano w ramach programu Polski Ład.

Nowo powstały obiekt połączono z budynkiem szkoły funkcjonalnym łącznikiem. W hali zastosowano nawierzchnię amortyzującą urazy oraz rozwiązania wyguszające, a do dyspozycji uczniów oddano zaplecze sanitarno-szatniowe z szafkami i przyszniciami. Prace objęły także zagospodarowanie terenu wokół budynku i przebudowę parkingu.

Zakończenie budowy to przełomowy moment dla całej społeczności szkolnej, co pod-

Wykonawcą zadania, prowadzonego w formule „Zaprojektuj i Zbuduj”, była firma Tigma-Bud. Koszt to 5,8 miliona złotych

kreśla Ryszard Bielak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Podchojnach. - To dla nas ogromna radość. Dość długo czekaliśmy na taki obiekt, a tymczasem w ciągu zaledwie roku powstała nowoczesna hala sportowa przy naszej szkole. Jesteśmy z niej bardzo dumni. Do tej pory zajęcia wychowania fizycznego odbywały się na poszerzonym korytarzu szkolnym, który nazywaliśmy zastępczą salą gimnastyczną. Nie były to jednak odpowiednie warunki - zaznacza dyrektor. - Teraz hala jest połączona ze szkołą łącznikiem i stanowi odrębny, nowoczesny obiekt, w którym uczniowie będą mogli ćwiczyć w bezpiecznej i przyjaznej atmosferze. Hala będzie służyć nie tylko codziennym lekcjom, ale będą się tu odbywać również zawody sportowe, turnieje, olimpiady szkolne oraz treningi. Jesteśmy przekonani, że to inwestycja, która z pewnością będzie służyć naszej społeczności przez wiele lat - dodaje Ryszard Bielak.

Szpital z większą o 20 liczbą łóżek



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Uroczyste otwarcie z udziałem minister Marzeny Okła-Drewnowicz i wojewody Józefa Bryka

Marzena Kądziała
Konskie

O 20 zwiększyła się ilość łóżek w Zakładzie Opiekuńczo - Lecznicy w koneckim szpitalu. Oddział otwarto po rozbudowie i modernizacji.

Wielu gości przybyło na otwarcie powiększonego i zmodernizowanego Oddziału Opiekuńczo - Lecznicy w Szpitalu imienia św. Łukasza w Końskich. Dzięki inwestycji o 20 pacjentów więcej może znaleźć tu opiekę pod fachowym okiem lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów.

W poniedziałek, 31 sierpnia, dyrektor koneckiego szpitala, Anna Gil, pokazała gościom Zakład Opiekuńczo - Lecznicy. W ostatnim roku oddział przechodził gruntowną przebudowę i rozbudowę. - Dofinansowanie w kwocie 12 milionów złotych z Krajowego Planu Odbudowy pozwoliło nam na stworzenie tu miejsca jeszcze bardziej przyjaznego pacjentom, komfortowego i nowoczesnego - powiedziała pani dyrektor. - Cała inwestycja kosztowała 15 milionów złotych. Nie była ona łatwa w realizacji, pacjentów przebywających u nas na stałe trzeba było ulokować na różnych oddziałach. Wszelkie trudności udało się pokonać i teraz jedynie możemy się cieszyć z korzystnych zmian, jakie tu nastąpiły.

Co zmieniło się w oddziałowych wnętrzach? - Przede wszystkim zysaliśmy wreszcie dużo przestrzeni, której do tej pory bardzo nam brakowało - mówi kierownik Zakładu Opiekuńczo - Lecznicy,

doktor Przemysław Bornicki. - Dzięki niej mamy przestronne sale z oknami balkonowymi, przez które czy to na wózkach czy na łóżkach można w ciepłe dni przewozić do części ogrodowej pacjentów. Liczba łóżek zwiększyła się z 43 do 63. To niezwykle istotne, bowiem stale lista oczekujących na miejsce oscyluje koło 40. Mogliśmy urządzić przestronne łazienki i salę rehabilitacyjną oraz zakupić wiele nowoczesnego, potrzebnego przy opiece pacjentów, sprzętu.

Obecna na otwarciu sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw polityki senioralnej, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, świętokrzyska posłanka Marzena Okła-Drewnowicz, mówiła, że tego typu placówki są na wagę złota, tym bardziej, że znacząco zwiększa się ilość osób w wieku senioralnym. - W naszym województwie osoby powyżej 60 roku życia stanowią 30 procent wszystkich mieszkańców - mówiła.

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk poinformował, że konecki Oddział Opiekuńczo - Lecznicy jest czwartym otwieranym w województwie. - Wiem, że jego przebudowa była dużym wysiłkiem dla personelu, dlatego dziś pragnę wam wszystkim serdecznie podziękować - mówił.

Obiekt poświęcił ksiądz biskup Marek Solarczyk, po czym goście mieli okazję obejrzeć wszystkie pomieszczenia oraz przestrzeń na powietrzu, która w przyszłości ma zamienić się w przyjazny pacjentom ogród. Na razie, na pamiątkę, wkopano „Dąb dobra i pamięci”.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Zderzenie i ucieczka

Do zderzenia dwóch aut doszło we wtorek rano na skrzyżowaniu w Końskich. Jeden z kierowców uciekł z miejsca, szuka go policja. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Mostowej i Armii Krajowej w Końskich. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że nieustalony kierujący nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w prawy bok pojazdu marki Iveco, a następnie oddalił się z miejsca kolizji - wyjaśnia Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. Nikt nie wymagał hospitalizacji. Policjanci szukają kierowcy.

SABA

GMINA GÓRNO

Złodziej ukradł akumulatory

Na trasie wojewódzkiej w gminie Gowarczów w powiecie koneckim złodziej włamał się do skrzynki tymczasowej sygnalizacji świetlnej i ukradł dwa akumulatory. Straty po włamaniu zostały oszacowane na tysiąc złotych.

MINOS

GMINA KOŃSKIE

Kradzieże w Sielpi, są zatrzymani

Nawet pięć lat więzienia może grozić 24-latkowi z Mazowsza, którego policjanci podejrzewają o to, że 8 sierpnia w Sielpi w powiecie koneckim uszkodził skrzynkę rozdzielczą. Straty były wtedy szacowane na 12 tysięcy złotych. W czwartek policjanci poinformowali, że mężczyzna usłyszał już zarzut. Wcześniej na parkingu w Sielpi ktoś uszkodził monitoring i ukradł elementy z pięciu samochodów. Policjanci zatrzymali podejrzanego. To 43-latek z Mazowsza. Grozi mu nawet pięć lat więzienia.

MINOS



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Stulatka Jadwiga Kusińska z córką Haliną Grabarczyk

KOŃSKIE BYŁY TORT, KWIATY, ŻYCZENIA

Setne urodziny pani Jadwigi

Marzena Kądziała
Gmina Końskie

W Kompleksie Opiekuńczym „U Stępniów” w Koziej Woli jedna z pensjonariuszek, pani Jadwiga Kusińska, obchodziła swoje setne urodziny.

W poniedziałkowe przedpołudnie było wielkie święto. Przybyli specjaliści goście, były kwiaty, tort, życzenia.

Jak opowiada córka pani Jadwigi, Halina Grabarczyk, mama miała ciekawe, ale ciężkie życie. Urodziła się 28 sierpnia 1926 roku w Końskich, tu przeżyła drugą wojnę światową, tu także wyszła za mąż za Józefa i urodziła swe pierwsze dziecko - syna Wiesława.

- W 1946 roku rodzice postanowili opuścić Końskie i udać się na tak zwane ziemie odzyskane - relacjonuje pani Halina. - Tato, z zawodu piekarz - cukiernik, szukał miejsca z piekarnią, by mógł ją pro-

wadzić. Znalazł takie miejsce w okolicy Jeleniej Góry. Tam przyszliśmy na świat, ja i mój brat Stanisław. Choroba mamy i porada lekarza, który zalecał zmianę klimatu, spowodowały, że po 20 latach rodzice z trójką dzieci powrócili do Końskich. Mieszkaliśmy w samym centrum miasta. Tata znalazł pracę w pobliskiej piekarni, mama, oprócz zajmowania się rodziną i domem, pracowała w hurtowni pończoch, potem w Termoplaście.

Jak dodaje córka jubilatki, tato, starszy od mamy o 15 lat, dawno zmarł, a mama doczekała się czwórki wnucząt, trójki prawnucząt i i jednego praprawnucząt. Czy pani Jadwiga znalazła jakąś receptę

Recepta na 100 lat życia? Pani Jadwiga: Zdrowe, domowe jedzenie, dbałość i troska o rodzinę, profilaktyka i ciężka praca

na długowieczność? - Zdrowe, domowe jedzenie, dbałość i troska o rodzinę, profilaktyka i ciężka praca - to życie mojej mamy - odpowiada pani Halina. - Od czterech lat mama mieszka w domu opieki w Koziej Woli, gdzie znalazła oddane opiekunki i naprawdę dobre warunki. Na urodziny przybyli niecodzienni goście - burmistrz miasta i gminy Końskie Krzysztof Obratański, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Danuta Augustyniak, kierownik koneckiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Jerzy Jakubowski. Burmistrz przywiózł odnaleziony akt urodzenia jubilatki, z którego wynika, że urodziła się w koneckiej dzielnicy Browary, a małe dziecko przyniósł do okazania ojciec, 28-letni Józef Dzwonnik wraz z dwoma świadkami. Chrztu udzielał dziewczynce ksiądz wikary Jan Wojtysiak. Kierownik Jerzy Jakubowski dostarczył zaświadczenie o przyznaniu stulactwa specjalnego zasiłku.

Starostowie dożynek gminy Moskorzew



Agata Grochowina i Grzegorz Kończyk byli starostami tegorocznych Dożynek Gminy Moskorzew w Chlewicach.

Julia Warych
Moskorzew

Agata Grochowina i Grzegorz Kończyk byli starostami tegorocznych Dożynek Gminy Moskorzew, które odbyły się w Chlewicach.

To właśnie oni, reprezentując lokalną społeczność rolniczą, przekazali władzom gminy tradycyjny bochen chleba wypieczony z tegorocznych zbiorów. W niedzielę, 30 sierpnia, mieszkańcy gminy Moskorzew spotkali się na tradycyjnych Dożynkach Gminnych w Chlewicach, by wspólnie dziękować za tegoroczne plony, zwieńczyć trud całorocznej pracy na roli oraz świętować w duchu tradycji i wspólnoty.

Starostami dożynek została Agata Grochowina z Jadwigowa i Grzegorz Kończyk z Chlewic.

Agata Grochowina

Agata Grochowina z wykształcenia jest techniką ekonomistą, jednak od 20 lat swoje życie zawodowe i rodzinne wiąże z rolnictwem. Wraz z mężem Rafałem prowadzi i rozwija nowoczesne gospodarstwo rolne o powierzchni 90 hektarów, wyspecjalizowane w produkcji roślinnej - głównie pszenicy, rzepaku, pszenżyta oraz jęczmienia. Państwo Grochowinowie z sukcesem łączą szacunek do tradycji z nowatorskim podejściem, dbając o to, by ziemia przynosiła obfite plony i służyła kolejnym pokoleniom. Prywatnie pani Agata jest mamą trójki dzieci: 19-letniej Natalii, 16-letniego Aleksandra oraz 9-letniego Antoniego. Ro-

dzina odgrywa w jej życiu kluczową rolę. Poza pracą na roli z zamiłowaniem pielęgnuje domowy ogród, w którym uprawia między innymi maliny. Jej wielką pasją jest także spędzanie czasu w kuchni - domowe ciasta i wyjątkowe torty pani starościny są prawdziwą uczcą dla rodziny i bliskich. Agata Grochowina angażuje się również w życie lokalnej społeczności jako członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Chlewicach.

Grzegorz Kończyk

52-letni Grzegorz Kończyk z Chlewic z ogromnym zaangażowaniem pracuje w rodzinnym, 40-hektarowym gospodarstwie rolnym już od ponad 30 lat. Wieloletnie doświadczenie i codzienna troska o powierzona ziemię sprawiają, że rolnictwo jest dla niego nie tylko wykonywanym zawodem, ale prawdziwym sposobem na życie oraz odpowiedzialnością za rodzinę. Głównym profilem działalności jego gospodarstwa jest hodowla bydła opasowego oraz uprawa pszenicy, rzepaku, pszenżyta i kukurydzy. Wyczerpująca praca wymaga od niego całorocznego oddania - od przygotowania gleby, siewu i zbiorów, aż po codzienną opiekę nad zwierzętami. W wyzwaniach oraz codziennych obowiązkach stale wspiera go żona Jadwiga, z którą wspólnie podejmuje kluczowe decyzje. Państwo Kończykowie wychowali troje dorosłych już dzieci. W wolnych chwilach pan Grzegorz chętnie odpoczywa w przydomowym warsztacie, gdzie oddaje się swojej największej pasji - majsterkowaniu.

KRÓTKO

MIJSCOWOŚĆ Zatrzymany z Uzbekistanu

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Kielcach skontrolowali w niedzielę we Włoszczowie 44-letniego obywatela Uzbekistanu. Po sprawdzeniu w bazie danych okazało się, że w lipcu 2025 roku władze niemieckie odmówiły mężczyźnie wjazdu na obszar Schengen. 44-latek miesiąc później wystąpił o zgodę na pobyt czasowy do wojewody zachodniopomorskiego. Złożenie takiego wniosku nie uchyla wcześniejszej decyzji, mężczyzna został więc zatrzymany. Komentując kieleckiej placówki zobowiązał go do powrotu do rodzinnego kraju i zakazał mu wjazdu na teren Strefy Schengen przez najbliższy rok. MINOS

WŁOSZCZOWA

Potrójna kraksa. Dwie osoby ranne

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w piątek około godziny 16 na skrzyżowaniu obwodnicy Włoszczowskiej z ulicą Wiśniową. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 39-latką kierującą Volkswagensem chcąc skręcić w lewo, zderzyła się z osobowym Suzukim. To zostało odrzucone i wpadło na Volkswagena Caddy. 49-letni kierowca Suzukiego oraz jego 52-letnia pasażerka, którymi początkowo zajęli się strażacy, zostali zabrani do szpitala. MINOS

WŁOSZCZOWA

Parking w centrum czasowo zamknięty

Urząd Gminy Włoszczowa informuje, że w związku z koniecznością przeprowadzenia robót związanych z budową pomnika upamiętniającego historię Wojska Polskiego i tradycję Oręża Polskiego, teren parkingu na Placu Konstytucji 3 Maja zostanie całkowicie wyłączony z użytkowania. S



Wieniec Stowarzyszenia Wielu Pokoleń „Jesteśmy Solą Tej Ziemi” z Moskorzewa.

FURORĘ ROBIŁY SŁYNNE PIEROGI MOSKORZEWSKIE

Święto Plonów w Chlewicach

Julia Warych
Gmina Moskorzew

Gmina Moskorzew podziękowała rolnikom za tegoroczne zbiory.

W niedzielę, 30 sierpnia, park w Chlewicach wypełnił się zapachami lokalnych przysmaków i dźwiękami ludowej muzyki. Ostatnie w tym roku dożynki w powiecie włoszczowskim przyniosły nie tylko podziękowania dla rolników i nagrody dla twórców tradycyjnych wieńców, ale i dobrą zabawę.

Świętowanie zainaugurowała msza święta w kościele parafialnym w Chlewicach, którą w intencji lokalnych gospodarzy odprawił ksiądz proboszcz Grzegorz Kowalik. Po nabożeństwie uczestnicy utworzyli efektowny, barwny korowód i udali się na plac dożynkowy. Na czele pochodu jechał udekorowany ciągnik, prowadzony przez szefa

gminnej Komisji Rolnictwa, Adriana Machalskiego.

Maszynę zdołał wymowny baner: „Od myszy do cesarza wszyscy żyją z gospodarza”. Za traktorem maszerowały orkiestry dęte ze Szlupia oraz Sędziszowa w powiecie jędrzejowskim, poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych, delegacje z wieńcami oraz starostowie dożynek podróżujący tradycyjną bryczką - Agata Grochowina i Grzegorz Kończyk.

Uroczystości w parku rozpoczęto od odśpiewania „Roty” i hymnu państwowego. Oficjalnego otwarcia dokonali gospodarze gminy - wójt Marcin Wiekiera i przewodnicząca Rady Gminy

Po oficjalnych ceremoniach, przyszedł czas na oprawę artystyczną i rozrywkę. Furorę robiły słynne pierogi moskorzewskie

Lena Nowak. Wśród przemawiających gości znaleźli się między innymi radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Małgorzata Krzywda oraz reprezentanci rolników.

Kluczowym punktem tradycyjnego obrzędu było ośpiewanie i przekazanie misternie uwitych koron dożynkowych. W tym roku przygotowały je cztery grupy: nowo utworzone Koło Gospodyń Wiejskich z Chlewic, Stowarzyszenie Wielu Pokoleń „Jesteśmy Solą Tej Ziemi” z Moskorzewa, Koło Gospodyń Wiejskich Tarnawa Góra oraz sołectwo Mękarzów.

Wszystkie delegacje otrzymały od władz gminy finansowe docenienie w postaci bonów o wartości dwóch tysięcy złotych. Starostowie wydarzenia - Agata Grochowina z Jadwigowa oraz Grzegorz Kończyk z Chlewic - przekazali na ręce samorządowców bochen chleba z tegorocznej maki, którym następnie podzielono się z mieszkańcami.



Piotr Marzec Liroy zrobił w Stąporkowie prawdziwe show



Wykonawcy z Dni Stąporkowa przyciągnęli mnóstwo młodych ludzi

Tak świętowaliście Dni Stąporkowa 2026. Liroy i zespół Piersi porwali publiczność

Miłosz Skiba
Stąporków

Dwa dni, różne muzyczne klimaty i tłumy mieszkańców oraz gości – tak wyglądały Dni Stąporkowa 2026, które odbyły się w ostatni weekend wakacji.

W piątek i sobotę, 28 i 29 sierpnia, amfiteatr przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Stąporkowie zamienił się w centrum muzyki, zabawy i spotkań. Na scenie pojawili się zarówno lokalni artyści, jak i dobrze znane nazwiska polskiej sceny muzycznej. Gwiazdami wydarzenia byli Liroy oraz zespół Piersi.

Tegoroczne święto gminy Stąporków miało wyjątkowo bogatą formułę. Organizatorzy postawili na dwa dni zabawy, dzięki czemu publiczność mogła wybierać spośród koncertów, atrakcji rodzin-

nych, gastronomii i wydarzeń towarzyszących.

Pierwszy dzień, czyli piątek, rozpoczął się o godzinie 18. Na scenie pojawili się OG Olgierd, DJ Ras, Dumle, PP Maniera oraz Stanior Stańczyk. Piątkowy program miał przede wszystkim hip-hopowy charakter, a jego kulminacją był koncert Liroya – jednego z najbardziej rozpoznawalnych pionierów polskiego rapu. Wieczorem amfiteatr w Stąporkowie wypełnili fani rapu, którzy przyszli posłuchać największej gwiazdy pierwszego dnia. Koncert był mocnym akcentem rozpoczęcia tegorocznych obchodów.

Drugi dzień Dni Stąporkowa miał bardziej rodzinny charakter. Sobotni program rozpoczął się o godzinie 17 i połączył występy lokalnych wykonawców z koncertami artystów reprezentujących różne muzyczne style.

Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści, Adam Sno-

pek Show oraz Biała Armia, wykonująca przeboje zespołu Bajm. Wieczorem przyszedł czas na najbardziej wyczekiwany koncert soboty. Publiczność zgromadzona w amfiteatrze bawiła się przy muzyce zespołu Piersi, który był główną gwiazdą drugiego dnia imprezy. Energetyczny koncert stał się finałowym akcentem dwudniowego święta. Dla wielu uczestników właśnie występ Piersi był jednym z najważniejszych momentów całego weekendu.

Dni Stąporkowa nie ograniczały się jednak do wydarzeń na scenie. Organizatorzy zadbałi również o osoby, które na imprezę przyjechały całymi rodzinami. Na terenie wydarzenia działała strefa gastronomiczna, a dzieci i młodzież mogły korzystać z wesołego miasteczka. Jedną z atrakcji była również kolorowa ciuchcia, która zabierała uczestników na przejażdżki

po okolicy. W sobotę przygotowano także stoiska profilaktyczne i edukacyjne. Swoje stoisko mieli między innymi strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Niekłaniu. Uczestnicy mogli dowiedzieć się więcej o bezpieczeństwie, nauczyć się podstaw pierwszej pomocy i spróbować swoich sił w strażackich konkurencjach.

Tegoroczne święto odbywało się w amfiteatrze przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu. Gospodarzem wydarzenia był burmistrz Stąporkowa Jarosław Młodawski. W obchodach uczestniczyli także przedstawiciele władz samorządowych powiatu koneckiego ze starostą Grzegorzem Piecem na czele. Cukierki rozdawał też poseł poseł Andrzej Szejna, szef świętokrzyskiej Nowej Lewicy.



Burmistrz Stąporkowa Jarosław Młodawski z posłem Andrzejem Szejną.



Tak bawiliście się podczas Dni Stąporkowa 2026. Przed sceną zebrały się tłumy



Na widowni zasiedli ludzie w bardzo różnym wieku



Taka była zabawa



Uczestniczki pielgrzymki

WYDARZENIE Z UDZIAŁEM OKOŁO 300 KOBIER

Wielka pielgrzymka z Końskich do Czarnej

Miłosz Skiba
Końskie

Blisko 300 kobiet pielgrzymowało z Końskich do Czarnej. To była wyjątkowa pielgrzymka na zakończenie wakacji.

Prawie 300 kobiet wyruszyło w piątek z Końskich do Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie w Czarnej. Ostatni piątek wakacji stał się dla uczestniczek wyjątkowym czasem modlitwy, rozmowy i wspólnego pielgrzymowania. Wieczorna Eucharystia zakończyła tę niezwykłą drogę.

Inicjatywa Pieszej Pielgrzymki Kobiet spotkała się z ogromnym odzewem. Blisko trzysta uczestniczek zdecydowało się wspólnie pokonać trasę z Końskich do Czarnej, niosąc ze sobą intencje, osobiste prośby i podziękowania.

Pielgrzymki nie zabrakło również w ostatni piątek wa-

kacji. Dla wielu kobiet był to szczególny sposób na zakończenie letniego czasu i rozpoczęcie kolejnego etapu codzienności.

Uczestniczki modliły się zarówno podczas drogi, jak i podczas kończącej pielgrzymkę Eucharystii. W centrum modlitwy znalazły się sprawy szczególnie bliskie kobietom – rodzina, zdrowie, samotność, trudne relacje, choroba i cierpienie.

Modlitwa była również prośbą o Boże światło i siłę potrzebną w codziennych sytuacjach oraz o umiejętność pięknego wypełniania swojego powołania.

Po dotarciu do Czarnej pielgrzymki zwieńczyła msza święta w Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie.

Mszy świętej na zakończenie pielgrzymki przewodniczył i homilię wygłosił ksiądz Krzysztof Bochniak, diecezjalny duszpasterz rodzin Diecezji Radomskiej.

Spotkanie było również okazją do wysłuchania świadectw i słów zachęty dotyczących kobiecego powołania. Swoimi doświadczeniami podzieliły się Anna Ostatek i Katarzyna Kołodziejczyk ze wspólnoty Serce Kobiety.

Skąd pomysł?

Wieczorna Piesza Pielgrzymka Kobiet i Dziewcząt z Końskich do Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie w Czarnej to nowa, coroczna inicjatywa Róży Różańcowej Mam przy parafii świętego Mikołaja w Końskich. Wydarzenie zrodziło się jako inicjatywa integrująca kobiety i dziewczęta z regionu koneckiego na zakoń-

Po dotarciu do Czarnej pielgrzymki zwieńczyła msza święta w Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie

czenie wakacji. Cel pielgrzymki, czyli Sanktuarium w Czarnej, słynie z kultu maryjnego sięgającego przełomu XVI i XVII wieku, kiedy to robotnikom ukazał się wizerunek Matki Bożej.

Diecezja Radomska tak pisze o tej pielgrzymce: „Pielgrzymka to nie tylko kilometry. Pielgrzymka może być modlitwą. Może być rozmową. Może być ciszą. Może być odpoczynkiem od codzienności. Może być czasem, w którym coś w Tobie się poukłada. A może po prostu będzie pięknym wieczorem spędzonym z innymi kobietami. Może masz w sercu jakąś intencję. Może potrzebujesz odpowiedzi. Może chcesz za coś podziękować. A może po prostu dawno nie zrobiłaś czegoś tylko dla siebie. Nie musisz być pewna. Wystarczy, że zrobisz pierwszy krok. Może ten pierwszy krok okaże się początkiem czegoś pięknego.”

Śmiertelny wypadek w Woli Tesserowej

Michał Nosal
Gmina Małogoszcz

Śmiertelny wypadek w Woli Tesserowej. W akcji śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

66-letni kierujący skuterem zderzył się z ciężarówką – do takiego wypadku doszło w środę, 26 sierpnia w gminie Małogoszcz w powiecie jędrzejowskim. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, ale mimo starań życia 66-latka nie udało się uratować.

Sygnal o wypadku w Woli Tesserowej wpłynął do służb ratunkowych tuż przed godziną 11.30. Z pierwszego zgłoszenia wynikało, że na wojewódzkiej trasie W728 łączącej Małogoszcz i Jędrzejów motocyklista zderzył się z ciężarówką. Do akcji ruszyli policjanci, pogotowie, trzy zastępy strażaków z Jędrzejowa oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Złotnikach. Wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 66-latek wyjeżdżający z drogi podporządkowanej motorowerem marki JCM najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa i wjechał wprost przed ciężar-

owe Renault, za którego kierownicą siedział trzeźwy 55-latek – relacjonowała na gorąco podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Mimo akcji reanimacyjnej życia 66-latka nie udało się uratować. Droga wojewódzka Małogoszcz – Jędrzejów jest zablokowana. Policjanci pod nadzorem prokuratora pracują na miejscu tragedii. Ustalają jej przyczynę i dokładny przebieg. Szacowali, że utrudnienia mogą potrwać kilka godzin.

Od początku wakacji na świętokrzyskich drogach doszło do 20 śmiertelnych wypadków. Sześć z ich ofiar to kierujący jednośladami.

- Motocyklistom warto przypomnieć, że mimo pięknej pogody i bardzo dobrych warunków na drodze nie należy tracić czujności. Dostosować prędkość do ograniczeń i cały czas być ostrożnym, szczególnie podczas włączania się do ruchu i wyprzedzania. Do kierowców apel, by zwracali uwagę na innych uczestników ruchu. Motocyklistów, pieszych, osoby na hulajnogach elektrycznych – mówił w środowe popołudnie aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.



KRASOCIN

Dożynki gminne w Lipiu

W sobotę, 29 sierpnia mieszkańcy gminy Krasocin zgromadzili się, aby wspólnie świętować gminne dożynki. Na czele pochodu stanęli starostowie tegorocznej gminy - Ewelina Spurek z Ciesiel oraz Jan Wolski z Sułkowa, a to-

warzyszyły im Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Krasocina, zespół taneczny „Aplauz”, reprezentację kół gospodyń wiejskich, przedstawicieli sołectw, zaproszeni goście oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy. MB



FOT. ARCHIWUM

Na czele korowodu starostowie dożynek – Anna Grochal i Mariusz Wawrzyło.



FOT. ARCHIWUM

Tak obtańcowano wieńce dożynkowe. Z prawej Tomasz Chaja, burmistrz Sobkowa.

Dożynki Powiatu Jędrzejowskiego w Oksie. Korowód, wieńce i koncerty

Julia Warych
Oksa

Uroczysta msza święta, przekazanie tradycyjnego chleba, barwny korowód i zabawa - w sobotę, 29 sierpnia, Oksa stała się sercem Powiatu Jędrzejowskiego.

Podczas Dożynek Powiatowych rolnicy, samorządowcy oraz mieszkańcy regionu wspólnie świętowali zakończenie tegorocznych zbiorów, dziękując za ciężką pracę na roli. Uroczystość zgromadziła licznie mieszkańców regionu, rolników, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz zaproszonych gości.

Obchody rozpoczęły się dziękczynną mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja Biskupa w Oksie, podczas której poświęcono plony i wieńce.

Po nabożeństwie barwny korowód dożynkowy przemierzał plac przy stadionie sportowym Nida Oksa, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości.

Zaszczytne funkcje Starostów Dożynek pełnili w tym roku Anna Grochal z Błogoszowa oraz Mariusz Wawrzyło z Sieńska. Zgodnie z tradycją przekazali oni na ręce gospodarzy bochen chleba wypieczony z mąki pochodzącej z tegorocznych zbiorów, a następnie dokonali jego uroczystego podziału wśród zgromadzonych uczestników.

Słowa szacunku do rolników skierowali starosta jędrzejowski Paweł Faryna oraz wójt gminy Oksa Tadeusz Soboń, dziękując za ich ciężką służbę na roli. Wyrazy wdzięczności przekazano również organizatorom, Kołom Gospodyń Wiejskich, druhom Ochotniczych Straży Pożarnych i wszystkim

mieszkańcom zaangażowanym w przygotowanie tego święta. Władze powiatu jędrzejowskiego reprezentowali także wicestarosta Maria Barańska oraz przewodniczący Rady Powiatu Marek Mentel. Razem z delegacjami gmin przybyli burmistrzowie oraz wójtowie -

Niezwykłe widowiskowym punktem wydarzenia była prezentacja oraz tradycyjne obtańcowanie misternie przygotowanych wieńców dożynkowych, w czym uczestnikom towarzyszyła Kapela Rodzinna „Całków” z Zielonek. Swoje kunsztowne dzieła zaprezentowały gminy z całego powiatu: Jędrzejów, Małogoszcz, Sędziszów, Wodzisław, Sobków, Oksa, Imielno, Słupia oraz Nagłowice. Podczas imprezy ogłoszono także wyniki oraz wręczono nagrody w powiatowym konkursie „Piękna i przyjazna dla środowiska wieś Powiatu Jędrzejowskiego”.

Zwycięski okazał się wieńiec przygotowany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Piotrkowic, w gminie Wodzisław. To on będzie reprezentować powiat jędrzejowski w niedzielę, 6 września podczas Dożynek Wojewódzkich w Tokarni, w powiecie kieleckim.

Po części oficjalnej nadzedł czas na wspólne świętowanie i oprawę artystyczną. Na dożynkowej scenie zaprezentowały się dzieci z Zespołu Placówek Oświatowych w Węgleszynie, Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakrzowie imienia Ojca Wenantego Katarzyńca oraz panie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Oksa.

Wieczorną część wydarzenia otworzył żywiłowy koncert gwiazdy tegorocznego święta plonów - zespołu „Andre”, po nim zabawa pod gwiazdami.



FOT. ARCHIWUM

Tradycyjne dzielenie chleba dożynkowego. Rozdawał go starosta jędrzejowski, Paweł Faryna.



FOT. ARCHIWUM

Wieczorną część wydarzenia otworzył żywiłowy koncert gwiazdy tegorocznego święta plonów - zespołu „Andre”.



FOT. ARCHIWUM

Na zdjęciu delegacja gminy Oksa.



FOT. ARCHIWUM

Poseł Anna Krupka i wicemarszałek Marek Bogusławski, Z delegacją gminy Jędrzejów.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Artur Barciś na podwieczorku

W niedzielę 13 września o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury odbędzie się „Podwieczorek z Gwiazdą” – spotkanie pełne ciekawych opowieści, anegdot z życia artysty, wspomnień z planów filmowych i teatralnych oraz oczywiście dużej dawki dobrego humoru! Gościem będzie Artur Barciś – znany aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Wydarzenie o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury, ulica Partyzantów 9. Bilety na biletyna.pl oraz w kasie Kina Pegaz w Końskich. To okazja, aby zobaczyć Artura Barcisia z zupełnie innej strony i spędzić niedzielne popołudnie w wyjątkowej atmosferze. SW

WŁOSZCZOWA

Polski Dzień Bluesa z koncertami

W sobotę, 12 września Dom Kultury we Włoszczowie opanują gitarowe brzmienia. W ramach Polskiego Dnia Bluesa odbędą się bezpłatne warsztaty z klasyka grupy Breakout, wspólne jam session oraz koncerty zespołów Slajd z Jędrzejowa i legendarnych laureatów Rawy Blues – grupy Rockomotive. Głównym punktem programu będą dwuczęściowe warsztaty gitarowe prowadzone przez Wojciecha Bębenka, gitarzystę zespołu Rockomotive – pierwsza część od godziny 9 do 11, druga zaś od 13 do 15. dobyte umiejętności i opanowany materiał zostanie przetestowane w najbardziej naturalnym środowisku – na scenie, podczas otwartego jam session. Część koncertowa wystartuje o godzinie 16:30 i jest otwarta dla szerokiej publiczności. Na scenie pojawi się zespół Slajd, po nim zaprezentują się adepci warsztatów, a całe wydarzenie zwieńczy występ grupy Rockomotive. R

MAŁOGOSZCZ

Seniorkiada 2026 z potańcówką

W sobotę, 5 września, Małogoszcz stanie się centrum świętokrzyskiej aktywizacji osób starszych. Urząd Miasta i Gminy w Małogoszczu zapraszana nadchodzącą Seniorkiadę 2026. Oficjalne otwarcie imprezy zaplanowano na godzinę 15 na małogoskim Rynku, jednak pierwsze atrakcje rozpoczną się już wcześniej. Wydarzenie otworzą burmistrz Małogoszcza, Paweł Król, przewodniczący Gminnej Rady Seniorów Józef Lasek oraz zaproszeni goście. Tradycyjnie już, kluczowym punktem startowym będzie barwny korowód. Organizatorzy gorąco zachęcają wszystkich seniorów do przełamania rutyny i założenia wielobarwnych strojów, fikuśnych kapeluszy czy kolorowych dodatków. Szczegółowy program: 13:30–14 – rejestracja; 14–14:15 – Formowanie korowodu Seniorkiady; 14:15–14:30 – Przemarsz barwnego korowodu na Rynek w Małogoszczu; 15 – Oficjalne rozpoczęcie Seniorkiady na Rynku; 15–18 – Warsztaty ze specjalistami; 17:30–18 – występy lokalnych artystów oraz wspólne tańczenie Belgijki; 18–22 – Potańcówka MP

KOŃSKIE

Muzyka Filmowa Przy Świecach

Koncert Muzyka Filmowa Przy Świecach odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 20 września. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. To koncert, który przynosi w świat pełen emocji i namiętności. W repertuarze muzyka z filmów takich jak: Nietykalni, Incepcja, Gladiator, Interstellar, Człowiek ze stali, Piraci z Karaibów, Lista Schindlera, Pearl Harbour, Park Jurajski, Pacyfik, Gwiazdne wojny. R

Dożynki Gminne 2026 w Jędrzejowie. Gwiazdą wieczoru zespół TerazMy

Julia Warych
Jędrzejów

Dożynki Gminne w Jędrzejowie w niedzielę 6 września. Gwiazdą wieczoru zespół TerazMy.

Barwny korowód ulicami miasta, dawne wiejskie tradycje i scena pełna folkowej muzyki – tak zapowiadają się tegoroczne Dożynki Gminne w Jędrzejowie, które odbędą się w niedzielę 6 września. Świętowanie rozpocznie się uroczystą mszą w Archiopactwie Cystersów, a finałem dnia będzie wielki koncert zespołu TerazMy na placu przy Centrum Kultury.

Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piśszczek zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości na Dożynki Gminne. Uroczystości rozpoczną się w Archiopactwie Cystersów, skąd po mszy świętej barwny korowód dożynkowy przejdzie ulicami miasta na plac przy Centrum Kultury w Jędrzejowie. To właśnie tam odbędzie się tradycyjna część obrzędowa oraz program artystyczny.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Finałem Gminnych Dożynek w Jędrzejowie będzie wielki koncert zespołu TerazMy.

cyjna część obrzędowa oraz program artystyczny.

Program Dożynek Gminnych – Jędrzejów 2026: 14:30 – Msza Święta koncelebrowana ze specjalnym błogosławieństwem dla rolników – Archiopactwo Cysterskie w Jędrzejowie; 15:30 – Formowanie korowodu dożynkowego na placu klasztornym;

15:45 – Uroczysty przemarsz korowodu ulicami: Klasztorna, 11 Listopada i Aleją J. Piłsudskiego na plac przed Centrum Kultury; 16:15 – Część obrzędowa na scenie przy Centrum Kultury w Jędrzejowie; 17:30 – Rozpoczęcie części artystycznej: Zespół Pieśni i Tańca „Mały Jędrzejów”, Zespół Śpiewaczy Koło

Gospodyń Wiejskich „Ignacowianki”, Kapela Edwarda Goli, Kapela Wyczyńskiego, Kapela Rodzinna Całków, Kapela „Jędrzej” Andrzeja Służalca; Zespół instrumentalno-wokalny Mariusza Stradomskiego; 21 – Gwiazda wieczoru: koncert zespołu TerazMy; 22:30 – Oficjalne zakończenie imprezy.

Przyjedzie 200 tuningowanych aut z całej Polski

Marzena Kądziela
Końskie

Ponad 200 tuningowanych samochodów z całej Polski będzie można zobaczyć na Stance Xperience czyli dawnym Koneckim Motopikniku.

Święto motoryzacji odbędzie się w 26 i 27 września na terenie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych numer 2 w Koń-

skich przy ulicy Warszawskiej. Zobaczymy ponad 200 tuningowanych samochodów z całej Polski, a także będziemy mogli wziąć udział w różnych konkursach z nagrodami. – Nie zabraknie strefy foodtrucków, strefy zabaw dla dzieci, strefy symulatorów wyścigowych oraz drift gokartów – informuje współorganizator imprezy Kamil Szlęzak. – Na zlocie będzie można spotkać również

znane osoby ze świata motoryzacyjnego YouTube takie jak ekipa WWIT, czy też Buba Customs. Wstęp na wydarzenie jest oczywiście całkowicie darmowy i będzie on możliwy zarówno w sobotę oraz w niedzielę w określonych godzinach.

Jak dodaje Kamil Szlęzak, każda edycja ma charakter imprezy charytatywnej. – W tym roku zbieramy na leczenie mieszkanki naszego

powiatu Antosi Kwaśkiewicz, dziewięcioletka chorej na rzadką chorobę genetyczną – informuje. – Z tego względu odbędą się także charytatywne licytacje na scenie oraz będzie można skorzystać z naszego charytatywnego kącika z kawą i ciastami. Z tego powodu budujemy także dwa samochody, które przekazemy na licytację charytatywną a cały dochód zostanie przekazany na leczenie Tosi.

Piotr Głowacki na Koneckim Wrześniu

Marzena Kądziela
Końskie

Konecki Wrzesień będzie trwał dwa dni. Wiersze zaprezentuje aktor Piotr Głowacki.

Do udziału w uroczystościach zaprasza samorząd miasta i gminy Końskie.

Główne sobotnie uroczystości, 5 września, odbywać się będą przed Pomnikiem Partyzantów na koneckim

cmentarzu. Uczestnicy prowadzeni przez Orkiestrę Wojсковą z Bytomia przemarszerują o godzinie 15.45 z głównego parkingu koło cmentarza przed pomnik. Tam o godzinie 16 odbędzie się apel poległych, wystąpienia samorządowców i gości. Patriotyczne wiersze przedstawi znany aktor, Piotr Głowacki.

O godzinie 18 zaprasza Biblioteka Publiczna. Tam podczas wieczoru wspomnień zaplanowane są: wystąpienie

Radosława Nowka na temat ciekawych poszukiwań archeologicznych w okolicach Końskich.

W niedzielę, 6 września, organizatorzy zapraszają o godzinie 9.30 do kolegiaty świętego Mikołaja na mszę świętą w intencji Ojczyzny. W niedzielne popołudnie, o godzinie 17 na rynku koncert. Tym razem zagra Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku. Wstęp na koncert jest bezpłatny



FOT. ARCHIWUM

Piotr Głowacki przyjedzie do Końskich

Kosmiczne pożegnanie lata. AleBabki, Michał Steciak i Justyna Baran Band

Julia Warych
Jędrzejów

Kosmiczne pożegnanie lata w niedzielę 13 września w Jędrzejowie. Na scenie AleBabki, Michał Steciak i Justyna Baran Band. Będzie wielka zabawa. Wstęp wolny

W niedzielę, 13 września, plac przed Centrum Kultury w Jędrzejowie stanie się centrum rodzinnej zabawy pod gwiazdami. Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek oraz Centrum Kultury serdecznie zapraszają mieszkańców i gości na plenerowe Kosmiczne Pożegnanie Lata, którego start zaplanowano na godzinę 15.

Organizatorzy przygotowali program atrakcji naukowych, edukacyjnych i rekreacyjnych. W strefie plenerowej na uczestników czekać będą pogadanki o kosmosie oraz okazja do obserwacji nieba przez teleskop. Z myślą o dzieciach i młodzieży zapla-



Michał Steciak z Olgą Bończyk podczas występu w Jędrzejowie

nowano liczne gry, animacje oraz konkursy z nagrodami. Prawdziwą gratką dla najmłodszych będą dmuchańce oraz bezpłatny lunapark, z których będzie można korzystać przez całe popołudnie.

Jako pierwszy przed publicznością wystąpi Zespół Wokalny AleBabki, działający przy Jędrzejowskim Uni-

wersytecie Trzeciego Wieku. Następnie scenę przejmie Michał Steciak - tenor liryczny, artysta, który w ubiegłych latach dał się poznać szerokiej publiczności między innymi dzięki udziałowi w 9. edycji programu The Voice of Poland.

Dawkę mocniejszego i energetycznego brzmienia

zapewni Justyna Baran Band - formacja koncertowa serwująca covery muzyki pop i rock.

Wieczór zwieńczy I Kosmiczna Dyskoteka pod gwiazdami, podczas której znany i lubiany w regionie DJ-ski duet MIKE F & DEV J - zaserwuje zestaw radiowych hitów kończącego się lata.

KRÓTKO

KOŃSKIE Spektakl „Zemsta”

Teatr Klasyki Polskiej zaprasza na kolejny spektakl teatralny, który odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w Końskich. Spektakle 5 listopada 2026 roku o 11 i 18. Bilety na biletyna.pl, grupowe 889 050 515. „Zemsta”, obok „Ślubów pannieńskich” najslawniejsza komedia Aleksandra Fredry, od niemal 200 lat żyje w świadomości wielu pokoleń Polaków. Krytycy pisali, że jest jakby „polonezem granym dźwiękiem słów” i wszyscy zgadzali się co do jednego - to najbardziej polska komedia Fredry. Sąsiedzki spór Cześnika i Rejenta staje się w niej podstawą do ukazania ludzkich przywar. Spektakl, który zobaczymy w Końskich reżyserował znany aktor Michał Chorośński.

KOŃSKIE

26. Marsz po Medal

15, 25 lub 40 kilometrów. Trasy o takiej długości czekają na uczestników 26. Marszu po Medal, które przygotował Konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zapisy na stronie pttkkonskie.pl. Piechurzy wyruszą w sobotę, 12 września z Koneckiego Centrum Kultury o godzinie 8. Weryfikacja uczestników trwać będzie od godziny 7. Wędrowcy, którzy zdecydują się na trasę 15-kilometrową, przejdą z Końskich przez Niebo i Izabelów do Końskich. Ci, którzy wybrali dystans 25 kilometrów wyjdą z Końskich i tam powrócą wędrując przez Janów, Czarniecką Górę, Wąsosz i Izabelów. Trasa 40-kilometrowa to połączenie obu tras. Każdy przybyły na metę otrzyma medal, dyplom uczestnictwa i upominek. Meta w Koneckim Centrum Kultury czynna będzie do godziny 16.30.

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJI BŁĘKITNY PROMYK NADZIEI

Nowy rozdział w historii wsparcia. Fundacja Błękitny Promyk Nadziei otwiera nowoczesny ośrodek w Mnichowie

Fundacja Błękitny Promyk Nadziei od lat stanowi ważny filar wsparcia społecznego w powiecie jędrzejowskim. Dynamiczny rozwój organizacji oraz rosnące zapotrzebowanie na specjalistyczną pomoc skłoniły jej zarząd do podjęcia przełomowej decyzji o zmianie siedziby. Fundacja przenosi swoje główne zaplecze operacyjne z Jędrzejowa do pobliskiego Mnichowa.

Nową siedzibą organizacji został budynek dawnej Szkoły Podstawowej w Mnichowie, oddany Fundacji w użyczenie przez Miasto i Gminę Jędrzejów po zakończeniu działalności placówki oświatowej. Nieużytkowany dotąd obiekt zyskał drugie życie, przekształcając się w nowoczesny, kompleksowy ośrodek wsparcia.

Inwestycja w zdrowie i profesjonalną terapię

W zaadaptowanym budynku powstało już nowoczesne Centrum Rehabilitacyjno-Fizykoterapeutyczne. Ośrodek został wyposażony w specjalistyczny sprzęt medyczny o wartości po-



nad 200 000 zł. Stworzono w nim warunki do prowadzenia kompleksowej terapii dzieci, osób przewlekle chorych oraz osób z niepełnosprawnościami.

– To nowy etap naszych działań. Od zawsze nieśliśmy pomoc i wsparcie, ale od tej chwili będziemy to robić na znacznie szerszą skalę. W Mnichowie mieszkańcy będą mogli liczyć na profesjonalną pomoc psychologów i terapeutów. Uruchamiamy również rehabilitację sensoryczną dla dzieci – podkreśla Dariusz Lisowski, prezes Fundacji Błękitny Promyk Nadziei.

Nowe inicjatywy: Centrum Integracji Społecznej i Rodzinny Dom Pomocy

Plany dotyczące rozwoju placówki w Mnichowie sięgają znacznie dalej.

Centrum Integracji Społecznej „Błękitna Przystań”

Fundacja złożyła do Wojewody Świętokrzyskiego oficjalny wniosek o utworzenie Centrum Integracji Społecznej. Nowa jednostka ma odpowiadać na potrzeby osób bezrobotnych, osób z niepełnosprawnościami oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym z całego powiatu jędrzejowskiego. Podopieczni

otrzymają wsparcie doradców zawodowych, pośredników pracy, psychologów i terapeutów, a także możliwość podnoszenia kwalifikacji poprzez udział w kursach i szkoleniach. Lokalni seniorzy będą natomiast mogli korzystać w ramach działalności CIS z bezpłatnej rehabilitacji.

Rodzinny Dom Pomocy Seniorom „Błękitna Ostoja”

W obiekcie trwają intensywne prace adaptacyjne. Remont osiągnął już półmetek, a przygotowywana przestrzeń ma zapewnić osobom starszym bezpieczną i godną opiekę w domowej atmosferze.

Własna praca, rozwój otoczenia i realizacja celów statutowych

Warto podkreślić, że wszystkie dotychczasowe prace adaptacyjne, remontowe i porządkowe Fundacja wykonała we własnym zakresie, finansując inwestycję ze środków przeznaczonych na realizację celów statutowych.

Organizacja planuje również przeznaczyć środki na odnowienie pobliskiego boiska sportowego z myślą o lokalnej społeczności. Wokół

budynku powstanie park wypełniony kwiatami i drzewami, wyposażony w ławki, który stworzy mieszkańcom miejsce do odpoczynku i integracji. Dariusz Lisowski zapowiada ponadto, że cały obiekt wraz z otaczającym go terenem zostanie objęty nowoczesnym monitoringiem. Teren ma być otwarty i w pełni dostępny dla mieszkańców.

Działania te wpisują się w misję organizacji, którą jest wyrównywanie szans i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Dostęp do profesjonalnej rehabilitacji oraz wsparcia terapeutycznego w małych miejscowościach bywa mocno ograniczony. Tworząc tak wszechstronny ośrodek w Mnichowie, Fundacja przełamuje bariery geograficzne i ekonomiczne, zapewniając lokalnej społeczności dostęp do specjalistycznej opieki.

Dariusz Lisowski informuje również, że Fundacja złożyła już trzy duże wnioski o dofinansowanie ze środków europejskich. Pozyskane fundusze mają zostać przeznaczone na dalszą rozbudowę oraz bieżące utrzymanie placówki.

0011577131



Zaproszenie na oficjalne otwarcie

Zarząd Fundacji wraz z pracownikami serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców, przyjaciół organizacji oraz partnerów społecznych na uroczyste otwarcie nowej siedziby.

**DZIEŃ OTWARTY:
12 września 2026r.,
godz. 12:00 - 18:00.**

Skalski: Diagnoza brzmiała jak wyrok



Łukasz Skalski (w środku, żółta koszulka) ma za sobą operację po ciężkiej kontuzji kolana

Jaromir Kruk
Końskie

PIŁKA NOŻNA. W meczu z Orłętami Kielce poważnej kontuzji doznał piłkarz Neptuna Końskie – Łukasz Skalski. Zerwanie więzadeł krzyżowych oznaczało operację i roczną przerwę.

Tak poważna kontuzja jest chyba niczym czarny sen?

Kontuzje mają to do siebie, że się ich nie spodziewamy i zaskakują. Gdy doznałem urazu w meczu z Orłętami Kielce na początku nie brałem pod uwagę, że będzie aż tak poważny. Strzeliło, słyszałem to położyłem się na murawie i po jakiś trzech minutach podniosłem i doszedłem o własnych siłach do ławki Neptuna. Szybko zrobiłem rezonans i wydawało się, że poszło więzadło boczne, więc nie było aż takiej tragedii, niestety okazało się, że chodzi o krzyżowe. Gdy już się potwierdziło byłem wstrząśnięty, bo wiedziałem z czym to się wiąże.

Trudno się pozbierać po takiej diagnozie?

Diagnoza brzmiała jak wyrok. Operacja, rok przerwy, nie było jednak czasu na marudzenie, każdy dzień się liczył. Mateusz Gruszczyński polecił mi lekarza z Łodzi i już półtora tygodnia po moim nieszczęśliwym wypadku podszedłem do operacji. Tam nie czułem wiele, wiadomo – znieczulenie, ale po zabiegu moje kolano wyglądało jak bania i okropnie bolało. Męczyła, ale tak się dzieje gdy

dochodzi do zerwania więzadła krzyżowego. Trzeba jakoś przetrwać,

Tęsknisz za zdrowiem i piłką nożną?

Oczywiście i nie mogę się doczekać, kiedy będę mógł normalnie funkcjonować, a potem rzecz jasna grać w piłkę. Kiedyś miałem już kontuzje, przerwy, lecz były dość krótkie. Teraz jest inaczej, ale dostaję wielkie wsparcie od wszystkich związanych z Neptunem, czy też Czarodziejami, drużyną z turniejów, w której od lat występuje. Dziękuję za to bardzo, to jest ważne i budujące, mobilizuje mnie do ćwiczeń. Powoli coś zaczynam robić, a nie jest łatwo w takim stanie siedzieć, leżeć w domu.

Zanosilo się na twój dobry sezon...

Byłem w dobrej formie, czułem się znakomicie, ale coś – czasu się nie cofnie, życie płata nam różne figle i trzeba umieć na nie reagować, podnosić się w trudnych sytuacjach. Jestem przyzwyczajony do gry w piłkę, treningów, atmosfery meczów, nie da się ukryć, że mi tego brakuje, lecz wróć. Jakoś ten rok przetrwam.

Wyniki i gra Neptuna w tym sezonie chyba cię nie zaskakują?

Jakościowo wygląda to bardzo dobrze. Spodziewałem się tego już podczas poprzedniej rundy. Wyglądaliśmy dobrze, a teraz jeszcze lepiej. Po mojej kontuzji trener Mateusz Deka zrobił przesunięcia, poukładał to tak, że nie widać różnic jakościowych. ©©

KRÓTKO

REGION

Remis Wiernej i Neptuna

W ostatni weekend grała piąta kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Jak poszło naszym zespołom?

Wierna Małogoszcz prowadziła 2:0 (po golach Kacpra Szymkiewicza i Michała Gnutka) z Klimontowianką Klimontów, ale zremisowała 2:2. Neptun Końskie przegrywał 0:1 z GKS Rudki, ale zremisował 1:1 (gola strzelił Ange Pravin Ziketh). Hetman Włoszczowa zremisował przegrał natomiast 1:2 z KKP Koroną Kielce (jedyne goła strzelił dla niego Tomasz Matuszewski).

W tabeli Neptun jest trzeci (dziesięć punktów), Hetman szesnasty (trzy punkty), a Wierna siedemnasta (dwa oczka).

W tej serii gier Włoszczowianie zagracją na wyjeździe. U siebie Wierna zmierzy się z OKS Opatów, a Neptun z Klimontowianką Klimontów. Początek obu tych spotkań w sobotę o godzinie 16.

©© DW

REGION

Porażki naszych zespołów

W ostatniej serii gier wszystkie nasze drużyny z Keeza Klasy Okręgowej doznały porażek: Unia Sędziszów 1:2 z Nidą Pińczów (gol Adama Grzywnowicza), Partyzant Radoszyce 0:2 z Klonówką Masłów, a Partyzant Wodzisław 2:6 z Kamienną Brodą (gole Oskara Jabłońskiego i Dominika Paka).

W tabeli Partyzant Radoszyce jest czwarty (6 punktów), Unia dziesiąta (3 punkty), a Partyzant Wodzisław szesnasty (1 punkt).

W tej kolejce: Partyzant Wodzisław - Unia Sędziszów w sobotę od godziny 11 i Partyzant Radoszyce - Zenit Chmielnik też w sobotę, ale od 13. ©© DW



Naprzód Jędrzejów (na żółto Emil Plesiński) - Wisła II Kraków w Betclie 3. Lidze

BETCLIC 3. LIGA NAPRZÓD JĘDRZEJÓW ZREMISOWAŁ

Był remis z Wisłą, teraz czas na derby

Damian Wiśniewski
Jędrzejów

PIŁKA NOŻNA. W 6. kolejce Betclie 3. Ligi Naprzód Jędrzejów zremisował z Wisłą II Kraków. Teraz przed nim derby z KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim - początek w sobotę o godzinie 18.

Ciekawie zapowiadał się niedzielny mecz Betclie 3. Ligi, w którym Naprzód Jędrzejów podejmował Wisłę II Kraków. Spotkanie obejrzało około 600 kibiców, ale bramki nie zobaczyli. Pojedynek zakończył się remisem 0:0.

NAPRZÓD JĘDRZEJÓW - WISŁA II KRAKÓW 0:0

Naprzód: Borusirski - Krzywiecki, Płonka, Al Sharabi, Antonius - Plesiński (68. Siudak), Styrzula (74. Kałaska), Kościelnik (68. Jaszczak), Halo, Mamroł (57. Arleison) - Stanek (68. Wibson).

Aż trudno uwierzyć, że mecz w Jędrzejowie zakończył się bezbramkowym remi-

sem. Obie drużyny stworzyły sporo sytuacji, ale zabrakło kropki nad „i”. W drugiej połowie Antoni Wójcik w 82 minucie, po akcji i podaniu Piotra Starzyńskiego, trafił w poręczkę. W doliczonym czasie sam na sam z golkeeperem gości był Arleison, a po kontrze zrobiło się gorąco w polu karnym Naprzodu. Bramka jednak nie padła.

- Mamy pierwsze czyste konto w tym sezonie, a wcześniej traciliśmy bardzo dużo bramek często z niewymuszonych błędów. Myślę, że pierwsza była ze wskazaniem na nas, a w drugiej Wisła tworzyła sobie szanse po fazach przejściowych. Trzeba uszanować ten punkt, bo koniec

Perwsza była ze wskazaniem na nas, a w drugiej Wisła tworzyła sobie szanse po fazach przejściowych. Trzeba uszanować ten punkt

końców takie mecze trzeba umieć, albo zamknąć, albo wybronić. My go wybronił, a Wisła jeszcze niejednemu urwie punkty - powiedział po spotkaniu w rozmowie z CF Sport trener drużyny z Jędrzejowa, Łukasz Cabaj.

Naprzód chciał dobrze bronić w tym spotkaniu. - Wyglądało to lepiej w porównaniu z innymi meczami, mieliśmy więcej wygranych pojedynków. Problem polega na tym, że dalej przeciwnik tworzy sytuacje znikąd, po naszych błędach, i to jest frustrujące. Bramki traciliśmy wcześniej po fazach przejściowych, a dzisiaj najważniejsze jest zero z tyłu i mamy jeden punkt - dodał szkoleniowiec.

W tabeli Naprzód po tym meczu jest jedenasty i ma siedem punktów. Następny mecz zagra w tę sobotę i będą to wyjazdowe derby z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Początek zmagania o godzinie 18. ©©

W niedzielę
ostatnie dożynki,
gminy Tarłów
strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 36/2026

WYDARZENIA

Festiwal Krzemienia Pasiastego

W niedzielę, 13 września w Sandomierzu. Będzie moc atrakcji - strona 11

Jeden dzień, trzy lokalizacje, teren Starego Miasta w Sandomierzu pełen atrakcji. W niedzielę, 13 września odbędzie się Festiwal Krzemienia Pasiastego.

Na dziedzińcu Muzeum Zamkowego w godzinach od 10 do 18 czekać będzie Jarmark Optymistyczny oraz wioska neolityczna. Dla dzieci przygotowano warsztaty prądziejowej biżuterii i garncarstwa. Będzie także wystawa ekologiczna „Brzęczy! O niezwykłym świecie pszczół, uli i ludzi” wraz z warsztatami edu-

kacyjnymi. Dzień zwieńczy koncert zespołu KnedLove o godzinie 18. Duet działa od 2021 roku, a od wydania drugiej płyty koncertuje w składzie czteroosobowym: Eliza Sicińska - wokół, gitara akustyczna, pianino, Kacper Chmura - wokół, gitara akustyczna i elektryczna, Miłosz Skwirut - kontrabas, gitara basowa oraz Bartosz Kołodziejski - perkusja. Zespół łączy soul, folk, jazz, rock i blues, ma na koncie dwie autorskie płyty i występy na festiwalach w Polsce oraz za granicą.

RELACJE

Udane Dożynki Powiatów Sandomierskiego i Staszowskiego. Święto strony 3,7

RELACJE

Pani Rozalia skończyła 100 lat. Wielkie święto w gminie Staszów strona 2

RELACJE

Dodge Family Weekend. Do Sandomierza zjechały super auta z Ameryki strona 9

Z POLICJI



Stopklatka z filmu, który pojawił się na TikToku kanale @mowmikaras

Pościg. Nagrania aż mrożą krew w żyłach

Michał Nosal
Sandomierz

sandomierscy policjanci po pościgu zatrzymali kierowcę Volkswagena. 32-latką bez uprawnień i z dwoma sądowymi zakazami kierowania.

Teraz analizują monitoring i znalezione w sieci filmiki, by podsumować wykroczenia, jakich się dopuścił.

- Około godziny 22 w poniedziałek, 31 sierpnia dyżurny sandomierskiej policji dostał sygnał o kierowcy osobowego Volkswagena, który nie stosuje się do przepisów drogowych. Na miejsce skierował patrol - opowiadała aspirant Iwona Pałuch z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

O jakie dokładnie zachowania kierowcy miało chodzić policjantka nie przybliżyła, jednak na TikToku pojawiło się tego samego wieczoru nagranie opisane jako wykonane w Sandomierzu. Widać na nim auto z włączonymi światłami awaryjnymi pędzące pod prąd ruchliwą trasą. Z przeciwka jadą karetki, osobówki, busy. By minąć się z jednym z nich, kierowca wykonuje ostry manewr. Policjanci nie potwierdzają na razie czy to dokładnie to samo auto, którego dotyczyło ich zgłoszenie. Jak mówią zabezpieczyli film i będą go analizować.

Ale wróćmy na drogę. Na ulicy Mickiewicza załoga oznakowanego

radiowozu zauważyła Volkswagena odpowiadającego opisowi. - Policjanci dali kierowcy sygnał do zatrzymania się, ale ich zignorował. Radiowóz na sygnale ruszył w pościg - relacjonowała aspirant Iwona Pałuch.

Nagranie z tej części wieczoru również pojawiło się w sieci. Widać na nim, jak ścigany przez policjantów Volkswagen dojeżdżając do ronda skręca w nie pod prąd. Pościg dobiegł końca już za granicami miasta. - Uciekinierem okazał się 32-letni mieszkaniec naszego powiatu mający cofnięte uprawnienia do prowadzenia pojazdów i dwa sądowe zakazy kierowania - mówiła aspirant Iwona Pałuch.

KRÓTKO

GMINA KOPRZYWNICA

Zerwany dach w Niedźwiczach

Zerwany dach na budynku gospodarczym w miejscowości Niedźwice - to skutku burzy jaka w poniedziałek przeszła nad powiatem. Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego Świętokrzyskiej straży pożarnej, w ponie-

działkowe popołudnie otrzymano zgłoszenie o zerwanym dachu w miejscowości Niedźwice. - Na miejsce pojechały zastępy strażackie. Zastali zerwane około 250 metrów kwadratowych dachu z budynku gospodarczego - informowali ratownicy. ELZEM



FOT. PSP SANDOMIERZ

GMINA SZYDLÓW

W Rudkach kot wpadł do studni

W czwartek 27 sierpnia w południe staszowscy strażacy dostali sygnał o kocie, który w Rudkach w gminie Szydłów utknął w studni. Na miejsce pojechały trzy zastępy strażackie. Kapitan Daniel Gil ze staszowskiej straży pożarnej przekazywał: - Po przybyciu na miejsce zdarzenia pierwszych zastępów stwierdzono, że kot znajduje się na głębokości sześciu metrów. I dodawał: - Ratownicy, przy użyciu technik alpinistycznych, zjechali na dół i wyciągnęli na powierzchnię kota, który został przekazany właścicielowi. ELZEM

GMINA STASZÓW

Wypadek na obwodnicy Staszowa

Na południowej obwodnicy Staszowa, na wysokości skrzyżowania z ulicą Konstytucji 3 Maja doszło w czwartek, 27 sierpnia po godzinie 19 do wypadku. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 63-letni kierowca Renault skre-

cając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu na wprost motocykliście - informowała aspirant Sylwia Schwertner ze staszowskiej policji. 35-latek, który jechał WSK-ą, z urazem nogi trafił do szpitala. MINOS

Maciej Barwinek
Gmina Staszów

W poniedziałek, 31 sierpnia pani Rozalia Krupa, mieszkanka gminy Staszów, świętowała wyjątkowy jubileusz - setne urodziny.

Z tej okazji jubilatkę odwiedzili przedstawiciele władz samorządowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nie zabrakło kwiatów, życzeń, jubileuszowego tortu i wzruszających wspomnień.

Z serdecznymi życzeniami do pani Rozalii przybyli burmistrz Staszowa Leszek Kopeć, zastępca burmistrza Ewa Kondek oraz zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Staszowie Aneta Matelska. Jubilatkę odwiedziła również Małgorzata Juszyńska, kierownik Biura Terenowego Zakładu Usług Społecznych w Staszowie.



FOT. ARCHIWUM

Pani Rozalia świętowała setne urodziny w gronie najbliższych.

Urodzinowe spotkanie odbyło się w gronie rodziny i najbliższych pani Rozalii. Była to okazja nie tylko do świętowania wyjątkowego jubileuszu, ale także do wspólnych rozmów i wspominania minionych lat.

Jubilatce złożono życzenia przede wszystkim zdrowia, spokoju, pogody ducha oraz wielu kolejnych lat spędzonych wśród najbliższych.

Pani Rozalia otrzymała również bukiet kwiatów, pamiątkowy list gratulacyjny, oprawiony akt urodzenia oraz ciepły koc. Nie zabrakło także jubileuszowego tortu.

Podczas spotkania pani Rozalia chętnie dzieliła się wspomnieniami ze swojego życia. Opowiadała o rodzinie oraz latach pracy zawodowej, które spędziła w Gminnej Spółdzielni „Sa-

mopomoc Chłopska” w Staszowie.

Szczególne miejsce w jej opowieściach zajmowała rodzina. Pani Rozalia jest mamą trojga dzieci, babcią dziewięciorga wnuków oraz prababcią dziewięciorga prawnuków. To właśnie obecność najbliższych sprawiła, że setne urodziny miały dla Jubilatki tak wyjątkowy charakter.

Osobie, która ukończyła 100 lat w Polsce, przysługuje przede wszystkim specjalne świadczenie honorowe - tak zwana emerytura honorowa, które po waloryzacji w marcu 2026 roku wynosi 6938,92 złotych brutto miesięcznie. To stały, dodatkowy dodatek wypłacany co miesiąc. Od 2025 roku jest on przyznawany na podstawie ustawy. Jeśli senior pobiera już emeryturę lub rentę, świadczenie honorowe wypłacane jest automatycznie z urzędu od miesiąca, w którym ukończył 100 lat.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ALINA AUGUSTYNOWICZ

Wakacje dobiegły końca, ale zanim się pożegnały, dały mieszkańcom Sandomierza jeszcze jeden dobry wieczór na Placu 3 Maja. Odbyła się tam ostatnia w tym sezonie Potańcówka Miejska i była naprawdę udana. Za muzykę odpowiadała, już po raz drugi w Sandomierzu, ekipa projektu „Sposób na Parkiet” z Lublina. Chłopaki, którzy zachwycili mieszkańców już podczas lipcowej edycji, wrócili i ponownie nie zawiedli, reakcje po tym wieczorze były jednoznacznie pozytywne.



FOT. ARCHIWUM

Starostom dożynek przekazano podziękowania. Z lewej burmistrz Bogorii, z prawej wicestarosta



FOT. ARCHIWUM

Zwycięski wieniec z gminy Bogoria jedzie na dożynki wojewódzkie

Dożynki Powiatu Staszowskiego 2026 w Bogorii. Tłumy na święcie plonów

Maciej Barwinek
Bogoria

Dożynki Powiatu Staszowskiego oraz Miasta i Gminy Bogoria już za nami. W niedzielę, 30 sierpnia, Bogoria stała się miejscem wielkiego święta plonów.

Uroczystości rozpoczęły się od zbiórki uczestników i delegacji przy Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Bogorii. Wieniec dożynek poświęcił ksiądz prałat Jan Ziętarski proboszcz parafii świętego Bartłomieja w Staszowie. W świątyni powitał delegacje wieńcowe, samorządowców oraz mieszkańców Bogorii proboszcz parafii ksiądz kanonik Leszek Biłas. Następnie odprawiona została msza święta dziękczynna, podczas której podziękowano za tegoroczne plony oraz za pracę rolników.

Po nabożeństwie uczestnicy wyruszyli w barwnym korowodzie dożynekowym na stadion sportowy przy ulicy Kolejowej. To właśnie tam odbyła się główna część niedzielnego świętowania. Po uroczystym odśpiewaniu hymnu państwowego, wicestarosta staszowski Leszek Guzał oraz burmistrz miasta i gminy Bogoria Marcin Adamczyk w krótkich przemówieniach podziękowali wszystkim za przybycie i życzyli udanego, wspólnego świętowania. Starostowie dożynek Magdalena Mazur-Terlecka oraz Łukasz Jańczyk zgodnie z tradycją przekazali na ręce gospodarzy dożynek poświęcony chleb dożynekowy, prosząc, aby władze samorządowe dzieliły nim sprawiedliwie.

Podczas uroczystości wręczono odznaki honorowe „Zasłużony dla Rolnictwa”, które otrzymało 9 rolników z terenu powiatu staszowskiego. Odznaczenia wręczał

wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki. Gratulacje składali wicestarosta Leszek Guzał, burmistrz Marcin Adamczyk, przewodnicząca rady powiatu Jolanta Wójtowicz oraz przewodnicząca rady miejskiej Jolanta Wyrzykowska. Podczas tegorocznych dożynek ogłoszono również wyniki konkursu „Piękna i Bezpieczna Zagroda – Przyjazna Środowiisku”. Pierwsze miejsce zajęła Aneta Grochowska, która prowadzi Gospodarstwo Sadownicze w Woli Żyznej, w gminie Szydłów.

Jednym z ważnych punktów programu były konkursy na najpiękniejsze wieńce dożynekowe. O godzinie 17:30 poznaliśmy zwycięzcę konkursu na Najpiękniejszy Wieniec Dożynekowy Gminy Bogoria. Zwyciężyło sołectwo Moszyny przed Pełczycami i sołectwem Gorzków. Kwadrans później rozstrzygnięto

rywalizację na Najpiękniejszy Wieniec Dożynekowy Powiatu Staszowskiego. Wygrała Bogoria, która będzie reprezentowała powiat staszowski na dożynkach wojewódzkich w Tokarni. Drugie miejsce zajęła gmina Osiek, a trzecie gmina Rytwiany.

Wieczorem przyszedł czas na kolejne atrakcje. Na scenie pojawił się DR SWAG, a następnie publiczność mogła obejrzeć program artystyczny przygotowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Bogorii.

Dożynekową niedzielę zakończyła zabawa taneczna z zespołem The Pearl. Muzyka rozbrzmiewała na stadionie od godziny 20 aż do północy, a mieszkańcy i goście wspólnie bawili się na zakończenie tegorocznego święta plonów.

Podczas wydarzenia prowadzona była również zbiórka dla Antka Kaczmarczyka.



FOT. ARCHIWUM

Aneta Grochowska otrzymała nagrodę od posła Czesława Siekierskiego i posłanki Anny Krupki



FOT. ARCHIWUM

Dożynki Powiatu Staszowskiego w Bogorii. Bawiły się całe rodziny



FOT. ARCHIWUM

Zabawa była wspaniała



FOT. ARCHIWUM

Grupa obrzędowa

Sandomierska „1”, szkoła jest jak nowa



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Sala gimnastyczna jest po generalnym remoncie. Na zdjęciu dyrektor Marcin Sykucki.

Klaudia Tajs
Sandomierz

Wyjątkowa była inauguracja roku szkolnego w Szkole Podstawowej numer 1 w Sandomierzu. Szkoła przeszła remont, jest wiele nowości.

W placówce zakończył się generalny remont. W ławkach zasiedli już uczniowie klas drugich, którzy przez ostatni rok, z powodu remontu zdobywali wiedzę w Szkole Podstawowej numer 4 w Sandomierzu.

Marcin Sykucki, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 1 w Sandomierzu nie krył, że rozpoczęcie edukacji w tym roku szkolnym miało wyjątkową oprawę i charakter. Prawie 400 uczniów zobaczyło odmienioną szkołę.

- Ten rok szkolny będzie wyjątkowy pod różnymi względami. Witamy wszystkich w prawie nowym budynku szkoły, bo przeszedł gruntowaną metamorfozę. Wykonano termomodernizację budynku. Wymieniono okna, drzwi. Odmalowano sale lekcyjne. Sala gimnastyczna jest po remoncie. Zamontowano ogniwa fotowoltaiczne. Szkoła łśni, zaprasza i wygląda bardzo przyjaźnie - zapewnił Marcin Sykucki.

Zakres zrealizowanych w Szkole Podstawowej numer 1 prac był bardzo obszerny. Inwestycja polegała na wykonaniu robót rozbiórkowych i demontażowych w zakresie instalacji wewnętrznych oraz okładzin. Zrealizowano docieplenie ścian fundamentowych piwnic, podłóg

na gruncie, dachu i ścian zewnętrznych, wymieniono stolarkę okienną oraz drzwiową. Wykonano roboty posadzkowe, malarskie i okładzinowe. Zrealizowano wymianę instalacji centralnego ogrzewania oraz ciepłej i zimnej wody użytkowej oraz instalacji elektrycznej. Wykonano roboty w zakresie montażu instalacji fotowoltaicznej, wentylacji mechanicznej w części sportowej oraz roboty zewnętrzne w zakresie ciągów komunikacyjnych.

Budynek Szkoły Podstawowej numer 1 w Sandomierzu to jeden z dwóch budynków oświatowych, które w ostatnim czasie przeszły gruntowny remont. Drugim budynkiem była siedziba Przedszkola Samorządowego numer 3 w Sandomierzu.

Gmina Sandomierz prowadzi cztery szkoły podstawowe, w których łącznie 1 września 2026 naukę rozpoczęło 1544 uczniów w 73 oddziałach klasowych. W każdej ze szkół utworzono po dwie klasy pierwsze, do których przyjęto 177 uczniów.

Tonico mniej niż pięć lat temu, w roku szkolnym 2021 na 2022. W sandomierskich podstawówkach naukę rozpoczęło wtedy 1606 uczniów, z czego 198 osób to uczniowie klas pierwszych.

Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza zapewnił, że niż demograficzni nie będzie miał wpływu na działalność placówek oświatowych, zarówno przedszkoli jak i szkół, dlatego w planie jest remont kolejnych budynków przedszkolnych.

KRÓTKO

GINA SAMBORZEC

Zderzyli się na wąskiej drodze

Na wąskiej drodze w Kobiernikach w powiecie sandomierskim doszło w sobotę, 29 sierpnia po godzinie 16 do kolizji. Zderzyły się Audi i BMW. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 21-letni kierowca BMW zjechał na przeciwległy pas i zderzył się z Audi prowadzonym przez 47-latkę. Przy miejscowej świetlicy odbywał się akurat piknik, podczas którego strażacy udzielali porad, jak zachować się w kryzysowych sytuacjach. Ratownicy z Sandomierza i druhowie ze Złotej prosto z festynu ruszyli na miejsce kraksy. Jak odnotowali, udzielili pomocy trzem osobom, które jechały samochodami. Ostatecznie okazało się, że mogą one zostać na miejscu.

MINOS

SANDOMIERZ

Nowy magazyn przy komendzie

Magazyn służący do przechowywania sprzętów i żywności na wypadek sytuacji kryzysowych powstanie przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu. Magazyn powstanie w miejscu wystuonych garaży. Przetarg na utworzenie magazynu ochrony ludności obrony cywilnej na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu trwa. Powiat zbiera oferty od wykonawców. Będzie to obiekt o wymiarach 45 na 14 metrów o wysokości ośmiu metrów. Będzie podzielony na boksy. Z magazynu będzie korzystać starostwo powiatowe, jak również gminy z terenu powiatu sandomierskiego oraz instytucje i stowarzyszenia działające na rzecz bezpieczeństwa ludności.

KAT



FOT. ARCHIWUM

Dla byłego dyrektora przygotowano pożegnalny tort.

EMERYTURA BYŁEGO DYREKTORA MARMOLADY

Piękne pożegnanie Dariusza Łuczaka

Klaudia Tajs
Sandomierz

Dariusz Łuczak, były dyrektor sandomierskiej Marmolady odszedł na emeryturę.

Pod hasłem „Mecz życia”, w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu, w piątek, 28 sierpnia żegnano odchodzącego na emeryturę dyrektora placówki Dariusza Łuczaka.

38 lat w szkole

W „Marmoladzie” Dariusz Łuczak pracował aż 38 lat, z czego przez osiem pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a przez 20 lat dyrektora.

Dariusz Łuczak, dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu, po wielu latach pełnych zaangażowania, pasji i oddania przechodzi na zasłużoną emeryturę. W lipcu jego pożegnanie od-

było się na forum sesji Rady Powiatu w Sandomierzu. Były już dyrektor odebrał kwiaty i słowa podziękowania.

Pożegnanie

W piątek, 28 sierpnia w siedzibie szkoły byłego już dyrektora Dariusza Łuczaka pożegnało grono pedagogiczne „Marmolady”, dyrektorzy sandomierskich szkół, pracownicy Starosta Powiatowego w Sandomierzu, pracownicy oświaty, osoby, z którymi współpracował oraz przyjaciele.

Był to szczególny moment, w którym przybyli goście mogli wyrazić wdzięczność za lata zaangażowania,

W „Marmoladzie” Dariusz Łuczak pracował aż 38 lat, z czego przez 8 pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a przez 20 lat dyrektorem

odpowiedzialności i troski o dobro szkoły, jej uczniów oraz pracowników. Dziękowano dyrektorowi za wkład w rozwój placówki, podejmowane działania, codzienną pracę oraz zaangażowanie w życie całej społeczności szkolnej. Były także kwiaty, pamiątkowe zdjęcia i prezenty.

Wspólnie spędzone lata przypomniła ciekawa prezentacja, przy oglądaniu której popłynęła niejedna łza.

Życzenia

Dariuszowi Łuczakowi życzone, aby czas emerytury był okresem spokoju, odpoczynku i realizacji osobistych planów i marzeń.

„Niech każdy dzień przynosi mu satysfakcję, radość oraz wiele powodów do uśmiechu, a wspomnienia związane ze szkołą pozostaną na długo w pamięci” - informowano.

Echo Dnia dołącza się do życzeń.

17 nauczycieli z awansem



FOT. ARCHIWUM

17 nauczycieli z gminy Staszów uzyskało stopień nauczyciela mianowanego.

Maciej Barwinek
Staszów

17 nauczycieli z gminy Staszów uzyskało stopień nauczyciela mianowanego.

Uroczyste wręczenie aktów nadania odbyło się 28 sierpnia 2026 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Staszowie.

Spotkanie zorganizowano w sali konferencyjnej staszowskiego magistratu. Akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego wręczyli pedagogom burmistrz Staszowa Leszek Kopec oraz zastępca burmistrza Ewa Kondek.

Stopień nauczyciela mianowanego otrzymali:

Ewelina Adamczyk – Zespół Placówek Oświatowych – Szkoła Podstawowa imienia Oddziału Partyzanckiego „Jędrusie” i Przedszkole w Smerdynie,

Katarzyna Basińska – Zespół Placówek Oświatowych – Szkoła Podstawowa imienia Stefana Żeromskiego i Przedszkole w Kurozwękach,

Renata Borecka – Przedszkole numer 8 imienia Jana Christiana Andersena w Staszowie,

Paulina Ciemińska – Przedszkole numer 8 imienia Jana Christiana Andersena z Oddziałami Integracyjnymi w Staszowie,

Wioletta Florkiewicz-Boś – Zespół Placówek Oświatowych – Szkoła Podstawowa imienia Tadeusza Kościuszki i Przedszkole w Koniemłotach,

Katarzyna Góral – Przedszkole numer 3 imienia Papieża Jana Pawła II w Staszowie,

Anna Jońca – Zespół Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 imienia Tadeusza Ko-

ściuszki i Przedszkole numer 4 imienia Tadeusza Kościuszki w Staszowie,

Anna Kąsek – Zespół Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Tadeusza Kościuszki i Przedszkole w Koniemłotach,

Joanna Kosińska – Publiczna Szkoła Podstawowa numer 3 imienia Hieronima Łaskiego w Staszowie,

Wiktor Krzystanek – Zespół Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wiązownicy Dużej,

Anna Kuklewska – Zespół Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wiązownicy Dużej,

Ewelina Niedziela – Zespół Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej „Jędrusie” i Przedszkole w Smerdynie,

Natalia Sajda-Bąk – Publiczna Szkoła Podstawowa numer 3 imienia Hieronima Łaskiego w Staszowie,

Monika Sapa – Zespół Placówek Oświatowych – Szkoła Podstawowa imienia Tadeusza Kościuszki i Przedszkole w Koniemłotach,

Agnieszka Sierpniak – Publiczna Szkoła Podstawowa numer 3 imienia Hieronima Łaskiego w Staszowie,

Zbigniew Tomczyk – Zespół Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wiązownicy Dużej,

Iwona Turek – Zespół Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Janusza Korczaka i Przedszkole w Mostkach.

KRÓTKO

BOGORIA

Polak, Węgier. Także do pióra

„Polak, Węgier – dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki” – mówi znane powiedzenie. Okazuje się jednak, że Polak i Węgier mogą być bratankami także do pióra. W sobotę, 29 sierpnia, w kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej w Bogorii odbyło się spotkanie „Chrześcijański szlak ludzi pióra”, połączone z promocją polsko-węgierskiej antologii poezji religijnej „Na Anioł Pański biją dzwony. Wydarzenie wpisało się w obchody 400-lecia obecności w Bogorii obrazu Matki Bożej Pocieszenia. Było również okazją do przypomnienia wielowiekowych więzi łączących Polaków i Węgrów. MB

RYTWIANY

Trening dla naszego bezpieczeństwa

W sobotę, 29 sierpnia, w 64 miejscach na terenie województwa świętokrzyskiego odbył się Krajowy Trening Reagowania Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Główne wydarzenie miało miejsce w Rytwianach w powiecie staszowskim. Eksperci i służby przekazali mieszkańcom praktyczne umiejętności, w tym jak reagować na sygnały alarmowe oraz jak spakować plecak ewakuacyjny. Główne wydarzenie odbyło się w Rytwianach w powiecie staszowskim. Na stoiskach Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego można było uzyskać sporo praktycznej wiedzy, a także wygrać nagrody. Obecni byli między innymi straż pożarna, policja, wojsko czy towarzystwo strzeleckie Civism. Uczestnikom wydarzenia – w imieniu Wojewody Świętokrzyskiego Józefa Bryka – dziękował wicewojewoda Michał Skotnicki. MB



FOT. PAULINA MAJCZAK

Klasy mundurowe oddały hołd poległym w Parku Legionów.

UROCZYSTOŚĆ W STASZOWIE

Piękna pamięć o bohaterach

Maciej Barwinek
Staszów

We wtorek, 1 września, w 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w Staszowie odbyły się uroczystości upamiętniające żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny.

Delegacje samorządu, służb mundurowych, szkół, harcerzy i organizacji społecznych złożyły kwiaty oraz zapaliły znicze na mogile żołnierzy poległych podczas II wojny światowej na staszowskim cmentarzu. Następnie uczestnicy udali się przed Pomnik Żołnierza Polskiego w Parku Legionów przy ulicy Parkowej.

Uroczystości poprzedziła prelekcja dr. Dariusza Kubalskiego poświęcona wojnie obronnej 1939 roku. Była to okazja do przypomnienia wydarzeń, które rozpoczęły najtragiczniejszy konflikt w dziejach współczesnej Europy, a także losów mieszkańców

regionu i żołnierzy walczących w obronie Polski.

O znaczeniu pamięci historycznej, ofierze krwi i życia poniesionej w obronie Ojczyzny oraz potrzebie przekazywania wiedzy o tragicznych wydarzeniach kolejnym pokoleniom mówili burmistrz Staszowa dr Leszek Kopec oraz podpułkownik Arkadiusz Nenutil.

Podkreślano również, jak ważne jest dziś kształtowanie właściwych postaw wśród młodego pokolenia.

Modlitwę za poległych odmówił proboszcz parafii świętego Bartłomieja w Staszowie, ksiądz prałat Jan Ziętarski. Na cmentarzu złożono również kwiaty na mogile porucznika Stanisława Molla.

Podczas II wojny światowej zginęło około 5000 mieszkańców Staszowa. Zostało zniszczonych około 80 procent miasta

W uroczystości licznie uczestniczyli przedstawiciele młodego pokolenia. Obecne były poczty sztandarowe szkół, klasa mundurowa Zespołu Szkół imienia Stanisława Staszica w Staszowie, staszowscy strzelcy, członkowie Kościuszkowskiej Organizacji Proobronnej oraz harcerze i zuchy ze staszowskiego hufca.

Powiat staszowski reprezentowali wiceprzewodniczący rady powiatu Paweł Basiński, radny powiatu dr Dariusz Kubalski oraz naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Grzegorz Wójcikowski. Obecna była również zastępca burmistrza Staszowa, Ewa Kondek.

Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy na mogiłach żołnierzy na staszowskim cmentarzu uczestnicy uroczystości przeszli do Parku Legionów. Tam również oddano hołd polskim żołnierzom, składając kwiaty i zapalając znicze przed Pomnikiem Żołnierza Polskiego.

Konrad Łęcki nie będzie dyrektorem



Konrad Łęcki funkcję dyrektora będzie pełnił do końca września bieżącego roku.

Sandra Krakowiak
Opatów

Konrad Łęcki nie będzie już dyrektorem Opatowskiego Ośrodka Kultury.

Reżyser, który kierował opatowską instytucją od listopada ubiegłego roku, zrezygnował ze stanowiska. Jak przekazał nam burmistrz miasta i gminy Opatów Grzegorz Gajewski, decyzja o zakończeniu współpracy była obopólna i wynikała przede wszystkim z różnic w wizji dalszego funkcjonowania Opatowskiego Ośrodka Kultury. Miasto już rozpoczęło procedurę wyboru nowego dyrektora.

O powodach tej decyzji rozmawialiśmy z burmistrzem Opatowa Grzegorzem Gajewskim. Jak podkreślił, nie była to decyzja jednej ze stron, ale wspólne ustalenie. - Doszliśmy do wniosku, że przyszłość i misję Opatowskiego Ośrodka Kultury postrzegamy inaczej, w związku z czym pan dyrektor - tak jak to zapowiedział na początku naszej współpracy - zdecydował się zakończyć pracę na tym stanowisku - poinformował naszą redakcję burmistrz Grzegorz Gajewski.

- Ponieważ bardzo szanuję dotychczasową działalność reżyserską pana dyrektora Konrada Łęckiego, a dodatkowo biorąc pod uwagę, że nie było nam dane wcześniej ze sobą współpracować zawodowo, na samym początku ustaliliśmy dziesięć miesięcy, że jeśli po pół roku - do roku naszej współpracy okaże się, że nasze wizje funkcjonowania Opatowskiego Ośrodka Kultury są

rozbieżne, spotkamy się i postanowimy co dalej. Tak też się stało, doszło do dwóch naszych spotkań, w czasie których rozmawialiśmy o wizji funkcjonowania w przyszłości i w końcowym efekcie doszliśmy do wniosku, że przyszłość i misję Opatowskiego Ośrodka Kultury postrzegamy inaczej, w związku z czym pan dyrektor - tak jak to zapowiedział na początku naszej współpracy - zdecydował się zakończyć pracę na tym stanowisku. Chcę zaznaczyć, że doceniam ten gest, który w dzisiejszym świecie nie jest zjawiskiem powszechnym i życzę panu Konradowi Łęckiemu sukcesów w dalszej pracy zawodowej, w szczególności zaś dokończenia rozpoczętych, bardzo ważnych dla nas - Polaków, filmów - przyznał Grzegorz Gajewski.

Konrad Łęcki w rozmowie z nami przyznał, że chce obecnie skoncentrować się na pracy nad dokończeniem filmu Pogranicznik. - Tak, zrezygnowałem, chcę się skupić teraz na swoim projekcie filmowym Pogranicznik. Muszę go dokończyć. A też nałożyło się kilka spraw osobistych. Uznałem, że to jest dobry czas na podjęcie takiej decyzji - dodał pan dyrektor.

Konrad Łęcki funkcję dyrektora będzie pełnił do końca września bieżącego roku.

Konrad Łęcki jest reżyserem i twórcą filmowym z Kielc. Do Opatowa przyszedł z doświadczeniem związanym ze światem filmu i kultury. W listopadzie ubiegłego roku wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Opatowskiego Ośrodka Kultury, zastępując na tym stanowisku Longinę Ordon.

KRÓTKO

OŻARÓW

Oszukana przy kupowaniu butów

39-latką z Ożarowa znalazła w mediach społecznościowych ofertę sprzedaży butów znanej marki. Zamówiła je za pobraniem. Zapłaciła kurierowi 560 złotych, a gdy otworzyła paczkę okazało się, że są w nie wprawdzie buty, ale zupełnie nie te, jakie zamówiła. Znacznie gorszej jakości. - Pokrzywdzona natychmiast skontaktowała się z infolinią firmy kurierskiej, gdzie uzyskała informację o wstrzymaniu wypłaty, a następnie zgłosiła się do ożarowskiego komisariatu - opowiadała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z policji w Opatowie. MINOS

OŻARÓW

Okradli wędkarza. Straty są spore

Ponad 10 tysięcy złotych sięgają straty po kradzieży w Ożarowie w powiecie opatowskim. W weekend z jednej z posesji na terenie miasta zniknął sprzęt wędkarski.

GMINA TARŁÓW

Wpadł pijany rowerzysta

Ponad półtora promila alkoholu miał w organizmie 60-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek w Wólce Tarłowskiej w powiecie opatowskim. Za jazdę w takim stanie mężczyzna dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu.

TARŁÓW

Ochroniarz ujął pijanego kierowcę

Pracownik ochrony sklepu w Tarłowie w powiecie opatowskim wycofał w piątek alkohol od 67-letniego klienta. Z relacji policjantów wynika, że gdy mężczyzna zrobił zakupy i próbował odjechać Oplem, ochroniarz uniemożliwił mu jazdę i wezwał policjantów. 65-latek miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. MINOS



Wypadek trzech aut w miejscowości Sobiekurów.

SOBIEKURÓW, KUJAWY ZDRZENIA I RANNI

Groźne wypadki śmigłowiec w akcji

Elżbieta Zemsta
Powiat opatowski

Groźne wypadki na terenie powiatu opatowskiego. W dwóch przypadkach potrzebny był śmigłowiec ratowniczy.

Do zderzenia trzech aut osobowych doszło w poniedziałkowe przedpołudnie, 31 sierpnia na drodze wojewódzkiej w miejscowości Sobiekurów w gminie Iwaniska powiecie opatowskim.

Okazało się, że przed remontowanym odcinkiem drogi zderzyły się trzy samochody osobowe. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że 52-latek kierujący Oplem Zafirą, podróżujący z 27-letnim pasażerem, prawidłowo zatrzymał pojazd przed sygnalizatorem świetlnym, który znajdował się tam z powodu remontu drogi - relacjonowała Katarzyna Kopeć z opatowskiej policji.

Jak dodawała, za nim prawidłowo zatrzymała się oso-

bową Toyota kierowaną przez 29-letniego mężczyznę, który podróżowała z 31-letnią pasażerką oraz 16-miesięcznym dzieckiem. - Nadjeżdżający za nimi pojazd marki Renault, za kierownicą którego siedział 74-letni mężczyzna, nie zatrzymał się za pojazdami i uderzył w tył poprzedzającego go Toyoty, która następnie najechała na tył Opla - wyjaśniała Katarzyna Kopeć.

Na miejsce skierowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przetransportowało 74-latkę z Renaulta do szpitala ze wstępnym urazem klatki piersiowej. - Z kolei 27-letni pasażer Opla został zabrany do szpitala przez zespół ra-

Na miejsce do Sobiekurów skierowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przetransportowało 74-latkę

townictwa medycznego ze wstępną diagnozą złamania ręki. Inni uczestnicy nie doznali obrażeń - uzupełniała opatowska policjantka.

Do groźnie wyglądającej kraksy doszło w niedzielę, 30 sierpnia w miejscowości Kujawy w powiecie opatowskim. Jak przekazywali policjanci, Seat Ibiza za którego kierownicą siedział 30-latek, zjechał na pobocze i do rowu, a potem dachował. Prócz kobiety w aucie była dwójka dzieci: 4- i 10-letnie. Do akcji ruszyli strażacy z Opatowa i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kamieńcu. Łącznie 10 ratowników. Jak odnotowali, kobieta i dzieci o własnych siłach wydostali się z auta. Strażacy udzielili im pierwszej pomocy. Na miejsce dojechał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Cała trójka uczestników kraksy trafiła do szpitala. Po południu policjanci uzupełniali, że kierująca i mali pasażerowie nie odnieśli poważnych obrażeń.



FOT. ARCHIWUM

Zespół Powiślanie z Koprzywnicy zachwycił publiczność.



FOT. ARCHIWUM

Zwycięski wieniec sołectwa Krzcin w gminie Koprzywnica.

Powiatowe Święto Plonów 2026 w Sandomierzu. Wieniec wybrany

Klaudia Tajs
Sandomierz

Tłumy mieszkańców i turystów wzięły udział w Powiatowym Święcie Plonów w Sandomierzu, w niedzielę, 30 sierpnia.

Uroczystości rozpoczęła się mszą świętą w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu.

Następnie barwny korowód z pięknymi wiencami dożynkowymi przeszedł na Plac Jana Pawła II, gdzie o godzinie 15.15 odbędzie się część oficjalna.

Uczestników dożynek powitali gospodarze starosta sandomierski Marcin Piwnik i Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza.

Symboliczny chleb na ręce gospodarza miasta i powiatu przekazali starostowie tegorocznych dożynek Monika Borowska z Daromina i Adam Cichoń z Komornej.

- Wręczamy wam upieczony z tegorocznej maki chleb - owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, symbol życia, radości, sytości i szczęścia. Prosimy, abyście dzielili nim równo i sprawiedliwie, aby nikomu go nie zabrakło - powiedziała staroscina dożynek Monika Borowska.

Odbierając chleb starosta powiatu sandomierskiego Marcin Piwnik zapewnił, że wspólnie z burmistrzem Pawłem Niedźwiedziem będzie dzielił chleb wśród mieszkańców sprawiedliwie, aby nikomu na terenie powiatu go nie zabrakło. Starosta i burmistrz przekazali także życzenia rolnikom i sadownikom.

Następnie gospodarze dożynek przeszli na plac dzieląc się z uczestnikami dożynek chlebem.

Na Placu Jana Pawła II stanęły z dożynkowymi wiencami reprezentacje wszystkich gmin. Najpiękniejszy

wieniec z gminy Koprzywnica będzie reprezentował powiat sandomierski na dożynkach wojewódzkich.

Ważnym punktem dożynek było ośpiewanie wienców i prezentacja delegacji poszczególnych gmin. Na scenie zaprezentowało się dziewięć delegacji reprezentujących Sandomierz i gminy powiatu sandomierskiego.

W tym roku konkurs na Najpiękniejszy Wieniec dożynkowy wygrał wieniec autorstwa sołectwa Krzcin, w gminie Koprzywnica. Delegacja Krzcin i Koprzywnicy wraz z wiencem będzie reprezentowała powiat sandomierski na dożynkach wojewódzkich.

Finałem Powiatowego Święta Plonów w Sandomierzu był niedzielny koncert znanej wokalistki Ani Dąbrowskiej. Na Plac Jana Pawła II, przybyły praw-

dziwe tłumy. Wokalistka nawiązała doskonały kontakt z publicznością, która wraz z nią śpiewała największe hity. Koncert Ani Dąbrowskiej był zwieńczeniem muzycznej sceny podczas Powiatowego Święta Plonów, jakie w niedzielę, 30 sierpnia odbyło się na Placu Jana Pawła II w Sandomierzu.

Popularna, polska wokalistka zaśpiewała swoje największe hity i porwała sandomierską publiczność do niesamowitej zabawy. Na widowni byli jej fani w różnym wieku. Od młodzieży po osoby dorosłe, które wspólnie z wokalistką śpiewali jej największe przeboje.

Wśród gości dożynek byli między innymi posłowie Czesław Siekierski, Andrzej Szejna, Grzegorz Socha wice-marszałek województwa świętokrzyskiego i licznie zaproszeni goście z miasta i powiatu.



FOT. ARCHIWUM

Wszystkich powitali gospodarze starosta sandomierski Marcin Piwnik i Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza.



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Barwny korowód prowadzili starostowie dożynek Monika Borowska z Daromina i Adam Cichoń z Komornej



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Korowód poprowadziła orkiestra - widowisko było wspaniałe.



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Ania Dąbrowska zachwyciła sandomierską publiczność podczas Święta Plonów



Całość przygotowała wspaniała grupa 20 młodych osób z gminy.

WYDARZENIE KTÓRE WYMYŚLILI MŁODZI LUDZIE

Aloha Party - Dzień Młodzieży w Łoniowie

Klaudia Tajs
Gmina Łoniów

Aloha Party - wyjątkowy Dzień Młodzieży zorganizowano w gminie Łoniów.

Pokazy breakdance, gry i zabawy dla całej rodziny, fotobudka 360, pyszne przekąski oraz gorąca dyskoteka z DJ-em - to tylko część wydarzenia pod hasłem Aloha Party, przygotowanego przez młodzież z terenu gminy Łoniów. Wydarzenie było wyjątkowym finałem dłuższego projektu, w ramach którego młodzież uczestniczyła w warsztatach oraz wizycie studyjnej w Kielcach.

Pomysł

Jak mówi Martyna Pawłowska, wójt Łoniowa, władze gminy chciały zrobić coś dla młodych ludzi, ale tym razem, żeby tego nie wymyślali dorośli. - Chcieliśmy dać im przestrzeń i powiedzieć „To

Wy zdecydujcie, co chcecie zrobić. Stwórzcie coś dla siebie i swoich rówieśników”. I tak powstało Aloha Party Dzień Młodzieży - tłumaczy wójt Martyna Pawłowska.

Wydarzenie przygotowane i wymyślone przez młodzież z terenu gminy Łoniów było wyjątkowym finałem dłuższego projektu, w ramach którego młodzież uczestniczyła w warsztatach oraz wizycie studyjnej w Kielcach.

Całość przygotowała wspaniała grupa 20 młodych osób z gminy, które od czerwca ciężko pracowały, aby ten dzień był niezapomniany.

Aloha Party

Młodzież zaangażowała się w przygotowanie wydarzenia Aloha Party od pomysłu, przez organizację, aż po prowadzenie imprezy.

W projekcie uczestniczyły: Zuzanna Cieśla, Wiktoria Jońca, Anna Janusz, Sylwia

Orzechowska, Sandra Sikora, Alicja Kolasa, Maja Chwała, Maja Gromska, Maja Lipiec, Karolina Poślednia, Julia Gaweł, Nikola Kubik, Aleksandra Kuśmierz, Martyna Śledź, Barbara Cukierska, Julia Cymerys, Miriam Grodecka, Lena Kusik, Laura Wyrzykowska oraz Maja Żądło.

Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji. Były gry i zabawy inspirowane Hawajami, pokaz breakdance, tańce hula, fotobudka 360, strefa chillout, ognisko, poczęstunek oraz wspólna dyskoteka.

Było mnóstwo energii, śmiechu, tańca i przede wszystkim spotkania mło-

dych ludzi ze sobą, razem, w świecie rzeczywistym.

Podsumowanie

W podsumowaniu wydarzenia wzięła udział Martyna Pawłowska, wójt Łoniowa, Karolina Paliwoda dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Łoniowie oraz rodzice i przyjaciele młodych organizatorów.

- Jestem ogromnie wdzięczna wszystkim młodym osobom, które miały odwagę powiedzieć „zrobmy to” i wzięły sprawy w swoje ręce. Jestem z młodzieży naprawdę dumna. Dziękuję również wszystkim, którzy pomogli, żeby ten dzień mógł się odbyć. Aloha Party było pierwszym takim wydarzeniem w naszej gminie, ale mam nadzieję, że nie ostatnim - podsumowała Martyna Pawłowska, wójt gminy Łoniów.

Zadanie zostało sfinansowane przez gminę Łoniów z jej budżetu.

Całość przygotowała wspaniała grupa 20 młodych osób z gminy, które od czerwca ciężko pracowały, aby ten dzień był wyjątkowy

Wielka inwestycja szpitala w Opatowie

Sandra Krakowiak
Opatów

W czwartek, 27 sierpnia, Powiat Opatowski podpisał umowę na przebudowę podziemnej części Szpitala świętego Leona.

Za ponad 13 milionów złotych powstanie nowoczesna infrastruktura medyczna, w tym oddział z 36 miejscami, centralna sterylizatornia oraz połączenie z blokiem operacyjnym. Ważnym elementem inwestycji będzie także przygotowanie szpitala do funkcjonowania w warunkach zagrożenia kryzysowego i wojennego.

Robotami objętych zostanie łącznie około 1820 metrów powierzchni. Największa, licząca około 963 metrów kwadratowych, zostanie przeznaczona na oddział z 9 salami i 36 miejscami hospitalizacyjnymi. Przewidziano również pomieszczenia towarzyszące oraz połączenie z blokiem operacyjnym. To oznacza, że przestrzeń, która obecnie nie pełni jeszcze takich funkcji, zostanie dostosowana. Kolejnym niezwykle ważnym elementem będzie centralna sterylizatornia. Na jej potrzeby przeznaczono około 600 metrów kwadratowych. Powstanie specjalistyczne zaplecze umożliwiające właściwe przygotowanie

sprzętu medycznego i zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych.

Inwestycja ma znaczenie znacznie szersze niż sama modernizacja pomieszczeń. Jednym z jej celów jest stworzenie podziemnej infrastruktury, która pozwoli na funkcjonowanie szpitala również w warunkach zagrożenia kryzysowego i wojennego. Projekt przewiduje możliwość prowadzenia leczenia chirurgicznego i medycznego, przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa pacjentów oraz personelu.

Planowany jest także tunel komunikacyjny, który będzie prowadził do projektowanej budowl ochronnej. Część jego powierzchni może zostać wykorzystana jako magazyn sprzętu niezbędnego do funkcjonowania szpitala w sytuacjach kryzysowych. Obecnie poziom „-2” głównego budynku jest częściowo wykończony, jednak znajdują się tam między innymi szatnie personelu. Teraz przestrzeń ta zostanie całkowicie dostosowana do nowej funkcji. Jeszcze więcej pracy wymaga podziemna kondygnacja budynku „B” oraz tunel komunikacyjny. Oba miejsca znajdują się w stanie surowym. Teraz zostaną wykończone i oddane do użytku.



STASZÓW

Rzeźbiarze tworzą nad Czarną

Na terenie Zalewu nad Czarną rozpoczął się Plener Rzeźbiarski Staszów 2026. Przez najbliższe dni artyści będą pracować nad drewnianymi rzeźbami przedstawiającymi postacie związane z historią, kulturą, rzemiosłem i tradycjami re-

gionu. W tegorocznym plenerze uczestniczą Edmund Szpanowski, Mieczysław Wojtkowski oraz Stanisław Panfil. Każdy z rzeźbiarzy przygotowuje po dwa dzieła, które w przyszłości staną się częścią miejskiej przestrzeni Staszowa.MB



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Krzysztof Tusznio z Hotelu Sarmata pomysłodawca i główny organizator wydarzenia



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Od prawej: Pan Tomasz, Oskar, pani Ewa i Laura z Poznania - kolejny raz na zlocie

Dodge Family Weekend. Spektakularna prezentacja amerykańskich samochodów

Klaudia Tajś
Sandomierz

Ponad 50 ekip z całej Polski oraz Niemiec i Wielkiej Brytanii przyjechało do Sandomierza, aby zaprezentować swoje niezwykle maszyny i integrować się.

Od piątku 28 do niedzieli 30 sierpnia Sandomierz stał się stolicą marki Dodge.

W programie wydarzenia były prezentacje aut na Rynku Starego Miasta, zwiedzanie Sandomierza, winnic, atrakcje dla dzieci, konkursy zlotowe, BBQ Party oraz otwarty koncert młodego sandomierskiego zespołu Dyktatura.

W ramach wydarzenia Sandomierz Dodge Family Weekend 2026 do miasta przyjechały załogi z całej Polski, reprezentujące różne modele amerykańskiej marki,

między innymi Dodge Charger, Dodge Challenger, Dodge Durango, Dodge Viper, Dodge RAM oraz Dodge Journey.

Krzysztof Tusznio z Hotelu Sarmata w Sandomierzu pomysłodawca i główny organizator wydarzenia Sandomierz Dodge Family Weekend 2026 nie krył zadowolenia z tak dużego zainteresowania motoryzacyjną imprezą. - Mamy ponad 50 ekip, które odebrały pakiety, ale są także z nami z ekipy z Rzeszowa i Kielc, które do nas dołączyły. Rekordzista pan Norbert, przyjechał do nas drugi raz z Wielkiej Brytanii. Pokonał 4 300 kilometrów. Nasi uczestnicy mówią, że Sandomierz to fajne miejsce na motoryzacyjne spotkania. Marzy mi się, aby zaprosić właścicieli Fiatów, Alfa Romeo i Maserati. Te pojazdy idealnie wkomponowałyby się w sandomier-

ski klimat - zapowiada Krzysztof Tusznio.

Sandomierz Dodge Family Weekend, to wydarzenie które integruje uczestników. - Wydaje mi się, że ludzie, którzy wybierają amerykańską motoryzację cechują się nieco innym charakterem. Moim zdaniem są bardzo rodinni, pomocni i zaangażowani społecznie. To jest też przejaw buntu względem europejskiej motoryzacji - dodał Tusznio.

Jednym z najważniejszych punktów programu była sobotnia prezentacja samochodów na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu. Uczestnicy zlotu wjechali na sandomierski Rynek, gdzie licznie zgromadzeni mieszkańcy i turyści mogli zobaczyć z bliska różne modele marki Dodge oraz ikony amerykańskiej motoryzacji.

Była to okazja do wykonania zdjęć, rozmów z właści-

cielami samochodów oraz obejrzenia aut, które na co dzień rzadko można spotkać w tak dużej liczbie w jednym miejscu.

Po prezentacji na rynku uczestnicy wrócili do Hotelu Sarmata, gdzie zaplanowano dalszą część programu zlotowego.

O godzinie 19 odbył się koncert zespołu Dyktatura. Koncert miał miejsce w wia- cie przy Hotelu Sarmata. Wstęp był bezpłatny.

W niedzielę, 30 sierpnia amerykańskie maszyny można było zobaczyć w parku oraz na parkingu Hotelu Sarmata w Sandomierzu.

Dodge to słynny amerykański producent samochodów z siedzibą w Auburn Hills działający od 1913 roku. Obecnie należy do międzynarodowego koncernu Stellantis - francusko-włosko-amerykańskiego grupującego wiele marek.



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Na imprezie pojawiło się wiele osób w strojach inspirowanych amerykańskim stylem



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Była to okazja do wykonania zdjęć, rozmów z właścicielami samochodów oraz obejrzenia aut



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Zdjęcia turystów przy samochodach obowiązkowe



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Podczas zlotu w Sandomierzu

KRÓTKO

GMINA ZAWICHOST

Dożynki Wygodzkie

Pod hasłem „Powrót do tradycji” odbędą się w niedzielę, 6 września Dożynki Wygodzkie w sołectwie Wygoda, w gminie Zawichost. Dożynki rozpoczną się o godzinie 15 na placu rekreacyjnym w Wygodzie. Kontynuacja w Wygodzie święta plonów to zasługa sołtys Katarzyny Cieszkowskiej i jednocześnie wiceprezes Koła Gospodyń Wiejskich Wygodzianki, która postawiła sobie za cel integrację lokalnej społeczności i kultywowanie rolniczych tradycji. Będzie tradycyjne przekazanie chleba, pokaz wieńców dożynkowych, animacje dla dzieci i potańcówka na dechach pod gwiazdami. Do wspólnego kultywowania dożynkowych tradycji zapraszają panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wygodzińki” i sołtys Katarzyna Cieszkowska, Ochotnicza Straż Pożarna w Wygodzie, Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zawichoście oraz Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego. SW

POŁANIEC

Spektakl „Kłamstwo”

W sobotę 10 października o godzinie 17 w Centrum Kultury i Sztuki w Połaniecu spektakl „Kłamstwo” - komedia małżeńska w gwiazdorskiej obsadzie w reżyserii Wojciecha Malajkata. Obsada wymienna: Katarzyna Skrzynecka lub Anna Korcz lub Adrianna Biedrzyńska, Adriana Kalska lub Milena Suszyńska lub Izabela Gwizdak lub Karolina Bacia lub Michalina Robakiewicz, Wojciech Malajkat lub Piotr Szwed, Sambor Czarnota lub Mikołaj Roznerski lub Paweł Wolsztyński. Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochanków, a ich nadal tylko co zworo, jak to jest możliwe? Bilet na kupbilecik.pl. SW

SZYDLÓW

Piknik Rodzinny i show strażaków

W niedzielę, 6 września, Szydłów stanie się stolicą strażackich emocji oraz zabawy dla całych rodzin. Odbędą się tutaj Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze połączone z wielkim Piknikiem Rodzinnym. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 13 na boisku sportowym obok przedszkola w Szydłowie. Głównym punktem programu będą widowiskowe zmagania strażaków, podczas których reprezentanci lokalnych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych zmierzą się w konkurencjach sprawdzających ich szybkość, sprawność fizyczną oraz umiejętności bojowe. Będą również emocjonujące pokazy strażackie, specjalne konkursy z nagrodami oraz edukacyjne zajęcia z zakresu pierwszej pomocy. Organizatorzy zadbali o to, aby w programie pikniku nie zabrakło atrakcji dla uczestników w każdym wieku. Smakosze tradycyjnych potraw będą mogli odwiedzić wyjątkową strefę kulinarną serwującą pyszności od lokalnych Kół Gospodyń Wiejskich. Z myślą o najmłodszych przygotowano strefę zabawy z kolorowymi dmuchańcami oraz uwielbianą przez dzieci imprezę w pianie. Zwieńczeniem pełnego wrażeń dnia będzie tradycyjna potańcówka pod gołym niebem, którą do późnych godzin poprowadzi DJ Tomasz Schab. Wstęp wolny.

SANDOMIERZ

Vox Clamantis w katedrze

Przed nami kolejna edycja Świętokrzyskich Dni Muzyki Dawnej - Mid Europe Early Music Festival. 6 września o godzinie 19 w bazylice katedralnej w Sandomierzu wystąpi estoński Vox Clamantis wspólnie z Marco Ambrosini Trio. Program „The Suspended Harp of Babel” łączy estońskie pieśni ludowe, chorały protestanckie, tradycję prawosławną i muzykę dawną. MB

Witamina Jazz Sandomierz 2026 z wielkimi muzycznymi gwiazdami

Klaudia Tajs
Sandomierz

Przed nami kolejna edycja Witamina Jazz Sandomierz 2026. Wystąpią: Ewa Bem, Andrzej Jagodziński, Wojtek Stanisław i Piotr Schmidt

Witamina Jazz 2026 - jazzowy festiwal wraca do Sandomierza. Od 23 do 31 października Sandomierz po raz kolejny stanie się sceną dla muzyki jazzowej. Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza na Witaminę Jazz 2026 - cztery koncertowe wieczory z udziałem czołowych postaci polskiej sceny jazzowej.

W piątek, 23 października o godzinie 20 w Lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Piotr Schmidt Quartet ft. Paweł Tomaszewski.

W sobotę, 24 października, o godzinie 20 w Katolickim Domu Kultury wystąpi Ewa Bem & Andrzej Jagodziński Band. Ewa Bem, na-



FOT. ARCHIWUM

Ewa Bem, nazywana Pierwszą Damą Polskiego Jazzu, wystąpi w Sandomierzu

zywana Pierwszą Damą Polskiego Jazzu, wystąpi z koncertem „Moje piosenki” u boku zespołu pod kierownictwem pianisty i aranżera Andrzeja Jagodzińskiego.

W piątek, 30 października o godzinie 19 w Kino Starówka odbędzie pokaz filmu „Pend of Sky czyli Pend Niebios”. Z kolei w lapidarium pod Ra-

tuszem odbędzie się koncert Pendofsky Band. Wstęp wolny.

W sobotę, 31 października o godzinie 20 w Lapidarium pod ratuszem wystąpi Wojciech Stanisław, basista i pedagog zespołu. To laureat tytułu Najlepszego Łódzkiego Jazzmana Roku 2023, zaprezentuje się w roli lidera i kompozytora autorskiej płyty „Szuflandia”.

Bilety dostępne są online na kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 20, 27-600 Sandomierz, tel. +48 15 644 61 05 lub 882 928 877.

Organizatorzy: Sandomierskie Centrum Kultury, Fundacja Kultury Ziemi Sandomierskiej, Urząd Miejski w Sandomierzu.

Dwa razy komedia „Pani domu jest tylko jedna”

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Pani domu jest tylko jedna - spektakl komediowy w piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Początek o 17.30 i 20.30.

„Pani domu jest tylko jedna” - to wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camoletiego

w tłumaczeniu Bartosza Wierzbity. To autor znany z takich komedii jak Pomoc Domowa, Boeing Boeing.

O czym jest „Pani domu jest tylko jedna”? To kolejna część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego

przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką, a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Producent filmowy będzie w potrzasku, choć jak się okaże, nie tylko on skrywać będzie miłosne tajemnice... Kto jest kim? Czy romans się wyda? Kto kogo zdradza i czy Nadia znowu uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna”. Czasz pewnością umili Wam gwiazdorska ob-

sada spektaklu granego w Sandomierzu. To znani aktorki i aktorzy: Nadia: Dominika Gwit lub Paweł Koślik, Nadia: Agata Załęcka lub Michalina Sosna, Joanna: Daria Widawska lub Monika Mariotti, Robert: Wojtek Medyński lub Piotr Ligienza. Piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Dwa spektakle o 17.30 i 20.30. Bilety do nabycia na kupbilecik.pl.

Kabaret Moralnego Niepokoju w Sandomierzu

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W niedzielę 6 września w hali sportowej przy Patkowskiego w Sandomierzu wielki show - kabaret Moralnego Niepokoju.

Początek imprezy w Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu o godzinie 18.30. Bilety na kupbilecik.pl

Kabaret Moralnego Niepokoju zaprasza na wieczór pełen nowych skeczy, w trakcie którego codzienne absurdy stają się źródłem śmiechu. Najnowszy program grupy to mieszanka śmiałych obserwacji i inteligentnej komedii, które bawią i zmuszają do refleksji. Premierowe skecze pełne są codziennych absurdów - od gołych kostek w mroźne dni po śmiałe rozmowy o zmieniającym się znaczeniu słów.

Nie ma już normalnej zimy ze śniegiem, na pustyni była ostatnio powódź i zalało Dubaj, strach coś powiedzieć, bo cię zakrzyczą, że tak się nie mówi. Kiedyś były wspomnienia, teraz są wyłącznie traumy.

Występują: Robert Górski - na zdjęciu, Mikołaj Cieślak, Przemysław Borkowski, Rafał Zbieć. Niedziela, 6 września 2026 o godzinie 18.30. Bilety na kupbilecik.pl.



FOT. ARCHIWUM

Robert Górski jest jednym z liderów kabaretu

Dożynki gminy Tarłów w niedzielę w Wólce Tarłowskiej. Gwiazdą - zespół Dziewczyny

Sandra Krakowiak
Gmina Tarłów

W niedzielę, 6 września, Wólka Tarłowska stanie się miejscem wyjątkowego święta rolników i mieszkańców gminy Tarłów.

W niedzielę 6 września rolnicy z terenu gminy Tarłów będą świętować w Wólce Tarłowskiej. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 13, kiedy zaplanowano formowanie korowodu dożynkowego, który przejdzie w kierunku miejsca uroczystości, gdzie o 13:30 odprawiona zostanie uroczysta msza święta.

Po nabożeństwie, o godzinie 14:30, nastąpi oficjalne powitanie uczestników oraz krótka inscenizacja dożynkowa.

O 15 przekazanie i dzielenie chleba dożynkowego. Nie zabraknie również okolicznościowych przemówień.

O godzinie 15:30 scena należeć będzie do twórców



Od 19 do 22 publiczność bawić będą gwiazdy wieczoru, zespół Dziewczyny.

ludowych. Zaplanowano prezentację pięknych wieńców dożynkowych, a także przegląd zespołów śpiewających i kapel ludowych. Będzie to doskonała okazja, by zobaczyć i usłyszeć, jak bogate są tradycje muzyczne i obrzędowe regionu. Nie zabraknie również koncertów.

O 16:30 przed publicznością wystąpi zespół Tarłowiaczy, a o 17:30 na scenie pojawi się Heniek Zbój z zespołem.

Od 19 do 22 publiczność bawić będą gwiazdy wieczoru, zespoły Dziewczyny.

Na scenie wystąpi także zespół The Acords.

Koła gospodyń wiejskich, przygotowują degustację tradycyjnego, wiejskiego jadła. Nie zabraknie także kół łowieckich i degustacji potraw z dziczyzny. Na miejscu pojawią się również kiermasze, stoiska firmowe i gastronomiczne. Na dzieci czekać będą specjalne atrakcje.

Festiwal Krzemienia Pasiastego w Sandomierzu

Klaudia Tajsa
Sandomierz

Jeden dzień, trzy lokalizacje, teren Starego Miasta w Sandomierzu pełen atrakcji. W niedzielę, 13 września odbędzie się Festiwal Krzemienia Pasiastego.

Na dziedzińcu Muzeum Zamkowego w godzinach od 10 do 18 czekać będzie

Jarmark Optymistyczny oraz wioska neolityczna. Dla dzieci przygotowano warsztaty pradziejowej biżuterii i garncarstwa. Będzie także wystawa ekologiczna „Brzęczy! O niezwykłym świecie pszczoł, uli i ludzi” wraz z warsztatami edukacyjnymi.

Dzień zwieńczy koncert zespołu KnedLove o godzinie 18. Duet działa od 2021 roku, a od wydania drugiej

płyty koncertuje w składzie czteroosobowym: Eliza Sicińska - wokół, gitara akustyczna, pianino, Kacper Chmura - wokół, gitara akustyczna i elektryczna, Miłosz Skwirut - kontrabas, gitara basowa oraz Bartosz Kołodziejski - perkusja.

W budynku Muzeum Zamkowego przez cały dzień można bezpłatnie zwiedzać wystawę „Krzemień pasiasty w biżuterii

i małych formach złotniczych”. Orowadzanie kuratorskie odbędzie się o godz. 12.30, 14.30, 15.30 i 16.30. Na Rynku Starego Miasta, w Galerii autorskiej Cezarego Łutowicza - Plac Poniatowskiego 4, w godzinach od 10 do 18 dostępne będzie zwiedzanie z oprowadzaniem o pełnych godzinach. Wstęp na wszystkie punkty programu jest bezpłatny.

Popek wystąpi w sobotę Lux Clubie w Brzozowej

Sandra Krakowiak
Gmina Tarłów

Popek wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej. Będzie impreza pod hasłem „Back to School”

W sobotę, 5 września, w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się impreza „Back to School”, której gwiazdą wieczoru będzie popularny artysta Popek. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 22.

Organizatorzy zapowiadają imprezę, która ma być symbolicznym pożegnaniem wakacji i jednocześnie energetycznym rozpoczęciem września. Jednym z najważniejszych punktów wieczoru będzie występ Popka. Artysta znany jest z charakterystycznego stylu i licznych muzycznych hitów, które od lat cieszą się popularnością wśród klubowej publiczności.

„One More Kiss”, „Wodospady”, „W stronę słońca”,

„Powrót króla” czy „Každy z nas” to niektóre z jego przebojów.

Popek to polski raper, muzyk oraz zawodnik MMA. Urodzony w Legnicy. Wcześniej związany z grupami muzycznymi Firma i Gang Albani. Dziś sukcesy odnosi jako artysta solowy.

Impreza odbędzie się w sobotę, 5 września, w Lux Clubie w Brzozowej. Początek zaplanowano na godzinę 22. Główną gwiazdą wydarzenia będzie Popek.



Gwiazdą wieczoru będzie popularny artysta Popek

KRÓTKO

STASZÓW
Komediodowa „bomba”

W piątek 16 października o godzinie 19 w Staszowskim Ośrodku Kultury publiczność będzie mogła zobaczyć spektakl „La Bombe”. Opowiada historię Caroline i Stéphane’a, małżeństwa i rodziców trojga dzieci. Para postanawia wyjechać na Korsykę, aby spróbować na nowo odnaleźć w sobie zakochać i odbudować bliskość, która po narodzinach najmłodszego dziecka nieco się zgubiła. Szybko okazuje się jednak, że wakacyjny plan nie będzie tak prosty, jak mogłoby się wydawać. Na scenie wystąpią znani i lubiani aktorzy. W roli Caroline zobaczmy wymiennie Annę Czartoryską-Niemczycką lub Sylwię Juszczak-Krawczyk, postać Sam zagrają Karolina Sawka, Maria Wieczorek, Marta Maria Wiśniewska, Delfina Wilkońska lub Aleksandra Kasperek, Stéphane’a - Sambor Czarnota lub Radosław Pazura, natomiast w roli Albana wystąpią Wojciech Błach lub Michał Rolnicki. Reżyserem spektaklu jest Sambor Czarnota. Bilety kosztują 148,68 złotych i są dostępne za pośrednictwem serwisu biletyna.pl.. SK

SANDOMIERZ

Klasyki na rynku przez 2 godziny

Miłośnicy zabytkowej i klasycznej motoryzacji powinni zarezerwować sobie sobotę, 5 września. Tego dnia na sandomierskim Rynku pojawią się uczestnicy II Stalowego Klasyki imienia Marii Koźmianowej. Wydarzenie będzie doskonałą okazją, by z bliska zobaczyć klasyczne samochody sportowe i zabytkowe auta. Samochodowa parada na sandomierskim Rynku zaplanowana została w godzinach 12.45-14.15. Wstęp wolny. MB

POŁANIEC

Festiwal

Smaki Ulicy

W sobotę, 12 września o godzinie 17 nad brzegiem rzeki Czarnej, w miejscu zwanym „Zamościem” w Połaniecu, odbędzie się drugie spotkanie poświęcone dawnym „smakom ulicy”. Wydarzenie Festiwal Smaki Ulicy będzie okazją do wspólnego spędzenia czasu, odkrywania tradycyjnych smaków i poznawania lokalnej twórczości. Na uczestników czekać będzie wspólny stół oraz degustacja potraw inspirowanych tradycją. Nie zabraknie również rękodzieła w nowoczesnym wydaniu, warsztatów, muzyki oraz Otwartej Sceny dla Artystów, na której będzie można zaprezentować swoje talenty. Gdy popołudnie nabierze bardziej tanecznego charakteru, do wspólnej zabawy zaprosi Kapela „Od Połańca”. Będzie to czas, by spróbować czegoś dobrego, własnoręcznie coś stworzyć, odkryć nowe smaki, posłuchać muzyki, a przede wszystkim spotkać się i spędzić czas razem. Wstęp wolny. KAT

GMINA KLIMONTÓW

Muzyczny Festiwal

We wrześniu na Wichrowym w Przybysławicach ponownie zabrzmi wielki rock. Koncert Raya Wilsona odbędzie się w sobotę 19 września o godzinie 20.30. W 1996 roku Ray Wilson zastąpił Phila Collinsa w Genesis. Wraz z zespołem nagrał album „Calling All Stations”, który na trwałe zapisał się w historii rocka. Dzień wcześniej, w piątek 18 września o godzinie 20.30, na scenie wystąpi Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów. Bilety na koncert Krzysztofa Cugowskiego kosztują 149 lub 169 złotych. Dla osób, które chcą uczestniczyć w obu wydarzeniach, dwudniowy karnet w cenie 275 złotych. Sprzedaż biletów i karnetów odbywa pod numerem telefonu 604 287 125.

Trzy medale dla Czarnych Połaniec



FOT. CZARNI POŁANIEC-ZAPASY

Kacper Rosiński, Jakub Szkwarek i Natalia Szkwarek zdobyli medale. Igor Mikuśkiewicz był ósmy

Damian Wiśniewski
Połaniec

ZAPASY. Zawodnicy klubu MKS Czarni Połaniec zdobyli trzy medale na ogólnopolskich Igrzyskach Ludowych Zespołów Sportowych w Spale.

Zapaśnicy Czarnych Połaniec zdobyli jeden srebrny i dwa brązowe medale podczas Igrzysk Ludowych Zespołów Sportowych, które odbyły się w dniach 27-29 sierpnia w Centralnym Ośrodku Sportu Spale.

Zawodnicy klubu z powiatu staszowskiego rywalizowali w kategorii młodzieżowca do lat 23. Medale zdobyli:

Kacper Rosiński – srebrny medal.

Jakub Szkwarek – brązowy medal;

Natalia Szkwarek – brązowy medal.

Dobre ósme miejsce zajął natomiast Igor Mikuśkiewicz.

- Kacper Rosiński po bardzo dobrych walkach wywalczył srebrny medal, natomiast Jakub Szkwarek i Natalia Szkwarek po emocjonujących i zaciętych pojedynkach sięgnęli po brązowe medale. Na wysokim, ósmym miejscu rywalizację zakończył Igor Mikuśkiewicz. Trzy medale na ogólnopolskiej imprezie to ogromny powód do dumy i potwierdzenie, że ciężka praca na treningach przynosi efekty - czytamy na facebooku połanieckiego klubu.

- Jestem bardzo zadowolony z postawy moich podopiecznych. Każdy z zawodników dał z siebie wszystko i walczył z dużym zaangażowaniem. Trzy medale oraz

ósme miejsce to bardzo dobry wynik, który motywuje nas do dalszej pracy. Gratuluję zawodnikom charakteru, ambicji i sportowej postawy - podsumował trener MKS Czarni Połaniec Tadeusz Szkwarek (za facebook.com / Czarni Połaniec).

Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych to jedno z najważniejszych wydarzeń sportu ludowego w Polsce. Tegoroczne zawody mają szczególny charakter, ponieważ odbywają się w roku 80-lecia Ludowych Zespołów Sportowych.

Start w tych zawodach dla zawodników z Połania był doskonałą okazją do sprawdzenia swoich umiejętności w rywalizacji z reprezentantami klubów z całej Polski.

- Igrzyska to nie tylko sportowa walka o medale, ale również spotkanie młodych sportowców, trenerów i działaczy, którzy każdego dnia rozwijają sport w swoich lokalnych społecznościach. (...) Serdeczne gratulacje dla Kacpra, Jakuba, Natalii i Igora! Wasza ciężka praca, zaangażowanie i charakter przyniosły efekty. Brawo! - czytamy także na facebookowym profilu MKS Czarni Połaniec.

Wcześniej zawodnicy z Połania trenowali w Jastrowiu. - W dniach 18-26 sierpnia 2026 roku w Jastrowiu odbyło się zgrupowanie Świętokrzyskiej Kadry Wojewódzkiej w zapasach. Wśród uczestników znaleźli się również zawodnicy MKS Czarni Połaniec, którzy pod okiem trenerów Wiktora Skrobacza i Krzysztofa Kwiatkowskiego przygotowywali się do jesiennej części sezonu - informował również klub. ©©

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni są blisko ligowego podium

W weekend 28-30 sierpnia trwały mecze szóstej kolejki grupy 4 Betclic 3. ligi piłki nożnej. Czarni Połaniec mocno zbliżyli się do ligowego podium po ograniu Wisłan Skawina 1:0 (bramka: Szymon Szlek 45).

W tabeli Czarni są na czwartym miejscu, mają 12 punktów i do trzecich Wisłan tracą jedno oczko. Teraz zagrają u siebie z Pogonią-Sokół Lubaczów. Początek w sobotę o godzinie 14. ©© DW

REGION

Remisy Alitu i Klimontowianki

W dniach 29-30 sierpnia grała Keeza 4. Liga. Klimontowianka Klimontów zremisowała 2:2 z Wierną Małogoszcz (gole dla niej strzelił prezes, Piotr Ferens), Alit Ożarów zremisował 2:2 z Victorią 2015 Skalbierz (gole dla niego strzelili Łukasz Swat i Jakub Kapsa), a OKSO patów przegrał 0:1 z Arką Pawłów.

W nadchodzący weekend u siebie zagra tylko Alit Ożarów - w niedzielę od godziny 16 podejmował będzie Granat Skarżysko-Kamienna. ©© DW

REGION

Pierwsze wygrane Wisły i Pogoni

Za nami 3. kolejka Keeza Klasy okręgowej. LZS Samborzec przegrał 0:3 z Góraliem Górno, Pogoń Staszów wygrała 4:0 z Zenitem Chmielnik (gole: Mateusz Pitek, Igor Szafranski, Breno i Wojciech Kowalewski), a Wisła Sandomierz 3:0 z Victorią Mniów (gole: Kamil Kaczanowski, Dominik Dubiel i Jakub Łata). Dla naszych drużyn to pierwsze wygrane w tym sezonie.

W nadchodzącej kolejce LZS gra na wyjeździe, a Pogoń u siebie z Wisłą - początek tego meczu o godzinie 16 w niedzielę. ©© DW



FOT. POLSKA PRESS

Ważne zmiany w Industarii Kielce. Legenda piłki ręcznej Karol Bielecki wraca do klubu

LEGENDA KAROL BIELECKI BĘDZIE PREZESEM

Sandomierzanin na czele Iskry

Dorota Kułaga
Sandomierz

PIŁKA RĘCZNA. Sandomierzanin, wychowanek Wisły, Karol Bielecki będzie nowym prezesem Klubu Sportowego Iskra Kielce. To legenda Vive i reprezentacji Polski.

Karol Bielecki będzie nowym prezesem Klubu Sportowego Iskra Kielce. Legenda Vive Kielce wraca więc do klubu i swoim doświadczeniem i kontaktami ma wspomóc mistrza Polski. Paweł Papaj, który obecnie pełni obowiązki prezesa klubu, ma pozostać w zarządzie.

Ostatnio w Klubie Sportowym Iskra Kielce doszło do kilku ważnych zmian kadrowych. Odszedł Michał Jurecki, który pełnił funkcję dyrektora sportowego. Po zaledwie trzech miesiącach z klubem rozstał się Konrad Czajkowski, który był w składzie zarządu.

Według naszych informacji w ostatnich tygodniach właści-

ciel klubu, którym od trzech lat jest Świętokrzyska Grupa Przemysłowa Industria, złożył propozycję Karolowi Bieleckiemu, żeby wrócił do piłki ręcznej i stanął na czele zarządu. Po kilku spotkaniach i rozmowach legenda szczypiorniaka wyraziła zgodę. Ma zostać prezesem Iskry Kielce, wesprzeć klub swoim bogatym doświadczeniem i kontaktami.

Karol Bielecki urodził się 23 stycznia 1982 roku w Sandomierzu. Jest wychowankiem tamtejszej Wisły, choć zaczynał jako obiecujący... piłkarz nożny Siarki Tarnobrzeg. Naturalne warunki do piłki ręcznej dostrzegł w nim Ryszard Kiliański, trener Wisły, który namówił Ka-

Bielecki to jeden z najlepszych zawodników w historii polskiej piłki ręcznej. W stolicy regionu świętokrzyskiego grał przez 11 lat

rola do uprawiania szczypiorniaka. Bielecki mógł trafić do gdańskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego, ale na testach stwierdzono, że nie nadaje się do piłki ręcznej, bo ma... za słabe nogi.

Bielecki to jeden z najlepszych zawodników w historii polskiej piłki ręcznej. W stolicy regionu świętokrzyskiego grał przez 11 lat (1999-2004 i 2012-2018). W 2016 roku kielecki klub z Bieleckim w składzie triumfował w Lidze Mistrzów, odnosząc największy sukces w historii klubowej polskiej piłki ręcznej.

W 2004 roku za 200 tysięcy euro przeniósł się do niemieckiego SC Magdeburg, z którym w 2007 roku zdobył Puchar EHF. Potem trafił do innego niemieckiego klubu, Rhein-Neckar Loewen. W 2012 roku wrócił do Kielc. Z PGE VIVE zdobył siedem tytułów mistrza Polski i trzy medale Ligi Mistrzów, dwa brązowe, a w 2016 roku złoty.

Ma żonę Aleksandrę, córkę i syna Aleksandra. ©©

Wiele ciekawych
imprez
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 36/2026

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pożar w fabryce dronów

Jest śledztwo w sprawie
szpiegostwa i ataku
terrorystycznego **strona 5**

Po pożarze w skarżyskiej firmie produkującej drony prokurator z Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie wszczął w poniedziałek śledztwo w tej sprawie. Pod uwagę brane jest przestępstwo o charakterze terrorystycznym.

Po północy z 30 na 31 sierpnia pracownik firmy ochroniarskiej zauważył na monitoringu pożar na terenie hali zakładu. Równocześnie

też uruchomiono została czujka antywłamaniowa w firmie. Na miejsce przybyły zastępy strażackie.

Jak dodawali, w wyniku pożaru zniszczeniu uległy pomieszczenia magazynowe, a wartość wyrządzonej szkody wynosi co najmniej 15 milionów złotych.

Śledztwo prowadzone jest w kierunku przestępstw między innymi z artykułu 130 Kodeksu Karnego, który dotyczy szpiegostwa oraz aktów sabotażu i aktów terrorystycznych.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Afery z remontem pływalni
ciąg dalszy. Sa pierwsze wyniki
audytu **strona 3**

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Wielkie święto
na Stawkach. Tak
świętowano 40.
urodziny spółdzielni
Krzemionki **strona 4**

STARACHOWICE

77-latka straciła
duże pieniądze.
Policjanci zatrzymali
„odbieraka”. Grozi
mu 8 lat. **strona 7**

STARACHOWICE



Tajemnicza substancja pojawiła się w lesie między Adamowem a ulicą Długą w Starachowicach.

Gęsta maź pokryła las. Co się tam wydarzyło?

Anna Ząbecka
Starachowice

Zgłoszenie dotyczące pojawienia się dużej ilości tajemniczej substancji w lesie w Starachowicach otrzymała policja.

Wcześniej w mediach społecznościowych pojawiło się nagranie wraz z lokalizacją. Widać na nim fragment lasu pokryty gęstą, mokrą mazią.

Gęsta maź pojawiła się w lesie między miejscowością Adamów a ulicą Długą w Starachowicach. Sprawę wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Starachowicach, która w tej sprawie prowadzi czynności wyjaśniające.

Do sprawy odniosło się Nadleśnictwo Starachowice. - W związku z materiałami wideo pojawiającymi się w przestrzeni medialnej, dotyczącymi wylania substancji na terenie zarządzanym przez Nadleśnictwo Starachowice, informujemy, że potwierdzamy zaistnienie takiego zdarzenia. Z naszych ustaleń wynika, że sytuacja ma związek z realizacją inwestycji gazowej (prześwietu) przez firmę budowlaną. Na fragmencie terenu leśnego zdeponowany został urobek z prześwietu sterowanego stanowiący mieszaninę gruntu rodzimego oraz wody i bentonitu - tak zwana „płuczka wiertnicza” - bez oficjalnej zgody Nadleśnictwa - informuje Nadleśnictwo Starachowice.

Nadleśnictwo podkreśla, że we wtorek, 1 września przedstawiciele wykonawcy robót ziemnych związanych z inwestycją gazową złożyli wyjaśnienia w nadleśnictwie, a substancja nie jest niebezpieczna - według informacji uzyskanych od przedstawicieli firmy budowlanej płuczka wiertnicza jest substancją pochodzenia organicznego (gliny bentonitowe) obojętną dla środowiska (nietoksyczną) i nie stwarza zagrożenia dla ludzi, życia biologicznego w lesie oraz wód gruntowych.

Władze nadleśnictwa twierdzą, że nakazało wykonawcy inwestycji natychmiastowe usunięcie materiału i przywrócenie fragmentu gruntu do stanu pierwotnego. ©

KRÓTKO

GMINA WAŚNIÓW

Motocyklista zabrany do szpitala

Tuż przed godziną 16 w niedzielę, 30 sierpnia wypadek wydarzył się w Sarniej Zwoli. - Wstępne ustalenia wskazywały, że kierowca Audi chcąc przejechać na wprost przed trasę wojewódzką, najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście -

przekazywała na gorąco aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Motocyklista trafił do szpitala. Droga w miejscu wypadku jest częściowo zablokowana. Ruch odbywa się wahałowo. MINOS



FOT. POLICJA

STARACHOWICE

Słup dymu nad miastem

Widoczny z daleka słup czarnego dymu wzbił się w piątek w niebo nad Starachowicami. Do akcji ruszyło osiem zastępów straży. Jak przekazywali ratownicy, kilka minut po godzinie 12.30 wpłynęło do nich z ulicy Składowej zgłoszenie o pożarze opon do samochodów ciężarowych. Paliło się ich około 20, a pożar miał powierzchnię 10 metrów kwadratowych. - Paliło się na terenie jednego z zakładów. Będziemy ustalać przyczynę pojawienia się ognia - mówił aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. AZ

GMINA BRODY

Uczczili bohatera II wojny światowej

1 września w gminie Brody odbyły się uroczystości upamiętniające dwóch żołnierzy związanych z tym regionem, którzy walczyli na Westerplatte. Józef Kutera, jeden z nich, przed wojną służył w 3. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach,

a w marcu 1939 roku został skierowany na Westerplatte jako starszy strzelec. W 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej, mieszkańcy gminy oddali hołd jego pamięci, składając kwiaty i zapalając znicze na jego grobie w Krynkach. CUK

Jagacon 2026 w Skarżysku - Kamiennej. Andrzej Pilipiuk i konkurs cosplay

Mateusz Bolechowski
Skarżysko-Kamienna

Za nami konwent fantastyki Jagacon w Skarżysku - Kamiennej.

Konwenty miłośników fantastyki cieszą się w Polsce i na całym świecie ogromną popularnością. U nas najbardziej znany jest poznański Pyrkon. W świętokrzyskim mamy Scyzorykon i Jagacon. Jak nietrudno się domyśleć, nazwy imprez nawiązują do popularnych skojarzeń z danym regionem.

Pierwszy Jagacon, zorganizowany przez stowarzyszenie Tygiel z Michałem Pajkiem na czele, odbył się w 2013 roku w Suchedniowie i tam był organizowany przez kilka lat. Potem wędrował po regionie, by zakotwiczyć w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku - Kamiennej. W tym roku w wydarzeniu wzięło udział ponad tysiąc osób.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Jednym z głównych punktów konwentu fantastyki Jagacon w Skarżysku - Kamiennej był konkurs cosplay.

Nuklearny mutant

Wśród uczestników nie brakowało amatorów cosplayu, czyli osób przebierających się za postacie z nurtu fantasy.

W gmachu Miejskiego Centrum Kultury znalazło się mnóstwo stoisk, odbywały się gry, warsztaty, panele dyskusyjne. Wiktor Przewłoka z Poznania przyjechał z wykonaną przez siebie figurą mutantu i kolekcją odzieży w stylu „nuklearnym”, którą wykonał z ubrań kupionych w second handach i elementów pozyskanych na złomowiskach.

Cieszyły się sporym zainteresowaniem, jedną z kurtek kupiła dyrektorka Miejskiego Centrum Kultury Agnieszka Włodarczyk - Mazurek.

Sobota, 29 sierpnia była kulminacyjnym dniem kon-

wentu. Miał on dwa główne punkty. Pierwszym było spotkanie z jednym z najpopularniejszych dziś pisarzy polskich, Andrzejem Pilipiukiem. Drugim - konkurs cosplayu.

W sali koncertowej centrum kultury kilkaset osób oglądało prezentacje najciekawszych strojów i choreografii. Główną nagrodą było 1000 złotych.

Grand Prix zdobyła Adu Adu jako Stella z serii Klub Winx.

Nagrodę za najlepsze wykonanie techniczne stroju otrzymała Dosia jako Chuyua Nakahara z serii Bungou Stray Dogs.

Za najlepszy występ sceniczny nagrodzono Derpuu i Kleoonia jako Graves i Miss Fortune z League of Legends.

Nagrodę publiczności otrzymała Koneko Workshop jako Nami z League of Legends.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ANNA ZABECKA

Miały być ozdobą Starachowic, ale dotychczasowa roślinność nie spełniła swojej roli. Zielone przystanki autobusowe przy ulicach Kolejowej i Konstytucji 3 Maja zyskały nowe rozwiązanie. Zamiast skromnej roślinności i chwastów pojawiły się kaskadowe konstrukcje z donicami pełnymi kolorowych kwiatów. Za ich przygotowanie odpowiadała Spółdzielnia Socjalna Starachowiczanka.

ANna Ząbecka



Sprawa remontu basenu poruszana była podczas ostatniej sesji skarżyskiej rady miasta.

CO DALEJ Z BASENEM? PREZES MÓWI O WSTĘPNYCH WYNIKACH AUDYTU

Afery z remontem pływalni ciąg dalszy

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Są informacje o rozbieżnościach pomiędzy finansowym a rzeczowym zaawansowaniem remontu skarżyskiej pływalni.

W Skarżysku-Kamiennej trwa szczegółowa weryfikacja stanu przebudowy krytej pływalni przy ulicy Spółdzielczej. Spółka Miejskie Inwestycje zleciła niezależny audyt techniczny, który ma określić rzeczywisty stopień zaawansowania robót, zakres prac pozostałych do wykonania oraz ryzyka związane z dokończeniem inwestycji.

Przypomnijmy, w przesłaniu publicznej Skarżyska-Kamiennej od końca maja 2026 roku krążyła informacja o problemach związanych z przebudową miejskiej pływalni. Wówczas Urząd Miasta w Skarżysku-Kamiennej poinformował o zmianie na stano-

wisku prezesa Rady Nadzorczej spółki Miejskie Inwestycje, który został zobowiązany do przeprowadzenia kompleksowej analizy sytuacji spółki.

Podczas sesji Rady Miasta Skarżyska-Kamiennej głos w sprawie modernizacji basenu zabrał powołany niedawno prezes spółki Łukasz Gałczyński. Poinformował, że prace nad audytem zostały już wstępnie zakończone, jednak raport nie został jeszcze oficjalnie odebrany. - Audytor przedstawił nam większość wniosków, a my mamy czas na pytania i prośby o uzupełnienie informacji - wyjaśniał Łukasz Gałczyński, prezes spółki „Inwestycje Miejskie”.

Jak przekazał, wstępna ocena raportu wskazała na rozbieżność finansowo-rzeczową. Chodzi o różnicę pomiędzy poziomem zaawansowania finansowego inwestycji po stronie spółki a rzeczywistym poziomem wykonanych robót. Na tym etapie prezes nie podał

jednak, jak duża jest wspomniana różnica. - Z bardzo wstępnej oceny raportu wynika, że pojawia się rozbieżność finansowo-rzeczowa, czyli różnica między poziomem zaawansowania finansowego inwestycji po stronie spółki a rzeczywistym poziomem zaawansowania robót. Jaka dokładnie jest ta rozbieżność i ile wynosi procentowo, będę w stanie powiedzieć dopiero po odbiorze wniosków audytu - zaznaczył.

Remont zostanie wznowiony?

Do sytuacji związanej z modernizacją basenu odniósł się również Konrad Wikarjusz, zastępca prezydenta Skarżyska-

Z bardzo wstępnej oceny raportu audytorów wynika, że pojawia się rozbieżność finansowo-rzeczowa remontu basenu.

Kamiennej do spraw gospodarczych. Przypomniał, że zarówno prezydent miasta, jak i on sam od początku sprzeciwiali się realizacji inwestycji w obecnej formule oraz przy przyjętym sposobie finansowania.

Jednocześnie podkreślił, że inwestycja rozpoczęła się jeszcze w poprzedniej kadencji i obecne władze miasta muszą znaleźć sposób na jej zakończenie, mimo problemów z wykonawcą. - Chciałbym do końca listopada mieć podjęte wszystkie niezbędne decyzje w celu wznowienia prac, zwaloryzowania kontraktu lub zakontraktowania nowego generalnego wykonawcy. Chciałbym mieć odebrany audyt, a pogłębiony o wszystkie informacje, o które jeszcze prosimy. Chciałbym przyjść na sesję i zraportować, że mamy to poukładane. Wtedy będę w stanie podać konkretny harmonogram budowy - podkreślił prezes Łukasz Gałczyński.

©P

Auto bez kierowcy uderzyło w ogrodzenie

Wioletta Wojtkowiak
Tarnobrzeg, powiat ostrowiecki

Mieszkaniec powiatu ostrowieckiego wysiadł z jadącego Mercedesa, a samochód bez kierowcy pojechał dalej i uderzył w ogrodzenie prywatnej posesji.

W poniedziałek tarnobrzeńska policja poinformowała o nietypowym zdarzeniu na ulicy Szpitalnej w Tarnobrzegu. Kierujący Mercedesem w pewnym momencie wysiadł z jadącego pojazdu. Samochód, pozostawiony bez kontroli, kontynuował jazdę, a następnie uderzył w ogrodzenie jednej z posesji. Ogrodzenie zostało poważnie uszkodzone, natomiast kierujący oddalił się, pozostawiając uszkodzone auto.

Sprawą zajęli się policjanci Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu. Funkcjonariusze rozpoczęli ustalanie osoby, która kierowała Mercedesem. Podczas patrolu rozpoznali mężczyznę odpowiadającego wcześniej ustaleniom i go zatrzymali.

Okazał się nim 24-letni mieszkaniec powiatu ostrowieckiego. Badanie alkoma-

tem wykazało, że był trzeźwy.

Podczas sprawdzania danych mężczyzny w policyjnych systemach funkcjonariusze ustalili jednak, że 24-latek nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Jak przekazała tarnobrzeńska policja, wobec mężczyzny została wcześniej wydana przez Starostę Ostrowieckiego decyzja administracyjna o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutu prowadzenia Mercedesa na drodze publicznej mimo obowiązującej decyzji o cofnięciu uprawnień. 24-latek przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Za niestosowanie się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat.

To nie koniec konsekwencji. Mężczyzna odpowie również za naruszenie zasad ostrożności podczas kierowania pojazdem, w związku z uszkodzeniem ogrodzenia posesji.

©P



FOT. POLICJA

GMINA STARACHOWICE

W wypadku zginął młody kierowca

Donieszczenia doszło 2 września na drodze krajowej numer 42 w miejscowości Styków w gminie Brody. Zderzyło się tu osobowe Audi i samochód ciężarowy. Policjanci ustalili, że ciężarówka Scania, którą kierowca trzeźwy 48-latek, jechała w stronę

Starachowic. Z przeciwka jechał 23-letni kierowca Audi. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów z nieustalonych jeszcze przyczyn zjechał na drugi pas i zderzył się ze Scanią. Młody kierowca Audi zginął na miejscu. SABA

Wielkie święto na osiedlu Stawki



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Jedną z atrakcji były występy młodych artystów. Na zdjęciu tancerze ze Szkoły Tańca Progres.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę na ostrowieckim osiedlu Stawki odbył się wyjątkowy piknik z okazji 40-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej Krzemionki.

Czterdzieści lat działalności to ważny rozdział w historii każdej instytucji. W przypadku Spółdzielni Mieszkaniowej Krzemionki to cztery dekady budowania lokalnej społeczności, troski o osiedla, ich mieszkańców i wspólną przestrzeń. Nic więc dziwnego, że jubileusz został uczczony w sposób wyjątkowy. Na terenach zielonych osiedla Stawki spotkali się mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej Krzemionki, ale także ostrowczanie z innych części miasta. Była to doskonała okazja do rozmów, wspomnień i integracji.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Krzemionki Anna Radosz podkreślała, że jubileusz 40-lecia jest niezwykle ważnym momentem. - Przez te czterdzieści lat spółdzielnia rozwijała się, ewoluowała i zmieniała się na korzyść, na lepsze. Najważniejsze jest jednak to, że cały czas jesteśmy blisko mieszkańców i staramy się odpowiadać na ich potrzeby - mówiła Anna Radosz.

Jak podkreślała prezes, w codziennym funkcjonowaniu spółdzielni niezwykle istotna jest także współpraca z samorządem. Zarówno powiatowym, jak i miejskim. - W jubileuszowych uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych. Starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska podkreślała, że spółdzielczość od lat

stanowi ważną część lokalnej społeczności. Podobnie o znaczeniu spółdzielczości mówił prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec. - Spółdzielnie mieszkaniowe to ważna część Ostrowca Świętokrzyskiego. To tutaj żyją całe pokolenia mieszkańców naszego miasta. Zależy nam na dobrej współpracy, dlatego jako samorząd miejski chcemy być partnerem dla spółdzielni, pomagać, wspierać i wspólnie rozwiązywać problemy. Jubileusz Krzemionek jest pięknym dowodem na to, że spółdzielczość ma się dobrze i nadal jest potrzebna - podkreślał Artur Łakomiec.

Najważniejszymi bohaterami jubileuszu byli jednak mieszkańcy. To właśnie oni przez lata tworzyli klimat osiedla należącego do Spółdzielni Mieszkaniowej Krzemionki. Pani Barbara, mieszkanka osiedla Stawki, nie ma wątpliwości, że wybrała dobre miejsce do życia. - Od kiedy pamiętam, jestem mieszkanką Stawek. Nie zamieniłabym tego miejsca na żadne inne. Mam tutaj wspaniałych sąsiadów, wspierała spółdzielnię i ludzi, którzy o nas dbają. Panowie pracujący z ramienia spółdzielni naprawdę starają się, żeby na osiedlu w naszych blokach było czysto i porządknie. Człowiek przyzwyczaja się do tego miejsca, ale przede wszystkim przywiązuje się do ludzi - mówiła pani Barbara.

Jubileuszowy piknik miał wyjątkową oprawę. Na scenie wystąpili młodzi tancerze ze Szkoły Tańca Progres ale też zespół Inula. Swoje stoiska przygotowały rady osiedli, instytucje i organizacje współpracujące ze spółdzielnią.

©©

KRÓTKO

KUNÓW

Stłuczka dwóch osobówek i busa

Dwa samochody osobowe i dostawczy bus zderżyły się w piątek, 28 sierpnia przed południem na drodze krajowej nr 9 w miejscowości Kunów w powiecie ostrowieckim.

Do kolizji aut doszło po godzinie 11 w miejscowości Kunów na trasie drogi krajowej nr 9 relacji Starachowice - Ostrowiec Świętokrzyski.

Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że w zdarzeniu brały udział dwa samochody osobowe i dostawczy bus.

- Autami podróżowali tylko kierowcy, dwóch z nich było na miejscu badanych przez załogę karetki pogotowia - przekazywali strażacy. Są utrudnienia na krajowej trasie nr 9 - ruch w kierunku na Ostrowiec odbywa się wahałowo.

ELZEM

OSTROWIEC

Pijany na hulajnodze

Aż sześć tysięcy złotych kosztowała mieszkańca Ostrowca przejażdżka hulajnogą elektryczną. Mężczyzna jechał pijany i wioził pasażera. Około godziny 1 w nocy z piątku na sobotę ostrowieccy policjanci napotkali na terenie miasta mężczyznę jadącego hulajnogą elektryczną i wiozącego pasażera.

Hulajnoga to pojazd dla jednej osoby, więc policjanci zatrzymali 20-latkę do kontroli. W jej trakcie okazało się, że mężczyzna nie ma przy sobie dokumentów, a pojazd prowadził mając 1,3 promila alkoholu w organizmie. Za popełnione wykroczenia 20-latek dostał sześć tysięcy złotych mandatu.

MINOS



FOT. FOKUS NA OSTROWIEC

Koncert prowadzili Ewa Goworowska i Marek Cichosz.

STUDIO WOKALNE PANDORA ŚWIĘTOWAŁO JUBILEUSZ

Lata muzycznych wzruszeń

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W kinie Etiuda w Ostrowcu odbyła się wyjątkowa gala z okazji 10-lecia Studia Wokalnego Pandora

Podczas jubileuszowego koncertu wystąpiło kilkudziesięciu znakomitych wokalistów i wokalistek, którzy związani są lub byli ze Studiem Wokalnym Pandora. Publiczność mogła usłyszeć zarówno solistów, jak i duety oraz zespoły i chóry.

Na scenie pojawili się między innymi artyści z Coro Cantorum i Chóru Dziecięcego Kotki Dwa. Było różnorodnie, ale przede wszystkim bardzo emocjonalnie. Jubileusz nie był bowiem jedynie koncertem. Stał się swoistą podróżą przez dziesięć lat działalności Pandory i przypomnieniem, jak wielu młodych ludzi przeszło przez studio, rozwijając swoje umiejętności,

ności, wrażliwość i sceniczną odwagę.

Za jubileuszem kryje się ogrom pracy i historia aż 130 młodych wokalistów. Ewa Goworowska przyznała, że dokładnie policzyła, ile osób przez dekadę przewinęło się przez Pandorę. - Jestem szczęśliwa, że mogłam uczestniczyć w ich życiu, że przyczyniłam się do ich rozwoju, że mogą teraz śpiewać na każdej scenie, tej życiowej i tej estradowej - podkreślała pani Ewa Goworowska. Te słowa najlepiej oddają ideę, która od dziesięciu lat przyswiera działalności Studia Wokalnego Pandora. To nie tylko nauka śpiewu i przygotowywanie kolejnych występów.

Za jubileuszem Studia Wokalnego Pandora kryje się ogrom pracy i historia aż 130 młodych wokalistów

To przede wszystkim praca z młodymi ludźmi, budowanie ich pewności siebie, rozwijanie talentów i pokazywanie, że muzyka może stać się ważną częścią życia.

Ewa Goworowska od lat aktywnie działa na rzecz muzycznego rozwoju Ostrowca Świętokrzyskiego. Pod jej kierunkiem funkcjonuje nie tylko Studio Wokalne Pandora, ale również chór Kotki Dwa. Jubileusz był więc okazją do podsumowania dekady, ale także do pokazania efektów tej wieloletniej pracy.

Wśród publiczności znaleźli się najbliżsi osób, które przez lata związane były z Pandorą, ale również mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego. Nie kryli zachwytu tym, co udało się stworzyć Ewie Goworowskiej. Każdy występ nagradzany był brawami, a atmosfera w Etiudzie pokazywała, że muzyka potrafi łączyć pokolenia i pozostawiać wspomnienia na długo. ©©

Pożar w fabryce dronów to sabotaż?



Powstała specjalna policyjna grupa, której zadaniem jest ustalenie okoliczności i przyczyn pożaru.

Elżbieta Zemsta
Skarżysko-Kamienna

Po pożarze w skarżyskiej firmie produkującej drony: prokurator wszczął śledztwo w sprawie szpiegostwa i aktu terrorystycznego.

Ogień w zakładzie przy ulicy Obuwniczej w Skarżysku-Kamiennej wybuchł po północy z 30 na 31 sierpnia. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu prądu do obiektu, ugaszeniu pożaru za pomocą prądów wody oraz oddymieniu całego obiektu i sprawdzeniu go kamerą termowizyjną na obecność ukrytych zarzewi ognia. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Po ugaszeniu i oddymieniu pomieszczeń na teren hali, która zajmuje się produkcją dronów, weszli policjanci.

Remigiusz Wilk, rzecznik prasowy firmy WB Elektronika, do której należy hala gdzie doszło do pożaru, przekazywał w mediach, że ogień w hali wychwycił pracownik obserwujący monitoring firmy i sam podjął próbę gaszenia. Jak dodał, pożar był małych rozmiarów i szybka udało się go ugasić a procedury i systemy zadziałały prawidłowo.

Nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy skarżyskiej policji uzupełniała: - Do pożaru doszło na terenie działu montażowego. W chwili zdarzenia zakład był pusty, nie było pracowników. Na miejscu trwały oględziny, policjanci do czynności wykorzystują drona i kamery termowizyjne. Ustalenia trwają - wyjaśniała.

W poniedziałek po południu młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy

świętokrzyskiej policji przekazywał, że decyzją świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji - nadinspektora Zbigniewa Nowaka - powołano specjalną grupę śledczych, której zadaniem ma być „kompleksowe ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia, a także wszechstronne wyjaśnienie wszystkich wątków mogących mieć znaczenie dla sprawy” pożaru w zakładzie w Skarżysku-Kamiennej. - Na czele zespołu stanął Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Kielcach inspektor Jacek Cholewa. W skład grupy weszli doświadczeni funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego oraz Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach - informował Kamil Tokarski.

Jeszcze w poniedziałek Prokuratura Krajowa poinformowała, że prowadzący sprawę prokurator z Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Prześiępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie „wszczał śledztwo w sprawie brania udziału w działalności obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i dopuszczenia się przestępstwa o charakterze terrorystycznym, polegającego na celowym wywołaniu w dniu 31 sierpnia 2026 r. pożaru na terenie przedsiębiorstwa WB Electronics Spółka Akcyjna w Skarżysku-Kamiennej poprzez podłożenie ładunku zawierającego materiały łatwopalne.”

W wyniku pożaru zniszczeniu uległy pomieszczenia magazynowe, a wartość wyrządzonej szkody wynosi co najmniej 15 milionów złotych. ©

KRÓTKO

GMINA BŁIŻYN

Policjanci pomogli gasić pożar

W nietypowej roli wystąpili w czwartek policjanci skarżyskiej drogówki. Przejeżdżając przed godziną 14 przez miejscowość Pięty w gminie Bliżyn zobaczyli zadymienie na opuszczonej posesji. Płonęły trawy. - Policjanci wspólnie z mieszkańcami posesji sąsiadującej z tą, na której się paliło, ruszyli do akcji. Wiadrami nabierali wodę ze studni i gasili. Ogień udało się powstrzymać zanim zagroził znajdującym się poblizu budynkom - relacjonowała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Ludzie morza z całego kraju

Muzeum imienia Orła Białego w Skarżysku - Kamiennej od pięciu lat co roku spotykają się marynarze, głównie rezerwiści Marynarki Wojennej, którzy mają swoje stowarzyszenie. Zawsze odwiedzają jedyny polski okręt wojenny, który po zakończeniu służby trafił na ląd. Chodzi o kuter torpedowy ORP „Odważny”, który w latach 80 - tych XX wieku z Bałtyku doплыł Wisłą do Sandomierza, skąd drogą lądową przewieziono go do Skarżyska. Tegoroczny, V Zlot Marynarzy, odbył się w sobotę 29 sierpnia. Rezerwiści mieli czas na rozmowy i integrację, wzięli też udział w wykładzie komandora porucznika Elijusza Kwiatkowskiego z Dowództwa 3 Flotyli Okrętów. Na terenie muzeum zorganizowano rodzinny piknik, w którym wzięło udział wiele osób, w tym wiele związanych z morzem. Oprócz rezerwistów Marynarki Wojennej RP można było spotkać choćby suchedniowianina Justyna Wikło, Kapitana Żeglugi Wielkiej, członków skarżyskiego Towarzystwa Żeglarskiego, „Sterna” i harcerzy z kieleckich drużyn wodniackich. BOL



Przedstawiono inscenizację epizodu nawiązującego do wybuchu II wojny światowej.

WYDARZENIE PIKNIK HISTORYCZNY W MOSTKACH

Festyn pełen historii i kultury

Mateusz Bolechowski
Gmina Suchedniów

Na terenie Wiejskiego Domu Kultury w Mostkach odbył się Piknik Historyczny, obfitujący w wiele wojskowych kulinarnych i muzycznych atrakcji.

Sobotnie wydarzenie przyciągnęło licznych gości. Na terenie przy Wiejskim Domie Kultury pojawiła się strzelnica ASG, kuchnia polowa (wojskowa grochówka zrobiła furorę) i stoisko kolekcjonera militariów, suchedniowianina Huberta Pyrkosza, który prezentował między innymi bagnety i hełmy z okresu II wojny światowej, kilka sztuk pistoletów maszynowych i szablę, w tym egzemplarz należący do dowódcy oddziału „Wybranieckich”.

W części koncertowej wystąpił zespół ludowy „Skokotliwi” z Mostek, 113 Drużyna Harcerska imienia majora

Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, zagrała Suchedniowska Orkiestra Dęta. Na koniec Zygmunt Wiśniewski z gminy Bliżyn recytował wiersz o Monte Cassino.

Następnie członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej „Żołnierze z Gór Świętokrzyskich” przedstawili inscenizację epizodu nawiązującego do wybuchu II wojny światowej. Po rekonstrukcji chętni mogli obejrzeć broń i wyposażenie Wojska Polskiego i Wehrmachtu z 1939 roku.

Wieczorem w zabytkowym dworze nad zalewem w Mostkach, gdzie mieści się dom kultury, odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Z

Piknik Historyczny w Mostkach obfitował w atrakcje. Były rekonstrukcja historyczna, dużo muzyki i wernisaż wystawy.

głową na karabinie” autorstwa Roberta Kędry. Suchedniowianin po stworzeniu wystaw inspirowanych grafikami Grottgera i obrazami Chełmońskiego, tym razem nawiązał do poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Oprawę muzyczną wernisażu zapewnił grający na pianinie Tymon Cholewa. Wystawa została zrealizowana dzięki dofinansowaniu Suchedniowskiego Ośrodka Kultury „Kuźnica” w ramach programu inicjatyw „Suchedniów: kulturalnie 2026”.

Ostatni akcentem pikniku historycznego w Mostkach był koncert „Face 2 Face” w wykonaniu Bartosza Kołsuta i Pawła Janasa. Znakomici instrumentalni zagraли utwory wybitnych kompozytorów, między innymi Bacha, Gounoda, Vivaldiego, Griega, Morricone, Zimmera i Piazzoli. Wydarzenie było częścią cyklu „Z klasyką przez Polskę”.

©

Piękny jubileusz pani Zofii



Pani Zofia zachowała dobry apetyt i wzrok, a przede wszystkim głowę pełną wspomnień.

Anna Ząbecka
Starachowice

Piękny jubileusz setnych urodzin, w sierpniu 2026 roku obchodziła Starachowiczanka, pani Zofia Suchecka.

Historia pani Zofii Sucheckiej rozpoczęła się 29 sierpnia 1926 roku. Dokładnie 13 lat później, 29 sierpnia 1939 roku, mała Zosia obchodziła swoje urodziny. Za kilka dni miała rozpocząć kolejny rok nauki. Miała wrócić do szkoły, spotkać koleżanki i codziennych obowiązków. Trzy dni później wszystko się zmieniło. 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa.

Pani Zosia początkowo uczyła się w rodzinnym Prawęcynie, a później w Kunowie. Wojna przerwała jednak jej edukację i zmusiła ją do szybkiego wejścia w dorosłość. W domu była czwórka rodzeństwa, rodzice, a także codzienna walka o przetrwanie. Jej tata wcześniej pracował w kamieniołomie, a mama była krawcową.

Wojenne lata przyniosły rodzinie wiele trudnych doświadczeń. Była praca i troska o najbliższych, ale także śmierć mamy na gruźlicę oraz zagrożenie wywózką do Niemiec.

Po zakończeniu wojny najważniejsze było znalezienie pracy i zapewnienie sobie oraz rodzinie środków do życia. Wtedy pani Zofia Suchecka trafiła do Starachowic.

Wspólnie z koleżankami zdobyła skierowanie do pracy w Zakładach Starachowickich. Pierwsze miejsce okazało się jednak wyjątkowo ciężkie. Kierownik sam miał powiedzieć dziewczynom, aby wróciły

po kolejne skierowanie i poszukały leższego zajęcia. Łatwiejsza praca nadal oznaczała jednak ciężką, fizyczną pracę.

Pani Zofia przez 30 lat, od 1951 do 1981 roku, pracowała w starachowickich zakładach, hucie oraz w Skarżysku Kościelnym. Zajmowała się między innymi rdzeniami części samochodowych, później pracowała przy szczękach hamulcowych, wierceniu i taśmowej produkcji. W wieku 55 lat przeszła na emeryturę.

Nie oznaczało to jednak końca aktywności. Na emeryturze pani Zofia chętnie spacerowała, chodziła do lasu, zbierała jagody i zajmowała się działką. Były porzeczki, wiśnie i pomoc rodzinie.

Setne urodziny pani Zofia Suchecka świętowała 29 sierpnia, kiedy w Starachowicach odbywały się Dni Starachowic. W sobotę jubileusz obchodziła wspólnie z najbliższymi. We wtorek, 1 września do świętowania dołączył prezydent Starachowic Marek Materek, który odwiedził jubilatkę i złożył jej urodzinowe życzenia. Nie zabrakło oczywiście tortu. - I powiem jedno. Pani Zofia nie wygląda na swoje 100 lat. Jest pełna energii, serdeczności i życzliwości - podkreśla Marek Materek.

Jubilatka zachowała dobry apetyt i wzrok, a przede wszystkim głowę pełną wspomnień. Jedną z jej ulubionych potraw jest rosół z makaronem, ale pod jednym warunkiem - makaron musi być własnoręcznie robiony. Tego zwyczaju nauczyła również swoją rodzinę.

Ostatnio jej aktywność ograniczyły problemy zdrowotne. Mimo tego pozostała pogodną, pełną wigoru i energii osobą. ©©

KRÓTKO

GMINA MIRZEC

Pumę widziano w lasie?

Informację o tym, że w lasach gminy Mirzec ktoś widział rzekomo... pumę, dostał miejscowy urząd i powiadomił policję. Funkcjonariusze informację weryfikują, urząd przestrzega mieszkańców. - W związku z podejrzeniem obecności w gminie Mirzec pumy widzianej w sołectwie Gadka, w miejscowości Gadka Majorat prosimy mieszkańców sołectwa i sąsiednich miejscowości o ostrożność: unikanie wchodzenia do lasów i na tereny nieużytków, trzymanie zwierząt domowych i gospodarskich w bezpiecznych zamkniętych pomieszczeniach lub na smyczy oraz szczególny nadzór nad dziećmi - napisał na swoim facebookowym fanpage'u Urząd Gminy w Mircu.

Sprawę zgłosił policjantom. - Rzeczywiście, dostaliśmy od urzędu zgłoszenie, że ktoś widział dużego, dzikiego kota. Weryfikujemy tę informację, ale póki co poza tym jednym sygnałem żadnych innych nie było, pumy nikt więcej nie widział - mówi Paweł Kusiak, rzecznik prasowy starachowickiej policji. Jednocześnie apeluje: - W razie, gdyby ktoś zauważył takie zwierzę, musi zachować ostrożność i natychmiast powiadomić służby. CUK

GMINA PAWŁÓW

Wypadek na łuku drogi

W Wieloborowicach w powiecie starachowickim doszło w sobotę o godzinie 13.40 do wypadku. Kiedy Peugeot prowadzony przez 51-latkę, pokonywał łuk drogi, z przeciwka nadjechał 28-letni rowerzysta. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że zjechał on na pas, którym poruszał się Peugeot i uderzył w auto. Rowerzysta został przewieziony do szpitala. MINOS



59-latek jest podejrzany o to, że pełnił rolę tak zwanego „odbieraka”.

Z POLICJI 77-LATKA STRACIŁA 70 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Odbierak wpadł po oszustwie

Michał Nosal
Starachowice

59-latek z Małopolski jest podejrzany o związek z oszustwem, którego ofiarą padła 77-latka ze Starachowic. Kobieta straciła 70 tysięcy złotych.

To sytuacja z ubiegłego czwartku. Starachowiccy policjanci dostali wtedy trzy zgłoszenia od osób, do których telefonowali oszuści. Dwie osoby nie dały się podejść. W trzecim przypadku doszło niestety do przekazania pieniędzy.

Typowe oszustwo „na wypadek”

- Do 77-latki z naszego miasta zadzwoniła przed godziną 16.30 kobieta podająca się za jej córkę. Mówiła, że spowodowała wypadek. Potrąciła piesza z dzieckiem i trafi do więzienia, jeśli się nie wykupi. Mówiła, że potrzebuje 70 tysięcy złotych. Wzbudziła u 77-latki silne emocje i nakłoniła ją do przekazania pieniędzy - relacjonował aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Właśnie, że potrzebuje 70 tysięcy złotych. Wzbudziła u 77-latki silne emocje i nakłoniła ją do przekazania pieniędzy - relacjonował aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Straciła 70 tysięcy

Zgodnie z zapowiedzią rzekomej córki kilkanaście minut później przed dom Starachowiczanki podjechał samochodem nieznajomy około 60-letni. Kobieta przekazała mu 70 tysięcy złotych.

Jeszcze tego samego dnia zrozumiała, że została oszukana i zaalarmowała policję.

59-letni mężczyzna został tymczasowo aresztowany. Za to o co jest podejrzany, grozi mu do ośmiu lat więzienia.

Starachowiccy stróż prawa, wsparci przez kolegów z pionu kryminalnego komendy wojewódzkiej w Kielcach, poszli tropem wiodącym do Małopolski. W ostatni wtorek zatrzymali tam 59-latkę.

- Ustalenia wskazują, że to najprawdopodobniej on pełnił rolę „odbieraka” czyli przejął pieniądze od 77-latki. Wśród mężczyzn usłyszał zarzut oszustwa, zaś w czwartek sąd przychylił się do wniosku prokuratury i 59-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące - mówił po godzinie 13 aspirant Paweł Kusiak.

Za to, o co mieszkaniec Małopolski jest podejrzany, grozi nawet osiem lat więzienia.

Policjanci apelują, aby z olbrzymią ostrożnością podchodzić do wszystkich prób telefonicznego kontaktu osób nieznajomych. ©©

REKLAMA

Trwa głosowanie na projekty Budżetu Obywatelskiego WYBIERZ SWÓJ PROJEKT

Jeszcze tylko do niedzieli, 6 września, do godziny 23:59 można oddać głos online na jeden z pięciu projektów zgłoszonych do Budżetu Obywatelskiego Miasta Starachowice 2027. To pierwszy etap głosowania na projekty zgłoszone przez mieszkańców. W przyszłym tygodniu mieszkańcy będą mogli głosować tradycyjnie – w Urzędzie Miejskim.

Głosowanie odbywa się za pośrednictwem miejskiej platformy konsultacyjnej – konsultacje.starachowice.eu. Osoby, które posiadają już konto, mogą od razu się zalogować i zagłosować. Nowi użytkownicy muszą najpierw założyć konto.

To jednak nie koniec głosowania. Już w poniedziałek, 7 września, rozpocznie się drugi etap – głosowanie tradycyjne w Urzędzie Miejskim, które potrwa do piątku, 11 września.

Mieszkańcy mogą wybrać jeden z pięciu projektów. Zachęcamy do zapoznania się z ich propozycjami i oddania głosu na wybraną inicjatywę – informuje Urząd Miejski w Starachowicach.

W tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego mieszkańcy Starachowic wybierają spośród pięciu projektów:

1. Przywrócenie walorów rekreacyjnych i stanu naturalnego starachowickim zbiornikom i ciekom wodnym – zgłaszający: Krystian

Sadza, koszt: 600 tys. zł.

2. Dach „Stefan” nad trybunami w Parku Miejskim im. Stefana Żeromskiego przy ul. Radomskiej – zgłaszająca: Helena Pożoga-Buchelt, koszt: 480 tys. zł.

3. Centrum Aktywności Lokalnej – Michałów – zgłaszający: Hubert Nowak, koszt: 544 225,13 zł.

4. Remont ulicy Prądyńskiego (wraz z ul. Sowińskiego) oraz budowa dodatkowych miejsc

parkingowych – zgłaszający: Dominik Zuba, koszt: 600 tys. zł.

5. Generalny remont nawierzchni chodnika wzdłuż bloku nr 9 przy ul. Glinianej w Starachowicach – zgłaszający: Janusz Goliński, koszt: 80 tys. zł.

Każdy mieszkaniec może oddać głos na jeden wybrany projekt. Szczegółowe informacje o wszystkich propozycjach dostępne są na miejskiej platformie konsultacyjnej.

Spotkanie Prezydenta Starachowic z Jubilatką 100. URODZINY PANI ZOFII

Pani Zofia Suchecka obchodziła swoje setne urodziny. Mieszkanke Starachowic z okazji tego niezwykle jubileuszu odwiedził Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek, który osobiście złożył Jubilatce najlepsze życzenia. Była to wyjątkowa okazja do spotkania z kobietą, której życie jest niezwykłą opowieścią o historii, pracy, rodzinie, trudnych doświadczeniach, ale także sile, pogodzie ducha i miłości do życia.

– 29 sierpnia 1939 roku mała Zosia świętowała swoje 13. urodziny. Za kilka dni miała ponownie przekroczyć szkolne mury, spotkać koleżanki i rozpocząć kolejny rok nauki. Trzy dni później historia napisała jednak zupełnie inny scenariusz. 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa – powiedział Prezydent Starachowic Marek Materek podczas miejskiej inauguracji roku szkolnego, zwracając się do uczniów rozpoczynających kolejny rok nauki.

Szkoła życia

Kilkadziesiąt minut wcześniej Prezydent Marek Materek osobiście odwiedził Panią Zofię Suchecką, aby złożyć jej urodzinowe życzenia. Jubilatka swoje setne urodziny świętowała w sobotę, 29 sierpnia, natomiast spotkanie z Prezydentem odbyło się we wtorek, 1 września. Data ta od zawsze kojarzy jej się ze szkołą, ale również z wybuchem II wojny światowej.

– Pani Zofia uczyła się najpierw w swoim rodzinnym Przewężynie, a później w Kunowie. Wojna przerwała jej edukację i sprawiła, że bardzo szybko musiała dorosnąć. W domu była czwórka rodzeństwa, rodzice, codzienne obowiązki i troska o to, jak poradzić sobie w trudnych czasach. Tata wcześniej pracował w kamieniołomie, mama była krawcową. Wojna przyniosła również tragiczne doświadczenia. Była ciężka praca, zagrożenie wywózką do Niemiec, a także śmierć mamy na gruźlicę. Życie



wymagało od młodej Zofii odpowiedzialności i hartu ducha – przekazuje historię Jubilatki Prezydent Marek Materek.

Przyjazd do Starachowic

Po wojnie najważniejsze było znaleźć pracę i zapewnić sobie oraz rodzinie utrzymanie. W ten sposób Pani Zofia trafiła do Starachowic.

Wspólnie z koleżankami zdobyły skierowanie do pracy w Zakładach Starachowickich.

– Pierwsze miejsce okazało się jednak tak ciężkie, że sam kierownik poradził nam, abyśmy wróciły po kolejne skierowanie i poszukały lżejszej pracy. Łatwiejszej nie znaczyło jednak łatwej – wspomina Jubilatka.

Przez 30 lat – od 1951 do 1981 roku – pracowała w starachowickich zakładach, hucie oraz w Skarżysku Kościelnym. Przy rdzeniach części samochodowych, później przy szczękach hamulcowych, przy wierceniu i taśmowej produkcji. Była to

praca wymagająca siły, odporności i wytrwałości. Gorąco, ciężka praca fizyczna, drewniane młotki i codzienne zmaganie z zawodową rzeczywistością.

Czy lubiła tę pracę? Sama przyznaje, że chyba nie zawsze. Ale pracować trzeba było.

W wieku 55 lat przyszedł czas na emeryturę. Nie oznaczało to jednak końca aktywności. Były spacer, las, zbieranie jagód, działka, porzeczki i wiśnie, a przede wszystkim pomoc rodzinie.

Ulubiony rosół z makaronem

Spotkanie z Prezydentem było okazją do rozmowy i wspomnień. A tych Pani Zofia ma naprawdę wiele. Trudno uwierzyć, że Jubilatka skończyła właśnie 100 lat.

– Jest pełna energii, serdeczności i życzliwości. Ma dobry apetyt, dobry wzrok i głowę pełną historii. Uwielbia rosół z makaronem – ale jest jeden warunek: makaron musi być własnoręcznie robiony. Tego kulinarnego zwy-



czaju nauczyła również swoją rodzinę – podkreśla Prezydent.

Ostatnio zdrowie trochę pokrzyżowało jej plany. Złamana noga ograniczyła spacer i aktywność, które tak bardzo lubiła. Mimo to Pani Zofia pozostaje niezwykle pogodną i pełną wigo-ru osobą.

Jej życie to sto lat historii – od przedwojennego dzieciństwa, przez doświadczenia wojny i trudne lata powojenne, pracę w starachowickich zakładach, aż po współczesne Starachowice. To także historia rodziny, codziennej pracy, odpowiedzialności i siły, która pozwalała pokonywać kolejne przeciwności.

– Pani Zofio, z okazji 100. urodzin wspólnie z mieszkańcami Starachowic życzymy przede wszystkim zdrowia, siły, pogody ducha, kolejnych spacerów, rodzinnego ciepła i jeszcze wielu powodów do uśmiechu. Dziękuję za spotkanie i za tę piękną lekcję życia – dodał Prezydent Starachowic.

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do:

- wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej położonych w Starachowicach przy ulicach:
 - Majówka – część działki nr 1212/2, obręb 0002, z przeznaczeniem na 6 miejsc postojowych,
 - Majówka – część działki nr 1212/2, obręb 0002, z przeznaczeniem na 2 miejsca postojowe,
- sprzedaży nieruchomości gruntowej, położonej w Starachowicach przy ul. Konstytucji 3 Maja, działka nr 262/27 (obręb 0002) w drodze przetargu ustnego nieograniczonego,

według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami pkt 1) tel. 41 322 1110, pkt 2) tel. 41 322 1105.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA STARACHOWICE
/-/ Elżbieta Gralec



INFORMACJA PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026, poz. 399)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni zostały wywieszone:

- wykaz dla lokalu użytkowego znajdującego się przy ul. Zgodnej 2 w Starachowicach.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia 4.09.2026 r. do dnia 24.09.2026 r. według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowe informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych pok. nr 14, tel. 41 322 10 74.

PREZYDENT MIASTA
Starachowice
/-/ MAREK MATEREK

Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek oraz Młodzieżowa Rada Miasta Starachowice zapraszają na

STAR YOUTH Fest

Festiwal Młodzieżowy

4 września
piątek
2026

Port LUBIANKA
WSTĘP WOLNY

10.00 - 16.00
STREFA EXTREME
konkursy: SAKI-KAWY / Kuchnia i kawa / konkursy
STREFA CREATIVE
współpraca młodych artystów z lokalnymi przedsiębiorcami i artystami
konkursy: konkursy literackie / konkursy plastyczne / konkursy muzyczne / konkursy taneczne / konkursy sportowe / konkursy artystyczne / konkursy społeczne

18.00
OFICJALNE OTWARCIE FESTIWALU
młoda publiczność
konkursy na najlepszą sylwetkę festiwalową

18.00 - 21.00
TANECZNY DJ SET



FOT. ANNA ZABECKA

Na koncert zespołu T.Love czekali młodzi fani legendarnej kapeli.



FOT. ANNA ZABECKA

Koncert Skolima przyciągnął tłumy fanów z całego regionu.

Pełne muzyki i atrakcji Dni Starachowic 2026. Koncerty, zlot autobusów i zabawa

Anna Zabecka
Starachowice

W weekend tereny zielone Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji stały się areną widowiska, które zgromadziło miłośników dobrej muzyki i nie tylko.

Dni Starachowic 2026 już od ogłoszenia wykonawców zapowiadały się jako jedno z największych wydarzeń muzycznych kończących wakacje w regionie świętokrzyskim.

T.Love, Skolim, Young Igi, Fukaj, Bryska – tak różnorodny skład artystów, którzy wystąpili podczas Dni Starachowic 2026, sprawił, że każdy znalazł coś dla siebie – zarówno miłośnicy klasycznego rocka, jak i fani współczesnego rapu czy radiowych hitów.

Na koncertach bawiło się mnóstwo osób. Artyści zabrali

widzów w podróż po swoich największych przebojach, a zachwycona publiczność śpiewała wspólnie z nimi największe hity. Mieszkańcy Starachowic i regionu żywo reagowali na kontakt wokalistów z widzami, a kolejne kompozycje zachęcały do wspólnej zabawy.

Pierwszego dnia tereny zielone pełne były młodzieży, dla której wystąpili przedstawiciele polskiej sceny hip-hopowej – Fukaj i Young Igi. Drugiego dnia tłumy mieszkańców Starachowic i regionu przyciągnął koncert króla latino, czyli Skolima. Po nim na scenie wystąpiła jeszcze artystka młodego pokolenia Bryska, a finałową gwiazdą był Muniek Staszczuk i zespół T.Love, który zaprezentował legendarne utwory polskiej sceny rockowej.

Na Dni Starachowic można było dojechać specjalnymi autobusami, a wszystko dzięki

odbywającej się imprezie towarzyszącej – 3. Złotowi Zabytkowych Autobusów. Do miasta zawitały różnego rodzaju autobusy, zarówno te z przeszłości – odrestaurowane perelki, jak i nowoczesne pojazdy komunikacji miejskiej.

Złot miał w tym roku szczególny wymiar, ponieważ odbywał się w ramach obchodów 70-lecia komunikacji miejskiej w Starachowicach. Była to okazja nie tylko do zaprezentowania zabytkowych pojazdów i przypomnienia historii miejskiego transportu, ale także do pokazania, jak na przestrzeni dekad zmieniały się autobusy oraz sposób podróżowania po mieście. Dla wielu mieszkańców spotkanie z dawnymi pojazdami było również sentymentalną podróżą do czasów, które pamiętają z własnego dzieciństwa czy młodości.

W sobotę i niedzielę specjalne linie autobusowe ozna-

czone „DS” pozwoliły mieszkańcom na dogodny dojazd na piknik organizowany z okazji Dni Starachowic na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, a także na sentymentalne przeniesienie się w czasie.

Dodatkowo, 30 sierpnia, starachowiczanie pojawili się na placu targowym, gdzie odbyła się wystawa autobusów. Każdy miał możliwość zwiedzenia uczestniczących w zlocie pojazdów, zrobienia pamiątkowych fotografii oraz porozmawiania z kierowcami i właścicielami autobusów. Przed godziną 14 rozpoczęła się barwna parada ulicami Starachowic, a wszystkie pojazdy w trakcie przejazdu były dostępne dla pasażerów. Dzięki temu mieszkańcy mogli nie tylko podziwiać zabytkowe autobusy, ale również odbyć nimi przejazd ulicami miasta.

© P



FOT. ANNA ZABECKA

Prezydent Starachowic Marek Materek z królem latino Skolimem.



FOT. ANNA ZABECKA

Przejazd starym autobusem był wielką atrakcją dla najmłodszych mieszkańców.



FOT. ANNA ZABECKA

Złot Zabytkowych Autobusów organizowany był po raz trzeci.



FOT. ANNA ZABECKA

Złot odbywał się ramach obchodów 70-lecia komunikacji miejskiej.



W Waśniowie na scenie wystąpił Zespół Młniaturka.



Korowód podczas Dożynek Gminnych w Ćmielowie.

Dożynkowy weekend. Rolnicy z Ćmielowa, Kunowa i Waśniowa dziękowali za plony

Sandra Krakowiak
Powiat ostrowiecki

Ostatni weekend sierpnia w powiecie ostrowieckim upłynął pod znakiem dożynek. Za plony dziękowali mieszkańcy Ćmielowa, Kunowa i Waśniowa.

Ćmielów podziękował za plony

W Ćmielowie święto plonów zgromadziło mieszkańców miasta i gminy. Była uroczysta msza święta, tradycyjne obrzędy oraz symboliczne przekazanie chleba. Nie zabrakło również podziękowań dla tych, którzy przez cały rok pracują na polach. Szczególną uwagę przyciągały dożynkowe wieńce.

Starostami dożynek byli Barbara i Mirosław Prokop. Ćmielowskie święto było również okazją do spotkań i rozmów. Przy stoiskach można

było skosztować lokalnych specjalów, zobaczyć rękodzieło i porozmawiać z osobami, które na co dzień angażują się w życie swoich miejscowości.

W Kunowie wyróżniono najlepszych

Podczas tegorocznego święta plonów szczególne miejsce zajęło wręczenie tytułu „Zasłużony dla Sołectwa”. W tym roku uhonorowane zostały dwie panie - pani Katarzyna Mucha sołtys sołectwa Janik oraz pani Halina Tomczyk przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Janiku.

Burmistrz Lech Łodej podkreślał, że obie panie są osobami niezwykle aktywnymi, zaangażowanymi i zawsze gotowymi do działania na rzecz swoich miejscowości.

Wielki finał w Waśniowie

Dożynkowy weekend zakończyły Dożynki Powiatu Ostrowieckiego w Waśniowie.

Było to największe z tegorocznych spotkań, które zgromadziło mieszkańców nie tylko gminy Waśniów, ale także innych części powiatu ostrowieckiego. Uroczystości miały podniosły, ale jednocześnie bardzo rodzinny charakter. Nie mogło zabraknąć tradycyjnego korowodu, prezentacji wieńców i chleba. Misternie wykonane kompozycje przyciągały uwagę uczestników i po raz kolejny pokazały, że tradycja na świętokrzyskiej wsi wciąż jest bardzo silna.

Gośćmi dożynek byli sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marzena Okła-Drewnowicz, poseł Nowej Lewicy, szef tej partii w regionie Andrzej Szejna, a także poseł Andrzej Kryj.

Dożynki powiatowe zgromadziły rolników z całego powiatu. Za ich pracę podziękowania złożyła starosta ostrowiecka, Agnieszka Rogalińska. - To czas, kiedy możemy za-

trzymać się na chwilę, podziękować rolnikom za ich całoroczny trud i oddać im należny szacunek. Ten rok nie był łatwy dla osób pracujących na roli, dlatego tym bardziej doceniamy ich ciężką pracę, wytrwałość i serce, które każdego dnia wkładają w swoje gospodarstwa - mówiła starosta.

Starostowie tegorocznych dożynek Edyta i Mariusz Duda z Jeżowa mówili, że to był trudny rok pracy. - Ten rok był dla nas, rolników, naprawdę ciężki. Praca na gospodarstwie zawsze wymaga poświęcenia i zaangażowania, ale są lata, kiedy szczególnie mocno odczuwamy trudności i niepewność. Mimo wszystko cieszymy się, że możemy dziś stanąć tutaj jako starostowie dożynek i wspólnie z mieszkańcami podziękować za tegoroczne plony. To dla nas ogromny zaszczyt - mówili.

© P



Od lewej Jolanta Madioury, Wioletta Adamczyk-Nowak, Marzena Okła-Drewnowicz i Katarzyna Nikodem.



Jednym z gości dożynek w Waśniowie był poseł Andrzej Szejna.



Starostami dożynek w Ćmielowie byli Barbara i Mirosław Prokop.



Zespół „Kunowianie” wystąpił podczas dożynek w Kunowie.

KRÓTKO

BRODY
Narodowe czytanie „Dziadów”

W piątek, 4 września mieszkańcy oraz odwiedzający gminę Brody będą mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu kulturalnym. O godz. 17. w Centrum Kultury i Rekreacji w Brodach odbędzie się tegoroczna odsłona Narodowego Czytania. Tym razem uczestnicy spotkania sięgną po jedno z najważniejszych dzieł polskiej literatury romantycznej: „Dziady” Adama Mickiewicza.

Organizatorzy przygotowali także muzyczny akcent wieczoru. Wystąpi zespół Janka Wiechy. AZ

GINA WACHOCK
Spotkania z Folklorem

W sobotę, 5 września w Marcinkowie odbędą się Dożynki Gminne 2026 oraz 15. Marcinkowskie Spotkania z Folklorem. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14 na terenach zielonych za Wiejskim Domem Kultury w Marcinkowie. W programie znalazły się m.in. msza święta dziękczynna, tradycyjny korowód dożynkowy, Narodowe Czytanie 2026 oraz występy zespołów folklorystycznych w ramach jubileuszowej, 15. edycji Marcinkowskich Spotkań z Folklorem. Na uczestników czekać będzie także strefa zabaw i dodatkowe atrakcje. AZ

STARACHOWICE
„Disney Tour” w Parku Kultury
Miłośnicy muzycznych spotkań będą mieli okazję wybrać się na wyjątkowy koncert. W niedzielę, 20 września o godzinie 19 w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach wystąpi Retelevski, czyli Michał Retelewski. Artysta przyjedzie do miasta ze swoim projektem „Disney Tour”. Koncert będzie okazją do spędzenia wieczoru przy znanych i lubianych utworach przedstawionych w nowych aranżacjach. Organizatorzy zapowiadają wydarzenie pełne emocji i niezwyklej atmosfery. Publiczność ma zostać zabrana w sentymentalną muzyczną podróż. Bilety na koncert są dostępne w sprzedaży. Zgodnie z informacją organizatora wejściówki można kupić od 65 złotych w recepcji Parku Kultury oraz online na ekobilet.pl.sk

STARACHOWICE
Miejskie historie
Miejska Biblioteka Publiczna w Starachowicach zaprasza na spotkanie z cyklu Miejskie Historie pt. „Skład apteczny”. Spotkanie poświęcone będzie rodzinie Janczewskich, a gościem specjalnym będzie Krzysztof Zapart - wnuk państwa Janczewskich. Spotkanie poprowadzi Wydarzenie odbędzie się w czwartek, 10 września o godzinie 18. w czytelni przy ulicy Kochanowskiego 5. Wstęp wolny. AZ

Tysiące koni mechanicznych. Superauta przyjadą pomagać dzieciom

Anna Zabecka
Skarżysko-Kamienna

Lamborghini, Ferrari, McLaren, Dodge Viper, Nissan GT-R i kilkanaście innych wyjątkowych samochodów pojawi się 11 i 12 września w Skarżysku-Kamiennej.

Skarżysko-Kamienna znalazło się na trasie tegorocznej akcji Fundacji FunAndDrive Dzieciom. Motoryzacyjne wydarzenie zaplanowano na 11 i 12 września na Placu imienia Leopolda Staffa.

Lista zapowiadanych samochodów robi wrażenie. Wśród nich znajdzie się między innymi: Lamborghini Huracan EVO Spyder 4x4 o mocy aż 900 KM., Ferrari SF90 Assetto Fiorano 4x4 z silnikiem V8 Bi-Turbo i mocą 1001 KM, Dodge Viper Hennessey Venom 700R. Miłośnicy włoskiej motoryzacji będą mogli zobaczyć również Lamborghini Huracan STO



FOT. ARCHIWUM

Plac imienia Leopolda Staffa zamieni się w wielką strefę motoryzacyjnych emocji.

o mocy 640 KM, Ferrari 488 PISTA rozwijające 800 KM, Ferrari 488 GTB o mocy 800 KM oraz Ferrari Portofino o mocy 600 KM.

To oznacza jedno - podczas wydarzenia na skarżyskim Placu Staffa nie zabraknie ani dużych mocy, ani samochodów, które na co dzień trudno spotkać na ulicach.

Choć imponujące samochody będą największą atrakcją wydarzenia, ich obecność ma przede wszystkim służyć ważnemu celowi. Akcja Fundacji FunAndDrive Dzieciom ma charakter charytatywny.

Osoby wspierające zbiórkę będą mogły zrobić zdjęcia przy wyjątkowych samochodach, a także skorzystać z moż-

liwości przejazdu jednym z nich w roli pasażera. Środki zbierane przez fundację są przeznaczane na zakup nowoczesnych karettek pogotowia dla dzieci. Dzięki wcześniejszym akcjom udało się już sfinansować kilka takich pojazdów, które trafiły na polskie drogi i służą najmłodszym pacjentom. ©©

Cztery dni niezwykłych koncertów

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiec Świętokrzyski ponownie stanie się miejscem wyjątkowego spotkania z muzyką. Od 9 do 12 września odbędzie się 17. edycja Dni Muzyki.

Muzyczne święto rozpocznie się w środę, 9 września o godzinie 18 w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej

nej I stopnia. Koncert inauguracyjny będzie należał do Yehudy Prokopowicza, który zasiądzie przy fortepianie. W programie znajdą się kompozycje Wolfganga Amadeusa Mozarta, Fryderyka Chopina oraz Béli Bartoka.

Dzień później, w czwartek o godzinie 19, również w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I, publiczność spotka się z zespołem

kameralnym Viva La Clasica. Na scenie wystąpią Julitta Dominika Walder - sopran, Mateusz Kasprzak - Łabudzinski - skrzypce, Piotr Lato - klarnet oraz Dominika Peszko - fortepian.

W piątek, o godzinie 18:30 muzyka zabrzmi w wyjątkowej przestrzeni Kolegiaty świętego Michała Archaniola w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wystąpi zespół kameralny QUATRO CORDES w skła-

dzie: Magdalena Kling - I skrzypce, Dominika Przech - II skrzypce, Robert Fender - wiolonczela oraz Jan Kotula - kontrabas.

Finał 17. Dni Muzyki zaplanowano na sobotę godzinie 18. Na zakończenie wystąpi Dobrawa Czocher - artystka, której twórczość łączy klasyczne wykształcenie z nowoczesnym, niezwykle osobistym podejściem do muzyki. ©©

REKLAMA

0011577605

STAROSTA SKARŻYSKI

ul. Konarskiego 20

26-110 Skarżysko-Kamienna

Znak: AB.6740.2.3.2026.KP

Starostwo Skarżyskie

Starostwo Skarżyskie

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

Starosta Skarżyski

zawiadamia, że wydana została decyzja znak: AB.6740.2.3.2026.KP z dnia 1.09.2026 r. o umorzeniu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zamierzenia budowlanego polegającego na budowie drogi łączącej ul. Zeromskiego z al. Tysiąclecia w Skarżysku-Kamiennej w związku ze złożonym pismem z dnia 28.08.2026 r. przez pełnomocnika inwestora o wycofaniu wniosku o udzielenie zgodny na realizację ww. inwestycji. Zgodnie z art. 10 § 1 Kpa strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury, Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, ul. Konarskiego 20, pokój 312.

Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Świętokrzyskiego za pośrednictwem Starosty Skarżyskiego w terminie czternastu dni od dnia jej doręczenia. Wyjaśnią się, że w myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie decyzji.

Starosta Skarżyski

Artur Berus

Komedia w Centrum Tradycji Hutnictwa

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

We wtorek 27 września w Ostrowcu Świętokrzyskim będzie można zobaczyć lekką komedię o skomplikowanych relacjach, zatytułowaną „To tylko sex”.

Grający, letni wieczór. Paczka przyjaciół złożona z trzech par spotyka się, by wspólnie poimprezować. Dzie-

ciaki wyjechały na wakacje, więc jest co świętować: wolność! Każdy ma prawo się trochę wyszaleć, przecież 40 to nowe 20, co nie? Nie wiedzą jeszcze, że jedna impreza całkowicie odmieni ich życie. Wieczór zaczyna się spokojnie: śmiech, drinki, muzyka, żarty. Poszłabyś do łóżka z mężem swojej przyjaciółki? A Ty, prześpałabyś się z partnerką kumpla, gdyby oboje dali Ci zielone światło? Nagle rozmowa przechodzi w rodzaj gry i wszystko

zaczyna działać jak afrodyzjak. Każde spojrzenie, ruch, przypadkowy dotyk - rozpalały zmysły. Bohaterowie zaczynają swobodniej wyrażać swoje pragnienia, a fantazje w zaskakującym tempie przeradzają się w rzeczywistość.

Komedię „To tylko sex” w Ostrowcu Świętokrzyskim we wtorek, 27 września o godzinie 18, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Spektakl tylko dla widzów dorosłych.

©©



FOT. ARCHIWUM

50 neque tellus, sds d d dposuere ac congue ac,

Roxie Węgiel, Blanka i Czerwone Gitary na scenie Roztańczonego Kościelnego

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kościelne

5 września odbędzie się 4. edycja imprezy „Roztańczone Kościelne”.

Organizatorzy wydarzenia Gmina Skarżysko Kościelne przygotowali wyjątkową ucztę muzyczną. Wydarzenie odbędzie się sobotę, 5 września, a jego start zaplanowano na godzinę 16. Wstęp na imprezę jest wolny, a na uczestników czeka bogaty program artystyczny i mnóstwo bezpłatnych atrakcji dla całej rodziny.

Program wydarzenia „Roztańczone Kościelne”: 16 - oficjalne rozpoczęcie imprezy i występy lokalnych artystów; 17 - koncert Roxie (Roksana Węgiel); 18:30 - Koncert zespołu Czerwone Gitary; 20 - koncert Blanki; 21 - yskoteka pod gwiazdami z DJ Twins Chojnackie; 22 - zakończenie imprezy.

Organizatorzy zadbali również o najmłodszych miesz-



Roxie Węgiel wystąpi podczas wydarzenia Roztańczone Kościelne 2026.

kańców i gości. W godzinach 16. - 20. dzieci będą mogły bezpłatnie skorzystać z takich atrakcji jak: dmuchane wesołe miasteczko, zaplatanie warkoczyków, zmywalne tatuaże, malowanie buziek. Na miejscu dostępne będą również stoiska gastronomiczne, food trucki, strefa grillowa, lody, pop-corn i zimne napoje.

Roxie Węgiel jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych i utalentowanych wokalistek młodego pokolenia w Polsce. Zwyciężczyni pierwszej edycji The Voice Kids oraz 16. Konkursu Piosenki Eurowizji dla Dzieci w 2018 roku.

Czerwone Gitary nazywani „polskimi Beatlesami”

od 1965 roku nieprzerwanie kształtują historię polskiej muzyki rozrywkowej.

Blanka (Blanka Stajkow) to piosenkarka i tancerka, która zdobyła ogólnokrajową i międzynarodową popularność po reprezentowaniu Polski na Konkursie Piosenki Eurowizji 2023 z hitem „Solo”.

©P

Diecezjalne i gminne dożynki w Kałkowie

Kazimierz Cuch
Gmina Pawłów

Diecezjalne dożynki, diecezji radomskiej i gminne dożynki gminy Pawłów, odbędą się w niedzielę, 13 września

Dożynki tradycyjnie odbędą się w sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie. Rozpoczną się o 11 tradycyjnym korowo-

dem dożynkowym. Będą uczestniczyć poczty sztandarowe organizacji rolniczych, straży pożarnej i górników

Potem zostanie odprawiona uroczysta, koncelebrowana msza święta dożynkowa, pod przewodnictwem księdza biskupa Marka Solarczyka, ordynariusza diecezji radomskiej, przy polowym ołtarzu, obok Golgoty Martyrologii Narodu Polskiego.

Po mszy zaplanowano piknik dożynkowy na terenach sportowo-rekreacyjnych Kałkowa. Chlebki dożynkowe upieczone przez piekarnie w Starachowicach, Pawłowie i gminie Brody, będą rozdawane za darmo przed estradą festynu dożynkowego.

Na estradzie wystąpią zespoły działające w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie. Roz-

pocznie ośpiewanie wieńców dożynkowych. Potem będą się prezentowały zespoły z gminy Pawłów. Wśród innych atrakcji znajdujących się w programie dożynek w gminie Pawłów będą konkursy, dmuchańce, lody, słodczyce. Zakończy dożynki potańcówka z Kapelą Zbigniewa Orczyka i jej Przyjaciół oraz zespołem wokalnym „Juchy Świętokrzyskie”.

©P

Popek wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej

Sandra Krakowiak
Gmina Tartów

W sobotę, 5 września, w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się impreza „Back to School”, której gwiazdą wieczoru będzie Popek.

Wrzesień kojarzy się przede wszystkim z powrotem do szkoły i pierwszym dzwonkiem. W Lux Clubie szkolny klimat będzie jednak miał zupeł-

nie inne znaczenie. Zamiast lekcji, sprawdzianów i obowiązków na uczestników czekać będzie noc pełna muzyki i tanecznej zabawy. Hasłem przewodnim sobotniego wydarzenia jest „Back to School”.

Organizatorzy zapowiadają imprezę, która ma być symbolicznym pożegnaniem wakacji i jednocześnie energetycznym rozpoczęciem września. Jednym z najważniejszych punktów wieczoru będzie występ Popka.

Artysta znany jest z charakterystycznego stylu i licznych muzycznych hitów, które od lat cieszą się popularnością wśród klubowej publiczności. Jego występ ma być główną atrakcją wieczoru i zapewnić uczestnikom sporą dawkę muzycznych emocji.

Impreza odbędzie się w sobotę, 5 września, w Lux Clubie w Brzozowej. Początek zaplanowano na godzinę 22. ©P



Popek da w sobotę koncert w Lux Clubie.

KRÓTKO

OSTROWIEC Szalone Nożyczki na scenie

W niedzielę 4 października w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim będzie można obejrzeć spektakl „Szalone nożyczki”. Początek o godzinie 19:00. Najnowsza odsłona spektaklu wpisanego do Księgi rekordów Guinnessa. Punktem wyjścia jest kultowy i uwielbiany scenariusz pod tytułem „Szalone nożyczki” - utwór cieszący się powodzeniem w najlepszych teatrach komediowych świata już od ponad 50 lat. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA Dwa dni sportu i dobrej zabawy

Sportowa Jajecznicza po raz piąty zaprosi mieszkańców na weekend pełen sportowych emocji, aktywności i dobrej zabawy. 12 i 13 września na terenie Skarland Pumptrack & Skatepark przy ulicy Spokojnej 1 odbędzie się jubileuszowa edycja festiwalu. W programie znalazły się m.in. zawody deskorolkowe, BMX i hulajnogowe, rywalizacja na pumtracku, turniej koszykówki 3x3, warsztaty graffiti i bębniarskie, zajęcia dla dzieci, dmuchańce oraz gry i aktywności sportowe. Nie zabraknie także strefy food-trucków oraz konkursów z atrakcyjnymi nagrodami. Łączna pula nagród wyniesie 20 tysięcy złotych. Festiwal skierowany będzie zarówno do miłośników sportów miejskich i ekstremalnych, jak i rodzin z dziećmi. Organizatorzy przygotowali również nietypowe, humorystyczne konkurencje na skateparku oraz strefy zero waste, w tym wymianę ubrań i roślin. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny. Organizatorami wydarzenia są Miejskie Centrum Sportu i Rekreacji w Skarżysku-Kamiennej, Miasto Skarżysko-Kamienna oraz Stowarzyszenie Skarland for Life. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA W stylu Kabaretu Starszych Panów

W piątek, 18 września w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wyjątkowe spotkanie muzyczno-kabaretowe zespołu „Zdrowo Zakęceni”. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 18. W programie znalazły się piosenki znane z repertuaru Kabaretu Starszych Panów oraz humor w klimacie dawnej kawiarnianej sceny. Spotkanie odbędzie się w sali kawiarni MCK. Na uczestników czekać będą kawa, herbata, lampka szampana oraz przede wszystkim muzyka i dobra zabawa. Bilety kosztują 30 złotych i donabycia są w pokoju 120 na I piętrze MCK. AZ

STARACHOWICE Jubileuszowa wystawa

Klub Fotograficzny ZOOM świętuje 10-lecie działalności. Z tej okazji w piątek, 11 września o godzinie 18.30 w kawiarni Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się otwarcie jubileuszowej wystawy. Od dekady klubowicze spotykają się, uczestniczą w plenerach, przygotowują wystawy i rozwijają wspólną pasję do fotografii. Jubileuszowe wydarzenie będzie okazją do zaprezentowania ich dorobku, wspomnień oraz spotkania z przyjaciółmi i sympatykami fotografii. SK

STARACHOWICE 16. edycja Nocy Teatralnych

W piątek, 11 września w Amfiteatrze Starachowice w Parku Miejskim odbędzie się 16. edycja Nocy Teatralnych. Początek wydarzenia o godzinie 18. Wstęp będzie bezpłatny. W programie znalazły się trzy spektakle: muzyczne „Tanie Dranie” w wykonaniu Closer Culture, „Sekrety na pół kwarty” oraz „Ożenek” - tradycyjny turecki teatr cieni w wykonaniu Teatru KA. AZ

Marzec z hat-trickiem i nagrodą



FOT. ARCHIWUM KLUBU

audiusz Marzec z Kamiennej Brody strzelił trzy gole w wygranym 6:2 meczu z Partyzantem Wodzisław

Damian Wiśniewski
Brody

PIŁKANOŻNA. Klaudiusz Marzec był bohaterem Kamiennej Brody w meczu z Partyzantem Wodzisław strzelił trzy gole, a potem wybrano go najlepszym zawodnikiem tej serii gier.

W ostatniej kolejce Keeza Klasy Okręgowej Kamienna Brody odniosła wysokie zwycięstwo. Zespół powiatu starachowickiego pokonał 6:2 Partyzanta Wodzisław, a na szczególne wyróżnienie zasługiwała postawa dwóch zawodników: Klaudiusza Marca, Pawła Mikosa i Bartosza Kani. Pierwszy z nich strzelił trzy gole, drugi dwa, a trzeci zanotował cztery asysty.

Marzec oraz Mikos trafili do najlepszej jedenastki trzeciej serii gier. Jak prezentowała się cała najlepsza drużyna? W bramce: Adam Dymanowski z Łysicy Bodzentyn. W obronie: Dominik Bochniak z Nidy Pińczów, Karol

Garbala z Klonówki Masłów, Marcin Sudy z Wisły Sandomierz i Jan Kowalski z Klonówki Masłów. W pomocy: Grzegorz Ernestowicz i Karol Pańczyk, obaj Lechia Strawczyn, Konrad Głowacki z Górala Górnio i Mateusz Pitek z Pogoni Staszów. W ataku: Paweł Mikos i Klaudiusz Marzec, obaj z Kamiennej Brody.

Klaudiusz Marzec został natomiast dodatkowo wybrany zawodnikiem kolejki.

W tabeli ligowej po rym meczu Kamienna zajmuje piąte miejsce, dające po sezonie prawo gry w barażach o awans. Na swoim koncie ma sześć punktów.

Drugi z zespołów z naszego regionu, Star II Starachowice, w ostatniej serii spotkań przegrał 1:5 z liderem tabeli, Lechią Strawczyn. W dorobku ma trzy punkty i jest na jedenastej lokacji. W nadchodzący weekend kolejne mecze. Star II u siebie zagra z Victorią Mniów, a Kamienna na wyjeździe z ECO Astrą Piekoszów. Początek obu spotkań w niedzielę o godzinie 16. © ©

KRÓTKO

OSTROWIEC, STARACHOWICE
KSZO wygrał, porażka Staru

W ostatni weekend grała szósta kolejka Betclic 3. Ligi grupy czwartej.

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski pokonał w niej 4:0 Moravię Kopalnia Morawica (bramki: Maciej Górski, Paweł Czajkowski, Jakub Posłuszny), a Star Starachowice przegrał 0:3 z JKS Jarosław.

Teraz kolejne spotkanie. Star dzisiaj (piątek) zmierzy się na wyjeździe z Sokołem Kolbuszowa Dolna, początek o godzinie 17. KSZO w sobotę od godziny 18 grał będzie u siebie z Naprzodem Jędrzejów. © © DW

REGION

Tak grali nasi czwartoligowcy

W weekend grała także szósta kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Jak poszło naszym zespołom? Granat Skarżysko-Kamienna przegrał 1:3 z GKS Nowiny (bramka Igora Młodawskiego), Orlicz Suchedniów uległ 0:4 Włochowi Miedziana Góra, a Arka Pawłów pokonała 1:0 OKS Opatów (gol Bartosza Szydłowskiego).

W sobotę Orlicz zagra z GKS Rudki u siebie, początek o godzinie 14. W niedzielę Arka Pawłów będzie podejmowała Victorię 2015 Skalbierz, początek o godzinie 16. Granat gra na wyjeździe. © © DW



FOT. ARCHIWUM KLUBU

Trener Karol Drabik z zawodniczkami radomskiego klubu piłki ręcznej

BYŁY BRAMKARZ KSZO POTRZEBUJE NASZEJ POMOCY

Dramat byłego zawodnika KSZO

Stanisław Wróbel
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA RĘCZNA. Karol Drabik, były zawodnik KSZO Ostrowiec, obecnie trener Elmas-KPS APR Radom przeszedł udar i długo walczył o życie. Teraz potrzebuje pomocy.

Karol Drabik urodził się 12 listopada 1982 roku, był bramkarzem. Oprócz gry dla KSZO Odlewni Ostrowiec Świętokrzyski występował w klubach takich jak: AZS Politechnika Radom, czy Padwa Latość. Potem został trenerem, pracował w Orlecie Zwolen, Liderze Radom i ostatnio w Elmas-KPS APR Radom gdzie pełnił funkcję drugiego trenera.

Justyna Drabik, żona trenera zdecydowała się poprosić o pomoc - napisała: „Karol całe życie był w ruchu. Dziś walczy o każdy ruch. 18 lipca życie Karola i całej jego rodziny zmieniło się w jednej

chwili. Karol doznał ciężkiego udaru mózgu. Karol to mąż, tata dwójki dzieci, nauczyciel wychowania fizycznego, trener piłki ręcznej i były zawodnik. Sport był obecny w jego życiu od zawsze. Przez lata uczył dzieci i młodzież, jak się ruszać, jak nie odpuszczać, jak walczyć do ostatniej sekundy. Dziś to Karol potrzebuje naszej pomocy w swojej najważniejszej walce. Od 18 lipca nieprzerwanie przebywa w szpitalu. Za nim tygodnie leczenia, pobyt na oddziale neurologii poudarowej i Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Były chwile, kiedy jego życie było poważnie zagrożone. Kiedy po pierwszych dniach poja-

Karol całe życie był w ruchu. Dziś walczy o każdy ruch. 18 lipca życie Karola i całej jego rodziny zmieniło się w jednej chwili

wyły się oznaki poprawy i pierwsza nadzieja, przyszły kolejne komplikacje — zapalenie płuc oraz ciężkie zakażenie bakteryjne. Organizm Karola został bardzo osłabiony, a część wcześniejszych postępów została utracona. Dziś zaczynamy tę drogę właściwie od początku. Karol stara się otwierać oczy. Próbuje reagować. Próbuje ścisnąć podaną mu dłoń. Dla większości z nas są to zwykłe, wykonywane bez zastanowienia czynności. Dla niego każdy taki ruch jest dzisiaj ogromnym wysiłkiem i kolejnym małym krokiem. Ale Karol próbuje. A dopóki próbuje — my chcemy zrobić wszystko, żeby dać mu możliwie najlepsze warunki do odzyskiwania sprawności.”

Zbiórka odbywa się na portalu zrzutka.pl, do jej wsparcia zachęca między innymi na facebooku klub KSZO Ostrowiec. Link i więcej szczegółów na naszym portalu. © ©

REKLAMA

0011575516



INFORMATOR POWIATU SKARŻYSKIEGO

Blisko ludzi – blisko spraw

AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:





www.echodnia.eu

Nr 36/2026



WYDARZENIE
MEZO I LOKA
WYSTĄPIĄ
PODCZAS
ŚWIĘTO
PLONÓW
W JEDLIŃSKU
Strefa Imprez

RADOM

Jest zgoda Rady Miasta na budowę gigantycznych bloków w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Rada Miejska w Radomiu zgodziła się na lokalizację inwestycji mieszkaniowej przy ulicy Staroopatowskiej. W miejscu dawnych obiektów Radoskóru mają powstać dwa 14-kondygnacyjne budynki.

Podczas poniedziałkowej sesji, 31 sierpnia, Rada Miejska w Radomiu zajęła się projektem uchwały dotyczącym ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ulicy Staroopatowskiej. Radni zgodzili się na realizację przedsięwzięcia.

W głosowaniu wzięło udział 18 z 21 obecnych radnych. 12 osób zagłosowało za, pięć wstrzymało się od głosu, a jedna osoba była przeciw. Trzech obecnych radnych nie oddało głosu.

Przyjęcie uchwały oznacza zgodę na lokalizację inwestycji mieszkaniowej. Nie jest to jeszcze pozwolenie na budowę.

Inwestycja planowana jest na terenie dawnego terenu Radomskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Radoskór”. Po upadłości przedsiębiorstwa teren został podzielony i sprzedany inwestorom.

W kolejnych latach rozważano adaptację istniejącego budynku na lofty, jednak przedsięwzięcie nie zostało zrealizowane. Obecnie część działek pozostaje niezabudowana i porośnięta dziką roślinnością, a część zajmują budynki magazynowo-handlowe, które docelowo mają zostać rozebrane.



Wizualizacja 14-kondygnacyjnych budynków mieszkalnych przy ulicy Staroopatowskiej.

Zgodnie z przedstawioną koncepcją powstaną dwa budynki mieszkalne wielorodzinne. Każdy z nich będzie liczył 14 kondygnacji nadziemnych oraz dwie podziemne. Wysokość budynków ma wynieść 44,22 metra, co sprawia, że będą należeć do najwyższych nowo planowanych budynków mieszkalnych w Radomiu.

W obu obiektach zaplanowano łącznie 242 mieszkania – po 121 w każdym budynku. Na piętrach od pierw-

szego do czwartego znajdzie się po 10 mieszkań na kondygnacji, natomiast na piętrach od piątego do trzynastego po 9 mieszkań. Czternasta kondygnacja będzie pełnić funkcję techniczną i zostanie przeznaczona na urządzenia obsługujące budynki.

Łączna powierzchnia użytkowa mieszkań ma wynieść ponad 11,3 tys. metrów kwadratowych.

Na parterach przewidziano również sześć lokali usługowo-handlowych – po trzy w każdym budynku.

Ich łączna powierzchnia przekroczy 1000 metrów kwadratowych. W dokumentacji wskazano możliwość prowadzenia tam działalności handlowej, usługowej, gastronomicznej, administracyjnej czy związanej z ochroną zdrowia.

Pod budynkami powstaną dwukondygnacyjne garaże podziemne. Łącznie przewidziano w nich 270 miejsc parkingowych. W budynku nr 1 zaplanowano 121 miejsc postojowych, a w budynku nr 2 – 149.

Dodatkowo na terenie inwestycji znajdzie się dziewięć naziemnych miejsc parkingowych. Łącznie osiedle dysponować będzie 279 miejscami postojowymi.

Inwestor planuje również wykonanie 18 ogólnodostępnych miejsc parkingowych przy ulicy Staroopatowskiej. Mają one służyć klientom lokali usługowych oraz gościom odwiedzającym mieszkańców. Parking powstałby na koszt inwestora w ramach odrębnego porozumienia z Miejskim Zarządem Dróg i Komunikacji.

Przewidziano także 30 miejsc dla rowerów w formie zadaszonych wiat i stojaków rowerowych.

Projekt zakłada kompleksowe zagospodarowanie terenu. Powstaną chodniki, ciągi piesze, plac zabaw, ławki, kosze na śmieci, stojaki rowerowe oraz nowa zieleń urządzona. Teren nie będzie ogrodzony.

W ramach inwestycji zaplanowano budowę dwóch podziemnych zbiorników retencyjnych, które będą gromadziły część wód opadowych. Pozostała ilość deszczówki ma być odprowadzana do miejskiej kanalizacji. Na terenie inwestycji powstanie również stacja transformatorowa oraz pełna infrastruktura techniczna niezbędna do obsługi nowych budynków.

Przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane etapami. W pierwszej kolejności powstanie budynek nr 1 wraz z częścią infrastruktury technicznej, drogowej i rekreacyjnej. Drugi etap obejmie budowę drugiego budynku oraz dokończenie zagospodarowania całego terenu.

KRÓTKO

RADOM

Zmarł Bronisław Kawęcki

W sobotę, 29 sierpnia zmarł Bronisław Kawęcki, działacz opozycji antykomunistycznej w czasach PRL, bohater Solidarności. Od września 1980 roku działał w „Solidarności”. Był organizatorem Tymczasowego Komitetu Założycielskiego w Przed-

siębiorstwie Zaopatrzenia Lecznictwa Cezal. Był także członkiem prezydium i zarządu Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego (MKZ) oraz Międzyzakładowej Komisji Robotniczej (MKR) Regionu Ziemia Radomska. Marcelina Różycka



FOT. MARCIN GENCA

GMINA PIONKI

Motocyklista zginął w zderzeniu z BMW

Do śmiertelnego wypadku doszło w niedzielę, 30 sierpnia w godzinach wieczornych w miejscowości Augustów w gminie Pionki. W zderzeniu z BMW zginął motocyklista. Według policyjnych ustaleń kierowca jadąc od strony Pionek drogą wojewódzką numer 737 wykonywał manewr skrętu w lewo w drogę w kierunku miejscowości Brzoza. Z przeciwnego kierunku jechała samą drogą 41-letni motocyklista. Doszło do zderzenia. 41-latek przeleciał nad autem, uderzył w przydrożne drzewo i zginął na miejscu. JP,MIŁ

RADOM

Popularny lek wycofany z aptek

Główny Inspektorat Farmaceutyczny wycofał z obrotu wszystkie serie leku Dutilox w dawkach 30 miligramów i 60 miligramów. Preparat stosowany jest między innymi w leczeniu depresji i zaburzeń lękowych. W ciągu 30 dni przed wydaniem

decyzji w Radomiu sprzedano ponad 400 opakowań tego leku. To preparat zawierający duloksetynę, stosowany między innymi w leczeniu dużych zaburzeń depresyjnych oraz bólu w przebiegu neuropatii cukrzycowej. Julia Sosnowska

Nowy „Medyk” w Radomiu otwarty. Szkoła na miarę XXI wieku już działa

Julia Sosnowska
Radom

Nowoczesne pracownię, laboratorium, audytorium. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu rozpoczęło nowy rok szkolny w nowym siedzibie.

We wtorek, 1 września, odbyło się uroczyste otwarcie nowego budynku Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu, znanego mieszkańcom jako „Medyk” przy ulicy Kelles-Krauza 3. Wydarzenie połączone z inauguracją roku szkolnego 2026/2027.

Uroczystego przecięcia wstęgi przy nowym gmachu dokonali przedstawiciele władz, szkoły oraz osób zaangażowanych w realizację inwestycji: Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego; Rafał Rajkowski, wicemarszałek; biskup Marek Solarczyk; Magdalena No-



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Uroczyste przecięcie wstęgi z udziałem biskupa Marka Solarczyka, samorządowców i kierownictwa szkoły.

wacka, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego; Mirosław Krusiewicz, dyrektor Departamentu Edukacji Publicznej i Sportu; Agnieszka Stolarczyk, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego; Magdalena Smolarska, wicedyrektor; Anna Frużyńska, dyrektor Medycznej Szkoły Policealnej; Witold Fus, kierownik Centrum Kształcenia Zawodo-

wego i Ustawicznego; Grzegorz Dresler, główny projektant z Dresler Studio; Andrzej Sowa, przedstawiciel wykonawcy z firmy Budimex oraz Tomasz Ośko, kierownik działu IT. Wstęgę przecięto przy dźwiękach fanfar, oficjalnie otwierając nowy budynek.

Od 2016 roku dyrektorem Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego jest Agnieszka Stolarczyk, absol-

wentka szkoły. Podczas uroczystości podkreślała znaczenie inwestycji dla przyszłości placówki i całego regionu.

- Nowoczesne sale, dydaktyczne i pracownię to jednak nie tylko mury i sprzęt. To przede wszystkim narzędzie służące rozwojowi człowieka i profesjonalnemu przygotowaniu kadr, które będą dbać o nasze zdrowie i bezpieczeństwo. Ta inwestycja nie powstałaby bez zaufania, wizji i determinacji wielu osób - mówiła Agnieszka Stolarczyk.

- Radomski „Medyk” to jeden z najnowocześniejszych budynków edukacyjnych w regionie. Został wyposażony w najwyższej klasy sprzęt diagnostyczny, który umożliwi przyszłym specjalistom zdobywanie praktycznych umiejętności w warunkach zbliżonych do rzeczywistej pracy klinicznej. Na realizację tej inwestycji przeznaczyliśmy blisko 66 milionów złotych z budżetu województwa - mówił marszałek Adam Struzik.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

W niedzielę, 30 sierpnia, w Muzeum Wsi Radomskiej odbyła się ostatnia w tym roku odsłona cyklu „Układy Lata - Muzyka, Taniec i Rzemiosło”. Tym razem uczestnicy mogli bliżej poznać garncarstwo, spróbować swoich sił w pracy z gliną, spotkać twórców ludowych, a dzień zakończyć podczas potańcówki przy muzyce tradycyjnych kapel. Do wspólnej zabawy podczas potańcówki zaprosiły Kapela Henryka Gwiazdy oraz Kapela Mirosława Strzeleckiego. Było to trzecie i zarazem ostatnie tegoroczne spotkanie w ramach „Układów Lata”. Patryk Samborski

INWESTYCJE BĘDZIE NOWA SIEDZIBA STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Mają być lepsze warunki pracy dla ratowników

Julia Sosnowska
Radom

Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego doczeka się nowej siedziby. Miasto zamierza wybudować nowy budynek.

Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego jest coraz bliżej budowy nowej siedziby. W środę, 2 września, władze miasta oraz kierownictwo pogotowia przedstawiły szczegóły inwestycji, która ma powstać u zbiegu ulic Narutowicza i Kazimierza Paździora.

Szacowany koszt przedsięwzięcia wynosi obecnie od 10 do 11 milionów złotych, nie licząc wyposażenia obiektu. Jak podkreśliła dyrektorka Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego Elżbieta Cieślak, budowa nowego budynku okazała się znacznie bardziej racjonalnym rozwiązaniem niż modernizacja obecnej siedziby przy ulicy Tochtermana.

Początkowo rozważano remont obecnego budynku.
- Szacunkowy koszt remontu to 22 miliony złotych,



Pracownicy Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego; z prawej dyrektorka Elżbieta Cieślak.

a jak wiemy, przy pracach remontowych różne niespodzianki po odkryciu chociażby murów mogłyby się zdarzyć. Ten budynek dzisiaj, jego stan techniczny naprawdę nie jest najlepszy - mówiła Elżbieta Cieślak.

Dodatkowym problemem byłaby konieczność przeniesienia zespołów ratownictwa medycznego do tymczasowej lokalizacji na czas prowadzenia prac. - Remont tego budynku wymagałby wyprowadzenia zespołów w inne miejsce, co

nie jest możliwe. Rozważaliśmy umieszczenie państwa w kontenerach, natomiast zapadła decyzja o budowie nowej siedziby - dodała dyrektorka.

Nowa siedziba ma zapewnić ratownikom znacznie lepsze warunki pracy. W planach

Podczas spotkania prezydent Radomia Radosław Witkowski podkreślał, że inwestycja jest elementem szerszej polityki zdrowotnej miasta.

jest między innymi budowa podziemnego garażu dla karet oraz nowoczesnego zaplecza technicznego.

Jak poinformowała Elżbieta Cieślak, w garażu ma również powstać miejsce schronienia, które mogłoby zostać zakwalifikowane jako miejsce ukrycia w ramach przepisów dotyczących ochrony ludności i obrony cywilnej. Dzięki temu inwestycja mogłaby otrzymać dodatkowe wsparcie finansowe z budżetu państwa. Miasto przygotowuje obecnie procedurę przekazania nieruchomości Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Jak wyjaśniał sekretarz Rafał Górski, uzyskano już decyzję o lokalizacji inwestycji celu publicznego i dopełniono wymaganych formalności.

Jeszcze podczas najbliższej sesji Rady Miejskiej ma zostać złożony wniosek o wyrażenie zgody na przekazanie działki. Po jej uzyskaniu możliwe będzie podpisanie aktu notarialnego i rozpoczęcie kolejnych etapów planowanej inwestycji. Budynek ma zostać oddany do użytku do 2029 roku.

Otwarty nowy bar wietnamski Pho Okejji

Julia Sosnowska
Radom

W piątek, 28 sierpnia, przy ulicy Piłsudskiego otwarto nowy bar Pho Okejji. Miłośnicy kuchni azjatyckiej znajdą tam: zupy pho, sajonki, ramen i pad thai.

Nowy bar wietnamski Pho Okejji przy ulicy Piłsudskiego to kolejna lokalizacja, bar Pho Okejji, znajduje się też w Warszawie, przy ulicy Rembrandta.

Nowy bar działa w miejscu, gdzie wcześniej mieścił się butik Szafa. Lokal przeszedł gruntowną metamorfozę i teraz będzie serwował dania inspirowane kuchnią azjatycką.

Na klientów czeka szeroki wybór dań. W menu znalazły się między innymi tradycyjne zupy pho, sajonki, tom kha, tom yum, ramen oraz pad thai.

Z okazji otwarcia przygotowano promocję. Każdy klient, który złożył zamówienie o wartości przekraczającej 50 złotych, otrzymał bezpłatny napój.

Nowy bar wietnamski Pho Okejji czynny jest od poniedziałku do niedzieli w godzinach od 9 do 21.

Zamówienia potraw można składać również telefonicznie pod numerem 729 698 698.

To kolejny przybytek w mieście, który serwuje przysmaki kuchni dalekowschodniej.



Pracownicy nowego baru wietnamskiego Pho Okejji, jaki otworzył się w centrum Radomia.

Przyszli piloci szkolą się w Radomiu. Ćwiczyli elementy współpracy

Dawid Owczarek
Radom

W 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu odbył się kolejny etap przygotowania pilotów.

Obejmował ćwiczenia związane z przemieszczaniem się w formacji.

Ćwiczenia wymagały od nich koncentracji, wzajemnej obserwacji i dostosowania własnego działania do pozostałych członków grupy.

To ważne, ponieważ w lotnictwie ogromne znaczenie ma współpraca i utrzymywanie świadomości tego, co dzieje się wokół



Przyszli piloci podczas szkolenia w 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego na radomskim Sadkowie.

nas. W powietrzu, szczególnie podczas lotu w formacji, pilot nie może skupiać się wyłącznie na własnym samolocie. Musi jednocześnie

kontrolować jego położenie, wykonywać polecenia i procedury oraz obserwować pozostałe statki powietrzne w formacji.

REKLAMA

0011567602



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA



Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY w poniedziałek, 7 września.

MI AMOR

thriller, reż. Guillaume Nicloux, Francja 2025, 116' (premiera)

Romy (Pom Klementieff) - paryska DJ-ka u progu wielkiej kariery - przyjeżdża na Wyspy Kanaryjskie, by wystąpić podczas nocnej imprezy techno. Następnego ranka budzi się sama w pokoju hotelowym: jej najlepsza przyjaciółka Chloé zniknęła bez śladu. Lokalna policja odpowiada obojętnością, a mieszkańcy milczeniem. Jedynym, który decyduje się pomóc, jest Vincent (Benoît Magimel) - właściciel klubu o mrocznej przeszłości, którego intencji nie sposób do końca odczytać.

Poszukiwania prowadzą Romy od pozorów turystycznego rajku jego niepokojącemu obliczu: do podziemnych korytarzy i szemranych klubów.

Ceny biletów w ramach DKF:

Poniedziałek - 15 zł, Wtorek-niedziela - 20 zł

Karnet na dowolnie 3 wybrane filmy - 42 zł

Projekcje przedpremierowe - 27 zł

Bilet przy zakupie karnetu - 14 zł

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Nowe autobusy wyjechały na ulice



FOT. MPK RADOM

Nowe autobusy gazowe Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji wyjechały na ulice Radomia.

Wojciech Szczepański
Radom

We wtorek, 1 września na ulice Radomia wyjechało 10 nowych autobusów zasilanych sprężonym gazem ziemnym.

Jak informuje Piotr Szprendałowicz, dyrektor zarządzający Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Radomiu Sp. z o.o., autobusy są niskopodłogowe, w pełni dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Są klimatyzowane oraz wyposażone w: wyświetlacze LED i LCD, nagłośnienie do zapowiedzi kolejnych przystanków, monitoring, system liczenia pasażerów, 3 podwójne porty USB (typ A i C), umożliwiające pasażerom ładowanie baterii urządzeń mobilnych oraz kasowniki dotykowe, w tym jeden z funkcją terminala płatniczego.

Każdy z autobusów mieści 97 pasażerów, w tym 29 na miejscach siedzących. Dodatkowo posiada stanowisko na wózek inwalidzki lub dziecięcy.

- Zależało nam, by zdążyć wyjechać w pierwszym dniu szkoły, kiedy zapotrzebowanie na przewozy autobusowe jest już dużo większe, niż w wakacje. Producent „gazówek” MAN Truck & Bus Polska Sp. z o.o., zrealizował pierwszą część zamówienia, które łącznie obejmuje 20 autobusów, miesiąc przed czasem.

Dostawa drugiej partii powinna być dla pasażerów prezentem na „Mikolaja” - mówi Piotr Szprendałowicz, dyrektor zarządza-

jący w MPK. Zamówienie związane jest z realizacją przez MPK projektu „Rozwój ekologicznej komunikacji publicznej w Radomiu, poprzez zakup 20 sztuk niskoemisyjnych autobusów zasilanych CNG”.

Wartość kontraktu z MAN-em wynosi 33 280 000 złotych netto. Na realizację projektu MPK pozyskało dofinansowanie z Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych w wysokości 27 016 400 złotych, co stanowi ponad 80 procent kosztów kwalifikowalnych.

- Konsekwentnie modernizujemy tabor komunikacji miejskiej, inwestując w nowoczesne i przyjazne środowisko autobusy. Dziś na ulice Radomia wyjechało 10 pojazdów zasilanych gazem CNG, które dołączają do naszej floty nisko- i zeroemisyjnych autobusów. To kolejny ważny krok w kierunku nowoczesnej, ekologicznej i komfortowej komunikacji publicznej dla mieszkańców Radomia - informuje Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w swej flocie posiada 45 autobusów gazowych oraz 45 autobusów elektrycznych. Oznacza to, że około 80 procent autobusów miejskiego przewoźnika, wyjeżdżających codziennie na ulice Radomia stanowią pojazdy zeroemisyjne oraz niskoemisyjne.

Czyni to z MPK jednego z liderów ekologicznej transformacji taborowej wśród przewoźników komunikacji miejskiej w Polsce i Europie.

KRÓTKO

PIONKI

Start modernizacji Orlika przy Leśnej

Rozpoczęła się modernizacja kompleksu sportowego Orlik przy ulicy Leśnej w Pionkach. Inwestycja o wartości ponad 782 tysiące złotych obejmuje między innymi wymianę nawierzchni boisk, montaż oświetlenia LED, remont zaplecza szatniowego oraz budowę nowej trybuny dla kibiców. Zakończenie prac jest zapowiadane jeszcze we wrześniu. W ramach zadania wymieniona zostanie nawierzchnia z trawy syntetycznej na boisku piłkarskim. Remont przejdzie również boisko wielofunkcyjne, które na co dzień służy mieszkańcom do gry w koszykówkę i siatkówkę oraz do uprawiania innych dyscyplin. Julia Sosnowska

RADOM

Otwarty nowy lokal Turas Kebab

W czwartek, 27 sierpnia, przy ulicy Jana Kilńskiego otwarto Turas Kebab. W menu znalazły się różne rodzaje kebabów, kapsalony, burgery, sałatki i dania z grilla. W nowym lokalu Turas Kebab klienci mogą wybierać spośród różnych rozmiarów i wariantów dań. Ceny klasycznych kebabów zaczynają się od 20 złotych. W ofercie nie zabrakło także propozycji wegetariańskich. JS

GINA JEDLIŃSK

Wójt zostaje na stanowisku

W niedzielę 30 sierpnia w gminie Jedlińsk odbyło się referendum w sprawie odwołania wójta Kamila Dziewierza. Referendum jest nieważne, gdyż wzięło w nim udział mniej niż wymagane 3/5 liczby to jest 3340 osób uprawnionych biorących udział w wyborze odwołanego organu. Liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu w dniu 30 sierpnia 2026 roku wyniosła 2759. SW



FOT. RODAK ARCHITEKCI

Tak według wizualizacji ma wyglądać nowa inwestycja w zabytkowym centrum Radomia.

INWESTYCJE NOWE MIESZKANIA W CENTRUM MIASTA

Zbudują nowy blok wśród zabytków

Patryk Samborski
Radom

Rada Miejska w Radomiu podczas poniedziałkowej sesji, 31 sierpnia, dała zielone światło na budowę przy ulicy Stańczyka.

Chodzi o budynek mieszkalny wielorodzinny z usługami w parterze i garażem podziemnym. Inwestycja od kilku lat budzi duże emocje i ma zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Radomiu 31 sierpnia radni rozpatrywali projekt uchwały dotyczący ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ulicy Stańczyka. Ostatecznie uchwała została przyjęta. W głosowaniu wzięło udział 19 z 22 obecnych radnych. 11 zagłosowało za, 8 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw.

Warto podkreślić, że przyjęcie uchwały oznacza zgodę

Rady Miejskiej na lokalizację inwestycji, a nie rozpoczęcie samej budowy.

Było to kolejne podejście do tej inwestycji. Wcześniejsze koncepcje zakładały inną skalę zabudowy i były przedmiotem dyskusji między innymi ze względu na wysokość budynków oraz sposób zagospodarowania terenu w rejonie ulic Stańczyka i Żeromskiego.

Zgodnie z przyjętą uchwałą przy ulicy Stańczyka ma powstać budynek mieszkalny wielorodzinny składający się z trzech segmentów połączonych wspólnym garażem podziemnym. W obiekcie znajdzie się od 50 do maksymalnie 89 mieszkań,

Ze względu na położenie terenu w strefie ochrony konserwatorskiej prace będą prowadzone pod nadzorem archeologicznym

a na parterze przewidziano od jednego do pięciu lokali handlowych lub usługowych. Zabudowa ma mieć wysokość do 17 metrów, co oznacza od czterech do pięciu kondygnacji nadziemnych.

Projekt zakłada też budowę garażu podziemnego z minimum 82 miejscami postojowymi, infrastrukturę dla rowerzystów z co najmniej 15 miejscami oraz wykonanie zieleni i małej architektury. Dojazd do garażu oraz części parterowej ma odbywać się od strony ul. Stańczyka przez projektowany zjazd.

Projekt budzi duże emocje. Przeciwnicy argumentowali, że nowa zabudowa może zaburzyć charakter zabytkowej części miasta i zbyt mocno ingerować w istniejącą strukturę centrum. Zwolennicy wskazywali natomiast, że rejon ulicy Stańczyka jest zaniedbany, a nowe mieszkania i mieszkańcy mogą ożywić tę część Radomia.

Strefa imprez

Święto Chleba
w Radomiu pełne
atrakcji
strona 2

www.echodnia.eu

Święto Plonów w Jedlińsku 2026. Gwiazdami imprezy Mezo i Loka

Patryk Samborski
Jedlińsk

W niedzielę, 6 września, w Jedlińsku odbędzie się Święto Plonów połączone z 20 Turniejem Sołectw Gminy Jedlińsk.

W programie znalazły się uroczystości dożynkowe, konkursy, prezentacje zespołów ludowych, koncerty zespołu Loka i rapera Mezo, loteria fantowa oraz atrakcje dla całych rodzin. Wstęp wolny.

Święto Plonów odbędzie się na terenie rekreacyjnym Gminnego Centrum Kultury i Kultury Fizycznej – Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku przy ulicy Warszawskiej 2A.

Obchody rozpoczną się o godzinie 12 uroczystą mszą świętą dziękczynną w ko-



Zespół Loka wystąpi w niedzielę w Jedlińsku

ściele pod wezwaniem świętych Piotra i Andrzeja w Jedlińsku. O 13:10 ulicami miejscowości przejdzie korowód

dożynkowy, a o 13:30 nastąpi oficjalne otwarcie Święta Plonów wraz z obrzędami dożynkowymi.

O 14:30 organizatorzy podsumują konkursy dożynkowe i wręczą nagrody. O 15 rozpocznie się 20. Turniej So-

łectw Gminy Jedlińsk, a dzień później na scenie zaprezentują się zespoły ludowe z terenu gminy: Klub Seniora z Jedlińska, Czerwona Jarzębina, Czerwone Korale, Wólczanki, Bierwiecka Biesiada oraz Ludwiczanki.

O 17 odbędzie się występ biesiadny Sylwestra Malczewskiego, Marcina Kądzrowskiego i Rafała Mizerskiego, natomiast o 18:15 poznamy wyniki 20. Turnieju Sołectw.

Muzyczną część wydarzenia rozpocznie o 19:00 koncert zespołu Loka. Grupa zdobyła ogólnopolską popularność dzięki przebojowi „Prawdziwe powietrze”, a później wydała także utwory „Na jednej z dzikich plaż”, „Wróćmy nad jeziora”

czy „Drugie dno”. Zespół od lat koncertuje podczas festynów i wydarzeń plenerowych.

Gwiazdą wieczoru będzie Mezo, którego koncert rozpocznie się o 20:30. Raper, wokalista i autor tekstów od ponad dwóch dekad należy do najbardziej rozpoznawalnych artystów polskiej sceny muzycznej. Publiczność zna go między innymi z przebojów „Sacrum”, „Ważne”, „Aniele”, „Żeby nie było” oraz „Kryzys”.

Od 13 do 18 będzie działać loteria fantowa. Przez cały dzień dostępne będą również stoiska. Organizatorzy przygotowują także wesołe miasteczko, animacje dla dzieci oraz bezpłatny poczęstunek z grilla. Kiełbaski zapewni firma Mała Masarnia.

Wolanów Food Festival 2026. Koncerty zespołu MIG i Iness

Patryk Samborski
Wolanów

W niedzielę, 6 września, w Wolanowie odbędzie się kolejna edycja Wolanów Food Festival.

W programie uroczystości dożynkowe, występy muzyczne, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, warsztaty dla dzieci oraz koncerty. Gwiazdą będzie zespół MIG, a przed publicznością wystąpi również Iness.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 13 na placu przy Publicznej Szkole Podstawowej w Wolanowie. Organizatorami są wójt gminy Wolanów Ewa Markowska-Bzducha, Rada Gminy Wolanów oraz Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Wolanowie.

Obchody rozpoczną się mszą świętą w kościele w Wolanowie. Następnie uczestnicy przeniosą się na teren wydarzenia, gdzie czekać będą stoiska Kół Gospodyń Wiejskich,

stoiska wystawiennicze oraz atrakcje dla najmłodszych.

Muzyczną część wydarzenia otworzy Iness, czyli Aneta Działak, jedna z najpopularniejszych wokalistek młodego pokolenia disco polo. Znana z hitów „Serca bicie”, „Oczy migdałowe”, „Czarna dama”, „Na chwilę” czy najnowszy singel „Kajokoko”.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół MIG, jedna z najbardziej rozpoznawalnych formacji disco polo w Polsce.

Grupę tworzy rodzeństwo Gwiazdowskich, a zespół działa od 2000 roku. Publiczność zna go z takich przebojów jak „Co ty mi dasz”, „Miód Malina”, „Wymarzona”, „Lalunia” czy „Jej dotyk”.

Wydarzenie nawiązuje do wcześniejszych edycji Wolanów Food Festival, które od lat łączą święto plonów z promocją lokalnej kuchni, produktów regionalnych i działalności Kół Gospodyń Wiejskich.



Gwiazdą będzie zespół MIG

KRÓTKO

RADOM

Spektakl „Jutra nie będzie”

W czwartek 17 września o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu spektakl „Jutra nie będzie”, Bilety na kupbilecik.pl. Teatr Klika - nowe miejsce na mapie teatralnej Polski zaprasza na wyjątkowy spektakl „Jutra nie będzie” w reżyserii Daniela Mosiora. Wystąpią znani aktorzy: Daniel Roman lub Wojciech Medyński; Dagmara Bąk lub Dominika Lignicka; Kamila Brodacka lub Alicja Czerniewicz; Hanna Kochańska lub Beata Kawka lub Anna Modrzejewska; Andrzej Pieczyński lub Zbigniew Kozłowski. „Jutra nie będzie” to przedstawienie, które balansuje między humorem a czułością. Twórcy opowiadają o miłości, która nie zawsze układa się zgodnie z planem, o potrzebie korzystania z życia oraz o spotkaniach, które mogą zmienić wszystko, nawet gdy wydaje się, że jest już za późno. Spektakl wyróżnia się również formą i atmosferą. Przedstawienie wykorzystuje umowność, oniryzm i elementy scenicznej baśniowości, tworząc charakterystyczny świat, w którym historia może być opowiedziana w nieco inny sposób niż w klasycznych przedstawieniach. SW

RADOM

Potańcowki Taniec pod gwiazdami

Trwa „Taniec pod gwiazdami” w Radomiu. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne w każdy czwartek i niedzielę. Od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy mogą bawić się od godziny 16 do 20. Wrzesień, niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września. PS

RADOM

Wszystkiego Najlepszego

W niedzielę, 27 września, o godzinie 17 w Sali Widowiskowej Resursy Obywatelskiej w Radomiu wystąpi zespół Wszystkiego Najlepszego. Grupa zaprosi na kameralny koncert z baladą, folkem, piosenką poetycką, humorem i nowymi utworami. Wszystkiego Najlepszego od lat koncertuje w całej Polsce. W jego muzyce można znaleźć klimat kojarzony ze Starym Dobrym Małżeństwem, Wolną Grupą Bukowina czy Markiem Grechutą, choć formacja wypracowała własny styl oparty na melodyjnych kompozycjach, dopracowanych aranżacjach i wielogłosie. W Radomiu będzie można usłyszeć piosenki z trzech autorskich płyt zespołu: „Na przekór przyszłej korekcie”, „Wygnani Poeci” oraz „Małe miasteczka”. W programie znajdują się również najnowsze, premierowe utwory, które nie zostały jeszcze wydane. W repertuarze zespołu znajdują się między innymi piosenki „Taradajka”, „Jesiennie oczekiwanie”, „Łapka niedźwiadka” oraz „Aniołowie biali”. Utwory te trafiły do śpiewników i zyskały grono słuchaczy. Autorem muzyki jest założyciel zespołu Maciej Rzeźnikowski. Teksty powstają również we współpracy z zaprzyjaźnionymi poetami: Krystyną Bernd, Aleksandrą Bacińską, Krzysztofem Kasperczykiem oraz Adamem Ziemianninem. Bilety biletyna.pl. SW

PIONKI

Spektakl „Zdolne do wszystkiego”

W piątek 25 września o godzinie 19, Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach, komedia „Zdolne do wszystkiego” autorstwa Marka Pitucha, specjalisty od błyskotliwych fars i lekkich scenariuszy w reżyserii Kuby Wonsa. Bilety na biletyna.pl - w sobotę 26 września ten sam spektakl w Iłży. Więcej o tej sztuce na stronie 4. SW

28. Radomskie Święto Chleba 2026. Kiermasz pieczywa i występy gwiazd

Julia Sosnowska
Radom

W weekend 5-6 września na placu Corazkiego odbędzie się 28. Radomskie Święto Chleba.

Pod hasłem „Prawdziwy smak naszego miasta” organizatorzy przygotowali dwudniowy festyn rodzinny, kiermasz pieczywa i prezentację lokalnych producentów.

W sobotę, 5 września, o godzinie 11 rozpocznie się festyn połączony z kiermaszem pieczywa, potrwa do godziny 21.

O godzinie 13 na scenie zaprezentują się podopieczni A-Studio Wokalne StraFall.

O godzinie 16 zaplanowano pokaz tanga argentyńskiego, a o godzinie 17.30 wystąpi zespół Mitra.

Gwiazdami pierwszego dnia będą Mateusz Mijał, który pojawi się na scenie o godzinie 19, oraz Jagoda, której koncert rozpocznie się o godzinie 20.30.



FOT. ARCHIWUM

Stasiek Kukulski będzie jedną z gwiazd Święta Chleba 2026

W niedzielę, 6 września, wydarzenie od godziny 10. Festyn rodzinny i kiermasz pieczywa potrwa do godziny 21.

O godzinie 12.30 w katedrze zostanie odprawiona msza święta za dar chleba.

Oficjalne rozpoczęcie oraz wręczenie statuetki „Klucz Świętego Kazimierza” odbędzie się o godzinie 13.30.

O godzinie 14 rozpocznie się koncert Orkiestry Wojskowej w Radomiu z udziałem solistów Staśka Kukulskiego i Mai Wojtaszek. Następnie przed publicznością zaprezentuje się Agata Styczyńska, a o godzinie 16 ponownie będzie można obejrzeć pokaz tanga argentyńskiego. O godzinie 17 na scenie wystąpi cover band

Weterani Chaosu. Wieczorem przyjdzie czas na największe muzyczne gwiazdy tegorocznego Święta Chleba. O godzinie 18 wystąpi Grupa Vox, o godzinie 19.30 zagra Azyl P, a całe wydarzenie zakończy o godzinie 20.30 pokaz finalistek programu „Mam Talent!” - Idol Clan. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Radomianki mają głos. Spotkanie o zdrowiu

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 5 września, w Radomiu odbędzie się kolejna odsłona regionalnego projektu „Przestrzeń Kobiet Mazowsza”.

Tym razem wydarzenie pod hasłem „Radomianki mają głos” poświęcone będzie zdrowiu, bezpieczeń-

stwu i rozwojowi kobiet. Spotkanie odbędzie się w Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytucie Technologii Eksploatacji przy ulicy Kazimierza Pułaskiego 6/10. Organizatorzy przygotowali program oparty na trzech głównych filarach: zdrowiu, bezpieczeństwie i rozwoju.

Pierwszym z tematów będzie „Menopauza - świadomie, zdrowo i bez tabu”. Wcześniej poświęconej bezpieczeń-

stwu uczestniczki i uczestnicy porozmawiają o zagadnieniu „Kobiety i bezpieczeństwo - wpływ, decyzje, odpowiedzialność”. Trzeci filar projektu to „Odwaga do zmiany - rozwój, który zaczyna się od decyzji”.

W każdym z tych obszarów przewidziano przestrzeń na pytania i rozmowę z publicznością. Organizatorzy zapowiadają również konsultacje, działania profilaktyczne, stoiska edukacyjne, prak-

tyczną wiedzę oraz rozmowy przy kawie. Jednym z ważniejszych punktów wydarzenia będzie inauguracja Stowarzyszenia Kobiety w Centrum Region Mazowiecki - Radom oraz certyfikacja jego członkiń.

„Radomianki mają głos” w sobotę, 5 września, w godzinach 10-15 w Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytucie Technologii Eksploatacji przy ulicy Kazimierza Pułaskiego 6/10 w Radomiu.

„Jacek Kaczmarski. Lekcja historii” w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

„Jacek Kaczmarski. Lekcja historii” w Radomiu. Wyjątkowy koncert i spektakl na dziedzińcu Muzeum imienia Jacka Malczewskiego.

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu zaprasza na kolejną odsłonę wydarzenia „Równonoc w Malczewskim”. W sobotę, 19

września o godzinie 17, na scenie na dziedzińcu odbędzie się spektakl „Jacek Kaczmarski. Lekcja historii” połączony z koncertem. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

„Jacek Kaczmarski. Lekcja historii” to spektakl, który łączy muzykę, teatr, malarstwo i historię. Twórcy prowadzą widzów ścieżką wyznaczoną przez kilkanaście słynnych obrazów, pokazując jednocześnie twórczość Kaczmarskiego oraz jego zainteresowa-

nie światowym malarstwem. W spektaklu wystąpią Julia Konarska, Jacek Bończyk i Wojciech Brzeziński. Za reżyserię odpowiada Jacek Bończyk. W przedstawieniu wykorzystane zostało również nagranie głosu Piotra Fronczewskiego, który pełni rolę narratora. Muzykę na żywo wykonywać będą Michał Lamża na pianinie, Paweł Stankiewicz na gitarach oraz Jacek Bończyk na gitarze klasycznej.



FOT. ARCHIWUM

Jacek Bończyk wystąpi w Radomiu

Dni Miasta Pełne Energii w Pionkach. O.S.T.R., Weekend i inni. Trzy dni atrakcji

Julia Sosnowska
Pionki

Od 4 do 6 września w Pionkach odbędą się Dni Miasta Pełne Energii. Na scenie wystąpią między innymi: O.S.T.R., Weekend, Natalia Zastępa oraz Kuba & Neitan.

Święto miasta rozpocznie się w piątek, 4 września, na Stadionie Miejskim w Pionkach. Impreza wystartuje o godzinie 18. Przed publicznością wystąpią: Cuba Libre, Gibel, Olga Boduła & Himen. Największą gwiazdą pierwszego dnia będzie O.S.T.R., jeden z najpopularniejszych polskich raperów i producentów muzycznych.

W sobotę, 5 września, również na Stadionie Miejskim odbędzie się koncertowy wieczór pod nazwą „Moc Brzmienia”. Początek zaplanowano na godzinę 17. Na scenie pojawią się: S.O.S. ABBA Cover Show, Natalia Zastępa oraz gwiazda wie-



Gwiazdą wieczoru w sobotę, 5 września, będzie zespół Weekend.

czoru zespół Weekend. Liderem i wokalistą zespołu jest Radosław Liszewski, którego charakterystyczny głos stał się znakiem rozpoznawczym grupy. Ogólnopolską popularność zespół zdobył w 2012 roku dzięki przebojowi „Ona tańczy dla mnie”, który stał się jednym z największych hitów w historii disco polo.

Podczas wydarzenia funkcjonować będą strefy gastronomiczne, food trucki oraz atrakcje dla rodzin z dziećmi. Dla najmłodszych wesołe miasteczko.

W niedzielę, 6 września, na terenie rekreacyjnym nad Stawem Górnym w Pionkach odbędzie się wydarzenie „Siła Sportu”, którego

program przygotowano z myślą o mieszkańcach w każdym wieku. Impreza potrwa od godziny 10 do 22. Wieczorem na scenie wystąpi popularny duet muzyki klubowej Kuba & Neitan. Finałem imprezy będzie natomiast organizowany w ramach Letnich Barw Muzyki pokaz laserów. Wstęp wolny

KRÓTKO

RADOM

Najwyższe budynki i budowlę Radomia

Który radomski budynek jest najwyższy i jak na przestrzeni lat zmieniła się wysokośćowa mapa miasta? Odpowiedzi na te pytania będzie można poznać już we wtorek, 8 września, podczas 80. edycji cyklu Retrospektakla w Resursie Obywatelskiej, poświęconej najwyższym budynkom i budowlom Radomia. Początek o godzinie 18. Start nowego sezonu Retrospektakla zbiegnie się z kolejnym małym jubileuszem. 80. edycja spotkania będzie okazją do niestandardowego poznawania dziejów Radomia, tym razem przez pryzmat jego najwyższych budynków i budowli. Resursa Obywatelska zaprasza wszystkich zainteresowanych historią miasta na rozmowę o tym, które konstrukcje przez lata wyróżniały się wysokością. Podczas spotkania uczestnicy będą mogli dowiedzieć się, który budynek miasta nad Mleczną dzierży palmę pierwszeństwa pod względem wysokości. Organizatorzy zapowiadają również odpowiedź na pytanie, czy może on równać się z najokazalszą niebosiężną budowlą Radomia. Na uczestników czeka również słodki poczęstunek zapewniony przez radomską piekarnię Fogiel Firma Rodzinna. PS

IEŻA

Spektakl „Damski biznes”

W sobotę 12 września w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży spektakl „Damski biznes”. Będą dwa spektakle, godzinny 18 i 19. Bilety na kupbilecik.pl. To jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. W sztuce zagrają znani polscy aktorzy, między innymi Sylwia Gliwa, Michał Kołterski, Michał Pióg, Rafał Cieszyński, Tomasz Dedek, Tomasz Ciachorowski. PAT

RADOM

Sad Smiles zagrają w Dzikich Węzach

Zespół Sad Smiles, którego średnia wieku wynosi 18 lat, wystąpi w piątek 25 września o godzinie 19 w Radomiu. Koncert odbędzie się w Klubie Muzycznym „Dziłkie Węże”. Latem ukazała się debiutancka płyta zespołu zatytułowana „Bunt”. Sad Smiles tworzy czworo nastolatków, którzy sami piszą teksty, komponują muzykę i tworzą własne piosenki. Zespół określa swoją twórczość przede wszystkim jako alternatywny rock, choć muzycy nie zamykają się w jednym gatunku. Jak podkreślają organizatorzy, ich znakiem rozpoznawczym są pasja i duża dawka energii. W ostatnich dwóch latach zespół wystąpił między innymi na głównej scenie OFF Festiwalu Artura Rojka, Męskim Graniu, Inside Seaside oraz Music Week Poland. Muzycy wygrali również FAMĘ. Bilety kosztują 60 złotych w przedsprzedaży oraz 80 złotych w dniu koncertu. Można je kupić na biletyna.pl oraz w kasach Amfiteatru. Wejściówki biletyna.pl. PS

RADOM

Rockowe hity przy tysiącu świec

W piątek, 18 września, w Resursie Obywatelskiej w Radomiu odbędzie się koncert „Piano Best Covers: Rock Music & Candles”. Łukasz Szubski zagra fortepianowe aranżacje największych rockowych przebojów, a koncertowi towarzyszyć będzie blask tysiąca świec. Początek o godzinie 19. Podczas koncertu będzie można usłyszeć utwory największych zespołów i wykonawców światowej muzyki rockowej. W programie znalazły się między innymi kompozycje Queen, Metaliki, Guns N' Roses, Aerosmith, Nirvany, Linkin Park, Bon Jovi, Imagine Dragons, Iron Maiden, Coldplay, Led Zeppelin oraz Pink Floyd. Bilety biletyna.pl. PS

Dragon Expo, GeoExpo i Festiwal Rękodzieła

Patryk Samborski
Radom

Dragon Expo, GeoExpo i Festiwal Rękodzieła w Radomiu. Trzy wydarzenia w jeden weekend.

Już w ten weekend w Radomskim Centrum Sportu odbędą się trzy wydarzenia, które zainteresują miłośników egzotycznych zwierząt, roślin, minerałów, skamie-

niałości i rękodzieła. W dniach 5 i 6 września w hali przy ulicy Struga 63 odbędą się giełdy Dragon Expo, GeoExpo oraz Festiwal Rękodzieła Cudeńka.

Dragon Expo będzie okazją do poznania świata egzotycznych zwierząt i wyjątkowych roślin. Odwiedzający będą mogli zobaczyć gatunki, o których na co dzień można przeczytać przede wszystkim w atlasach i książkach. Jedną

z atrakcji będzie specjalna wystawa ptaszników.

Podczas Giełdy Bizuterii, Minerałów i Skamieniałości GeoExpo będzie można znaleźć między innymi minerały, skamieniałości, meteoryty, bursztyny i kamienie szlachetne. Podczas GeoExpo będzie też można kupić biżuterię.

Trzecim wydarzeniem będzie Festiwal Rękodzieła Cudeńka. Jego uczestnicy będą mogli zobaczyć prace lokal-

nych artystów, poznać różne techniki rękodzielnicze oraz porozmawiać z osobami, które stoją za prezentowanymi przedmiotami.

Wydarzenia odbędą się 5 i 6 września w Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Struga 63. Wydarzenia będą dostępne dla odwiedzających w godzinach 10–18. Bilety można kupić w kasach w dniu wydarzenia oraz online za pośrednictwem strony biletexpo.pl.

Taito zagra w sobotnią noc w klubie Lemon

Dawid Owczarek
Radom

Radomski klub Lemon zaprasza w piątek na Shotmanię, a sobota upłynie pod znakiem występu Taito.

Pierwsza impreza odbędzie się w piątek, 4 września. Podczas kultowej już Shotmanii klubowi barmani przygotowują dla uczestników kolorowe i różnorodne

shoty. Cena każdego z nich wyniesie 3 złote. Za muzyczną oprawę na Red Floor odpowiadać będzie DUDI. Organizatorzy zapowiadają noc pełną klubowej energii i zachęcają do rozpoczęcia weekendu właśnie w Lemonie. Impreza rozpocznie się o godzinie 22:00, a wydarzenie przeznaczone jest dla osób w wieku 17+.

Kolejnego dnia Klub Lemon przygotował wydarzenie z udziałem TAITO, zna-

nego DJ-a i producenta muzycznego związanego z polską sceną klubową. Artysta od lat łączy działalność muzyczną z pasją do sportów ekstremalnych.

W sobotni wieczór na Main Floor zagra Wojtass, natomiast na Red Floor ponownie pojawi się Dudi. Start sobotniej imprezy zaplanowano na godzinę 22. Wstęp przeznaczony jest dla osób w wieku 17+.

©©



Taito wystąpi w radomskim klubie Lemon.

KRÓTKO

RADOM

Kapliczki, figury i krzyże - spacer

Po wakacyjnej przerwie Resursa Obywatelska wraca z jednym ze swoich sztandarowych projektów, podczas którego historię Radomia można poznać podczas spacerów po mieście. Wrześniowa wędrowka odbędzie się w sobotę, 26 września. Początek o godzinie 10. Popularne spacer organizowane przez Resursę pozwalają poznać dzieje Radomia w aktywny i niekonwencjonalny sposób. Uczestnicy mogą nie tylko dowiedzieć się więcej o historii miasta, ale również zobaczyć miejsca, które na co dzień łatwo przeoczyć. Tym razem tematem spaceru będą przydrożne kapliczki, figury i krzyże, których w Radomiu nie brakuje. Organizatorzy zapowiadają wędrowkę poświęconą tym charakterystycznym elementom miejskiego krajobrazu i związanym z nimi historiom. Spacer „Kapliczkowy Radom” odbędzie się w sobotę, 26 września 2026 roku, o godzinie 10:00. Zbiórka zaplanowana została przy ulicy Żeromskiego 93, przy kapliczce świętej Rozalii.

SZYDLÓWIEC

Julia Łozowska zagra Chopina

W piątek, 11 września, o godzinie 18, w Centrum Naukowo-Administracyjnym Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych przy ulicy Kąpielowej 8 w Szydłowcu odbędzie się koncert Julii Łozowskiej w ramach ogólnopolskiego cyklu „Efekt Chopina”. Julia Łozowska to laureatka konkursów pianistycznych. Zdobyła między innymi pierwszą nagrodę w Konkursie Chopinowskim w Narwie. Koncert będzie bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Organizatorzy proszą o potwierdzenie udziału telefonicznie do 10 września. JS

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, 4 września, do czwartku, 10 września.

„Camino dla opornych” Francja, dozwolony od lat 15 piętek, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek – seanse grupowe na zamówienia.

„Kręciołek” Dania, dozwolony od lat 7, dubbing, piątek i wtorek – godzina 14, sobota – godzina 14.15, niedziela – godzina 14.30, poniedziałek – seanse grupowe na zamówienia, środa i czwartek – godzina 13.45.

„Gorzkie święta” Hiszpania, dozwolony od lat 15, piątek i wtorek – godzina 15.30, sobota – godzina 17.45, niedziela i środa – godzina 19.45, poniedziałek – godzina 20, czwartek – godzina 15.15.

„Młody Waszyngton” USA, dozwolony od lat 15, piątek i wtorek – godzina 17.45, sobota – godzina 20, poniedziałek – godzina 15.30, środa – godzina 15.15, czwartek – godzina 17.30.

„500 mil” Irlandia/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek i wtorek – godzina 20, sobota – godzina 15.45, niedziela – godzina 17.45, poniedziałek – godzina 13.30, środa – godzina 17.30, czwartek – godzina 19.45.

„David Hockney. Pejzaże, portrety i martwa natura” Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, niedziela – godzina 16.

„Mi amor” Francja, dozwolony od lat 15, poniedziałek – godzina 17.45. JT

IŁŻA

Wystąpi iluzjonista Paweł Kwiecień

W niedzielę 27 września o godzinie 17 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży wystąpi iluzjonista Paweł Kwiecień. Bilety na kupbilecik.pl. Przygotujcie się na 70 minut pełnych emocji, śmiechu i zaskoczeń. Paweł Kwiecień, iluzjonista, który na co dzień czaruje widzów po całej Polsce, zaprasza Was na show, które połączy magiczne iluzje z rodzinną atmosferą.

Powiatowo-Gminne Dożynki w Wierzbicy. Na scenie wystąpi Iness i zespół Brathanki

Julia Sosnowska
Wierzbica

Powiatowo-Gminne Dożynki w Wierzbicy. Na scenie wystąpi Iness i zespół Brathanki. Będą tradycyjne obrzędy dożynkowe i zabawa ludowa. Wstęp wolny

W niedzielę, 13 września, mieszkańcy powiatu radomskiego będą wspólnie świętować zakończenie żniw. Tegoroczne Dożynki Powiatu Radomskiego i Gminy Wierzbica odbędą się na stadionie Orła Wierzbica. Organizatorami wydarzenia są Powiat Radomski oraz Gmina Wierzbica. W programie znalazły się tradycyjne obrzędy dożynkowe, konkurs na najpiękniejszy wieńiec, zabawa ludowa oraz koncerty.

Do udziału w święcie pól nów zapraszają starosta radomski Waldemar Trelka oraz wójt gminy Wierzbica Agnieszka Jastrzębska.



FOT. ARCHIWUM

Brathanki - zespół wykonuje muzykę z pogranicza folku, popu i rocka.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Stanisława w Wierzbicy. Następnie uczestnicy przeniosą się na teren stadionu GKS Orzeł, gdzie o godzinie 13.30 odbędzie się oficjalne otwarcie wydarzenia oraz tradycyjne obrzędy dożynkowe.

Na godzinie 15 zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu wieńcowego, podczas którego wyłonione zostaną najpiękniejsze wieńce przygotowane przez sołectwa, koła gospodyń wiejskich i mieszkańców. Pół godziny później rozpocznie się zabawa ludowa. Wieczorna część wydarzenia będzie należała do

gwiazd muzycznych. O godzinie 18.30 przed publicznością wystąpi Iness, wokalistka znana fanom muzyki tanecznej.

Z kolei o godzinie 20 na scenie pojawi się zespół Brathanki, znany z przebojów jak „Czerwone korale”, „W kinie, w Lublinie” czy „Gdzie ten, który powie mi”.

Spektakl „Zdolne do Wszystkiego” w Iłży

Patryk Samborski
Iłża

Spektakl „Zdolne do Wszystkiego” w Iłży. Komediodowa farsa o dwóch kobietach, marzeniach i mężczyźnie, który komplikuje wszystko.

W sobotę, 26 września w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży publiczność zobaczy

spektakl komediowy „Zdolne do Wszystkiego”. Na scenie pojawią się dwie kobiety, które próbują zaważyć o swoje marzenia, oraz mężczyzna, który zamiast uspokoić sytuację, jeszcze bardziej ją komplikuje. Początek przedstawienia zaplanowano na godzinę 19.

„Zdolne do Wszystkiego” to komedia autorstwa Marka Pitucha, znanego z lekkich scenariuszy i fars opartych

na szybkich dialogach, nieporozumieniach oraz zaskakujących zwrotach akcji.

Historia skupia się na dwóch kobietach, które różnią się charakterami, ale łączy je determinacja i chęć realizacji własnych planów. Sytuacja komplikuje się wraz z pojawieniem się pewnego mężczyzny. Jego obecność uruchamia serię kłamek, nieporozumień i kolejnych intryg.

W przedstawieniu wystąpią Paulina Zwierz, Kamil Wodka, Agnieszka Wielgosz oraz Maja Wachowska. Organizatorzy zaznaczają, że obsada może być wymienna.

Za reżyserię odpowiada Kuba Wons, autorem sztuki jest Marek Pituch, a producentem AWANGARDA Jakub Majewski. Informacje o występie i zakupie biletów grupowych: 608 785 994.

Uliczka Tradycji w Radomiu i Lech Janerka

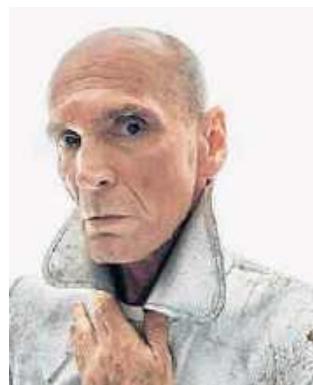
Patryk Samborski
Radom

Tegoroczna Uliczka Tradycji będzie wyjątkową odsłoną największego festynu historycznego organizowanego przez Resursę Obywatelską.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 13 września, w godzinach od 14 do 20:30 i będzie nawiązywać do 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Scena nieoficjalna – plenerowa – Plac Jagielloński: 14 – rozpoczęcie; 14:10 – konkursy; 14:25 – pokaz mody z lat 70. XX wieku w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja; 14:45 – konkursy; 15 – koncert zespołu Breadcrumbs; 15:30 – otwarcie; 15:45 – pokaz mody z lat 70. XX wieku w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja; 17:30 – koncert Golden 70s Rock Show; 18:30 – pokaz tańca

i warsztaty w wykonaniu Studio Tańca RejDance; 19 – koncert Lecha Janerki. Scena oficjalna – sala widowiskowa Resursy Obywatelskiej: 15 – otwarcie; 15:15 – koncert Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; 16:30 – akademia okolicznościowa „Od głosu do wolności” w wykonaniu Teatru Poszukiwań; 17:30 – prezentacja filmowej „Kroniki Ziemi Radomskiej” z 1976 roku.



FOT. ARCHIWUM

Lech Janerka wystąpi w Radomiu



Pierwsze miejsce zdobyła Aleksandra Owidzka za kolekcję „Laleczka z porcelany”.



Drugie miejsce - Anna Stępień-Fazlejew - kolekcja „Chromasonic”.

Radom Fashion Show. Niezwykłe kolekcje - od kosmosu po podwodny świat

Dawid Owczarek
Radom

Wyjątkowe fasony, intensywne kolory, futurystyczne formy i niezwykle materiały pojawiły się na wybiegu podczas 14. Gali Finałowej Radom Fashion Show 2026.

Gala odbyła się na Placu Coraziego w sobotę, 29 sierpnia. Dziesięciu finalistów zaprezentowało kolekcje inspirowane między innymi kosmosem, architekturą, porcelanowymi lalkami, rentgenem, dźwiękiem oraz podwodnym światem.

Każda z kolekcji wyróżniała się własnym charakterem. Na wybiegu pojawiły się zarówno efektowne, widowiskowe kreacje, jak i projekty wykorzystujące materiały z odzysku, nowoczesne technologie czy nietypowe rozwiązania konstrukcyjne. Dorota Czekalska zaprezentowała kolekcję

„In Pursuit”, w której połączyła historyczne inspiracje z tematyką perfekcjonizmu oraz modą zrównoważoną. W projektach wykorzystano między innymi materiały z odzysku.

Na ekologiczne podejście postawiła również Natalia Chekhlova. Jej kolekcja „Re.Forma” została oparta na idei upcyklingu. Zużyte ubrania otrzymały nowe życie i zostały wykorzystane do stworzenia autorskich kreacji.

Hanna Glinka zabrała publiczność w kosmiczną podróż. Jej „Protopia” czerpała inspirację z kosmosu, wody i nieodkrytych przestrzeni. Futurystyczne sylwetki wykonano z naturalnych tkanin.

Z architekturą połączyła modę Justyna Kościółek. Kolekcja „Bridge” powstała pod wpływem form nowoczesnych mostów. Geometryczne kształty i konstrukcyjne rozwiązania nadały projektom

charakterystyczny wygląd. Duże zainteresowanie wzbudziła również kolekcja „Pantomogram” Magdaleny Nowak. Projektantka zainspirowała się obrazowaniem rentgenowskim. Uzupełnieniem kreacji były autorskie akcesoria wykonane w technologii druku 3D.

Bardzo charakterystyczną stylistykę miała „Laleczka z porcelany” Aleksandry Owidzkiej. Projektantka sięgnęła po estetykę porcelanowych lalek oraz modę dworską XVIII i XIX wieku.

Marta Płonka zaprezentowała kolekcję „Deep-resed”, opowiadającą o wychodzeniu z kryzysu i procesie odbudowy. W projektach również znalazły się materiały pochodzące z recyklingu.

Anna Stępień-Fazlejew stworzyła „Chromasonic”, kolekcję inspirowaną cymatyką, czyli zjawiskiem związanym z oddziaływaniem fal dźwiękowych na materię. Powsta-

jące w ten sposób struktury stały się punktem wyjścia do stworzenia oryginalnych form. Dużo kolorów i bańowego klimatu przyniosła kolekcja Eweliny Szymańskiej „Po drugiej stronie wyobraźni”. Autorskie printy, intensywne barwy i fantazyjne inspiracje stworzyły niezwykle efektowne projekty. Na koniec publiczność zobaczyła „Utraconą Atlantyde” Małgorzaty Załuskiej. Kolekcja inspirowana była podwodnym światem, oceaniczną florą i fauną. Wielowarstwowe kreacje przyciągały uwagę swoją formą i bogactwem detali.

Dziesięciu projektantów pokazało dziesięć zupełnie różnych spojrzeń na modę. Jedni postawili na ekologię, inni na nowoczesne technologie, historię czy świat fantazji. Wspólnym mianownikiem wszystkich kolekcji była jednak odwaga w poszukiwaniu własnego języka artystycznego.



Trzecie miejsce zdobyła podczas tegorocznego Fashion Show - Dorota Czekalska za kolekcję „In Pursuit”12.



Nagroda Publiczności została przyznana dla Magdaleny Nowak za kolekcję pod nazwą Pantomogram.



„Utracona Atlantyda” Małgorzaty Załuskiej - kolekcja inspirowana podwodnym światem.



Z architekturą połączyła modę Justyna Kościółek w kolekcji „Bridge”.

Piknik Bezpieczny Radom na Rynku



Radosław Witkowski, prezydent Radomia podczas otwarcia pikniku podszedł do każdego stoiska.

Dawid Owczarek
Radom

W sobotę, 29 sierpnia, na Rynku w Radomiu odbył się Piknik Bezpieczny Radom dla mieszkańców.

Jak zachować się w sytuacji zagrożenia i co zrobić po usłyszeniu syreny alarmowej? Tego mogli dowiedzieć się mieszkańcy podczas Pikniku Bezpieczny Radom. Uczestnicy poznali zasady postępowania w sytuacjach kryzysowych i mogli z bliska zobaczyć sprzęt wykorzystywany przez miejskie służby oraz służby mundurowe.

Na Rynku pojawiły się wszystkie najważniejsze służby i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo w mieście. Łącznie w wydarzeniu uczestniczyło 11 formacji i instytucji. Byli między innymi policjanci, strażacy i funkcjonariusze Straży Granicznej, ale również przedstawiciele instytucji odpowiedzialnych za funkcjonowanie miejskiej infrastruktury, w tym Wodociągów Miejskich.

Mieszkańcy mogli przez cały dzień oglądać pojazdy i wyposażenie służb, takie jak pojazdy: najnowszy radiowóz radomskiej drogówki, nowoczesny wóz strażacki Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, czy ciężarówkę STAR do przewozu żołnierzy z 8 Mazowieckiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej, mogli również rozmawiać z funkcjonariuszami oraz poznawać ich codzienną pracę. Poszczególne formacje tłumaczyły również, jakie działania podejmują podczas różnego rodzaju zagrożeń. Jednym z ważniejszych punktów pikniku była

prezentacja systemu alarmowania ludności. Radomianie usłyszeli dwa rodzaje powiadomień alarmowych, a przedstawiciele służb wyjaśnili, co oznaczają poszczególne sygnały i jak należy zachować się po ich usłyszeniu. Ze względów bezpieczeństwa prezentowane alarmy zostały skrócone o ponad połowę. Chodziło o to, aby pokaz miał charakter edukacyjny i jednocześnie nie wywołał niepotrzebnego strachu czy niepokoju wśród mieszkańców, którzy nie uczestniczyli w wydarzeniu.

Podczas pikniku można było również dowiedzieć się, jak przygotować się na sytuację wymagającą szybkiej ewakuacji. Służby prezentowały tak zwane plecaki ewakuacyjne i tłumaczyły, jakie przedmioty warto mieć przygotowane wcześniej.

Do uczestników wydarzenia zwrócił się również prezydent Radomia Radosław Witkowski. Podkreślał, że budowanie bezpieczeństwa to nie tylko przygotowanie służb, ale też edukowanie mieszkańców i wzmacnianie całej lokalnej wspólnoty.

- To jest wydarzenie, które wprost odpowiada na potrzeby budowania odporności miast, budowania odporności mieszkańców na sytuacje kryzysowe. Bardzo się cieszę, że przy okazji takiego wydarzenia udało się zebrać wszystkie służby odpowiedzialne w mieście. Wszyscy państwo stanęliście na wysokości zadania. Jesteśmy w pełni przygotowani, aby mieszkańcom Radomia pokazać potencjał, jakim dysponują nasze służby, czy mundurowe, czy cywilne - mówił Radosław Witkowski.

KRÓTKO

RADOM

Podpułkownik Choma patronem

Rondo u zbiegu ulic Stefana Żeromskiego i Stanisława Zbrowskiego w Radomiu będzie nosiło imię księdza podpułkownika Edwarda Chomy - zdecydowali radomscy radni. Po wybuchu II wojny światowej był kapłanem 77. Pułku Piechoty. Po agresji Związku Radzieckiego na Polskę trafił do niewoli sowieckiej. Był więziony w Starobielsku i Kozielsku. Wiosną 1940 roku został zamordowany w Katyniu. PAT

PRZYTYK

Żłobek „Leśne skrzaty” otwarty

W sobotę, 29 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie Publicznego Żłobka „Leśne skrzaty” w Przytyku. To pierwsza tego typu placówka utworzona przez samorząd Miasta i Gminy Przytyk. Żłobek dysponuje 48 miejscami dla dzieci do trzeciego roku życia, a od 1 września rozpocznie swoją codzienną działalność. Żłobek powstał przy ulicy Targowej. Przygotowano w nim trzy nowoczesne sale pobytu dziennego, zaplecze sanitarne i kuchenne oraz pomieszczenia administracyjne i socjalne. Zagospodarowany został również teren wokół budynku. SOK

RADOM

Nowy Orlik przy szkole numer 34

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 34 w Radomiu rozpoczęli nowy rok szkolny. Uroczystość połączono z otwarciem zmodernizowanego Orlika. W uroczystości brał udział prezydent Radomia Radosław Witkowski, który powiedział, że Publiczna Szkoła Podstawowa numer 34 jest mu szczególnie bliska. Jest bowiem ojcem absolwenta tej placówki. Olha Ilkevych



Windy nie działają, więc niepełnosprawni nie dostaną się na peron.

INWESTYCJE POCIĄGI STAJĄ, ALE JEST PEWIEN PROBLEM

Przystanek czynny, kładka jeszcze nie

Janusz Petz
Radom

Od niedzieli, 30 sierpnia działa przystanek kolejowy Radom Południowy, zatrzymują się tam pociągi Kolei Mazowieckich.

Pasażerowie mogą dostać się jednak na peron wyspowy jedynie poprzez kładkę kolejową nad torami. Kładka nad torami kolejowymi prowadząca z Osiedla Południe do Godowa jest jedyną drogą prowadzącą na peron wyspowy przystanku kolejowego Radom Południowy.

Od tygodni piesi i rowerzyści przemieszczają się tą kładką, bo oznakowanie na drodze i przy dojściu do kładki nie wskazuje, że jest to jeszcze teren budowy. Nie dokonano bowiem odbiorów budowlanych i kładka nie została jeszcze oddana do użytku.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji informował, że „ko-

rzystanie z kładki na tym etapie jest niedozwolone i może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa”. Później na kładce pojawiła się barierka zagrządzająca przejście. Teraz jej nie ma. Ludzie korzystają więc z kładki jak i przystanku.

Gorzej mają osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Na peron wyspowy mogą dostać się jedynie za pomocą wind, a tych jeszcze nie zamontowano. O wyjaśnienie sytuacji poprosiliśmy Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu.

„Obecnie trwają prace porządkowe jak i prace związane z certyfikacją wykonanych elementów kładki. Termin realizacji inwestycji zaplanowany

Kładka dla pieszych została sfinansowana przez Miasto Radom. Połączyła ona ulice Jacka Kuronia, Anny Walentynowicz i Krynicką

była na 28 sierpnia - wykonawca ma jednak problemy techniczne związane z windami, dlatego też termin oddania kładki został wydłużony o dwa tygodnie. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji będzie naliczał kary za opóźnienia” - napisał w odpowiedzi na nasze pytanie Łukasz Kościelniak, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Cała inwestycja, realizowana w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2026”, kosztowała ponad 16 milionów złotych netto (ponad 20 milionów złotych brutto), z czego ponad 6 milionów złotych netto (ponad 8 milionów złotych brutto) sfinansowała spółka PKP Polskie Linie Kolejowe.

Przystanek Radom Południowy obejmuje dwa perony przy linii kolejowej numer 8 w kierunku Kielc oraz jeden peron przy linii numer 22 w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego.

KRÓTKO

RADOM

Na Łokietka ma być 40 mieszkań

Podczas sesji Rady Miejskiej w poniedziałek, 31 sierpnia, poruszono temat budowy 9-kondygnacyjnego bloku przy ulicy Łokietka na Michałowie w Radomiu. Ostatecznie radni nie przyjęli uchwały odmawiającej lokalizacji inwestycji, co otwiera drogę do dalszego procedowania wniosku dewelopera. Według przedstawionych, nowych założeń w budynku miałyby powstać 46 mieszkań, jeden lokal usługowy oraz garaż podziemny. Wysokość obiektu miałaby wynieść około 30 metrów. RED

RADOM

Certyfikat Akademii Bezpieczeństwa

Zakończyła się I edycja Akademii Bezpieczeństwa i Reagowania Kryzysowego. Akademia Bezpieczeństwa i Reagowania Kryzysowego „Reaguj. Pomagaj. Działaj” powstała z inicjatywy i przy wsparciu Fundacji Przyżanowski Partners. Celem pierwszego etapu Akademii było przekazanie młodzieży praktycznej wiedzy z zakresu bezpieczeństwa, reagowania w sytuacjach kryzysowych oraz rozwijania umiejętności przydatnych w sytuacjach wymagających szybkiego podejmowania decyzji. AM

RADOM

Rocznica wybuchu II wojny światowej

We wtorek, 1 września w Radomiu odbyły się uroczystości upamiętniające 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Uroczystości w Radomiu rozpoczęły się od złożenia kwiatów przed pomnikiem Żołnierzy 72. Pułku Piechoty imienia pułkownika Dionizego Czachowskiego przy ulicy Jacka Malczewskiego. Następnie delegacje przeszły do kościoła garnizonowego gdzie odprawiona została msza święta. SOK

RADOM

Policja radomska podsumowała lato

Policjanci podsumowali tegoroczne wakacje w garnizonie mazowieckim. Do 30 sierpnia w garnizonie mazowieckim odnotowano 364 wypadki drogowe. W analogicznym okresie ubiegłego roku było ich 422. Statystyki dotyczące utonięć pokazują, że od początku roku na terenie garnizonu mazowieckiego odnotowano 16 przypadków utonięć, z czego osiem miało miejsce w okresie wakacyjnym. AM

RADOM

Zjazd katechetów świeckich

Ponad 500 katechetów rozpocznie od września pracę w szkołach na terenie diecezji radomskiej. W czwartek, 27 sierpnia, w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu odbył się ogólnodiecezjalny zjazd metodyczny katechetów świeckich, siostr zakonnych oraz księży. Około połowa nauczycieli religii posiada pełny etat. Pozostali mogą uzupełniać swoje etaty dzięki ukończonym studiom podyplomowym z innych kierunków oraz życzliwości dyrektorów szkół. Spotkanie rozpoczęło się od mszy świętej w kaplicy seminarialnej. Przewodniczył jej biskup Marek Solarczyk. Dawid Owczarek

RADOM

Ruszył rok szkolny z nowym Orlikiem

Przy Publicznej Szkole Podstawowej numer 14 powstał nowy kompleks Orlik 2024. Obejmuje on boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią, boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową, czterotorową bieżnię okrężną o długości 250 metrów, bieżnię prostą do biegów na 60 metrów oraz skocznię do skoku w dal. Wybudowano również zaplecze sanitarno-szatniowe, oświetlenie, ogrodzenie i piłkochwyty. JP

Piknik z poczęstunkiem i długie spacery z psiakami w radomskim schronisku

Janusz Petz
Radom

Podczas „Pożegnania wakacji ze schroniskiem”, które zorganizowano w niedzielę, 30 sierpnia mieszkańcy Radomia przyszli tłumnie do schroniska.

Najważniejsze tego dnia były spacery. W schronisku przebywa obecnie 304 psy i wszystkie wyszły na zewnątrz. Część z nich spacerowała nawet dwukrotnie.

- Bardzo się cieszę, że przyszło tak dużo osób i że mogliśmy wyprowadzić wszystkie psy. Te spacery były naprawdę wartościowe. Psy miały czas na spokojne wyjście, kontakt z człowiekiem, głaskanie i uwagę, której tak bardzo potrzebują. Dla nas ważne jest również to, że mieszkańcy chcą poświęcić swój czas właśnie w taki sposób - mówiła wolontariuszka Monika Maj.



FOT. JANUSZ PETZ

Dużo osób zjawiało się w niedzielę w radomskim schronisku i zabrało psy na spacer.

Spacer nie był jedynym elementem wydarzenia. Przygotowano piknik z poczęstunkiem, licytację obrazów, stanowisko groomerskie oraz atrakcje dla dzieci. Była również okazja do rozmów z wolontariuszami i poznania bliżej działalności schroniska.

Istotną częścią akcji była licytacja prac przekazanych

na rzecz schroniska. Pokazała ona, że pomoc może mieć różne formy - można poświęcić swój czas, przynieść karmę, ale można również podzielić się własną pracą i tym, co samemu się stworzyło.

14-letnia Amelia Kopczyńska, wolontariuszka schroniska, przygotowała 22 obrazy

przedstawiające psy. Wszystkie zostały wylicytowane. Swoją pracę przekazała również Lilia Samborska, dziesięcioletnia wolontariuszka schroniska, która regularnie przychodzi do placówki ze swoją mamą. Julia samodzielnie wykonała obraz przedstawiający kota i postanowiła przeznaczyć go na licytację.

W Ilży nie przyjmują na chirurgię i anestezjologię

Julia Sosnowska
Ilża

Od 1 do 30 września Szpital w Ilży wstrzymał przyjęcia na Oddział Chirurgii Ogólnej, Izbę Przyjęć Chirurgiczną oraz Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Ważny komunikat dla mieszkańców powiatu radomskiego przekazał Szpital Po-

wiatowy w Ilży. Placówka poinformowała, że od 1 do 30 września czasowo wstrzymane zostaną przyjęcia na Oddział Chirurgii Ogólnej, Izbę Przyjęć Chirurgiczną oraz Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Decyzja została podjęta z powodu nagłego i nieprzewidzianego braku obsady lekarzy specjalistów w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii. To właśnie ci spe-

cjaliści zabezpieczają funkcjonowanie oddziału chirurgicznego, izby przyjęć chirurgicznej oraz oddziału anestezjologii i intensywnej terapii.

Pacjenci wymagający świadczeń chirurgicznych i anestezjologicznych będą kierowani do innych placówek. Najbliższe oddziały, które mogą zapewnić taką opiekę, znajdują się w Radomiu, Lipsku, Starachowicach,

Skarżysku-Kamiennym i Ostrowcu Świętokrzyskim.

„Z powodu nagłego braku obsady lekarzy anestezjologów szpital czasowo zawiesza działalność chirurgii oraz anestezjologii i intensywnej terapii. Jest to sytuacja kadrowa, która pojawiła się nagle i wymusiła decyzję organizacyjną. Szpital będzie informował o rozwoju sytuacji.” - przekazał Szpital w Ilży.

Zmarł Jerzy Borycki naukowiec i wykładowca

Julia Sosnowska
Radom

W środę, 26 sierpnia, zmarł doktor inżynier Jerzy Borycki, chemik, naukowiec i wieloletni pracownik Uniwersytetu Radomskiego.

Jerzy Borycki urodził się 1 stycznia 1953 roku w Kazanowie w powiecie zwoleniskim. Już jako uczeń VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Ko-

chanowskiego w Radomiu dał się poznać jako wybitnie uzdolniony młody chemik. Dwukrotnie zdobył tytuł laureata ogólnopolskiej Olimpiady Chemicznej, a także reprezentował Polskę podczas Międzynarodowej Olimpiady Chemicznej w Budapeszcie.

Sukcesy naukowe otworzyły mu drogę do studiów na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej. Po ukończeniu nauki i uzyskaniu tytułu magistra inżyniera

chemika rozpoczął studia doktoranckie, jednocześnie podejmując pracę w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Po obronie doktoratu w 1982 roku został adiunktem i przez kolejne dekady rozwijał działalność naukową oraz dydaktyczną.

Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół chemii i technologii polimerów. Prowadził badania nad nowoczesnymi materiałami polimerowymi.



FOT. UNIWERSYTET RADOMSKIEGO

Doktor inżynier Jerzy Borycki.

Klasa A, grupa 1. Kto jest najmocniejszy?



Antoni i Stanisław Bomba - bracia dołączają do Akcji Jastrzębia

Olha Ilkevych
Region

W pierwszej grupie Klasy A w sezonie 2026/27 rywalizuje 14 zespołów. Kto najmocniejszy przed sezonem?

W stawce znalazł się jeden beniaminek, KS Maków. Po spadku do Klasy A wrócili natomiast Zawisza Sienno oraz Akcja Jastrzębia. Oba zespoły od początku sezonu potwierdzają, że chcą szybko odbudować swoją pozycję i włączyć się do walki o czołowe miejsca.

Podwóch kolejkach na prowadzeniu znajdują się właśnie dwa spadkowicze. Zarówno Zawisza Sienno, jak i Akcja Jastrzębia mają na koncie komplet sześciu punktów.

Akcja Jastrzębia przed rozpoczęciem sezonu przeprowadziła serię transferów. Do drużyny dołączyli bracia Antoni i Stanisław Bomba. Antoni występuje na pozycji obrońcy, natomiast Stanisław jest środkowym pomocnikiem. Obaj wcześniej reprezentowali grupy młodzieżowe Oskara Przysucha oraz Broni Radom. Kolejnym nowym zawodnikiem został Patryk Zimnicki, który również występuje w defensywie. Piłkarz jest synem prezesa Akcji Jastrzębia, a wcześniej grał w grupach młodzieżowych Młodzika Radom i Broni Radom. Klub sięgnął także po bardziej doświadczonych zawodników. Po blisko pięciu latach do Akcji wrócił Patryk Bilski, który w ostatnim czasie reprezentował KS Potworów oraz GKS Belsk Duży. Do zespołu dołączył również Piotr Pacyna, mający za sobą występy w młodzieżowych ze-

społach Radomiaka Radom, drugiej drużynie Zamłynia Radom, Gryfii Mirów, Powale Taczów oraz KS Maków. Defensywę wzmocnił Szymon Jabłoński, wcześniej związany z młodzieżowymi zespołami Broni Radom. Do Akcji wrócił także bramkarz Mateusz Zanaj, który ostatnie pół roku spędził na wypożyczeniu w KS Maków. Ostatnim z przedstawionych wzmocnień jest ofensywny Mikołaj Pawłowski, mający za sobą grę w młodzieżowych zespołach Radomiaka i Broni oraz występy w Polonii Iłża i GKS Stomil.

Zmiany w LZS Magnuszew. Nowym szkoleniowcem zespołu został Dominik Madej, dobrze znany na regionalnym rynku piłkarskim. W latach 2021-2025 pracował w KS Warka, prowadząc zespoły młodzieżowe oraz drużynę seniorów. Jako zawodnik występował na pozycji napastnika lub pomocnika, reprezentując KS Warka oraz Koronę Góra Kalwaria.

Po wywalczeniu awansu w KS Maków zdecydowano się na zmianę trenera. Nowym szkoleniowcem, a jednocześnie zawodnikiem zespołu, został Wojciech Zenka. Maków przed startem rozgrywek przeprowadził aż dziesięć transferów. Do drużyny trafił: Kacper Dolega z MKS Wyśmierzyce, Jakub Jabłoński, Łukasz Chyra z AS Radomiak, Michał Mierzyński z Sokoła Przytyk, Norbert Tkaczyk, Mateusz Gryczka z Powale Taczów, Aleksander Frączek, Krzysztof Mikołajczyk oraz Piotr Kowalik. Wojciech Zenka będzie pełnił podwójną rolę. Poza prowadzeniem zespołu może również pojawić się na boisku jako bramkarz.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Dramat Broni w ostatniej akcji

Odbyły się kolejne mecze w 4. lidze. W niedzielny wieczór Polonia II Warszawa w meczu czwartej ligi podejmowała Broń Radom i wygrała 2:1 zdobywając bramkę w ostatniej akcji. Bramkę dla Broni zdobył Gleb Rovda w 59 minucie. Broń nieźle zaczęła, odważnie, wysoko, ale sytuacji brakowych sobie nie stworzyła. Taki stan trwał kwadrans, bo potem zarysowała się duża przewaga Polonii. Gospodarze stworzyli sobie co najmniej trzy świetne okazje. Druga połowa była zdecydowanie lepsza, szybko padły dwie bramki i było 1:1. Porażka przyszła w ostatniej akcji. W sobotę Broń w kolejnym meczu podejmuje Energię Kozienice, początek o 17. SW

PIŁKA NOŻNA

Radomiak II wysoko wygrał

W sobotę, 29 sierpnia, wszystkie nasze drużyny rozegrały swoje mecze czwartej kolejki w Decathlon 5. Lidze Mazowieckiej, grupie 2. Oto wyniki: Pogoń II Siedlce-Radomiak II Radom 1:4, bramki: Brayan Ametowou 9', 80', Dia 29', Zahary Migosi 36'; Drogowiec Jedlińsk-Powisłanka Lipsko 2:5, bramki: Patryk Wołczyński 60', Kacper Kwiatkowski 89' - Konrad Szczotka 27', 50', 58', Daniel Król 76', 84'; Żyrardowianka Żyrardów-Jodła Jedlińsk-Letnisko 2:0; Józefovia Józefów-Proch Pionki 4:0; Perła Złotokłos-Pilica Białobrzegi 1:2, Bartłomiej Książek 23', Bartłomiej Michalski 93' dla Pilicy. Najwyżej w tabeli jest Radomiak II - na trzecim miejscu z 9 punktami. W sobotę o 17 Jodłagraw siebie z Perłą Złotokłos, Powisłanka o 15 z Żyrardowianką. Proch w niedzielę o 12 z Championem Warszawa, Radomiak II w niedzielę o 14.30 z Józefovią. Pilica w sobotę o 16.30 z Ursusem II Warszawa. SW



Tak Ronaldo Lumungo cieszył się po zdobyciu bramki.

PUCHAR W CIENIU OKRZYKÓW

Skandal po meczu Radomiaka

Olha Ilkevych
Radom

Coraz większa awantura po meczu Radomiaka w Kielcach pierwszej rundy STS Pucharu Polski.

We wtorek, 1 września, Radomiak Radom pokonał 1:0 Koronę II Kielce w meczu pierwszej rundy STS Pucharu Polski i awansował do kolejnej fazy rozgrywek. Po spotkaniu więcej uwagi niż sam wynik wzbudziły jednak wydarzenia związane z celebracją bramki oraz reakcjami kibiców gospodarzy.

Zieloni pokonali na wyjeździe rezerwy Korony Kielce 1:0. Po spotkaniu więcej niż o samym wyniku mówiło się jednak o sytuacji, do której doszło po zdobyciu przez radomski zespół bramki - Ronaldo Lumungo w 32 minucie strzelił gola po nim z trybun zaczęły padać obraźliwe okrzyki.

Niedługo po meczu Radomiak opublikował w swoich mediach społecznościowych wpis, w którym przywołał słowa Ibrahimy Camary dotyczące rasizmu, szacunku i zachowania na stadionach. Klub odniósł się w ten sposób do wydarzeń, które miały miejsce podczas spotkania z Koroną II Kielce.

W tym samym dniu kapitan Radomiaka Radom, Rafał Wolski w swoich mediach społecznościowych napisał:

- Po domowym meczu z Koroną jasno powiedziałem, że to, co wydarzyło się na boisku, nie powinno mieć miejsca. Dziś mówię równie jasno: rasizm jest absolutnie niedopuszczalny - na stadio-

Po spotkaniu więcej niż o samym wyniku mówiło się jednak o sytuacji, do której doszło po zdobyciu przez radomski zespół bramki

nie i poza nim. Żadna cięszynka nie usprawiedliwia rasistowskich gestów. Mam nadzieję, że odpowiednie organy zajmą się tym, co wydarzyło się na trybunach, i odpowiednio zareagują - napisał Rafał Wolski.

W środę, 2 września, temat ponownie pojawił się w przestrzeni publicznej. Mikołaj Kołodziejcki, content creator Radomiaka Radom, opublikował w serwisie X nagranie pokazujące moment poprzedzający zdobycie bramki oraz celebrację Ronaldo Lumungo. Na materiale słychać również reakcje kibiców gospodarzy.

Tego samego dnia, w środę 2 września w godzinach popołudniowych, Radomiak Radom wydał oficjalny komunikat - oświadczenie w sprawie wydarzeń związanych z meczem STS Pucharu Polski z Koroną II Kielce z wyrazami sprzeciwu wobec wydarzeń po голу - przejawów rasizmu.



Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 36/2026

INWESTYCJE

Szybko budują nową remizę w Ciepielowie

Nowa strażnica Ochotniczej Straży Pożarnej jest budowana w Ciepielowie. strona 7

Budowa nowej remizy jest realizowana przez firmę ARBUD INVESTMENT z Radomia, z którą gmina podpisała umowę na początku kwietnia. Wartość kontraktu wynosi aż 4 494 584 złote. Burmistrz Ciepeliowa Artur Szweczyk informował wówczas, że jest to najdroższa inwestycja w historii gminy.

Po wykonaniu wykopów i przygotowaniu terenu wykonawca przystąpił do budowy fundamentów. Obecnie na placu budowy widać już rozplanowane poszczególne części

przyszłego obiektu. Powstają ściany fundamentowe, a w wielu miejscach przygotowane są już pionowe zbrojenia, które będą potrzebne przy kolejnych etapach prac. Część fundamentów została już wyposażona w warstwy izolacyjne.

Na terenie inwestycji nadal prowadzone są również prace ziemne. Wokół budynku znajdują się hałdy wydobytego gruntu. Równolegle trwa montaż kolejnych elementów fundamentów i przygotowywanie konstrukcji pod następne etapy.

WYDARZENIA



Joanna Orłowicz z Cedzyny zdobyła Grand Prix 23. Festiwalu Muzyki Rozrywkowej imienia Klimczuka.

Laureaci 23. Konkursu Piosenki w Kozienicach

Janusz Petz
Kozienice

W sobotę w Kozienicach zakończył się 23. Festiwal Muzyki Rozrywkowej imienia Bogusława Klimczuka.

Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia był Koncert Galowy, podczas którego ogłoszono wyniki rywalizacji i wręczono nagrody najlepszym wokalistom.

W tym roku Grand Prix zdobyła Joanna Orłowicz z Cedzyny w województwie świętokrzyskim, która tego wieczoru zaśpiewała utwór „Kobiety, których nie ma” z repertuaru Anny Serafińskiej. Oprócz festiwalowej statuetki, otrzymała czek na 10 tysięcy

złotych oraz nagrodę specjalną od Kozienickiego Domu Kultury, jaką jest możliwość nagrania dwóch piosenek festiwalowych w studiu nagrań.

Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 5 tysięcy złotych otrzymała Martyna Paterczyk z gminy Pieleszek w województwie wielkopolskim. Drugie miejsce i czek na 4 tysiące złotych zdobyła Magdalena Lasota z Warszawy, a trzecie miejsce i czek na 3 tysiące złotych - Natalia Kosmowska z Opatowic w gminie Puławy.

Wyróżnienie - Nagrodę Specjalną Jury, premiiowaną kwotą 2,5 tysiąca złotych wygrała Joanna Grześkiewicz z Opatowa w województwie świętokrzyskim. Kolejne wyróżnienie - Nagrodę Burmistrza Gminy Kozienice o wartości 2 tysiące złotych otrzymała

Małgorzata Pilzak z Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Nagrodę Marszałka Województwa Mazowieckiego w kwocie 1,5 tysiąca złotych zdobyła Majka Kuczkowska z Bytowa, a Nagrodę Starosty Powiatu Kozienickiego i voucher o wartości 2 tysiące złotych otrzymał Wojciech Władek z Lublina. Wśród finalistów była też Lilith Minasyan.

Nagrodę specjalną - 5 tysięcy złotych - Zarządu Enei Wytwarzanie, za najbardziej energetyczny występ, odebrała Sylwia Lasota z Gminnego Ośrodka Kultury „Perła” w Nowinach w województwie świętokrzyskim od wiceprezesa Zarządu Enei Wytwarzanie do spraw Pracowniczych Marcina Łukasiewicza.

Strona 6

INWESTYCJE

Nowe przedszkole i żłobek otwarli w Orońsku; żłobek powstał też w Chlewiskach strona 9

WYDARZENIE

30 lat Warsztatu Terapii Zajęciowej w Przewozie. Były wspomnienia i występy strona 6

INWESTYCJE

Przebudują odcinek drogi na trasie Kazanów - Ostrownica - Kowalków strona 10

Muzyczne dożynki w Starej Błotnicy



FOT. DAWID OWCZAREK

Koncerty na dożynkach w Starej Błotnicy rozkręciły każdego pod sceną; a na niej - Łzy, Playboys i Dr. Swag.

Dawid Owczarek
Stara Błotnica

Dożynki w Starej Błotnicy miały muzyczny charakter. W niedzielę, 30 sierpnia, mieszkańcy i goście bawili się na koncertach zespołów Łzy, Playboys i Dr. Swag.

Każdy z wykonawców przygotował dla publiczności solidną porcję muzycznych emocji, a finał wieczoru pokazał, że energia na scenie i entuzjazm publiczności mogą stworzyć naprawdę gorącą atmosferę.

O godzinie 18 na scenie pojawił się Zespół Łzy. Popularna formacja szybko nawiązała kontakt z publicznością, a kolejne utwory były przyjmowane gromkimi brawami.

Koncert był okazją do przypomnienia największych przebojów zespołu, które publiczność знаła i chętnie śpiewała razem z wokalistami. Od pierwszych minut było widać, że mieszkańcy Starej Błotnicy przyszli nie tylko posłuchać muzyki, ale przede wszystkim dobrze się bawić.

Łzy przygotowały energiczne show, które było mocnym otwarciem koncertowej części dożynków.

O godzinie 19.30 scenę przejęli Playboys. Muzycy od początku postawili na dużą dawkę energii i taneczne brzmienia. Publiczność bardzo szybko dała się porwać rytmom disco polo.

Pod sceną zrobiło się tłoczno, a kolejne piosenki zachęcały do wspólnego śpiewania i tańca. Playboys udowodnili, że koncert plenerowy to przede wszystkim kontakt z publicznością, a tego podczas ich występu zdecydowanie nie brakowało.

Było głośno, kolorowo i bardzo tanecznie. Zespół zrobił prawdziwe show, przygotowując publiczność na finał muzycznego wieczoru.

Największe emocje miały jednak nadejść o godzinie 21. Na scenie pojawił się Dr. Swag, który od pierwszych chwil porwał publiczność do wspólnej zabawy.

Artysta postawił na dynamiczny występ, pełen energii i kontaktu z fanami. Publiczność odpowiedziała równie mocno – pod sceną nie brakowało tańca, śpiewania i głośnych okrzyków.

Kiedy koncert dobiegł końca, okazało się, że dla publiczności to zdecydowanie za mało. Fani domagali się kolejnych utworów i nie pozwolili artyście tak po prostu zejść ze sceny. Dr. Swag wrócił więc na scenę aż na dwa bisy, a publiczność jeszcze raz dała się porwać muzyce.

Po koncercie na artystę czekała kolejna niespodzianka – długa kolejka fanów, którzy chcieli zrobić sobie z nim zdjęcie. Chętnych na dużą dawkę energii i taneczne brzmienia. Publiczność bardzo szybko dała się porwać rytmom disco polo.

KRÓTKO

STARA BŁOTNICA

Orkiestra dęta była na festiwalu

Gminna Orkiestra Dęta ze Starej Błotnicy spędziła kilka wyjątkowych dni w Ochrydzie, nad Jeziorem Ochrydzkim, w Macedonii Północnej. 59-osobowa grupa muzyków reprezentowała Gminę Stara Błotnica podczas Festiwalu Folklorystycznego KOSTO-SKI. Młodzi muzycy mogli zaprezentować się przed mieszkańcami i turystami z różnych stron świata, promując przy tym gminę Stara Błotnica poza granicami kraju. Podczas ulicznych występów w Ochrydzie prowadzona była zbiórka dla Dominika Graneckiego, dzięki której udało się zebrać około 1000 złotych!

WS

WYŚMIERZYCE

Biesiada Ogórkowa dla mieszkańców

W sobotę, 29 sierpnia, w Wyśmierzycach odbyła się III Wyśmierzycka Biesiada Ogórkowa. Na uczestników czekała strefa rodzinna z konkursami dla dzieci i dorosłych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się rodzinne zawody ogórkowe, tor przeszkód Bouncing Balls, dmuchany plac zabaw oraz gry wielkoformatowe. Nie zabrakło również strefy chillout, pokazów giga baniek, tańców integracyjnych i strefy beauty. Jedną z najbardziej widowiskowych części wydarzenia był festiwal kolorów oraz pokaz baniek dymnych. Na scenie wystąpili Ewa Chmiel, Zespół bez Nazwy oraz Duo Folk. Koncerty trwały do wieczora, a po nich była zabawa taneczna. Podczas wydarzenia prowadzono też zbiórkę na rzecz chorego Leona Słomki.

JP



FOT. FB GMINA STARA BŁOTNICA

Gmina kupiła samochód do rozwożenia obiadów dla uczniów.

INWESTYCJE WAŻNE PRZEDSIĘWZIĘCIA W GMINIE

Jest nowy bus, będzie też droga

Aleksandra Majchrzak
Gmina Stara Błotnica

W ostatnim czasie w gminie Stara Błotnica przeprowadzono zakup busa do dowożenia obiadów do szkół oraz podpisano umowę na przebudowę drogi.

Do gminnego taboru dołączyła Toyota Proace City, która będzie wykorzystywana do codziennego transportu posiłków. Samochód został zakupiony za ponad 87 tysięcy złotych.

Posiłki będą przygotowywane na miejscu, w kuchni działającej przy Żłobku w Starej Błotnicy. Następnie obiady mają być przewożone do trzech szkół znajdujących się na terenie gminy.

Pierwsze posiłki mają trafić do uczniów około 15 września. Po rozpoczęciu roku szkolnego rodzice będą mogli zadeklarować, które dzieci będą korzystały ze szkolnych obiadów. Na podstawie zebranych deklaracji zostanie uruchomiony system żywienia i ustalona liczba przygotowywanych każdego dnia posiłków.

Natomiast w Nowym Goździe powstanie nowa droga wewnętrzna. Gmina Stara Błotnica podpisała

Nowa Toyota Proace City będzie wykorzystywana do codziennego transportu posiłków do trzech szkół w gminie Stara Błotnica.

umowę z wykonawcą na realizację 560-metrowego odcinka. Wartość inwestycji wynosi ponad 430 tysięcy złotych, a prace mają zostać zakończone do 23 października.

Inwestycja w Nowym Goździe jest ósmym i zarazem ostatnim odcinkiem drogi objętym tegorocznym planem inwestycji drogowych Gminy Stara Błotnica.

Wykonawcą zadania będzie firma Budromost Starachowice. W ramach inwestycji wykonana zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa. Zaplanowano również wykonanie zjazdów, poboczy oraz odwodnienia drogi.

Budowa drogi w Nowym Goździe jest częścią większego planu inwestycji drogowych realizowanych w tym roku w gminie Stara Błotnica.

Pożegnali wakacje na Święcie Warki



FOT. JANUSZ PETZ

Mnóstwo osób świetnie bawiło się na koncercie Kombii w Warce.

Janusz Petz
Warka

W sobotę i niedzielę, 29 i 30 sierpnia na Placu Targowym odbywało się Święto Warki było dużo atrakcji i świetne koncerty, na których bawiły się tłumy.

Plac Targowy w Warce wypełnił się muzyką i publicznością. Tegoroczne Święto Warki było jednym z wydarzeń, które pozwoliły mieszkańcom i gościom miasta wspólnie pożegnać wakacje. Na scenie pojawili się popularni wykonawcy, a sobotni wieczór zakończył się pokazem sztucznych ogni i zabawą z DJ-em.

Sobotnie świętowanie w Warce rozpoczęło się od pokazu grupy hula-hop SKOŁOWANE i oficjalnego otwarcia wydarzenia. Później scenę przejęli artyści muzyczni.

Jednym z wykonawców, który pojawił się przed warcką publicznością, był Kubańczyk. Raper i twórca internetowy zdobył popularność wśród młodej publiczności, a jego utwory cieszyły się dużą popularnością w serwisach streamingowych. Artysta był również związany ze środowiskiem freak fightów i federacją FAME MMA.

Po jego występie wręczono nagrody w ramach rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Następnie na scenie pojawiła się Ola Kalczyńska wraz z zespołem.

Święto Warki połączyło koncerty popularnych wykonawców z pokazami artystycznymi i atrakcjami towarzyszącymi. Na uczestników

przez cały weekend czekają również między innymi wesołe miasteczko, ogródki grillowe oraz stoiska handlowe i promocyjne.

Tłum ludzi zjawiał się na koncercie zespołu Kombii w Warce, gdzie w niedzielę, 30 sierpnia odbywał się drugi dzień Święta Warki.

Przez dwa dni na scenie prezentowali się znani wykonawcy z różnych obszarów muzycznych, ale gwiazdą, która ściągnęła tłumy był zespół Kombii. Zapewne nie wszyscy uczestnicy niedzielnego koncertu wiedzieli skąd się wzięły dwie literki „i” w nazwie kapeli, ale charakterystyczny głos i brzmienie gitary Grzegorza Skawińskiego wyjaśniał wszystkim, że znana muzyka wykonywana jest przez jej twórców, a przynajmniej współtwórców.

Przypomnijmy, że zespół powstał wiosną 2003 roku z inicjatywy trzech członków zespołu Kombi: Grzegorza Skawińskiego, Waldemara Tkaczyka oraz Jana Pluty. Z różnych przyczyn nie został zaproszony do współpracy Sławomir Łosowski (czwarty założyciel Kombi). Ten ostatni koncertował pod nazwą Kombi Sławomir Łosowski. Gorszą wojna o prawo do używania dawnej nazwy dotarła do sądu i skończyła się dołożeniem do „jednego z Kombi” jeszcze jednego i.

Zespół Kombii zagrał w Warce przeboje dawnego Kombi takie jak „Linia życia”, „Hotel twoich snów”, „Nasze rendez-vous”, „Kochać cię za późno”, „Nie ma zysku”, „Black and white”, ale w nowych aranżacjach. Publiczność bawiła się znakomicie.

KRÓTKO

GRÓJEC

Protest przeciw obwodnicy

W czwartek, 27 sierpnia, przy centrum handlowym Dekada w Grójcu, na drodze krajowej numer 50 na odcinku Mszczonów - Góra Kalwaria, mieszkańcy protestowali przeciwko planowanemu przebiegowi Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej. Ciągniki jeździły przez ponad godzinę blokując drogę w obu kierunkach. Porządku pilnowała policja, kierowała objazdami. Był to kolejny protest mieszkańców sprzeciwiających się planowanemu wariantom Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej, czyli autostrady A50. Olbrzymi sprzeciw budzą warianty 4 i 4B. W wersji numer 4 nowa trasa przebiegałaby przez gminę Grójec i dzieliłaby ją na dwie części. To też złe rozwiązanie także dla gmin Pniewy i Belsk Duży. A50 biegłaby przez środek terenów sadowniczych. Protesty i strach budzi też wariant 4B, na południe od Grójca, ale wciąż przez tereny sadownicze w gminie Pniewy. W obu przypadkach będą konieczne wyburzenia domów i zabudowań gospodarczych, czy likwidacja gospodarstw.

AB

GINA GRÓJEC

Kolizja osobówki i ciężarówki

W poniedziałek, 31 sierpnia, około godziny 16.45 doszło do kolizji na drodze krajowej numer 50, w miejscowości Bikówek. Zderzyły się tam samochód osobowy i ciężarówka. W zdarzeniu nikt nie został ranny. W rejonie kolizji zablokowany był jeden pas ruchu. Wprowadzono ruch wahadłowy, dlatego kierowcy podróżujący drogą krajową numer 50 musieli liczyć się z utrudnieniami i możliwymi opóźnieniami. Utrudnienia były w obu kierunkach trwały do godziny 18.20. JS



FOT. JANUSZ PETZ

Martyna i Michał Słomińscy byli starostami dożynek Gminy Belsk Duży.

WYDARZENIE MIESZKAŃCY ŚWIĘTOWALI W LEWICZYNIE

Święto plonów gminy Belsk Duży

J. Petz, A. Majchrzak
Gmina Belsk Duży

Mieszkańcy gminy Belsk Duży oraz goście z okolicznych miejscowości spotkali się w niedzielę w Lewiczyńce podczas Gminnego Święta Plonów.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w Sanktuarium Matki Bożej Lewiczyńskiej, po której uczestnicy przeszli w korowodzie dożyńkowym na pobliski plac.

Następnie odbyły się tradycyjne obrzędy dożynekowe. Nie zabrakło wieńców przygotowanych przez mieszkańców, symbolicznego chleba oraz podziękowań za tegoroczne zbiory.

W tym roku funkcje starosty i starościny pełnili Martyna i Michał Słomińscy. Małżeństwo prowadzi rodzinne gospodarstwo sadownicze, w którym tradycyjne metody łączone są z nowoczesnymi

rozwiązaniami. Gospodarują na powierzchni 12 hektarów i specjalizują się w produkcji owoców. Uprawiają przede wszystkim maliny i jeżyny pod osłonami, a także jabłka i gruszki. Jak informują, małżonkowie zwracają uwagę na jakość oraz smak produkowanych owoców, a także bezpieczeństwo prowadzonej produkcji.

Przez całe popołudnie teren dożynek tętnił życiem. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, na których można było spróbować regionalnych potraw i domowych wypieków. Swoje wyroby prezentowali także lokalni producenci i wystawcy. Dla naj-

W tym roku funkcje starosty i starościny pełnili Martyna i Michał Słomińscy. Małżeństwo prowadzi rodzinne gospodarstwo sadownicze.

młodszych przygotowano atrakcje i konkursy.

Na scenie jako pierwsi zaprezentowali się młodzi artyści z dziecięcego zespołu ludowego. Następnie publiczność wysłuchała koncertu orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej Lewiczyń.

Następnie koncertowała Qinga, wokalistka tworząca muzykę disco polo, popularność zdobyła dzięki utworom publikowanym w Internecie, między innymi TikToku. Do najpopularniejszych utworów artystki należą „Róże” oraz „Talarki”.

Kulminacyjnym punktem programu był występ Mateusza Ziółko. Artysta, znany jest między innymi z przebojów „W płomieniach”, „Na nowo” oraz utworu „Bezdroża”, wykonał swoje najbardziej rozpoznawalne piosenki. Publiczność bawiła się doskonale i śpiewała wspólnie z artystą.

Dożynki zakończyła dyskoteka pod gwiazdami.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĄD MIEJSKI W WARCIE

Święto Warki 2026

Tegoroczne Święto Warki pokazało, że Warka potrafi organizować wydarzenia z prawdziwym rozmachem. Przez dwa dni miasto tętniło życiem, a przygotowany program przyciągnął mieszkańców gminy, gości z całego regionu oraz fanów największych gwiazd polskiej sceny muzycznej. Koncerty, dodatkowe atrakcje, spotkania i wspólna zabawa stworzyły wydarzenie, które z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Już od pierwszych godzin było widać, że tegoroczna edycja będzie wyjątkowa. Teren imprezy szybko wypełniał się publicznością, a im bliżej wieczornych koncertów, tym większy tłum pojawiał się przed sceną. W kulminacyjnych momentach trudno było znaleźć wolne miejsce w jej sąsiedztwie. Tysiące osób bawiących się wspólnie w Warce stworzyły obraz, który najlepiej pokazuje skalę tegorocznego święta. Organizatorzy postawili w tym roku na program, który miał trafić do różnych pokoleń i gustów muzycznych. Sobotnią część koncertową rozpoczął *Kubańczyk*, jeden z najpopularniejszych ar-



tystów młodego pokolenia, którego utwory osiągają milionowe wyniki odtworzeń. Jego występ od pierwszych chwil zgromadził pod sceną liczną, szczególnie młodą publiczność i był mocnym

rozpoczęciem muzycznej części wieczoru. Na scenie pojawiła się również Ola Kalczyńska z zespołem *Cover Band*, zapewniając publiczności porcję znanych przebojów

i doskonałą zabawę. O odpowiednią temperaturę przed najważniejszym koncertem wieczoru zadbał natomiast *DJ Bill*. Największe emocje sobotniego wieczoru związane były z występem Dawida Kwiatkowskiego. Artysta należący od lat do ścisłej czołówki polskiej sceny muzycznej przyciągnął do Warki prawdziwe tłumy. Przestrzeń przed sceną wypełniła się fanami, którzy wspólnie śpiewali największe przeboje artysty. Energia płynąca zarówno ze sceny, jak i od publiczności sprawiła, że był to jeden z najbardziej widowiskowych momentów tegorocznego Święta Warki. Sobotnią część wydarzenia dopełnił pokaz sztucznych



MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĄD MIEJSKI W WARCE

ogni, który rozświetlił niebo nad Warką. Nie oznaczało to jednak końca zabawy, późnym wieczorem rozpoczęła się dyskoteka z *DJ Bilem*, podczas której uczestnicy bawili się aż do godziny 1.00.

Święto Warki to jednak znacznie więcej niż scena i koncerty. Organizatorzy przygotowali rozbudowaną przestrzeń wydarzenia, w której znalazły się wesołe miasteczko, ogródki gastronomiczne, stoiska handlowe i promocyjne oraz liczne atrakcje dla całych rodzin. Dzięki temu na święcie miasta można było spędzić wiele godzin, przyjeżdżając z dziećmi, spotkać znajomych, skorzystać z atrakcji, a wieczorem wspólnie bawić się podczas koncertów. Wyjątkowy charakter miały również wydarzenia towarzyszące. W sobotę mieszkańcy mogli skorzystać z Dnia Otwartego w Browarze Warka. W programie znalazło się również miejsce na lokalne akcenty i podsumowanie sportowej ak-

tywności mieszkańców, w tym wręczenie nagród związanych z rywalizacją *Rowerowa Stolica Polski*. Ogromna frekwencja była najlepszym dowodem na to, że mieszkańcy i goście czekali na wydarzenie o takiej skali. Wśród publiczności można było spotkać całe rodziny, młodzież, seniorów oraz osoby, które specjalnie na koncerty przyjechały do Warki z innych miejscowości. Miasto na dwa dni stało się regionalnym centrum rozrywki, a tłumy przed sceną pokazały, że duże wydarzenia muzyczne nie są zarezerwowane wyłącznie dla największych ośrodków. Za kilkoma godzinami koncertów i dobrej zabawy stoją tygodnie przygotowań oraz praca wielu osób. Organizacja wydarzenia tej wielkości wymaga odpowiedniego przygotowania terenu, sceny, nagłośnienia, oświetlenia, zaplecza technicznego, zabezpieczenia imprezy, organizacji ruchu i koordynacji dziesiątek mniejszych elementów.

To również współpraca organizatorów, służb, jednostek, partnerów, sponsorów, wystawców oraz wszystkich osób pracujących podczas wydarzenia.

Tegoroczne Święto Warki udowodniło przede wszystkim jedno, Warka ma potencjał do organizacji dużych wydarzeń, które potrafią przyciągać tysiące uczestników i największe nazwiska polskiej sceny. Rozmach imprezy, różnorodność przygotowanych atrakcji, koncerty gwiazd oraz przede wszystkim imponująca publiczność stworzyły atmosferę prawdziwego święta miasta. Najważniejsi w ten weekend byli jednak mieszkańcy i goście. To tysiące ludzi pod sceną, wspólnie śpiewane piosenki, spotkania znajomych, rodziny korzystające z atrakcji i energia publiczności sprawiły, że Święto Warki 2026 miało tak wyjątkowy charakter. Przez ten weekend Warka nie tylko świętowała. Warka naprawdę żyła, głośno, kolorowo i z rozmachem.



Urząd Miejski w Warce,

Pl. St. Czarnieckiego 1, 05-660 Warka
tel. +48 665-12-00,
fax. +48 665-12-25
woj. mazowieckie, pow. Grójec

23. Festiwal Muzyki Rozrywkowej



Ostatnim akcentem festiwalu był koncert zespołu Universe.

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

W miniony weekend Kozienice przeżywały wielkie muzyczne wydarzenie 23. Festiwal Muzyki Rozrywkowej.

Sobotnia część festiwalu rozpoczęła się punktualnie o godzinie 19.00. Licznie przybyła do amfiteatru publiczność przywitał, tradycyjnie już, Paweł Sztompke z Programu 1 Polskiego Radia. Popularny radiowiec od lat jest związany z naszym festiwalem, a jego charakterystyczny styl konferansjerski dodaje uroku całemu wydarzeniu. Przypominał on pokrótce postać naszego patrona – Bogusława Klimczuka i przekazał najważniejsze informacje dotyczące wydarzenia. Głos zabrał również Marek Klimczuk, syn patrona festiwalu.

Jedną z najważniejszych chwil w trakcie festiwalu był Koncert Galowy 23. Konkursu Piosenki o Nagrodę imienia Bogusława Klimczuka. W amfiteatrze wystąpili najlepsi wokaliści, wyłonieni w trakcie Koncertu Finałowego. Po raz pierwszy w historii konkursu do Koncertu Galowego zakwalifikowali się wszyscy finaliści. O laureatach piszemy na stronie 1.

Po prezentacjach przyszła pora na oficjalne otwarcie drugiego dnia festiwalu. Zaszczyt ten przypadł: zastępcy burmistrza Gminy Kozienice do spraw Społecznych Robertowi Boryczce; przewodniczącemu Rady Miejskiej w Kozienicach Krzysztofowi Zającowi; staroście Powiatu Kozienickiego Krzysztofowi Wolskiemu; wiceprezesowi Za-

rządu Enei Wytwarzanie do spraw Pracowniczych Marcinowi Łukasiewiczowi oraz przedstawicielowi Marszałka Województwa Mazowieckiego Tomaszowi Treli. W trakcie festiwalu Paweł Sztompke przywołał postać Tomasza Śmiałki. Wieloletni burmistrz Gminy Kozienice przez lata związany był z festiwalem. Zmarł wiosną 2026 roku. Jego pamięć uczczono chwilą wygaszenia świateł scenicznych.

Po wręczeniu nagród w konkursie piosenki przyszła pora na występy gwiazd.

Magda Steczkowska zaprezentowała się w koncercie „Wspomnienie o Bogusławie Klimczuku”, w którym przypominała największe przeboje Patrona festiwalu. Na scenie towarzyszył jej zespół festiwalowy, w składzie: Piotr Wrombel (klawisz), Jakub Kujawa (gitar), Marcin Murawski (gitar basowa) oraz Karol Domański (perkusja). Koncert ten został przygotowany specjalnie na nasz festiwal i było to niesamowite przeżycie. Tego wieczoru usłyszeliśmy: „Cóż wiemy o miłości”, „To nie sen” i „To co zdarzy się jutro”. Magda Steczkowska zaśpiewała również swoje autorskie utwory, co pozwoliło stworzyć bardzo klimatyczną mieszankę muzyczną.

Ostatnim akcentem tego rocznego festiwalu był koncert zespołu Universe. W Kozienicach artyści zagraли większość swoich największych przebojów, które śpiewali razem z publicznością. Nie zabrakło też młodszych kompozycji, między innymi z płyty „Zatrzymać czas”, która ukazała się w tym roku. Atmosfera była wspaniała!

KRÓTKO

GMINA GRABÓW NAD PILICĄ

Przebudowali dwie gminne drogi

Jak informuje Gmina Grabów nad Pilicą, istotnym elementem infrastruktury naszej gminy są drogi, które są stale budowane i remontowane. W ostatnim czasie przebudowano drogi gminne: Strzyżyna-Dąbrówki, obręb Strzyżyna Gać, odcinek o długości 600 metrów oraz w miejscowości Koziołek, odcinek o długości 750 metrów. Wszystkie prace finansowano ze środków własnych gminy. W miejscowości Strzyżyna przebudowano także odcinek drogi o długości 500 metrów, wykorzystując przy tym dotację w wysokości 100 000 złotych z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, ze środków Województwa Mazowieckiego. „Poprawiając jakość dróg gminnych, zwiększamy komfort życia mieszkańców oraz bezpieczeństwo zarówno kierowców jak i pieszych. Nie poprzestajemy jedynie na wyżej wymienionych odcinkach. Kolejne remonty planowane są między innymi w Grabowie nad Pilicą, Brzozówce i Grabowskiej Woli.” - poinformowała na stronie facebookowej Gmina Grabów nad Pilicą. **WS**

KOZIENICE

Maciej Cuske gościł w Klubie Filmowym

Reżyser Maciej Cuske był gościem 45. Spotkania Klubu Filmowego „Znicz”, które odbyło się w środę, 26 sierpnia, w Kinie Kozienickiego Domu Kultury. Uczestnicy spotkania zobaczyli jego film „Kandydaci Śmierci”. To niezwykle historia. Killkanaście lat temu zabrał on na wakacyjny wyjazd swojego syna i jego dwóch kolegów, by wspólnie nakręcić horror. W rezultacie powstał film o dorastaniu, miłości, pracy i męskiej przyjaźni. **WS**



Jubileuszowy tort kroili, od lewej: Krzysztof Wolski, Marlena Sankowska i Robert Boryczka.

WYDARZENIE WSPOMNIENIA, KAPSUŁA CZASU I WYSTĘPY

30 lat Warsztatu Terapii Zajęciowej

Patryk Samborski
Gmina Kozienice

W czwartek, 27 sierpnia w Przewozie odbyły się uroczystości z okazji 30-lecia Warsztatu Terapii Zajęciowej. Były wspomnienia, podziękowania i spotkania.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele samorządów, zaprzyjaźnionych Warsztatów Terapii Zajęciowej, instytucji oraz firm i organizacji wspierających działalność placówki. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi starosta kozienicki Krzysztof Wolski, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Małgorzata Bebelska, zastępca burmistrza Gminy Kozienice Robert Boryczka oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Kozienicach Krzysztof Zając.

Szczególną postacią na jubileuszu była Danuta Bernacik, wieloletnia dyrektor Warsztatu Terapii Zajęciowej

w Przewozie. Przez 25 lat kierowała placówką, dlatego jej obecność była okazją do przypomnienia historii WTZ oraz osób, które przez lata tworzyły to miejsce.

Oficjalną część uroczystości rozpoczęło powitanie gości oraz wystąpienie obecnej kierowniczki WTZ Marleny Sankowskiej.

Następnie zaproszeni goście składali jubileuszowe gratulacje i życzenia. Były też listy gratulacyjne, upominki oraz podziękowania za wieloletnią współpracę i wsparcie działalności Warsztatu.

Po części oficjalnej przyszedł czas na występy wokalne uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej. Arty-

Szczególną postacią na jubileuszu była Danuta Bernacik, wieloletnia dyrektor Warsztatu Terapii Zajęciowej w Przewozie.

styczna część spotkania była jednym z elementów jubileuszu przygotowanych przez społeczność placówki.

Jednym z najbardziej symbolicznych momentów było zakopanie kapsuły czasu. W jej wnętrzu znalazły się pamiątki, wspomnienia i przesłanie dla przyszłych pokoleń. Kapsułę umieszczono pod drzewem posadzoną z okazji jubileuszu.

Następnie odsłonięto jubileuszowy obraz, którego motywem przewodnim było słowo „RAZEM”. W jego tworzenie zaangażowali się uczestnicy Warsztatu.

Spotkanie zakończyło się jubileuszowym tortem oraz wspólnymi aktywnościami artystycznymi.

Symbolem jubileuszu były skrzydła stanowiące tło sceny. Każdy z obecnych mógł przykleić do nich „pióro mocy” z ciepłym słowem, życzeniami lub przesłaniem. Tak powstała Jubileuszowa Księga Gości.

Budują nową remizę w Ciepeliowie



FOT. FACEBOOK/ARTUR SZEWCZYK

Budowa nowej remizy w Ciepeliowie idzie do przodu. Powstają kolejne fragmenty ścian fundamentowych.

Oprac. Patryk Samborski
Ciepeliów

W Ciepeliowie trwa budowa nowej strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej. Wykonawca buduje ściany fundamentowe, przygotowuje zbrojenia i izolację.

Budowa nowej remizy jest realizowana przez firmę AR-BUD INVESTMENT z Radomia, z którą gmina podpisała umowę na początku kwietnia. Wartość kontraktu wynosi aż 4 miliony 494 tysiące 584 złote. Burmistrz Ciepeliowa Artur Szewczyk informował wówczas, że jest to najdroższa inwestycja w historii gminy.

Po wykonaniu wykopów i przygotowaniu terenu wykonawca przystąpił do budowy fundamentów. Obecnie na placu budowy widać już rozplanowane poszczególne części przyszłego obiektu. Powstają ściany fundamentowe z bloczków, a w wielu miejscach przygotowano już pionowe zbrojenia, które będą potrzebne przy kolejnych etapach prac. Część fundamentów została już wyposażona w warstwy izolacyjne.

Na terenie inwestycji nadal prowadzone są również prace ziemne. Wokół budynku znajdują się hałdy wydobytego gruntu, a wykonawcy korzystają między innymi z koparki i ładowarki teleskopowej. Równolegle trwa montaż kolejnych elementów fundamentów i przygotowywanie konstrukcji pod następne etapy budowy.

Projekt zakłada budowę wolnostojącego budynku po-

dzielonego na dwie części, które oddzieli ściana przeciwpożarowa. Takie rozwiązanie ma rozdzielić część operacyjną od zaplecza i zwiększyć bezpieczeństwo użytkownika obiektu.

W pierwszej części znajduje się jednokondygnacyjny garaż przeznaczony na samochody pożarnicze i sprzęt wykorzystywany podczas akcji. Druga część będzie miała dwie kondygnacje. Zaplanowano w niej między innymi pomieszczenia biurowe, szatnie, sanitariaty oraz sale przeznaczone do szkoleń i spotkań.

Strażnica powstaje w tradycyjnej technologii murywanej i bez podpiwniczenia. Projekt uwzględnia również zagospodarowanie terenu wokół budynku. W planach są dojazdy, miejsca postojowe oraz utwardzone nawierzchnie.

Jednym z elementów inwestycji będzie także rozwiązanie problemu wód opadowych. Wykonane odwodnienie ma ograniczyć zalewanie terenu i poprawić jego funkcjonowanie. Budynek zostanie również wyposażony w instalację odnawialnych źródeł energii, co ma ograniczyć koszty jego późniejszego utrzymania.

Potrzeba budowy nowej strażnicy wynika między innymi z rosnących potrzeb jednostki. Ochotnicza Straż Pożarna w Ciepeliowie działa od 21 marca 1923 roku, a więc ma już ponad sto lat historii. Jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i uczestniczy nie tylko w akcjach na terenie gminy, ale również w działaniach poza jej granicami.

KRÓTKO

GMINA SIENNO

Samochód zderzył się z ciągnikiem

Do groźnego wypadku drogowego doszło w sobotę, 29 sierpnia w Olechowie Nowym. Na drodze prowadzącej z Sienna do Ostrowca Świętokrzyskiego samochód osobowy zderzył się z ciągnikiem. W wyniku zderzenia ciągnik przewrócił się na bok, a samochód osobowy został znacznie uszkodzony. Poszkodowane zostały dwie osoby – kierujący obu pojazdów. Odwieziono ich do szpitala. Obaj byli trzeźwi. Przez kilka godzin droga była zablokowana. Policjanci kierowali samochody na objazdy.

JP

GMINA LIPSKO

Pożar samochodu i zabudowań

Duży pożar wybuchł w Woli Soleckiej Drugiej, w piątek, 28 sierpnia, po godzinie 11.30. Ogień pojawił się w samochodzie osobowym, stojącym pod wiatą. Płomień bardzo szybko objął znajdującą się nad pojazdem wiatę garażową, a następnie rozprzestrzeniły się na sąsiednie budynki gospodarcze. Ze względu na zwartą zabudowę oraz niewielkie odległości pomiędzy obiektami sytuacja była poważna i wymagała zaangażowania większych sił ratowniczych. Na miejsce skierowano strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Woli Soleckiej, Maruszowa i Chotczy. Strażakom udało się opanować pożar i zapobiec jego dalszemu rozprzestrzenianiu. Po ugaszeniu ognia ratownicy przystąpili do rozbiórki uszkodzonych elementów konstrukcji oraz dokładnego dogaszania pogorzelska. W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Przyczyny pożaru będą wyjaśniane.

JS



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LIPSKU

Korowód dożynkowy poprowadziła Orkiestra Dęta Sienna.

WYDARZENIE KONCERTY DAŁY FUTURE FOLK I MILANO

Piękne Dożynki Powiatu Lipskiego

Patryk Samborski
Lipko

W niedzielę, 30 sierpnia, na Stadionie Miejskim w Lipsku odbyły się Dożynki Powiatu Lipskiego, na które licznie przybyli mieszkańcy i goście.

Tegoroczne dożynki rozpoczęły się od barwnego korowodu dożynkowego. Wzięli w nim udział przedstawiciele poszczególnych gmin powiatu lipskiego, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy.

Następnie na Stadionie Miejskim w Lipsku odbyła się polowa msza święta. Podczas nabożeństwa dziękowano za tegoroczne plony, a także modlono się o pomyślność rolników i ich rodzin.

Potem rozpoczęła się oficjalna część obchodów i tradycyjny ceremoniał dożynkowy. Jednym z jego najważniejszych elementów było poświęcenie chleba dożynkowego i dzielenie się nim.

Poszczególne gminy przygotowały wieniec dożynkowy, nawiązujące do tradycji i symboliki święta plonów.

Podczas wydarzenia nie zabrakło stoisk przygotowanych przez instytucje publiczne oraz organizacje pozarządowe. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również stoiska Kół Gospodyń Wiejskich. Uczestnicy mogli spróbować potraw i regionalnych specjałów przygotowanych przez gospodynie.

Muzyczną część wydarzenia rozpoczęła Orkiestra Dęta Sienna. Następnie na scenie pojawili się lokalni artyści – Kapela Wesoły Kwartet oraz Studio Tańca Candela Sienna.

Podczas uroczystego nabożeństwa uczestnicy dziękowali za tegoroczne plony, a także modlili się o pomyślność rolników i ich rodzin.

Publiczność licznie zgromadziła się przed sceną podczas kolejnych występów. Jednym z najważniejszych punktów programu był koncert zespołu Future Folk. Grupa łączy tradycyjne góralskie brzmienia z muzyką elektroniczną i taneczną.

Publiczność usłyszała najbardziej znane utwory tego zespołu, w tym między innymi „Janko”, „Twarda skała” oraz „Malinowa dziewczyno”.

Po koncercie Future Folk na scenie pojawiło się Milano. Formacja zaprezentowała swoje największe przeboje, które od lat cieszą się popularnością wśród fanów muzyki disco polo. Publiczność bawiła się między innymi przy utworach „Bara Bara”, „O Tobie kochana”, „Jasnowłosa” oraz „Kasiu, Katarzyna”.

Po zakończeniu koncertów uczestnicy mogli kontynuować zabawę podczas imprezy z DJ-em Dymkiem.

W Gielniowie były gminne dożynki



Aneta Raczyńska, burmistrz Miasta i Gminy Gielniów, częstowała gości dożynkowym chlebem,

Wojciech Szczepański
Gielniów

W niedzielę 23 sierpnia mieszkańcy gminy Gielniów wspólnie podziękowali za plony. Były tradycyjne obrzędy dziękczynne, z Mszą Świętą w kościele.

W niedzielę, 23 sierpnia 2026 roku, Park Miejski w Gielniowie tętnił życiem, muzyką i staropolską tradycją. Wszystko za sprawą Dożynek Gminno-Parafialnych. Było to czas wdzięczności za trud rolniczej pracy, zebrane plony oraz piękny symbol jedności lokalnej społeczności.

Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą dziękczynną w kościele parafialnym pod wezwaniem błogosławionego Władysława z Gielniowa, odprawioną przez księdza proboszcza Wiesława Zawadę. Podczas nabożeństwa poświęcono misternie wypatane wieńce dożynkowe oraz chleb z tegorocznych zbiorów. Starostami tegorocznych dożynek byli Renata i Radosław Stachecy.

Barwny korowód dożynkowy, poprowadzony przez Parafialną Orkiestrę Dętą z Gielniowa, przemaszerował do Parku Miejskiego, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. Gospodarz uroczystości – Burmistrz Miasta i Gminy Gielniów Aneta Raczyńska – serdecznie powitała wszystkich przybyłych gości oraz mieszkańców i podziękowała za tak liczny udział we wspólnym świętowaniu. Ważnym punktem oficjalnej części wydarzenia były wystąpienia okolicznościowe. Przemówienia wygłosili: Burmistrz

Miasta i Gminy Gielniów Aneta Raczyńska, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Leszek Przybytniak, członek Zarządu Rady Powiatu Przysuskiego Józef Włodarczyk.

Scena plenerowa zachwycała bogatym programem artystycznym. Na scenie zaprezentowali się: Zespół „Szarotka”, Chór przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rusinowie, Zespół „Papryczki” z Potworowa, Kolo Gospodyń Wiejskich „Wywozianki”, Zespół „RanDevu”, Lokalne Stowarzyszenie Kobiet ze Skrzyszyna, Kapela po Kędzierskich, Zespół Wokalny „Dziarskie Babki”, a na zakończenie wszyscy bawili się wspólnie na potańcówce pod gwiazdami z zespołem „Folk Boys”.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się strefa Urzędu Miasta i Gminy w Gielniowie, w której mieszkańcy mogli skorzystać z ważnych inicjatyw społecznych. Było między innymi szkolenie z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Mieszkańcy utrwalali wiedzę z Poradnika Bezpieczeństwa, uczyli się, jak przygotować rodzinę na sytuacje kryzysowe, jak reagować na sygnały alarmowe oraz jak udzielać pierwszej pomocy.

W Punkcie Konsultacyjnym „Czyste Powietrze” można było uzyskać porady na temat dofinansowań na wymianę źródeł ciepła i termomodernizację.

Z kolei w Punkcie Promocyjnym „Gielniów Maraton – Szlakiem Mistrzów” były informacje o nadchodzącym wydarzeniu sportowym i zachęty do aktywnego udziału.

KRÓTKO

BORKOWICE

Rolnicy dziękowali za udane plony

W ostatnią niedzielę 30 sierpnia w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Borkowicach odbyły się Dożynki Parafialne – wyjątkowe święto będące wyrazem wdzięczności za tegoroczne plony, ciężką pracę rolników oraz Boże błogosławieństwo. Podczas uroczystej Mszy Świętej wierni wspólnie dziękowali za zebrane plony i prosili o pomyślność oraz urodzaj w kolejnym roku. Piękną oprawę uroczystości stanowiły tradycyjne wieńce dożynkowe, przygotowane z ogromnym zaangażowaniem przez mieszkańców Radostowa i Politowa. Każdy z nich jest symbolem wdzięczności za owoce ziemi, a także pięknym świadectwem przywiązania do lokalnych tradycji. Tegoroczną Starością Dożynek była Edyta Świercz-Brodecka, natomiast funkcję Starosty Dożynek pełnił Adam Brodecki. SOK

GINIA BORKOWICE

Zabawa taneczna w Ruszkowicach

W sobotę 29 sierpnia w Ruszkowicach, w gminie Borkowice, odbyło się wyjątkowe wydarzenie plenerowe „Zabawa taneczna na dechach”. Wszystkich przybyłych gości serdecznie powitał Wójt Gminy Robert Fidos wraz z radnymi – Leszkiem Stando i Markiem Chrapczyńskim. Podczas wydarzenia nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych. Na dzieci czekały kolorowe zjeżdżalnie oraz animator, który zadbał o mnóstwo uśmiechu, zabawy i dziecięcej radości. Swoją obecnością wydarzenie uświetniły również Koła Gospodyń Wiejskich z Rudna oraz „Kluchy” z Ruszkowic, które przygotowały pyszne poczęstunki. SOK



Wojewoda Mazowiecki Mariusz Frankowski witany przez uczniów z Klwowa.

WYDARZENIA WOJEWODA NA ROZPOCZĘCIU NAUKI

W Klwowie zaczęli nowy rok szkolny

Stanisław Wróbel
Klwów

Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego w Klwowie była wyjątkowa – gościem był między innymi Wojewoda Mazowiecki Mariusz Frankowski.

Wojewódzką Inaugurację Roku Szkolnego 2026/2027 z udziałem władz województwa odbyło się w Arenie Klwów – sali gimnastycznej Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Lotników Polskich w Klwowie. Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego była wyjątkowa – gościem był Wojewoda Mazowiecki Mariusz Frankowski i Mazowiecka Kurator Oświaty Wioleta Krzyżanowska. Goście spotkali się z całą społecznością szkolną – uczniami, nauczycielami, rodzicami uczniów, władzami samorządowymi, oraz zaproszonymi gośćmi. Wśród przy-

bytych był także kierownik radomskiej Delegatury Urzędu Wojewódzkiego Rafał Molga, dyrektor Radomskiej Delegatury Kuratorium Oświaty Aneta Tomczyk i wiele innych osób. Powitały ich władze gminy Klwów – wójt Piotr Reguła i wicewójt Piotr Papis oraz dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Lotników Polskich w Klwowie Edyta Sobczak.

Uroczystość rozpoczęła o godzinie 7.50 Msza Święta w kościele pod wezwaniem świętego Macieja Apostoła w Klwowie, po niej o godzinie 9.00 rozpoczęcie roku szkolnego w hali sportowej.

- Możliwość organizacji Wojewódzkiej Inauguracji

Wojewódzka Inauguracja Roku Szkolnego w Klwowie, to uroczystość o wyjątkowym znaczeniu dla całej społeczności szkolnej.

Roku Szkolnego w murach naszej szkoły jest dla nas powodem do wielkiej dumy i satysfakcji, że właśnie naszej społeczności powierzono rolę gospodarza tak ważnego wydarzenia, które symbolicznie otwiera kolejny etap edukacyjnej drogi tysięcy uczniów i nauczycieli na Mazowszu – czytamy na stronie społecznościowej szkoły.

Uroczystość była okazją do refleksji nad znaczeniem edukacji i odpowiedzialnością, jaka spoczywa na wszystkich, którzy każdego dnia tworzą polską oświatę, była także szczególną lekcją historii – wspomnieniem wybuchu II wojny światowej. W tym szczególnym dniu pochylamy głowy w hołdzie wszystkim, którzy oddali życie w obronie wolności, niepodległości i godności człowieka. Pamięć o ich ofierze jest naszym moralnym obowiązkiem i nieodłączną częścią patriotycznego wychowania.

W Orońsku otwarli przedszkole i żłobek



Na zdjęciu od lewej: Rafał Molga, Mariusz Frankowski oraz Rafał Rajkowski.

Julia Sosnowska
Orońsko

W czwartek, 27 sierpnia, odbyło się otwarcie nowego Przedszkola Samorządowego oraz Publicznego Żłobka imienia „Czekoladowego Krzemisia” w Orońsku.

W uroczystości uczestniczyli liczni goście, wśród nich: poseł Konrad Fryszak, wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski, kierownik delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Rafał Molga, starosta szydlowiecki Robert Górlicki, wicestarosta szydlowiecki Anita Gołosz, wójt gminy Orońsko Sylwester Różycki, burmistrzowie i wójtowie z powiatu szydlowieckiego.

Najważniejszymi gośćmi były jednak dzieci i ich rodzice, bo to właśnie z myślą o nich powstał nowy obiekt.

Uroczystość rozpoczęła się od powitania zgromadzonych przez dyrektorkę Przedszkola Samorządowego Alicję Grzesik oraz dyrektorkę Publicznego Żłobka imienia „Czekoladowego Krzemisia” Martę Kaźmierczak.

Następnie głos zabrał wójt gminy Orońsko Sylwester Różycki, który podkreślił, że budowa nowego obiektu była inwestycją oczekiwaną przez mieszkańców od wielu lat. Jej realizacja wymagała jednak determinacji, konsekwencji w działaniu oraz połączenia kilku źródeł finansowania.

Wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski pogratulował władzom Gminy Oroń-

ska realizacji inwestycji oraz podkreślił znaczenie tworzenia nowoczesnych i przyjaznych warunków opieki i edukacji dla najmłodszych mieszkańców.

Wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski nawiązał do symbolicznego znaczenia przekazanych dzieciom klocków, które, jak zaznaczył, symbolizują wspólne budowanie przyszłości. Podkreślił znaczenie inwestowania w infrastrukturę służącą najmłodszym mieszkańcom mniejszych miejscowości i gmin oraz pogratulował władzom Gminy Orońsko i radnym podjęcia decyzji o realizacji przedsięwzięcia.

Do gratulacji przyłączył się starosta szydlowiecki Robert Górlicki, który podkreślił, że otwarcie nowego obiektu jest powodem do wielkiej radości i ważnym wydarzeniem dla mieszkańców.

Podczas uroczystości otwarcia nowych placówek wystąpiły dzieci z oddziałów przedszkolnych, które zaprezentowały krótką część artystyczną.

Nowy obiekt został poświęcony przez księdza proboszcza Bolesława Mikruta.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było symboliczne przecięcie wstęgi.

Już od 1 września najmłodsi mieszkańcy Gminy Orońsko mogą korzystać z opieki w nowym obiekcie. Jak informuje Urząd Gminy w Orońsku, są tam nowoczesne sale, odpowiednio przygotowane zaplecze oraz funkcjonalne rozwiązania stworzą dzieciom bezpieczne i komfortowe warunki sprzyjające nauce, zabawie, kreatywności i wszechstronemu rozwojowi.

KRÓTKO

GMINA SZYDLÓWIEC

Uczcili pamięć żołnierzy

Uroczystości w ramach 82 rocznicy Bitwy pod Ciechostowcami - Budkami - Huciskiem odbyły się w niedzielę, 23 sierpnia. Wydarzenie rozpoczęło się od zbiórki pocztów sztandarowych przed kościołem pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia w Budkach. Zaraz po zbiórce odbyła się msza święta. Następnie uczestnicy udali się pod pomnik poświęcony żołnierzom poległym w bitwie z Niemcami w 1944 roku. „Za nami uroczystości upamiętniające 82. rocznicę bitwy pod Ciechostowcami, Budkami i Huciskiem. Obchody rozpoczęły się od zbiórki pocztów sztandarowych i uczestników przed kościołem pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Budkach. Następnie odprawiona została msza święta w intencji poległych, po której uczestnicy udali się pod pomnik upamiętniający ofiary bitwy. Tam oddano hołd poległym, złożono kwiaty i zapalono znicze, oddając cześć tym, którzy walczyli w obronie Ojczyzny. To ważne, by pamięć o ich odwadze, poświęceniu i historii tych ziem była przekazywana kolejnym pokoleniom. Cześć i chwała Bohaterom!” - napisano na stronie Urzędu Miejskiego w Szydłowiecu.

JS

GMINA SZYDLÓWIEC

Samochód uderzył w bariery

W środę, 26 sierpnia, po godzinie 7, na trasie S7 w kierunku Radomia samochód dostawczy uderzył w bariery. Kierował nim 34-letni mężczyzna. Kierowca pojazdu nie odniósł obrażeń. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Po zdarzeniu zablokowany został prawy pas ruchu w kierunku Radomia; były utrudnienia w ruchu.

JS



Pierwszy żłobek w Chlewiskach został oficjalnie otwarty.

INWESTYCJE PRZYJMĄJĄ DZIECI OD 1 WRZEŚNIA

Chlewiska mają pierwszy żłobek

Julia Sosnowska
Chlewiska

W czwartek, 27 sierpnia, odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w historii żłobka w Chlewiskach.

To inwestycja, na którą od lat czekali mieszkańcy gminy. Do tej pory rodzice najmłodszych dzieci musieli korzystać z opieki poza miejscem zamieszkania lub organizować ją we własnym zakresie.

W otwarciu żłobka uczestniczyli między innymi wójt gminy Chlewiska Albert Kijak, wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek oraz Rafał Molga, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu. Podczas wydarzenia podkreślano znaczenie współpracy rządu i samorządu przy realizacji inwestycji służących mieszkańcom.

Całkowita wartość zadania wyniosła ponad 2,25 miliona złotych, a ponad 1,75 miliona złotych pochodziło z programu „Aktywny Małuch”.

Podczas oficjalnej części uroczystości zwracano uwagę, że placówka odpowiada na konkretne potrzeby rodzin i pozwala likwidować tak zwane białe plamy na mapie opieki nad dziećmi do lat trzech. Dzięki inwestycji mieszkańcy Chlewisk po raz pierwszy zyskali dostęp do publicznej opieki żłobkowej na miejscu.

Po przecięciu wstęgi zaproszeni goście mogli obejrzeć nowoczesne wnętrza budynku. Placówka została wy-

Urząd Gminy w Chlewiskach: - Życzymy najmłodszym wielu radosnych chwil (...) w Żłobku Gminnym w Chlewiskach!

posażona zgodnie z obowiązującymi standardami bezpieczeństwa i dostosowana do potrzeb najmłodszych dzieci. Przygotowano przestrzeń do zabawy, odpoczynku i codziennych zajęć wspierających rozwój maluchów.

„Serdecznie dziękujemy wszystkim zaproszonym gościom za obecność i wspólne świętowanie tego ważnego dla naszej lokalnej społeczności wydarzenia. Szczególne podziękowania kierujemy do rodziców i dzieci, które już od 1 września będą mogły w pełni korzystać z nowej placówki. Życzymy najmłodszym wielu radosnych chwil, nowych przyjaźni i wspianego czasu spędzonego w Żłobku Gminnym w Chlewiskach!” - poinformował Urząd Gminy w Chlewiskach.

Inwestycja ma znaczenie rozwojowe. Dostęp do opieki nad dziećmi ułatwia rodzinom powrót na rynek pracy.

Przebudują drogę koło Kazanowa



Na zdjęciu od lewej: Teresa Pancerz-Pyrka, Andrzej Skorek i Dominik Podsiadło.

Oprac. Patryk Samborski
Gmina Kazanów

Kolejny odcinek drogi w powiecie zwoleńskim doczeka się przebudowy. Tym razem chodzi o 630-metrowy fragment na trasie Kazanów – Ostrownica – Kowalków.

W poniedziałek, 24 sierpnia, starosta zwoleński Andrzej Skorek podpisał umowę z wykonawcą - firmą Budromost-Starachowice z Wąchocka.

Firma ma dwa miesiące na wykonanie wszystkich prac. Wartość robót wynosi ponad 623 000 złotych. Powiat zwoleński otrzymał 55 639 złotych dofinansowania z budżetu województwa mazowieckiego. W realizację inwestycji finansowo włączyła się również gmina Kazanów, która przeznaczyła na ten cel 150 tysięcy złotych.

- Konsekwentnie modernizujemy drogi powiatowe, bo ich stan ma bezpośrednie przełożenie na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców. Tym razem prace obejmą 630-metrowy odcinek drogi Kazanów – Ostrownica – Kowalków. Zakres zadania jest szeroki, ponieważ poza wykonaniem nowych warstw asfaltowych przewidzieliśmy między innymi poszerzenie jezdni, przebudowę przepustów, uporządkowanie odwodnienia, wykonanie zjazdów i poboczy. Dziękuję samorządowi województwa mazowieckiego za przyznane dofinansowanie oraz burmistrz gminy Kazanów Teresie Pancerz-Pyrce za finansowe włączenie się w realizację tego zadania. Dzięki współpracy samorządów

możemy wspólnie poprawiać infrastrukturę drogową na terenie naszego powiatu - mówi starosta zwoleński Andrzej Skorek.

Przebudowa obejmie 630 metrów drogi. Najpierw wykonawca przeprowadzi niezbędne prace przygotowawcze i pomiarowe, a następnie poszerzy istniejącą jezdnię.

Drogowcy wykonają warstwę wyrównawczą z betonu asfaltowego. Później ułożą czterocentymetrową warstwę wiążącą oraz czterocentymetrową warstwę ścieralną. W efekcie kierowcy będą korzystać z nowej nawierzchni na przebudowanym odcinku.

Zakres prac obejmuje również przepusty. Drogowcy wymienią stare betonowe przepusty w przydrożnych rowach na przepusty z rur PEHD. Podczyszczą także rowy, a w miejscach wymagających dodatkowego zabezpieczenia umocnią je prefabrykowanymi korytkami żelbetowymi.

Inwestycja obejmie również zjazdy znajdujące się przy drodze. Wykonawca zrobi zjazdy publiczne prowadzące do pól uprawnych z tłucznia kamiennego, zjazdy bitumiczne na drogi gminne oraz zjazdy gospodarze do posesji z kostki brukowej.

Przy istniejących zjazdach wykonanych z betonowej kostki brukowej drogowcy przeprowadzą regulację wysokościową. Zajmą się również poboczami. Wykonawca zabezpieczy także skarpy i uporządkuje system odwodnienia. Podczyści przydrożne rowy, wymieni stare przepusty.

KRÓTKO

KAZANÓW

Gminne Zawody Pożarnicze

W niedzielę, 30 sierpnia, na stadionie Iłżanki Kazanów odbyły się Gminne Zawody Pożarnicze. Rywalizowały jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z gmin Tczów i Kazanów. W zawodach uczestniczyły także Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z Kowalkowa i Tynicy. Druhowie sprawdzili swoje przygotowanie, szybkość oraz umiejętność współpracy. Rywalizacja odbywała się w dwóch konkurencjach - sztafecie pożarniczej oraz ćwiczeniu bojowym. Wyniki obu części zdecydowały o końcowej klasyfikacji drużyn. Najlepszy rezultat osiągnęła OSP KSRG Kazanów, która zajęła pierwsze miejsce. Drugą lokatę wywalczyła OSP KSRG Kowalków, a na trzecim miejscu uplasowała się OSP Zakrzówek/Kopiec. Kolejne miejsca zajęły: OSP Niedarczów - 4. miejsce, OSP Osuchów - 5. miejsce, OSP Kroców Mniejszy - 6. miejsce. PAT

GINA KAZANÓW

Szybko ugasili pożar lasu

Do pożaru lasu doszło w czwartek, 27 sierpnia, w miejscowości Rochalina. Jak informuje młodszy brygadier Michał Krok z Powiatowej Straży Pożarnej w Zwoleniu, informacja o pożarze wpłynęła o godzinie 12.24, po przybyciu pierwszych strażaków pożar obejmował około 0,5 hektara lasu państwowego. Ratownicy natychmiast przystąpili do działań gaśniczych, podając cztery prądy wody. Akcję wspierał również samolot gaśniczy Dromader, który wykonał zrzut wody na teren objęty ogniem. Łącznie w działaniach uczestniczyło 29 strażaków. Pożar został ugaszony w krótkim czasie do godziny 12.44. JS



Starostwie dożynek Danuta Sajnog i Sławomir Kniotek oraz ksiądz Marian Dybalski.

WYDARZENIE BYŁA PARADA CIĄGNIKÓW I ŚWIĘTOWANIE

Piękne dożynki gminy Kazanów

Oprac. Patryk Samborski
Kazanów

W niedzielę, 30 sierpnia, odbyły się Dożynki Parafialno-Gminne w Kazanowie. Mieszkańcy złożyli podziękowania za tegoroczne plony i pracę rolników.

Tegoroczne uroczystości dożynkowe przygotowywało sołectwo Kroców Mniejszy. Mieszkańcy wspólnie zadbałi o oprawę wydarzenia, pokazując zaangażowanie i przywiązanie do lokalnej tradycji.

Jedną z atrakcji była barwna parada ciągników i wozów dożynkowych, które zostały użyczone przez Paradię Osuchów. Za kierownicami ciągników zasiadli Grzegorz Wojtyniak, Kuba Molendowski i Marcin Molenda. W ciągnikach jechali również Julia Molendowska i Piotr Wojtyniak. Na udekorowanych wozach swoje sołectwo reprezentowali mieszk

kańcy Krocowa Mniejszego.

O dożynkowy wystrój zadbało Koło Gospodyń Wiejskich „Słodkie Babeczki” z Krocowa Mniejszego wraz z mieszkańcami. W przygotowaniu zaangażowali się między innymi Jolanta Wojtyniak, Ilona Molendowska, Danuta Sajnog, Krystyna Dziewit, Alina Kruk, Dorota Molenda, Urszula Winiarska, Beata Sarnecka, Angelika Molenda, Julia Molendowska, Kuba Molendowski, Piotr, Grzegorz i Michał Wojtyniak, Kamil i Anna Wolscy oraz sołtys Paweł Jamka.

Głównym punktem uroczystości była uroczysta msza święta dziękczynna za tegoroczne plony. Ksiądz pro-

Głównym punktem uroczystości była msza święta dziękczynna za plony, którą odprawił ksiądz proboszcz Marian Dybalski.

boszcz Marian Dybalski mówił o ciężkiej pracy rolników, która bywa niedoceniana. Podczas homilii zwrócił również uwagę na szacunek do chleba i ziarna. Jak podkreślał, chleb, będący owocem ziemi i codziennej pracy człowieka, zbyt często trafia na śmietnik.

Starostami tegorocznych dożynek byli Danuta Sajnog i Sławomir Kniotek, którzy podczas uroczystości reprezentowali rolników i gospodarzy. W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele samorządu. Wśród nich znaleźli się burmistrz Miasta i Gminy Kazanów Teresa Pancerz-Pyrka, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Paweł Kaca wraz z wieloma radnymi oraz radny powiatu Andrzej Szczypiór.

Na zakończenie odbyło się błogosławieństwo dożynkowych wieńców. Następnie uczestnicy podzielili się chlebem wypieczonym z tegorocznego ziarna.

Dzień Energetyka - Pożegnanie Lata 2026. Zagra zespół Perfect & Łukasz Drapała

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

W sobotę, 5 września odbędzie się Dzień Energetyka - Pożegnanie Lata 2026 w Kozienicach.

Enea Wytwarzanie oraz Gmina Kozienice wspólnie organizują Dzień Energetyka - Pożegnanie Lata 2026. Odbędzie się on w sobotę, 5 września w Ośrodku Rekreacji i Turystyki w Kozienicach, przy ulicy Bohaterów Studzianek 30.

Przed nami dzień pełen atrakcji, dobrej zabawy i wspólnego świętowania. Gwiazdami wydarzenia będą zespół Perfect & Łukasz Drapała oraz Maciej Maleńczuk.

Łukasz Drapała, pseudonimy Drapaua, Luke to piosenkarz rockowy, autor piosenek i tekstów. Jest wokalistą zespołu Perfect & Łukasz Drapała.

Maciej Maleńczuk to wokalista i gitarzysta rockowy,



Zespół Perfect & Łukasz Drapała wystąpi na Dniu Energetyka w Kozienicach.

poeta, a także osobowość telewizyjna. We wczesnej fazie swojej twórczości określany mianem „barda Krakowa”.

Wystąpi też zespół Need For Strings, który prezentuje muzykę rockową łączącą ją dźwiękami klasycznych instrumentów smyczkowych.

Podczas Dnia Energetyka będą wydarzenia dla całych

rodzin, miłośników muzyki, sportu i aktywnego wypoczynku.

Poza koncertami w programie znajdą się: parada motocyklowa; finał Turnieju Tenisa Ziarnowego o Puchar Prezesa Enei Wytwarzanie; pokaz tuneli laserowych.

Będą także stoiska tematyczne, strefy: zdrowia, histo-

rii, sportu, bezpieczeństwa i ekologii.

Będzie także Miasteczko Zabaw dla Dzieci czynne już od godziny 12.00.

Wstęp na koncerty jest wolny, ale ilość miejsc ograniczona. Wejście do amfiteatru i odbiór opasek wejściowych od pracowników ochrony od godziny 16.00.

KRÓTKO

PROMNA

Miły Pan na stuleciu straży pożarnej

W sobotę, 5 września, w Promnie odbędzie się uroczystości z okazji 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Promnie. Obchody rozpoczną się o godzinie 13.00 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny, a następnie przeniosą się na plac przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej. O godzinie 14.30 rozpocznie się uroczysty apel strażacki. Podczas jubileuszu przedstawiony zostanie również rys historyczny jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Promnie. Zaplanowano także odznaczenie zasłużonych strażaków. O godzinie 16.00 rozpocznie się prezentacja sprzętu strażackiego. Następnie uczestnicy będą mogli wziąć udział we wspólnej biesiadzie przy regionalnych specjalach przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich Promienne Kolonianski. Wieczorem będzie część muzyczna wydarzenia. O godzinie 19.00 wystąpi gwiazda wieczoru Miły Pan. Na godzinę 20.00 zaplanowano natomiast początek zabawy tanecznej z zespołem Dolce Vita.

AM

SZYDŁOWIEC

Narodowe Czytanie w Muzeum

W sobotę, 5 września, o godzinie 12, w komnatach sztylówieckiego zamku odbędzie się wspólne czytanie „Dziadów” Adama Mickiewicza. To jedno z najważniejszych dzieł polskiej literatury, które od lat inspirowało kolejne pokolenia czytelników i twórców. Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu zaprasza mieszkańców oraz gości do udziału w Narodowym Czytaniu oraz zwiedzania muzealnych ekspozycji. Tego dnia będzie bezpłatny wstęp do Muzeum.

JS

MIRÓW

Dożynki Gminne z grupą Playboys

W sobotę, 5 września, w Mirowie w powiecie sztylówieckim odbędzie się Dożynki Gminne. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 13.00 od mszy świętej. Następnie, o godzinie 14.00, ulicami przejdzie korowód dożynkowy, a dziesięć minut później zaplanowano oficjalne otwarcie wydarzenia. Od godziny 14.30 do 16.30 potrwa ceremonia dożynkowa. Po zakończeniu obrzędów na scenie pojawią się zespoły. O godzinie 16.30 wystąpi Stowarzyszenie „Aktywny Senior”, a o 17.00 zaprezentuje się Zespół „Radosne Nutki”. Następnie, o godzinie 17.30, publiczność będzie mogła posłuchać Kapeli Janka Tarnowskiego. O godzinie 18.30 rozpocznie się występ zespołu SPONTAN, który będzie bezpośrednim wprowadzeniem do wieczornej części muzycznej. Największą muzyczną atrakcją Dożynek Gminnych w Mirowie będzie koncert zespołu Playboys, zaplanowany na godzinę 20.00. O godzinie 21.30 na scenie pojawi się zespół Raider, który zakończy muzyczną część wydarzenia.

PAT

SZYDŁOWIEC

Julia Łozowska zagra Chopina

W piątek, 11 września, o godzinie 18, w Centrum Naukowo-Administracyjnym Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych przy ulicy Kąpielowej 8 w Szydłowcu odbędzie się koncert Julii Łozowskiej w ramach ogólnopolskiego cyklu „Efekt Chopina”. Julia Łozowska to laureatka konkursów pianistycznych. Zdobyła między innymi pierwszą nagrodę w Konkursie Chopinowskim w Narwie. Koncert będzie bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Organizatorzy proszą o potwierdzenie udziału telefonicznie do 10 września.

JS

Roxie Węgiel i duet Kuba i Kuba grają w Grójcu

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Dożynki Powiatu Grójeckiego odbędzie się w niedzielę, 6 września w Grójcu. To będzie wieczór z gwiazdami.

Dożynki co roku gromadzą mieszkańców powiatu, lokalnych producentów, koła gospodyń wiejskich, twórców ludowych i gości z regionu.

Odbędzie się w godzinach w godzinach 12.30-22.00.

Uroczystości rozpoczną się mszą w kościele świętego Mikołaja Biskupa. O godzinie 13.30 korowód dożynkowy przejdzie ulicami miasta w towarzystwie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej z Grójca, na teren sportowo-rekreacyjny przy ulicy Piotra Skargi. Tam o godzinie 14.30 rozpocznie się obrzęd dożyn-

kowy. Będą także przemówienia oraz występy zespołów ludowych.

Nie zabraknie stoisk producentów lokalnych wyrobów, rękodzielników, kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń oraz twórców ludowych. Będą też konkursy na najpiękniejszy wieniec, kosz i stoisko dożynkowe.

O godzinie 18.00 odbędzie występ duetu Kuba i Kuba, który zdobywa coraz

większą popularność wśród słuchaczy muzyki pop.

O godzinie 19.00 rozpocznie się zabawa DJ-em.

Gwiazdą tegorocznej edycji będzie Roxie Węgiel-Mglej. Artystka zdobyła ogólnopolską rozpoznawalność po zwycięstwie w programie „The Voice Kids”, ma też na swoim koncie wygraną w Konkursie Piosenki Eurowizji Junior 2018. Jej koncert startuje o godzinie 20.30.

Mezo, CamaSutra i Matt Palmer w Stromcu

Patryk Samborski
Stromiec

W niedzielę, 6 września, w Stromcu odbędzie się Gminny Festyn Dożynkowy.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12.00 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzyciela w Stromcu. O godzinie 14.00 na boisku sportowym przy ulicy Radomskiej będzie

otwarcie festynu oraz uroczystości dożynkowe. Godzinę później najmłodszy będą mogli obejrzeć teatrzyk i wziąć udział w animacjach.

Muzyczną część wydarzenia, o godzinie 17.00, rozpocznie Duet Folk, czyli Magdalena Seweryńska i Patryk Pucula.

O godzinie 18.00 na scenie pojawi się Mezo, czyli Jacek Mejer, który od ponad 20 lat jest obecny na polskiej scenie muzycznej. Jego twór-

czość łączy hip-hop z muzyką pop.

O godzinie 19.30, wystąpi CamaSutra. Zespół Małgorzaty Główny wykonuje muzykę disco polo i dance.

O godzinie 21.00 na scenie pojawi się Matt Palmer, czyli Mateusz Szk. Artysta łączy taneczne brzmienia z popem, latino i reggaetonem.

W godzinach 22.30 - 23.30 odbędzie się zabawa taneczna pod chmurką z zespołem Bomba.



Jedną z gwiazd dożynek w Stromcu będzie Mezo.

FOT. PIOTR FEHLER

Klasa A, grupa 1. Kto jest najmocniejszy?



Antoni i Stanisław Bomba - bracia dołączają do Akcji Jastrzębia

Olha Ilkevych
Region

W pierwszej grupie Klasy A w sezonie 2026/27 rywalizuje 14 zespołów. Kto najmocniejszy przed sezonem?

W stawce znalazł się jeden beniaminek, KS Maków. Po spadku do Klasy A wrócili natomiast Zawisza Sienno oraz Akcja Jastrzębia. Oba zespoły od początku sezonu potwierdzają, że chcą szybko odbudować swoją pozycję i włączyć się do walki o czołowe miejsca.

Podwójkolejkach na prowadzeniu znajdują się właśnie dwa spadkowicze. Zarówno Zawisza Sienno, jak i Akcja Jastrzębia mają na koncie komplet sześciu punktów.

Akcja Jastrzębia przed rozpoczęciem sezonu przeprowadziła serię transferów. Do drużyny dołączyli bracia Antoni i Stanisław Bomba. Antoni występuje na pozycji obrońcy, natomiast Stanisław jest środkowym pomocnikiem. Obaj wcześniej reprezentowali grupy młodzieżowe Oskara Przysucha oraz Broni Radom. Kolejnym nowym zawodnikiem został Patryk Zimnicki, który również występuje w defensywie. Piłkarz jest synem prezesa Akcji Jastrzębia, a wcześniej grał w grupach młodzieżowych Młodzika Radom i Broni Radom. Klub sięgnął także po bardziej doświadczonych zawodników. Po blisko pięciu latach do Akcji wrócił Patryk Bilski, który w ostatnim czasie reprezentował KS Potworów oraz GKS Belsk Duży. Do zespołu dołączył również Piotr Pacyna, mający za sobą występy w młodzieżowych ze-

społach Radomiaka Radom, drugiej drużynie Zamłynia Radom, Gryfii Mirów, Powale Taczów oraz KS Maków. Defensywę wzmocnił Szymon Jabłoński, wcześniej związany z młodzieżowymi zespołami Broni Radom. Do Akcji wrócił także bramkarz Mateusz Zanaj, który ostatnie pół roku spędził na wypożyczeniu w KS Maków. Ostatnim z przedstawionych wzmocnień jest ofensywny Mikołaj Pawłowski, mający za sobą grę w młodzieżowych zespołach Radomiaka i Broni oraz występy w Polonii Iłża i GKS Stomiec.

Zmiany w LZS Magnuszew. Nowym szkoleniowcem zespołu został Dominik Madej, dobrze znany na regionalnym rynku piłkarskim. W latach 2021-2025 pracował w KS Warka, prowadząc zespoły młodzieżowe oraz drużynę seniorów. Jako zawodnik występował na pozycji napastnika lub pomocnika, reprezentując KS Warka oraz Koronę Góra Kalwaria.

Po wywalczeniu awansu w KS Maków zdecydowano się na zmianę trenera. Nowym szkoleniowcem, a jednocześnie zawodnikiem zespołu, został Wojciech Zenka. Maków przed startem rozgrywek przeprowadził aż dziesięć transferów. Do drużyny trafił: Kacper Dolega z MKS Wyśmierzyce, Jakub Jabłoński, Łukasz Chyra z AS Radomiak, Michał Mierzyński z Sokoła Przytyk, Norbert Tkaczyk, Mateusz Gryczka z Powale Taczów, Aleksander Frączek, Krzysztof Mikołajczyk oraz Piotr Kowalik. Wojciech Zenka będzie pełnił podwójną rolę. Poza prowadzeniem zespołu może również pojawić się na boisku jako bramkarz.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA Wygrana Orła, remis Energii

Odbyły się kolejne mecze w 4. lidze. Piłkarze czwartoligowego Oskara Przysucha stanęli przed szansą na pierwsze zwycięstwo w sezonie. Podejmowali u siebie beniaminka Nadnarwiankę Pułtusk. Bramki zdobyli: Szymon Warso 24, Maksymilian Vogtman 47, 65, 85 - Marcelli Woroszył 20 Energia Koźienice w meczu z Victorią Sulejówkę dwukrotnie wracała do gry, ale ostatecznie spotkanie zakończyło się podziałem punktów, wynikiem 2:2, bramki dla naszej drużyny zdobyli: Piotr Czerwiński 44, Dawid Rudnicki 85. W sobotę obie nasze drużyny grają na wyjeździe, Oskar w Mszczonowie, Energia w Radomiu z Bronią SW

PIŁKA NOŻNA Powiślanka Lipsko wysoko wygrała

W sobotę, 29 sierpnia, wszystkie nasze drużyny rozegrały swoje mecze czwartej kolejki w Decathlon 5. Lidze Mazowieckiej, grupie 2. Oto wyniki: Pogoń II Siedlce-Radomiak II Radom 1:4, bramki: Brayan Ametowou 9', 80', Dia 29', Zahary Migosi 36'; Drogowiec Jedlińsk-Powiślanka Lipsko 2:5, bramki Patryk Wołczyński 60', Kacper Kwiatkowski 89' - Konrad Szczotka 27', 50', 58', Daniel Król 76', 84; Żyrardowianka Żyrardów-Jodła Jedlnia-Letnisko 2:0; Józefowia Józefów-Proch Pionki 4:0; Perła Złotokłos-Piłica Białobrzegi 1:2, Bartłomiej Książek 23', Bartłomiej Michalski 93 dla Pilicy. Najwyżej w tabeli jest Radomiak II - na trzecim miejscu z 9 punktami. W sobotę o 17 Jodła gra u siebie z Perłą Złotokłos, Powiślanka o 15 z Żyrardowianką. Proch w niedzielę o 12 z Championem Warszawy, Radomiak II w niedzielę o 14.30 z Józefowią. Pilica w sobotę o 16.30 z Ursusem II Warszawy. SW



Sebastian Chmara obecnie jest prezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

KOZIENICE POBIEGNĄ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

10. PKO Bieg Charytatywny

Olha Ilkevych
Koźienice

Koźienice pobiegą dla dzieci i młodzieży. Na 10. PKO Bieg Charytatywny zapraszają mistrzowie Paweł Januszewski i Sebastian Chmara.

W sobotę, 12 września, o godzinie 11 na stadionie w Koźienicach odbędzie się 10. PKO Bieg Charytatywny. Do wspólnego biegania i pomagania zapraszają wielcy mistrzowie sportu, Paweł Januszewski i Sebastian Chmara.

Stadion Lekkoatletyczno-Piłkarski imienia Marka Łuczynskiego w Koźienicach zamieni się w miejsce wyjątkowego sportowego wydarzenia. Tego dnia odbędzie się 10. PKO Bieg Charytatywny, którego uczestnicy pobiegą nie tylko dla sportowej satysfakcji, ale przede wszystkim po to, by pomóc dzieciom i młodzieży.

W Koźienicach do udziału w biegu głównym zgłosiło się już 35 pięcioosobowych drużyn. Wciąż można jednak dołączyć do wydarzenia i wspólnie zrobić coś dobrego.

PKO Bieg Charytatywny ma formę sztafety. W biegu głównym startują pięcioosobowe drużyny, które przez 60 minut pokonują kolejne okrążenia stadionu. Nie trzeba być zawodowym biegaczem. Można biec, truchtać, maszerować lub po prostu pokonać jedno okrążenie.

Jubileuszowa, dziesiąta edycja wydarzenia odbędzie się aż na 20 stadionach w całej Polsce. Wśród nich znalaz-

W Koźienicach 10. PKO Bieg Charytatywny. Zapraszają wielcy mistrzowie sportu, Paweł Januszewski i Sebastian Chmara

zły się również Koźienice. Uczestnicy mogą także wybrać bieg wirtualny i pokonać trasę w dowolnym miejscu. To propozycja dla tych, którzy chcą wziąć udział w akcji, ale nie mogą pojawić się na stadionie.

Biuro Zawodów w Koźienicach będzie czynne 12 września od godziny 9 do 10.30. Start biegu głównego oraz biegu wirtualnego zaplanowano na godzinę 11. Zmagania potrwać 60 minut.

Integralną częścią wydarzenia będzie również 10. PKO Bieg Charytatywny Młodych. To okazja, by także najmłodsi mogli rozpocząć swoją przygodę ze sportem i przekonać się, że pomagać można już od najmłodszych lat. Dzieci wystartują na różnych dystansach, zależnie od wieku: dzieci w wieku 1-6 lat - 100 metrów, dzieci w wieku 7-9 lat - 200 metrów, dzieci w wieku 10-14 lat - 400 metrów.